
V
B J
C
58935
III

ROK KAZNODZIEYSKI
ALBO
KAZANIA
Ná Niedźiele cáłego Roku
WYPRACOWANE
á potym
Ná większą cześć y chwałę
BOGA
W TROYCY IEDYNEGO
Ná pożytek Dusz ludzkich
z przydatkiem czworákich Kazan Postnych
PRZEZ
X. IDZIEGO od Swiętego IOZEFA
Madyńskiego
Scholarum Piarum
zá Pozwoleniem Stárszych
Do Druku
PODANE.
Roku Páńskiego 1741.



W KRAKOWIE
W Drukárni DOMINIKA SIARKOWSKIEGO, J. K. M. y Jáśnie Oświeconego *XIĄZĘCIA* Jegomośći *KARDYNAŁA*, *BISKUPA* Krákowskiego, Ordynáryinego Typográfá y Bibliopole.

NA HERBOWNE KLEYNOTY
Jáśnie Wielmożnych Domow.



I.

ZŁota Bramá pewnośći nie uczyni komu?
Ze Dom Złoty OGIENSKICH, złota Páni Domu.

II.

CHćiałá Polſka zráchowáć, iák wiele w pokoiu
Ponieśli dla niey pracy POTOCCY, y w boiu?
Ná dzieſiątki ráchuiąc, KRZYZE ná Pilawie
Dwá położyłá, trzeći gdy poczyna práwie,
Nie będźie tu żadnego widzę końcá rzecze,
Bez końcá ſię tá moiá rachubá powlecze,
Choćbym tyśiąc piſałá KZYZOW, ich zasługi
Wſzyſtkie ſię nie wylicza, ták ich regeſtr długi;
Poprzeſtáłá imprezy, á KRZYZ dotąd trzeći
Ieſzcze nie dokończony ná PILAWIE świeći.

JASNIE WIELMOZNEY JEYMOSCI PANI

MARCYANIE

Ná Złotym Potoku, Czernelicy, Sędźiszowie, Vsiátynie, y Woysłáwicách &c. &c.

POTOCKIEY,

WOIEWODZINY WOŁYNSKIEY, PANI y DOBRODZIEYCE Nayosobliwszey.



A publiczne z drukárskich cieniow wychodzacą swiátło ROKU Káznodźieyskiego pracą Twoim navrzod prezentuię oczom. Iáśnie Wielmożna Mośćia PANI WOIEWODZINO Wołynska y DOBRODZIEYKO. *Nie mogłem iey nigdźie lepszey ználeść lokacyi, iáko w rękach* Iáśnie Wielmożney WMśći PANI, *ktorey wiem gust zbáwienny sercá, że go naymnieysze słowo Boże bârdźiey kontentuie, niżeli to wszystko, co się pod Niebem ználeść naywspániálszego może. Tá naymilsza* Iáśnie Wielmożney WMśći Páni *w żyćiu kontenteca, álbo Xiążki słowem y Duchem Boskim nápełnione czytáć, álbo Swięte o BOGU formowáć dyskursy, álbo myśl y rozum wyższą rzeczy Niebieskich zabawiáć kontemplácyą. Gdyby mowić mogły nieme pokoiow ściány, ták wielkie by nam Twoiey pobożności opowiedźiáły akty, żeby uczonych piorá, drukárskie*

kárſkie prdſy, y dáleka czaſow náſtępuiacych potomność nápełnić y zfatygowáć mogły, Zyiesz na świecie właśnie iák bez Swiatá, żyieſz w Páłácu, iák ná Kalwaryi, konwerſuieſz z ludźmi, a o BOGU nie zápominaſz, doczeſne traktuieſz intereſſa, á wieczność maſz przed oczymá. Nie zábieráiać czaſu do należytey Bogomyślności extráordynáryine zabawy, nie rozrywáia pobożney reflexyi rozrządzenia nadwornych potrzeb, nieprzeſkadzaia zbáwiennym przedſięwzięciom rożne okkurrencye. Im bárdziey Cię potoczne turbuia zátrudnienia, tym bárdziey uſpokaiaſz ſie w BOGU, właśnie iáko ow Okręt umieiętnym prowidowány dyrektorem, áni ná wyuzdane przećiwnych ſwawole wiatrow, áni ná ſzturmy wſpienionego niedbaiąc Oceanu, łamie nawáłności, przerzyna fale, do pożądánego pławiąc ſię lądu. Ale niechcę nie tylko świątobliwym rowney, ale ledwie nie większey Iáśnie Wielmożney WMCi PANI exaggerowáć pobożności; głoſzą ją doſyć wymownie, iuż przeciagnione ná kilká godzin przy Ofiarách ták wielu Mſzy Swiętych klęczenia, iuż częſte ná cześć Wielkiego Cudotworcy ANTONIEGO Swiętego Spowiedźi y Kommunie; Publikuie cudowny w Sokalu MATKI BOZEY Ołtarz, iuż ſrebrnemi blachámi, iuż Státuámi, iuż złota y dyamentowa ozdobiony Korona; Opowiada choyna na Domy Boſkie expenſa, iáko z uymą właſnych wygod wycieńczaſz bogate fortuny, ábyś odárte pokryła Swiatnice, zá niegodną rzecz poczytaiąc, ábyś miáła świecić od purpury, á Boſkie Oblubienice Kościoły zubożáłe bez ſplendoru widźieć. Coż o inſzych rzekę przymiotách? ktore BOG y nátura w Oſobie Iáśnie Wielmożney WMCi PANI pięknym ułożyła porządkiem; Cáłeby trzebá nápełnić Tomy, ktoby wſzyſtkie chciał wyliczyć doſkonale. Bo czyżby ná ſczupłey kárcie zmieścić ſię mogłá owa poważna w rządach, uważna w rozkazach, ſprawiedliwa w kárze, choyna w nagrodźie, ſkuteczna w dźiele Iáśnie Wielmożney WMośći Páni roſtropność, ktoraby y nayobſzernieyſzym dynaſtyom zdolną należyćie dáć mogłá rádę; Owá każdemu przyſtępna bez czekania, ochotna bez odmowy, służąca bez prywaty, przy zabawach łacna, przy powadze ſpołeczna ludzkość, ktora wſzyſtkim ſtałaś ſię wſzyſtko, áżebyś wſzyſtkich kontentowáła w BOGU; owa większa nad godność Páńſka unižoność, ktora prym naypokornieyſzym bierzeſz, pańſka prawdźiwie ná ubogie rozrzutność, ktorey naywſpániałſzy nie zrowna humor; owa w mowie przezorność, w pozyſkaniu affektow ákkommodácya, w konwerſacyi

ſacyi oſtrożność y powagą. *Nie wſpominam tyſiącznych innych wiekopomney godnych pámięci záſczytow, abym przećiwko wrodzoney Páńſkiemu Sercu nie zgrzeſzył modeſtyi, nie mowię pochlebſtwá, ále prawdźiwych záwſze unikáiącey pochwał; doſyć powiedźiec, że w iedney Oſobie Twoiey* Theodolindy Báwárſkie, Ingundy Hiſzpańſkie, Blánki Fráncuſkie, Iádwigi Polſkie *odrodźiły ſię. Jáko álbowiem Słońce gwiazd inſzych ſplendor, Ocean rzek inſzych wody zamyka w ſobie, ták Páńſki* Iaśnie Wielmożney WMMći PANI *umysł wſzyſtkie dźiedźiczy ozdoby, ktoremi nayprzednieyſze ná świecie Damy ſzczycić ſię mogły. Poydźieſz w dáleką wiekow naſtępuiących pámięć tą ták wielką cnot rozlicznych sławą, poydźieſz y niemnieyſzą Prześwietney Parenteli chwałą, będźie głośić nie rychła czáſow potomność wyſoki* Iáśnie Wielmożney WMWMśći PANI *rozum, iáki więc głowy nayprzednieyſze zdobi, modeſtyą właśnie urodzoną do purpury, powagę złączoną z grácyą, łáſkáwość z dobroczynnością, ále oraz opowiádáć będźie, że z tey Krwi idźieſz, ktora gdyby kroplámi płynęłá, z káżdey kroplę do Buław* Hetmáni, *do Miter* Xiążętá, *do Tronow* Krolowie *rodźićby ſię mogli. Krew álbowiem Twoiá, Krew* OGIENSKICH *ieſt,* Krew Nayiaśnieyſzeyſzego WŁODZIMIERZA *cáłey Ruſi wielowładnego Monárchy, Krew* ROSTKOWSKICH, WŁODZIMIRSKICH, NOWOGARDSKICH, KIIOWSKICH, PLESZKOWSKICH, TMUROKAYSKICH, HALICKICH, BEŁZKICH, ŁUCKICH, TWERSKICH, SIEWIERSKICH, KOZIESKICH *XIĄŻĄT, Krew, ktora Polſkiego Senatu záfarbowáłá Purpury, Litewſkie nápełniłá Xięſtwo, Niebo náwet w Swiętych BORYSIE y HLEBIE ozdobiłá; A ieſzcze do ták wielu ſplendorow, nie małoć przybyło luſtru, kiedy z Prześwietnego* OGIENSKICH *wyſzedſzy Domu, w* Iáśnie Wielmożna POTOCKICH *przeniosłáś ſię Fámilią, gdźie tyle rodowitych záſtáłáś ozdob, ile ſię w Nayiáśnieyſzych może znáydowáć prozápiách. Dom álbowiem* POTOCKICH, *Dom Purpur ieſt, y wſzelkich preeminencyi, Dom* PRYMASOWSKĄ *nie dawno ozdobiony prerogátywą, Dom, z ktorego czternaſtu* HETMANOW, *ſześćdźieſiąt* WOIEWODOW, *ośmdźieſiąt* KASZTELLANOW, *ná záſczyt Oyczyzny wyſzło. Nie wyliczam wielkich* PIECZĘTARZOW, *Koronnych* MARSZAŁKOW, *y innych* Status Miniſtrow, *boby to było w Słońcu ráchowáć promienie, w morzu perły pociągać do komputu. Doſyć iednego*

 wſpomnieć

wspomnieć Iáśnie wielmożnego IegoMośći PANA WOIEWODĘ WOŁYNSKIEGO Małżonká Twego, *á już wspomniałem wßystkich. Cokolwiek w Wielkich Antenatách przeszłe widźiáły wieki, w iedney Osobie swoiey ßczęśliwie zámknął. Senator álbo pod Słońcem ieden, albo Słońce wßystkich, w trudnośćiach dźielny, w zabáwach łácny w smutku wesoły, w odmiánách iednáki, w przeciwnych przypadkách śmiały, w przykrych łágodny, tâk wielkiego rozumu y głowy; że wßystkie Oyczyzny Stany mogłyby bespieczniey na iego polegáć obrádźie, niż kiedyś Rzymska Monárchia ná swego rozsądku Fabiußa; ták mężnego serca, że Greckim Achillesom, Rzymskim Metellom, Albáńskim Kastriotom wyrownáć może. Zadną nieustraßony potencyą, postrachem iest nieprzyiaciel Oyczyzny, gromem Tátárskiey Ordy, Ottomáńskiey piorunem Porty. Patrzże tedy* Iáśnie Wielmożna Mośćia PANI WOIEWODZINO, *ták Cię y właśne Twoie, y tak godnych zaßczyty Domow, nádzwyczayny inßym przenoßą ßácunek, á oraz przyznay iák słußnie pod protekcyą Páńskiego Imienia Kaznodźieyska moia gárnie się praca, áby od zawistnych Zoilow bespieczna była. Przyimiyże ia iako obligowáney wdźięczności daninę, trybut submißyi do Páńskiey ręki, mnie y Zakon moy do zwykłey łaski, do ktorey się z nayniżßą wpraßzam obserwáncyą.*

JASNIE WIELMOZNEY
W. M. W. M. PANI
y DOBRODZIEYKI

Nayniżßy Slugá y Bogomodlcá
X. IDZI od Swiętego IOZEFA
Scholarum Piarum.

CENSURA THEOLOGORUM

EX Commiſsione Patris Noſtri IOSEPHI à IESV MARIA per Poloniam Præpoſiti Provincialis, Conciones in Dominicas totius Anni, uti & Conciones Quadrageſimales per Patrem ÆGIDIVM à S. IOSEPH Religionis Noſtræ Sacerdotem cum inſigni audientium fructu dictas, vidimus, & diligenter relegimus, nihilq; in ijs Catholicæ fidei, aut bonis moribus adverſum invenimus, quin ad inflammandos Dei & virtutum amore animos aptiſsimas judicamus, dignasq; luce publica cenſemus, Datum in Collegio Noſtro Varſavienſi Scholarum Piarum die 2. Septembris Anno 1739.

CYPPRIANUS à Sancto LAURENTIO
EXPROVINCIALIS RECTOR, *mpp.*
ANTONIUS à Conceptione B. M. V.
Rector Gorenſis. mpp.



F A C V L T A S
Admodnm Reverendi Patris Provincialis.

CVm Opus hoc Concionum pro Dominicis totius Anni ac pro Quadrageſima per P. ÆGIDIVM à S. IOSEPH Religionis Noſtræ Sacerdotem elaboratum, deputati à nobis Theologi recognoverint, & in lucem edi poſſe probaverint, poteſtate nobis facta ab Admodum Reverendo Patre IOANNE FELICE à Præſentatione Beatæ MARIÆ Virginis Præpoſito Generali facultatem concedimus, ut Typis mandetur, ſi ijs, ad quos pertinet, ita videbitur. Cujus rei gratia has literas manu Noſtra firmatas, Sigilloq; munitas dedimus, Varſaviæ die 2. Februarij. Annô 1740.

JOSEPH à JESU MARIA Præpoſitus Provincialis.
m. p.

APPROBATIO

Conciones has, in Dominicas totius Anni, ac Quadragesimales, ab Adm. R. Patre ÆGIDIO à S. IOSEPH, Scholarum Piarum, conscriptas legi, quæ cum S. Scripturæ textibus, SS. Patrum & Doctorum Authoritatibus, ac exemplis clareant, ut propter usum eorum, qui zelant pro honore DEI, & contra vitia invehuntur, Typis mandari possint, dignas agnosco & approbo, Datum in Collegio Majori Vniversitatis Cracoviensis *Die* 19. *Julij A.D.* 1740.

M. MATHIAS ZIĘTKIEWICZ,
Sacræ Theologiæ Doctor, & Professor,
Canonicus Cathedralis Cracoviensis, Librorum per Diæcesim Cracoviensem Censor.
m. p.





KAZANIE

NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ ADWENTU.

Miáne w Kátedrze Krákowskiey przy záczęćiu Iubileuszu

Tunc videbunt Filium hominis venientem in nube, cum potestate magna & majestate. Lucæ 21.



Oż to iest Páństwo moie? Jubileusz Swięty záczynamy, do skarbu nieprzebránego zásług JEZUSOWYCH, ktory Oćiec Swięty CLEMENS XII otworzył, bierzemy się, pełni nádźiei, ze wszystkich ułomnośći nászych weźmiemy odpuszczenie; á tu Swięta Ewangelia strasznego, surowego Sędźiego BOGA przed oczy nąm stáwia: *Tunc videbunt Filium hominis venientem in nube, cum potestate magna, & majestate.* Coż sąd Boski ma z Jubileuszem? sąd Boski z spráwiedliwośćią chodźi; Jubileusz odpuszczenie, sąd Boski surowy, á przez cáłą wiecznosć nie z kássowány dekret zá sobą prowádźi. Powiem, co rozumiem. Nigdy Jubileusz nie iest bez sądu. Im nąm BOG bárdźiey folguie, im więcey czásu do pokuty, do pozyskania łáski swoiey dáie? tym nas surowiey sądźić będźie. Ale y sąd nie iest bez Jubileuszu, sądzisz się człowieku, poddaiesz się pod sąd Kápłáński, masz Jubileusz, masz odpuszczenie wszystkiego, ále *nunc*, teraz poki żyiesz, teraz BOG łáskáwy y miłosierny łátwo się da ubłagáć, ále nie *tunc*, nie w ow dźień, kiedy ná sąd ostátni przyidźie, bo w ten czás surowy, y nie ubłagany będźie: *Tunc videbunt Filium hominis venientem in nube, cum potestate magna & majestate.* Tá będzie dalszego dyskursu materya *Ad Majorem DEI Gloriam.*

ZA czásow Wespazyána Cesarza w Senáćie Rzymskim wszczęłá się questya, iákimby też imieniem prawdźiwego y naywyższego názywáć Bogá. Rożni rozne dáwáli sentencye. Ludźie woienni chćieli, áby się názywał *Deus potentiæ*, dáiąc rácyą, że to Boska iest, mocą swoią cáły świát sobie podbiiáć. Ludźie uczeni chćieli, áby się zwał *Deus sapientiæ*, dáiąc przyczynę, że mądrość do rządow cáłego świátá naypotrzebnieysza. Ludźie bogáći pretendowáli, áby się zwał *Deus divitiarum*, żeby miał wszystkich sobie posłusznych, gdyż iáko mowi Mędrzec: *Pecuniæ obediunt omnia.* Insi insze dáwáli sentimenta. Gdy się to dźieie, stánie w pośrzodku Senatu śliczny młodźian, zgani wszystkie ich zdania, y rzecze: Jeżeli BOG naywyższy, BOG prawdźiwy názywáć się będźie *Deus potentiæ*, to sami mocarze, á nie ułomni y słábi będą Bogá mieli. Jeżeli zwáć się będźie *Deus sapientiæ*, to prostaczkowie y nieukowie zá nic będą. Jeżeli názywáć się będźie *Deus divitiarum*, to o ubostwie żádnego stáránia mieć nie będźie. W tym pokaże wszystkim tábliczkę, ná ktorey BOG prawdźiwy odmalowány, ręce wyćiągnione, serce otwarte máiący, ná práwey ręce nápisane słowo *Promitto*, ná lewey *Remitto*, u nog *Expecto*, koło sercá *Deus Clementiæ.* Co widząc Senat Rzymski krzyknął zgodnym głosem: *Vivat Deus clementiæ.* A ktoryż to iest ten BOG łáskáwośći, szczodrze obiecuiący, łátwo odpuszczáiący, długo y ćierpliwie czekáiący? ie-

Martinus Doyza hom. 3. de Nomine JESU

Eccl: 10,

 żeli

żeli nie BOG nász Chrześćiański, ieżeli nie rozpięty ná Krzyżu JEZUS. Zpoyzrzysz ná práwą rękę iego? wyczytasz ná niey, nie piorem, ále Krwią zbroczonym goźdźiem nápisane słowo: *Promitto*, obiecuie żywot bez końca. Zpoyzrzysz ná lewą? y tám pełne poćiechy: *Remitto*, zpoyzrzysz ná zránione nogi, y tu łáskáwe y ćierpliwe *Expecto*, czeka poprawy, czeka náwrocenia grzesznika, *Expectat Dominus* (álbo iáko Hebrayczyk czyta: *Suspirat, anhelat Dominus*) *ut misereatur vestri*. Sąm do káżdego duszy z osobna mowi: *Tu fornicata es cum amatoribus multis, tamen revertere ad me, & ego suscipiam te*; tyś grzeszyłá y szła zá kochankámi twoiemi, átoli náwroć się do mnie, á ia ćię przyimę. Gdybyś naybardźiey BOGA obraźił, byleś się szczerą pokutą do niego udał, odpuśćić wszystko, przyimie do łáski, dostąpisz miłośierdźia iego, ále teraz poki żyiesz, w dźień ow uniwersalnego sądu zamkną się wszystkie miłośierdźia Boskiego fontany, áni go iuż więcey będźiesz mogł dostąpić.

Isaiæ 30.

Ierē: 3.1.

Wyraźił to pięknie Alexander Farnezyusz Kośćioła Rzymskiego Kárdynał, kiedy w pokoiu swoim z iedney strony rozpiętego ná Krzyżu kazał odmalowáć CHRYSTUSA, z tą inskrypcyą: *hic peccatores recipit*. z drugiey strony tegoż sędźiego BOGA z tym nápisem: *hic peccatores rejicit*. Jákoby chćiał mowić: teraz BOG, choć się też rozgniewa, pomiętemu miłośierdźia nie zápomina: *Cum iratus fueris, misericordiæ recordaberis*, ále potym: *obliviscetur misericordiæ suæ*, zápomni dobroći y miłośierdźia swego. Teraz złotym dobroći swoiey przepasany pasem: *præcinctus ad mamillas zonâ aureâ*, ále potym: *erit justitia cingulum lumborum ejus*. Teraz słodki iest, iáko winne grono, *botrus Cypri dilectus*, ále potym iáko mirrha gorzkim się stánie: *fasciculus myrrhæ dilectus*. Teraz oczy iego iáko gołębice: *oculi ejus sicut columbæ*, ále potym ogniem zápálczywośći pałáć będą: *Oculi ejus flamma ignis*. Teraz ięzyk iego kanárámi płynie, *mel & lac sub lingva ejus*, ále potym w miecz obośieczny obroći się: *gladius utraq; parte acutus de ore ejus exibat*. Teraz wargi iego w lilie zákwitáią: *labia ejus lilia*, potym gorzką mirrhą płynąć będą: *labia ejus distillantia myrrham primam*. Teraz twarz iego wdźięczna y miła, *facies tua decora*, potym w płomieniu stánie twarz iego, ták dalece, że z czerniałe od strachu wielkiego kreatury zápalą się od gniewu iego: *in ira ignis à facie ejus exarsit, carbones succensi sunt ab eo*. Teraz Duch iego słodki: *Suavis est Domine Spiritus tuus*, potym niepokutnych grzesznikow zábiiáć będźie: *interficiet eos spiritu oris sui*. Teraz ręce iego pełne hyacynthow, y drogich kámieni, áby nas niemi koronował: *Manus ejus plenæ hyacinthis*, potym same pioruny rzucáć y miotáć będą. Te rány, ktore nąm, iák iákie przyświecáią gwiazdy, w straszne zámienią się komety; te ćierniowey korony głogi, ktore nąm zákwitaią w roże, ogień gniewu Boskiego podpaláć będą; to JEZUSOWE Serce, ktore nąm było ták fontaną y zrzodłem, zamknie się; ten krzyż ktory nąm w wielkim utrapieniu osobliwą iest poćiechą, w szubienicę wiecznego potępienia obroći się.

Habac: 3.

Job. 24.

Cant. 1.

Apoc. 1.

Psal. 17.

Chilon Spartáński ieden z siedmiu Mędrcow Grecyi, owego dniá, gdy go obráno sędźią Rzeczypospolitey, záwoławszy do śiebie żony, dźieći, przyiaćiol, surowym okiem, zágniewáną twarzą rzekł im: Od tych czás nie pátrzćie ná mnię iáko wászego męża, oyca, przyiaćielá, ále iáko ná cudzego, ieżeli wy iesteśćie temi cośćie byli, ia nie iestem tym, com był, ieżeli do was łączy mię krew, teraz mię odłącza urząd, bo tam się kończyć ma interess krwie, gdźie się záczyna spráwiedliwość, zgołá zápomniyćie, że Chilon był wász. Tákći w ow dźień oddáli się od grzesznikow miłośierdźie Boskie, y ten ktory był ták dobrotliwym Odkupićielem, stánie się sędźią ták twardym, że zágaśi w sobie wszystek áffekt, wzbudźi w sobie wszystek gniew, pokáże zlodowaćiałe politowania, cholerę swoię ognistą, áni pozna duszy krwią swoią odkupioney, nie znąm was zá moie, bo dźiś iestem sędźią. Sąm o tym przez Proroká mowi: *Judicabo te juxta vias tuas, ponam contra te abominationes tuas, & non*

Ezech. 7.

& non parcet oculus meus super te, & non miserebor, & scies, quia ego Dominus percutiens. Sądźić ćię będę według drog twoich, położę przed oczy sprosnośći twoie, y nie przepuśćić oko moie; y nie zmiłuię się, y poznaſz, że ia BOG karzący. O! BOZE moy! to się ubłagáć nie daſz w dźień ſądu twego? nie! to ćię żadne nie zmiękczą proźby y instancye? nie! *Si fuerint tres viri Noe, Daniel, & Job, vivo ego dicit Dominus, non liberabunt filios neq; filias;* Choćby stánęli trzey owi Swięći mężowie Noe, Daniel, y Job, żyię ia, mowi BOG, nic nie wſkoráią, nikogo przed gniewem moim nie zásłonią, dźieći náwet swoich nie wybawią. Więcey mowi Swięty Wincenty Ferrerius: *Si omnes tunc Patriarchæ & Prophetæ suas misericordias, quas fecerunt, pro uno avaro offerrent; Si Apostoli omnes charitates suas pro uno invido, si Martyres suam patientiam pro uno iracundo, si Confessores suam pænitentiam pro uno impænitente, si Virgines omnes suam puritatem, pro aliquo darent luxurioso, nihil obtinerent;* Gdyby (mowi) wten czás wſzyscy Pátryárchowie y Prorocy, wſzystkie swoie miłośierne uczynki, ktore czynili, zá iednego łakomcá, Apostołowie wſzystkę miłość zá iednego zazdrośnika, wſzyscy Męczennicy swoię ćierpliwość zá iednego gniewliwego, wſzyscy Wyznawcy pokuty swoie zá iednego niepokutnego grzeſznika, wſzystkie Swięte Pánny czystość swoię zá iednego lubieżniká ofiárowały, niby wſzyscy nie wſkoráli. Ták strafzny! ták nie ubłagány będzie Sędzia BOG! pod czás trybunału swego: *Non parcet in die vindictæ, nec acquiescet cujusquam precibus,* mowi Prowerbialista Páński. Ezech, 14 Prov. 6.

Piotr Krol Sycylij máiąc suspieyą o truciznę ná Syná swego, kazał go do więźienia wtrąćić. Coż czyni Syn? dufaiąc Oycowſkiemu miłośierdźiu, nápisał list do Oycá sámemi łzámi ná puł árkuſzu: przeczytawſzy list Oćiec odpisał Synowi tákże ná puł árkuſzu: *Frustra! frustra!* Nápisał Syn drugi list iuż nie łzámi, ále krwią sámą ná cáłym árkuſzu; á Oćiec przeczytawſzy list, odpisał tákże ná árkuſzu: *Frustra! frustra! nec lachrymas, nec sanguinem exaudiam;* Darmo! darmo Synu! áni ná twoie łzy, áni ná twoię krew respektowáć nie będę. Tákći będźie w ow dźień, będą ryczeć od żalu grzeſznicy, będą lámentowáć y płákáć, bá choćby cáłe morze krwáwych łez wylali, nie obeyzrzy się ná to surowy Sędźia, *nec lachrymas, nec sanguinem exaudiet.* Kiedy Christiernus Duńſki Krol buntownikow w więźieniu osadźił, y ná śmierć zkazał, gdy się zá niemi przyiaćiele przyczyniali, kazał ná cáłe miásto wołáć: *Perierunt tempora misericordiæ.* Toż nas ná sądźie Boſkim czeka, będźiem nieſzczęśliwi grzeſznicy wołáć o miłośierdźie Boſkie, *perierunt,* będźiem wołáć o czás do pokuty, dármo! *perierunt!* będźiem wołáć o powrot do żywotá, *perierunt,* będźiem wołáć o przyczynę Mátki JEZUSOWEY, dármo! *perierunt!* nie wysłucha nas BOG, bo ná ten czás miłośierdźia Boſkiego wſzystkie rzeki y fontany wyschną. Ták wiele tám Kápłanow, Biſkupow, y Pápieżow będźie, á żaden z nich y iednego grzeſznika nie rozgrzeſzy, przeſzły Jubileuſze, minął czás pokuty, okazya zbáwienia upłynęłá: *perierunt tempora misericordiæ.*

A czyież ná to w pierśiách nie zadrży serce? komu po kośćiach nie poydzie strach? komu w żyłach krew się nie zkrzepnie? Wołá Antiocheńſki Chryzostom: *Si extimescitis hunc diem, seriò extimescite, & si extimescitis, seriò convertimini ad Dominum verâ pænitentiâ;* Jeżeli się tego dnia lękáćie, lękayćież się pilno, ieżeli się lękáćie pilno, náwroććież się do BOGA prawdźiwą pokutą. *Ecce nunc tempus acceptabile! ecce nunc dies salutis!* á to teraz czás pogodny, oto teraz dni zbáwienia przy Swiętym Jubileuſzu, możeſz káżdy łatwo poiednáć się z BOGIEM, możeſz wſzystkich, by też naywiękſzych grzechow dostąpić odpuſzczenia. Jeżeli ták zbáwienney żániedbaſz okazyi, á ktoż ći winien będźie? *Perditio tua ex te Israel,* zguba twoiá z ćiebie sámego. Pliniuſz stárſzy obaczywſzy wnuka swego kilka godźin ná deambulacyi trawiącego, rzekł do niego: *Poteras has non perdere horas!* Ey! mogłeśći przećię tych go-

dźin nádáremnie nie trawić. Toż y tobie grzeſzniku ſpráwiedliwość Boſka mowić y wyrzucać będźie: *Poteras has non perdere horas*; miałeś czás święty do pokuty, miáłeś czáś do pozyſkania łáſki Boſkiey, miáłeś czás do poiednania ſię z Bogiem, mogłeś go ták mizernie, ták ledáiáko nie tráwić, mogłeś ſobie przezeń ták wiele u BOGA záſkárbić, á tyś go nikczemnie ſtráćił. Chorego Stefana Bátorego Krolá Polſkiego náwiedzáią Senátorowie, o zdrowiu pytáią, w ćięzkiey málignie Krol weſtchnie: Godźi mi ſię teraz słow Tertuliana záżyć, pięćdźieśiąt y cztery lat przeżyłem, wiem iákie dni były, iákie ná potym będą nie wiem. Godźi ſię y nąm z Krolem Bátorym odmieniwſzy nieco záwołáć: Wiemy co zá czás do pokuty, do błágánia BOGA, do robienia ná niebo mamy, wiemy! czyli więcey podobnych do zbáwienia okázyi mieć będźiemy, nie wiemy. Ktoż to wie? czy do nas BOG nie wyſyłá Aniołá z poſelſtwem: *Tempus non erit amplius*! iuż po czáśie! iuż drugiego nie będźie Jubileuſzu. Wielki u Perſow Monárchá Xerxes zebrawſzy potężne y ludne woyſko, ktore morzem y lądem do Grecyi miał prowadźić, chcąc ie pomierzyć okiem, wſzedł ná wyſoką gorę, y pátrząc ná wielką liczbę woyſka prawie okiem nie przeyzrzanego, weſtchnął ćiężko, y począł płákáć. Poſtrzegſzy to Hetmáni bliſcy, ſkoczą y mowią: Co naylepſzego czyniſz Krolu? ná woynę lud idźie, y ty ſam z nim, á płáczeſz, á komu to nie zepſuie ſercá? odpowie Krol: Płáczę, nie żeby śmierć álbo woyna ſtraſzna mi byłá, ále że z ták wielkiego gminu zá lat kilkádźieśiąt żadnego w Perſyi nie będźie. Co rozumieſz zákámiały grzeſzniku, iák wiele tyśięcy ludźi w tym Stołecznym Mieśćie znayduie ſię! z tak wielkiey liczby nie mowię zá kilkádźieśiąt, ále za kilkánáśćie lat, ledwie, ledwie kto ſię zoſtánie, ty ſąm podobno drugiego nie doczekaſz Jubileuſzu, o! iákże nieſzczęśliwy będźieſz, ieżeli ták dobrą opuśćiſz okazyą, ieżeli ſię z Bogiem nie poiednaſz, záwyieſz ále poniewczáśie: *Tranſijt meſſis, finita eſt æſtas, & nos ſalvati non ſumus;* minęło żniwo, zkończyło ſię lato, á my zbáwieni nie ieſteśmy. Radbyś potym iednał ſię z Bogiem, ále iuż po niewczáśie będźie, iuż ſię więcey dni Jubileuſzowe nie wrocą. Annibal Krol Kártáginy dwa razy chćiał áttákowáć Rzym, dwá razy go deſzcz wielki y słota zpędźiła z pola, zkąd zięty żalem rzekł: *Cum potui, nolui, & quando volo, non poſſum capere Romam*; Kiedym mogł, to ieſt zaraz po Kannenſkiey bitwie, nie chćiałem, kiedy chcę, nie mogę dobyć Rzymu. Coś podobnego mowi Swięty Auguſtyn: *Erit tempus, quo peccator velit pænitere, & non poterit, quia quando potuit, noluit, & propter malum velle, perdidit bonum poſſe*. Przyidźie ten czás, kiedy grzeſznik będźie chćiał pokutowáć, á nie będźie mogł, bo kiedy mogł, nie chćiáł, y dla złey woli ſwoiey ſtráćił dobrą moc. Doznał tego na ſobie znáczny Káwáler Francuzki, bliſkiego Páryza zamku dźiedźic, ktory od Emulanta w poiedynku śmiertelnie ránionу, przed obecnym Spowiednikiem począł ſię ſrodze trwożyć, wołáiąc: *Video ſcripturam oculis meis obverſantem*; widzę piſmo iákieś, ktore mi oczy kole. Coż tákiego? czytay, mowią ludźie przytomni, czyta Pácyent: *Dum tempus habemus, operemur bonum*, poki czás mamy, czynmy dobrze. Czyńże, czyń y ty w ták ćiężkich terminách (pocznie ánimowáć Kápłán) ieſzcze do miłośierdźia Boſkiego nie zawarte wrota, ieſzcze otwarte Rány JEZUSOWE, iednym áktem ſkruchy iák táránem niebo odbiieſz. Darmo! áh! darmo! nie mam czáſu, *Nolo*, nie chcę, odpowie umieráiący, Oto pátrzę ná drugi charakter: *quæretis me & non invenietis*, będźiećie mię ſzukáć, á nie znaydźiećie. Szukayże! ſzukay! poki ználeść możeſz mizerny deſperáćie! *Nolo*, nie chcę, iuż ći czytąm oſtátni dekret: *In peccato veſtro moriemini*, w grzechu waſzym pomrzećie; y z tą legendą wyźionął duſzę. Ah! nieſzczęśliwy człowieku! powtorzę ieſzcze raz, ah! nieſzczęśliwy człowieku! zginąłeś wiecznie, żeś w ten czás, kiedyś mogł, nie chćiał ſię do BOGA udáć. Słuſznie káżdego nápomina Chryzoſtom Swięty: *Ne dicas, erit tempus, quando converti licebit*, nie mow nikt, będźie czás ie-

ſzcze

Ierem. 8.

szcze do pokuty; *Multi dum malè & vitiosè viverent, subitò perièrunt, time, nè tibi idem accidat.* Wielu było tákich, ktorzy gdy źle y rozpustnie żyli, nagle y niespodźianie zginęli, boy się, żeby się y tobie to nie trafiło. Teraz masz czás wygodny przy Swiętym Jubileuszu, terazże iednay się z Bogiem.

Jákob Pátryárcha pod czas ćięzkiego głodu, usłyszawszy, że w Egipćie przedáią zboże, rzecze do Synow swoich: *Quare negligitis? audivi quod triticum venum detur in Ægypto, descendite, & emite nobis necessaria, ut possimus vivere, & non consumamur inopiâ;* Synowie moi, czemuż to niedbaćie? słyszę że w Egipćie zboże przedáią, idźćie, co potrzeba kupćie, ábysmy od głodu nie pomarli, podobno potym przedawáć nie będą. Podobnym sposobem y ia mowię: O! grzesznicy! o! zápamiętałe dusze! porwiyćie się ze snu! *quare negligitis?* oto teraz iármark w Kośćiele Bożym, *Venite, emite absq; argento,* podźćież, kupuyćie bez pieniędzy łáskę Boską, łátwo iey dostáć możećie, łátwo; bo czyż to iest wielka dáć iałmuznę ubogiemu według możnośći? Ná fraszki, ná prożnośći, ná obrazę Boską o! iák wiele się łoży. Galeacyusz Sforcia Mediolańskie Xiąże ná psy do łowow wydawał co rok sto sześćdźieśiąt tysięcy czerwonych złotych. Pisze Krosnowski w Kazániach swoich o iednym w Polszcze nászey przed lat kilkadźieśiąt z trupiałym iuż y ogniłym Pánie, ktorego ośmdźieśiąt tyśięcy sąm niewstyd do roku kosztował. Nie trzeba ták wiele ná iałmuznę łożyć, day co możesz, y dosyć. Czyż to iest wielka náznáczone obchodźić Kośćioły, ázebyś BOGA pozyskał? *Pro modica Præbenda longa via curritur,* mowi Thomasz á Kempis, dla mizerney Prebendy, dla doczesnego zysku, y ćięszkie y dalekie odprawuiemy podrozy, á dla zbáwienia duszy kilkadziesiąt uczynić krokow ma być ćiężko? Czyż to iest wielka przed Kápłánem wyznáć ułomnośći swoie? gdyby przed Aniołem, gdyby publicznie przed zgromadzonym ludem to czynić przyszło, mogłbyś się wzdrygáć, ále że człowiek przed człowiekiem, wyznasz to, co potym cáły świat widźieć y wiedźieć będźie, co w tym zá ćiężkość? co za trudność proszę? O! iák łatwe zbáwienie! iák łátwo z Bogiem poiednáć się możemy? A iákże ták łatwego sposobu, ták dobrey zániedbywáć okazyi: *Venite, emite absq; argento,* podźćie, kupuyćie wszyscy bez pieniędzy, poki iármark, poki czas y targ zbáwienny; ináczey iáko Grzegorz Náźianzeński mowi: *Si nundinarum tempus tibi fluere sinas, nullum aliud postea habiturus.* Jezeli dopuśćisz, ábyć czás ták zbáwienny upłynął bez pozytku, inszego potym mieć nie będźiesz. Widźiał kiedyś pobożny Pustelnik chodzącego po pustyni małego JEZUSA w wielkim smutku. Niosła Swięta Dźiećina ná rámionach Niebo, w ręku łaski, w oczách łzy. Spyta się Stárzec: Czegoż się Poćiecho serc ludzkich frasuiesz? czego zachmurzoney duszy Pogodo płáczesz? złoż ćiężar. Odpowie Stárcowi Dźiećię: Nie to co dźwigąm płácżliwym ćiężarem, ále że darmo. Mąm, ktorebym rozdawał łáski, nie mąm żeby brał, człowieká. Ofiáruie nąm y teraz łáski swoie dobry JEZUS, ma ie pogotowiu w rękách, sąm się z niemi do nas w praszá, pátrzmyż! żeby ná nas nie płakał JEZUS, żeby nas łzy iego nie pobiły.

Kończę słowy Swiętego Páwłá: *Obsecramus, reconciliamini DEO, nè in vacuum gratiam DEI recipiatis;* Proszę, y przez zbáwienie włásney każdego duszy obliguię, mieyćie się do rekoncyliacyi z Bogiem, y ták wielkiey łáski ná dáremno nie bierzćie. Pámiętaymy wszyscy ná to, że przyidźie ten czás, kiedy ten Jubileusz stánie nąm w oczách, ná nas skarżyć, instygowáć, y nas potępiáć będźie, żeśmy go mogli dobrze záżyć, mogli się y od kary y od winy uwolnić, á nie chćieliśmy. Mysl sobie káżdy, że to iuż ostátni podobno w życiu twoim Jubileusz, że od niego zbáwienie duszy, wieczność cáłá záwisłá, że po nim záraz masz umieráć, á iák z naywiększą możesz pilnośćią, czas ták święty, czás do pokuty pozwolony obchodź y odpráwuy, á Bog, ktory nie zguby, ále náwrocenia grzesznika pragnie, káżdemu łáską swoią świętą dopomagáć będźie. Amen.

Gen. 42.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DRVGĄ ADWENTV.

Alium expectamus. Matt. 11.


Am to zá prawdźiwey ártykuł wiáry, że BOG żadney nie podlega odmianie, ſamego to tylko człowieka przywára ieſt, że iáko mowi Pácyent Boſki Job: *nunquam in eodem ſtatu permanet,* nigdy w iedney nie zoſtáie porze, ále zawſze *ut luna mutatur,* iáko nieſtáteczny Xiężyc odmienia ſię. Do-
Job 14.
piero pokázuie ſię być Aniołem, wnet ná ſobie ſzátana reprezentuie? dopiero ćichym ieſt bárankiem, wnet ryczącym ſtáie ſię lwem, dopiero święty, w momenćie przeklęty. Ale na BOGA żadna pádáć nie
Málach. 3 ℣. 6. może odmiána. iáko ſąm rzetelnie u Proroká mowi: *Ego Dominus, & non mutor,* Ja Pan, żadney nie podlegam odmianie. Jużby BOG nie był Bogiem, gdy ſię w czymkolwiek odmienił. Atoli iednak mowiąc po ludzku, y według zrozumienia náſzego, w dźień oſtátecznego ſądu z łáſkáwego Oycá ſtánie ſię ſtráſzliwym Sędźią, y będźie ſię zdał iák inſzy, iák nie ten, co teraz: *Altum expectamus.* Im więkſzą dobroć, im więkſze miłośierdźie teraz nąm pokázuie, tym ſurowſzym w dźień on ſtraſzny będźie. Y owſzem dobroć iego Boſka, łáſkawość, y miłośierdźie naybárdźiey niepokutnych grzeſznikow potępiáć będźie. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Nominis DEI Sanctificationem.*

NIe tylko dla tego, że BOG ſprawiedliwy, ále y dla tego że dobry, bać
Apoc: 15 ſię go potrzeba: *Quis non timebit te Domine, quoniam tu ſolus pius?* Kto ćię ſię nie będźie bał Pánie, ponieważ ty ſąm dobry ieſteś, mowili w obiawieniách Jáná Swiętego Niebieſcy Duchowie. Zle, bo bluźnierſkim ięzykiem mawiał Luter: *Peccemus fortiter, quoniam bonum Dominum habemus,* y owſzem tym bárdźiey bać ſię go trzeba, im więcey łáſk, im więcey dobrodźieyſtw świadczy. Zoſtáiąc ná wyſpie Pathmos Kochánek Chryſtuſow Jan Swięty Ewangeliſta, obaczy raz Páná y Zbáwićiela ſwego, ták
Apoc: 1. ſię go przeląkł, że od ſtráchu padł u nog iego w poł umarły: *Cùm vidiſſem eum, cecidi ad pedes ejus, tanquam mortuus.* Czegoż ſię Dilekćie Boſki lękaſz? coć ták wielkim ſtráchem przeráźiło ſerce? podobnoś obośieczne miecze, ogniſte pioruny, álbo inſze inſtrumenta śmierći w iego obaczył rękách? nie! y owſzem *habebat in dextera ſua ſtellas ſeptem,* czegoż tedy ták bárdzo ſobą trwożyſz? Lauretus, Antonius, Ricciardus, Petrus Berchorius, Joannes à S. Geminiano, y inśi, powiadáią, że te gwiazdy, łáſki y dobrodźieyſtwa znaczyły. O! ieżeli kiedy bać ſię potrzeba! to w ten czas naybardźiey, kiedy nąm łáſkámi ſwoiemi, iáko iákiemi Bog przyświeca gwiazdámi. Ztąd Nayświętſza Pánná, gdy iey Anioł Gábryel pełność łáſk Boſkich zwiaſtował: *Ave gratiá plena,* kiedy iey obwieśćił, że ma być Mátką ſamego BOGA, trwożyć ſobą, lękáć ſię y turbowáć poczęła: *Turbata eſt in ſermone ejus,* bo nic bárdźiey boiaźnią ludzkie nie má nápełniáć ſerce, iako dobroć y łáſká Boſka. Po troiſtym owym záprzeniu ſię Chryſtuſa, weyzrzy miłośiernym okiem ná Piotra Chryſtus, aż Piotr płakáć rzewliwie pocznie: *Reſpexit Dominus Petrum & flevit amare.* Myślał ſobie Piotr; iam ſię BOGA zaparł, á BOG ieſzcze ná mnie ma łáſkawe oko, ma reſpekt; *reſpexit Dominus,* nieſzczęśliwy ia człowiek! ieżeli Jego reſpektu ná dobre nie záżyię. Jeſt ſię czego bać, ieſt ſię czego lękáć, reſpektow, łaſk, y dobrodźieyſtw Boſkich. Mowi Swięty Grzegorz: *Dum creſcunt dona, rationes etiam creſcunt donorum;* Im więcey od Bogá odbieraſz fáworow, tym też więkſzy oddaſz rachunek; tym bardźiey te fáwory, tá dobroć Boſka potępiáć nas będą.

Záśiadſzy ná ſąd Jzráelitow Sámuel Prorok, naypierwey o dobro-
1. Reg. 2 dźieyſtwa Boſkie z niemi expoſtuluie: *Nunc ergo ſtate, ut judicio conten-*

dam

dam adversum vos coram Domino de omnibus misericordijs, quas fecit vobiscum. Podobnym sposobem, gdy BOG ná trybunał cáłego świátá záśiędzie, naypierwsza expostulacya będźie o ták wiele łásk, o ták wiele dobrodźieystw, ktore tobie człowieku y dla ćiebie czynił. Błogosłáwiony Idźi Zakonu Swiętego Fránćiszka, słyszał raz głos z nieba: *Para te o! Ægidi! ut eorum, quæ nunquam habuisti, aut recepisti, rationem reddas, quia ego dedissem, si capax fuisses, si dignus fuisses, talis autem culpâ tuâ non fuisti;* Gotuy się Idźi, ábyś mi ráchunek z tego oddał, czegoś nigdy nie wźiął, bo bym ia ći był to dał, gdybyś był do tego sposobny y godźien, nie byłeś záś godnym z właśney winy twoiey. O! surowośći Boskiego sądu! iezeli z tych łásk BOGU ráchowáć się trzeba, ktorych ći nigdy nie dał, á coż dopiero z tych, ktore ći rzeczywiśćie świadczy. O! iáki wstyd! iaká konfuzya! iaki strách na ćiebie padnie, gdy stánie przed oczyma twoiemi niezliczona właśnie Boskich dobrodźieystw liczba, ktorym ty korrespondowáć nie chćiałeś, gdyć iák z regestru wyliczáć będą, w śiodmym roku tę, w dźieśiątym tę, w piętnastym tę, ná tym mieyscu tę, ná owym tę odebrałeś łáskę, á zażyć iey dobrze nie chćiáłeś! w źiemię by lepiey przepáść, niż ták straszney słuchać exprobracyi. Záprawdę strasznym z surowey spráwiedliwośći, ále dáleko strasznieyszym z łásk, dobroći, y świadczonych faworow w dzień on ostátni BOG się pokaże.

Pyta się Swięty Anzelm: *Quâ formâ apparebit in judicio Dominus?* w iákiey te ż postáći BOG ná sąd ostátni przyidźie? *Electis in ea formâ, quâ in monte apparuit, reprobis verò in ea, qua in cruce pependit.* Wybranym swoim pokaże się w tey postáći, w korey się trzema uczniom ná gorze Tábor pokazał. potępieńcom záś w tey postáći, ktorą miał gdy ná krzyżu wiśiał. Swięty záś Thomasz á Villa Nova powiada: *Judex in se unus, varius apparebit, probis Agnus, improbis Leo.* BOG Sędźia iednymże będąc roznie się pokaże, dobrym iáko ćichy báránek, złym iáko okrutny lew. Jezeli według Anzelma pokaże się w postáći ukrzyżowanego, ktora iest postáć dobroći, pobożnośći, y miłośierdźia, iákże według Thomaszá z surową, zágniewáną, lwią, będźie się prezentował twarzą. Y owszem z tego samego straszny będźie potępieńcom ná weyzrzenie, że im pokaże, bo y iák wiele dla nich ućierpiał. Táć to, tá naynieznośnieysza męka im będźie, pátrzáć ná rány y bole iego, ktore im do zbáwienia nic nie pomogły. *Parebit signum Filij hominis*, pokaże się znak Syná człowieczego, Krzyż Chrystusow, á ná ten widok płákáć będą wszystkie pokolenia źiemi, *plangent omnes tribus terræ.* Płákáć będą y wyć od żalu niewierni Zydźi, gdy Krzyż obaczą, ktory u nich był záprzeniem y przeklęctwem. Płákáć będą Pogánie, gdy uyzrzą Ukrzyżowanego, ktorego bluźnili. Płákáć będą źli Chrześćiánie, ktorzy się Krzyża Chrystusowego wstydząc, krzyżową drogą iść nie chćieli. Płákáć y ryczeć będą wszyscy potępieńcy, gdy Rány Jezusowe ná nich instygowáć, Krew Jezusowa, lepiey niżeli kiedyś Ablowa zemsty ná nich wołáć będźie. Mátt. 24. ℣. 30.

Pospolite iest Kośćiołá Swiętego zdanie, że sąd ostátni, nie gdźie indźiey, tylko ná dolinie Jozafatowey odprawowáć się będźie. Ták álbowiem BOG u Joelá Proroká mowi: *Congregabo omnes gentes, & deducam illas in vallem Josaphat, & disceptabo cum illis ibi;* Zgromadzę wszystkie narody, y záprowadzę ie ná dolinę Jozafat, y tám będę się z niemi umawiał. Y niżey: *Consurgant & ascendant gentes, in vallem Josaphat, quia ibi sedebo, ut judicem omnes gentes;* Niech staną narody, ná dolinie Jozafat, bo tám záśiędę ná sąd z niemi. Náwet to samo imię *Josaphat*, tłumaczy się *Judicium Domini*, zkąd *Vallis Josaphat*, może się tłumaczyć: *Vallis Judicij Domini.* Pytąm się teraz, czemu BOG nie insze mieysce Sądowi swoiemu obrał? tylko dolinę Jozafat? Powiem co rozumiem. Dolina Josaphat iest między gorą Oliwną, y gorą Kalwáryi, nie dáleko Jerozolimy, więc nie gdźie indźiey B O G trybunał swoy záłoży, tylko tám gdźie ćierpiał, gdźie poimany, gdźie ná krzyż przybity, á to ná większe potępieńcow udręczenie y konfuzyą. Pokázuiąc im álbowiem Swięte Joel. 3.

one mieyſca, rzecze do nich: Pátrzćie niewdźięcznicy ná gorę Oliwną, tu pod nieznośnym grzechow wáſzych ćiężarem ná twarz upadáłem, ábyśćie wy powſtali do zbáwienia, tu krwawym zálewałem ſię potem, ábyśćie wy łzy pokutne lali; tu iáko złoczyńca ieden poimany, y zkrępowány byłem, ábym was ná wolność ſynow Boſkich wyprowadźił. Patrzćie ná gorę Kálwáryi, tu ná krzyż w bity, tu octem y żołćią poiony ieſtem, ábym wąm słodkość ráiu przywroćił, tum włocznią przebodźiony, ábym wąm bramę do nieba otworzył. Uważ niezbożnośći ludzka! com poniosł dla ćiebie, oto śine razy, ktorem dla ćiebie ćierpiał, oto dźiury gożdźiow, ná ktorychem ná krzyżu przybity wiśiał. Przyiąłem rány twoie, abym ćię uzdrowił, przyiąłem karánie, ábym ći chwałę ziednał; przyiąłem śmierć, ábyś ty żywot nieśmiertelny otrzymał; Pogrzebiony leżałem w grobie, ábyś ty krolował w niebie; To wſzyſtko dla ćiebie wytrzymałem:
Iſaiæ 4. *Quid potui ultra facere vineæ meæ, & non feci?* Cożem więcey dla ćiebie mogł uczynić, á nie uczyniłem? Powiedzże mi, coś też dla mnie Páná ſwego uczynił? coś dla mnie ućierpiał? W tákieyże to cenie u ćiebie prace moie były? tákżeś to poważał krew moię dla ćiebie obfićie wylaną? y w Sákrámentách wąm zoſtáwioną? tákieyżem był godźien od ćiebie wdźięcznośći? O! przerázliwa mowo! coż będźie ná ćię odpowiedźieć? Jeżeli Dawid reflektuiąc ſię nád tym, że mu BOG miał wyrzucáć ták wiele ſwoich dobrodzieyſtw, lubo czynił to, cokolwiek mogł,
Pſal: 43. przećież iednak mowił: *Confuſio faciei meæ cooperuit me à voce exprobrantis*, konfuzya twarzy moiey okryłá mnie przed głosem wyrzucaiącym. W iakieyże ia grzeſzny człowiek konfuzyi y wſtydźie będę? kiedy z iedney ſtrony obaczę ták wiele łáſk Boſkich, ktoremim był otoczony, z drugiey ſtrony ták wiele niewdźięcznośći y bezbożnośći, w ktorey wiek moy cáły prowadźiłem. Filip wtory Krol Hiſzpáńſki nietylko gnie-
Strad: dec 8, lib: 4. wliwym zpoyzrzeniem przeſtraſzył dwoch dworſkich, ále iednym słowem wyrzucáiącim odiął żyćie wielkiemu Admirałowi Baſſanowi, ktory zwłokł trochę wygotowáć okręty woienne według ordinanſu: záwołány ná pałác usłyſzał od Krolá gniewliwe słowa: Nie dobrze ty zá áffekt moy, y łáſki moie nádgradzaſz, nie ná to ſobie moiá miłość, przećiwko tobie zárobiłá. Nic więcey mu nie rzekł, áni też więcey potrzeba było, bo ſerce iego ták śćiśnione zoſtáło, że w kilká dni umarł. Więc ieżeli tyle mogło gniewliwe słowo Krolá ziemſkiego, iáká będźie konfuzya y żal mnie mizernego, kiedy usłyſzę wyrzucánie Krolá niebieſkiego. Coż ná ten czás odpowieſz nędzna duſzo moiá? Wyznáię Sprawiedliwy Sędźio niewdźięczność moię, wyznaię, żem ták wielu łáſk y dobrodźieyſtw twoich ná złe záżywał, ále coż mąm czynić? gdźie ſię mąm nędzny podźiáć? ieżeli mię odrzućiſz? ućiekam ſię do nieſkończoney dobroći y miłośierdźia twego, wołám ſkruſzonym ſercem:
Quærens me ſediſti laſſus, redemiſti crucem paſſus, tantus labor non ſit caſſus; Pámiętay ná to Pánie, żeś mię ſzukał áż do zmordowánia, żeś mię odkupił przez śmierć krzyżową, niechże ták wielka praca y fatygá dáremna nie będźie.

A M ✠ E N.



KAZA.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ ADWENTV.

Medius vestrum stetit. Ioan: 1.



Ako w niepoiętey Troycy Przenayświętszey táiemnicy srzednią Syn Boski iest Osobą, ták srzednie záwsze trzyma mieysce. Rodźi się w ludzkim ná świat ćiele w pośrzodku dwoch bydląt, między wołem y osłem. Znayduię we dwunastu lećiech zgubionego Nayświętsza Mátka w pośrzodku starozakonnych Doktorow. Wiśi y umiera ná krzyżu między dwiema łotrámi. Pokázuiąc się po zmartwychwstániu Uczniom, *stetit in medio*, w pośrzodku ich stáwa. W dźiśieyszey náwet Ewangelij mowi Jan Swięty: *Medius vestrum stetit*, w pośrzodku między wami stánął, nie dla inszey rozumiem przyczyny, tylko, że iáko Apostoł mowi: *Mediator Dei & hominum*, iest pośrzednikiem między niebem y źiemią, między BOGIEM y ludźmi. A iáko głowa wszystkich wybranych CHRYSTUS iest Mediatorem, ták y Swięći Páńscy odpráwuią medyacyą, y zá nas nie ustannie przed Bogiem się zástáwiáią. Gdy iednak dźień on sądu generalnego przyidźie, y Chrystus iuż nie Mediatorem, ále Sędźią surowo kárzącym będźie, y Swięći Páńscy nie zá námi, ále przećiwko nam będą. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Majorem Nominis DEI Sanctificationem.*

NIe nowina to ná świećie, że nayżyczliwsi przyiaćiele w złym rázie, w ćiężkim upadku, w wielkim niebespieczeństwie, odstępuią człowieka, głownemi mu stáią się nieprzyiaćielámi. Ah! nie raz, áni dwákroć z ukoronowánym nárzekáć przychodźi Prorokiem: *Homo pacis meæ, in quo speravi qui edebat panes meos, magnificavit super me supplantationem;* Ow człowiek, ow przyiaćiel, ow konfident, ktoregom iáko duszę kochał, ktoremu wszystkich moich zwierźałem się sekretow, z ktorym w osobliwym záwsze pokoiu y zgodźie żyłem, *homo pacis meæ*; w ktorym wszystkie moie pokłádáłem nádźieie, *in quo speravi*; ktoremum sztuki chleba, y krwáwo zápracowáney nie żałował fortuny, *qui edebat panes meos*, odstąpił mię, stał mi się nieprzyiaznym, zdrady, dołki podemną kopie, *magnificavit super me supplantationem.* Iak wiele Jerozolima życzliwych ráchowáłá adherentow? zapádłą w ćiężkie nieszczęśćia terminy, aż nie masz, ktoby iey podał pomocną rękę, ták że się muśiał dźiwowáć Prorok: *Quomodo sedet sola Civitas plena populo, non est, qui consoletur eam ex omnibus charis ejus, omnes amici ejus spreverunt eam, & facti sunt ei inimici;* Y tákże to Jerozolima Miasto kiedyś ludu pełne, opuszczone od wszystkich, nie masz z ták wielu iey kochankow y iednego, ktoryby ią poćieszył, wszyscy przyiaćiele iey wzgardźili nią, y stali się iey nieprzyiaznemi. Iák wiele owa Apokáliptyczna Páni swego ráchowáłá sequita: *de Vino ejus biberunt omnes gentes, & reges terræ cum illa fornicati sunt, & mercatores terræ de virtute deliciarum ejus divites facti sunt;* iákże tylko usłyszany był głos: *Cecidit! cecidit Babylon illa magna*, aż zaraz co żywo ią odstąpiło, nie było tákiego, ktoryby ią podźwignął, ktoryby poratował; owi Krolowie, ktorzy iey przedtym applaudowáli, zdaleka tylko ná iey zápátrowáli się ruinę: *Reges terræ longè stantes propter timorem tormentorum ejus.* Rzadki to Dawid, ktoryby do samey śmierći raz ulubionego nie odstąpił Jonathy, więcey znaydźiesz tákich, ná ktorych z Psalmistą skarżyć się trzebá: *Amici mei & proximi mei adversum me appropinquaverunt & steterunt;* Przyiaćiele moi przećiwko mnie stánęli. Ták się właśnie z námi dźieię, iák z owym u Dánielá drzewem, drzewo to, drzewo piękne było: *rami ejus pulcherrimi & fructus ejus nimius, & esca omnium in ea, & in ramis ejus commorantes aves cæli*, záwołał ktoś z nieba: *Succidite arborem, & dissipate illam*, aż moie ptastwo káżdę w swoię stronę ulećiało.

Psal. 40.

Thren. 1.

Apoc. 18.

Psal. 37.

Dan. 4.

Ktoż może być komu większy przyiaćiel? iáko nąm są Swięći Páńscy, Duchowie niebiescy, rátuią nas w nieszczęśćiu, dźwigáią w upadku, dáią w niebespieczenstwie protekcyą, zágniewánego ná nas błágáią BOGA, ále przyidźie ow czás, przyidźie ow dźień strasznego sądu, kiedy nas wszyscy odstąpią, kiedy o nas bynaymniey dbáć nie będą. Ták się właśnie w ten czás z námi stánie, iáko niegdyś *Numer. 76.* rozstępuie się źiemiá, pożera żywych Dáthána, Core, y Abirona, wołáią żáłosnemi głosámi ginący, pátrzy ná to cáły Izrael, żaden nic nie ratuie, áleco zywo ućieká: *Omnis Israel, qui stabat per gyrū, fugit ad clamorē pereuntium, dicens, nė forté & nos terra deglutiat.* Ták się mowię z námi stánie, rozstąpi się ziemia, piekło się otworzy, áby nieszczęśliwych pożarło grzesznikow, wyć będą żáłosnemi głosami, á Izráel, á Swięći Páńscy ućiekáć będą: *Omnis Israel fugit ad clamorem pereuntium.*

Powiada Swięta Ewangelia, że Krol nieiáki sprawił gody Synowi swoiemu, y wielu ná nie záprośił gośći, w pułtráktámentu wnidźie Krol do stołowey izby, uważa wszystkich, aż też obaczy iednego, ktory nie miał
Matth.22 ná sobie weselney szaty y rzecze: *Ligatis manibus & pedibus mittite cum in tenebras exteriores,* związáwszy mu ręce y nogi wrzuććie go do ćiemney kátuszy. Skoczyli słudzy, porwali nieboraká, do ćiemnego wtrąćili tarasu. Miły Boże! ták wielu tám było inszych gośći, ták wiele przyiaćioł, ták wiele znáiomych, żaden gęby nie otworzył, żaden iednego zá nim nie przemowił słowka. żáden nie prośił. Y nie mogłże áby ieden odezwáć się? nie mogłże kto exkuzowáć, wymowić mizernego? pokorną zá nim wnieść instáncyą? zámilkli wszyscy. Dźiwuie się temu Swięty Grzegorz: *Vide non indutum veste nuptiali expulsum, & neminem pro illo intercedentem* Patrz, iáko ten odartus sromotnie z godow wyrzucony, á zá nim nikt nie prośi. Páństwo moie! obraz to był przyszłego generalnego sądu; rzecze BOG ow strászliwy dekret: *Discede à me maledicte in ignem æternum.* Idź precz obrzydliwa duszo, nie iesteś godna pokazáć się przed obliczem moim, áni widźieć chwały moiey. Idź precz przeklęta od moiey spráwiedliwośći, ktoreyś przełamáłá práwá; przeklęta od mego miłosierdźia, ktoregoś łásk zle záżyłá. Idź precz odemnie, ktorym był twoim Stworzyćielem, twoim Odkupićielem, twoim Bogiem, od Oyczyzny niebieskiey, od kompánij Swiętych, od wszelkiego dobra. Idź w ogień wieczny, na ktory twoie zárobiły grzechy, idź ná nieszczęśćie do kompánij czártow, ktoryme ták służyłá; ktorzyć godnemi mękámi dádzą nágrodę twoiey usługi. O! strászny dekret! o! okrutna sentencya! á będźież táki Swięty, kto ryby zá nieszczęśliwą odezwał się duszą? O! BOZE spráwiedliwy! przynaymniż od ćiebie niech się nie oddala, á w tobie znaydźie wszystko, bo bez ćiebie choćby miałá wszystko, nic mieć nie może; przynaymniż oddaláiąc się od ćiebie niech otrzyma błogosłáwieństwo twoie, przynaymniż pozwol iey mieszkáć ná tey źiemi, á dosyć będźie na nię kary, gdy tam żyć będźie, gdźie są wszystkie mizerye. Będźieszże mowię Swięty iáki? nie będźie: *Nullus vobis intercessor assistet, qui pro vobis verbum loquatur, non Beata Virgo, non Angelus, non Apostolus propitiabitur pereunti,* mowi S. Thomasz á Villa Nova. Zaden wąm nie będźie assystował Patron, ktoryby słowko iákie zá wami przemowił, nie Nayświętsza Mátká, nie Anioł, nie Apostoł zmiłuie się nád ginącym, wszyscy zámilkną. Modlił się przed tym zá Sodomą, y Gomorrhą Abráham, w ow czas y zá iednym grzesznikiem słowa nie rzecze. Modlił się zá Izráelczykámi Moyzesz
Exod:32 *Aut dimitte eis hanc noxam, aut dele me de libro, quem scripsisti,* w ow czas ust swoich zá nikim nie otworzy. Modlił się zá swoie nieprzyiaćioły
Actor. 7. Szczepan: *Domine nė statuas illis hoc peccatum;* w ow czas litośći mieć nie będźie. Modlą się zá námi Swięći Páńscy, ći ktorych imiona ná chrzćie Swiętym wźięlismy, ći ktorych co mieśiąc w kongregacyách bráliśmy; modlą się Pátronowie Korony Polskiey, Woyćiech, Stánisław Biskup, Stánisław Kostka, Stánisław Káźmierczyk, Jácek, Jan Kánty, Jan z Dukli, Simon z Lipnicy, Jádwiga, Kunegunda, Káźimierz, Zorawek, w ten czas

wszyscy

wszyscy zámilkną, ták właśnie, iáko kiedy sąd Lucypera odpráwował się w niebie, *factum est silentium in cælo*, stało się wielkie milczenie w niebie. Albo iák kiedy głupie Pánny od bramy niebieskiey odrzucono: *Nescio vos*, mądre choć w wielkiey przyiaźni y konfidencyi z niemi żyły, przećież y słowa zá niemi nie przemowiły. Z pełni się w ten czás Proroctwo ćierpiącego Joba: *oculi impiorum deficient, & effugium peribit ab eis*, Oczy grzesznikow ustáną, y ućieczka ich zginie, ućieknie od nich. Ustáną grzesznikow oczy, kiedy tu y owdźie, ná tę y ná owę stronę poglądáć będą, gdźieby się skłonić, do ktorego Swiętego ućiec, od ktorego Pátroná żebráć pomocy, á nie znaydą, *effugium peribit ab eis*, zginie im wszelka ućieczka. Z pełnią się Prowerbialisty Páńskiego słowa: *Spes impiorum peribit*, nádźieia grzesznikow zginie. Miałeś nádźieię, że ćię ow Swięty poratuie, spodźiewałeś się, że ćię ow Pátron od gniewu Boskiego zásłoni, oszukasz się, *Spes impiorum peribit*, nie porátuie, nie w spomoże, y owszem z zguby twoiey ćieszyć się będźie: *Lætabitur Iustus, cum viderit vindictam, manus suas lavabit in sanguine peccatoris*, mowi Psalmista; ćieszyć się będźie spráwiedliwy, gdy pomstę Boską obaczy, ręce swoie umywáć będźie we krwi grzesznika. *Dominus de excelso rugiet, & de habitaculo sancto suo dabit vocem suam, celeusma quasi calcantium concinetur, adversus omnes habitatores terræ*; mowi Jeremiasz Prorok; Pan z wysokośći iako lew záryknie, z przybytku swego da głos swoy, będźie słyszane spiewánie przećiwko wszystkim mieszkańcom źiemi. W ten czas, kiedy ty ginąć będźiesz, w ten czas kiedy się piekło otworzy ná pożarćie twoie, w ten czás, kiedy ćię czárći ná wieczne poprowadzą potępienie, Swięći Páńscy spiewáć wesoło będą, y Boską wychwaláć spráwiedliwość, ktora ćię ták surowo karze. Y toć to iest, czym BOG dawno grzesznikowi grozi przez Proroká Ezechielá: *Congregabo omnes amatores tuos super te*, zgromadzę ná ćiebie wszystkich kochankow twoich, álbo iáko Theodoretus czyta: *Per ipsos amatores tuos ulciscar te*, Przez sámych miłośnikow twoich mśćić się nád tobą będę. Ktorzyz są więksi miłośnicy nási, iáko Swięći Páńscy? otoż przez nich BOG mśćić się będźie, otoż ćiż sami ná nas nástępowáć będą. Stánie się z mizerną grzesznika duszą, co z Absalonem, miał ten osobliwego kochanka y przyiaćielá Joaba, rozgniewał się ná Absalona Oćiec iego Dawid, o zábićie rodzonego Brátá Amona, ubłagał gniew Oycowski Joab, aż potym kiedy Absalon záwiesił się włosami ná drzewie, tenże Joab, tenże iego dobrodźiey, miásto tego, co go miał rátowáć, *tulit tres lanceas in manu sua, & infixit eas in corde Absalon*, trzy włocznie w sercu iego utopił; y ták: *Qui Patrem ei reconciliavit, is ipsum interfecit*, mowi Swięty Chryzostom, ktory mu Oycá przebłagał, tenże go sąm zábił. Ták mowię stánie się z mizerną duszą, ćiż sami Swięći, ćiż Pátronowie, ktorzyć nie raz zágniewánego przebłagáli BOGA, potym instygowáć ná ćię y nástępowáć będą. Ták niegdyś ná Swiętą Mechtyldę w záchwyceniu zostáiącą skarżyli Serafinowie, że oźiębła byłá w miłośći Boskiey, Cherubinowie, że nie miałá umieiętnośći Swiętych, Apostołowie, że ich náuki nie pełniłá, Męczennicy, że małą w utrápieniách ćierpliwość miałá, Wyznawcy, że się nálezyćie w cnotách świętych nie ćwiczyłá, Swięte Pánienki, że tákiey iáko należáło czystośći y niewinnośći nie miałá.

Przypomniymy ieno sobie ow strászliwy ákt, kiedy zábobonnych Izraelczykow złotemu kłániáiących się ćielcowi karáno. Stanął Moyzesz pełny gniewu y zápálczywośći o dishonor Boski, dobył mieczá ná ich ukaránie, dobyli y inśi boiący się BOGA, ná ktorych záwołał: *Si quis est Domini, jungatur mihi*, nátych miast *Congregati sunt ad eum omnes filij Levi*; Stánęło przy Moyżeszu pokolenie Lewiego. Coż tám zá strách padł ná owych bałwochwalcow, widząc ostry miecz wiszący nád karkámi swemi, trudno było zápálczywemu supplikowáć Moyzeszowi, więc assystuiącym iemu supplikowáli Lewitom: Ey nie srożćie się ná nas, wszakeśmy swoi, wszakeśmy bráćia, krewni, kolligáći; przebłagayćie Moyzesza, w nieśćie instancyą, áby nąm przepuśćił. A pokolenie Levi co ná to? *Dixit Patri suo*

Apoc 8. 1.

Job 11. 20

Prov. 10. 28.

Psal. 57.

Jerem. 25 ℣. 30.

Ezech. 16

2 Reg. 18.

Exod. 32. ℣. 26.

Deut. 33.

ſuo & matri ſuæ, neſcio vos, & fratribus ſuis, ignoro vos, & neſcierunt filios ſuos; rzekł ſyn Oycu y mátce, brat bráći ſwoim, nie znąm was, niechćieli wiedźieć o ſynách ſwoich; mowiąc nieiáko, niepotemu czás teraz, przed tym rodźice ználiśmy was zá rodźicow, przedtym bráćia znaliśmy was zá bráći, kocháliśmy was, mogliśmy was rátowáć, ále nie teraz, kiedy czas zemſty y karánia. Jle nieſpráwiedliwych ná ſądźie Boſkim ſtánie, tyle bałwochwalcow niby będźie, ktorzy ſię zá żywotá grzechowemu kłaniali ćielcowi. Záśiędźie tron ſwoy ſędźiowſki naywyżſzy Sędźia pełny gniewu y zápálczywośći, ná oſtatnie ich ukaránie, y ſtraſzną bo prawie lwią weźmie ná ſiebie poſtáć. Ná tym feralnym ákćie będą mu wſzyſcy Błogosławieni aſſyſtowáć, pełni tákże wielkiego gniewu, y pałaiącey zá dishonor Boſki żarliwośći. Przeſtraſzeni ták ſrogim widokiem nieſpráwiedliwi, podnioſą załoſne głoſy do rodźicow, do bráći, do kolligatow, do krewnych, áby ich rátowáli, áby inſtancyą wnieśli, ále darmo; iakby ich Błogosłáwieni nie widźieli, żadnego rátunku nie dadzą. Wzruſzali ſię przedtym Swięći politowaniem, nie wyzuwſzy ſię z áffektu, gorącą zá ludźmi wnośili inſtancyą. Ale pod czás ſądu Bożego tá kommizerácya uſtánie, uſtanie miłość, nie pozna ſyn Oycá, Oćiec ſyná, brát brátá, krewny krewnego. *Dixit Patri ſuo & matri ſuæ neſcio vos, & fratribus ſuis*
S. Aug. ſerm. ad Fratres in Eremo. *ignoro vos, & neſcierunt filios ſuos.* Zkąd nápomina Auguſtyn Swięty: *Cavendum eſt, ne ante illud tribunal vacui vel denudati appareamus; Non enim Sancti tunc nobis ſubvenient, quia tempus non erit miſerendi & miſericordiam impetrandi.* Staráć nąm ſię potrzeba, ábyśmy przed trybunał Sędźiego BOGA prożni y obnażeni nie ſtánęli, gdyż w ten czas Swięći Páńſcy rátowáć nas nie będą, bo nie będźie czaſu ani zmiłowánia, áni proſzenia o miłoſierdźie. Teraz poki czas mamy, BOGU służmy, ázebyśmy wow dźień ſtraſznego ſądu ná wieki nie zginęli. Amen.

KAZANIE

NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ ADWENTU.

Et videbit omnis caro ſalutare Dei. Lucæ 3.



PRawda nie omylna, bo Prawdy Wćieloney wyrok, że wſzelkie ćiáło, to ieſt káżdy człowiek iáko ná ſtraſzny ſąd ſtánie, ták oglądáć będźie zbáwienie Boże, BOGA Zbáwićielá.
Job 19. Zkąd Pácyent Boſki Job o ſobie mowi: *Scio, quod Redemptor meus vivit, & in noviſſimo die de terra ſurrecturus ſum & rurſum circumdabor pelle mea & in carne mea videbo Deum meum;* Wiem, że Odkupićiel moy żyie, y w dźień oſtátni z ziemi zmartwychwſtánę, y znowu ſię przyoblekę ſkorą moią, y w tymże ćiele moim będę oglądał Bogá moiego. Nie wſzyſcy iednak iednakowo widźieć go będą. Spráwiedliwi, iáko ná łáſkáwego Zbáwićielá pátrzać ná niego będą. Nieſzczęśliwi záś potępieńcy, iáko ſtraſznego, ſurowego, y mśćiwego obaczą Sędźiego, á co ćiężſzego być nád to może? patrżáć ná zágniewaną twarz iego, widźieć tego, ktorego ſię ták śmiało obrażało, rzecz ćiężka y práwie nieznośna grzeſznikowi będźie. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Nominis DEI Sanctificationem.*

NIc nie miał milſzego świat, iáko konwerſuiącego Syná Boſkiego ná ziemi widźieć. Tego ſobie Krolowie, tego Proroey życzyli: *Multi*
Lucæ 10. 24. *Reges & Prophetæ voluerunt videre, quæ vos videtis,* Oto naybardźiey prośił Moyzeſz: *Oſtende mihi faciem tuam.* Tego żądał Auguſtyn Swięty; áżeby mogł widźieć: *Romam triumphantem, Paulum prædicantem, Chriſtum converſantem;* Rzym tryumfuiący, Páwła kazącego, Chryſtuſa między ludźmi konwerſuiącego. Poſzedł raz w odludną puſtynią Pan JEZUS ná modlitwę, *abijt in locum deſertum, ibiq; orabat,* ſzukáią go uczniowie iego y zna-

y znalazszy mowią: *Omnes quærunt te*, oto ćię wszyscy szukáią; oto co żywo widźieć ćię prágnie Zácheusz aż ná figowe wszedł drzewo, áżeby JEZUSA obaczył: *Ascendit in arborem sicomorum, ut videret eum.* Pogánie sami umyślnie przychodźili do Jerozolimy y uśilnie prośili Filippa, áżeby JEZUSA widźieć mogli: *Domine volumus Jesu videre.* Bo ktożby ná owo niechćiał pátrzáć oblicze? ktorym nasyćić nie mogą się Aniołowie; ktoby niechćiał tey oglądáć twarzy? ktora wszystkie rozwesela smutki. Pisze w rewelacyach swoich Swięta Brigitta, że wszyscy w iákimkolwiek zostáiący utrapieniu, álbo melancholij, ná ulgę nudnośći y smutkow swoich mowili sobie w záiemnie: *Eamus visum Filium Mariæ, & tantisper consolemur*; podźmy, obaczmy Syná Máryi dla konsolacyi y poćiechy. Ták miłą, ták wdźięczną twarz przy pierwszym ná świat adwenćie pokazywał Syn Boski, że wszystkich sercá y áffekty do siebie ćiągnął, ále pod czás drugiego adwentu, gdy ná sąd uniwersalny przyidzie twarz strászną y piorunuiącą pokaże. Owe gołębicze oczy, iák błyskawice iákie strachem przerażáć będą grzesznika, ow ięzyk kánárámi samemi płynący w miecz obosieczny obroći się; owe wárgi w lilie zákwitáiące, gorzką mirrhą płynąć będą, owe niewinne iágody ogniem zápalczywośći zápalą się. Zkąd mowi Málachiasz Prorok: *Quis poterit cogitare diem adventus ejus? & quis stabit ad videndum eum?* kto może bez strachu o przyiśćiu iego pomyślić? kto ná niego bespiecznie spoyzrzy! — Lucæ 19. — Málach. 3

Zrobili przeklętą robotkę żydźi, aż *non poterant intendere oculos in faciem Moysi*, nie mogli oczu ná Moyzesza podnieść, y widząc wynikaiące z twarzy iego promienie, ućiekáć przed nim nie tylko Izraelczykowie, ále y sąm Aáron Arcykapłan choć brat iego własny, poczęli, zbliżyć się do niego bali: *Videntes Aaron & filij Israel cornutam Moysi faciem timuerunt propè accedere.* Aurelius nie iáki winowayca stáwiony przed Augustem Cesarzem pátrzáć ná niego nie mogł, o przyczynę od Augusta spytany, odpowiedźiał: *Quia fulmen oculorum tuorum ferre non possum*, bo piorunuiących oczu twoich znieść nie mogę. Dopieroż nieszczęśliwy grzesznik iáko ná twarz Sędźiego BOGA spoyzrzy, o ktorey mowi Psalmista: *Ignis à facie ejus exarsit, carbones succensi sunt ab eo*, w płomieniu stánie twarz iego, z czerniałe iáko wągiel czarny od strachu kreatury zápalą się od gniewu iego. Ieżeli Hercules ták był strászny, że słysząc o odwadze y mężnośći iego pewny obywatel Grecki zchował się w iáskinią, żeby się nie potkał y nie widźiał z nim, á gdy trefunkiem ná przechodzącego koło owey iáskini Herkulesa ow Greczyn ukryty spoyzrzáł nátychmiast skámieniał, y do tych czas kámienną iego figurę widźieć, iako Svidás pisze. Ieżeli Assverus Krol ná samo spoyzrzenie ták był straszny, że stánąwszy przed nim Krolowa Esther, iáko trup zbladła, padła y zemdlała. *Regina corruit, & in pallorem colore mutato lassum super ancillulam reclinavit caput.* O! iáko Krol nád Krolmi, Pan nád Pány strasznieyszy będźie? gdy iáko Sędźia ná swym záśiędźie májestáćie! Coś tylko, y to właśnie iák przez mgłę, iák przez sen doyzrzał go Daniel Prorok: *Aspiciebam in visione noctis, & ecce cum nubibus cæli quasi Filius hominis veniebat;* á dusza w nim zádrzała: *horruit spiritus meus.* Coś tylko trochę pokazał się ná wyspie Pathmos Jánowi Swiętemu: *Vidi similem Filio hominis caput, ejus & capilli tanquam nix, & oculi ejus tanquam flamma ignis, & pedes ejus similes aurichalco sicut in camino ardenti, & vox illius, tanquam vox aquarum multarum, de ore ejus gladius utraq; parte acutus exibat.* Widźiałem Syná człowieczego, głowa iego y włosy białe iáko śnieg, oczy iego iáko płomień ognia, nogi iego podobne do mośiądzu rozpalonego w piecu ognistym, głos iego iáko szum wod wielkich, z ust iego wychodźi miecz obośieczny; y zaraz przydaie: *Cum vidissem eum, cecidi ad pedes ejus tanquam mortuus;* obaczywszy go padłem właśnie iák umarły. Coż będźie z nieszczęśliwym grzesznikiem? kiedy ná zágniewáną twarz iego rzeczywiśćie pátrzáć przyidźie. — Exod. 34. — Psal. 17. — Esther 15. — Apoc. 1.

Dawid Krol Izraelski, Anielski tylko miecz obaczył nád miastem swoim Jero-

im Jerozolimą, ktorym Anioł Páńſki kilkadźieśiąt tyśięcy ludźi poddanych iego trupem położył, y ná tęż exekucyą do Jerozolimy przybył, ták ſię záraz przeląkł, że od tego czáſu przez żyćie iego wſzyſtkie w nim członki drżały, y tę racyą daie Abulenſis, czemu żadne ſuknie, żadne futra, żadne bety rozgrzáć go nie mogły: *cùm operiretur veſtibus, non calefiebat*
3, Reg. 1. bo iáko Doktor pomieniony mowi: *Ortum id frigus ex timore, quo vidit Angelum percutientem gladio.* Baltazar Chaldeyſki Monárcha palce tylko
Dan, 5. ręki Anielſkiey piſzącey ná śćianie uyzrzał, á záraz *collidebantur genua ejus ad invicē*, ták drżeć począł, że koláno o koláno biło. Mánue Oćiec Samſona obaczywſzy Anioła, ktory mu zwiaſtował y obiecował Syná, ták ſię prze-
Judic. 13 ląkł że padſzy ná źiemię, rzekł: *Morte moriemur, quia vidimus Deū*; Coż zá ſtrách będźie widźieć zágniewanego Bogá? Weſołą twarz bo iaśnieiącą iáko słońce ná gorze Thabor obaczyli Uczniowie Páńſcy, Jan niewinny,
Mátt. 17. Jakob ſprawiedliwy, Piotr opoka wiary, á przećie *ceciderunt in faciem ſuam, & timuerunt valde*, upadli ná twarze ſwoie y przelękli ſię bardzo; O! iáko drżeć, iáko uſycháć od ſtráchu mizernemu człowiekowi przyidźie! gdy nie weſołemi iáśnieiącą promieniami, ále ogniem zápalczywośći gorąiącą twarz Boſką obaczy. Oczy ſámę tego Sędźiego będą iáko grzmoty, ktore poprzedzáią pioruny y ſtraſzną niepogodę. Iedno rzucenie oka gniewliwe y krzywe, ktore obroćił Filip wtory Krol Hiſzpańſki ná dwoch dworzanow w Kośćiele gádáiących iednemu rozum, drugiemu w krotkim czáśie odebrało żyćie. Coż? kiedy Sędźia BOG zágniewany oczyma piorunowáć będźie.

Roku 1582. do Kroleſtwa Peru, álbo do Peruwij przyſzedł Indyanin Kátolik máiąc z ſobą między inſzemi rzeczámi Krucifix. Dano znáć Xiążęćiu, álbo Krolikowi tamecznemu pogáńſkiemu, iż tu ieſt ieden, ktory ma BOGA Chrześćiańſkiego, ták tu zwyćięſtwy sławnego, Záwołał owego Indyanina Xiąże álbo Krolik, á było przy nim aſſyſtencyi ze trzyſta ludźi z Pánámi; każe ſobie pokazáć tego Bogá álbo Chryſtuſa; pokaże, obaczy Krolik, y rzecze: Tenli to miał być Bog, zá ktorego pomocą Hiſzpani zwyćiężáią? raczey to człowieka mizernego poſtáć nie Boga; y ták plunąwſzy ná Krucyfix z wzgardą oddał go Indyanowi. tylko go wźiął w ręce Indyanin, aż Krucyfix z práwey ſtrony ná lewą nákłonił głowę, y ſtraſzno ná Krolika owego, y iego aſſyſtencyą zpoyzrzał, co oni z nim widząc, upadli od ſtrachu iák umarli, zbieży ſię lud, á Krolik we trzy godziny do ſiebie przyſzedſzy, zakazał pod utratą głowy, aby żáden Chrześćiańſkiego Bogá lżyć ſię nie ważył, y wedle páłacu ſwego Káplicę wyſtáwił, w ktorey on Krucyfix złożył, y pokłon mu z onemi oddał, ochrzćiwſzy ſię z Synem ſwoim ſześćioletnim. Coż ſobie z tey relácyi w nośćie? ia ſobie ták myślę: Jeżeli ſąm Obraz ukrzyżowanego Chryſtuſa obroćiwſzy zágniewáne oczy ku tym bluźniercom ták ich záſtraſzył, że przez kilka godźin nie mogli przyiść do ſiebie. O! iáki ſtrach wzbudźi nie obraz, ále ſąm Chryſtus, nie w pokorze krzyżá, ále ná tronie máieſtatu y ná trybunale ſwoiey ſpráwiedliwośći, nie w czáśie miłoſierdźia, ále w czaśie pomſty, nie nági y z przebitemi rękoma, ále uzbroiony, y z bronią w ręku. Z iákim drżeniem pokażeſz ſię grzeſzny przed zágniewánym Bogiem! Iaſkołká táką ma boiaźń iáſtrzęba, że chcąc ućiec przed nim, nie tylko częſto zląkſzy ſię widźiana ieſt wpadáiąca w głąb ſtudni, ále częſto y w rozpalone piece. O! gdyby grzeſznik mogł z chronić ſię od twarzy zágniewaney Chryſtuſa Sędźiego, iákoby wolał y w ſamo gorące w paść iáko nayprędzey piekło. Jeżeli Job Swięty ták wielki Boſki przyiaćiel, pochwalony od Duchá Swiętego, że był niewinny, ktory mogł beſpiecznie ſtánąć, nie máiąc nic, coby mu iego mogło zárzućić ſumnienie, przećież uſtraſzony obecnośćią naywyżſzego Sędźiego, ták ſobie życzył zchronić ſię od gniewu iego, że mowił: *Quis mihi hoc tri-*
Job, 14. *buat, ut in inferno protegas me, & abſcondas me, donec pertranſeat furor tuus?* Ktożby mi to dał, ábyś mię w piekle ukrył, aż przeydźie gniew twoy. Jeżeli Swięty Cypryan ow wielki Biſkup y Męczennik poddáiąc głowę pod

miecz

miecz kátowski dla wiáry Chrystusowey mowił wzdycháiąc: *Væ mihi, cùm venerit judicium tuum!* biádá mnie, gdy przyidę ná sąd. Jeżeli ták wielcy Przyiaćiele Boscy drżeli, gdy tylko pomyślili, iáko się pokażą przed Sędźią Bogiem, dla ktorego krew wylewali y życie dawáli, coż my czynić będźiemy winni? ták wiele grzechow wiedząc, iák wiele krzywd uczyniliśmy temuż samemu Sędźiemu.

Jan Swięty w obiawieniu swoim mowi: *Ecce venit cum nubibus, & videbit eum omnis oculus, & qui eum pupugerunt, & plangent se super eum omnes tribus terræ.* Oto idźie z obłokámi y uyzrzy go wszelkie oko, y ktorzy go pokłoli, płákáć y żalić się będą dla niego wszystkie pokolenia źiemi. Iáká boiaźń! iáki strách! wszędźie płacz, y ięczenie, y strászne łkánie. Płákáć álbowiem będą, że im niepomogły tákie dobrodźieystwa, táká łáskáwość, że się stał człowiekiem, że się narodźił, y ućierpiał, y onych nieoszácowánym krwi swoiey kosztem odkupił. Płákáć będą, że będą muśieli patrzáć ná owe rány, ktore im nic nie pomogły do zbáwienia, pátrzáć ná twárz surową nie ubłagánego Sędźiego. Y toć to iest, co mowi Joel Prorok: *A facie ejus cruciabuntur populi;* obliczem iego męczyć się będą grzeszni ludźie, będą płaczliwym głosem ná gory wołáć: *Cadite super nos, & abscondite nos á facie sedentis super thronum, & ab ira Agni;* Gory pádnijćie ná nas, y zákryićie przed twarzą śiedzącego ná tronie, y przed gniewem báránká, báránká! ktory iest dobroći y łáskáwośći symbolum, ále w ow dźień ták strásznego, w ták okrutnego obroći się lwa, że lepieyby w piekło samo przepáść, niżeli ná gniew iego pátrzáć. Jákoż mowi Przedwieczna Prawda o potępieńcách: *Ibunt hi in supplicium æternum,* poydą ći ná ogień wieczny. Poydą sami, dobrowolnie poydą, nie BOG ich przymuszáć będźie, nie czárći ćiągnąć ich y prowádźić będą, ále sami poydą, *ibunt in supplicium æternum;* bo táki strách będźie od twarzy zágniewánego BOGA, że wolą dobrowolnie sami poyść w piekło, niżeli ná twarz iego piorunuiącą patrzáć. O! BOZE moy! coż ia nędzny w ten czas pocznę? *ubi me abscondam a vultu iræ tuæ?* gdźie się przed obliczem gniewu twoiego zkryię? oto zwieszam od wstydu głowę, oczu przez sromotę nieznośną ná ćię podnieść nie mogę, oto się do zwyczaynego grzesznikom lekarstwa udáię: *Ingemisco tanquam reus, culpâ rubet vultus meus, supplicanti parce Deus;* twarz moiá iuż wstydem spłonęłá; niecnoty popełnione iagody mi purpurą sromotną zfarbowały, ięczę grzesznik, ryczę przestępcá, żebrzę miłosierdźia, *supplicanti parce Deus.* Amen.

Apoc. 1. Joel. 2. Apoc. 6. Matt. 25

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ
ktorą zowią *Vacat.*



Nie ma dźiśieysza Niedźiela Ewangelij. Szukałem iey iuż to w Postylce, iuż we Mszale, znaleść nie mogłem. Dźiwuię się co tákiego? Patrzę w Rubricellę, aż tam nápisano *Dominica Vacat*, że to dźiś Niedźiela wákuiąca, álbo że ták rzekę prożnuiąca. To dla tego, że Niedźiela *Vacat*, Ewangelij nie ma? dla tego; prożniackie wakácye áni słyszą o Ewangelij, o zbáwienney náuce. Patrzę daley, wiele też tákich przez rok Niedźiel, aż znayduię, że czasem iedna, czasem dwie. Ale niech mi wybaczą Rubricelliste, ledwie nie co Niedźiela, to *Dominica Vacat*, ledwie nie co Swięto, u ludźi, to *Festum Vacat*, wákuie od nabożeństwa, od modlitwy, od czći y chwały Boskiey, ále nie od rozpusty, nie od swywoli. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

CZęſtom ia ſobie myślał, czemu to Niedźiela po łáćinie zowie ſię *Dies Dominicus*, dźień Páńſki. Może kto mowić dla tego, że w Niedźielę naywięcey Páná poznáć. W powſzedni dźień będźie ſkromnie, miernie, przyidźie Niedziela, aż wſzyſtko po páńſku; po páńſku co do ſzat, po páńſku co do ſtołu, po Páńſku goſpodarz, goſpodyni, y dźiatki, á náwet y ſama czeladka; Niedźiela *Dies Dominicus*. Inaczey tę explikował denominácyą Everſus Xiąże w Angwillaryi, ktory poddanym ſwoim w niedźielę robić kazał, mowiąc że to Niedźiela *Dies Dominicus*, dźień Páńſki, w ktory páńſzczyznę odpráwowáć trzeba, y nie pomniąc że Swięto, poddanych do roboty naganiał. Aleć to nie Chrześćiańſki ſentyment. Lepſzą bo prawdźiwſzą mąm tego racyą. Przez cáły tydźień robi człowiek ná ſamego ſiebie, myśli, zábiega, nigdy nie proźnuie, á wſzyſtko dla ſiebie, znaydźie ſię táki, ktory o Bogu áni pomyśli; Przyidźie Niedźiela, o iuż to *Dies Dominicus* dźień Páńſki, ná Páná niebieſkiego trzeba robić, to ieſt o Bogu, o duſzy, o zbáwieniu trzeba myślić. W powſzedni dźień powiedaſz, że nie miałeś czaſu, żebyś co dla Bogá y duſze uczynił, żebyś w Kośćiele z kilka godźin zábáwił, żebyś Mſzy Swiętey iedney y drugiey wysłuchał, żebyś ſię ná Kazániu czego náuczył, żebyś ſię wyſpowiadał, żebyś do Nayświętſzego Sákrámentu przyſtąpił, żebyś o powinnośći twoiey Chrześćiańſkiey, o tym ná coś od Bogá ſtworzony ieſt, pomyślił, żebyś Pánu Bogu zá wźięte dobrodźieyſtwá podźiękował; Nie miałeś mowię ná to w powſzedni dźień czaſu, przyſzła niedźiela, o więc ſię iuż nie maſz czym wymawiáć. Niedźiela ieſt to dźień ná to náznaczony, żebyś go ná tych y tym podobnych zábawach ſtrawił. Ale my opak czyniemy, záwſze u nas *Dominica Vacat*, nabożeńſtwa paſz, ſwywoli aż názbyt. Cudowna ieſt w Páleſtynie rzeka, ktora tylko w ſoboty płynie, á w inne dni wyſycha, y woda nie wiedźieć iáko ginie, przeto ią zowią *Fluvius Sabbathicus*, rzeką ſobotnią, o czym ma Joſephus *de bello Iudaico*. Oſychamy y my przez cáły tydźień w służbie Boſkiey, ále dnia śiodmego, ále w dźień Niedźielny, ſerce przed Bogiem wylewáć powinniśmy, á my przećiwnym ſpoſobem czyniemy, wylewamy ſercá, wylewamy ſiebie cáłych przy uroczyſtośći, ále ná ſwywolą, ále ná obrazę Boſką, ták że nie iednemu mogłbyś mowić: *Effuſus es ſicut aqua*. Dźiśby ſłuſznie pytał Ozeaſz Prorok: *Quid facitis in die ſolennitatis veſtræ?* Coż to zá ſprawy? co zá zábawy w Swięta? coż zá znak, że dźiś Niedźiela, nie ponieďziałek? coż świętego w świećie? *nomen inane*, ále *crimen frequens & immane*. Zá czaſow Jeremiaſza Proroka ſame drogi płakały, że nie było, ktoby niemi ſzedł ná uroczyſtość
Thren 1.4 do Kośćioła: *Viæ Sion lugent, eò, quod non ſint, qui veniant ad ſolennitatem* Płákáćby y teraz ná niezbożność náſzę. Tłuką w Swięto od rána dzwony, tłuką ſygnarki, ey *non eſt, qui veniat ad ſolennitatem*. Po karczmach, po ſzynkownych domách náćiſk wielki, w Kośćiele puſtki.

Joan. 7. Załoſną nowinę czytam u Jáná Swiętego w rozdźiale śiodmym: *In die magno feſtivitatis ſtabat Ieſus, & clamabat, qui ſitit, veniat ad me;* W dźień wielki uroczyſtośći ſtał Jezus y wołał: ieżeli kto prágnie, niech idźie do mnie y piie. Stał ná ulicy Jezus! to nikt do ſiebie nie zaprośił Jezuſa? nie ma czći odświętney w Swięta Jezus od świáta. Więkſza żalu materya w dalſzych słowach. Zápraſza do ſiebie Jezus, częſtuie, to nie ma ſię ſąm do Bogá człowiek w Swięto? áh wſtydźie! od Bogá nie do Bogá idźiemy w dni uroczyſte. Częſtuie Jezus? ktoż idźie ná Boſki traktáment? iedno uboſtwo, ácz y to ledwo nie w poſtronku ćiągnąć potrzeba. Smakuią ſwawoli ludzkiey kałuże, piią błocka zepſowanego ſmaku w malignách rozpuſtnicy, czyſte zrzodła żywey wody álbo piołunem, álbo zdadzą ſię trućizną.

Pſal.73.8 U Pſalmiſty Páńſkiego ſwywolni ludźie: *Dixerunt in corde ſuo: quieſcere faciamus dies feſtos Dei à terra*, rzekli w ſercu ſwoim: zniesmy Swięta Boſkie ná źiemi. Inśi u Loryna czytaią: *Incendamus omnes dies feſtos Dei;* zapalmy dni Bogu poświęcone. Ah! palą ſię! palą dni Páńſkie, ále nie gorącemi ku Bogu áffektámi, lecz piekielnym pożądliwośći ogniem; kiedy

kiedy bowiem więcey niewstydow iáko w Swięto. Nápisali Rábinowie stárzy, że w tákiey uczćiwośći były u nich Swięta, iż ná káżde Swięto czarći z opętanych ućiekali, á teraz naywięcey się w Swięta diabelstwa między námi záwija. Zápowiedźiał wielką uroczystość Jzráelitom Aaron: *Cras solemnitas Domini est*; iákże ią celebrowali: *Sedit populus manducare, & bibere, & surrexerunt ludere*, uśiedli ieść y pić, á potym nálawszy y náładowawszy kałdony, poczeli gráć y baraszkowáć. Coż to tam zá gra byłá? stary Tertulian czyta: *Surrexerunt scortari*, grali niezbożnicy w damę. Właśnie obraz uroczystośći nászych. Im większe Swięto, tym więcey rozpusty y swywoli. W Swięto luszcyki y piiatyki, w Swięto bankiety y obżarstwa, w Swięto tańce y niewstydy: *Dies festi ejus conversi sunt in luctum, sabbatha ejus in opprobrium, honores ejus in nihilum.* Exod. 32, 5. 1. Machab 1. ℣. 41.

O Jerozolimie mowi Jeremiasz Prorok z płaczem: *Viderunt eā hostes & deriserunt sabbatha ejus*, Widźieli ią nieprzyiaćiele, y z Swiąt iey naśmiewali się. O! dopieroż z uroczystośći nászych cále śmieie się piekło, y nie iáko mowi: Co to zá Swięta Kátolickie? miasto Psalmow nabożnych ipiosnki tákie, ná ktore poczćiwe uszy zátykáć trzeba, miasto stołu Páńskiego Ciáłá y Krwi Jezusowey biesiady y piiaństwa, miasto tego, coby sercem do Bogá wyskákiwáć mieli, swywolne pląsy y skoki czynią. Płakał ná to Swięty Bernard, máiąc raz w dźień wszystkich Swiętych Kazánie: *Videre est hodie multis in locis non sine multa ambitione & comessatione præsentem diem honorari, an dehonestari dicam? ipsi videant, qui hoc agunt, ipsorum est enim hujusmodi celebritas, non sanctorum*; Widźieć dźiś ná wielu mieyscach, iáko dźiśieyszy dźień nie bez ambicyi, luszcykow y zbytkow ná wielu mieyscách obchodzą, czyli raczey profanuią mam mowić? niech patrzą, ktorzy to czynią, ich álbowiem iest ta uroczystość, nie Swiętych. Zkąd BOG sam przez Jzaiasza mowi: *Kalendas vestras, & solemnitates vestras odivit anima mea, facta sunt mihi molesta*; Swiąt wászych y uroczystośći wászych nienáwidzę, brzydzę się niemi, są mi bardzo przykre y ćięzkie. Pioruny, nie słowa! Swięta nie swoią, ále nászą uroczystośćią zowie: *Kalendas vestras, solemnitates vestras*; bo sobie, nie Bogu uroczystość czyniemy. O Dyoklecyanie piszą, że w młodym wieku bardzo był rozpustny, iákoż y ná stárość żadney w nim nie było poprawy. Gdy powiedano Oycu o iego excessach, że to á to zrobił, odpowiedźiał Oćiec: *Non est meus*, Nie znam się do niego; nie moy to syn. Podobnym sposobem Bog zápiera się tych Swiąt, w ktore o Bogu y duszy nie myślemy, nie moie to Swięto, nie moiá uroczystość, bo choćiaż ie sam postanowił, iednakże w nie nie ma czći y chwały swoiey. Więcey piekło, niż niebo, szatan niżeli Bog korzysta w Swięto. Zkąd mowi Psalmista: *Gloriati sunt, qui oderunt te in medio solemnitatis tuæ*, to iest iáko explikuie Hugo Kardynał: *Gloriati sunt, qui oderunt te, scilicet dæmones, quia in diebus solennibus plura peccata fiunt*; szczyćili się Boże, ktorzy ćię nie náwidzą, to iest czarći, że w dni Swięte naywięcey się grzechow dźieie. Słusznie tedy Bog u Ezechiela groźi: *Sabbatha mea violaverunt vehementer, dixi ergo, ut effunderem furorem meum super eos, & consumerem eos*; Uroczystośći moie zgwałćili, więc postanowiłem wyláć gniew swoy ná nich, y zgubić ich. Zá insze grzechy kropelką gniew Boski ná nas kapie, zá profanácyą Swiąt wszystek się razem wylewa. Ták gdy ow w Izráelskim obożie ubogi człowiek wyszedł w szabasz zá oboz, y wiory zbierał, zaraz go Bog ukámienowáć kazał. Ták owá niewiasta (o ktorey Gregorius Turonensis) gdy w Swięto chleb piecze, ręka się cudownym záięłá ogniem, ktorym wszystka zpłonęła. Tak gdy pewni zniwiarze (o ktorych w żywoćie Swiętego Ottona Bamberskiego Biskupa) gdy w dźień Swiętego Wáwrzyńca żną w polu, ogień z nieba zstąpił, y nie tylko pozęte snopki, ále y stoiące ieszcze w polu kłosy ná proch ieden spalił. Manulphus młynarz, gdy w Swięto młyn náprawia, śiekiera mu do ręki przyrosła. Jan Stanceus w Anglij miasto Kośćioła w Swięto raczey do lasa y do swego stada chodźił, aż ći raz tam nápadł ná zgráię czartow, ktorzy ceremonie Kośćielne niby od- Thren. 1. 7 Jsaiæ 1. 14 Psal. 73. 4

 prawo-

prawowáli, á ieden zdał ſię iákoby święconą wodą drugich pokrapiał, lecz gdy tenże do Stanceuſza przyſzedł, y iego pokropił, padł ná niego niby deſzcz álbo grad kamienny, ktory go ſrodze potłukł, ták, że przez ośm dni po tákim pokropieniu leżał chorym, y wołał potym do Kośćioła ná lżeyſze pokropienie chodźić. Mikołay Raſzko z krwi Danielowiczow bierze poświęconą mſzy Swiętey niedźielną godźinę ná łowy, gośćia u ſiebie Stániſłáwa Włodka Woiewodę Bełzkiego w kompanij prośi. Ledwo ſię w polu pokażą, niezwyczayney wielkośći liſa czy kota obaczą. Skoczy Raſzko rześko, wſzyſtkich wybieży, ná błota, ná trzęſawiſka nápadnie, przemieni ſię zaiąc w ſtraſznego olbrzyma, z konia z trąći, w błoćie kiiem ná śmierć z bije, przy częſtey exhorćie, pámiętay ná dźień Swięty, dopiero po trzech dniach od ſwoich znaleźiony po krotkiey chorobie umiera. Roku 1021. ná gorze Kalwaryi z padłá z nieba kartá, y nád Ołtarzem Swiętego Simeona przez trzy dni wiśiała ná powietrzu. Co żywo bierze ćiekawość, co zá nowina w niebieſkim liśćie? Po długich y gorących modlitwach wezmie kartę Pátryárcha Malachiaſz, czyta; aż tám nápiſano: *Pluet Deus ferventi aquâ & ſaxis de cælo, immittet terribiles beſtias, puniet igne Sodomitico, ſi cæpta impietate dies Dominicos contaminare perrexeritis;* Spuśći Bog z nieba gorący deſzcz y grád kámienny, przepuśći ſtraſzne beſtye y gádźiny, ogniem Sodomſkim kárać będźie, ieżeli dni Páńſkie záczętą niezbożnośćią mazáć będźiećie. Zá toć to, zá to y docześnie y wiecznie Bog karze, że Swięta iego ſwoiey nie maią obſerwancyi. Dźiwuie ſię temu Swięty Bernardyn: *Mira multorum inſania per totam Septimanam laborare pro miſero corpore, in die feſto laborare pro damnatione infelicis animæ. Stupenda veſania per totam hebdomadam laborare in operibus licitis, & diem Dominicum polluere & violare ludis, voluptatibus, ebrietatibus, & choreis.* Co zá ſzalenſtwo wielu ludźi? przez cáły tydźień prácowáć dla mizernego ćiáłá, á w dzień święty prácowáć dla potępienia nieſzczęśliwey duſzy. Co zá niesłychane głupſtwo? cáły tydźień ſtrawić ná pracách nie zákázánych, á Niedźielę mázáć, y profanowáć igrzyſkámi, roſkoſzámi, piiáńſtwámi y táńcámi. Kończę mowę moię słowy Swiętego Grzegorza: *Curate, qui his ſolennitatibus intereſtis, ne ab æterna Solennitate ſeparemini. Quid prodeſt intereſſe feſtis hominum, ſi deeſſe contingat feſtis Angelorum.* Pátrzćie, ktorzy te uroczyſtośći odpráwuiećie, ábyśćie od uroczyſtośći wieczney nie byli wyłączeni. Ná co ſię przyda uroczyſtość ludzka? ieżeli nas minie uroczyſtość Anielſka. Ták káżde obchodźmy Swięto, ábyśmy byli gotowi ná uroczyſtosć chwały wiekuiſtey. Amen.

KAZANIE

NA NIEDZIELĘ PO BOZYM NARODZENIV.

Hic poſitus eſt in ruinam & in reſurrectionem. Lucæ 2.

Cælitus Rhodigino lib. 24 Cap. 14.



Coż nąm to naylepſzego powiedaſz Swięty Staruſzku Symeonie? myśmy ſię ſpodźiewali, że ten národzony Pan, będźie Zbáwićielem świátá, á ty mowiſz, że ſię národźił ná ruinę wielu: *Poſitus eſt in ruinam.* Toto JEZUSOWE Národzenie będźie tákie? iákie było owego w Perſyi Krolewicá, ktory we dwadźieśćia cztery po národzeniu ſwoim godzin rzucaiąc ſię niezwyczaynie ſtraſzliwym záwołał głoſem: *Sum infeliciter natus ad prodendam regni amiſſionem, & gentis perniciem ac deſolationem.* Y to wymowiwſzy umarł. To mowię ták nieſzczęśliwe będźie BOGA Wćielonego Národzenie? Uchoway Boże tego y pomyśleć. Explikuie myśl Swiętego Stárcá złotouſty Doktor Antiocheńſki Chryzoſtom: *Poſitus eſt ijs in ruinam, qui datâ operâ in lapidem offenſionis impegerunt,*

Jn Orat. de Simeone in Bibliothec. hom. tõ. 1

runt; Położony ieſt Národzony JEZUS tym ná ruinę, ktorzy ſami dobrowolnie ſzukaią ruiny. Niechce Bog niczyi zguby, ále ſąm człowiek ieſt ſwoiego nieſzczęśćia *faber*; ſąm miecz ſpráwiedliwośći ná ſiebie podáie Bogu. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

JAko BOG nieſkończoney dobroći y łáſkáwośći, ták też nie rad y nielubi człowieka karáć, ále káżdemu chćiałby iák naylepiey. Pokazał to iáwnie; kiedy Moyzeſzowi kazał wyſtáwić błagálnię: *Facies propitiatorium de auro mundiſſimo;* Wyſtáwiſz Moyzeſzu Propitiatorium álbo błagálnię z ſzczerego złota, Co uważaiąc uczony Oleaſter mowi: *Nuſquam legimus Deum inſtituiſſe, in hoc mundo domum juſtitiæ in qua reos puniret aut judicaret, ſed cum ſit clemens, domum in qua peccatis noſtris propitiaretur, inſtituit, & non unicam ſolum, ſed pene infinitas, quot enim ſunt Eccleſiæ, tot ſunt domus propitiationis.* Nigdźie nie czytamy, áżeby Bog ná świećie poſtánowił dom ſpráwiedliwośći, męczarnię iáką, gdźieby winnych karał, ále iáko ieſt łáſkáwy, poſtánowił dom, gdźiebyśmy go zá grzechy náſze błagáli, á ieſzcze nie ieden, ále właśnie niezliczone, ile bowiem ieſt Kośćiołow, tyle propitiatoria, tyle domow błagánia. Co więkſza, że náwet inſtrumentow do karánia nie ma. Zpoyzrzy ná ręce iego, Amos Prorok, aż powieda: *in manu ejus trulla cæmentarij*, śiedmdźieśiąt czytaią: *In manu ejus adamas*, W ręce iego dyament. Zpoyzrzy Oblubienica Niebieſka, aż mowi: *Manus ejus plenæ hyacinthis*, Inśi czytaią *plenæ annulis*, ręce iego pełne hyacynthow, pełne pierśćieniow drogich. Inśi czytáią: *Plenæ Tharſis, plenæ Carthagine*, pełne miaſt Tarſu y Kartaginy. Zpoyzrzy ná nie Jan Swięty, aż w nich ſame gwiazdy widźi: *Habebat in dextera ſua ſtellas ſeptem.* Nie miecze, nie bicze, nie inſze inſtrumenta kary Bog w rękách piaſtuie, ále hyacynthy, ále dyamenty, ále drogie kámienie Bog w rękách piáſtuie, áby niemi człowieka koronował według tego, co mowi Pſalmiſta: *Poſuiſti in Capite ejus coronam de lapide pretioſo.* Nie mśćiwych grotow, ále dygnitarſkich ſygnetow, kanclerſkich pieczęći, ma pełne ręce, *manus ejus plenæ annulis*, ktoremi záſłużonych ſobie miniſtrow chce udarowáć. Nie pioruny, ále cáłe miaſta, cáłe máiętnośći w rękách ſwoich nośi, *manus ejus plenæ Tharſis, plenæ Carthagine*, áby ie ſługom ſwoim konferował. Sáme gwiazdy y niebo w ręku dla ludźi nośi, boby im rad ſamego przychylił nieba. Zkądże tedy te nieſzczęśćia, ktore ponośiemy, zkąd te kary, ktore ćierpiemy? odpowiada Salvianus: *Nos calamitatum noſtrarum authores ſumus, Nos inquam nos etiam nolente Deo cruciamus, Dei cenſuram nos inardeſcere facimus, & peccatis noſtris jugiter commovemus. Nos cæleſtis iræ ignem accendimus, & excitamus incendia, quibus ardeamus.* My ſami biedy náſzey początkiem ieſteśmy, my przećiwko ſobie wſzyſtko czyniemy, my ſię ſami, choć Bog nie chce dręczymy; my Boſką ſpráwiedliwość zápalamy, y grzechámi náſzemi wzbudzamy, my gniewu Boſkiego ogień zápalamy, y wzniecámy pożary, w ktorychbyśmy gorzeli.

Exod. 25. 17.

Lib. 8. de Providêt

Apoc. 1. Widźiał Jan Swięty Syná człowieczego, z ktorego uſt miecz obośieczny wychodźił: *Gladius utraq; parte acutus de ore ejus exibat.* A dla Bogá! co w uſtách pełnych kánáru y słodyczy oſtry miecz robi? wſzak to ieżeli gdźie, tam prawo łáſkáwośći, łágodnośći rezyduie; *lex clementiæ in lingva ejus.* Náuka tu Pánom, gdźie łáſkáwość, tam ma być y oſtrość: *lex clementiæ in lingva, gladius in ore.* Boſka to cnota łáſkáwość záoſtrzona, á nie iedney ſtronie tylko, oſtrze pokazuiąca, ále y drugiey, *gladius ex utraq; parte acutus.* A coż to zá miecz? Ten to ieſt miecz, ktorym Bog Sędźia odćina od ſiebie, od nieba, y widzenia oblicza ſwego. Ten to ieſt miecz, ktorym odćiął Lucypera, y złe towarzyſze iego Anioły. Ten to ieſt miecz, ktorym odćiął od nieba tych wſzyſtkich, ktorych ná wiecznie do piekła potępił męki. A ktoż tego ták okrutnego dobył miecza? odpowiada Pſalmiſta: *Gladium evaginaverunt peccatores*, miecza tego ſami ná ſię dobyli grzeſznicy. Straſzny był ow miecz, o ktorym Nathan przepowiedźiał Dawidowi: *Non recedet gladius de domo tua in ſempiternum*, iákoż widziany był

Prov. 31

Pſal. 36. 14.

2 Reg. 12

ny był

ny byłná powietrzu Anioł z mieczem, ktory lud pospolity zábiiał, ktoż tego miecza dobył? *Gladium evaginaverunt peccatores.* Strasżny był ow miecz, ktoremu się modlił Jeremiasz Prorok: O! *mucro Domini usquequò non quiesces, ingredere in vaginam tuam, refrigerare & sile;* O! mieczu spráwiedliwośći Boskiey, kiedyż się uspokoisz? wnidź do pochew twoich, ochłodniy y milcz; ktoż tego dobył miecza? *Gladium evaginaverunt peccatores.*

Jerem 47

Strasżny był ow miecz, zá Grzegorza wielkiego pod czas głownego w Rzymie powietrza widźiany, widźiał álbowiem ten Swięty Pápież Anioła z mieczem nád Láteranem stoiącego, zá grzechy ludu, lud morowym powietrzem karzącego, ktoż y tego miecza dobył? *Gladium evaginaverunt peccatores.* Było u stárych przysłowie: *Capra fodit gladium,* z tey okazyi. W Rzymie przyprowadzono raz kozę przed ołtarz Junony, stáwiono też y bydlę inne, ktore ofiárowáć miano: trefunkiem iákimśi, áni miecza áni innego instrumentu, nie było ná ten czas; ktorymby bydlę owo ofiárowáno, koza iáko nie spokoyna, stoiąc iák grzebie kopytem w źiemi, ták grzebie, w tym dogrzebie się miecza, pokazał się miecz w źiemi zdawna zákopany, uraduią się Kápłáni, y tymże mieczem naypierwey kozę ná ofiárę zábiiaią. Prawdźiwy obraz grzesznika ta koza, *Capra fodit gladium,* wszak też y Pismo grzesznych kozłami zowie, *hædos autem à sinistris.* Sąm grzesznik miecz ná siebie wygrzeba, sąm grzech miecz ná śmierć grzesznika daie. Ták się własnie grzesznikowi dźieie, iák się stáło Maryuszowi Hetmánowi Rzymskiemu, ten z kowala fortuną ták postąpił, że też zá czásem Rzymskim Hetmánem został; w tym po nie iákim czáśie zbuntowáne żołnierstwo mieczem go własnym przebiło, urągáiąc się z niego, y kowalskie mu rzemiesło wyrzucaiąc wołáło: *Hic est gladius Mari, quem ipse cudisti,* ten iest miecz Máryuszu, ktory sąm będąc kowalem, ná siebie samego wykowałeś. Prawie ták iest; że nieprawość stáie się ludźiom kuźnią nieszczęśliwą, w ktorey ludźie sami ná siebie miecze, kosy śmiertelne kuią, ktoremi giną. Nie możesz grzeszniku na kogo inszego nárzekáć, tylko ná siebie samego. Jeżeli nieprzyiaćiele twoi *exacuerunt ut gladium linguas suas,* ięzykámi iák miecz záostrzonemi doćináiąći, y doymuią do żywego? *hic est gladius, quem ipse cudisti.* Jeżeli niespodźiany ogień substancyą y fortunę twoię w popioł ieden y proch obroćił? *hic est gladius, quem ipse cudisti,* ten to iest miecz ognisty, ktoryś grzechámi twoiemi wyrobił, y zápalił. Jeżeli śmierć z hartowną swoią záwinąwszy się kosą, iuż to kochane dźiatki, iuz miłych zćięła ći przyiaćioł? *hic est gladius, quem ipse cudisti;* ten to miecz, tá kosa, ktorąś ty sąm nieprawośćią swoią záostrzył.

Matth. 27. Szydząc z Jezusa nieżbożni żydźi: *Posuerunt arundinem in dextera ejus,* podali mu w rękę trzćinę. Greczyn czyta: *Et calamum in dextera ejus;* podali mu w rękę pioro. Ná coż! odpowiada Swięty Chryzostom: *Dederunt ipsi calamum in manu, ut peccata eorum conscriberentur.* Włożyli mu pioro w rękę, ázeby nim grzechy ich notował. Nie rozumieyćie ludźie, że grzechy wasze w zápomnienie idą, pisze ie Bog w Xięgách wszechwiádomośći swoiey. Zgrzeszyło coś pokolenie Judy, zaraz to nápisano ná twardym dyamenćie: *Peccatum Judæ scriptum est in ungve adamantino,* mowi Jeremiasz Prorok. Zgrzeszył Krol Balthazar, poświęcone Bogu argenterye z Kośćioła zábieraiąc, aż tu záraz pisząca ná śćiánie pokazuie się ręka: *Apparuerunt digiti quasi manus hominis scribentis.* Przewinił ktoś ćiężko u Jeremiasza Proroká, aż o sobie mowi nie bez serdecznego żalu: *Vigilavit jugum iniquitatum mearum in manu ejus,* álbo iáko Hebrayczyk czyta: *In punctis notatum est,* wszystkie nieprawośći moie punktámi Bog ponotował. Upatrzył Bog iákieś niedoskonałośći w Dawidźie, y wszystkie zaraz w Xięgách swoich zápisał: *Imperfectum meum viderunt oculi tui, & in libro tuo omnes scribentur.* Pisze Bog wszystkie nieprawośći nasze, áby ie swego czasu karał, á ktoż mu dodaie pioro? my sami: *Posuerunt calamum in dextera sua,* my sami sobie szkodźiemy, my sami gniew Boski ná nas zápalámy.

Przyszły

Przyszły raz drzewa do Krola swego skarżąc się ná ludźi, że ich wyćináią, rąbią, y palą: Zpyta Krol: á ktoż im toporzysk do śiekier dodáie? my dodáiemy rzeką. Tośćie też sobie same winny (odpowie Krol) gdybyśćie toporzysk nie dodawáły, toby was też nie wyćinano. To bayka, ále to sáma prawda, że my sami miecz sprawiedliwośći ná siebie Bogu podáiemy. Gdy we Włoszech ćiężka panowałá woyna y powietrze, modlił się gorąco Wielebny Beda, áżeby Bog te plagi od Włoskiego oddalił páństwa, aż pod czas modlitwy słyszy głos z nieba: *Tace Beda! Beda tace! Italia non vult esse in pace*, Milcz Bedo! Bedo milcz! sáme Włochy nie chcą żyć w pokoiu. Coś podobnego z námi się dźieie, żyiemy w ustáwiczney mizeryi, to powietrze, to głod, to woyny nas trapią, ledwie kilka lat pożądanego minie pokoiu, znowu woyna, znowu krwi rozlania, miast y miasteczek ruina, wśiow y Kośćiołow dezolacya. Modlą się zá námi Swięći Krolestwa tego Pátronowie, Woyćiech, Stánisław, Jácek, y inśi, ále podobno spráwiedliwość Boska im odpowiada; Milcz Woyćiechu, milcz Stánisłáwie, nie modl się daremnie Jacku, *Polonia non vult esse in pace*, sáma Polska nie chce żyć w pokoiu, sami Polacy przez grzechy y nieprawośći swoię bicz ná się podáią, miecze nieprzyiaćielskie ostrzą, gniew moy przećiwko sobie zápaláią.

Kończę mowę moię słowy Bazylego Swiętego: *Quid immoramur nostris nequitijs, adversus nos ipsos, Dei incendimus furorem, sicut materiam igni pecćata nostra imponentes?* Co prze miły Bog czyniemy? czemu w złośći nászey trwamy y przestáiemy, przećiwko sobie samym gniew Boski zápalamy, grzechy násze właśnie iáko máteryą, iáko drwa iákie do ognia przykładamy. Ey! dla Bogá! upamiętaymy się kiedykolwiek, nie bądźmy nád sobą tyránámi, Boga nie obrazaymy. Amen. S. Basilig in cap. 5. Jsaiæ.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIERWZĄ PO TRZECH KROLACH.

Quid est, quod me quærebatis? Lucæ. 2.

DZiwuie się Rodźicom Swiętym dwunastoletni JEZUS, że gdy on między starozakonnemi Doktorámi mądrą zábawia się dysputą, oni go tak pilno bardzo szukali: *Quid est, quod me quærebatis?* Jakoż godna rzecz podźiwienia, tego szukáć, czegoś nie stráćił. Nie stráćił Jozef, nie stráćiła Márya Jezusa, bo go przy Bogu w Kośćiele zostawili, bo go żadnym nie obraźili grzechem, dla ktorego preczby[ł]od nich mogł uchodźić Jezus. Atoli z tym wszystkim to prawda, co powiem, że nikt prędzey własnych nie gubi dźieći, iáko sami rodźicy. Tá będźie dalszego dyskursu materya. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

ZDa się rzecz niezrozumiana, iáko Oycowie y mátki gubić dźieći mogą, ktorzy y śmierćią samą żyćie kupowáć dźiećiom gotowi, bardźiey czasem dźiećię, niżeli duszę swoią kochaią, bo tę często trácą, żeby dźiećięciu wynaleść fortunę. Ah! ta sama okrutna ná dźieći miłość. Mogą się o niey bráć Jezusowe słowa: *Qui amat animam suam perdet eam, qui odit, in vitam æternam custodit eam*, kto kocha duszę swoię, zgubi ią; kto nie náwidźi, strzeże ią do żywota wiecznego. Co uważaiąc Swięty Augustyn mowi: *Magna & mira sententia, quemadmodum sit hominis in animam suam amor, ut pereat, odium ne pereat.* Wielka y cudowna sentencya, kocha człowiek duszę, y gubi, nienáwidźi y nie gubi. *Si malè amaveris, tunc odisti, si bene oderis, tunc amâsti!* Jest miłość zła y nienáwidźi, iest nienáwiść dobra y kocha. *Felices! qui oderunt custodiendo, ne perdant amando;* Joan. 17. ℣. 25.

Szczęśliwi, ktorzy nie náwidzą pilnym dozorem, żeby nie zgubili ślepą miłośćią, Slepnie pospolićie rodźicow miłość, *perdit amando.* Wyraźnie zbytnie miłośći, wydało przydane w Łáćińskim języku *adverbium: perditè amat,* do zguby kocha, kto kocha szalenie, kto kocha nie pomiarkowanie. Owoto *Dilexi,* kocham Jasia, kocham Staśiá, kocham Zuzię, pogrzeb dźiatkom spráwuie, bo tym samym záczynáią się wieczorne godźiny umarłych, to iest *Vesperæ Defunctorum,* iáko to subtelnie obserwuie uczo-
Dom. in fra Oct. Nativit. Domini. ny Paoletti: O! *quàm afflicti Parentes multi, qui filijs suis semper vesperas Defunctorum canunt. Primum ibi verbum Dilexi. Nimis liberos amant. Quid tandem miserrimè vitam perdunt; & parentibus canendum Requiem maximo dolore.* O! iák mizerni to są rodźice, co Requiem dźiatkom swoim śpiewáią, iákie *Dilexi*, ukocháłem Syná mego, Corkę moię, dla tego żadney edukacyi nie było. Coż zá tym idźie? dźiatki mizernie giną, á rodźice z wielkim żalem swoim *requiem* im śpiewáć muszą.

Przyszedł Syn marnotrawny do Oycá, Oćiec do śiebie, odźiewa odartusa, wita stołem dostátecznie zástáwionym od młota y słodźin wyschłe-
Lucæ 15. go, wszystkim domowym ćieszyć się każe: *Epulemur, quia hic filius perierat, & inventus est;* bankietuymy, Syn się znalazł, ktory był zginął. Niezrozumiany Oycá język. Hulał syn po cudzych kraiách, iákże zginął? áh zginął! y bardzo zginął. Zguba dźiećí, zguba domow rozpusta. Ale ktoż zgubił syná? pyta się ieden z teraznieyszych? Oćiec! *Perierat conniventiâ Patris, quæ voluit filius insolenter, permisit Pater imprudenter;* Zgubił Syná Oćiec! czemu? pozwolił nie rostropnie, czego syn pragnął swawolnie. Prośił o wydźiał substancyi ná śiebie przypadáiącey, wydźielił Oćiec. Połáiáć płoche prágnienia, pobić rozdźiały było. Pobłazania oycowskie, pochlebstwa máćierzyńskie, pozwalánia rodźićielskie, co tylko syn álbo corka pomyśli, pewna dźiećí zguba. Młody ieszcze syn, coby w szkołách álbo ná poczćiwey służbie miał się zábáwić, to on ná kártach, álbo ná piiatyce, lub też ná nocnych grassancyach młode lata swoie mizernie trawi. Pánná Corká, coby miáłá szyćiem, álbo przystoyną iáką robotą, lub też ápplikowániem się do gospodarstwa zábáwić, to álbo ná komplementá, álbo ná mniey przystoyne żarty wszystek czás obroći. Widzą to bardzo dobrze rodźice, trzebaby skaráć, aż Pan Oćiec, aż Páni mátka mowi; nie masz ći to nic, żyweć to dźiećię, nie trzeba mu fantazyi traćić. O! nie masz nic! y owszem wiele iest, tá nie rozumna dissymulacya traći y gubi dźiećię.

Boetius lib de discipl Scholarũ S.Bernar dus de E. vangelio æterno serm. 17, cap. 5. Gers. 2. p serm. 1. in Festo Sã ctorum Omnium Lukrecyusz nie iáki miał Syná Románá, ktorego ták głupie y nierozumnie kochał, że mu wszelkiey pozwalał swywoli. Przyszło do tego potym, że się ná tákie odważył excessa, zá ktore spráwiedliwy urząd muśiał go ná śmierć dekretowáć. Prowadzą ná szubienicę nieboraká, ná ktorą gdy zá katem wszedł po drábinie, y iuż ná szyię miał záłożony stryczek, prośił, áby ostátni raz mogł ieszcze z Oycem się rozmowić. Pozwolono, przystąpił Oćiec bliżey, aż syn chcąc niby coś sekretnie do uchá powiedźieć Oycu, y nos, y uszy zębami mu ugryzł, mowiąc: *Tu me Pater suspendis, tu me interficis: dum enim meam flagitiosam vitam non emendasti, me in hanc contumeliosam mortem impulisti. Si à teneris corripuisses, non huc deniq; devenissem.* Ty mię Oycze sam wieszasz, ty mię zábiiasz, bo gdyś moich występkow nie karał, mnieś do tey zelżywey przyprowadźił śmierći. Gdybyś był z młodu zaraz karczył y strofował, nigdybym był ná táki nie przyszedł koniec. A tu iuż z Swiętym Augustynem záwołáć mu-
Serm. 3. ad Fratr. in Eremo szę: *O! dolosa libertas! o! grandis filiorum perditio! o! paternus amor mortiferus! Ecce filios se dicunt diligere, quos jugulare procurant, dicunt eos amare, quibus jam suspendia parant;* O! zdradziecka swoboda! o! wielka synow zguba! o! miłość rodźicow rozboynicza! powiedáią, że kocháią dźiećí, ktore zábiiáć uśiłuią; mowią że im dobrze życzą, ktorym szubienicę gotuią. A co nayżałośnieysza, że ich ná duszy náwet często gubią.

1. Reg. 2. 17. Grzeszą Synowie Helego, á grzeszą niepowszednie: *Erat peccatum puerorum grande nimis coram Domino, quia retrahebant homines à sacrificio Domini,*

Domini, mowi Swięta historya. Był grzech synow iego przed Bogiem bárdzo wielki, bo odrywali, odrazali lud od ofiáry Páńskiey. Insza wersya u Mendozy czyta: *quia eruebant oculos majestati Domini*; Ciężki był excess tych Pánow młodych, bo nie iáko łupili, wydźierali oczy máiestatowi Boskiemu. Ták wielki kryminał trzeba było surowo karáć; á Heli Oćiec co ná to? niby przez szpary patrzał, coś tylko przez zęby mowił: *Nolite filij mei, non enim est bona fama, quam ego audio.* Dźiatki moie zle o was słyszę, nie czyńćie tego. Coż zá tym poszło? á to mowi Swięty Chryzostom: *Heli filios cum acriùs coercere debuisset, verbis tantum lenibus monuit; quocirca dum illis molestus esse severa increpatione recusat, & illos & seipsum unà perdidit.* Heli, gdźie trzeba było synow surowo karczyć y karáć, łágodnemi tylko nápominał słowami; dla tego, gdy się im náprzykrzáć surowym strofowániem nie chcę, y siebie y synow wiecznie zgubił. A ktore nád to większe być może okrućieństwo: *O! perversa dilectio! quæ filium temporaliter diligit, & in æternum odit; O! perversitas parentum affectûs, qui taliter beat filios, & Dei facit inimicos*, woła Simon de Cassia; O! zdradźiecka miłość, ktora syná docześnie kocha, á ná wieki nienáwidźi! o! głupi rodźicow áffekt! ktory ták dźieći pieśći, że ich Boskiemi nieprzyiaćielami czyni. Ibid. ℣. 19 De Inst. Chr. lib. 15. cap. 2.

Eryk Krol Szwedzki (o czym Joannes Magnus *in theatro Vitæ humanæ*) od Blanki własney Mátki podáną nic nie wiedząc truciznę wypiwszy, ále potym złość máćierzyńską postrzegszy, z żałośćią do około stoiących mowił: *A quâ vitam accepi, mortem suscepi*; ktora mi żywot dała, taż śmierć podałá. Nie ieden pewnie ná swoich rodźicow skázuiąc, mogłby toż mowić: dali mi życie, ále oraz o śmierć á ieszcze wieczną przyprawili. Gdybyśmy do przepaśći piekielney nákłonili ucha, y słyszeć nárżekania zágubionych ná wieczność dźieći chćieli, słyszelibyśmy drżącym uchem, á tu ow syn álbo corka przeklina pieszczoty rodźićielskie, ow dissymulacye, ow pobłazania, ow pozwolone konwersacye, ow przykłady y zgorszenia. Y toć to iest, co mowi Ekklezyastyk Páński: *De Patre impio queruntur filij, quoniam propter illum sunt in opprobrio*; Ná mátkę, ná Oycá nárzekáią dźieći, że dla nich ná wieczną przyszli háńbę. Zkąd mowi złotousty Chryzostom: *Hos ego Patres parricidis immaniores dixerim, illi enim corpus ab anima separant, isti & corpus & animam æternis ignibus tradunt*; Tácy rodzicy gorśi y okrutnieyśi nád samych záboycow, ći álbowiem duszę tylko od ćiáłá odłączáią, támći zás y ćiáło y duszę dziatek wiecznym oddáią ogniom; *Atq; is quidem qui corpore occiditur, necessariò naturali lege etiamsi necatus non fuisset, moreretur, hic verò sempiternam mortem vitare potuisset, nisi hanc illi consciuisset paterna negligentia.* Ten ktorego docześnie zábiiáią, choćby zábity nie był, postaremu musiałby był umrzeć, dźieći zás wieczney uszłyby były śmierći, gdyby ich była rodźićielska dissymulacya iey nie nábawiłá. Uważayćie to pilno mátki, uważayćie Oycowie! á dźiećinnym rozpustom nie pobłażayćie. Nie pomogą łáskáwe dźiećiom nápomnienia, trzeba Oycom y mátkom do pioruna. Glászcze oycowska ręká, kiedy przestępstwa dźiećinne biie. Kochał Krolewicow swoich Kázimierz IV. Krol Polski, á przećię nic go miley nie ćieszyło, iáko płácz tychże pobitych Krolewicow. Ták álbowiem w swoim nápisał Panegiryku Orzechowski: *Memini me audivisse à Nostris Senibus Casimirum dicere solitum, nullum se acroama audire svavius, quàm ejulantem ac virgâ cæsum à Magistro Filium.* Kochali Swiętego Augustyna rodźice, á przećię sam o sobie mowi: *In scholam ductus sum, ut discerem literas, in quibus quid utilitatis esset, ignorabam miser, & tametsi segnis in discendo essem, vapulabam, laudabatur enim hoc à parentibus*; Záprowádzono mię mowi do szkoły dla náuki, w ktorey że iáko dźiecko, co był zá pożytek, nie wiedźiałem, nie chćiałem się też czásem uczyć, y bito mię zá to, á rodźicy tego nie zátowáli, ále y owszem chwalili. To to Swięći rodźice, y wieczney godni pámięći. Eccl. 41. 10. Lib. 1. cõf cap. 9.

Kończę słowy Swiętego Páwłá: *Filij obedite Parentibus vestris, hoc enim*
Ephes. 6. *iustum est. Et vos Patres nolite ad iracundiam provocare filios, sed educate in disciplina & correptione Domini.* Daycie Oycowie y mátki pełne boiaźni Bozkiey, skromną, mądrą dźiećiom edukacyą; oddaycie dźieći rodźicom miłość boiaźliwą, boiaźń miłuiącą, poszanowánie pokorne, posłuszeństwo ochotne, da Bog oboygu błogosłáwieństwo, że żaden Oćiec y mátká ná dźiećię, żadne dźiećie ná Oycá y mátkę nárzekáć nie będźie: zgubiłeś mię ná wieki. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DRVGĄ POTRZECH KROLACH.

Omnis homo primùm bonum vinum ponit, & cum inebriati fuerint, tunc id, quod deterius est. Ioan. 2.



INáczey widzę BOG, ináczey świat częstuię. BOG, co przykrego, gorzkiego, nieprzyiemnego ná początku daie, á potym kánárem y ámbrozyą tráktuie; w przod rożne utrąpienia, krzyżyki y dolegliwośći ná człowieka przepuszcza, y niby gorzkim poi kielichem, á potym niebieskich konsolacyi y wieczney w niebie poćiechy słodycz offáruie. Swiát zaś przećiwnym sposobem z początku z dobrym popisuie się winem, *primum vinum bonum ponit*, honory, roskoszy, delicye swoim podáie adherentom, á ná końcu samą poi gorzkośćią. Po wytwornych kánárach nástępuie lura y lagier, po roskoszách iego bol ćiężki y smutek. O tym krotko mowić zechcę. *Ad Majorem Nominis* Dei *Sanctificationem.*

DZień wesoły okropną nocą, pogodna chwila słotą y burzą, świátowe
Dan. 2. ućiechy smutkiem y żalem się kończą. Jest świátowa roskosz iáko owa Nábuchodonozora státua, záczynáłá się od złota: *Statua caput ex auro optimo erat*, kończyła się ná błoćie: *pedum pars quædam fictilis.* Iest iáko tron Dáryusza Perskiego Krola, u ktorego według Bernárdyna Swiętego, pierwszy stopień z ámethystu, drugi z szmarágdu, trzeći z topázyuszu, czwarty z granádu, piąty z dyamentu, szosty ze złota, śiodmy y ostátni z gliny, źiemi y błota. Iest iáko ow rayski wąż, ktory zwiodł pierwszych rodźi-
Tostatus cow nászych, u ktorego według Mágistra Sententiarum, Dionizyusza Kartuzyana, Swiętych Bonáwentury y Bedy, twarz ślicznego y urodźiwego młodźiana, á dáley wąż, y gádźina strászna. Iest iáko owa rzeka Cocytus, ktorą Poetowie przedpiekielną zowią, o ktorey mowi Pácyent Boski Job:
Job. 21. 33. *Dulcis fuit glareis Cocyti, & post se hominem trahet*, ná brzegu ma złoty piasek y kánárowe wody, á kto po nie zábrnie, pośliźnie się w przepáść, y mizernie utonie. Ták świátowa roskosz zda się być słodká y miłá, á koniec iey gorzkość y zguba.

Nápisał Plato *in Phædro*, że roskosz álbo Poćiecha z Boleśćią porożniwszy się, pozew sobie dały przed Jowisza. Indukowano sprawę, roskosz swoie aggrawacye od boleśći, bardzo pieszczenie delikatnie wywodźiłá, raz w rzeczy omdlewáiąc, iáko to czasem ludźie umieią, drugi raz iákoby zátchniona oddycháiąc, trzeći raz się wdźięcząc czyli mizgáiąc, urazy swoie wyliczałá. Boleść dopieroz, iáko to kordyaczna pretensye swoie głosem udawáłá, iuż boleśnie wzdycháiąc, iuż upłakuiąc, iuż ręce rozwodząc y zálęmuiąc. Widźiał Jupiter oboiey strony ledwie nie spráwiedliwą, niechcąc tedy żadney urazić, chćiał ie po przyiaćielsku komplanowáć, żadną miarą pogodźić ich nie mogł, więc gdy owey wzaiemney alterkacyi długo było, rozkazał Jupiter łáńcuch dyamentowy zrobić, y oboie owym łáńcuchem związáć: *Ut quamvis odijs inter se diffiderent, altera ab altera*

diſcedere nequiret, mowi pomieniony Plato, áżeby gdźie roſkoſz, tám y boleść byłá, gdźieby roſkoſz przyſzłá, zá nią boleść náſtępowáłá. To báyká, ále ná Chrześćiáńſką prawdę niechay ták idźie. Nie maſz ućiechy ná świećie, ktoraby ſmutkiem, nie maſz roſkoſzy, ktoraby boleśćią nie kończyłá ſię.

Gdy Commodus Ceſarz Bogiem ſię obwołáć kazał, przednieyſzy czárow iego kuglarz ná *amphitheatrum* táką mu wyſtawił *apotheoſim*. Wyrobione wyſoko niebo z Bogámi wſzyſtkiemi czekało ná przyięćie nowego Bogá, á do niego nie był inſzy *aſcens*, tylko Rzymſkich Monárchow złotem lite drzewo, ná ktorego gáłęźiách od Romuluſa począwſzy y Rema wſzyſcy śiedźieli Potentáći, ktore oſoby wſtępuiącemu po ich karkách Commodowi nákłániáły głowy. Po tych grádusách zdeptanych Anteceſſorow ſwoich gdy w niebo wchodźił, Jupiter go przywitał, y ná ſwoim oſadźił tronie; ná ktore omamienie ieden Chrześćianin pátrząc, zięty świętą zelozyą, przeżegnał czártowſkie gusła, w punkt wſzyſtka zniknęłá pompa, á Ceſarz wyſoko wynieśiony pod ſzubienicą ná ſtośie zápalonym zoſtał. Táki koniec docześnych áppárencyi, táki świátowych roſkoſzy, po pompách y honorách konfuzya, po applauzach ochydá, po ućiechách płácz y boleść.

Weſołe dopiero Izráelſkie woyſko, trąby tryumfálne krzyczą *Vivat!* prętko potym, aż ſmutne leſſy, chorągwie zwinione, wſzyſtek oboz w żalu. Fraſunku kto okazyą? Krolewſki Syn Jonáthas. Jonáthas Krolewſki Syn? ow niezwyćiężony Saula potomek, ow *in ſpem* pánowánia wychowany Krolewic? ow! ow Jonáthas! przed ktorym onegday Filiſtyńſkie pierzchały hufce, *præſidia* wźięte, nieprzyiaćiel z ſromotą ućiekł, ow! Dla Bogá! co ſię z nim dźieie? oto wczora zbiwſzy Filiſtynow, *trophæa* ſtawiał, teraz ſobie śmiertelny kopiec ſypie, y umiera: *Et ecce ego morior*, śmierći kto przyczyną? mała y krotka słodycz: *Guſtans guſtavi, paululum mellis, & ecce ego morior;* ſkoſztowałem trochę miodu, áż iá umieráć muſzę. O! trućizna nie miod! ktory ták ćiężką śmierć przyniosł, dopiero záczynáiącemu żyć Krolewicowi. O! czy ieden podobne czyni lamenta! słodká iáko miod zdáłá mi ſię świátowa roſkoſz, ſkoſztowałem iey trochę, aż owa słodycz w gorzką żołć y piołun odmieniłá ſię, aż ia wiecznie umieráć muſzę: *guſtans guſtavi paululum mellis, & ecce ego morior.* Czy ieden záſmakowawſzy ſobie bluſzcz Bacchuſowy, wybluwáć y wyrzygáć muśi duſzę: *Et ecce morior.* Czy ieden gładkiey Wenery uwiodſzy ſię urodą, ſproſney záżywſzy ućiechy, w tymże momenćie ſiebie y wieczność tráći *Et ecce morior.* Czy ieden po świátowych chodząc oblektamentách, tym y owym uwiodſzy ſię áppetytem, cudzą ulubiwſzy fortunę, własney zbywſzy poczćiwośći, ſiebie y ſumnienie ſwoie gubi: *Et ecce morior.*

Lizymachus Krol Trácki, y Wodz wielkich y licznych woyſk, w Táttárſkich polach zoſtáiąc, nieznośnym zięty prágnieniem, ſiebie y wſzyſtko woyſko, zá ieden kubek wody poddał w niewolą; prętko głupiey żáłuiąc rády záwołał: *Dij boni! quàm brevis oblectamenti causâ magnam felicitatem perdidi!* Iákie ſzaleńſtwo moie! zá ieden krotiuśieńki pośiłek, ták wielką fortunę ſtráćić. Pewnieześ ſzálony Lizymachu, zá iedne kroplę roſkoſzy, nieoſzacowaney pozbáwić ſię wygody, kropla ſmaku, á kadź wielka gorzkośći. Przychodźi z pola zmordowány łowámi Ezau, prośi Jákobá: *Da mihi de coctione hac rufa, quia oppidò laſſus ſum*, day mi z tey twoiey potrawy, żebym ſię pośilił, bom ſię bardzo zmordował: Gen. 25.
Niechce dáć darmo Jákob: *Vende mihi primogenita tua*; Jeżeli chceſz, żebym ći dał, przedayże mi prawo pierworodne; Uczynił nie uważny Ezau, zá łyſzkę ſoczewicy ſtarſzeńſtwo przedał, aż potym gdy przyſzedł do reflexyi: *irrugijt clamore magno*, iáko lew ryczeć od żalu począł. Owa konteneeca, ktorą ſwoy delektował áppetyt, żalem y rykiem ſkończyła ſię.

Opiſuiąc Mędrzec Páńſki pełnych ſwawoli młokoſow, powiada o nich, że ſię ták z ſobą ná rozpuſtę zmawiali: *Venite fruamur bonis, utamur creaturâ tanquam in juventute celeriter;* Podźmy záżyimy świátá, gdy nam do tego Sap. 2.

służą młode y czerstwe látá; *Vino pretioso & ungventis nos impleamus*, przy wesołym posiedzeniu bądźmy dobrey myśli, wybornym winem zdrowia sobie dobrego y długiego życzmy: *Nullum sit pratum, quod non prætereat luxuria nostra*, Niechay nie będźie żadney roskoszy, ktoreybyśmy doznáć y zprobowáć nie mieli. Ey stroyćie Pánowie młodźi! ná wielkieśćie się excessá y kryminały ták prętko námowili, kiedyśćie ná niecnotę, ná pijatykę, ná tańce y niewstydy płochą młodość wászę zpráktykowali, á tego co po tey wászey swywoli y rozpuśćie będźie, nie uważaćie. A kiedy się zwierzchność o tych dowie excessach, pewnie słuszney kary y nágány nie uydźiećie. Nie słuchaią tego, animuią się, y wabią: *Venite fruamur bonis*, podźmy záżyimy roskoszy, uydźie nam to, przepiecze się. Aż w krotce potym lamentuią: *Erravimus, quid profuit nobis*? Ah zleśmy uczynili! áh zbłądźiliśmy! gorzko nąm teraz ná was wspomnieć ućiechy y roskoszy świátowe, w ktorycheśmy przedtym zbytnie smakowáli, przeklętaś ná wszystkę wieczność nieprawośći, ktoraś nas oślepiwszy wiecznie zgubiłá, bogdaieśmy ćię byli nigdy nie znali, y o tobie nie pomyślili.

Surius in ejus vita 1. Novēb. Przyszedł raz do Tarracyny miastá w Kámpánij położonego, Swięty Cezaryusz Dyakon y Męczennik, aż obaczy ślicznego młodźiana imieniem Lucyana, bogato stroynego, w wszelkiey roskoszy opływaiącego, co żywo się mu kłánia, assystuie y służy, co tylko pomyśli, wszystko ma. Pyta się Swięty Męczennik, coby ten zbytek znaczył? aż mu odpowiedaią, że ten młodźian iest destynowany ná ofiárę Bogom zá cáłość oyczyzny, dla tego przez sześć, álbo ośm mieśięcy wprzod wszelkich záżywa delićyi, czyni co mu się podoba, ma wszysto, czego pragnąć może, po skończonym zaś tym czaśie, zbroyny ná wspaniáłym koniu z wysokiey gory ma w przepáść skoczyć zá cáłość oyczyzny. O! obłudny świećie! tákiż to koniec twoich roskoszy? *Rogas ad jucunditatem, cogis ad mortem, cibos promittis, tormenta irrogas; vina prætendis, venena diffundis*; mowi Swięty Ambrozy; záprászasz do ućiechy, á przymuszasz do śmierći, wytwornemi częstuiesz potrawámi, á męki zádáiesz, winem traktuiesz, á w nim trućiznę podaiesz, po słodkich kánárach iadem y żołćią poisz. Jáko owo lichego robaczka ná wędę włożywszy głupie rybki łowią, á potym ie z wody wyćiągnąwszy, solą, płáťáią, pieką y warzą, tak mowi Swięty Bazyli: *Voluptas diaboli hamus est ad exitium trahens*, czart powiada, roskoszami iáko robactwem iákim ludzkie chćiwośći łowi, á potym ie w piekle wieczne piec y smażyć będźie. Ah! nieszczęśliwa roskoszy! ktora nieskończone zá sobą prowadźisz gorzkośći.

Christophorus Carus światowy przedtym człowiek z tákiey przyczyny náwroćił się do Bogá. Stánął przed nim Anioł idącym do Kośćiołá, y rzekł mu: Poydź ná nabożeństwo ze mną do piekłá. Stanęli nád piekłem, aż strászny zábrzmi głos: *Ite maledicti in ignem æternum, qui paratus est diabolo, & Angelis ejus*. Wezdrgnęło ćiężkim trzęśieniem cáłe piekło, á tu záczął Lucyper nieszczęśliwy paćierz: *Momentaneum quod delectat, æternum quod cruciabit*, Momentalna rzecz, ktora delektuie, wieczna męka, ktora dręczyć będźie; ktory alternatą strásznym rykiem prowadźiło piekło. Toż dźieśięć razy: *Mille anni præteribunt, & inferni pænæ non præteribunt*, tyśiąc lat przeminie, á piekielne męki nie przeminą. Potym nástępował Páćierz: *Momentaneum quod delectat, æternum quod cruciabit*. Drugi dźieśiątek: *Centum millia annorum transibunt, infernus non peribit*. Sto tyśięcy lat przeminie, á piekło nie zginie. Potym znowu Paćierz: *Momentaneum quod delectat, æternum quod cruciabit*, po nim trzeći dźieśiątek: *Mille millia annorum transibunt, æternitas non præteribit*, tyśiąc tyśięcy lat przeminie, wieczność nie przeminie. Y tam daley, á ná ostatku: *Deus manebit in æternum, momentaneum quod delectabat*, BOG trwáć będźie na wieki, momentalna rzecz, ktora delektowáłá. Toż potym co my w Koronce ákty wiáry, tám bluźnienia, co my ákty nadźiei, tám desperácyi, co my ákty miłośći Boga, tám przeklęctwa. Co gdy usłyszał Christophorus Carus, Anioł rzekł: Mow tę Koronkę zá żywota, przydáiąc ákty

wiáry,

wiáry, nádźiei, y miłośći Boſkiey, ábyś iey nie mowił po śmierći. Mowmy y my, y uważaymy nieſzczęśliwy roſkoſzy koniec.

Julius Cæſar nád rzekę Rubikon przyſzedſzy, ktorá Włoſką źiemię od Francuſkiey dźieli, y ktorą mu Senat Rzymſki zá termin położył, przechodźić przez nię zákázuiąc pod ćiężkiemi karámi, ktorym *perduelles* podpadáią. Nic ná to niedbáiąc Julius, przebyć onę poſtánowił, á gdy ná koniu ſiedząc iuż nád ſamym brzegiem ſtánął, wſtrzymał wędźidłem konia, y z boiaznią cofnął ſię názad, iż mu ta myśl przyſzła, y ſrodze go zátrwozyła: *Si hunc tranſeo fluvium, quot acuentur in me gladij? ut pectus mihi transfigant, quot & quantos contra me in arma conjiciam?* Jeżeli zá Rubikon poydę, o! iák wiele ná pierśi moie mieczow záoſtrzonych będźie! o! iák wiele oburzonych y okrutnych ná ſiebie adwerſarzow znaydę. Płynie ſzpetna, błotniſta nieprawośći rzeka. po cáłey źiemi, puſzczać ſię w nię pod ćiężkim karániem zákázuie Pan Bog, nic o to dbáć nie każe świát, nic duſzny nieprzyiaćiel, żebyś ſię w nię byſtrym bydlęcey popędliwośći twoiey konikiem rzućił, żebyś po ſzyię we wſzyſtkich brodźił niecnotách, radźą. Myślże ſobie człowieku: *quot acuentur in me gladij, ut pectus mihi transfigant!* O! iák wiele ná ſiebie záoſtrzę mieczow! ile grzechow popełnię, tyle nieprzyiaćioł znaydę, tyle oſtrych puinałow ſerce moie przeráżáiących będźie. Stoyże? ſtoy rozpuſtna ſwobodo! nie puſzczay ſię daley. Od Demoſthenesá sławna nierządem Lais zá krotką roſkoſz chćiała dźieśięć tyśięcy, aż on odpowiedźiał: *Non emo tanti pœnitere.* Niechcę ták drogo kupowáć tego, czegobym potym muśiał załowáć. Dałby to Bog! áby káżdy z nas podobną miał reflexyą. Ciągnie ćię do ſiebie zákázana roſkoſz, pomyślże ſobie: *Non emo tanti pœnitere*; Ey nie uczynię tego, muśiałbym tego potym wiecznie przyboleć y przypłaćić.

Wielkiemu iednemu słudze Bożemu ná záchowánie trwałośći w żyćiu pobożnym, kazał Chryſtus Pan w pámiętnym zwyczáiu mieć te kilka słow krotkich: *O! quam parum! o! quam multum! o! quam multum! o! quam parum!* O! iák máło! o! iák wiele! o! iák wiele! o! iák máło! O iák máło w tym żywoćieućiechy máią niezbozni! o! iák wiele w drugim żywoćie ſmutku y męki máią niezbożni! O! iák máło w tym żywoćie ćierpią słudzy Boźi! o! iák wiele w drugim zywoćię weſelą ſię słudzy Boźi. Niech y nąm w uſtáwiczney pámięći te krotkie tkwią słowa, niech záwſze náſze przenikáią ſercá, áby nąm momentalne nie ſmakowały roſkoſzy. Am.

K A Z A N I E
NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ PO TRZECH KROLACH.

Vide! nemini dixeris. Matth. 8.



ZE Pan nie kazał ſobie zá lekarſtwo płáćić, zá uzdrowienie nágradzáć, nie dźiwuię ſię, ále że áni chwalić ſię kazał, áni powiedźieć drugim o ták známienitym cudu, to nie máłego rzecz podźiwienia godna. Szkoda temu trędowatemu wdźięcznośći zákázywáć, urośnie ztąd więkſza chwałá Bożá, gdy lud obaczywſzy uzdrowionego, Bogá wielbić będźie. Poſtaremu Chryſtus mowi: *Nemini dixeris*, nic o tym niepowieday przed nikim. Czemu? odpowieda Emiſſenus: *Prædicare namq, & Dei miracula nuntiare, Sacerdotum eſt.* Do ſamych to Kapłánow, do ſamego duchowieńſtwa należy cuda Boſkie opowiadáć, á tyś proſty laik, milczże o tym, nie twoia rzecz tákie rzeczy głośić. A ztąd ná dalſzy dyſkurs wypadá mi materya, że nie trzeba w cudzy wdźieráć ſię urząd, ále káżdy ſwego pilnowáć powinien. O tym mowić zechcę. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.* Hom. in Dom. 3. Epiph.

Nie wiem, co w tym miał zá fekret Pácyent Boſki Job, że człowieka *ſtipulam ſiccam* nazwał, podobno, że iák pazdźiorko wſzędźie ſię wśćibi. Iák ow Wąchaliuſz Wśćipſki Szláchćic Polſki, ná Seym záwſze nie obrany Poſeł, *ad conſilium non vocatus* pierwſzy Senátor, ná Trybunał Deputat, w obożie trzeći Hetman. ná weſele ſwat, ná chrzćinách kum, ná ſtypách dziad, wſzędźie goſpodarz, á u ſiebie gość. Bywáią tácy, iák owa w Pieniách Salomonowych Oblubienica, ktora cudze ogániałá winnice, á o ſwoię niedbałá: *Vineam meam non cuſtodivi*; w cudze wdáią ſię urzędy, ſwego nie pilnuią. A co gorſzego nád to być może. W domu Senatora Polſkiego był obraz táki. Ná tronie ſiedzieli poddani, Krol słuchał, w kátedrách zacy Profeſſorámi, w łáwkách ſzkolnych piſzą ſtárzy bakalárze; Woz ćiągną woźnicy, koń powozi y odbiia ſwoie; Owcá z biczem y maczugą páſterſką, owcarze po polách trawę ſkubią. Było podobnych przemian więcey, nád tym wſzyſtkim ſtároświeckiego podpiſu fragment: Iużći opak świat idźie, dobrze ſię mieć nie przyidźie. O! nie przyidźie záprawdę nie! kiedy káżdy ſwoiey nie pilnuie Powinnośći, ále w nienálezyte wokacyi ſwoiey wdaie ſię funkcye.

Job. 13.

Cant 1. 5.

Przez ták wiele lat u Ezechiela Proroká poczworne zwierzęta, ćiągną woz chwały Boſkiey á nigdy nie wywroćiły; nigdy naymnieyſzym ruiny niebeſpieczeńſtwem nie wſtrzęsły. Czemu? daie racyą Prorok: *Unumquodq; coram facie ſua ambulabat*, każde w wożie niebieſkim zwierzątko ſwoiego práwá pilnowało, ná cudzą ſtronę áni ſpoyzrzało: *Coram facie ſua ambulabat*. Prętki y ſzpetny domow wywrot, kiedy woł ma ſię do prawá lwiego. lew do ludzkiego, człowiek do orlego. Wołku ſwoiego pilnuy iarzma orle piora, lwie pazura, człowieku rządow, Proſty woz poydźie tryum, falny, ieżeli każdy woznik w ſwoim cugu, káżde koło fortunne będźie, ieżeli z ſwoiey kolei nie wypadnie.

Ezech. 1.

Ozyaſz Krol bierze ſię do turybularza w Kośćiele, aż go okrzyknie Azáryaſz Kápłan: *Non eſt tui officij Ozia, ut adoleas incenſum Domino, ſed Sacerdotum.* Nie twoy to urząd Ozyaſzu, ábyś palił kádźidło Pánu, ále Kápłanow; tron ći Bog oddał nie ołtarz, lud nie ofiáry, berło nie turybularz. Skoczyli Kápłáni y wypchnęli go z Swiątnicy. Oſtátnia Kroleſtw ruina, Kápłan w Krolewſkiey koronie, Krol w infule. Lepiey ſobie y Kroleſtwu cáłemu radźił nád Ozyaſza Zygmunt I. Krol Polſki, ktorego gdy niektorzy prośili, áby ſobie pozwolił w Polſzcze, pięknie odpowiedźiał: Nie moiá rzecz o wierze ſądźić, álbo co w niey odnawiáć, do Biſkupow to náleży, ktorych rozſądkowi ia ſię chętnie poddawam. Co też Syn iego August (ktory po rodźicu Krolem był Polſkim) odpowiedźiał, gdy mu ná Seymie Warſzawſkim radzono wdáć ſię w rozſądek około wiáry, ná co on rzekł: *Rex ſum non Papa:* Nie moiá to rzecz, ia Krolem ieſtem, nie Pápieżem, moiá rzecz ſpráwy Swieckie ſądźić. Uſłyſzawſzy Krolewſką odpowiedź Duchowieńſtwo w niebo tron wynośili: *Rex in æternum vive!* Błogosławione y niebu podobne páńſtwá, w ktorych w ſwoim Korona w ſwoim Infuła honorze.

2. Paral. 26. 18.

Kwiatkiewicz in Annal A. 1548.

Ludwik XI. Krol Francuſki posłał Biſkupa Eboraceńſkiego do obozu, ktory ſtał nie daleko Paryza, żeby zluſtrował woyſko pod kommendą Chabana Graffa, y Generała wielkiego zoſtáiące. Nie miło to było Generałowi, więc przyiachawſzy do Paryza prośił Krolá, żeby mu pozwolił iácháć do Eboraku, Biſkupiey rezydencyi. Pyta ſię Krol dla czegoby tám chćiał iácháć? odpowiedźiał: *Sacerdotes luſtrabo, nam ſi caſtra Sacerdotibus, militibus Eccleſiæ committendæ erunt*; Ná wizytę Kápłánow poiadę, bo kiedy Kápłáni obozy luſtruią, to żołnierze powinni luſtrowáć Kośćoły. A iáko tym to, ták owym támto nie przyſtoi, ále káżdy ſwego urzędu patrzáć powinien. Zkąd gdy Piotr Swięty dobył w ogroycu korda, ſchowáć mu go roſkazał Chryſtus: *mitte gladium tuum in vaginam*, włoż Pietrze ten kord do pochew. Dla czego proſzę? odpowieda Swięty Anzelm: *Ut vidit Chriſtus, quod Petrus Sacerdos militem indueret, Regemq; Pontifex agere inciperet, recondere gladium juſſit, quia in illius domo quisq; ſuo fungi officio*

Maſſenio lib. 3. Arg. Vena 1.

Joan. 8. S Anſelm in Matth. 26.

officio, & Pontifex quæ sunt Pontificis, Rex quæ Regis, quæ militis miles, quæ Sacerdotis sunt, Sacerdos, agere debet. Widźiał Chrystus, że Piotr chćiał być żołnierzem, Biskup Krolem, więc mu miecz schowáć kazał, bo w domu iego każdy ma swoiey pilnowáć powinnośći, Biskup co do Biskupa, Krol co do Krolá, żołnierz co do żołnierza, Xiądz co do Xiędza należy, czynić powinien.

Euclio pastuch do Peripathu raz ná dyspútę przyszedł, y wdáwáć się w dyskursy Filozofickie pocżął, kazał Plato sobie przynieść pásterską tayſtrę, y maczugę mowiąc: *Ergo Plato bubulcus ad gregem*; gdy się pastuszy w Filozofickie subtelnośći wdáwáć będą, Filozofowie paść trzodę muszą.

Gdy Krol Ptolomeusz iednego czasu wiele mowił o muzyce, y niektore w niey sztuki y kompozycye ganił, acz się ná niey nie znał, rzekł muzyk: *Aliud est o! Rex sceptrum, aliud plectrum;* Co inszego iest Krolu berło y korona, co inszego smyczek y strona. Możesz Krolu berłem y buławą dobrze władáć, bo professya twoiá, ále smyczkiem ná wioli obracáć, o muzyce dyszkurowáć nie twoiá rzecz iest, *aliud sceptrum, aliud plectrum.* Podobnym sposobem záwstydzono Cyrulika iednego przed Xiążęćiem Pármeńskim Piotrem Ludowizym, gdy mowa była o Cytadelli, álbo fortecy, ktorą wystawił przy Placencyi, á Cyrulik bespiecznie się wdawał w dyskurs, rzekł mu ieden sługa Xiążęcy: Insza dyszkurowáć o plastrach, insza o fortecách, insza iest plastry strychowáć, insza fabryki stáwiáć; dáiąc znáć, że to nie iest mądrego sądźić o tych rzeczách, ná ktorych się kto nie zna, y ktore nie náleżą do niego.

Wywieśił przed domem swoim odmalowány Bogini obraz Apelles, uważáiąc, co się też ludźiom będźie podobał. Przyidźie swiec przypátruie się obrazowi, y náprzod pátynki álbo trzewiki że zle odmalowáne gánić pocznie. Cierpi Apelles, y nic nie mowi. Aż swiec postępuie dáley, to rękom nieproporcyą, to oczom nie ksztaltność przypisuie. Nie może dáley znieść Apelles, y rozgniewawszy się krzyknie ná niego: *Sutor ne ultra crepidam* Szewce o trzewikách tobie dyszkurowáć, nie o obrazách sądźić, dźiegieć y czernidło uważáć, nie farby y transmaryny. Szpetna rzecz w to się wdawáć, co do kogo nie náleży, ná czym się kto nie zna. Langius in Polian fol. 617.

Patrząc Piotr ná owę z śmiertelnego ieszcze ćiáłá Chrystusowego wynikáiącą ná gorze Tábor iásność y chwałę, dźiwnie się do niey záchęćiwszy, gorącym affektem zawołał: *Bonum est nos hic esse, faciamus hic tria tabernacula.* Dobrze nąm tu, uczyńmy tu trzy przybytki. Tey żądze y afektu Apostolskiego nietylko nie pochwaliłá Ewangelia, ále ią rzetelnie gani: *Nesciebat, quid diceret,* sąm niewiedźiał, co ná ten czas Piotr Apostoł mowił. A coż tu od prawdy y słusznośći zdrożnego, że wierny sługá dobremu Pánu, ktory tu nie miał ná źiemi kędy głowy skłonić, budynek y mieszkanie wystáwić zámyślał. Czy ieno nie z tey miáry przygánę od Ewangelij odniosł? że on prostym rybakiem będąc, nie ucząc się tego, chćiał architektem zostáć. Nie pięknie to, kiedy domator o woynie, żołnierz o cudzych łánách, stodołách y gospodarstwie mowi, gospodarz o Theologij dyszkuruie, Owoż zgániono to y Piotrowi, że rybakiem będąc fabryki się podeymował: *Petrus in piscatoris officio se exercuerat, nunc ædificatorum arti se ingerit,* mowi Sylweira. Wokácyi swoiey, nie cudzey funkcyi káżdy pilnowáć powinien: *O! quantum in Dei servitio proficeremus! si in eo nos tantum occuparemus, quod muneri nostro convenit; & ad nos non pertinentia negligeremus,* mowi Philippus Diez. O! iákbyśmy znacznie w służbie Boskiey postąpili, gdybyśmy się tylko tym zábáwiali, co powinnośći naszey iest, á o to co do nas nie należy niedbali. Powinność nász̄a Chrześćianie *declinare à malo & facere bonum,* strzeć się złego y dobrze czynić, á strzeżemyż się? á czyniemyż dobrze? áh! nieszczęśliwość? dalecy od dobrych uczynkow, w złośćiach po uszy brodźiemy. Swięty Bernard żeby się do zakonney doskonałośći wzbudźił, często się sąm siebie pytał: *Bernarde ad quid venisti? cur sæculum reliquisti?* Bernardźie po coś do zakonu przyszedł? ná coś świát porzućił; tylko żebyś Bogu lepiey

Matth. 17. 4.

Syveira in Matth. 17. cap. 8.

Diez cōc. 3. in festo S. Andreæ

służył, y o duszy starał się zbawienie. Tákby káżdy z nas często miał sobie mowić: Po cożem ná ten świát przyszedł? ná coż mię Bog do tego stánu, do tego powołał urzędu? tylko żebym iego obligacyi zádosyć czyniąc, wieczney w niebie dosłużył się zápłáty. Pilnuymyż káżdy powinnośći swoiey, á pilnuymy tak, żebyśmy y wieczney y doczesney uszli nágany. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ PO TRZECH KROLACH.

Quid timidi estis modicæ fidei. Matth: 8.



Iesczcże oto Apostołow łáiáć, że się w oczywistey zálękli toni? y naymężnieyszyć to animusz strwożyć się muśi, gdy iawne przed oczyma niebespieczeństwo. Nie ustrászonego sercá był Dawid, nie przestraszył go ow olbrzym Goliath, á przećię kiedy 2. Regum 6. *Percussit Dominus Ozam super temeritate,* piorunem Bog uderzył Kápłána Ozę, *timuit David Dominum in illa die.* Niezwyćiężony Babiloński Monárcha, á
Dan. 5. 6. przećię zádrzało mu pod kolany: *Collidebantur genua adinvicem,* gdy czytał dekret ná śćianie zguby swoiey y Páństwa swego. O coż tedy Apostołow dźiś łáią? Prawda, że *motus magnus factus est in mari,* stało się wielkie zámieszanie ná morzu, powstały wichry, rozpieniły się fale, y iuż iuż zálewały łodkę, urwały się kotwice, ludzka ustawała *industria,* desperowáć iednak nie godźiło się Apostołom, bo w oney nawie wieźli z sobą nádźieię cáłego świátá JEZUSA. Ztąd słuszna ná nich inwektywa: *Quid timidi estis modicæ fidei?* Czego się lękaćie? czego desperuiećie? czemu we mnie nie maćie ufnośći? czy się kto kiedy ná mnie záwiodł. Swiátowe to tylko oszukuią nádźieie, ále nádźieia w Bogu nigdy nie záwiedzie. Tá będźie dalszego dyskursu materya. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Nie wiem, czyby się znalazł ná świećie człowiek, ktoryby nádźiei nie miał. Niech drugi wszystko stráći, nádźiei iednak nie zgubi. Ták wielki Alexander ruszáiąc woysko przećiw Daryuszowi Krolowi Perskiemu, rozdał wszystkie swoie skarby Hetmanom, Pułkownikom, żołnierzom, rzecze Perdiccas kochanek iego: *Quid tibi Rex superest?* Krolu wydałeś wszystko dobro twoie, á dla ćiebie co będźie? Odpowie Krol: *Spes,* nádźieia, że tego wszystkiego nabędę znowu. Chwalę rezolucyę, ále iednak przestrzegam: *Spes alit & fallit,* nádźieiá osobliwie świátowa częstokroć záwodźi.
Jonæ 4. Iest ona iáko ow Jonasza Proroka bluszcz: *lætatus est Jonas, super hædera lætitiâ magnâ,* Ućieszył się Jonas z bluszczu swoiego, rozumieiąc, że trwałe z niego będźie miał *umbraculum,* aż oto *Vermis percussit hæderam, & exaruit,* ták otuchy násze w iednym momenćie więdnieią. Było czartostwo w Czechach, ktore się zwało Rybencal, idźie szklarz, ze szkłem do miastá, zmordowáwszy się pod ćiężarem, szuka pniaka, ná ktoryby sobie odpoczął, w tym się Rybencal w pniak przemienił. rozumieiąc szklarz, że prawdźiwy pieniek, uśiadszy trochę ná nim wypoczywa sobie, ćiesząc się nádźieią przyszłey przedazy, pieniek znienacká zniknął, á iego krzyształy y nádźieie przepadły. Ták my ná nádźiei wielkich expektacyw wspieramy się, ten Pan podpora Rzeczypospolitey, ten podpora Familij, ten kolumna nádźiei nászey, śmierć zruinuie to, y owo *subjectum,* aż wszystkie kruszyć się muszą nádźieie. W Hibernij bogacz ieden łákomy ustáwicznie o skarbách y pieniądzách myśląc, po trzy nocy miał sen, áby w zrzodle iednym, ktore zwano *Fons Sancti Bernardi,* Swiętego Bernárdá zrzodłem, pod kámieniem u brzegu leżącym szukał łáńcucha złotego. Ze mu to we śnie nieraz przychodźiło, poszedł do zrzodła, zćiągnął rękę pod kámień

y ná-

y námácał srogiego wężá, ktory go ukąsił do śmierći. Otoż tobie łáńcuch, otoż nádźieiá twoiá! złotego spodźiewáłeś śię łáńcuchá, znalázłeś wężá. Znalazł śię sławny zá Tyberyuszá Cesárzá kunsztmistrz (iáko świadczy Purpurat Rzymski *Piotr Damiani lib. 4. Epist. 17.*) ten spodźiewáiąc śię osobliwey stymy, ofiárował Monárssze kufel krzyształowy ták mocny, iż o pawiment kámienny uderzony, tylko śię zgiął, ále nie z tłukł. Iákąż miał rekompensę? oto mu głowę z kárku mieczem ztráćić kázáno, ktorey raz ztłuczoney nie było komu zkleić y náprawić. O! obłudne nádzieie ludzkie! gdźie śię spodźiewáćie zysku, tám stratę znayduiećie, gdźie sławy, tám konfuzyą odbieraćie. 1. *Regum.* 18. Záwołá sobie Dawida Krol Izraelski Saul: y rzecze: Ty mię o to nie prośisz, ále ia do ćiebie corkę moię w prászam: *Ecce filia mea major Merob, ipsam dabo tibi uxorem*; Oto Corka moiá stárszá Merob, tęć dam zá żonę. Nie rozumiey tego, że żony nie wiedźieć poki będźiesz czekał, że to przyidźie ná dylacye, *Ecce*, weźmiesz ią zaraz, *tantummodo esto vir*, tylko bądź mężem dobrego sercá. Iákie szczęśćie Dawidowe! poiąć Saulownę, być źięćiem Krolewskim, wstęp tu *ad thorum*, iest wstęp *ad thronum.* A nie omyliszże to szczęśćie, tá nádźieiá Dawidowa? oto Dawid gotuie śię do ślubu, aż ślub kto inszy z nią bierze, rozumie, że iuż iuż będźie źięćiem Krolewskim, aż on postaremu sługá: *Data est Hadrieli Molathitæ uxor*, dána iest Hadrielowi Moláćyćie zá żonę. Złudźił iuż iedną Corką Dawida, złudźi y młodszą, ktorey było imię Michol. Dowie śię Saul, że do Dawida Michol ma inklinácyą: *Dilexit autem David Michol filiam Saulis alteram.* Coż czyni, *dabo eam illi, ut fiat ei in scandalum, & sit super eum manus Philistinorum;* Oto mu dąm corkę ná iego złe, y żeby od Filistynow zginął. Zenią ćię Dawidźie, áby ćię ztrawiono, wrzkomo śię każą dobiiáć żony, á w rzeczy każąć śię dosługiwáć śmierći, miásto łożnice gotuiąć máry, miásto tronu trunnę. Ták to świat umie, ták nádźieie, ták záwody, mowi Swięty Augustyn: *Periculosior est mundus blandus, quàm molestus.* Niebespiecznieyszy świát, niebespiecznieysze nádzieie, kiedy ćię by y małżeństwem łudzą. 1. Reg. 18. ℣. 21.

Musiał być Moab szynkarzem dobrym, gdy o nim powiedźiał ukoronowany Prorok: *Moab olla spei meæ*, Moab gárniec nádźiei moiey. Nádźieie świátá z szynkiem idą, kto ma *Spem honorum*, promocyi, reputácyi, szynkowáć ántałámi y beczkámi trzeba ná Seymikách y Seymách. Hieronim Swięty z Hebrayskiego czyta: *Moab olla lavacri mei*, gárnek zmyćia moiego. Iednoż to u Hieronima Swiętego, nádźieiá co y zmyćie, *Olla spei meæ, olla lavacri mei.* Poszedłeś nieboże iák zmyty, nádźieiá ćię omyliłá, dla nádźiei twoiey iáko dla łáźni wyzułeś śię ze wszystkiego, wyzułeś śię z dźiedźiczney máiętnośći, wyzułeś śię z árgenteryi, z rynsztunku, z szat, z kleynotow, boś miał nádźieie, żeć śię to miało nágrodźić, ále ćię nádźieiá zmyłá, omyliła, poszedłeś iák zmyty. Ludwikowi XI. Krolowi Francuskiemu ofiárował kmiotek ieden wielką rzepę, przyiął wdźięcznie Krol, kmiotká uczęstowáć, y tyśiąc czerwonych złotych dáć mu kazał, rzepę záś owę ná pámiątkę dobrego á prostego chłopká kazał pokoiowemu, do szkatuły zchowáć. Gruchnęłá po wszystkim dworze tá choyność Krolewska, że zá iednę rzepę dał ták śiłę pieniędzy. Dworzanin ieden rozumieiąc, że Krol będźie ták záwsze szczodry, umyślił Krolowi podárowáć cudnego konia, argumentuiąc *à minori ad majus*, ieżeli zá iednę rzepę dał tyśiąc czerwonych złotych, zá konia niechybnie da trzy álbo więcey tyśięcy. Zrozumiał Krol chćiwość dworzanina, przyiął konia, podźiękował, á w nágrodę kazał mu w kitayczanym woreczku przynieść onę rzepę, y dáie dworzáninowi, mowiąc, że mu dáie rzecz táką, ktora u niego w kochaniu wielkim byłá. Podźiękował z niskim ukłonem dworzanin, wźiął, rozumiał, że iáki drogi kának, odszedszy odwinie, aż rzepa, y to iuż náwiędła. Poszedł nieboras iák zmyty, w nádźiei swoiey oszukany. *Olla spei, olla lavacri mei.* Swięty Bazyli u Agelliuszá ták czyta: *Moab olla conculcationis meæ*, Moab garniec podeptania moiego. Y ták u Bazylego iedno nádźieiá, co podeptanie. Piąteś śię Psal. 59. 9

kes sie y kasal ná wiele rzeczy, zdeptanys zostal. Dobrze Lorinus ná to mieysce mowi: *Rectè spem vanam voluptatum, honorum, opum, ollam dixeris, quæ coquat, urat, cruciet, affligat, ac lento quasi consumat igne*, Nadżieie płonne roskoszy, honorow, dostatkow garncem nazwiy. Co człowieka swędżi, trapi, męczy? nádżieie; czemu to ten, y ow wyschł, właśnie iák po gorączce zchudł? nádzieie go ususzyły. *Ille ipse homo, quo tua spes nititur, & in quem tu eam projecisti, olla, lebes, cacabus, caldaria, vel tinget, vel uret.* Oto náwet człowiek, ow Pátron y dobrodżiey, ná ktorym wszystkie twoie nadżieie záwisły, ná ktoregoś się spuśćił, iest to garnek, brytwanna, kafel, kociołek, álbo cię osmoli, álbo się ná nim sparzysz. A

Psal. 40. czyli ieden z Psalmistą nárzeka: *Homo, in quo speravi, magnificavit super me supplantationem.* Ow człowiek, w ktorym ia nádżieię moię pokładałem, y wielem sobie po nim obiecował, nie szczerze y cherchelem ze mną sobie postąpił, záwiodł mię y oszukał, złote mi obiecował gory, á y ołowianych nie pokazał. Doznał ná sobie Jozef Pátryárchá, ktory w Pod-

Gen. 40. czászym Egiptskim wszystke swoię pokłádał nádżieię: *Memento mei, cum bene fuerit tibi, ut suggeras Pharaoni, ut educat me de isto carcere, quia furto sublatus sum, & innocens in laeum missus sum*; Proszę ćię y obowięzuię, ábyś do szczęśćia y godnośći swoich powroćiwszy, pámiętał o mnie, y przyczynił się zá mną do Faráona, áby mię z tego więźienia wybawić kazał, boć mię tu niewinnie y niesłusznie wsadzono. Acoż wspomniałże co o nim? otworzyłże zá nim gębę? bynaymniey, *Succedentibus prosperis præpositus Pincernarum oblitus est interpretis sui*, przyszedszy do szczęśćia y honoru zápomniał o Jozefie. Otoż tobie nádżieiá w pomocy ludzkiey.

Oseæ 7. v. 11. Láie Ozeasz Prorok Efraima: *Efraim Columba seducta non habens cor*; Ffráim iáko głupia gołębicá nie máiąca sercá. W czym to głupstwo iego?

Oseæ 12. *Ephraim pascit ventum, tota die mendacium multiplicat, oleum in Ægyptum ferebat*; Efraim karmi wiatr, cáły dżień kłamstwo mnoży, w podarunku oley do Egiptu nośił. Ażeby afekt y łáskę Fáráona mogł záskarbić, ázeby w Egipcyanow respekćie lepiey poieżdzał, oleiem smaruie, *oleum in Ægyptum ferebat*. A tym samym karmi wiatr, kiedy dáremną w ludżiach pokłada nádżieię: *Quid est pascere ventos, id est decipere se vana Spe, ponendo Spem in homine*, mowi Glossa Ordinaria. Tákich pastuchow wiatru y teraz dosyć, pátrzą zkąd pogodny zawieie Fawoniusz, á tym samym się oszukuią.

Exod. 32 Nie kontenći z Bogá Izraelitowie przychodzą do Aárona: *Fac nobis Deos.* Czyni zádosyć Aáron expostulacyi, *fecit vitulū conflatilem*, az rádość

Exod. 32. między żydámi: *Hi sunt Dij tui Israel*, máią nádżieię że ich te bozyszcza

Amos 2. 4 záprowadzą do źiemi obiecaney, aż oto Amos Prorok powieda: *Deceperunt eos idola sua*, záwiedły ich bożyszcza ich; *Ubi sunt Dij eorum, in-*

Deut. 32. *quibus habebant fiduciam*, gdżież są ich bałwany, w ktorych mieli nádżieię? niech ich teraz rátuią. O! iák ezesto podobne rzeczy między ludżmi się dżieią! ten tego, ten owego iáko Bozka iákiego czći, kłánia się, ádoruie, nádżieię wszelką w nim pokłáda, coż zátym idżie? *deceperunt eos idola sua*, te bałwany, te bożyszcza ćiężko ich záwodzą y oszukuią: Zkąd mowi Bog:

Deut. 32. *Videte, quod ego sim Solus Deus, & non sit alius Deus præter me*; Uważayćie ludżie! że nie masz nádemnie, nie masz inszego Bogá tylko ia. Szczęśliwy kto w nim nádżieię swoię pokłada, nie záwiedżie się, kto się iemu porucza.

Wzwyż pomienione słowa Cornelius a Lapide czyta: *A Patre olla spei meæ.* Prożno warzemy nádżieie násze w świátowych garkach, nie spuszczaymy się ná nie, nie pewne opátrznośći iego kuchnie. Do tey trzeba

Matth. 6. spiżarni wyglądáć, z ktorey naymnieysze ptaszęta zyr codżienny odbieráią: *Non serunt, neq; congregant in horrea, & tamen Pater cælestis pascit illa*; nie śieią, nie zbieráią do gumien, á postáremu Oćiec niebieski zywi ie y karmi. Mowi tenże Cornelius a Lapide: *Olla Spei meæ à Patre, quem clamamus: Pater noster, qui es in cælis*, Nádżieiá moiá od Oycá, do ktorego wołámy, Oycze nász ktorys iest w niebieśiech, tá nádżieiá nikogo nie záwiedżie,

wiedźie nikogo nie oszuka. Apokaliptyczny Anioł, iedne nogę ná źiemi, drugą ná morzu postawił, słábę to fundámentá ták wysokiego Aniołá, coż czyni? *levavit manum suam ad cælum*, á Pagninus czyta: *Iecit anchoram suam in cælum*, zárzućił kotwicę nádźiei swoiey ná niebo. Dopieroż ludźiom w tych náwałnośćiách świátowych pływáiącym to czynić trzeba, ugruntowáć nádźieie swoie ná niebie, y Bogu. Dworzanin ieden nie máiąc szczęśćia u dworu, áni mogąc wyczekáć promocyi, námalował sobie studnią suchą, ktora wody nie miewa, chyba z nieba, á nápisał nád nią: *Expecto supernas*, czekam z nieba wody. Y tákći potrzeba, nie w tym mizernym swiećie, ále w Bogu samym pokładáć nádźieię, kto się oszukáć nie chce. Płynie nieszczęśliwy Ionas do Tarsu, rzucáią losy żeglarze, *Et cecidit sors supra Ionam*, á on wpadszy w brzuch wieloryba, zárzućił kotwicę nádźiei swoiey w Bogu swoim; *Domini Dei recordatus sum*, y wybrnął z owey toni. Náśmiewáią się z ślepego Tobiasza krewni y przyiaćiele: *Ubi est spes tua, pro qua eleemosinas & sepulturas faciebas?* kędy iest nádźieiá twoiá? dla ktorey czyniłeś iałmuzny y umarłych pogrzebłeś; aż on odpowiada: *Nolite ita loqui, quoniam filij Sanctorum sumus, & vitam illam expectamus, quam Deus daturus est his, qui fidem suam nunquam mutant ab eo;* Nie mowćie tego proszę, bo my iesteśmy synowie Swiętych, y żyćia owego oczekiwamy, ktore Bog ma dáć tym, ktorzy w nim ufność swoię statecznie pokładáią. Y nie záwiodł się, bo y wzrok odebrał, y prac swoich nágrodę. Stráćił Iob wszystko, stráćił zdrowie, fortunę, dźiatki, w tey mizeryi iednak nie stráćił nádźiei: *Etiamsi occiderit me, in ipso sperabo*, bá niech mię (mowi) y zábiie Bog, postáram się ia w nim ufáć będę, y nie oszukał się, bo mu Bog wszystko we dwoynásob przywroćił. Groźi ostátnią Niniwitom ruiną Ionas Prorok: *Adhuc quadraginta dies & Ninive subvertetur*, Zá czterdźieśći dni miasto Niniwe wywrocone będzie. Coż czynią Niniwite: *Quis scit? si convertatur & ignoscat Deus, & revertatur à furore iræ suæ, & non peribimus*; Aza się (mowią) Bog da ubłagáć, áza nam przepuśći, że nie zginiemy. Ufaiąc Bogu do pokuty wszyscy: *Et misertus est Deus, super malitia, quam locutus fuerat, ut faceret eis, & non fecit.* Y nie skonfundował Bog nádźiei ich, zmiłował się nád niemi, y przepuśćił wszystkim. Ukrył się przed Saulem w pewney iáskini Dawid, otoczyli go zewsząd nieprzyiaćiele, aż towarzysze do niego mowią: Oto z námi zewsząd otoczony iesteś, iákże się sálwowáć będźiesz, wyleć że teraz ptakiem z tey iamy. A Dawid co? *Quomodo dicitis animæ meæ, transmigra in montem sicut passer? in Domino confido?* Co to mowićie, y każećie mi, ábym ztąd iáko wrobel wylećiał, ufąm ia Bogu moiemu, że mię obroni. Y nie záwiodł się ná nádźiei swoiey! *Misit de cælo & liberavit me*, Chaldeyczyk czyta: *Præcepit araneæ, ut perficeret telam in ore speluncæ ad defensionem meam*, kazał Bog paiąkowi, y w iednym momenćie dźiurę do owey iáskini zárobił páięczyną, ná obronę Dawida. Ná drodze do Indyi iest *Promontorium bonæ spei*, gdźie okrętom wygádzáiąc, Bożą mękę, y statuę Nayswiętszey Mátki wystáwiono, áby tám żeglarze liny swoie zárzucali. Do portu wieczności płyniemy, zárzucaymy kotwicę nádźiei nászey ná ukrzyżowanego Chrystusa, álbo o nogi z Mágdáleną, álbo zá serce záwádźmy z Tomaszem; *Dominus meus, & Deus meus*. A ieżeli tám zkierowáć się boisz, iest drugi port, *Spes mea ab uberibus matris meæ*, ten port, ná ktory poglądáiąc śpiewamy: *Vita dulcedo, & spes nostra salve*. Kończę słowy Psalmisty Páńskiego: *Iacta in Domino curam tuam;* Hebrayczyk czyta: *Spem tuam*. W iákieykolwiek nieszczęśćia okoliczności iesteś, w Bogu pokładay nádźieię, á nie zawiedźiesz się ná wieki.

AMEN.

Apoc. 10. 5.
Jonæ 1.
Jonæ 2.
Tobiæ 2.
Job 13. 15
Jonæ 3.
Psal. 10.
Psal. 56. 4.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIĄTĄ PO TRZECH KROLACH.

Sinite creſcere usq; ad meſsem. Matth. 13.



Ie wiem dla czego Ewangeliczny goſpodarz ochotą ſług ſwoich gardźi? Oni mu ſię ofiáruią: *Viſ? imus*, á on ná nich woła: *Sinite! ſinite!* dayćie pokoy, dayćie pokoy; To to chceſz, żeby ſię ći twoi słudzy rozleżeli? poddáni domem ſię tylko bawili? Ey lepiey záżyć okazyi, w pole ich wyprowadźić, mianowićie przy tákiey ochoćie, gdy ſami ſię tego nápieráią: *Viſ? imus.* Záwczaſu, ná początku złemu zábiegáć trzeba, lepiey iſkrę zádmuchnąć, niż pożar gáśić, lepiey zátłumić kąkol, niż dopiero kośić. Ale ſobie myślał podobno ten Pan: Ták ći oni ſkorzy z pierwotku, ták wołáią, wykrzykuią, poydźiem! poydźiem! á potym im ſię to uprzykrzy, *ſinite!* dayćież pokoy, podźćie do domu, *ſinite.* A do tego nárobićie ſię doſyć, gdy czas żniwa przyidźie, teraz odpoczniyćie, *ſinite.* Podobno też y to uważał, iák oni poczną kąkol wyrywáć, tedy oni záſkubią mi y pſzenice, uroni ſię tám dobra moiego, przylgnie do ręku, boć to cud sługa, aby Páná nigdy nie zarwał. A choć by też y wiernemi byli, poſtáremu nie obeſzłoby ſię tám bez ſzkody. Kąkol ma wielkie podobieńſtwo do pſzenicy, nie mogliby go rozeznáć, y ták zá kąkol omyliwſzy ſię wyrywaliby pſzenicę. Mylą ſię częſtokroć w ſwoich ſądách y rozumieniách ludźie, może być wyborna pſzenica, co oni zá kąkol máią, może być arcy dobry człowiek, ktorego zá árcy złego máią y ſądzą. Tá będźie dalſzego dyſkurſu máterya. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

W Pewnym pośiedzeniu wſzczęłá ſię queſtya, iákieyby też kondycyi y profeſſyi ludźi naywięcey ná świećie było. Ieden odpowiedźiał, że naywięcey ná świećie oraczow, dał tego racyą, że ledwie nie każdy broźdźić umie. Spodźiewáią ſię rodźicy oſobliwey po ſynu poćiechy, rozumieią, że to będźie filar oyczyzny, podpora cáłego domu, aż on brozdźi, pokaże ſię ná publikę, brozdźi, wynidźie między ludźi, brozdźi. śiedźi w domu, brozdźi, iednym słowem oracz z niego, nie zda ſię do niczego, chyba do iednego pługu. Spodźiewaią ſię życzliwe Szláchty áfekty, że ten, y ow podnieśiony ná urząd, wyſtáwiony ná funkcyą ſtanie *pro honore* cáłey źiemi y Woiewodztwa, aż y ten brozdźi, co miał záſzczyćić chárákterem ſwoim cáłą źiemię, to ieſzcze ochydźi. Drugi powiedźiał, że naywięcey ná świećie Arytmetykow, dał tego racyą, że każdy właśnie umie tę część Arytmetyki, ktora ſię zowie multiplikácyá, káżdy uśilnie multiplikowáć, rozmnożyć chce, choćby też *per fas & nefas* ſubſtancyą ſwoią. Inśi inſze dawali ſentymenta. Gdybym ia był przy tym pośiedzeniu, powiedźiałbym, że naywięcey ná świećie ſędźiow, bo co człowiek, to ſędźia, ſądźi o drugich, á ſądźi częſtokroć niesłuſznie. Niech obaczy drugiego, że przy Sákrámentalney Spowiedźi dłużey ſię bawi, zaraz oſądźi, że coś oſobliwego popełnić muśiał. Niech uyzrzy Iákoba z Ráchelą rozmawiáiącego, Rebekkę upominki od Eliezera biorącą, záraz pomyśli, że tám coś nieforemnego być muśi. Ubierze ſię kto y uſtroi pięknie, wymuſzcze, perukę utrefi, álbo podgoloną czuprynę wygłaſzcze, aż záráz pátrzący ná to, zle o ſądzą, y rozumieią, myśląc ſobie: Amon to álbo Abſalon nie powśćiągliwy, co ſię ták kſztałtuie, y dla kogoś galantuie.

1. Regum. 1. Klęczy y modli ſię w Kośćiele, poczćiwa matrona, zácna Páni, ná imię Anná. Modlitwy ták uśilney okazya żal y utrapienie, że z mężem ſwoim Elcana do tych czás potomſtwá nie miáłá. Przyſtąpiły do żalu, Phenenny drugiey Elcana żony irrytacye y wexy, że ta licznemi dźia-

tkámi fzczyćić się mogła, Anná żadnym. Wfzyftka tedy w modlitwie, á w modlitwie rzewliwey: *Oravit ad Dominum, flens largiter*, gdy się ták modli, aż poważny dosyć ftárzec y Biſkup Heli uſtá iey obſerwuie y sądźi ią być piiáną: *Æſtimavit eam Heli tumulentam*. Y nie dosyć ná tym, ále iey y w brew wymawia: *Uſquequò ebria eris, digere pauliſper vinum, quo madeſ?* Poki piiana bawić tu będźieſz? wyſzumiey to wino, ktorym eś ſobie głowę záprzątnęłá. O! złe ſądy! Anna ſię modli gorącym ſercem, ták, że ſię tylko uſta ruſzały, á słow nie było słycháć, bo w ſamym tylko opierały ſię ſercu, á tu nie dobrze rozumieiącego ſtárcá oczy, piiaczką ią ſądzą.

Páweł Apoſtoł po rozbitym okręćie ná morzu wypłynął, z inſzemi ludźmi ná wyſpę Melitę, więc żeby ſię byli ogrzali, nániećili ogień, á Páweł Swięty názbierał wiorow y chroſtu; kiedy ná ogień przykłada, áż z źiemi oćieploney iaſzczurka czyli zmiiá wyſzedſzy, ſunęłá ſię do ręki Páwłowey: *excutiens beſtiam in ignē, nihil mali paſſus eſt, quæ invaſit manū ejus*. Obaczą Melitenſes, aż záraz go między ſobą ſądzą, muśi to być iákiś záboycá ot pomſta Boſka nád nim: *homicida eſt homo hic, ultio non ſinit eum vivere*, Obaczy Szymon Faryzeuſz leżącą u nog Jezuſowych Mágdálenę, zaraz y onę y Jezuſa źle ſądźi; muśi to być nie Prorok, o! gdyby on był Prorokiem, wiedźiałby co to zá niewiaſtá dotyka ſię go, wiedźiałby, że to ieſt árcy grzeſznica: *hic ſi Prophæta eſſet, ſciret utiq; quæ & qualis eſt mulier, quæ tangit eum, quia peccatrix eſt*. O! ſędźiowie! ſędźiowie! ſędźiowie nieſprawiedliwi! iáko ſą omylne ſądy waſze! iáko ſię ná wáſzym oſzukuiećie zdaniu! wąm ſię zda, że to kąkol, á to wyborna pſzenica, wy rozumiećie, że ten, y ow człowiek zły y ledaiáki, á on przed Bogiem Swięty wielkich zásług. Możeć to być co inſzego w ſercu, á co inſzego po wierzchu ſię pokazowáć. Ktoby był ſkłonnym do poſądzenia okiem, ſpoyzrzał ná Swiętą Klárę świecką ieſzcze ná ten czás Pánnę, pięknie według ſtanu ſwego uſtroioną, mogłby był źle y ledaiáko o niey pomyślić, Cleopatra to álbo Herodowa ſkoczka, dla tego ſię ſtroi y bryzuie, áby ſię iákiemu Antoniuſzowi álbo Herodowi upodobáłá, á oto tá Swięta Pánná oſtrą włośiennicę pod drogiemi bławatámi nośiłá, bárdziey duſzę ozdobioną, niż ćiáło w oczách Boſkich mieć prágnęłá.

Zdałá ſię owa białogłowa z rodźicow y fortuny ſwoiey doſtatnia, imieniem Photynis, zdáłá ſię mowię być wſzyſtkim názbyt świátowá, dla bogátych ſtroiow, ktorych záżywáłá, zdáłá ſię być przeſtronnego y ſwáwolnego żyćia, y po wielkiey częśći byłá *objectum*, y ná celu ięzykom ludzkim, aż gdy umarłá słycháć było głos po Antiochij: *Antiocheni incolæ videte lilium, ut putâſtis in domo ſtercoris*. Antiocheńczykowie obaczćie lilią iákeśćie wy rozumieli y ſądźili w błoćie y gnoiu. Gdy ſię ludźi náſzło znaleźli tákie Piſmo u Pánienki w ręku: *Filij hominum gratis præcipitâtis judicium;* Synowie ludzcy niepotrzebnieśćie ſię pokwapili z poſądzaniem y słáweśćie moię popłáźáli, y ſumnieniеśćie ſwoie záwiedli, *gratis*; Synowie ludzcy otwieraliśćie do ſumnienia moiego, á przećię ſąm tylko Pan Bog ſobie kluczyk do káżdego z nas ſumnienia zoſtáwił, y ták zyćie ſwoie opiſałá: Jam ieſt owa Photynis, o ktorey mieliśćie złe porozumienie, á nieſłuſznie, bom słyſząc y widząc, iáko duchowni Pánu Bogu wiele ludźi pozyſkuią, zięra Swiętą zazdrośćią, żebym oſobliwie młodych mogłá byłá Bogu pozyſkáć, radam im záwſze byłá w domu ſwoim, nie po kątach, nie ná uſtroniu, ále iáwnie przy moich domowych przez cáłe lat piętnaśćie, á gdy ſię trafiło, że u mnie zámierzchnęli, odprowadzáłam ich ná odpoczynek do pokoiu, y tom im mowiłá: *Cave, quidquam audeas, domus hæc mea thalamus virginitatis eſt, ſed nunc hic Deum deprecare, alibi enim lapſurus fueras*; Przeſtrzegąm ćię, żebyś o grzechu ze mną nie ważył ſię y pomyślić, bo dom moy ieſt łożnicą Pánienſtwá, ále dźiękuy Bogu, żeś tu wſzedł, bo byś gdźie indźiey mogł był w grzech upáść. Widząc nieſpodźianą w Pánienſtwie ſtáteczność tey Pánny, kilkudźieſiąt ſię młodych rożnemi czaſy ſię náwroćiło. Azeby ſię ta iey cnotá nie wydałá byłá, z oſobliwey łáſki Boſkiey miáłá to, że wychodzącym názáiutrz młodźianom záſtępo-

Actor 28.

Lucæ 7. 39.

záſtępował Anioł, y groźno mowił: *Cave nemini dixeris, hoc enim ad tempus, Sacramentum magni Regis eſt*; Przykazuięć, żebyś tego coś widźiał w tym domu, nikomu nie powiadał, bo to ieſt táiemnica Boſka do czaſu, y tákem w pánienſtwie żyćia dokończyła. Inaczey o tey Swiętey Pánnie świat ſądźił, inaczey w rzeczy ſamey było, y iáwnie ſię pokazało.

Ezech. 1. widźi Ezechiel czworo zwierząt, człowieka, lwa, wołu, y osłá: *Similitudo quatuor animalium*. Ieno pátrzćie! iáko ćiężko o człowieka, żeby to o nim mowić ſię mogło: Ey człowiekże to! bydła troie, woł, lew, y orzeł, á człowiek tylko ieden. Coż ſię ſtáło? widźi znowu drugi raz toż widzenie, áliśći iuż tám nie było zwierząt, ále Cherubini: *Intellexi quia Cherubim eſſent*. Coż to ieſt? dopiero mowi, że widźiał zwierzęta, wnet znowu ie Cherubinámi zowie? ták ſię ludzkie oczyſy ſądy mylą. Iák wiele razy rozumieſz, że w bliźnim twoim widźiſz bydlęcą poſtáć? iák wiele razy ſądźiſz, że ten y ow człowiek, nie człowiek, ále beſtya, á on u Bogá ieſt Cherubinem.

Do Krolá Totyle przyſzedł zá ſwoiemi owieczkámi prośić Swięty Caſſius Nárnienſki Biſkup *hepatyk* ná twarzy, oſądźił go z żołnierzmi ſwoiemi, że piiánica, y wzgardźił nim iáko piiánicą, aż nátychmiaſt Krolewſkiego ſługę ſzatan opętał, ktorego Caſſius iednym Krzyżá Swiętego wypędźił znákiem, dopiero Totyla ſwoiego wſtydźić muśiał ſię zdania. Roku 1260. (piſze Bzovius) w Krákowie trzey bráćia, Wacław Kápłan, Władysław Dyakon, Wisław Subdyakon, z rąk Swiętego Iácká hábit Swiętego Dominiká iednego dnia przyięli, y gdy w nim świątobliwie żyli, iednegoż znowu dnia w ſam wielki czwartek po przyiętey Nayświętſzey Kommunij wſzyſcy trzey razem przed ołtarzem padli y pomarli. Wnet náſtąpiły złe ludzkie ſądy, rozumiało co żywo, że ich Bog dla tego nagłą ſkarał śmierćią, iż Nayświętſzy Sákráment niegodnie przyięli. Przyſzło do tego, że ich ná świętym mieyſcu nie pochowano. Aż oto ſłudzy Boſcy w wielkiey świátłośći y błogosłáwieńſtwie niebieſkim pokázuią ſię Przeorowi, dopiero co żywo złego rozumienia ſwego, y lekkomyślnych ſądow wſtydźić ſię poczęło, dopiero ćiáłá ich z wielkim tryumfem y pompą do Kośćiołá wnieśione. Inakſze ſą ſądy Boſkie, inakſze ludzkie, kogo ludźie zá naywiękſzego grzeſzniká máią, ten częſtokroć w oſobliwym u Bogá reſpekćie y łáſce. My patrzemy ná powierzchowne znáki y konjektury, Bog ſerce káżdego widźi, y naylepiey wie, co ſię w nim zámyka. Rozumiemy że w gniewie Boſkim zchodźi, kogo piorun zábiie, á Swięty Stylites ſam ſobie u Bogá piorunową śmierć uprośił. Rozumiemy, że to grzeſznik wielki, kto opętany, á Swiętą Euſtáchią Pádewſką Pánnę przez cáłe żyćie czart dręczył, á przećię po śmierći iey Nayświętſze Imię JEZUS ná ſercu wyryte pokazało ſię.

U Comeſa álbo Xiążęćia pewnego (piſze Stengelius *Tomo 3. de Iudicijs Divinis cap. 34.*) Kiedy Swięty Udalricus Biſkup Auguſtańſki gośćił, widźiał, á owo pod czas obiadu wprowadzáią ſłudzy znędzniáłą poſtáć ledwie, nie oſobę niewiaſty, wyſchłą, bladą, z ſkorą tylko y kośćmi, á z ſzyie iey głowa ludzka ośiekła ná łáńcuchu wiſząca. Poſadzą puł owego trupa ná końcu Xiążęcego ſtołu, owśianego chleba y wody przed nią położą, y z domowym myśliſtwem według codźiennego zwyczaiu ieść roſkażą. Zádumieie ſię ná on ſtraſzny widok Swięty Páſterz, o przyczynę tákiey kary y poczeſney ſpyta, y dowie ſię, że zmizerowana ona oſoba żoną Xiążęćia byłá, ále że byłá przed małżonkiem ſwoim zle udaná, bez dowodow ſłuſzney inquizycyi, ná ukarániu niedochowaney ſobie, iáko zle mniemał wiáry zábitego owego, ktory tákże złośliwie był zpotwarzony, głowę ná ſobie nośiłá. Prośił owego Xiążęćia Swięty Udalricus, ażeby nie máiąc oczywiſtego dokumentu, od ták ſurowey kary niewinną uwolnił, nie chćiał w perſwazyi ſwoiey záćięty. Y gdy u człowieka Swięty nie mogł nic wſkoráć, udał ſię do Bogá. W tym kiedy ſię Swięty modli, zá cudowną ſprawą Boſką, głowa owá ośiekła, rzetelnie przy cáłym dworze przemowi: *Ego cum hac fœmina non peccavi.* Uznał niewinność małżonki ſwoiey Xiąże, z wielkim

wielkim zawstydzeniem posądzenia swego, y miał długoletnią ćiężkość ná sercu, dla tego, że ták lekkomyślnie małżonkę swoię osądził. Coz sobie z tey relacyi wnośićie? ia to wnoszę: Xiążę ią sądził niepoczćiwą, Bog ią miał zá niewinną. Zkąd nápomina Páweł Apostoł: *Nolite ante tempus judicare, donec veniat Dominus,* nie chćieyćie przed czasem sądźić, poki nie przydźie Pan: *Sinite crescere usq; ad messem,* dźień żniwa, dźień uniwersálnego sądu, tám się dopiero pokaże, co kąkol, co pszenicá, teraz rozeznáć nie podobna. Choćbyś widźiał, że kogo szatan po powietrzu nośi, nie powinieneś go sądźić, nośił y Chrystusá iuż ná gánek Kośćielny, iuż ná wysoką gorę, á przećię Chrystus *Sanctus Sanctorum,* Swięty nád Swiętemi. 1. Cor. 4.5.

Pisze Pexenfelder, że ieden Młodźian zle żyiąc, gdy się żadną miarą spowiadáć nie chćiał; sędźia go kazał w worze utopić, y myśli sobie w nocy, to ten poszedł do piekłá, poniewaz zá grzechy nie chćiał pokutowáć, w tym stánie przed nim umarły, y rzecze: *Iudica vivos, non mortuos, misericorditer enim Dominus mecum processit, & gratiam dedit;* Sądź żyiących, nie umarłych, uczynił álbowiem ze mną miłośierdźie Bog, y dał mi łáskę swoię. Dobrze nápomina Swięty Bernard: *Cave alienæ conversationis temerarius esse judex:* Strzeż się, ábyś cudzey konwersacyi lekkomyślnym nie był sędźią. *Etiamsi quid actum perperam deprehendas, non sic judices proximum, magis excusa, excusa intentionem, si opus non potes, puta ignorantiam, puta subreptionem, puta casum;* Choćbyś widźiał, że się co złego stáło, nie záraz sądź bliźniego twego, ále go wymawiay u siebie, wymawiay intencyą, gdy uczynku nie możesz, rozumiey, że to niewiádomość spráwiłá, że się to trefunkiem stáło. *Quod si omnem dissimulationem rei certitudo recusat, suade nihilominus ipse tibi, & dic: vehemens nimis fuit tentatio, quid de me fecisset, si in mea fuisset potestate.* Ieżeli zaś rzecz pewna y oczywista wymowki nie ma, postaremu perswaduy sobie y mow: wielka znáć y gwałtowna byłá pokusá, cożbym ia sąm uczynił, gdyby ná mnie przyszłá. Náśláduy owego Anáchoretę, ktory widząc álbo słysząc upadek iáki bliźniego swoiego mowił: *Heu mihi! ille hodie, ego cras!* Niestety mnie! on dźiś zgrzeszył, on dźiś upadł, ia iutro mogę. Mow sobie zawsze z Páwłem Apostołem: *Quid mihi de ijs, quæ foris sunt, judicare?* Co to do mnie należy, bliźniego sądźić, niech Bog káżdego sądźi, ia nikogo nie będę sądźił. Amen. 1. Cor. 5. 12.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ SZOSTĄ PO TRZECH KROLACH.

Simile est regnum cælorum grano sinapis, simile fermento. **Matth. 13.**



Nie dármo do źiarna gorczycznego, nie darmo do kwasu przyrownane niebo, tylko, że kiedy co dla niego czynić przychodźi, marszczemy się y kwaśiemy. Gdy dla świátá prácowáć trzeba, miło nąm iest y słodko, gdy dla Bogá y nieba, áh náder gorzko y kwaśno. Tá będźie dalszego dyskursu materya. *Ad Majorem Nominis D E I Sanctificationem.*

Właśnie do iednego razu żáłośną upatrzył prawdę uczony Oliwa: *Nihil ita onerosum est, ut laborare pro* JESU, Nie masz nic ćięższego, iáko dla JEZUSA prácowáć. Insze prace choćby też naywiększe, lekkie się zdáią, dla JEZUSA naymnieysza fatyga ćiężarem iest. Odsyłáią Izráelitom Arkę Páńską Filistynowie, záprzegli dwie do wozu iáłowice, aż mowi Pismo: *Ibant vaccæ in directum pergentes & mugientes.* Iák wiele razy potym chodźiły w iárzmie, ćiężkie ćiągnęły pługi, á przećię nie ryczały, ćiągną Arkę Páńską, aż ćiężko im się zdáie, ryczą y ięczą. Ták y my, gdy pracuiemy dla świátá, lekko nąm się zda, gdy dla nieba ćiężko y przykro. Ciężko 1. Reg. 15.

Matth. 26. 40. Piotro wi przez iednę godźinę czuć w ogroycu z Jezusem: *Una hora non potuisti vigilare mecum*, á kiedy ná morzu ryby łowi, cáłey nocy nie spi, bynaymniey go sen nie morzy: *tota nocte laborantes nihil cepimus*. Nie raz, Lucæ 5. Lucæ 10. 40. nie dźięśięć krewnym, przyiaćiołom y inszym gośćiom usługowáłá Márthá, y nie było iey ćiężko, raz Jezusowi służy, y nárzeka: *Domine non est tibi curæ*. Przykrzy się by naymnieysza dla Jezusa práca. Częstuie Assverus: *nec erat, qui cogeret nolentes ad bibendum*, nie trzeba było przynuki, nie trzeba było przymusu, káżdy ochotnie zpełniał; á Lotha żeby wyszedł z Sodomy, muszą przymuszáć Aniołowie: *Cogebant eum Angeli*, muszą zá ręce ćiągnąć z niezbożnego miástá: *apprehenderunt manum ejus, eduxeruntq; eum extra Civitatem*. Esther. 1. 8. Gen. 19. 16

Matth. 19. Przyszedł do Chrystusa Młodzian ieden, y pyta się: *Quid boni faciam, ut habeam vitam æternam?* co mąm czynić, ážebym miał żywot wieczny? Odpowieda Chrystus: *Si vis ad vitam ingredi, serva mandata*; ieżeli chcesz wniść do żywotá, záchoway przykazánie Boże. Aż młodźian: *Omnia hæc custodivi à juventute mea, quid adhuc mihi deest?* záraz od młodośći moiey wszystkie záchowałem, czegoż mi ieszcze więcey potrzeba? czego mi nie dostaie? Odpowie Chrystus: *Vade, vende quæ habes, & da pauperibus, & habebis thesaurum in cælo, & veni sequere me*, Idź przeday wszystko, co masz, á day ubogim, á będźiesz miał skarb w niebie, á dopiero poydź zá mną. A on co? *Cùm audisset adolescens verbum hoc, abijt tristis*; Pocznie się w głowę skrobáć, pocznie turbowáć y krzywić, y zwieśiwszy nos, poszedł precz od Jezusa. Y miły Boże! młodźianowi ćiężko y przykro się zdáie, dla Bogá, dla nieba iednę y drugą porzućić máiętność, á Herod dla iednego skoku Herodyady, połowę Krolestwa ustępuie, *dabo tibi licet dimidium regni mei*. Izráelczykowie nápierali się u Aároná, ážeby im złotego ćielca zá Bożka odlał, coż czyni Aáron, chcąc im wstręt od bałwochwalstwá uczynić, kazał im wszystkie złote záuśnice poznośić, rozumieią że to niepodobna będźie Izráelitánkom wyperswadowáć, żeby miały postradáć záuśnic swoich: *Tollite inaures aureas de uxorum & filiarum vestrarum auribus, & afferte ad me*. Exod. 32. 2. Iákoż wolałáby druga śmierć, niż kleynocik iáki utráćić, á przećię Izráelitanki z ochotą poodpináły záuśnice złote, oddały mężom, áby ie w ręce Aárona złożyły. Ná coż ták prętko zrzucáią się? ná złotego ćielcá. Niech żeby był Aáron chćiał od nich tych záuśnic ná iałmuznę, ná ozdobę przybytku Páńskiego, nie iednaby byłá raczey z mężem poszła targáńca, niżeliby miałá utráćić ozdobę swoię. Ták to ná zbytek, dla ukontentowánia áppetytu, dla mody nowey, choćby też iedna y drugá máiętność padáć się muśiałá, iest wszystko, iákże dáć ubogiemu iałmuznę, okryć śierotę, uczynić co ná chwałę Boską, Kośćioły upadłe podźwignąć, ćiężko do kieszeni śiągnąć. Pisze Krosnowski w Kázániach swoich o iednym w Polszcze nászey Pánie ztrupiáłym iuż y ogniłym, ktorego ośmdźieśiąt tyśiecy sąm niewstyd do roku kosztował. Pisze o drugim Engelgrave, ktory o ieden raz puł trzećiakroć sto tyśięcy złotych przegrał. Nic to w karty kilkanáśćie, kilkadźieśiąt, álbo kilkaset złotych o godźinę ztráćić, nie boli to kálety, ták wiele ná upominki, y niewstydem trącące podarunki utracáć, á dla ubogiego ćiężko po szeląg do mieszka śiągnąć.

W Psalmie 18. ℣. 3. mowi Krol y Prorok Dawid: *Dies diei eructat verbum, nox nocti indicat scientiam*; Pagninus czyta: *Dies diei eructat verbum, & longum est, fabulatur nox nocti, & brevis est*. Ná plotkách babskich nocy się kurczą, á ná rozmowie o wiecznośći Swiętey godźina uprzykrzona. Niech qwadransem Káznodźieia przedłuży Kazánie, y śpią y szemrzą, á kiedy się wygada? á kiedyż będźie Amen? niechże prożne záczną się dyskursy, cáłą noc ich słucháć nie przykrzy się. Dyktował Plato traktat *de natura Deorum*, to iest o náturze Bogow, aż zacy Filozowscy *crepitare calamis, tundere pedibus, strepere & mussitare cæperunt*, poczęli szemráć, nogámi tupáć, w piorká chucháć, iákoby im zámárzły. Rzecze Plato: *Scribite de amoribus Martis & Dianæ, subito resolutum est in sepia gelu*,

Piszćie

Piszćie o ámorách Marsa y Diany, aż záraz rozmarzły kálámarze, co żywo do piorek. Jákby szydłámi czasem ponábiiał łáwki, gdy się co duchownego mowi, á gdy co świeckiego choć naydłużey, to się nie przykrzy. Pisze Svidas, á przed nim Plato Comicus, iż w Atheńskiey Rzeczypospolitey, tych, ktorzy kazánia opoźniali, *ministri* ná to delegowáni, sznurem czy ćięćiwą do zgromadzonego przygarniáli auditorium: *Cùm Athenienses in concionem segniter convenirent, solebant duo ministri fune rubricato in forum extenso turbam in concionem compellere.* Tymby sposobem ledwieby nie trzeba z dźiśieyszemi postępować Kátolikámi, y to drugi choćbyś go nie tylko ná ćięćiwie, ále y ná linie od drzewa, do Kośćiołá powodował, urwałby się, bardźiey sobie przy podobney kompanij poważáiąc *doctas fabulas*, y zá niemi dążąc, niż zdrową Kośćielną náukę. Nárzeká ná to Jeremiasz: *Cui loquar? & quem contestabor, ut audiat? ecce incircumcisæ aures eorum*, Chaldeyczyk czyta: *Obturatæ aures eorum.* Komuż mam kazáć? kogożkolwiek z ambony moiey nápominać kiedy uszy Auditora zarosły, nie oberznięte, zátkáne, że słucháć nie mogą, á bardźiey nie chcą. Jerem. 6. ỹ. 10.

1\. *Regum* 1. Anná Sámuela Proroká mátká przyidźie do Kośćiołá, uklęknie ná modlitwę, modlić się pocznie, minie kwadrans; ona się modli, minie drugi, trzeći, podobno y czwarty, Anna się modli. Obaczy to naywyższy Kapłan Heli, y myśli sobie: muśiałá się ta niewiástá upić: *Æstimavit eam Heli temulentam.* Rzecz osobliwa, Anna ná modlitwie klęczy, á Heli o niey myśli, że się upiłá. Co zá konsequencya? modli się kto? *ergo* się upił. O! y wielka u ludźi konsequencya! Abulensis powiada, że dla tego Heli, tę pobożną Pánią posądźił: *Quia nimis morabatur orando, oratio autem breviter fit*: że się długo modliłá, gdyż ludźie pospolićie krotko się modlą, przykrzy się im przydłuższa modlitwa. Co to iest? że my Polácy, dźień zmartwychwstania Páńskiego Wielką nocą názywámy, ráczeyby wielki Piątek ták było ochrzćić, *Diem tenebrarum & caliginis*, kiedy się owa oćma piekielna, z záwieruchą ná świát wysunęłá, kiedy o szostey godźinie Planety się záćmiły, kiedy Słońce spráwiedliwośći zászło, á záś dźień zmartwychwstánia prętko roziaśniał, á ná coż go wielką nocą zowiemy. Długosz tę racyą dáie, że stárzy Polácy z wieczora záraz świątobliwym zwyczáiem, ná cáłey nocy nabożeństwo záśiadáli, y ták ná przedłużoney pobożnośći, długa y wielka noc się zdałá. Tákći cknie się na przydłuższym nabożeństwie, krotkie nieszpory, umiarkowáne godźinkámi nabożeństwá ckliwemu żołądkowi wiecznośćią się zdadzą. Uprzykrzy się w niezbożnym sercu y krotka kompleta, á cáłonocne kuflętoria, bez senne tańce y swawole, zdádzą się być kwadransem.

Gdy ná komedyi Poeta ieden wypráwił słońce, ktore ná ognistym wozie dwanáśćie Nimf, godźiny reprezentuiące wiozły, spytano się go czemu by owe Nimfy álbo godźiny nie rowne, y nie iednakowey nátury? Odpowiedźiał: Naymnieysze, znaczą godźiny modlitwy, srzednie, godźiny zabaw ludzkich, naywiększe, spania, bankietow, y rekreacyi ludzkich. Ták! ták! godźiny modlitwy krotkie y małe, á iesżcze y te zdadzą się przykre. *Dies Rogationum* po Polsku názywamy dniámi krzyżowemi. Coż krzyż do modlitwy? co modlitwa ma do krzyża? trzyma się krzyża modlitwa, trzyma się krzyż modlitwy. U wielu modlitwa zá krzyż. Niena- bożnemu ledwieby nie lżey poyść pod krzyż, niżeli zwłaszczá ná ránne nabożeństwo z miękkiego wyniść łozká do Kośćiołá. Krotko mowiąc, miło nam y słodko iest, gdy co dla świátá czyniemy, gorzko, przykro, y kwaśno, gdy co dla niebá, y Boga uczynić trzeba.

Swięty Nonnus Heliopolski Biskup, gdy w sławnym mieśćie Antiochij przy obecnośći kilku Biskupow, y wielu przytomnego ludu, nabożne y gorące kazánie czynił, aż owo w puł kazánia wchodźi do Kośćiołá sławna w mieśćie nierządnicá Pelágia, wszystka się od złotá y drogich tábinow świećiła, ogon się zá nią długi ná trzy łokćie wlecze, y páwiment Kośćielny zámiáta, szyiá aż do rámion obnażona, rubiny, száfiry y dyamenty blask ná nię pátrzącym czynią, w głowie się oczy niewstydem zápalone, iák

dwa gagátki błyſzczą, czym wſzyſtkich oczy ná ſię obroćiłá. Ná co pilnie pátrząc Swięty Biſkup Nonnus łzámi ſię zaláwſzy, y twarz ná doł ſpuśćiwſzy, rzecze do wſzyſtkich: Co ſię wam tá niewiáſta podoba? iam ſię z niey wiele náuczył, y słuſznym wſtydem zápłonął. Poſtáwi kiedyś tę niewiáſtę Pan Bog przed ſądem ſwoim ná większe moie záwſtydzenie, y rzecze: Oto ta ták wiele koſztu ná te ſwoie bławáty, kleynoty, wſtęgi y gálony łożyła, ták wiele godźin muſzcząc ſię y piekrząc ſtráwiłá, gębę iák ſkorę ná bębnie wyćiągnęłá, ták ſię mocno, że ledwie dyſzy záſznurowáłá, ſzyię gołą ná źimno iák ná blech wyſtáwiłá, áby ſię ludźiom udáć mogłá, á ia nieſzczęśliwy człowiek nicem ieſzcze podobnego dla mizerney duſzy, áby ſię oczom Boſkim y Anielſkim upodobałá, nie uczynił. Wſtydźćie ſię y wy ze mną (mowił daley do słuchaczow ſwoich Biſkup Swięty) oto ſię tá niewiáſtá więcey ſtárá o urodę y o ćiáło ſwoie, ktore ſtrawą robáctwa będźie, niżeli wy o nieśmiertelne, y we Krwi Jezuſowey obmyte duſze wáſze. Ah ſromota náſzá! że dla Bogá ták mało, dla świátá ták wiele, dla nieba z niechęćią, dla źiemi z ochotą czyniemy; *Utinam tantùm Deo, quantùm mundo, tantùm cælo, quantùm terræ, tantùm virtuti quantùm vitijs, humana fragilitas famuletur*, woła Swięty Chryzolog; Bogdayżeśmy tyle dla Bogá, ile dla świátá, tyle dla nieba, ile dla źiemi, tyle dla cnoty, ile dla niepráwośći, y z táką czynili ochotą, á bylibyśmy ſzczęśliwi ná wieki. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ STAROZAPUSTNĄ.

Murmurabant dicentes: hi novißimi unâ horâ fecerunt. **Matth. 20.**


CO zá zazdrość Ewangelicznych robotnikow, że iednakową z drugiemi zápłatę biorą, trzeba im ſię oto gniewáć, trzeba nárzekáć. Wyrzucáią im ná oczy, że tylko iednę godźinę w Páńſkiey prácowali winnicy: *unâ horâ fecerunt*, á nie uważáią tego, że ći oſtatni nie targowali ſię ták z goſpodárzem, iák oni, ále bez żadney umowy do winnicy poſzli; pracy ſię podięli; Nie uważáią y tego, że ći rączo y ochotnie prácowáli, y tyle zá iednę godźinę zrobili, ile oni zá cáły dźień, to tylko im w głowę weſzło, że krotko, że tylko godźinkę w winnicy zábawili. Ták to ludźie nie upatruią w ludźiách, co chwalebnego ieſt, ále ſame tylko defekta uważáią y notuią. Tá będźie dalſzego dyſkurſu materya. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

AZ názbyt ná świećie obſerwancyi: Jáki táki ieſt obſerwantem, upátruie, notuie, á coż tákiego? o pewnie nie cnoty iákie, nie poſty, nie iałmuzny, y tym podobne dobre człowieka zábawki, ále co naygorſzego. *Zachar: 3.* wyſtáwił Prorok Oficyaliſtę iednego, człowieka poczćiwego ná imię Jezu, ktory z Zorobabelem reſtaurował Rzeczpoſpolitą Izráelſką po Babilońſkiey
Zachar. 3. niewoli y mowi: *Ecce lapis, quem dedi coram Iesu*; Oto kámień! oto kolumna! oto filar! ná ktorym ſię wſpiera wſzyſtek Jzráel. Ták mocny ten filar być muśi, ná ktorym wſzyſtek fabryki ćiężar złożony. A doſyćże, iż ten Jezu filarem będąc, ták śiłá dźwigá? nie doſyć: *Super lapidem unum ſeptem oculi ſunt.* Kámieniem, kolumną, filarem ieſteś, wiedzże otym, że śiedm oczow ieſt, ktore nád tobą ſtraż odprawuią, ná ćię patrzą, ćiebie ſtrzegą, obſerwuią, notuią, cenzoruią, ázeby defekt iáki obaczyć y ná notowáć mogły.

Wiedźiał otym złych ludźi geniuſzu Dawid, y dla tego mowi o nich:
Pſal. 55. 7. *Ipſi calcaneum meum* (álbo iáko inśi czytáią: *Veſtigia mea*) *obſervabunt.* Gdźie ſię tylko obrocę, tám mię złe, niecnotliwe oczy śćigáią, y gonią. Skaczę z miłośći przećiw Bogu przed Arką Páńſką? záraz mię śćigá Micholi oko.

Głaſzcze Abſalona? tuż záraz zá mną iego oko. Dogádzam Joabowi? tuż záraz po mnie pogląda iego oko. Rządzę iák naypocźiwiey lud ſobie powierzony? gdźie ſię tylko obrocę, wſzędźie zá mną, áżeby defekt iáki we mnie nánotowáć mogły: *Calcaneum meum, veſtigia mea obſervabunt.* Tákim cenzorom powiedźiećby trzeba, co Bráći ſwoim do Egiptu przychodzącym mowił Pátryárchá Jozef: *Exploratores eſtis, ut videatis infirmiora terræ, veniſtis;* Szpiegowie ieſteśćie, przyſzliśćie obſerwowáć słabość źiemi. Szpieg przyſzedſzy do fortecy iákiey, nic więcey nie uważá, tylko ieżeli gdźie mur słáby, ieżeli gdźie w nim ryſa álbo rozpadlina iáká, ieżeli gdźie wały y foſſy zruynowane, ták krytyczni cenzorowie nic więcey w ludźiách nie obſerwuią, tylko *infirmiora terræ,* słabośći ich y defekta. Są właśnie iák Cerulicy, ktorych profeſſya ieſt rány opatrywáć, nie zayzrzy Cerulik do zdrowego ćiáłá, rány tylko, wrzody tylko, y inne defekta opátruie. Ták ludźie nie pátrzą ná to, co ieſt zdrowego, tráfi ſię ráná iáká, wrzod iáki, grzeſzek iáki; o więc to ich zábawka, ich *objectum,* ná to oni rádźi patrzą, o tym rádźi mowią, co inſzego nic do nich nie náleży. Gen.42.9

Nápadł Plutarchus ná ćiekáwego człowieka, ktory właśnie iáko drugi Linceus, y przez trzećią śćianę do ſąśiada wyglądał, właśnie iák Giges, co z pierśćieniem ſwoim wſzyſtkie domy podpatrował, y rzecze do niego: Y czyżby to nie lepiey uważáć nátury, táiemnice y ſekreta, náprzykład czemu Palma ieſt záwſze nie zwiędła, y gdy inſze drzewa z ſwoich źima ogołoći ozdob, ona w ſwoiey záwſze zoſtáie źielonośći? iákim ſpoſobem magnes żelazo, burſztyn plewę do ſiebie ćiągnie? czemu w ſtudni, źimnieyſza w lećie, niż w źimie woda? Czyżby nie lepiey tych y podobnych rzeczy uwagą zábáwiáć y exercytowáć dowćip? á czemuż tego nie czyniſz? czemu ſię tym niebawiſz? *Fortaſſe eam ob cauſam non es harum rerum curioſus, quod in his nihil inſit mali;* Podobno dla tego w tych rzeczách nie ieſteś ćiekawy, że w nich nie maſz nic złego, nic nágannego. Defekty ſame, to, co ieſt złego, nie to co dobrego ludźie notowáć y obſerwowáć zwykli. Plutarch lib. de curioſitate vitanda.

Ják śliczna byłá owá Nábuchodonozora ſtatua! było co w niey widzieć, było ſię czemu przypátrzyć: *Caput ex auro optimo erat,* głowa ſzczerozłota, *pectus & brachia de argento,* rámiona, ręce, y pierśi ſrebrne, *femora & venter ex ære,* lędźwie ze ſpizy y miedzi, *tibiæ ferreæ,* piſzczele żelázne, *pedum pars quædam fictilis,* nogi gliniane. Wyrwał ſię kámyczek ieden z gory, minął złoto, minął ſrebro, minął ſpizę, w glinę zmierzył, y uderzył: *Percuſſit Statuam in pedibus fictilibus.* Pytam teraz, *cujus eſt hæc imago;* czyi to ieſt obraz, ieżeli nie náſzey niedoli. Będźie człowiek godny y mądry, ſpoyzrzyſz ná głowę iego? przyznáć muſiſz: *Caput ejus aurum optimum,* uważyſz dźwięk wdźięcznego głoſu y eloquencyi? zeznaſz, że pierśi iego ſrebrne *pectus ex argento;* przy ták wielkich przymiotách przymieſza ſię cokolwiek gliny, defekt iáki, niedoſkonałość iáká, aż złość ludzka nie patrzy ná złoto, nie patrzy ná ſrebro, nie uważa cnot y talentow, ále w glinę bie, defekty, niedoſkonałośći notuie y obſerwuie. Doſyć iaſne y piękne słońce, á przećię Spektatora nie ma, niechże ſię cokolwiek zácmi, niech ſię w nim iáká pokaże ſkaza, aż co żywo wytrzeſzcza oczy: *Sol Spectatorem, niſi cum deficit, non habet, nemo obſervat lunam, niſi laborantem,* mowi Seneka; Nie ſplendory cnot Swiętych, ále wyſtękow umbry, ludzkie notuie oko. Tákich cenzorow nápomina Swięty Bazyli Biſkup y Doktor: *Si proximum peccantem videris, non hoc ſolum ipſius conſiderabis, ſed et quæ fecit, aut facit, probè animadverte;* Gdy bliźniego grzeſzącego obaczyſz, nie uważay ſamego iego grzechu, ále też y ná to miey oko, co kiedy uczynił, álbo czyni dobrego. Dan. 2. Senec. lib 7. quæſt. cap. 1.

Matth. 6. náucza Chryſtus: *Conſiderate lilia agri, quomodo creſcunt;* Uważayćie, notuyćie, obſerwuyćie polne lilie, iáko roſną. Są w polu pokrzywy, ſą y kwiaty, ſą kąkole, ſą y lilie, poſtaremu Chryſtus nie każe ná kąkol, ná pokrzywy, ále ná lilie mieć oko, bo iáko Seráficzny Bonáwentura mowi: *Conſiderare debemus lilia, non lolia agri, hoc eſt laudabilia non vitu-*

non vituperabilia opera proximi; nie kąkol występkow, ále kwiaty, ále lilie cnot świętych w bliźnim upátrywáć powinniśmy. Potrzeba káżdemu być ową Pszczołką, ktora wylećiawszy sobie w pole, to tylko co iest naylepszego w się bierze. Będźie owo w polu wiele rozmaitych rzeczy. Są gorzkie piołuny, są párzące pokrzywy, są niezdrowe trućizny, wyleći sobie pszczołka w pole, aż ona iákby tego nie widźiałá, do samego tylko ma się miodu. A kiedyby też to Pszczołko zábłądźić do piołunu, do pokrzywy, do iákiego iádu! nie umie ona tego, ná samym się miodźie zna, do niego się samego ma. Tákież y nász e miałoby być ná świećie záchowanie, ba niech tam w kim będą nie wiem iákie piołuny, ba choćby też y trućizny, tobie pszczołko á co do tego? twoiá rzecz miodu pilnowáć, niech kto iáko chce żyie, á tobie co do tego? twoiá rzecz to w nim upatrowáć y chwalić, co dobrego iest. Táką pszczołką był Swięty Antoni Opat, chodźił po puszczy, náwiedzał Swiętych owych Pustelnikow, uważał, y obserwował, od tego pokory, od tego ćierpliwośći, od tego skromnośći, od owego posłuszeństwa, od támtego umartwienia uczył się. Táką pszczołką był ow Zákonnik, ktory przyszedszy do Swiętego Bernarda upadnie mu do nog z płaczem y rzecze: *Væ mihi! quia monachum in vigilijs unum consideravi, in quo triginta virtutes numeravi, quarum nè unam quidem in me invenio*; Biadá mnie, uważałem w chorze iednego z Zakonnych Bráći, y obserwowałem w nim trzydzieśći cnot, z ktorych ia y iedney w sobie nie widzę. Odwracaymyż y my od cudzych defektow oczy, pátrzmy ná to, co w bliźnim iest chwalebnego, patrzmy ná cnoty, ábyśmy ie náśládując do wieczney trafili chwały. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PRZEDMIĘSOPVSTNĄ.

Exijt, qui Seminat Seminare Semen suum. Lucæ 8.



POdoba mi się Ewangeliczny gospodarz, że nie proznuie, ále zaśiewa rolą, á co większa záśiewa włásnym źiarnem swoim, *Seminat Semen suum.* Sieią inśi ále nie swoie, dáią iałmuzny, ofiáry czynią, ále z cudzego. Nie ták dźiśieyszy gospodarz, *Exijt Seminare Semen suum*, więc mu też pobłogosłáwił BOG, y ták obfitą dał krescencyą, że iedno źiarno stokrotny uczyniło pożytek: *fructum fecit centuplum.* Ucźcie się ztąd ludźie własną swoią prácą dorabiáć się kawałka chleba, ieżeli chcećie mieć pomnożenie. Cudza, źle nábyta fortuna nigdy się nie udáie, niszczeie prętko y ginie. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

KRol Ewangeliczny przyiął sobie Ekonoma, y oddał mu w administracyą swoie wszystkie dobra, máiąc nádźieię, że się ná iego nie záwiedźie wiernośći, aż kiedy pocznie go ráchunkow słucháć, pokazáłá się niewierność iego, á ieszcze w wielkiey y znaczney summie, bo w dźieśiątku tyśięcy tálentow złota Páná ukrzywdźił. Ták to trudno ná świećie o wiernego sługę, ktoryby w niczym Páná nie zarwał. Pierwszy sługa Boski ná świećie Adam, osadzony od BOGA w ráiu, ażeby go pilnował, *ut custodiret illum*, ażeby mu co nie zginęło mianowićie z tego fruktu, ktory sam Pan BOG chowáć kazał, aż oto powieda Pismo Swięte: *Tulit de fructu*, wźiął z owocu. Y ták mowi Basilius Seleuciensis: *In custodem datus raptor evasit*, dány iest zá stroża, dány zá sługę, aż z niego zabieracz cudzego, *raptor evasit*. Kazał zgubionych oślic szukáć Saulowi Pan Oćiec, poszedł w drogę, átoli przećię miał czeladniczka zá sobą, z przykrzyło mu się szukáć owego bydła, więc áppellacya do Sámuela Proroka, aż tu Saul ná radę do sługi: *Quid feremus ad Virum Dei*? Co w podarunku zánieśiemy słudze Bo-

dze Bożemu? w tym nieborak Saul zayzrzy do koszyka, ieżeli tám choć trochę kołacza nie zostáło, kołacza nie masz: *Panis defecit in sistarcijs nostris*, otworzy do sakiewek› ieżeli tám nie masz koszyka, y tego nie było: *Et sportulam non habemus*. Kręći się Saul co czynić, aż go ćieszy czeladnik iego y mowi: *Ecce inventa est in manu mea quarta pars stateris argentei;* O to się sam znalazł srebrnik w rękách moich. Sługo wierny toto podobno teraz Anioł Páński przyszedł, y ten grosz wetknął ći w rękę? *Inventa est*. Mendoza domyśla, iż to był grosz krádźiony z Páńskiego: *Crediderim famulum inscio Saule parum pecuniæ reservásse*. Rozumiałem że ten sługa kryiomo, *inscio Saule*, niedołożywszy się zarwał cokolwiek. O Judaszu powieda Jan Ewangelistá, że był złodźieiem, *Fur erat*, zkąd tego dowod? ztąd że miał pieniądze: *Et loculos habens*. Złodźiey był, bo to co Pánu przysłano, co przysłano Uczniom, nośił. Ten iedyny dowod iż Judasz kradł, iż był sługą, w ktorego ręku pieniądze były: *Ea, quæ mittebantur, portabat*. A Doktor Anielski z Alcuina dokłada: *Loculos portabat ministerio, exportabat furto*; Nośił pieniądze usługą, wynośił krádźieżą. Ale wracam się do Ewangelicznego Ekonoma› *Debebat decem millia talenta*, ná dźieśięć tyśięcy talentow zarwarł Páná, co czyni sto dwadźieśćia millionow szkutow Rzymskich. Pomyśli tu sobie nie ieden: Przyznam się znaczna to y nie mała summa, obłowił się nie zle, będźie miał y dla siebie y dla dźiatek fortunę. Mylisz się ktokolwiek ták sobie myślisz, zebrak ći to, mizerak ći to ieden› z ták wielkiey summy szeląga iednego nie ma, nie ma się czym wypłaćić, ták dalece, że go y z dźiećmi y z żoną záprzedáć kazáno: *Iussit eum venumdari*. A gdźież się podźiały ták wielkie pieniądze? kadukiem przyszły, kadukiem odeszły, *male parta* poszły do czarta. Nie udáie się nie! zle nábyta fortuna, prętko niszczeie y ginie. Mát.18.24

Záśiedli Pánowie ná iákimśi Seymie: *Semotis arbitris*, sekretnie, iáko ich doyzrzał Dawid: *Sedet cum divitibus in occultis*. To tám pewnie propozycya będźie, áby salwowáć y od ćiężarow uwolnić poddaństwo? o! coć uwolnić! pierwszy głos tey rady wielkiey: *ut interficiant innocentem*, bierz do gąśiora, okuy w kaydany, zwiąż żeláznemi łáńcuchy, biy, zábiy. A drugie wotum *rapere pauperem, dum attrahit eum*, wyrabowáć stodołki, wyprzątnąć obory, obedrzeć z koszule. Słyszy to Dawid: *Rapinas nolite concupiscere*› Ey Pánowie drapieży, wydźierstwa niechćieyćie pożądáć. Hebrayska wersya ma ten sens w sobie według Genebrarda: *In rapina ne evanescatis*, żebyśćie w zdźierstwie nie zniszczeli, iákby to iedno było prágnąc cudzego, zbieráć niesprawiedliwie fortunę, y w ták chćiwym zbieraniu niszczeć. Powiedáią Mędrcy, że grzech nie ma substancyi: *Peccatum non habet substantiam*; á ktoryż prawdźiwiey grzech ieżeli nie zwetesu, ieżeli nie niesłusznego nabywánia nie ma substancyi, ále ią gubi; im więcey chce się w nię opátrzyć, tym ią spráwiedliwym sądem Boskim bardźiey pozbywa. Psal. 10. Psal. 6.

Amos 5. mowi tám do Synow Izrálskich imieniem Boskim Prorok: *Pro eo, quod diripiebatis pauperem, & prædam electam tollebatis ab eo;* Zdźieraliśćie z ubogich, y cokolwiek miał w domu swoim naydroższego brálıśćie przez gwałt; Monáchius miasto tego *prædam electam*, czyta: *Quidquid erat pulchrum & pretiosum*. Ták się byłá zákrádłá w Izráelskich Pánách oppressya ludzka› ták się łákomstwo chwyćiło wielu, że spráwy doczekáć się nie mogł człowiek, chyba że wszystko wydał, co w domu swoim miał: *pulchrum & pretiosum*. Była náprzykład nálewka srebrna z miednicą, byłá gálanterya iáká, zostáwał ieszcze w domu bogáty kának, álbo kleynot, że to *pulchrum & pretiosum*, trzeba było ofiárowáć, bo inaczey zgubiony ow człowiek. Zostáłá w śierocstwie po zmarłym mężu ubogá wdowa, zostały się oraz szable› rządy, kulbaki w srebro oprawne, ufarski rynsztunek, nic to białogłowie potym, chce zebym iey w śierocstwie usłużył, niechże da wszystko *pulchrum & pretiosum*. Został się kontusz rysi, álbo soboli, kobiercow par kilka, álbo kilkanáśćie, ba choć zostało po

 niebo-

niebofzczyku dźiatek kilkoro, ieſzcze to dźieći młode, poiadły by to mole, nim doroſną, y ták *quod pulchrum & pretioſum*, ieden exekutor zá ſobole y ryśie, drugi opiekun zá obićia y kobierce, choć y z krzywdą dźiatek własnych, Páni mátká muśiałá uſtąpić, byle ſię tylko z kłopotow ſwoich wyſwobodźiłá. Mieſzkał w ſąśiedztwie ubogi ſzláchćic, miał oyczyſtey ſubſtancyi kawałek; w okoliczy potężny y máiętny ſąśiad, że owa máiętnoſtka przyległa, dobre y to, *pulchrum & pretioſum*, álbo zkupić, albo ieżeli przedáć niechćiał, do nieſzczęśćia wyſadźić. Ten wynalázek Izráelſkiey oppreſſyi. Coż zá tym idźie? *domos quadro lapide ædificabitis, & non habitabitis in eis, vineas plantabitis amantiſſimas, & non bibetis vinum earum*; z ćioſanego kámienia będźiećie ſtawiáć pałáce, á nie przyidźie wam w nich mieſzkáć; winnice, ogrody Páńſkie będźiećie zákłádáć, á z tych áni iákiego fruktu, áni winá groná ſkoſztuiećie. Sprawiedliwy BOG czyni to częſtokroć, że *de malè partis non gaudet tertius hæres.* Chćiał Achab Krol y Iezábella żona iego, dla ſiebie y ſukceſſorow, doſyć máiąc, ieſzcze więcey przyczynić ſubſtancyi, wydźieráiąc Nábothowi winnicę. Wydarłſzy życie nád to niewinnemu wźiąwſzy, ále ná co to wyſzło? ſámi śmierćią gwałtowną zábići, nie tylko winnice nie pożyli, ále y cáłá Fámilia w czáśie lat pietnaſtu zginęłá.

Eccl: 14. mowi Duch Swięty: *Qui acervat ex animo ſuo injuſtè, alijs congregat, & in botris illius alius luxuriabitur*, kto zbiera nieſprawiedliwie, dla kogo inſzego zbiera, á inny w dobrách iego zbytkowáć będźie. Ná ktore słowa piſząc *Cornelius à Lapide* przywodźi hiſtoryą o iednym bogáczu w Remis, ten licząc pilno ſwoie czerwone złote usłyſzał z nich głos táki: *Omnes quidem ſumus hic, ſed cum Gvaltero Budello erimus*, ieſteśmy wſzyſtkie, ále w krotce doſtániemy ſię komu inſzemu, á ieſzcze osłowi ſwywolnemu, hultáiowi, bo ſię ták z Francuſkiego tłumaczyło támto przezwiſko. Gdy Aáron Izráelſkie dámy ze wſzyſtkich kleynotow obrał, y owe bogate łupy w piec ognisty wrzućił, káżdy ſię ſpodźiewał, że miał álbo Jupiter, álbo odważny Márs, álbo uczony Merkuryuſz ztámtąd wyniść, álbo ieżeli iákie zwierzę, to lub lew wáleczny, lub byſtry orzeł wylećieć, aż wyſzło ćielę: *Egreſſus eſt vitulus.* Tákći ieſt pożytek ſzarpániny y zbytnich zbiorow, BOG y Kośćioły ozdoby nie máią, Oyczyzna y Familia poćiechy, bo poſpolićie ták BOG czyni, że inſzy niemi dźiedźiczyć nie zwykł, tylko ćielę mele, ktory to wſzyſtko potrwoni y potráći.

Iſaiæ 51. mowi Prorok: *Impij quaſi mare fervens*, nieprawy y nieſpráwiedliwy iáko morze, ktore zábiera w ſię wſzyſtkie świátá cáłego rzeki, pożera y połyka, á przećię ztąd żadney nie bierze aukcyi, nie znać żeby go co z ták wielu rzek przybyło: *Omnia flumina intrant in mare, & mare non redundat*, mowi Mędrzec Páńſki: Ták nie idą ná profit z cudzego ákceſſy. Morze wzburzone pożera okręty z kupiámi, towarámi, y wſzelkiemi doſtatkámi, á przećię w tey burzy ſwoich żarłocznośći nie zpáſzy ſię áni zbogáći; Co zle wydarło y pochłonęło, to wnet ná brzegi wyrzuca, á co prętko nábywa, tego prędko pozbywa. Ták chćiwy y łáko- my człowiek pochłonie y pozrze nie iednego fortunę, ále ſię długo nią nie ućieſzy, prętko ią pozbędźie. Zkąd o Beniaminie mowi Pátryarcha Jákob: *Beniamin lupus rapax, manè comedit prædam, veſpere dividit ſpolia*, Beniamin wilk drapiezny, co ráno porwie, to wieczor utraći; czemu? bo iáko mowi Oleaſter: *Commune eſt, ut raptores brevi tempore poſſideant, quæ rapuerunt*; Zwyczayna to ſzarpáczom y wydźierćom, że ſwoią drapieżą nie długo ſię ćieſzą.

Genſ. 49

W owych, nád ktore mędrſzych świát nie widźiał, y nie obaczy przypowieśćiách upomina Duch Páńſki ludźi, áby nie wyćiągali oczu y ſerca ſwego do bogáctw, ktorych mieć nie mogą: *Nè erigas oculos tuos ad opes, quas non potes habere.* Zámierzyłći Pan BOG tyle, kontentuy ſię tylą, bo nic pewnieyſzego nád to, że niechćiał BOG, áby wſzyſtko mieli wſzyſcy. Maſz więcey nád wielu, dźiękuy Bogu zá to, maſz mniey, niechći y ná mniey będźie doſyć, inaczey doſtatki tákie uczynią ſobie ſkrzydła, iáko

Prov. 23

orle,

orle, y ulecą do nieba; *Facient ſibi pennas ſicut aquilæ & volabunt in cælum*, przydáie Prowerbialiſta. Dźiwowáć że ſię tu, że więcey ubogich ná świećie? bogactwa ſkrzydlaſte ſą, prętko ulátuią, płochy to ptaſzek, *Opes*, nie dośiedźi, dopiero ſię urodźi, áż ſię záraz w piora odźieie, y wyleći, *volabunt*. A co robią wioſki, folwarki, klucze, zamki, páłace, pieniądze? tylko ſię od iednego do drugiego przelatuią. Mieli rodźicy pieniądze? polećiały do dźieći, wnukow, prawnukow, á ieżeli Bog ſwąwolą karząc umknął dźiedźica, to wrzećionem wyprzędły ſię w obce domy. Dopieroż nieſprawiedliwe zbiory, y z podſkubanego bliźniego wypierzone fortuny, prętko z krotkiemi y nieſzczęśliwemi dźiedźicámi ulátuią, ále nie do nieba: *Facient ſibi pennas, ſicut aquilæ & volabunt*, uczynią ſobie ſkrzydła niby orle y ulecą. Czemu nie łábędźie, nie pawie, nie słowicze álbo ſzczygiełkowe? Solwuie wątpliwość Cornelius á Lapide: *Pennæ Aquilæ mixtæ pennis aliarum avium eas conſumunt, ſic & opes injuſtè partæ reliquas juſtè partas devorant;* Zá świadectwem y doświadczeniem Náturaliſtow piora orle z piorámi inſzych ptakow zmieſzane wniwecz ie obracáią, pożeráią, trawią; ták y zbiory nieſprawiedliwe, inſzym słuſznie nábytym prętko zgubę przynoſzą, ieden groſz, ieden ſzeląg bezprawie wydarty, wymuſzony, nayw iękſze ſummy zniſzczy.

Było w Jeruzalem *gazophylacium templi* záwołane, były też y pomnicyſze karbony do ktorych nie godźiło ſię źle nábytego włożyć groſza; Zkąd gdy Judaſz Iſkaryot *pœnitentiâ ductus*, one pieniądze, zá ktore przedał Chryſtuſa, rzućił w Kośćiele, záwołáli żydźi: *Non licet in carbonam mittere, quia pretium ſangvinis eſt*. Tákby trzeba łákomym fortun zbieraczom mowić: Nie układay do ſzkatuły tákiego groſza, ktory ieſt *pretium ſangvinis*, poſpolitego ludu; bo iáko nápominá iąc Syná ſwego pięknie mowi Bazyliuſz Ceſarz: *Ignis non ita celeriter paleam conſumit, ut male & injuſtè congeſtæ opes, etiam jure partas in perniciem ſuam abripiunt*; Nie ták ogień prętko plewę trawi, iáko źle y nieſpráwiedliwie zebrane ſubſtancye, y dobrze nábyte przy ſobie gubią.

Powieda Stobeus że pewny możny Goſpodarz chćiał słobody ná trzy klucze oſadźić, pierwſzą názwał *Lachrymam*, płaczem, á to dla tego, że gdy mieyſce upatrywał, dźiecko tám ná łonie mátki płakáło. Drugą, ktorą zákłádał przy wodźie, názwał *Diram*, przeklęctwo, bo ná tym mieyſcu białogłowa ſzaty prałá, y że iey z wodą ſzata upłynęła, bardzo przeklináła. Trzećią názwał *Luctum*, żal, á to dla tego, że ná tym mieyſcu nápadł paſtuchow, ktorzy nárzekali, że im zwierz bydlę pożarł. Jeżeli w náſzych goſpodárſtwách y zábiegach będźie *lachryma, dira, luctus*, ieżeli będą ubodzy poddani nárzekali, płakáli, zá krzywdy y oppreſſye przeklináli, nie długo fortuny náſze zkapieią, prętko y zniſzczeią, Zkąd nápomina Swięty Grzegorz Nazianzeńſki: *Ne divitias noſtras cum aliarum lachrymis miſceamus, à quibus tanquam à tinea & rubigine conſumentur;* Nie mieſzáymy fortun náſzych z łzámi ubogich, áby od nich iáko od rdzy álbo mola ztrawione nie były. Coż ći człowieku po tych pieniądzách, zbiorách, y źle nábytych dobrách? á toć ie Bog przez śmierć wydrze, a komu inſzemu da. Nie będźieſz tu ná wieki żył, przyidźie nieomylnie śmierć, nie będźieſz mogł tych łákomo zebranych zażyć doſtatkow, teſtamentu nie uczyniſz, zá duſzę nic nie zoſtawiſz, cudzego nie oddaſz, duſzę wyźionieſz, dokądże ſię obroći, podobno do piekła, á pieniądze w cudze ręce, będą zá nie iedli, y pili, ſtroili ſię, Bogá obrażali, á ty z piekła ná to pátrzyć będźieſz ná więkſzy żal twoy. Umiera we Francyi zły Urzędnik, *Status Miniſter*, ktory niezliczone pochłonął ſubſtancye, y iuż iuż konáiąc záwołał: *Ah! quantum ructabo in æternitate, qui hominum abſumptas opes non digeram*. Ah! iáko ná cáłą wieczność boleć będę, ktory ták wiele cudzych pożarłem fortun, że ich ztrawić nie będę mogł. Pewnie że nie ztrawiſz! lepieyby moiá radá, poki żyieſz, zdźierſtwa poprzeſtáć, reſtytucyą uczynić, ukrzywdzonym nágrodźić, á ták wiecznego, ktore łákomych ſzarpáczow czeká, uydźieſz karánia. Amen.

Orat. 9 ad Julianum.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ MIĘSOPVSTNĄ.

Cæcus sedebat secus viam mendicans. Lucæ 18.



U świát zápustuie, á tu ubogi nie ma co w gębę włożyć, tu ná bankiety y traktámenta tákie koszty, á tu nędzny mendyk kawałka chleba wyżebráć nie może, *sedebat secus viam mendicans*, á iesżcze ná ulicy, iesżcze przy drodze mizernego wygląda posiłku. A Chrześćiáńska tego nie uważa nie ludzkość, Záglufzyły ią rozpustne muzyki, że skwierku płaczącego niesłyszy ubostwa, záćmiły oczy zbytnie trunki, że choć przy drodze biednego nie widźi kaleki. Gdźiekolwiek álbowiem zpoyrzysz, wszędźie ley, rozley, y choć iuz sama nátura znieść nie może, przećię w siebie tka y leie zápustny zbytek. Dobrze! dobrze! szaleyćie! zápustuyćie rozpustnicy, ia nie przeszkadzam, to tylko mowię y mowić będę, że zá swywolnym zápustem gniew Boski y kara idźie. Będźie to wszystko. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

CO niegdyś ná codźienne wieku swego zápátruiąc się zápusty mowił uczony Columella, toby dziś nie bez serdecznego żalu powtarzáć trzeba: *Noctes libidinibus & ebrietatibus, dies ludo vel somno consumimus, ac nosmetipsos ducimus fortunatos, quod nec orientem solem vidimus, nec occidentem*; Nocy ná wszeteczeństwách y piiáństwách, dni ná graniu y spániu trawiemy, y w ten czas się być szczęsliwemi rozumiemy, kiedy áni wschodzącego áni záchodzącego nie widźieliśmy słońcá. O! ślepota nád wszystkie ślepoty! o! niesżczęśliwa szczęśliwość táká, zá ktorą gniew Boski, y kara nie omylna idźie.

Dan. 14. Sławiło Pogáństwo Bela swego wielkim Bogiem: *Magnus Bel, multùm comedit & bibit*; wielki Bel, bo wiele ie y piie, dawáno co dźień bałwanowi temu, y ná stoł stáwiáno woły, baráný, y rozmaite mięśiwa, stawiáno wina y rożne nápoie, y zdał się pożeráć wszystko, y ták rozumiało niewierne Pogáństwo, bo ich zdradzáli chytrzy ich kápłáni, ktorzy pod czás nocy zkrytemi z pod ołtarza wyćieczkámi, z żonámi y dźiećmi w Kośćioł wchodźili, á co Belowi stáwiáno, tym się raczyli y pożerali. Coż czyni Prorok Daniel: *Cinerem cribavit per totum templum coram Rege*, cáły pawiment pogáńskiego zboru posypał popiołem, áliśći wydały się ná popiele Kápłáństwa Belowego szlady y zdrady. *Video vestigia virorum & mulierum & infantium.* Zrozumiał Krol, co było, záczym: *tradidit Bel in potestatem Danielis, qui subvertit eum, & templum ejus.* Zárleś wiele Belu, leżże teraz w prochu, zápustowáliśćie z Belem waszym Kápłáni, przypláććiesz tego własną śmierćią. Ták zá swywolnym zápustem kara w też tropy idźie.

Exod. 32 Zachćiáło się ná puszczy Jzráelczykom zápustu, więc *sedit populus manducare & bibere, & surrexerunt ludere*, Tertulian czyta: *Surrexerunt scortari*, zaśiadszy iedzą, piią, bankietuią, graią, á gráią w dámę, aż powieda
Psal. 77. Pismo Swięte: *Adhuc esca erant in ore ipsorum, & ira Dei descendit super illos*, iesżcze w ustách mieli owe potrawy, iesżcze ich nieztrawili, aż oto gniew Boski zstąpił z nieba ná nich. Zá czasow Noego mowi Chrystus:
Matth. 24. *Erant comedentes & bibentes, nubentes & nuptui tradentes*, ludźie ustawicznie zápustowali, iedli, pili, wesela, ochoty sprawowali, á potym co? *Venit diluvium, & tulit omnes.* Zápustuią Synowie Joba, kollácye y tráktámenta spráwuią, koleyno tráktuią, kuligiem ieden do drugiego iezdźi:
Job. 1. *Ibant filij ejus, & faciebant convivium per domos unusquisq; in die suo*; Coż się stáło? *Vescentibus & bibentibus vinum, repente ventus vehemens irruit à regione deserti, & concussit quatuor angulos domûs, quæ corruens oppressit liberos*, gdy się naybardźiey weselą, gdy wesoło wykrzykuią Vivat, koleyno

ieyno zá zdrowie zpełniaią gwałtowny wicher uderzył, dom obalił, wszystkich ruiną przytłukł. Otoż zápust! otoż uciecha smutkiem zákończona.

Nie bez fundamentu stáre wieki czyniły, ktore ná náczyniu stołowym, mianowićie ná puhárách y kielichách kozła z rogámi rysowały, ktorego zwyczaiu wzmiankę czyni Satyryk Rzymski, *malè parta*, zle nábyte fortuny y árgenterie Rzymianom wymawiaiąc: *Criminibus debent hortos, propria, mensa, argentumq; vetus, & stantem extra pocula caprum.* Kozłá subtelną rzeźbą wydatnego ná stołách swoich Rzymiánie miewáli, czyli dla tego, że to przy stole y po stole ludźie rádźi báraszkuią, koźluią. Czy też dla tego? że przy ochoćie stołowey rádźi sobie ludźie y podskoczą. Czy dla tego? że przy stołowych bankietách cudzą sławę bodą y tryxaią. Ieżeli się unieść umysłem godźi, ia ták rozumiem, że z tey miary beckliwego kozła ná swoich stołách stáwáli Rzymianie, że ná bankiety, uczty, kollacye osobliwie zápustne, szkatułá beczy, dopieroż kiedy kto miarę w iedzy y nápoiu przebierze, beczeć názáiutrz muśi, á żołądek! á głowa moia! á częstokroć wiecznie z owemi insypientámi nárzekáć: *Ergo erravimus.*

Zápustuie Krol Baltazar, záwołaną ucztę dla tyśiąc przednich Pánow swoich sprawuie: *Balthazar Rex fecit grande convivium Optimatibus suis mille.* Zastawione wymyslnemi potrawámi stoły, począ się frontyniakiem kredence, pienią się winem wybornym puháry, rznie wesoło muzyka, rożne przyśpiewuią głosy, krzyczy co żywo Vivat, nie trzeba przynuki, ochotnie wszyscy zpełniaią, á zpełniaią według wieku swego, *Unusquisq; secundum suam bibebat ætatem,* miał kto pięćdźieśiąt lat, pięćdźieśiąt kielichow wypił, miał kto szesćdźieśiąt, szesćdźieśiąt pukarow wyrznął. Przyczynił sobie lat podobno drugi, áby więcey wysuszył rostruchánow. Coż zá tym poszło? piiany iuż Krol, piiani y drudzy, aż się pokazuie ná śćianie ręka, ktora dekret śmiertelny pisze, nie długo czekáć, teyże nocy zábity Krol, *Eadem nocte interfectus est Balthazar Rex Chaldæus.* O! nieszczęśliwy zápust! ktory Baltázárá nie tylko doczesney, ále czego bardźiey Boże pożal! wieczney nabawił śmierći. Coż ná to świátowa rozpusto? co ná to szálony zápustniku? zápomniawszy Bogá y własnego zbáwienia nád miárę iesz, piiesz, hulasz, lusztykuiesz, skaczesz, á ręka Boska dekret śmierći ná ćiebie pisze, podobno dnia tego, podobno tey nocy, przed trybunał Sędźiego Bogá stáwićći się przyidźie. Ktoż to wie? czy ćię to nie potka, co Ewangelicznego Bogaczá, ktory sąm do siebie mowił: *Comede, bibe, epulare,* iedz, pij, hulay, używay świátá, teraz twoy czas, aż tu głos z nieba, *Stulte hac nocte animam tuam repetent à te,* o! głupi! oto tey nocy duszę ći wydrą, á iákże śmiesz náte odważáć się swywole? iák ći te ućiechy y igrzyska smákowáć mogą. Dan. 5.

Táncuie wesoło ná wtorym weselu swoim Krol Szkocyi Alexander, tego Imienia Szosty, aż znienacka obaczy, że po wszystkich táńcuiących ná końcu, kośćiste bez ćiáłá strászydło, iáko więc śmierć maluią, rząd taneczny zámyka. Przestrászył się Krol y wszyscy widzący, więc dali táńcowi pokoy. W krotce potym tegoż roku, z konia bystrego niezwyczaynie ná nim hasáiąc zpadszy, szyię złamał, y ná mieyscu skonał. Idźie zá rozpustnym táńcem śmierć, á śmierć częstokroć wieczna. Ták álbowiem mowi Pácyent Boski Job: *Tenent tympanum & cytharam, & gaudent ad sonum organi, ducunt in bonis dies suos, & in puncto ad inferna descendunt;* Nieszczęśliwi zápustnicy trzymaią lutnie y cytry, skaczą według taktu muzyki, dni dobre y wesołe prowadzą, á w iednym punkćie do piekła lecą. Zkąd Fryderyk tego imienia trzeći Cesarz mawiał: *Malim febribus in lecto detineri, quam minimam saltationi operam dare,* Wolałbym żeby mię febra ná łożku trzęsła, niżeli pląsy y skoki iákiekolwiek czynić. HectorBoethius in Chronic. Scot. Job. 21. Æneas Sylvius lib. Commēt in Panor.

A toli ia zapustne tylko zbytki, swywole y rozpusty potępiam, ále Chrześćiánskiey bynaymniey nie gánię wesołośći. Y owszem mowię z Psalmistą Páńskim: *Lætamini in Domino & exultate iusti;* Cieszćie się, weselćie się wszyscy, ále w Pánu Bogu. Kiedy waleczna Judyth ućiąwszy łeb Holofer- Psal. 31.

Judith.16 loferneſowi zwyćięſtwo z Aſſyryiczykow odniosła: *Erat populus jucundus ſecundum faciem Sanctorum*, cáły lud Boſki był ſrodze weſoły, według twarzy Swiętych, *hoc eſt ad modum, quô gaudere Sancti ſolent*, mowi Didacus, to ieſt ták był weſoły, iáko więc Swięći weſelą ſię, ktorzy przy ſwoich rozrywkách y rekreacyách, ſkromnośći y wſtrzemięźliwośći reguły nigdy nie przeſtąpią. Ták y my przy tey weſołey trzydniowce pozwolmy ſobie, żebyśmy bogoboynośći práwa nie przeſkoczyli; ták ſię ćieſzmy, żebyśmy przy kázdey ućieſze ná ſumnienie włáſne, ná duſzę, ná Bogá mieli záwſze oko. Amen.

KAZANIE
NA WSTĘPNĄ SRZODĘ.

Cùm jejunas, faciem tuam lava. Matth. 6.



Po ſzalonym zápuśćie, po ſkończoney weſołey trzydniowce, umyć ſię do Poſtu Swiętego Pan y Zbáwićiel káże: *Cùm jejunas, faciem tuam lava.* Pięknych, czyſtych, niezmazánych duſz Poſt Swięty potrzebuie. Záczynaſz pośćić, więc ieżeli iákie grzechowe mákuły ná ſumnieniu widźiſz, obmyi ie pokutnemi łzámi, y więcey nie kalay. Ták pośćić potrzeba, żeby poſt náſz był prawdźiwie Swięty, żadnym grzechem niezmazány, ták od zakázánych wſtrzymywáć ſię potraw, żeby y od Boſkiey razem wſtrzymáć ſię obrazy. Tá będźie dalſzego dyſkurſu materya. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Niewiem co w tym zá táiemnicę má Kośćioł Swięty, że ná początku Swiętey Quadragezymy popiołem poſypuiąc głowy, śmierć nam przypomina, y przed oczy ſtáwia: *Memento homo, quia pulvis es, & in pulverem reverteris.* Podobno dla tego, áby nas do poſtney záchęćił abſtinencyi, boć temu nie ćiężko pośćić, kto ma śmierć przed oczyma. W Arce Noego przez nie máły czas wſzyſtkie ćiężko pośćiły zwierzęta, áni lew, áni tygrys, áni wilk nie tknął ſię owcy, albo barána, owocámi, źiołami kontentowały ſię, mięſa nie pragnęły. Czemu? słyſzały ryk y bek ginących beſtyi, wrzaſk y lament tonących ludźi, y ták śmierć cudzą przed oczyma máiąc, ſwoie poſkromiły ápetyty. Więc y Kośćioł Swięty poſypuie nam popiołem głowy, śmierć przypomina, ábyśmy ſię do poſtu záchęćili. Ale ia inſzey ieſzcze tego domyślam ſię racyi. Wie Kośćioł Swięty, że nic bardźiey człowieka od grzechu wſtrzymáć nie może, iáko śmierći pámięć, więc nam ią ná początku czterdźieſtodniowey ábſtinencyi przed oczy kłádźie, żebyśmy ná náſzę pomniąc śmiertelność, nie tylko od zákazánych potraw, ále też y od wſzelkich oraz niepráwośći wſtrzymali ſię, Inaczey, choćby kto nie tylko cáłą Quadragezymę, ále cáły rok o chlebie tylko y wodźie przebył, ieżeli złych nałogow poprzeſtáć nie chce, zá nic to wſzyſtko u BOGA ieſt: Zkąd mowi Swięty Hieronim: *Quid prodeſt tenuari corpus abſtinentiâ? ſi animus intumeſcit ſuperbia; quid utilitatis habet vinum non bibere? & iracundiâ & odiô inebriari; tunc enim præclara eſt abſtinentia corporis, cùm animus jejunat à vitijs;* Ná co ſię przyda wſtrzemięźliwośćią ćiało wyćienczáć, kiedy ſerce wyniosłośćią ieſt nádęte, co z tego zá pożytek? winá nie pić, á gniewem y nienáwiśćią być opoionym, w ten czas prawdźiwa, w ten czas dobra ieſt wſtrzemięźliwość ćiáłá, kiedy duſza pośći od grzechu. Smiáć ſię potrzeba z owego poſtu, o ktorym wſpomina Piſmo Swięte 3. *Regum 21.* Niezbozna Krolowa Izráelſka Jezabel umyśliłá zgłádźić z świátá Nábotha, áby iego winnicę wźięłá. Coż czyni? żeby przećię okrućieńſtwo ſwoie pokryłá, piſze do Magiſtratu y ſtarſzyzny miáſtá Izráel, ážeby pośćili: *Prædicate jejunium, & ſedere facite Naboth inter principes populi;* Zápowiedźćie poſt,

y ſami

y sami poście, Nabothá do Mágistratu przymiycie, á potym zpotwarzcie, że Krolowi złorzeczył, y ukámionuycie, uczynili według rozkazu *prædicaverunt jejunium*, y sami pościli, y inszy post nákazáli, á potym zpotwarzywszy Nábotha, *eduxerunt eum extra Civitatem, & lapidibus interfecerunt*, wyprowadźili go zá miásto y kámionowáli. Sn iać się trzeba y z owego postu, o ktorym *in speculo exemplorum* czytam: Pewny nie iadał mięsa, á ćiężkie czynił exákcye. Zkąd trafiło się raz, że iedney wdowie wydarł fortunę, ktora wźiąwszy dwoie dźieći poszła do niego mowiąc: *Domine tu non comedis carnes mortuas, sed comedis carnes vivas, quia deprædationibus tuis interficis & devoras omnes subditos tuos. Devora ergo etiam istos duos filios meos, & comede eos;* Pánie ty mięsa bydląt zábitych nie iesz, ále żywe mięso zrzesz, bo przez twoie łupieztwa y zdźierstwa zábiiasz y pożerasz poddánych twoich. Pozrzyiże y tych dwoch synow moich, y ziedz ich. Co on usłyszawszy skruszony ná sercu, przywroćił iey wszystko. Táki post, iest post diabelski, bo mowi Swięty Jzydor: *Qui cibis abstinent, & mala agunt, dæmones imitantur, quibus culpa adest, & cibus deest;* ktorzy wstrzymuią się od potraw, á zle czynią, diabłow násláduią, ktorzy záwsze poszczą, bo nic iedzą, á ustáwicznie grzeszą. Nie táki post Chrześćiánski być powinien: *Verum jejunium est* (mowi Swięty Bazyli) *à vitijs immunem esse, continentiâ linguæ, iræ cohibitione, obtrectationis, mendacij, perjurij, ab his abstinere verum jejunium est;* Prawdziwy post iest, wystrzegáć się grzechu, ięzyk powśćiągnąć, gniew uskromić, obmowiska, kłamstwa, krzywoprzysięgi się chronić, to post prawdziwy. Hom. 2. de Jejun.

Isaiæ 58. żalą się przed Pánem BOGIEM Jzráelczykowie: *Quare jejunavimus, & non aspexisti, humiliavimus animas nostras, & nescisti?* Coż to iest Pánie Boże nász? pośćiliśmy, á tyś ná post nász ániś weyzrzał, upokorzyliśmy dusze násze, á tyś się ták uczynił, iákbyś o tym nie wiedźiał, aż im BOG odpowiada: *Ecce in jejunijs vestris invenitur voluntas vestra, & omnes debitores vestros repetitis, ecce ad lites & contentiones jejunatis, & percutitis pugno impiè;* Oto w postách waszych znayduie się wola wasza, oto post śćisły obserwuiąc słycháć międzý wami swary, chałásy, ustawiczny wrzask, trzask, pięśćiámi niewinnym ludźiom opierzećie gębę, o małe słowko nie iednego wytuzuiećie, do naymnieyszego halerza długi od zniszczonych kredytorow wyćiągáćie. *Nunquid tale est jejunium, quod elegi, per diem affligere hominem animam suam, nunquid contorquere quasi circulum caput suum, & saccum & cinerem sternere?* Albożto ten post, ktory mnie iest przyiemny, przez cáły dźien trapić się nie iedzeniem, álbo zkrzywić iáko obłąk szyię, álbo ná popiele y grubym spáć worze, nie ten to post u mnie, nie ten. A ktoryż Pánie Boże? *Hoc est jejunium, quod elegi, dissolve colligationes impietatis, solve fasciculos deprimentes, frange esurienti panem tuum, & egenos vagosq; induc in domum tuam, cum videris nudum, operi eum, & carnem tuam ne despexeris;* Ten u mnie post przyiemny, rozerwiy związki niezbożnośći, rozwiąż ćiężkie sumnienia ćiężary, łam chleb ubogim żebrakom, wprowadź do domu twoiego pielgrzymuiących, przykryi obnażonego, y niepogardzay tákim, iákeś y sam człowiekiem. To to wstrzemięźliwość, *Solve colligationes impietatis*, owe liny, owe sznury grzechowe rozerwáć, ná ktore się żalił pokutuiący Dawid: *Funes peccatorum circumplexi sunt me*, rozpląntáć owe węzły, ktore uwikłały sumnienie, to nayprzyiemnieyszy post Pánu BOGU, *hoc est jejunium quod elegi*. Zkąd Bernard Swięty piękną káždemu dáie instrukcyą: *Jejunet ergo oculus, jejunet auris, jejunet lingva, jejunet manus, jejunet etiam anima ipsa;* Niechay pośći oko, y tám y owdźie wolnym ćiekawie nie rzucáiąc wzrokiem, ná szkodliwe nie zápátruiąc się *objecta;* niechay pośći ucho niepotrzebnych nowin, nieprzystoynych dyskursow, pochlebstwa y obmowisk ludzkich nie słucháiąc; niechay pośći ięzyk słow prożnych y nieuczćiwych, szemránia y szkálowánia, zbytecznego szczebietania, przekleństwa y złorzeczenia wystrzegáiąc się; Niechay poszczą ręce od ustawicznego grania, od poiedynkow, od pisania nie potrzebnych

 komple-

komplementow; náoſtátek niechay y ſama pośći duſzá od naymnieyſzey niedoſkonałośći. Uważmyż tėdy, iáki náſz poſt być powinien. Woła
Cant. 2. 12. Duch Przenayświętſzy w Pieniách Salomonowych: *Tempus putationis advenit*; Czas okrzeſowania álbo obćinania przyſzedł. Wiećie ktory to czas? odpowiáda Ludovicus de Ponte: *Quadrageſima eſt tempus putationis, quia inſtitutum, ut in eo tempore amputentur omnia peccata; dein, ut etiam putentur ſuperflua, & voluptuoſa in cibo & potu, ſomno & joco;* Czas czterdźieſtodniowego poſtu, ieſt to czas obćinánia, bo ná to poſtánowiony, żebyśmy nie tylko zbytki w nápoiu obćináli, ále też wſzyſtkie grzechy y nieprávośći okrzeſywáli. Zkąd ogołem do wſzyſtkich nas mowi dźiś Kośćioł Swięty: *Emendemus in melius, quæ ignoranter peccavimus, jejunemus & ploremus ante Dominum;* Poprawmy ſię, w czymeśmy przed tym grzeſzyli, opłakuymy przed Bogiem niepráwość náſzę, á ták dopiero poſt náſz Bogu przyiemny będzie. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ POSTV.

Cùm jejunâſſet quadraginta diebus. Matth. 4.



GDźież ieſteśćie delikatne duſze? ktorym to krotka pokuta zda ſię rzecz niewytrzymana, krotki poſt zda ſię być nieznośny. Oto CHRYSTUS Pan Nieba y źiemi cáłe czterdźieśći dni ná puſzczy przeſtáie, y nie tęſkni, y nie przykrzy ſobie; choć delikatney komplexyi, przećięż czterdźieśći dni y nocy áni iedząc, áni piiąc pośći, á przez ták długi czas áni łáknienia, áni prágnienia nie ćierpi. Pokazał ná ſobie wſzyſtkim, że nie ták ſtraſzna pokuta Swięta, iáko ſię zdaie. Tá będźie dalſzego dyſkurſu materya. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

CO niegdyś z Moyzeſzem, to ſię z námi częſtokroć dźieie. Rzecze Pan BOG do niego: *Quid eſt, quod tenes in manu tua?* Co to maſz w ręku Moyzeſzu? odpowie, że láſkę, więc ią rzućić o źiemię każe: *Projice eam in terram,* rzućił, y láſká w węża ſię obroćiła. Zlęknie ſtę Moyzeſz y od ſtrachu ućiekáć pocznie: *Verſa eſt in colubrum, ita ut fugeret Moyſes.* Záwołá znowu ná niego Pan BOG: *Apprehende caudam ejus;* Stoy nie ućiekay Moyzeſzu, weźmiy tego węża zá ogon, uczyni ták, weźmie, aż nie wąż, aż láſká piękna, aż kwitnąca roſzczka. A czy raz ták nam ſię trafia, chcemy ſię udáć do pokuty, aż pokuta ſtraſznym zda nam ſię być ſmokiem, chcemy tę y owę uczynić mortyfikacyą, aż umartwienie iádowitym zda ſię być wężem. Nuieno nowozakonny Moyzeſzu, dźwigniy tego węża, á obaczyſz że to nie wąż, ále kwitnąca roſzczka, chwyć ſię pokuty, á uznaſz, że nie ták ſtraſzna, iáko ią ſobie maluieſz.

Nápadnie ná leniwca iákiegoś Salomon, poſyłá go po naukę do mrowki: *Vade piger ad formicam;* Nie mogąc ſię ow leniwiec ták możnego Páná rozkazowi zprzećiwić, gdy ſię do mrowek po náukę wybiera, ledwie co ſię z domu wychylił, aż przeſtraſzony woła: lew! lew ná drodze: *Dixit piger leo in via.* Salomon drobną mu pokazuie mrowkę, aż on powiada, że ná lwa ſrogiego pátrzy. Tákći to z mrowki lwa ſobie czyniemy, kiedy rzeczy do zbawienia náleżące małe y łácne, wielkie y trudne nam ſię być zdadzą. Nie wielka to uniżyć ſię przed Bogiem, wyznáć ſzczerze ná ſpowiedźi grzechy, aż kiedy boiaźń ſerce opanuie, odważyć ſię ná to nie ieden nie może. Dobrowolne poſty, dyſcipliny, y inne tym podobne umartwienia, ſą to rzeczy łacne, ktore choć trochę iáko mrowka uſzczypną, pewnie nikogo iáko lew nie zábiią, á przećię ſerca nie odważnego ludźie odważyć ſię ná to nie śmieią. Zkąd śmieie ſię z nich Dawid mowiąc: *Trepidaverunt, ubi non erat timor;* Tám ſię powiada, ći ludźie bali, gdźie y podobieńſtwa do boiaźni nie było. Gallie;

Galliena Cesarza Zonie ośzust iákiś fałszywe perły zá prawdźiwe przedał, postrzeże fałsz Cesarzowa przed mężem Cesarzem skarży, ná śmierć ośzusta instyguie, obiecuie go Cesarz Lwu dáć ná pożarćie. Wyprowadzą nieboraka ná plac, drży od stráchu czekáiąc, rychłoli lew ná niego wypadnie, az wypuszczono kozła. W śmiech co zywo, aż Cesarz rzecze: *Imposturam fecit, imposturam passus est.* Toz się nam trafia, boiemy się, sámi nie wiemy czego, áktcnoty, przezwyćiężenie siebie sámego, poprzestanie nałogu, zda się nam, że to coś wielkiego, strasznego, rozumiemy, ze pokuta lew okrutny, że umartwienie rzecz ćięzka, ey tylko ręki przyłoz, áplikacyi nie żałuy, uymiy się w áfektách, raz y drugi przezwyćięż, á uznasz, że trudność, ktora się zdałá być wielka w drodze Boskiey, bardzo máłá, álbo żadna nie iest. Ták Swięty Augustyn o sobie powiada: *Punctum temporis, quo alius futurus eram, quanto propiùs admovebatur, tanto ampliorem incutiebat horrorem;* Jm się bardźiey zbliżał czas poprawy y odmiany moiey, tym większy bił ná mnie strach; *Retinebant me nugæ nugarum* trzymały mię świátowe prożnośći, y mowiły: tákże nas to porzućisz Augustynie? ty bez nas będźiesz mogł wytrwáć, y wytrzymáć? Aż potym iák zprobował mowi: *Quàm suavè mihi subito factum est à suavitatibus nugarum abstinere! & quas amittere metus fuerat, jam dimittere gaudium erat;* O! iák mi teraz słodko! iák miło! żem świátowe fraszki y roskoszy opuśćił, y ktorych bałem się porzućić, iużem kontent, żem porzućił. Ludzkie to tylko ludzkie imaginacye, y niepotrzebne ápprehensye, cnotę y pokutę świętą straszą y ćięžką czynią, ále w rzeczy samey łácna y lekka iest. Lib. 8. Confess. cap. 11.

Młody Tobiasz wyprawiony od Oycá do Medyi w drogę z dozorcą młodośći swoiey Swiętym Ráfáłem Archaniołem, gdy w drodze niewczasem ztrudzony, nád rzeką Tygris nazwaną uśiadł, wypadłá ná brzeg wielka ryba, iákoby iuż ostremi zębámi swoiemi porwáć y pozrzeć miáłá, ktorey srodze się przelększy młodźian, krzyknie co ma głosu o rátunek ná obronę, do swoiego Aniołá mowiąc: *Domine invadit me!* Przebog! rátá! bo mię sam sroga ryba pożera: *Ecce piscis immanis exivit ad devorandum.* Animuie go Anioł Swięty Rafał, y serca dodáiąc mowi: *Apprehende branchiam ejus!* Nieboy się tey ryby, ále rzuć się y odważ ná nię małego sercá Tobiaszu, tą rybą y duśznego nieprzyiaćiela Asmodeusza zwyćiężysz, y ślepotę ćiemnego Oycá twego oświećisz. Azá y teraz o podobnych Tobiaszow trudno? Przyzwyczaił się drugi do sztuki mięsa, náuczył się zieść kurczątko, gołębiątko, czasem tez iarząbka, lub ieden y drugi ptaszkow rozenek, przyidźie post, aż miasto wołowey pieczeni, álbo sarniego udźca, trzeba się ná obiad rybką kontentowáć, aż każdy szczupaczek, mierny okuń, drobna śiláwa, *immanis piscis ad devorandum eum.* Widźi danego sobie ná obiad śledźia, aż delikatna iego komplexya rozumie, że *immanis piscis ad devorandum eum;* Sledź z Danij, morskie to od Dunczykow monstrum, przyzwyczaiony do kuropatw żołądek nie pośilnym swoim pokarmem zgubi. Wielu tákich, ktorym sucha certa, mnieysza karasek, wodnista płotka, iedno zda się być straszydło, bo się boią, żeby im szczupły ten y wodnisty nie szkodźił pokarm. Coż ná ten strách zá lekarstwo? *apprehende branchiam ejus,* weź tę rybę, ziedz, á obaczysz żeć nie zászkodźi. Nigdy post zdrowia nie bierze, dyeta nikogo nie umorzy, y owszem Páweł pierwszy Pustelnik sto pietnaśćie lat, Romuald sto dwadźieśćia żył, bo się szczupło y trzeźwo chowali. Postáremu ktoś się odżywa: *Genua mea infirmata sunt à jejunio, & carô mea immutata est propter oleum.* Nie dawnom pośćić zaczął, á iuż ledwo ná nogách stoię, zemdlone od oleiu ledwie żyie ćiáło. Już ia widzę, że tego postu nie wytrwam, muszę słabey náturze y komplexyi ktokolwiek pozwolić, wolę iałmużną niż postem wypłacáć grzechy moie. Wspomniyże sobie, ktokolwiek ták mowisz, iákiemiś też iuż grzechámi Páná BOGA twoiego náobrażał się? iákoś też kiedy mięsopusty odpráwił, zákończył? ba y ten co dopiero przeszedł iáki Psal. 10. 8

był mięſopuſt? coż rozumieſz? ieżeliś ty nie godźień, áby ćię ták głodem morzono, żebyś trupem padł; á czemuż nie maſz zá grzechy twoie Chrześćiáńſkiego tego chętnie ponośić poſtu? Wſpomniy ſobie, co o potępieńcách Pſalmiſta mowi: *Famem patientur ut canes*, iáko pſi głod ćierpieć będą; A czemuż? czemu proſzę głodu tego wiecznego niecheſz zámienić w to kilku niedziel umartwienie. Wſpomniy ná oſtátek ná ukrzyżowánego JEZUSA, pomyśl ſobie, że on octem y żołćią poiony, á uznaſz, że poſt Swięty nie będźie przykry, pokuta Swięta nie będźie ćiężka.

Swięty Páchomiuſz Opat piątku iednego iadł kápuſtę z oleiem, poyzrzawſzy ná Krucyfix, odrzući ią y rzecze: *Dominus meus Crucifixus eſt, & ego nunc oleum comedam*? Pan moy ukrzyżowány ieſt, á ia mam w Piątek ieść z oleiem? A coż, gdyby co iadł *cum magno oculo*, rybę iáką ſporą, álbo wyborne weſoło pił wino? Odniechce ſię wſzelkich łákoći, gdy BOG ukrzyżowány przed oczyma ſtánie. Piſze Cedrenus, że gdy Bazyliuſz Ceſarz Leona Syna ſwego zá nie słuſznym udániem do więźienia w ſadźić kazał, á czáſu iednego z ſwemi ſię bankietował Pánámi, aż tu gdy iedną razą Ceſarſka Pápugá z klatki záwoła: *heu Leo! heu Leo!* ták to z alterowáło u ſtołu śiedzących Pánow, że noże y łyſzki porzućiwſzy ieść przeſtali, ná pytánie Ceſarza czemuby nie iedli: odpowiedáiąc: *Qui Imperator cibum capiamus, voce beſtiæ hujus objurgati? bruta hæc Avis Domini ſui nomen invocat, nos luxui dediti inſontem oblivioni dedimus!* Jáko Ceſarzu ieść mamy, ktorych tá beſtya ſtrofuie, biedna ta ptaſzyna Páná ſwe-iego imię wſpomina, my w luſztykách y bieśiadách zátopieni, zápomnieliśmy o niewinnym. A ieżeli ieden Syn Ceſarſki przez uſta biedney pápugi w áppetytách pomienionych táką ſprawił kompunkcyą? czegoż Chryſtus Pan Przedwiecznego Oycá, Krol nieba y ziemi zpotwarzony, złośliwie udány, poimany, zelżony, w wyuzdanych do niewiem iákich łákoći áppetytách nie ſpráwi? Cyrus Krol czaſu iednego w podroży od goſpodárza, u ktorego ſtanął ſpytany, coby ſobie w drogę nágotowáć kazał! odpowiedźiał: *Panem, nam ſpero me juxta rivum tranſiturum*. Doſyć mi prawi ná chlebie, wſzak też gdźieś przy ſtrumieniu iákim obiádowáć, popáść mi ſię tráfi. O! záprawdę y nam nád chleb, á choć y nád inne przy nim poſtne potrawy więcey nie będźie potrzeba, gdy nie ták przy ſtołách, iáko przy ták wielu Krwi JEZUSOWEY ſtrumieniách, *de fontibus Salvatoris* z źrzodłem, to ieſt z Ran Zbáwićielá obfićie wypływáiących záśiadáć będźiemy. Piſze Platus, o iednym ktory nie mogąc oſtrośći zakonney wyćierpieć, á miánowićie w potrawách zwyczaynych, nie ſmak oſobny czuiąc, czaſu iednego weźmie kawałek grubego chleba, przyidźie przed Krucyfix, ſkarżyć ſię ná ták nieſtrawną wiwendę pocznie, aż Chryſtus rękę od Krzyża ku niemu zćiągnąwſzy, ow chleb z rąk iego weźmie w boku ſwoim umoczy, y názad oddawſzy rzecze: Jużże teraz ſprobuy, czy ſmaczny? ledwie zkoſztuie, od słodyczy poiąc ſię nie może, á ták záraz y w innych potrawách y ſurowośćiach zakonnych znacznie ſobie ſmakowáć pocznie. Nie będźie y nam poſt Swięty przykry, ieżeli go gorzką męki JEZUSOWEY pámięćią cukrowáć będźiemy; nie będźie pokuta ćiężka, ieżeli ukrzyżowány JEZUS w oczách ſtáć będźie. AMEN.

Ælian. lib. 2. hiſt.



KAZA-



KAZANIE

NA NIEDZIELĘ DRVGĄ POSTV.

Apparuerunt Moyses & Elias cum eo loquentes, Matth. 17.



Ieſt czego Moyzeſzowi, ieſt czego Eliaſzowi winſzowáć, że nie tylko ná chwalebną twarz Zbawićielá pátrzáć, ále tez z nim poufale rozmawiáć mogli. Ták wiele Krolow, ták wiele Prorokow pragnęło widźieć konwerſuiącego ná ziemi między ludźmi Wćielonego BOGA, á nie widźieli: *Multi Reges & Prophetæ voluerunt videre, & non viderunt*; ſámego tylko Moyzeſzá y Eliáſzá to potkało ſzczęśćie, że ná twarz JEZUSOWĄ cáłym iáśnieiącą słońcem, niezmruzonym pátrzáli okiem. Mogłći Pan ták wielu inſzych czyli z Prorokow, czyli z Pátryárchow ná świádectwo táiemnicy Przemienienia ſwoiego záżyć, nie uczynił tego, ále przy chwalebney ſwoiey transfiguracyi między Moyzeſzem tylko y Eliáſzem we śrzodku ſtánął: *Medius inter legem & Prophetas* mowi Swięty Hilary. O Moyzeſzu świadczy Piſmo Swięte, że był *Vir mitiſſimus ſuper omnes homines, qui morabantur in terra*, że dobroćią y łáſkawośćią przechodźił wſzyſtkich ludzi; Eliáſz záś żwawy, żarliwy, y ſurowy. Stáwa tedy ná gorze Tábor Zbáwićiel śwíátá między łáſkawym Moyzeſzem y ſurowym Eliaſzem, ażebyśmy ſię náuczyli, że BOG dobry y miłoſierny, ále też oraz y ſpráwiedliwy ieſt. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Dei Gloriam*. Num. 12. 3

ŻE BOG dobry, y miłoſierny ieſt, nikt tego przeczyć nie może. Samo Wćielenie y odkupienie Syná Boſkiego, ſame JEZUSA ukrzyżowánego Rány, ſame náwet nieme kreatury wołáią: *Miſerator & miſericors Dominus, patiens & multum miſericors*. Woła słońce, ktore nam ſwoim przyświeca promieniem; Woła źiemia, ktora grzeſzących ták długo nośi; Woła ogień, ktory nas niewdźięcznikow ogrzewa; Woła powietrze, ktore śmierći nie iedney godnych ożywia; Wſzyſtkie ſtworzenia iednoſtaynym wołáią głoſem, dobry BOG! łáſkáwy BOG! miłoſierny BOG! Widźi grzechy náſze, y milczy; widźi ſzkarádne nieprawośći, y dyſſymuluie; widźi nie iednego piekła godne kryminały, y nie karze, ále poprawy czeka, ále czas do pokuty daie. Rzuć ieno pámięć wſpoł grzeſzniku moy ná láta twoie, poráchuy ſię z ſumnieniem własnym, uważ iák wielą y iák wielkiemi grzechámi obraźiłeś BOGA, tego roku coś uczynił, tego to, tego to, ná tym mieyſcu ten popełniłeś exceſſ, ná owym ten kryminał, ná támtym tę ſzkarádność, ták wielu pogorſzyłeś, ták wielu z niewinnośći wyzułeś, y niebyłżeś ty dáwno godźien, żeby ćię iáko Core, Dathana, y Abironá żywo źiemia pożarłá, żeby iáko drugiego Fáráona wodá zátopiłá, iáko Sodomę ogień śiarczyſty ſpalił, żeby ćię piorunámi niebo utłukło? że ieſzcze żyieſz, że ćię nie pochłonęło piekło, czárt nie zádusił, ktoż to ſpráwił? ieżeli nie nieſkończona dobroć y miłoſierdźie Boſkie. Możeſz rzęsiſtemi záláwſzy ſię łzámi z pokutuiącym wołáć Auguſtynem: *Ego peccabam, & tu diſſimulabas; ego non continebam à ſceleribus, tu abſtinebas à verberibus, ego prolongabam iniquitatem meam, & tu pietatem tuam!* O! nieſkończony w dobroći twoiey BOZE! Ja grzeſzyłem, tyś grzechy moie dyſſymulował; iam ſię nie wſtrzymywał od złośći moich, tyś ſię wſtrzymywał od kary, iam przedłużał nieprawość moię, tyś przedłużał miłoſierdźie twoie. Obraźi człowiek człowieka, o! moy Boże! iák wielkie y wieczne gniewy, nie da ſię przeprośić, przebłagáć nie da, zá leda fraſzkę záraz biy, zabiy. Tak Wácław Krol Czeſki kucharza że mu zle kapłona upiekł, wbić ná rozen, y żywo upiec kazał. Ták Otto Antonius Urbinu Xiążę pokoiowego chłopca, że go o náznaczoney nie obudźił go- Pſal. 144.

O dźinie

dźinie ſmołą oblawſzy iáko świecę ſpalił. My ſzkarádnemi exceſſami obrazámy BOGA, y ledwie ſkruſzonym do niego weſtchniemy ſercem, tego záraz momentu dáruie wſzyſtko, do łáſki przyimuie przeſtępnikow. Nie dármo názywa ſię *Pater miſericordiarum*, Oycem miłoſierdźia, bo iáko mowi ſtáry Tertulian: *Tam Pater nemo; tam pius nemo*; żaden ták miłośćiwym Oycem, żaden ták łáſkáwym nie ieſt, iáko BOG náſz, ktory nikogo nie odrzuca, ále y marnotrawnych do łáſki przyimuie Synow.

Roku 1219. (piſze Humbertus) iáko ſtudent ieden co do náuki słáwny, ále w prożnośćiách świátowych zátopiony z tákiego náwroćił ſię widzenia. Zdało mu ſię, że go w polu burza y wielka niepogoda záſkoczyłá, dla ktorey do domku ſię bliſkiego zchronił, ále gdy tám kołáce, áby go przypuſzczono, usłyſzy: Jam ieſt ſpráwiedliwość, á tyś nieſpráwiedliwy, zátym wniść tu nie możeſz. Poydźie trochę daley w tęż burzą, aż inſzy domek, do ktorego gdy kołace, rzecze mu tám ktoś: Ja Prawda tu mieſzkam, w ktorey ſię ty nie kochaſz, zátym tu dla ćiebie mieyſca nie maſz. Jeſzcze daley pobieży w burzą, y obaczy inſzy domek, ále y tám ná zákołátánie usłyſzał: Jam ieſt Pokoy, co tu mieſzkam, ále ty y pokoy rwieſz, y ieſteś niezbozny, á wieſz, że *non eſt pax impij*, nie maſz tu mieyſca tákim, ále ludziom dobrey woli, iákoś nie raz słyſzał: *In terra pax hominibus bonæ voluntatis*, átoli idź tu bliſko, áza tám wſkoraſz. Poydźie, aż tám otworem wrota, y goſpodyni ſama wyidźie, ktora ſię Miłośierdźiem zwáłá, tá go przyiąwſzy rádźiłá mu iść do Kośćiołá, gdźie miał duſzę ſwoię rátowáć przez pokutę, y náukę duchowną, ktorą mu tám dáć miáno. Uczynił ták, y to go widzenie zbáwiło, gdy ſię tám do ludźi Zakonnych ná porádę około ſwey duſzy udał, y porádę zbáwienną wypełnił. Nie maſz! nie! ták wielkiego grzeſznika, przed ktorymby Miłoſierdźia Boſkiego były zámknięte wrotá, gdybyś Człowieku ſam ieden cáłego świátá popełnił grzechy, gotow ći ie odpuśćić BOG byleś ſzczerą pokutę czynił. Mowi Swięty Ambrozy: *Tantæ pietatis eſt Dominus JESUS, quòd Judæ dediſſet veniam, ſi ſuam expectaſſet miſericordiam*; Ták wielkiey dobroći ieſt JEZUS, żeby był y ſamemu Judáſzowi odpuśćił wſzyſtko, gdyby był iego poczekał miłoſierdzia, á ſam ſię do ſwoiey nie ſpieſzył zguby.

Znalazł ſię táki w Sycylij człowiek (piſze Pexenfelder) ktory ták głęboko w grzechy zabrnął, że właśnie nie było grzechu, ktoregoby nie popełnił. Zdięty deſperacyą wſzedł ná wyſoką gorę nád morzem, tám oczy podniozſzy w niebo, bluźnić, y grzechy ſwoie wyliczáć pocznie: Tom Boże czynił, y to, y to, tymem ćię obraźił, y tym, y tym, nie maſz iuż grzechu, ktoregobym nie popełnił, á tom czynił tobie Boże ná złość, z nienáwiśći ku tobie, otoż ieſzcze y toći ná złość uczynię, że ſię właſną zábiię ręką. W tym rzući ſię impetem z owey gory w morzę, lecąc, záwadźi ſuknią o ſkáłę, słyſzy głos z nieba: *Non peribis, quia amo te*; Nie zginieſz, bo ćię kocham. Krzyknie z furyą: *Nolo amorem tuum Domine*; Niechcę kochánia twego Boże. Szárpnie ſię znowu y daley leći, aż znowu ſię o drzewo záwádźi, tenże głos słyſzy: *Non peribis, quia amo te*; Jeſzcze ſię bardźiey rozgniewa, y bluźnierſkim rzecze ięzykiem: *Nolo amorem tuum Domine*; Szarpnie ſię znowu, y iuż iuż ma wpáść w morze, aż ſię pokaże ná powietrzu ręká, deſperatá ná ląd wynośi, głos nowy z nieba słyſzy: *Non peribis, quia elegi te*; Nie zginieſz, bom ćię ſobie wybrał, dopiero ſerdecznemi zálawſzy ſię łzámi, uznał złość ſwoię, á dobroć Boſką, dopiero grzechy ſwoie opłakiwáć począł, y w Swiętey pokućie nabożnie ſkonał. O! dobroći niewypowiedźiana! o! łáſkáwośći nie ſkończona! człowiek ſię od BOGA wydźiera, BOG go do ſiebie ćiągnie, człowiek ná zgubę ſwoię ſam dobrowolnie idźie, BOG go prowadźi do zbáwienia. Mogł, y potyśiąckroć rázy mogł z Pſalmiſtą mowić: *Niſi quia Dominus adjuvet me, paulòminùs in inferno habitaſſet anima mea*; Już by byłá nieſzczęśliwa duſzá moiá w nieugáſzonym piekłá wiecznego

Pſal. 93

ogniu

ogniu gorzałá, gdyby iey było Boſkie nie rátowało miłoſierdźie. Coż ſobie pytam ſię teraz z tey relácyi wnośićie? co ná to mowićie wſpoł grzeſznicy moi? podobno to co Luter bluźnierca mawiał: *Peccemus fortiter, quoniam bonum Dominum habemus*, grzeſzmy mocno, bo dobrego Páná mamy, álbo iáko ow Tucyuſz w Cárogrodźie, w wigilią miłośćiwego láta hucząc, piiąc, wyſkakuiąc wołał: *Bonum Dominum habemus, ſit hodie inſolentia, cras erit indulgentia*; Dobry BOG, choćbyśmy dźiś naywięcey nágrzeſzyli, iutro nam przy miłośćiwym lećie odpuśći. Uchoway Boże tego y pomyślić, dobry, łáſkáwy, miłośierny BOG ieſt, ále oraz y ſpráwiedliwy, *dulcis & rectus Dominus* mowi Pſalmiſta. Jeſt słodki iáko winne grono: *Botrus Cypri dilectus*, ále oraz gorzki iáko mirra, *faſciculus myrrhæ dilectus*. Jeſt ćichy iáko báránek: *Agnus Dei, qui tollit peccata mundi*, ále oraz ſtraſzny iáko lew, *Leo de tribu Juda*. Jeſt miły y wdzięczny iáko Oblubieniec duſz náſzych, *tanquam ſponſus procedens de thalamo ſuo*, ále oraz ſtraſzny iák Olbrzym, *exultavit ut gygas ad currendam viam*. Jeſt iáko záranna roſa: *Ero quaſi ros Iſraeli. Oſeæ 14. 6.* ále oraz ieſt iáko pożeráiący Ogień: *Dominus Deus tuus ignis conſumens. Deut. 4.* W ſtározakonney Arce, y słodka Manna y rozga Aárona złoczona była, słodka manna dobroć y miłoſierdźie, rozgá ſurową ſpráwiedliwość figurowáłá, przez co znáczyło ſię, że dobry, słodki, y miłośierny BOG, ále oraz y ſpráwiedliwy. Pátrzćie ieno! pátrzćie! iáko ſię ná wyſpie Pathmos Swiętemu pokazał Jánowi: *Vidi ſimilem Filio hominis præcinctum ad mamillas zonâ aureâ, & habebat in dextera ſua ſtellas ſeptem, & de ore ejus gladius utraq; parte acutus exibat*; Widźiałem prawi Syná człowieczego przepaſanego ná pierśiách złotym paſem, ſiedm gwiazd w ręce práwey trzymał, á z uſt iego miecz obośieczny wychodźił. Apoc. 1. Uważyć proſzę, pierśi y wnętrznośći dobroći ſwoiey pokazuie, ále paſem śćiśnione y otoczone, *præcinctum ad mamillas zonâ aureâ*, á paſem nie inſzym, tylko owym, o ktorym mowi Jzáiaſz Prorok: *Erit juſtitia cinctorium lumborum ejus*; trzyma w ręce gwiazdy, to ieſt łáſki ſwoie, ná dokument, że nam chce ſamego przychylić nieba, ále oraz miecz ſpráwiedliwośći z uſt iego wynika. Zkąd nápominá Ekklezyaſtyk: *Ne dicas, miſeratio Domini magna eſt, multitudinis peccatorum meorum miſerebitur, miſericordia enim & ira ab illo approximant, & in peccatores reſpicit ira ejus*; Eccl. 5. Nie mow grzeſzniku, miłoſierdźie Boſkie wielkie ieſt, choć naywięcey nágrzeſzę, zmiłuie ſię nádemną, miłoſierdźie álbowiem y gniew od niego pochodźi, á ná grzeſznikow gniew iego pátrzy. Słuchay co mowi Pſalmiſta: *DEUS Judex fortis & patiens, niſi converſi fueritis, gladium ſuum vibrabit.* BOG Sędźia ſpráwiedliwy y ćierpliwy, czeka długo poprawy, czeka upámiętánia, ále ieżeli ſię nie náwroćićie, ieżeli ſię niepopráwićie, *gladium ſuum vibrabit*, dobędźie mieczá ſpráwiedliwośći ſwoiey, y im więcey czekał, im ćierpliwiey znośił, tym bárdźiey y ſurowiey karáć będźie. Spytał ſię raz Jeremiaſza Proroka BOG: *Quid tu vides Jeremia?* Co ty Jeremiaſzu widźiſz? odpowie: *Virgam vigilantem ego video*, Jerem. 1. rozgę czuiącą ia widzę, rzecze BOG: *Bene vidiſti, quia vigilabo ego ſuper verbo meo, ut faciam illud*, dobrze widźiałeś, bo y ia czuć będę nád słowem moim, ábym go uczynił. Nie záſpi! nie! rozgá ſpráwiedliwośći Boſkiey, choć ſię nam nie iáko záſypiáć zda, widźi wſzyſtko BOG, ále diſſymuluie do czaſu, uważa wſzyſtkie ákcye, notuie grzechy, y czaſu ſwego karáć ie będźie; *Vigilat Virga, cuncta populi peccata conſiderans, ut percutiat & corripiat delinquentes*, mowi Swięty Hieronim. Zábito trzech Synowcow Swiętego Sigfrida Wexionenſkiego Biſkupa,ućięte ich głowy włożywſzy w iednę truniénkę wrzucono w ieźioro, gdy ſię Swięty Biſkup iedney nocy nád owym ieźiorem przechodząc modlił, widźi trzy gorąiące pochodnie, ktore ſię ták długo nád wodą unośiły, aż ſtánęły nád mieyſcem, gdźie trunienka byłá, otworzy ią Swięty Biſkup, y poznawſzy ſwoich Synowcow rzecze: *Vindicet Deus*; Niech ſię BOG krwi niewinney zemśći, nátychmiaſt iedna odpowie głowa: *Vindicabit*, będźie ſię

dźię śię mśćił; druga: *Quando?* kiedy? trzećia: *In filios filiorum*, ná Synách Synow. Nie minie BOG żadnego bez kary grzechu, y choć teraz ćierpliwie znośi, dáiąc czás człowiekowi, áby śię upámiętał, postáremu *vindicabit*, przyidźie ten czas, kiedy karáć, á karáć bez miłośierdźia będźie. U Ekklezyastyka nátrząsaiąc śię z dobroći y ćierpliwośći Boskiey, mowi tám ktoś: *Peccavi, & quid mihi triste accidit?* Nie dopieroć ia to, bo iuż przez lat trzydźieśći, czterdźieśći, pięćdźieśiąt grzeszę, á cożmi zá to? oto mię y głowa nie zábolałá, zdrowem, szczęśći mi śię we wszystkim, á zátym y daley grzeszyć będę, á BOG iáko dobry odpuśći. Ná to odpowieda mu Prorok: Eyże ostrożnie z Bogiem! *Altissimus est patiens redditor, vindicans vindicabit*, dobry y miłośierny BOG, długo ćierpi, długo dyssymuluie, ále choć nie rychło, choć nie záraz, surowo iednak karáć będzie; *vindicans vindicabit.* Ostrożnie z BOGIEM! żeby śię ná tobie nie zprawdźiło, co Pustelnik pewny Izaurykowi Cesarzowi powiedźiał, ktory nátrafiwszy ná Pustelnika śmieiąc śię, rzekł do niego: Albo muśi nie być BOGA ná niebie, że mnie ták długo złego ćierpi, álbo ieżeli iest BOG, powiedzże mi, czym iest ták bardzo zábawny, że moich złośći znáć nie uważa, bo ich nie karze. Odpowiedźiał mu Pustelnik: Prawda, dałći BOG Cesarstwo, dałći zdrowie, dał dostatki, wszystko to kámienie ćiosowe, ktoremi brukuiesz sobie drogę do wzgardy BOGA, ále też y do zguby twoiey. Przyidźie ten czas, kiedyć BOG spráwiedliwy rzecze: *Tacui, semper silui, patiens fui, ut parturiens loquar;* milczałem, ćierpliwy byłem, ále też daley ćierpieć nie będę: *Odisti disciplinam, & projecisti sermones meos retrorsum;* nienáwidźiłeś karnośći, lekce ważyłeś przykazánia moie; *Si videbas furem, currabas cum eo, & cum adulteris portionem tuam ponebas*, trzymałeś śię złey kompanij, widząc drugiego czyniącego krzywdę, pomagałeś mu; *os tuum abundavit malitiâ, & lingva tua concinnabat dolos*, usta twoie, usta pełne złośći, pełne słow bezecnych, nie uczćiwych były, ięzyk twoy zdradliwych słow pełen; *sedens adversus fratrem tuum loquebaris, & adversus filium matris tuæ ponebas scandalum*, śiedząc, obmawiałeś brata, szarpałeś sławę bliźniego twego, dawałeś inszym zgorszenie; *hæc fecisti & tacui*, toś czynił, á iam milczał, á iam dyssymulował, y niby przez spáry pátrzał; *existimâsti inique, quod ero tui similis*, y rozumiałeś, że będę tobie podobnym, że to iuż amen, że to poydźie w translaps, oy nie! *arguam te, & statuam contra faciem tuam*, strofowáć ćię, y karáć surowo będę, *I maledicte in ignem æternum*, idź przeklęty w ogień wieczny. Zkąd nápomina
ad Rom. 2. Paweł Swięty: *Existimas homo, qui talia facis, quia tu effugies judicium Dei? an divitias bonitatis ejus, & patientiæ, & longanimitatis contemnis? ignorans quia benignitas Dei ad pænitentiam te adducit? secundum duritiam autem tuam & impænitens cor thezaurizas tibi iram.* Rozumiesz człowieku, ktory to czynisz, że ty uydźiesz sądu Boskiego? oy nie uydźiesz! nie! á czemuż ták bespiecznie grzeszysz, czy dobroćią y ćierpliwośćią Boską gardźisz? dobroć Boska prowadźi ćię do pokuty, á ty według zátwardźiałośći twoiey skarbisz sobie gniew Boski; to, że BOG dobry, tyś złym
Judith. 8. 18. być powinien? uchoway Boże tego! y owszem *Quia patiens Dominus est, in hoc ipso pæniteamus, & indulgentiam ejus fusis lachrymis postulemus*, mowi pobożna Judith, im BOG łáskawszy, im ćierpliwiey oczeka, y niepráwośći nász dyssymuluie, tym bardźiey pokutuymy, tym bardźiey łzy rzęśiste leiąc, o odpuszczenie zbrodni nászych prośmy. Amen.



KAZA-

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ POSTV.

Assumit septem alios spiritus secum nequiores se, & intrantes habitant ibi. Matth. 12.



Aki to niecnota opisány w Swiętey Ewangelij diabeł, nie dosyć że sam mizernego opętał człowieka, áleiesżcze y drugich, á co większa gorszych y okrutnieyszych nád siebie zá sobą prowadźi. Tákto nayćiężey iednemu biesowi gdźie się wkraść, wnet ich tám będźie więcey; Jeden bies opętał owę Apokaliptyczną Pánią názwáną Babylon, aż wkrotce *facta est habitatatio dæmoniorum*, stáłá się mieszkániem cáłego piekłá. Mowi Swięty Chryzostom: *Peccatum est magnus dæmon*, wielki diabeł każdy grzech śmiertelny, ile grzechow, tyle diabłow ma w sobie człowiek. Nayćiężey przypuśćić iednego biesa do serca, dopuśćić się iednego grzechu, wnet ich będźie więcey. Wszak tego tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

GEnes. 11. Buduią Synowie Adáma wieżę, ktoraby wierzchołkiem samego tykáłá nieba. Widźi to BOG y rzecze: *Ecce unus est populus & unum labium omnibus, cæperuntq; hoc facere, nec desistent à cogitationibus, donec eas opere compleant; Venite igitur confundamus lingvam eorum.* Ci ludźie iednego są ięzyka, y záczęli to robić, y przestáną zámysłow swoich, aż ie wypełnią, podźmy, pomieszaymy ich ięzyki. Uważyć proszę Boskie słowa: *Cæperunt hoc facere, non desistent.* Nayćiężey zácząc zle, iuże nie záraz przestánie się, poydź e grzech z grzechu, upadek z upadku, nieprawość z nieprawośći. Raz się zápárł Chrystusa Piotr, nie wyszło godźiny, aż on znowu drugi y trzeći raz zápiera się Páná: *Iterum negavit cum juramento.* Ják ogniwa w łáńcuchu, ták grzechy máią między sobą konnexya, poćiągniesz zá iedno ogniwo, záraz ruszáią się wszystkie, popełnisz iednę nieprawość, wnet w drugą y trzećią popádniesz. Mowi álbowiem Psalmista: *Abyssus abyssum invocat*; przepaść przepáśći wzywa, to iest iáko wykłáda Hugo Kárdynał: *Peccatum advocat aliud peccatum*, ieden grzech wabi y przywołuie drugi. Psal. 41. 8.

Cant. 3. mowi Duch Boski: *Lectulum Salomonis sexaginta fortes ambiunt*, siedmdźieśiąt czytáią: *sexaginta Angeli*; Łożeczka Sálomonowego sześćdźieśiąt Aniołow strzeże. Gdybym ia ná to patrzył, krzyknąłbym ná tę straż Swiętą: Ná co przy Anielé niewinnym stoićie mocarze niebiescy, rezerwuyćie straży wasze do męskich lat Sálomona. Odpowieda Grzegorz Swięty: *Lectulum innocentiæ ambiunt, ut primum casum Salomonis avertant*; Łożeczka niewinnośći pilnuią, áby pierwszego upadku Sálomonowego przestrzegali. Nayćiężey raz, niech iedna iskierka wpadnie w łożeczko Sálomonowe, zaymie się w nim piekło. Niech Sálomon raz się ná obrazę Boską odwazy, odważy się potym y więcey. Kámień wrzucony w rzekę formuie ná wodźie cyrkuł, od tego czyni się drugi, od tego inszy, v inszy, co uważaiąc Symbolista przypisał Lemma: *Ab uno multiplices.* Grzech każdy iest to *Circulus vitiosus*, bo mowi Psalmista: *Impiji in circuitu ambulant.* Uczynisz *unum circulum vitiosum*, popełnisz grzech ieden, wnet będźie drugi, trzeći, y czwarty, *Ab uno multiplices.*

Justinian Cesarz uczynił krzywdę iákąś záwołánemu Kámieniárzowi Mentorowi ktoremu, on przy drodze ktorą zwykł ieźdźić Cesarz, záczął kręcone schody z marmuru robić głęboko, zpyta go Justinian, coby czynił? odpowiedźiał: *Paro gradus Cæsari ad infernum*; Robię schody Cesarzowi do piekła. Ma y piekło swoie gradusy. Z iednego grzechu w drugi idźie się iák po stopniách, aż się też y do piekła zaydźie.

O grzefzniku nápifał Pfalmifta Páńfki: *Inquinatæ funt viæ illius in omnì tempore*; Inśi czytáią: *Parturiunt viæ illius in omni tempore*; rodzą drogi iego káżdego czáfu. Chćiał wyraźić, że grzech ieden z drugiego fię rodźi. Począł zázdrośćić Ablowi Káim, że Bog ná Abla y ofiáry iego miał
Gen.4.4 refpekt: *Refpexit Dominus ad Abel & ad munera ejus*; aż z tey zazdrośći urodźiłá fię nienáwiść przećiwko brátu, z nienáwiśći pofzło záboyftwo, z záboyftwa pofzła defperacya: *Major eft iniquitas mea, quàm ut veniam merear*. Zpoyzrzał niemniey ćiekawym, iáko też y niewftydliwym okiem ná kąpiącą fię Berfabeą Dawid, aż z tey ćiekáwośći urodźiła fię pożądliwość, z pożądliwośći cudzołoztwo, z tego krwi niewinney Uryafzowey rozlanie wyniknęło. Dobrze mowi Swięty Grzegorz Papież: *Peccatum quòd per pænitentiam non deletur, mox fuo pondere in aliud trahit*; Grzech przez pokutę nie zgładzony fwoim ćiężarem w drugi ćiągnie, bo człowiek widząc, że zgrzefzył nic nie uważa choć y drugi raz zgrzefzy, iáko ten ktory w błoto wpadł, mniey dba, choć znowu w nie wpádnie.

Zwyćiężony importunią Synow Jzráelfkich naywyżfzy Kápłán Aáron, ulał im złotego ćielcá: *fecit vitulum conflatilem*. Ciefzą fię żydźi, y koło ćielca fkácząc ápplauduią: *Hi funt Dij tui Ifraël*; Ci fą Bogowie twoi Izráelu. Dźiwna rzecz, y uwagi godna, ieden ćiołek, ieden bałwan, á oni *in plurali* mowią: *hi funt Dij tui*. Już fię to znáczyło, że Jzráel iednemu kłániaiąc fię ćielcowi, wielu potym miał fię kłániáć bałwanom, bo mowi Swięty Chryzoftom: *Hoc eft peccantium ingenium, ut nunquam unicum idolum colant, fed uno adorato multa colant, & pluribus vitijs fubjaceant*; Ten ieft grzefzących zwyczay, że nigdy iednemu nie kłániáią fię bałwanowi, ále iednego czcząc, wielom fię poddáią. Jednego ćielcá cześć zá Bogá Jzráelczykowie poczęli, przyfzło do tego, że y infze cźćili Bo-
Amos.5. gi, iáko im to wymawia Amos Prorok: *Portaftis tabernaculum Moloch Veftro, & imaginem idolorum veftrorum, Sidus Dei veftri quæ fecifti vobis*. Nośiliśćie przybytek Bogá wáfzego, obraz bałwanow wáfzych gwiazdą Bożka wáfzego figury Bożyfzczow, ktoreśćie fobie robili. Zkąd nápomina Didacus Baeza: *Cave tibi homo ab uno idolo, cave ab uno vitio, fi enim vel uni te funditùs proftraveris, & fimul admittes omnia*. Strzeż fię
Ofeæ 4. człowiecze iednego bałwanu, ftrzeż fię iednego grzechu, bo ieżeli fię iednemu poddafz łátwo przypuśćifz y infze. Mowi Ozeafz Prorok: *Sangvis Sangvinem tetigit*; krew krwi fię dotknęłá: Hebrayczyk czyta: *Peccatum peccato unitur*; grzech z grzecem fię łączy, bo iáko magnes żelazo,
Jacobi 2 burfztyn lekkie plewy, ták iedna niepráwość drugą zá fobą ćiągnie. Zkąd mowi Apoftoł Jákub: *Qui in uno offendit, factus eft omnium reus*; kto w iednym przewinił, ftał fię nie iáko wfzyftkiego winien, bo zá iedną obrazą Bofką idźie druga, á potym zgubá wieczna náftępuie.

Tobiæ 4 Konczę mowę moię ftarego Tobiafza słowy: *Omnibus autem diebus Vitæ tuæ in mente habeto Deum, & cave nè aliquando peccato confentias*; każdego czáfu żyćia twoiego, miey przed oczyma twoiemi BOGA, y obecność iego, á ftrzeż fię, żebyś kiedy ná grzech nie zezwolił. Náśláduy Swiętego Krolewica Polfkiego Káźimierzá, á wfzelkim do obrazy Bofkiey ponętom odpowiádáy: *Malo mori, quam fœdari*, Wolę umrzeć, niżeli dufzę grzechem zmázáć. Náśladuy ftárego Eleazárá, ktorego gdy przyiaćiele námawiáli, áby dlá ochrony żyćia, zmyślił y udał, iákoby iadł
2.Mach. 6. wieprzowe mięfo przećiwko práwu Bożemu, odpowiedźiał: *Præmitti fe velle in infernum*; Wolę w piekło wprzod żywy fkoczyć, niżeli BOGA obraźić, y iego iákimkolwiek fpofobem przełámáć práwo.

Niech y w nas táká będźie rezolucya, á śmiem to twierdźić, że pierwfzey niewinnośći dotrzymamy ná wieki.

A M ✠ E N.

KAZA-

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ POSTV.

Impleverunt duodecem cophinos fragmentorum. Ioan. 6.



ZE ták ſporo chleb w ręku Zbáwićiela rośnie, iż pięćiorgiem bochenkow, pięć tyśięcy nákarmił ludźi, y ieſzcze dwanáśćie koſzow ułomkow zostáło, nie dźiwuię ſię. Pytał ſię náprzod Pan: *Unde ememus panes?* zkąd znáć, że to był chleb kupny, zápłácony, nie wydarty, dla tego też ſpory, chleb álbowiem bez krzywdy ludzkiey nábyty rośnie ſporo. Potym, częstował Pan JEZUS, nie Panow, ále *turbam*, ále ubogich, á zwyczayna to, że przyſporza chleba, kto ubogim nie żáłuie. Chrześćiáńſka ſzczodrobliwość im więcey BOGU y bliźniemu daie, tym więcey ma, tym więcey obfituię. Tá będźie dalſzego dyſkurſu máterya. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

EXodi. 1. Chcąc Krol Egiptu Pharao ućiemiężyć Izráelitow rożne ná nich kładł ćiężary, ná ostátek kazał im koło miast y fortec robić, y ták mowi Piſmo Swięte: *Ædificaverunt Urbes tabernaculorum Pharaoni Phithom & Ramesſes.* Wystáwili mu dwa miástá, iedno Phithom, á drugie Rámesſes. Przypatrzmy ſię tym miástom. Ramesſes tłumaczy ſię *Tonitruum, Tinea*, iákoby mowić chćiałá Swięta Historia: Wystawili mu Piorun, wystáwili mu mola. A ia ſobie ták myślę: buduieſz, muruieſz Fáráonie, á z krzywdą bliźniego, z ućiemiężeniem ubogich ludźi, wiedzże o tym, że ten pałac, ten dom, ten dwor, tá fabryka, obroći ſię w piorun gniewu Boſkiego, odmienić ſię w zgryzliwego mola, ktory ćię wiecznie gryść będźie. Woła Jeremiaſz: *Væ! qui ædificat domum ſuam in injuſtitia, & cœnacula ſua non in judicio, amicum ſuum opprimet fruſtra, & mercedem ejus non reddet ei.* Biáda temu! ktory ſtáwia miasto we krwi, to iest, w ućiemiężeniu ubogich, ktorych do krwáwego potu prácowáć przymuſza, biádá temu! ktory páłace buduie w nieſpráwiedliwośći; *Lapis de pariete clamabit, & lignum, quod inter juncturas ædificiorum eſt, reſpondebit;* káżdy kámień, káżda cegiełka, káżde drzewo, pomsty do BOGA wołáć ná niego będźie. Buduyćie Páńſtwo moie, ále nie ták, iáko niezbożny Achab, ktory áby ſobie wystawił ogrod, Nábothowi przyległą Krolewſkiemu páłacowi wydarł winnicę; buduyćie, ále ták iáko iaſkołka, o ktorey Swięty Ambrozy mowi: *Ædificat, nec impendit, tecta attollit, & nihil aufert proximi;* buduie ále bez koſztu, ſtawia gniazdeczko, ále bez cudzey krzywdy, ále nic nikomu nie bierze. Ramesſes tłumaczy ſię ieſzcze *Tinea*, mol. O! przyznam ſię wielki to mol miásto, mol fortuny, mol cnoty y poczćiwośći. Miáłeś ieden tyśiączek y drugi, przyiachałeś do miástá, ſtráćiłeś wſzystko. Miáłeś poczćiwość, w mieśćieś ią ſtráćił. Miásto mol. Exodi 1. Jerem. 22 ṽ. 13. & ſequ.

Hugo Victorinus pomieniony text: *Ædificaverunt Urbes tabernaculorum*, czyta: *Urbes Pauperum*, Wystawili mu miástá ubogich. Wielkąć mi bardzo rzecz dokazał Fárao, że miástá ubogich, álbo raczey ſzpitale pracą ludu Bożego wystáwił. Zákroili fantázyi Fáráonowey teráźnieyſi Pánowie, ktorzy ſame tylko funduią ſzpitale, gdźie przedtym było dostatnie miásto, tám teraz ieden tylko ſzpital. Táki Fundator był Nicolaus Paulinus Burgundyi Káncierz, z ktorego gdy Szpital zákładał, Ludwik XI. Krol Francuſki ták zážartował: *Conſentaneum eſt, ut qui plures pauperes, effecerit, tandem eorum impendijs domum eis exſtruxerit;* ſłuſzna rzecz, áby ktory ták wielu ubogich náczynił, zá ichże pieniądze Szpital im wystawił.

Chaldeyczyk wzwyż położone słowa czyta: *Urbes theſaurorum;* Wystawili mu miástá ſkarbow. Y to piękna, toto *Urbes pauperum*, ſą *urbes theſaurorum?* miástá ubogich, miástá ſkarbow? ták á nie inaczey. A zkąd Páńſkie nápełniaią ſię ſkarbce? zkąd ſáduią ſię lámuzy? ieżeli nie *ex urbibus pau-*

bus pauperum, ieżeli nie z miast, miasteczek, wiosek ubogich ludźi? Z ubogiego rolnika skiby Pan zbiera złoto, z potu pracowitych wieśniaczek perły się Jey MCiom rodzą, z śiermięg purpury. Pańskie szarłaty, wełna to z ubogich owieczek, iedwabie z robaczkow wywnętrzenia; choć chłopek bokámi, Pan lámámi świeći; choć poddany łzy leie, Pan winem ley rozley. Dionizyusz Krol Syrákuzański widząc młodźika oszarpánego, ktorego Antecessorowie támeczne ośiádáli trony, zpytał, ktoby go ták niedyskretnie ograł? y odebrał respons: *Tu Tyranne, tuiq; similes*; Tyś mię okrutny Tyrannie ograł, ták niemiłośiernie, że teraz muszę chleba kawałka żebráć; żem ia uboższy, tyś bogátyś że się ia nie mam w co odźiać, ćiebie przykrywa purpura; tłustym ćię moie chudopacholstwo czyni. Nie chodźiłbyś ták kwiećisto, gdyby te złote kwiaty nie ná moiey rosły niwie, nie gięłyby się twoie stoły pod srebrem, gdyby nász dom stał nienáchylony. Słowem z kogo się zbogáćić, z ubogich ludźi, *Urbes Pauperum*, *urbes thesaurorum*.

Vatablus náucza, że te Egiptskie miástá osobliwie były miłośierne ná ubogich; przyszedł mizerny żebrak, znalazł przytulenie, nie wypchnięto, nie połáiáno; prosił o iałmużnę? nie odmowiono; potrzebował posiłku? nákarmiono, y dla tego názywáły się *Urbes pauperum*, że tám wszelkiey nędzy y ubostwa było *receptaculum*. Więc też stały się *Urbes thesaurorum*, miástá skarbow, miástá bogáte, w wszelki dostátek y fortunę obfituiące. Miástá Polskie chcećież być miástá skarbow, *Urbes thesaurorum*? bądźćież wprzod *Urbes Pauperum*, nie żáłuyćie ubogim, á obfitowáć będźiećie. Upewnia o tym Mędrzec Páński: *Qui dat pauperi, non indigebit*; kto dáie ubogiemu, ná niczym mu schodźić nie będźie. Chrześćiańska szczodrobliwość
Virg. iest właśnie iák owá Eneasza rozgą; o ktorey nápisał Poeta: *Uno avulso non deficit alter aureus, & simili frondescit Virga metallo.* Dasz ubogiemu szeląg, *non deficit alter*, zá ieden grosz tyśiącámi BOG ná to mieysce dáie. Zkąd w Ewangelij gdy Chrystus rozkázuie iałmuznę rzęśistą sypáć, záraz worki gotowáć każe: *Facite vobis sacculos*. A ná coż worki robić, gdy się pieniądze wysypały? im więcey monety ná ubogich wychodźi, tym więcey trzeba gotowáć workow, szkatuł y skarbcow, bo wydana iałmuzna zprowadza y zwabia do iałmużniká fortunę.

Eccl. 11. 1 Nie łátwo zrozumianą czytam u Mędrca Páńskiego lekcyą: *Mitte panem tuum super transcuntes aquas, & post multa tempora invenies illum*; Wyśliy chleb twoy ná wody przechodzące, á po czáśie nie małym znaydźiesz go. Nowy sposob záchowánia chleba ná czásy dálekie, nie żałowáć go wodom przemiiáiącym. Wody giną, chleb nie ginie. Wody przechodzące, są, czołgaiące się od domu do domu ubostwa, *aquæ multæ, populi multi*; rozdawasz im chleb szczodrą ręką, czynisz prowizyą nie tylko ná idące dni, ále y ná látá pozno przyszłe. Nástępuiący peryod mocniey potwierdza pierwszego: *Da partem, septem, necnon est octo, quia ignoras quid futurum sit mali super terram.* Wyday śiodmą, wyday y osmą cząstkę fortuny, bo nie wiesz co się będźie dźiało nápotym. Toby Ekklezyastyka zbieráć grosz do groszá, nie rozprusząć? może nie urodzay ogłodźić Prowincyą, toby zámykáć, nie otwieráć gumna? Nie chwali rady Mędrzec. Nigdy skępstwo fortunie nie gospodárowáło. Chcesz nie mieć potrzeby w domu? chcesz się ná przypadki iákiezkolwiek opátrzyć dostatnie? nie skąp cudzym potrzebom; *Dedisti esurienti, tibi consuluisti, quod enim dedisti, cum auctuario ad te revertetur*, nápisał Swięty Bazyli. Expensa ná ubostwo iest bogata percepta. O spráwiedliwym człowieku mowi Psalmista: *Dispersit, dedit pauperibus* rozszafował rozdał fortunę ubogim, á zubożył się? bynaymniey; *Gloria & divitiæ in domo ejus*, y chwały y dostatkow w domu iego pełno. *Ernestus Dux Saxoniæ* názwany *Pius*, wydał znaczną summę raz ná ubogich, álić mu się w ten dźień otworzyły złote minerały, z ktorych brał ná rok kilka millionow we Sznaburgu. Jonáthas Krolewic obfituie w dostatki, ná niczym mu nie schodźi, czemu? Jonáthas tłumaczy się *Columba dans*, bo Jonathas iáko gołębicá ćichy, iáko gołębica niewinny, nie zmazány,

źny, á przytym *dans* datny, nie żáłuiący bliźniemu. Wylicza Pismo Swięte bogáctwa ćierpliwego Joba: *Possessio ejus septem millia ovium, & tria millia camelorum quingenta juga boum, & quingentæ asinæ, ac familia multa nimis, eratq; Vir ille magnus inter omnes orientales*; Miał śiedm tyśięcy owiec, trzy tyśiące wielbłądow, pięćset iarzm wołow, pięćset oslic, dwor y familią wielką, w cáłym wschodźie nie było nád niego bogatszego. Zkąd ták wielka Jobowi fortuna? Słuchayćie co mowi: *Ab infantia crevit mecum miseratio* Hebrayczyk czyta: *Magnificavit me, exaltavit me, enutrivit me miseratio*, litość nád ludzką mizeryą, szczodrobliwość ná ubogich wyniosła mię, y do ták wielkiey przyprowadźiła fortuny. Owa u Salomona Mátrona, lubo y sáma ręką swoią krwawo prácowáłá: *Facta est quasi navis institoris de longè portans panem suum*; przećię iednak nie mowi Pismo żeby się zbogáćiłá; Jákże tylko *dedit prædam domesticis suis & cibaria ancillis suis*, aż záraz przydaie Pismo: *Consideravit agrum & emit eum*, poczęłá máiętności zkupowáć, poczęłá winnice sadźić, *de fructu manuum suarum plantavit vineam*, aż zá *dedit* nástępuie *emit*, zbogáćiáłá. Mowi daley Litera Swięta: *Manum suam aperuit inopi*, rękę swoię otworzyłá ubogiemu, y choć kto daleko był, iałmużną go dośięgnęłá: *Palmas suas extendit ad pauperem*. Poczęła dáwáć nie tylko iałmużnę, ále co naysłusznieysza, y zásłużoną czeladźi barwę dobrą: *Omnes domestici ejus vestiti sunt duplicibus*. Coż poszło zá tą szczodrobliwośćią? przydáie záraz Pismo Swięte, że y sáma w purpurze y biśiorze chodźiłá, *Purpura & byssus indumentum ejus*, y dom męża swego ták wyniosła, że aż Senátorem został: *Nobilis in portis Vir ejus*, y co przedtym ledwie go znáno że Szláchćic, iuż muto wszyscy przyznáwáć muśieli, kiedy krzesłowym został: *quando sederit cum Senatoribus terræ*. A kiedyż tego dostąpiłá szczęśćia? kiedy uprzedźiło *manum suã aperuit inopi*, kiedy rękę swoię ubogiemu otworzyła y zszczodrzáła

Cieszy się Páweł Swięty: *Gavisus sum in Domino vehementer, quoniam tandem aliquando refloruistis*, Glossa dodáie: *Refloruistis ministrando mihi necessaria*; Ućieszyłem się wielce, żeśćie zákwitnęli w fortuny, nie záłuiąc potrzebom moim. Błogosłáwionemu Fránkowi Nayświętsza Pánná ofiárowáłá rozgę złotą, ná ktorey miásto owocow czerwone złote wiśiáły. Ludźie drzewa są: *video homines sicut arbores*; Chcećież rozumne drzewka w tákie zákwitáć frukta, bądźćież ná ubostwo szczodremi, *ministrate necessaria*.

A czemuż tedy kurczą się nam ręce ná wspomożenie bliźniego. Socyusz Swiętego Franćiszka ná drodze ználazł trzos bogaty, dźwignie go, aż z trzosu wąż wychodźi. Teraz ledwie nie káżdy ma węża w kieszeni. Ták się nam tráfiá, iák owym u Psalmisty bogáczom, trzeba było dáć iałmużnę? *nihil invenerunt in manibus suis*, álbo iáko inśi czytáią: *Non invenerunt manus suas*, nie mieli rąk do dánia. Ták się dźieie iák kiedyś w Sodomie, Sodoma iáko ray: *Erat quasi Paradisus Dei*, krescencya obfita, chleba dosyć, *Saturitas panis & abundantia*, á postáremu *manum egeno & pauperi non porrigebant*; w owym ták bogátym y rayskim mieśćie sknerstwo przy dostatkách ośiádło. Ták się dźieie u nas iák w Jerozolimie, ktorey, gdy trzeba było dáć páráliz záráżał ręce; *dissoluta sunt brachia ejus ad offerendum*. Y iuzbyś nie iednego znalazł, o ktorym mogłbyś powiedźieć owe Prowerbialisty słowa: *Est quasi pauper, cum in multis divitijs sit*, ma wszystkiego podostatek, á przećię zda się być ubogim. Przyidźiesz do niego, aż tu pełno wszystkiego, stodoły rozepchnione krescencyami, brogi zbożem obćiążone wálą się, spiżarnie szczurow y myszy oyczyzna, lamuzy molow dźiedźictwo, skarbce nápákowáne ładownemi skrzyniámi y szkátułámi, piwnice pełne álákantow y Tokáiow, á w kuchni pies zdechły ná pogorzelisku, ná stole chleb borys z wodą; prośisz o co? odpowiedz, nie mász; Ubostwo! niedostatek! *Pauper cum in multis sit divitijs*; nie mász dla ubogiego, á iest ná zbytki y swywole, á iest ná trácktámenta y lusztyki. Trzebaby tákiemu powiedźieć, co o Numitorze ná pisał Poeta: *Non habet infelix Numitor, quod mittat amico, Quintillæ quod*

donet habet; nie ma czym Numitor záratowáć przyiaćiela, á ma czym Quintillę swoię upominkowáć. O! wstyd! y sromota! Rozumiesz podobno że tym skępstwem przyczynisz fortuny? bynaymniey, y owszem ią zruinuiesz. Pisze Marlianus, że pielgrzym ieden bywał w iednym Klásztorze y choynie y ochotnie przyimowány, wroći się potym, aż tám nędza. Pyta się czy tu była woyna, álbo powietrze, álbo nieurodzáie znáczne, że ten Klásztor zubożał? odpowiedźiał mu drugi: było tu dwoch bráći, poki ći w Klásztorze żyli, to też y w Klásztorze był dostátek, w tym ieden z nich umarł potym y drugi, y nędza się tego mieysca trzyma. Pyta się Pielgrzym: Co to byli zá bráćia? czym ia ich tu nie widźiał? czym nie znał? odpowiedźiano mu: y bárzoś widźiał; Był tu Brát ieden *Date*, daycie, á drugi Brát *Dabitur*, dadzą wam. W tym umarł brát *Date*, poczęto nie dáwáć, skąpić, oszczędzác, y zátym nic też Klásztorowi nie dáwáno, nic nie przybywáło, y zánędzniał. Uczmy się ztąd Chrześćiáńskiey ku bliźnim choynośći, ieżeli obfitowáć chcemy. Day ubogiemu, á Bog też tobie da, y w tym życiu fortunę, y po śmierći żywot wieczny, A.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIĄTĄ POSTV.

Si Veritatem dico vobis, quare non creditis mihi. Ioan. 8. 46.



SZczęśliwsze do ludźi kłamstwo, niżeli Prawda. Leda kłamstwu zaraz uwierzą, prawda wiáry nie ma. Kłamał Wąż piekielny kiedy do pierwszych rodźicow w ráiu mowił: *Eritis sicut Dij scientes*, á przećię mu záraz uwierzyli; Práwdę mowił BOG: *In quocunq; die comederis ex eo, morte morieris*; á przećię mu wierzyć niechćieli. Wierutne kłamstwo y plotki były w Babilonij, że Zuzanna miáłá z młodźianem nie poczćiwą konwersacyą, tylko to dway powiedzieli, aż *Credidit multitudo tanquam senioribus*. Szczera prawda byłá że Zuzanna nie zgrzeszyłá, á przećię nie chćieli wierzyć, aż BOG cudownie chłopca iednego muśiał uczynić Prorokiem: *Suscitavit Dominus Spiritum Danielis pueri*. Y ták ludźie niechcą wierzyć prawdźie, dopiero w ten czás wierzą, kiedy iuż nie rychło, kiedy iuż poniewczaśie. Tá będźie dalszego dyskursu materya. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

CO niegdyś zá Ezechiela dźiało się Proroka, to teraz wszystko właśnie się dźieie. Kazał do ludu Ezechiel, nie wiedźiał, czy go smakowali, czyli nie? czy dobrze, czy zle o nim mowią, wstyd go też było pytáć się, aż Pan BOG sam do niego rzecze: Wiesz co ważysz u twoich słuchaczow? *Loquuntur de te juxta muros, & in ostijs domorum*, gádáią o tobie, á gádáią *juxta muros*, w kámienicách swoich, gádáią przed śieniámi, przed domami, *in ostijs domorum*. Coż tákiego? *dicunt unus ad alterum, Vir ad proximum suum, Venite, & audiamus, quis sit sermo egrediens à Domino*, mowi ieden do drugiego, przyiaćiel do przyiaćiela, podźmy ná Kazánie Ezechiela, przysłuchaymy się, o czym też ten Ezechiel mowić będźie, *audiamus, quis sit sermo?* co zá materyą Kazánia weźmie? *Et veniunt ad te, quasi si ingrediatur populus*, y idą do ćiebie, idą ná Kazánie twoie kupą y liczno; *Et sedent coram te populus meus*, y zásiędą przed tobą, rozwalą się po łáwkách przed amboną twoią ludźie moi, á słuchácze twoi, *& audiunt sermones tuos, & non faciunt eos*, y słucháią ćię, Słucháią Kazánia twego, ále tego, co ty mowisz, czego náuczász, nie czynią. A to czemu? *Quia in canticum oris sui vertunt illos*, bo kazánia twoie, nápomnienia twoie máią zá iednę piosnkę y baykę. *Id est* (mowi Cornelius à Lapide) *rident, contemnut, vertunt in jocum & canticum tuas minas & conciones*, to iest, kazánia twoie lekce ważą, w śmiech y zart obrácáią, náśmie-

Ezech. 33

náśmiewáią się z pogrozek twoich. Jednym słowem: *Es eis quasi carmen musicum.* Jesteś Ezechielu u słuchaczow twoich iáko muzyka, słucháią ćię dla rozrywki y rekreacyi, nie dla náuki, áby się poprawili, własnie iák by ćię ná instrumenćie iákim gráiącego słuchali. A iáko wspomniony Cornelius à Lapide tłumaczy: *Tu es illis ludibrio, rident te, quasi histrio eorum esses.* Jesteś u nich pośmiewiskiem, śmieią się z ćiebie, iákobyś był u nich iednym błaznem, iednym kuglarzem. A czy mało teraz tákich? woła nie ieden Ezechiel, woła nie ieden Káznodźieia, przestrzega, nápomina, gniewem Boskim groźi, karę nástępuiącą przed oczy kładźie, nie wierzą, owszem się śmieią, żartuią, ot baie sam nie wie co, nie tákći to Pan BOG do gniewu, do kary porywczy, iák on práwi. Ná oczy własne Swięte białogłowy widźiały w grobie Chrystusowym Aniołow, ktorzy ie upewnili, że Chrystus zmartwychwstał, poszły z tą wesołą nowiną do Uczniow, á uczniowie co ná tę rewelacyą: *Visa sunt ante illos sicut deliramentum verba ista, & non crediderunt illis;* Nie wierzyli, zá baykę tę rewelácyą mieli. Ták ludźie zbáwienne náuki y przestrogi zá plotki máią, wierzyć im nie chcą. Dobrze! dobrze! nie wierzćie! śmieyćie się, żartuyćie! przyidźie ten czas, kiedy uwierzyćie ále poniewczáśie. Lucæ 24 ℣. 11.

Pokazał Solonowi iednemu z śiedmiu Mędrcow Grecyi Cræsus Lidyiski Krol wielkie skarby swoie, y oraz się spytał: *Et quid videtur habes dicere hominem me beatiorem?* Co rozumiesz Solonie? czy widziałeś kogo szczęśliwszego nádemnie? odpowie Solon: Zaden poki żyie ná świećie, nie iest szczęśliwy, á zatym y ty, może nástąpić iáká náwałność, może tę fortunę zruinowáć. Rozśmiał się Cræsus, y nie uwierzył. Aż go potym zbitego ná woynie y poymanego ná stos dekretował Krol Perski Cyrus, ná ktorym gdy iuż związany leżał, przypomniawszy sobie owę Solona przestrogę wołáć począł: *O! Solon! Solon!* O! Solonie! Solonie! każe się zdumiały Cyrus pytáć kogoby w ostatnim nieszczęśćiu czyli z ludźi, czyli z Bogow wzywał? odpowiedźiał: Solon mi ná myśl przyszedł, ktory mię mędrze przestrzegał, ábym szczęśćiu nie ufał. Nie wierzáłem, śmiałem się z tego, teraz iuz poniewczáśie wierzam, y probuię ná sobie: *Risi! nunc probo, & miror.* O! gdybyśmy do przepaśći piekielney nákłonili uchá, iák wielkie potępieńcow słyszelibyśmy lámenta! Ah! ia nieszczęśliwy! mowiono mi, przestrzegáno, że zá ten y ow grzech BOG piekłem karze, mowili Spowiednicy ábym ná tym y ná owym mieyscu nie bywał, ináczey wiecznie zginę, ábym się tey y owey strzegł konwersacyi, niewierzyłem, śmiałem się z tego, miałem to zá płonne pogrozki, teraz kiedy probuię, teraz kiedy ná stośie piekielnym goreię, dopiero wierzę: *Risi, nunc probo, & miror.*

Ták nárzekał ow Purpurat, o ktorym *Joannes Geroltius.* Gdy go żona pobożna niezbożnie żyiacego do pokuty y Spowiedźi nápomináłá, y piekłem strászyłá; odpowiedał żartuiac: *Putasne quod infernus sit?* Y rozumiesz MCia Páni, że piekło iest, iáko mowią duchowni? plotki to y wymysły. Usźły te żarty do czasu, aż ći iedney nocy táiemną mocą we śnie uduszony, zostawił ná widok wszystkim trupa nád wągiel czárnieyszego, y w ręce iedney trzymaiącego kartę z tym nápisem niby testamentalnym: *Jam certificatus sum, quod infernus est;* Jużem się dowiedział, iuż wierzę, że piekło iest. Coż ná to Politycy świátowi? u ktorych piekło sen, niebo mará, duszy nieśmiertelnosć bayka, nie wierzyćie teraz, uwierzyćie potym, ále iuż nie rychło będźie.

Kiedy w Sodomie ták wielkie dźiały się excessa, prosił, nápominał spráwiedliwy Loth obywatelow támecznych, áby się upamiętáli: *Nolite quæso fratres mei, nolite hoc malum facere;* dla BOGA proszę, nie czyńćie bráćiá moi, nie czyńćie tych excessow! A oni co? *Recede illuc,* idź precz, nie bay leda czego. Nie przestáie Loth upomináć, groźi, przestrzega, że Pan BOG to miásto zniesie, w proch obroći. *Delebit Dominus Civitatem hanc,* Niewierzyli temu, zdáło się im, że to Loth żartuie: *Visus est eis quasi ludens loqui;* Oszalał Loth (mowili) sam nie wie co gada, baśnie Gen. 19. ℣. Ibid. ℣. 15.

śnie iákieś y frafzki prawi. Aż gdy zá wyiśćiem Lothá z miáftá ogień śiárczyfty zpadł z nieba, obáczyli że to nie żarty, uwierzyli że to prawda byłá, cokolwiek Loth mowił, ále iuż nie rychło było. Co Sodomczykom, to y nam częfto fię trafia. Woła BOG przez Kaznodźieiow, woła przez wewnętrzne nátchnienia, woła przez ták wiele przykładow, woła y ná tego y ná owego: *Difpone domui tua, quia morieris tu & non vives*; Difponuy dufzę y fortunę twoię, czyń teftáment, bo umrzefz, y żyć nie będźifz. Coż ná to? nie chce wierzyć, Ey iefzcze mi lat czterdźieśći, ba y trzydźieśći nie minęło, iefzcze włofa śiwego nie mam, iefzcze w pierśiách głos klarowny, iefzcze w nich ftárośći kafzel, dopieroż śmiertelna flegma nie záległá, á w oftatku ieżeli śmierć prędzey przyidźie, wprzod mię przynaymniey głowa záboli, wprzod choroba o łożko niż śmierć o trunnę uderzy, ozwie fię w pierśiách álbo oftátni dzwonek, álbo záłofny fkrzypek, álbo fkrzypiący iuż ofchły w nádźiei dalfzego żyćia wozek ćiáłá tego nim dufza z niego wyiedźie, dofyć będźie czáfu o śmierći y o popráwie żyćia myślić. Tym czáfem z nágła fię dom obali, dachowka z gory zpadnie, álbo nie wiem zkąd trefunkiem ftrzelą, álbo wiatr zálećí, paraliz rufzy, dopiero wierza, dopiero z Jonáthą woła: *Ecce morior!* Oto umieram! Wcześniey, wcześniey wierzać było potrzeba, nie teraz kiedy iuż poniewczáśie.

Ná dworze Filippa wtorego, Krolá Hifzpańfkiego, wielkiego domu Dworzanin, Alvarus Athaides názwány, rozkochał fię w iedney w fraucymerze urodźiwey, ále bardzo fwobodney Damie, uczęfzczał kryiomo, nie fwego czáfu, y było nie dobrze. Poftrzeżono to, dáno znáć Krolowi, nápomniał go Krol raz, drugi, trzeći, ále dármo. Więc ná oftátek słudze iednemu dał ordynans, áby záfadzkę ná niego uczynić, y ieżliby fię znowu Alvarus iść odważył, áby mu dobry raz puinałem dáć, ták iednák żeby po nim mogł przynaymniey przez puł dnia pożyć, á w tym famym obowiązał go do śćisłego fekretu pod gardłem. Że ow sługá był wielkim Alwarowi przyiaćielem, ćiężki mu był á práwie nieznośny ordynans. Trudno przeftrzec, bo fekret, o garło idźie, więc táki mu wymyślił fpofob. Záprafzá go nád wieczor do ftancyi fwoiey, częftuie go, poi, tym umysłem, żeby go przez tę noc przytrzymáć u fiebie. Ale gość żadnego traktámentu, gdy iuż zmierzchło przyimowáć nie chćiał, mowiąc: mufzę iść ná iedno mieyfce, mam pilną *legalitatem*. Prośi gofpodarz, do nog upada, ey zoftań, nocuy tu umnie, iuż ćiemno, iuż niebefpieczno, może ćię iákie niefzczęśćie potkáć. Jeżeli mafz iáką fprawę odłoż ná inızy dźień, á teraz moią ochotą nie gardź. Nie pomogło nic. Prośi ná oftátek, zátrzymayże fię przynaymniey godźinkę, tym czafem sługom fwoim poufałym rozkazał, áby w biáłe przebrawfzy fię kapy, y máfzkarki ftrafzne włożywfzy, nie daleko ftancyi Damy owey ftanąwfzy, gdy obaczą Alwará idącego podźieliwfzy fię ná częśći poftrafzyli, y pewne słowa mowili. Minęłá godźina, wyrwał fię Alvarus, y niby fintę rzućił, że fię w drogę do miáftá puśćił. Gofpodarz też czyniąc dość rozkazowi Krolewfkiemu, przebrawfzy fię nieznacznie, ftanął przy famym rumie, w ktorym fraucymer mieſzkał. Alić też y Alwar idźie. Zábiegą mu w drogę námowieni słudzy w larwách, w kápách iák ftráfzydła iákie, záwołáią nád nim fmutnym głofem: *Orate pro anima Alvari*, modlćie fię zá dufzę Alwara. Stánie Alwar, przelęknie fię, fkoczy názád, żegna fię, myśli, co to ieft? słudzy też owi do iednego zchronili fię kąta. Obeyzrzawfzy fię Alwar, y poftrzegfzy, że nię mafz nic, puśćił fię znowu w tęż ktorą przedśięwźiął drogę, żartuiąc z famego fiebie, y nie potrzebną fwoię boiaźń ftrofuiąc, że fię ledaczego przeląkł. Zábiegą mu znowu słudzy, toż wołáiąc: *Orate! Orate pro Anima Alvari!* Cofnie fię znowu názad przeftrafzony Alwar, iednakże fię znowu rzućił, nic ná owe poftrachy niedbáiąc. Rzucą fię trzeći raz ná niego owe fubordynowane poczwary, rękoma odpycháiąc, y wołáiąc: *Perijfti! perijfti Alvare!* iuż po tobie, iużeś zginął Alwarze. Záślepiony człowiek nic y ná to niedbał, ále fię obfes rzu-

ſes rzućiwſzy wołał: Niechże zginę, ia záś wiem, że nie zginę. Idźie tedy, ále ſkoro ſię do owego rumu zbliżył, wyſkoczy z dobytym puinałem ow Krolewſki ſługa, że noc byłá, nie mogąc słuſznie kierowáć ręki, ugodźił go w ſamo ſerce, y ná mieyſcu zábiiá. Oſtátnie te zábitego słowa: *Pereo, & non credidi!* ginę, á nie wierzałem, zá bagátele, zá dáremne pogrozki ſądźiłem. Zginąłeś ná ćiele, á duſza gdźie? zginęła! zginęła! ná wieki! O! iáko wiele ieſt podobnych temu człowiekowi nieſzczęsliwemu ludźi! ſzepce do uchá Anioł: nie idź tám, bo zle będźie; Wołá do ſercá przez wnętrzne inſtinkta BOG: dokądże ſię zábieraſz? patrz co zá koniec będźie? zginieſz, łáſkę moię utraćiſz, duſzę zgubiſz, nie słucháią, nie wierzą, dopiero poniewczáśie lámentowáć muſzą: *Pereo, & non credidi.*

Poſeł Papieſki Poſſevinus poſtrzegſzy, że Krol Zygmunt III. ná perſwazyą pochlebnych ákátolikow drogę zkierował ku Zborowi w náwiedźiny, záſzedł w oczy Krolowi y záwołał: *Sereniſſime non eſt hæc via, quæ ducit ad Deum!* Nayiáśnieyſzy Pánie nie widźiſz, nie ieſt to drogá, ktora prowadzi do BOGA. O! iák codźiennie krzyczy ná káżdego Poſeł od BOGA Anioł Stroż, cáłą gębą krzyczą Spowiednicy, y Káznodźieie: *Quò vadis?* dokądże wodzu ślepych ſam ślepy? dokąd ſwawolny praw Boſkich przeſtępco? y ta, y owa droga, nie ieſt drogá do BOGA, ále do zguby wieczney, wierzaymyż im wcześnie, żebyśmy nie zginęli.

Stánisław Koniecpolſki Hetman Wielki Koronny dobra ſwoie náwiedzá ná Podolu. Znalazł wielką ná ten czás w máley wioſce *raritatem*, doſtatniego człowieka z śiwą brodą. Bieláła od piękney śiwizny głowa, od ſrebra káleta. Pyta ſię Hetman: iákżeś do lat ták dálekich, iáko do ták liczney przyſzedł cnoty? Mam prawi y lat y bydełka, y wſzyſtkiego w domu podoſtátku, bo mam dobrą wiárę. A to iáko? MCi Pánie u wielu máła, u mnie záwſze wielka wiárá. Ledwie ſzeptáć poczną, Tátárzy idą, nie czekam ponowy, wierzę ſpieſznie, ſiebie y ubostwo moie ná beſpieczne wynoſzę kąty. Niedowierzaią máłowierni śmiałkowie, dosiadáią ſąśiedźi, y ták nie ieden z nich usiadł, á więcey tego od Tátárſkiego żeláza legło. Znáć z wielkich ſzkod, y u nas máłość wiáry. A czy to nie wielka ſzkoda, że ták wiele duſz Krwią JEZUSOWĄ odkupionych ná potępienie idźie, á idźie dla tego, że przeſtrogom zbáwiennym nie dowierzáią. Słyſzą od Swiętego Páwłá: *Neq; fornicarij, neq; idolis ſervientes, neq; adulteri, neq; molles, neq; rapaces regnum Dei poſſidebunt,* że áni wſzeteczni y cudzołożcy, áni bałwochwalcy, áni łákomcy, áni piiácy, áni wydźiercy zbáwieni będą. Słyſzą od Swiętego Auguſtyna: *Non dimittitur peccatum, niſi reſtituatur ablatum,* że grzech nie może być odpuſzczony, poki rzecz cudza przywrocona nie będźie; nie wierzą, zá ieden żart to wſzyſtko máią, y ták wiecznie giną. Ey dla BOGA co czyniemy, z reflektuymy ſię kiedykolwiek, wierzmy BOGU, wierzmy wewnętrznym nátchnieniom, wierzmy Káznodźieiom y Spowiednikow przeſtrogom, ábyśmy ná wieki nie zginęli. AMEN. 1. Cor. 6.



R KAZA-



KAZANIE
NA NIEDZIELĘ KWIETNĄ.

Cùm appropinquâsset Iesus Ierosolymis & venisset Betphage. Matth. 21.



Bliża się Pan do Jeruzalem, y przychodźi do wioski, ktora się názywa Betphage, co w tym proszę zá sekret? Betphage z Zydowskiego ięzyka według S. Damiana wykłada się *Domus buccæ*, dom gęmby. Blisko Jeruzalem, blisko wielkiego miástá znaydował się dom gęmby. To będą iedni mowili: tákći to bywá przy tych ludnych mieyscach bywa też dom gęmby, iáki táki tám ná politykę, ná rozmowę ále diabelską idźie. Będą mowili drudzy: u tego Jegomośći dom Bethphage, *Domus buccæ*, dom gąmb, prowizyi tu nie náſtarczysz, wszystko ziedzą y ztrawią, gąmb dosyc, intraty mało, *Domus buccæ*. Jnśi záś rzeką: Ná owym mieyscu, w owey kompánij, Bethphage, *domus buccæ*, dom gęmby, ba pászczęki, nikt się tám poczćiwy nie wybiega, iákiego tákiego ugryzą, obrámuią, wykąsaią, *Bethphage domus buccæ*, prawdźiwy dom pászczęki. Wywodźi táiemnicę S. Damian, czemu to Pan nász blisko Wielkiey Nocy przyszedł do wśi Bethphage, ktora się wykłádá dom ust y mowi: *Bethphage interpretatur Domus buccæ, perquam designatur Confessio, ad hanc Dominus venit, quia ad confitendum corda accendit.* Bethphage tłumaczy się dom ust, przez co znaczy się Spowiedź, bo do wyspowiádánia się grzechow zápala. Jdźiesz człowieku do niebieskiey Jerozolimy, nie trafisz tám, ieżeli *per domum buccæ*, przez dom ust, to iest, przez wyznanie grzechow nie poydźiesz. Bez Spowiedźi zbáwienia wiecznego dostąpić nie można. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Majorem Nominis* Dei *Sanctificationem.*

GEnes: 4. Wytoczyłá się sprawa o brátoboystwo przed Trybunał Páná BOGA nászego: Aktorat miał Abel, y przywołáno. Abel przećiwko Káimowi. Sam Abel ná rozprawę nie przyszedł, bo znáć zgody bráterskiey ucząc, by y po śmierći nie śmiał ná Brátá náſtępowáć; Agent Ablow ozwał się, to iest źiemia; *quæ aperuit os suum, & suscepit Sangvinem Fratris;* Otworzyłá źiemia ustá swoie, nie Abel náſtępuiąc, by y po śmierći wyświadcza, że bratem iest: *Vox sangvinis Fratris tui clamat, non frater clamat; hoc innocentia & gratia germanitatis etiam in ipsa morte servat*, mowi Swięty Ambrozy, kiedy cáłá źiemia powstałá przećiwko Káimowi, poczęła o Káimie gádáć, *aperuit os suum*, wźięłá Abla pod swoię protekcyą, *& suscepit Sangvinem*, trudno áby było nie przyszło *ad cognitionem causæ*, trudno było nie dáć pozwu y mandatu Káimowi, áby się sprawił, trudno y tobie Káimie, kiedy źiemiá ná ćiebie powstáłá, ábyś nie przegrał. Záśiadł sam BOG ná sąd, począł inquizycyą czynić? *Ubi est Abel?* kędy iest Abel? Co Pánu BOGU nászemu potym pytaniu? iżali nie wiedźiał gdźie iest Abel? będą mowili ludźie, że BOG dilácyami idźie, inquizycyi tylko ná zwłokę dozwálá, iásnáć to, że Káim Ablá zábił. Znáć Pan BOG przed cáłym chćiał pokazáć świátem, że się partykularnym nie uwodźi áfektem. Kochał Pan Abla, Abel Páná, więc żeby nie rozumiáno, iż Ablowi fáworyzuie, kazał się oboiey stronie wywodźić, dał mieysce Káimowi y plac áby się sprawił, nie tylko słucha, co mowi Abel: *Vox sangvinis fratris tui, clamat ad me de terra*, álę też słucháć chce, co będźie powiadał Káim: *Ut nos doceret nunquam causâ non examinatâ sententiam contra fratres debere ferri*, mowi Swięty Chryzostom, áżeby nas náuczył, że wprzod trzeba wyrozumieć sprawę, á potym dopiero dekretowáć. Sędźiowie sentencyi niedawayćie, kresek nie czyńćie, aż rzecz dobrze roztrząśniećie, bo to przećię bráćia, á nie leda kogo sądźićie. Ato BOG sam wprzod examinuie sprawę, *Ubi est Abel frater tuus?* kędy iest Abel brat twoy? *Quid fecisti?*

S. Ambr: de Abel & Caim cap 9.

cisti? coś to Káimie uczynił? powiedz, przyznay śię dobrowolnie. Coż ná to pytánie Káim? pewnie śię upokorzył? pewnie świadectwem cáłey źiemi zkonwinkowány skruszonym sercem wyznał brátoboystwo swoie: Zgrzészyłem Pánie, zábiłem Abla, krwią braterską zmazátem ręce moie. Nie uczynił tego, y owszem bez czołá, bez wstydu, popełnionego zápiera śię excessu: *Nescio, nunquid ego sum Custos fratris mei*? A ia co wiem, kędy iest Abel? álboż ia to iestem strożem brátá moiego. Wielki upor! straszna effronterya? ktorey znieść nie mogąc BOG feruie dekret: *Maledictus eris super terram*, y złeś zrobił Káimie, y przyznáć śię niechcesz, więc przeklęty będźiesz ná źiemi, A co nád to gorszego? co straszniey szego być może? być przeklętym od BOGA, iedno to iest, co być potępionym ná wieki. Widźićie iáko zła rzecz nie wyznáć ná śię nieprá- wośći: *Noluit Caim confitéri peccatum suum, ideò ei maledixit Deus*, mowi Swięty Athanazy, że Káim niechćiał śię grzechu swoiego przed Bogiem wyspowiádáć, dla tego przeklął go BOG wiecznie. Już to zgubiony człowiek, zbáwienia wiecznego oglądáć nigdy nie będźie, ktory ná Trybunale Boskim z swoią śię ukrywa y tái niepráwośćią. Nie darmo pokuta Swięta zowie śię *secunda post naufragium tabula*, bo iáko gdy śię ná morzu rozbiie okręt, inaczey śię salwowáć y do portu przypłynąć nie może człowiek, chyba że śię iákiey uchwyći deski, ták po upadku w grzech, inaczey śię nie można zbáwić, tylko Swiętey chwytáiąc śię Spowiedźi, ktorey ieżli śię nie trzymasz, zginąłeś, á zginąłeś wiecznie. S. Athanas. Quæst. 107

W wielkim záwsze podźiwieniu u świátá wieczna Judasza zguba. Wszyscy Apostołowie w niebie, ieden Judasz w piekielney przepáśći gore, y goreć będźie ná wieki. Ah! dla BOGA coż to iest? Apostoł ktoremu tron w niebie obiecowano, ná drzewie śię obieśił y zginął. Apostoł, ktory koło dusz inszych zbáwienia pracował, sam duszę swoię wiecznie stráćił. W ten czas, kiedy łotrowie náwet zbáwienie odbieráią, Apostoł odniosł potępienie! W ten czás, kiedy ná okup wszystkich krew JEZUS leie, Uczeń Chrystusow, ieden ze dwunastu tego okupu nie iest uczestnikiem. Ah coż to iest tákiego? Jeżeli zgrzeszył, wszakże y łotr zgrzeszył. Prawda! ále też łotr pokutował, ále też łotr wyznał ná śię winę swoię: *Nos quidem digna factis recipimus, hic autem nil mali gessit*, y dla tego ray odebrał, dostąpił zbáwienia, *hodie mecum eris in Paradiso*. A wzdyć y Judasz wyznał niepráwość swoię: *Peccavi tradens Sangvinem justum*. Prawda! ále iáko mowi Raulinus: *Non omnia peccata confessus est; non enim in sua confessione loquitur, de cupiditate, Simonia, avaritia*; nie wszystkich spowiadał śię grzechow Judasz, nie wspomniał nic o chćiwośći, symonij, y łákomstwie swoim, nie powiedźiał tego, że *fur erat & loculos habens*, nie wyznał, że niegodnie ná ostátniey wieczerzy kommunikował, że przećiwko Mágdálenie mruczał, y dla tego *abijt in locum suum*, poszedł ná mieysce swoie to iest ná potępienie. A ieżeli Apostoł dla świętokradzkiey spowiedźi zginął, iákoż inszym spodźiewáć śię nieba, ktorzy pomnieyszych tylko spowiedáią śię grzechow, á większe połykáią. Nie można! nie! grzesznikowi bez spowiedźi przyiść do zbáwienia. Lucæ 23 Raulinus serm. 144 in Quadragesim

Ná záwołanym owym w Ewangelij bankiećie nápadszy ná odartusa Krol gospodarz, zpyta go: *Amice, quomodo huc intrasti non habens vestem nuptialem*? Przyiaćielu, iákoś tu wszedł nie máiąc szaty weselney? Przyznáć śię było Pánu, że álbom stráćił marnie, álbom zástáwił piękną suknię ná lichwie u żyda, álbo w karczmie u szynkarki, álbo przy piianey zwadźie podarta ná mnie, *At ille obmutuit*, zámilkł, do niczego śię nie przyznał. Wierzę, umiał przedtym *stentorea voce* po karczmách háłasowáć, umiał nieczystemi piosnkámi pászczękowáć, umiał cudzą sławę łżyć y páskwilowáć, á gdy śię przyznáć y spráwić Pánu Bogu, *obmutuit*, wstąpiło w niego *dæmonium mutum*, więc też spráwiedliwy Pan związáć go y do ćiemnego tarasu wrzućić kazał: *Ligatis manibus & pedibus mittite eum in tenebras exteriores*. Nie uydźie! nie! owego więźienia, w ktorym *nullus ordo sed sem-* Matt. 22

sed sempiternus horror inhabitat, ktokolwiek nieprawośći swoiey wyznáć ná siebie niechce.

Henryk IV. Krol Francuski wiedząc o pewnym występku przećiwko osobie swoiey Krolewskiey od Xiążęćia de Biron popełnionym, kazał go zawołáć ná páłác, y chćiał pytáiąc kilka rázy, áby się był przyznał do grzechu, obiecuiąc mu odpuszczenie. Ale Xiąże záwsze się zápierał, aż kiedy wyszedszy z gábinetu, wźięto go waresżt, widząc śmierć nie omylną posłał do Królá, chcąc się do wszystkiego przyznáć, y prośić o odpuszczenie, aż Krol odpowiedźiał: Czas odpuszczenia y czas pomsty. Już minął czas odpuszczenia, ktorego gdyś przyiąć niechćiał, teraz iest czas pomsty, ktorą wypełnię, y kazał mu szyię ućiąć. O! iák wiele rázy perswaduie Bog przez wnętrzne instynkty grzesznikowi, ázeby ten y ow grzech przed Kápłánem wyiawił, obiecuie darowáć wszystko, byle się przyznał, ieżeli się zápiera, zginął! ah! zginął nieszczęśliwy. Radby potym wyiawił wszystko, ále dármo, iuż nie rychło, iuż minął czas odpuszczenia.

Chodźił do kmiecego ogrodu swawolny koźieł ná kápustę. W Swięto kmiotek do ogroda, z ogroda kozieł. Pyta się gospodarz: koźiełku podobno ty koźiełku z kapusty idźiesz moiey? trzęsnie brodą y beknie: nie! nie! Potka drugiego, potka trzećiego dnia, iedna interrogácya, iednaż respońsya kozła: nie! nie! Wstał ràniey gospodarz, zátáił się w kápuśćie z ostrym nożem. Przyidźie koźieł do kápusty, kmiotek do kozła, do noża, do garła; rznie, aż moy koźieł wyláną krwią bulkoce: był! był! był! Nie rychłe koźiełku wyznanie. Odkładałeś od dnia do dnia pokutne był, był, zabiłá dylacya, iuż po czásie, iuż po tobie. Rozpustni kozłowie y koźlice, dźiś Bog examinuie, dźiś się pyta o życie, dźisże wyznać co złego w sumnieniu. Koźle tey godźiny niewinne lilie, owe pogryzłeś głowy á nie kápuśćiane. Dla Boga niebroń się okrutnym nie! nie! dźiś uydźiesz, iutro śmierć z ostrym pospieszy żelazem, życia nić przetnie, do zbáwiennego wyznania, y to było, y to było nie przyidźie, á ty wiecznie zginiesz.

Matth. 8 Toż sámo Chrystus radźi, gdy do trędowatego człowieka mowi: *Vade ostende te Sacerdoti*, idź, pokaż się Kápłánowi. Co Glossa tak tłumaczy: *Disciplina nostri est, ut nos ostendamus Sacerdoti nostro;* Náuka to náśza, ábyśmy do spowiedźi gárnęli się, przed Kápłánem nászym wyiawiali sumnie. nie. O! prawdźiwie dobrze mowi Glossa: *Disciplina nostri est*, bo drugiemu poyść do swego Kápłána, gdy co zdrożnieyszego uczyni, ták ćiężko że wolałby dyscyplinę uczynić, y nie iednę: Zábiera się grzeszny Penitent do wyznania *proprij oris confessione* przed Námiestnikiem Chrystusowym popełnionych nieprawośći, mory go przechodzą, rumieniec zápala się, *cauterium* máiące sumnienie iák młotem tłuce, dopieroż czart odebrany wracáiąc wstyd odradza y odćiąga. Ja zás słowy Zbawićiela nád głuchym y niemym zażytemi wołam ná Penitenta: *Ephetá, quod est adaperire*. Ale żeby się niewiadomośćią Hebrayskiego ięzyká niewymawiał: Polskim ięzykiem mowię: *Efe, ta* subjekcya czartu, w samym punkćie usprawiedliwienia się Bogu niechćieć się z nim iednać! E, fe, ta opieszałość!

S. Aug. in Psal 66. nie bráć lekarstwa, gdy iad grzechowy morzy! *Quid erubescis o! homo! confiteri? Peccator sum, sicut & tu. Confitere homo homini, peccator homo, homini peccatori, quid times confiteri? homo sum, humani nihil á me alienum puto*, wołá Swięty Augustyn; Czego się człowieku spowiadáć wstydźisz? grzeszny człowiek iestem, iáko y ty. Spowiedayże się człowieku człowiekowi, człowieku grzeszny człowiekowi grzesznemu, czego się boisz?

Nadasi 19 Martij. człowiek iestem ludzkim przypadkom podległy. Swięta Francíszka Rzymianka pewnemu Penitentowi, ktory nie wszystko wyiawił ná spowiedźi pokazawszy się we śnie rzekła: *Vade, explica totum, & ne verecunderis, quia meliùs est in hac vita pati verecundiam, quam in futuro sæculo æterna supplicia*, Idź, powiedz wszystko, bo lepiey teraz trochę się powstydźić, niżeli ná támtym świećie wieczne ćierpieć kátownie. Lepiey teraz przed iednym człowiekiem, niżeli potym w dźień uniwersalnego sądu przed cáłym wstydźić się świátem. Radbyś potym wyznał ná

znał ná śiebie wszystko, ále iuż darmo, iuż nie rychło będźie. Záczym perswaduie Ekklezyastyk Páński: *Pro anima tua nè confundaris dicere verum*; Ná duszę twoię obliguię ćię y poprzyśięgam, ażebyś się nie wstydźił powiedźieć prawdy, wyznay coś zgrzeszył, á będźiesz miał y łáskę Boską y żywot wieczny. Amen. Eccl. 4. ỹ. 24.

K A Z A N I E
NA NIEDZIELĘ WIELKANOCNĄ.

Surrexit, non est hic. Marci. 16.



Ozpáczáć nie trzeba przy upadku. Słyszeliśmy, iák ćiężko Chrystus upadł: *Num ignoratis, quod Princeps & Maximus cecidit in Israel*, oto dźiś chwalebnie powstał, *Surrexit.* Zpełniły się słowa iego, ktore niegdyś przez Proroka powiedźiał: *Nè læteris inimica mea super me, quia cecidi, consurgam, cum sedero in tenebris*: Nie ćiesz się z śmierći przyiaćiołko moiá, żem nieco upadł, powstanę ia znowu, w grobowych trochę zábawiwszy ćiemnośćiách. Jákoż y powstał, á powstał po Pánsku, bo nie zá czyią kooperácyą, ále z śiebie samego, własną swoią mocą zmartwychwstał. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.* Micheæ 7

DAwny ná świećie zwyczay, że Krolom Monárchom y ludźiom wielkim stawiáią nágrobki, piszą *epitaphia*, w ktorych chwalebne ich dźiełá y cnoty wyrażáią, áby potomne wiedźiały czásy, co dla sławy, co dla oyczyzny uczynili. Ták przy grobie Alexandra wielkiego, z iedney strony Europa, z drugiey záwoiowana stałá Azya, z tym nápisem: *Alexandri Victoria.* Ták ná Themistoklesa grobie wyryte były wszystkie iego woyny y wiktorye z tym słow przydatkiem: *Memoranda facta Themistoclis*, Ták ná grobie wielkiego ludu Hetmaná Bożego Jozuego, obraz słońcá był wyrázony z tą inskrypcyą: *Sol contra Gabaon nè movearis*, (iáko żydowscy Rábinowie piszą) ná pámiątkę wielkiego owego cudu, ktory uczynił, kiedy słońce zátrzymał w biegu. A Páná y Zbáwićielá nászego iáki też nágrobek, zápomniał o nim *Ioseph ab Arimathæa*, ktory go pogrzebł, ále zesłány z niebá Anioł, tákie mu ná grobowym kámieniu pisze *epitaphium*: *Surrexit, non est hic*: Wszystkim inszym ludźiom, ná grobách piszą: *hic jacet*: Tu leży. Ták Cyrus Krol Perski, ná grobowym marmurze kazał sobie nápisáć: *hic jacet Persarum debellator*, Ták Polski ow Sálomon Stánisłáw Lubomirski Márszałek wielki Koronny nád trumną swoią w Czerniákowie nápisáć kazał: *Hic jacet Peccator, hujus loci Fundator.* Káżdego chćiłby naywiększego Monárchy nie insza po śmierći inskrypcya, tylko: *hic jacet*, tu leży; bo wstáć nie może mocą swoią, chyba kiedy go sam BOG mocą swoią ná sąd uniwersalny wskrzesi. Sámego szczegulnię Chrystusa własne *Epitaphium*: *Surrexit non est hic*, bo iáko śmierći zwyćiężcá mocą swego Bostwa z grobu powstał; iáko sam przez Proroká mowi: *Ego dormivi, & soporatus sum, & exurrexi*: Zásnąłem, y spałem, y znowu powstałem. Spaniem smierć swoię nazywa; bo iáko śpiący człowiek, ma w sobie moc, ktorą się sam ocućić może, y nie potrzebuie, áby go kto budźił, ták Chrystus ze snu śmiertelnego, sam się obudźił, sám bez cudzey pomocy powstał. Psal. 3.

Przyszłá do grobu Mágdálena, á nie znalazszy w nim Páná, gdy się iey w postáći ogrodniká pokazał, pyta go: *Domine, si tu sustulisti eum, dicito mihi*? Pánie, ieżeliś go ty wźiął y z grobu wyniosł, powiedz mi. Dobrze się y właśnie z instynktu Duchá Swiętego pytasz Mágdáleno: *Si tu sustulisti eum*, mowi álbowiem Augustyn Swięty: *Ipse tulit corpus suum, qui illud protulit de sepulchro; ipse tulit corpus suum, qui illud jacens & dormiens* Joan, 20.

ſuâ aſpiratione collegit, ipſe tulit corpus ſuum, qvi illud Divinitatis virtute geſtans portavit ad cælos; On ſam wźiął ćiáło ſwoie y wyniosł z grobu, on ie ſam duchem ſwoim ożywił, on ie ſam Boſtwa ſwoiego mocą do nieba zániosł. O! dźiwna y nigdy niewysławiona JEZUSA wſzechmocnośći: *Quis in omnibus cæteris aliquando ſuſcitavit ſemetipſum, ineffabile illud eſt, ut à morte ſe excitet ipſe, qui dormit, ſingulare eſt, & non eſt usq; ad unum,* mowi Swięty Bernard; kto kiedy ze wſzyſtkich ludźi wſkrześił ſam ſiebie? rzecz to niesłychána, áby ze ſnu śmiertelnego kto ſię ſam obudźił, choćbyśmy od pierwſzego Adáma ſzli przez wſzyſtkich ludźi, nie znaydźiemy żádnego. Było to y nie raz, że żyiący człowiek umarłego wſkrześił, iáko to Piotr Swięty Tábithę, Stánisław Piotrowina. Było y to, że ieden umarły drugiego umarłego ożywił; ták Prorok Elizeuſz gdy do grobu iego wnieśiono trupa pewnego łotra, przywroćił mu żyćie, ále żeby kto ſam ſiebie wſkrześił, tego nigdy nie było. Jeden tylko Chryſtus, y żyiąc ná świećie, Łázárzowi, y ták wielu innym umarłym żyćie przywroćił y po śmierći ſam ſiebie wſkrześił. Nie darmo go Páweł Apoſtoł *1. Cor. 15.* pierwiáſtkámi umárłych názywa: *Primitiæ mortuorũ,* tylko że iáko Joannes Carthagena mowi: *Ipſe ſolus fuit primus, atq; erit ultimus, qui ſe virtute ſua à mortuis ſuſcitaverit,* On ieſt pierwſzy y oſtatni, ktory ſię mocą ſwoią wſkrześił od umarłych. Zmartwychwſtáli prawda inśi pierwey przed Chryſtuſem, iáko to w ſtárym teſtamenćie ſynaczek owey Sunámitki od Eliaſza wſkrzeſzony, Łázarz, ſyn Náimſkiey Wdowy, Xiążęćiá Jáira Corka; poſtáremu Chryſtus, *Primitiæ mortuorum,* bo pierwſzy y oſtátni, ſam przez ſię zmartwychwſtał. Dobrze o nim prorokował Koronat Jzráelſki Dawid: *Iuſtus ut palma florebit;* ſtary Tertulian, Vatablus, y inśi czytáią: *Iuſtus ut Phœnix florebit;* zákwitnie ſpráwiedliwy iáko Pálma, zákwitnie iáko Fenix. Bo czyż nie zákwitnął JEZUS iáko Pálma, ktora ieſt zwyćięztwa znakiem, kiedy świát, śmierć, y piekło zwyćiężył. Czy nie zákwitnął iáko Fenix, kiedy z prochu śmiertelnego ná żyćie nieśmiertelne wylećiał. O Fenixie piſze Lactantius Firmianus, że gdy ſię iuż czuie bliſkim śmierći, dźiwnym nátury inſtynktem z drzewek wonieiących ſuche zbiera gałązki, y z nich ſtos ułożywſzy, ná nim iáko ná gniazdźie iákim ſię kłádźie y poty ſkrzydłámi trzepie, poki ſię od słonecznego upału owe drzewká nie zaymą ogniem, ktorym gdy zpłonie, y w popioł ſię obroći, z owego popiołu mały náprzod rodźi ſię robaczek, á z niego nowy powſtánie Fenix, zkąd mu Symboliſta przypiſał Lemma: *A me ipſo renaſcor,* ſam z ſiebie, bez oycá, bez mátki, bez cudzey odradzam ſię pomocy. Właśnie piękny zmartwychwſtałego JEZUSA wizerunek. Ogniem miłośći zpalony niby w proch ſię obroćił y źiemię, kiedy grob śmiertelny záległ, ále z tego grobu mocą ſwoią ná żywot nieśmiertelny odrodźił ſię: *A me ipſo renaſcor,* Zákwitnął w oliwnym ogrodźie iáko Fenix, bo ſam u Pſalmiſty mowi: *Caro mea refloruit.* A iáko Fenix ieden tylko ieſt, y pary nie ma, ták ieden tylko znalazł ſię Chryſtus, ktory ſam ſię wſkrześił y zmartwychwſtał.

Piſze Origenes *lib. 1. contra Celſum,* że zá czáſow iego znaydował ſię ieden Czarletan, imieniem Aſtipalæus Cleomedes, ktory rożnych ſztuk przed ludámi dokazował. Między inſzemi figlámi miał z drzewa okrągły świat wyrobiony, ktory ſię iáko ſkrzynka otwierał, ná poły, ten częſto ná rynku ſtáwiał, á gdy ſam we ſrzodek wſzedł, y tám ſię zámknął, tedy czarnokśięſkim ſpoſobem ták ztámtąd nie widomie wyniknął, iż ći ktorym klucz do otwieránia dał, áby go ſzukáli, nie mogli go żadną miárą w owey ſferze znaleść. Zkąd głupie pogáńſtwo chćiało go zá Bogá czćić y uznawáć. Smieie ſię tedy z nich Origenes, ieźli dla tey iedney ſztuki tego oſzuſta chcećie mieć zá Bogá, czemuż ſzáleni ludźie JEZUSOWI Boſkiey nie chcećie oddawáć częśći, ktory mocą Boſtwa ſwego ták wiele uczynił cudow; y ná oſtátek okrutną dla nas zábity śmierćią zmartwychwſtał z grobu, w ktorym był zámknięty przez zawálony kámień wyniknął iáko iáki słoneczny promień. Więc

Cante.

Cantemus Domino, gloriosè enim magnificatus est, Wyspiewuymy chwałę Bogu, wielce álbowiem uwielbiony iest. Krzyczmy z niebieſkiemi duchámi weſoło: *Alleluia, Salus, & gloria, & virtus DEO nostro* Alleluia Cześć, chwáła y honor niech będźie JEZUSOWI BOGU náſzemu ná wieki. Amen. Exod 15 Apoc 19

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ PO WIELKIEYNOCY.

Thomas, qui dicitur Didimus non erat cum eis. Ioan. 20.



Ie bez táiemnicy Swięta Ewangelij historya, iednegoż Apostołá y Tomaſzem y Didymem zowie: *Thomas qui dicitur Didymus*. Według Alcuina to słowo Thomas z żydowſkiego znaczy *Abyssus* przepáść álbo głębokość, to zás słowo Didimus tłumaczy się *geminus*, oboięctny. Słusznie te oboie słowa ná nazwiſko iednemuż Apostołowi służą, bo kto *geminus* oboięctny, raz tak, drugi raz owak, nigdy tákiego nie wyrozumieſz. Będźie się odprawował Senat Apostolski, Seymikowánie Uczniow Páńſkich, coż z niego wyczerpnieſz? nic *abyssus*. Ba y żeby się nie wydał, do koła nie przyidźie: *non erat cum eis*, nie był z niemi. Według Haymona Didimus znaczy iedno co *dubius*, powątpiwáiący. Szkoda powątpiwáć, szkoda być niewiernym, bo to w nidźie w kśięgi, będą temu swego czasu iáko Ewangelij wierzyć. Zkąd mowi Theophilactus: *Merito autem meminit interpretationis nominis ejus, ut ostendat nobis, quod dubitator quidam fuerit, & id vitij à principio habuerit, ut & nomen indicat.* Nie darmo wspomina tłumaczenie iego imienia, chce pokazáć Ewangelista, że był powątpiwáiący, y był táki ieszcze z początku, y dla tego go przezwano Didimus. Ale iużći też uwierzył Tomaſz, iuż wyznał: *Dominus meus, & Deus meus*, prawda, postaremu *Thomas dicitur Didimus*, postáremu podźiśdźień mowią, że Tomaſz powątpiwáiący, że Tomaſz niedowiarek. Raz nie uwierzył, á choć potym zá wiárę Swiętą zápieczętował, przećięż do tych czas *dicitur Didimus*, niewiernym go Tomaſzem zowią. Ták to raz pokawić, raz pobłądźić, nota wieczna, makuła nigdy niezmazána. Wszak tego dalszym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

NIc ćiężſzego, iáko imienia dobrego nábyć, nic łátwieyſzego iáko go ztraćić. Raz tylko iákiego dopuść się excessu, iużże wszystkęś sláwę y reputacyą stráćił. Friderikowi Cesarzowi Wenetowie w podarunku przysłali wielką z krzyształu machinę, kuglarz Cesarſki trąćił stoł, y kosztowną fabrykę zruinował: krzyknął Cesarz: *Unus nugator unâ nugâ molem subvertit*; kazał náprawiáć ſklarzom, *sed primus casus irreparabilis*. Krzyształowa iest sláwá, krzyształowe dobre imię, krzyształowy honor, raz go ztłuc, iużeſz więcey go nie náprawiſz. Choćbyś potym nie wiem co czynił; nie będźie to miało miru; tá nota wiecznemi trwáć będźie czasy. Już się była cudotworną JEZUSA mocą w Kanie Galileyſkiey w wino obroćiła woda, iuż z niey wyborny był frontyniak, á przećię to wino, nie winem ále wodą nazywa Jan Swięty: *gustavit Architriclinus aquam vinum factam.* Podobno się tu wyraża co Swięty Chryzostom mowi: *sunt plerique hominum nullâ aquâ meliores*, są niektorzy ludźie, co to ni twoiá woda, woda źimna, y oni oźiębli, woda przemiia, y w nich odmiany; woda iedna zá drugą idźie, co raz insza, ták y oni co raz inakśi, *frigidi, fluentes, semper mutabiles*. Odmieni się czasem ta woda w wyborne winá, odmieni się człowiek, ktory był *effusus sicut aqua*, wylany ná wszelką rozpustę iák woda, w człowieka grzecznego, ſkromnego, pobożnego, coż ludźie? nie chcą uznáć odmiany, nie chcą uznáć, że to iuż wyborne wino, ále mowią, że

woda, iáko raz złą opinią powźięli, ták mowią, że to ledaco, nic dobrego, hultay, *gustavit aquam vinum factam.* Ták Mágdálena choć się też popráwiła, choć BOG o niey mowi: *Maria optimam partem elegit*, choć ią też rozgrzeszono, *dimittuntur ei peccata*, przećięż iák ią ná zęby wźięto, podźiśdźień mowią; że *erat in Civitate peccatrix.* Choćby czasem w sławie y reputacyi chćiał kto się wygorowáć, przećięż trudno powstać w opinij ludzkiey.

Rzym miasto iest wielkie, *Caput orbis*, głowa wszystkiego świátá y wszelkiego miástá, iednak że Fundator iego przy zákłádaniu brata rodzonego zábił, że fundamenta krwią się oblały braterską, powiadá Historyk, że ná nim záwsze tá makuła zostáie, przy niezliczonych tego miástá ozdobach szpeći go to nie pomału, że ten co ie fundował, bratá swego rodzonego zábił. Mow co chcesz ná zálecenie y sławę Rzymu, że wszystkiemu świátu to miasto rozkazowało, że Grecyą záwoiowało, że Afrykę y Kartáginę ták wielką y potężną, zburzyło, że ná wschod y záchod szeroko Páństwo swoie rozniosło, sław, wynoś zálecay iego tryumfy, bogáctwa, splendory, cudowne fabryki, kolossy, ámphitheatra, nigdy iednak tego nie zgładźi, áni zbędźie, że fundamenta iego krwią są zmázáne bráterską: *Hoc dedecus* (mowi Livius) *nunquam hactenus consequens posteritatis gloria potuit delere*; tey chańby y niesławy nigdy do tego czasu żadna potomna chwałá zetrzeć nie mogła, záwsze tą wadą káżdy mu oczy zápluśnie, że przy fundácyi iego krew iest rozlána bráterska.

Zábił Callisthenesá godnego y mądrego Filozofa wielki Alexander, że występki iego wolno strofował, ktore okrućieństwo uważaiąc Seneká ták sobie dyszkuruie: *Hoc est Alexandri crimen æternum, quod nulla virtus, nulla bellorum felicitas redimet.* Ten iest wieczny Alexandra excess, ktorego żadne wiktorye, żadne tryumfy nie zátrą, y nie zgluzuią: *Nam quoties quis dixerit, occidit Persarum multa millia*, *opponetur, & Callisthenem*, bo ile razy kto rzecze, że Alexander ták wiele tyśięcy Persow tryumfalnym mieczem ná plácu trupem położył, powiedzą też y to záraz, że y Callisthenesá niewinnie zábił. *Quoties dictum erit, occidit Darium, penes quem tunc magnum regnum erat, opponetur, & Callisthenem;* Jle razy mowić będą, że Daryusza ták wielkiego Monárchę zniosł; przydadzą, y Callisthenesá. *Quoties dictum erit, omnia Oceano tenus vicit, ipsum quoq; tentavit novis classibus, & imperium ex angulo Thraciæ usq; ad Orientis terminos protulit, dicetur, sed & Callisthenem occidit*; Jle rázy kto rzecze; że po sam Ocean wszystkie záwoiował kraie, ná Ocean pierwszy się puśćił, y on przepłynął, y Páństwo swoie począwszy od Tracyi aż do konca wschodu rozszerzył, záraz przydadzą drudzy, ále y Callisthenesá zábił. *Omnia licèt antiqua Regum Ducumq; exempla transierit ex his, quæ fecit, nihil tam magnum erit, quam scelus Callisthenis*; Y lubo wszystkich dáwnych Krolow y Hetmanow przeszedł przykłady, przewyższył dźieła, z tego wszystkiego co uczynił, co dokazał, żadne dźieło nie będźie ták głośne, iáko ieden niewinnie zábitego Callisthenesá kryminał. Ták! ták! raz zgrzeszyć, raz pokawić, iest wieczney nábáwić się konfuzyi y infamij.

Claudyusza Rzymskiego Cesarza prośili bardzo przyiaćiele zá iednym Senátorem, áby go do łáski przyiął, y excessy iego dárował, z ksiąg, żeby mu to nápotym y domowi iego nie szkodźiło, wymazać kazał. Uczynił to Cesarz, darował, przyiął do łáski, z ksiąg wymazáć excess iego roskazał zniewolony prozbámi, ále rzekł: *Litura tamen extat*, iákoby chćiał rzecz, iuż wy go wymawiaycie, iáko chcécie, zálecaycie, z ksiąg zbrodnie iego wyskrobuycie, *Litura tamen extat*, przećię nota tego wszystkiego zostánie, iáko gdy co ná pápierze że było pismo, znáć skrobáninę, liturę, y trudno to wytrzeć, ták y ten excess mowił Cesarz, choć go ia daruię, choć go z ksiąg wygluzowáć każę, z pámięći go iednak y ięzykow ludzkich trudno wygładzić, záwsze mowić będą, że to buntownik, konfederat, rebellizant, że táki á táki uczynił excess: *Litura tamen extat.* O! iáko

ludźiom

ludźiom zácnym, godnym, ostrożnie honoru swego pilnowáć trzeba, áby go żadnym nie mazáli excessem, bo záwsze zostáie notá, *litura extat*. Kiedy Alexander wielki zruinował Korynth, obywátele dwa obrazy kwitnącego y poruinowánego Korynthu námálowawszy, po rożnych miástách rozwoźili, podpisuiąc pod zruinowánym miástem: *Cernite vestigia Alexandri*, ták ten podpis zálterował Alexandra, że dwadźieśćia pięć talentow złota y srebra posłał im okupuiąc owę kalumnią: *Obliterate vestigia Alexandri*. Korynthći znowu stánął, ále nota ná sławie iego nie zátarta. Záćieráią y teraz infamie swoie ludźie, słodzą szlády excessow, *litura tamen extat*, zatrzeć iednak doskonale nie mogą, wieczna zostáie nota.

Osobliwą rzecz pisze Aureolus o Sw: Bernardźie, ktory nim zászłá prohibicya naywyższego Pásterza, był tey opinij, że Mátká Boska trybem pospolitym iest w grzechu poczęta, ale nátychmiast z niego omyta, y poświęcona, *Sanctificata*. Ten Doktor Swięty ukazał się raz iednemu swemu Zakonnikowi w przedźiwney iásnośći y zbyt śliczney chwale, pełen ná głowie złotych promieni, w száćie iáko śnieg białey, ále ná pierśiách miał iákąś czarną makułę. Zdumieie się on Zakonnik przy tákiey iásnośći y ozdobie zkąd tá mákuła y zpyta: Oycze Swięty co to iest? widzę zewsząd koło ćiebie iásność, ná pierśiách tylko samych iákáś czarna mákuła, zkąd to proszę? Odpowie mu Swięty: Ztąd tá mákuła, żem ná świećie żyiąc z początku rozumiał o Mátce Bożey, nie máiąc o tym żadney Kośćioła Swiętego decyzyi, iákoby w pierworodnym grzechu byłá poczęta, y tę opinią y náukę znaczy tá mákuła. Miły Boże! iuż Bernard w niebie, postáremu mákuła trwa y trwáć będźie na wieki. Dobrze mowi Engelgrave: *Semel cogitatum, dictum, factumq; æternum est.* Każde pomyślenie, káżde słowo, káżdy uczynek wieczny iest. Ráześ człowieku zgrzeszył, ráześ ćiężko Bogá obráził, iużże tego tego zetrzesz, bo iáko mowi Anielski Tomasz: *Ad præteritum nulla potentia, & quod semel accidit, fieri non potest, ut non acciderit;* Co się raz stało, niepodobna áby się nie stáło, rewokowáć to trudno. Przez cáłą wieczność będźie widźiał Bog, będą widźieli Swięći Páńscy y Aniołowie, żeś tego roku, tego dnia, tey godźiny, ná tym mieyscu to á to uczynił, y choćći iuż zostáiącemu w niebie żadney ztąd nie będźie konfuzyi, postáremu rádbyś, ábv się to było nigdy nie stáło. Zkąd upomina Ekklezyastyk: *In omnibus operibus tuis præcellens esto; nè dederis maculam in gloria tua;* We wszystkich sprawách twoich bądź doskonały, ázebyś noty iákiey nie popadł, makuły iákiey ná imię twoie nie záćiągnął. Tego się strzegł ow Swięty Staruszek w księgách Máchábeyskich Eleazarus imieniem, ktorego gdy niezbozny Krol Antiochu przymuszał, áby przećiwko práwu Boskiemu iadł wieprzowe mięso, inaczey śmierćią mu groźił, rádźili przyiaćiele áby przynay mniey inszego pożywał mięsa, zmyslaiąc y udáiąc, iákoby wieprzowe iádł. Az on, powieda Swięta Litera: *Cogitare cæpit ætatis ac senectutis suæ eminentiam dignam, & ingenitæ nobilitatis canitiem, atq; à puero optimæ conversationis actus* Począł náprzod uważáć wieku swoiego y starośći godność, y od samego dźiećińswa poczćiwą we wszystkim konwersacyą, potym rzekł: *præmitti se velle in infernum;* Wolę wprzod w piekło skoczyć niżeli to uczynić: *Non enim ætati nostræ dignum est fingere, ut per hoc maculam atq; execrationem meæ senectuti conquiram,* Ey nie przystoi ná stárość moię, ázebym miał zmyśláć, do tego czásu poczćiwie żyłem, á teraz w sędźiwym wieku miałbym makułę ná sławę moię záćiągnąć, nie uczynię tego. Táką reflexyą mieć záwsze trzeba; Ciągnie ćię pokusa do grzechu, pomyślże sobie: żyłem do tego czásu w niewinnośći, żyłem trzydźieśći, czterdźieśći, pięćdźieśiąt lat poczćiwie bez żadney makuły, á teraz miałbym to uczynić, y notę iáką popáśćl áh! nie uczynię tego! *malo mori, quam fœdari*, Wolę po tysiąckroć umrzeć, niżeli się tym grzechem zmazáć, co day BOZE. Amen.

Aureolus in dist. 3. art. 1. apud Novarin in Umbr. Virg.

1. p. q. 25. art. 4.

Eccl. 33. ℣. 24.

2. Machi 6. ℣. 23. & sequ.

T KAZA-



KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DRVGĄ PO WIELKIEY NOCY.

Bonus Paſtor. Ioan. 10.



Ie trudno o Paſterzow ná świećie, ále o dobrych aż nazbyt ćiężko. Co człowiek ná świećie żyiący, to Paſterz. Jeſteś Panem? Páſterzem ieſteś. Jeſteś ubogim? Páſterzem ieſteś Zgoła wſzyſcy bez excepcyi z bráćią Pátryarchy Jozefa przyznáć ſię muśiemy: *Paſtores ovium ſumus, & nos, & Patres noſtri*; Páſterzámi owiec ieſteśmy, y my, y przodkowie náśi. Każdemu z nas zlećił Bog owieczkę iednę, włáſną każdego duſzę, áby ią ſtrzegł y pilnował, á możeſz każdy z nas mowić: *Ego ſum Paſtor bonus*? Ja ieſtem dobrym Páſterzem owieczki moiey, ia mam náleżyte ſtáránie o duſzy moiey? áh! wſtyd y wymowić, o nic bardźiey niedbamy iáko o duſzę. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Nominis Dei & Sanctificationem.* (Gen. 46. 23.)

POwiada Nicephorus, że przy ſtole Carogrodzkiego Ceſarza pytano, kto ná świećie naywiękſzy śierotá? ieden powiedźiał, że trup, bo do ſamego dnia ſądnego muśi czekáć towarzyſza ſwego. Jnny powiedźiał, że Pan, bo o niego nikt niedba, tylko o bogáctwa iego, iákoby ſię z nich zbogáćić. Jnśi powiedźieli że Prawda, bo iey nikt słucháć nie chce, muśi ſię niebogá po ulicách tułáć. Jnni twierdźili że Grzech, bo ſię do niego nikt przyznáć nie chce. Ná oſtátku Sinezyuſz Prałat powiedźiał, że nie maſz ná świećie większey śieroty nád duſzę, bo dźieći máią Opiekunow, rodźicow, żona ma opiekuna męża, mąż żonę, á duſzá śierota opiekuna nie ma, bo ſię nikt o nię nie fráſuie, żeby nie zginęła. Duſzá náſza ieſt to wielki żebrak żebrak, do ludźi nieſzczęśliwy, bo choć pośiłku duchownego żebrze, wyżebráć nie może, właśnie iák ow w Ewangelij Łazarz: *Cupiebat ſaturari de micis, & nemo illi dabat*, o wſzyſtkim co do tego mizernego ćiełſka należy, pámiętamy, á o duſzy iákby nie náſzá, zápominamy. Nie o iednym mowic by ſię mogło, co o Ewangelicznym bogáczu nápiſał Swięty Chryzoſtom: *Quotidie purpurâ induebatur, anima vero ejus araneis refecta erat; carnem ſaginabat ancillam, dominam autem animam fame confectam negligebat*; Co dźień ſię w purpurę y biśior ſtroił, á duſzá iego páięczyną okryta byłá, ćiáło tuczył, duſzę głodem morzył. (Luc. 16.)

Trzeba było Pánu JEZUSOWI pieniędzy ná trybut, więc poſyłá Piotrá do morza, y káże łápáć rybę, gdźie w gębie iey słuſzny znalazł pieniądz: *Aperto ore ejus invenies ſtaterem.* W gębie u ryby złoto, byłoż też co w ſercu? odpowieda Neotheryk, y do ludźi (wſzak ći rybkámi ſię zowią) reflexyą obracá: *In ore ſtater, nihil in corde animæ ſolio, diſce non eſſe tanti cor & animam, quanti os apud homines;* Drożſza gęba, niżeli ſerce tron u ryby, ztąd ſię naucz, że nie tylo u ludźi duſzá, ile gęba waży. W gębie wſzyſtko, dla gęby wſzyſtko, dla duſzy nic. Xiądz ieden w Krákowie gość, máiąc franta chłopca, dał mu taler ná obiad, z ktorego gdy ſię ráchowáć przyſzło, podał tákie regeſtra, zá pieczenią tynfa, zá wino czte-ry, zá korzenie ſzoſtak, zá piwo drugi, zá kurczę ſześć groſzy, zá ſol, pietruſzkę dwa ſzelągi &c. Xiądz pyta, á ſzeląg ieſzcze gdźie? wierći ſię chłopiec, y ták odpowieda, kurczę to żywe było, zá duſzę iego dałem ſzeląg. Ták ſię właśnie dźieie z expenſámi świeckiemi, weyzrzećby w regeſtra świátowych ludźi, ná galanterye milliony lecą, ná bankiety tyśiące, dopieroż piwnica wypiie kilkadźieśiąt tyśięcy do roku, á zá duſzę dźiádowi ſzeląg. Dobrze duſze náſze opiſał Dawid: *Anima noſtra ſicut paſſer*; czemu nie iáko Orzeł? czemu nie iáko Fenix? Fenixemby powinna być, bo iedy-

naczka

naczka, ále u złego człowieka duſzá zá ſenik, ćiáłu dogadza, ćiáło w delicyach chowa, á duſzá iáko wrobel, ćierp, ćierp, ćierp, ſpiewa, záwſze ćierpieć muśi. Pytał ſię żartobliwy Zakonnik wieśniaka ćielę zábite przedáiącego: Co zá ćielę? ſto groſzy; á zá żywe cobyś chćiał? tyleż; czemu nie więcey, wſzak duſzę miało? dam Wáſz MCi duſzę darmo, mnie Wáſz Mść mięſo zápłać. O! ćielę! co droższe mięſo niż duſzá? żal ſię Boże! ledwo nie tanſza ludzka u wielu, *eſca plusquam anima.* Nakarm, nápoy drugiego, duſzyć ná co chceſz nie żáłuie. Pátrzćie ieno, gdźie Judaſz Iſkáryoth pięniędzom upatrzył mieyſce? w Kośćiele! gdźie ie lokował? w domu Bożym! á duſzę gdźie też podźiał? dał ią ná zátracenie; gdźie iey mieyſce opatrzył? w piekle? o! záiſte zápiſałeś ná tych twoich ſrebrnikách, że lepſzy groſz, niż duſzá; mowi Zeno Veronenſis: *Viliorem habuit animam quam pecuniam,* podleyſza u niego była duſzá, niż pieniądze, bo groſze Kośćiołowi oddał, duchá bieſowi. Julius Cincinnatus ćięty w potrzebie (piſze Seneka) gdy go opatrywał Cerulik pytał: *Bene ne mei valent capilli?* czy w cáłośći ſą moie włoſy? odpowiedźiał owemu perukárzowi balwierz: *Bene quidem capilli, non item caput,* Włoſyć ſą całe, ále głowa nie cáłá. Z czego śmieiąc ſię Seneka *ad ſtatum Politicum* reflexyą czyni: *Sunt qui magis turbatam Rempublicam, quàm ſuam comam velint;* Jeſt wielu tákich, ktorzy bardziey wolą zamieſzaną widźieć Oyczyznę, niż kędźiory czupryny ſwoiey mieć poturbowáne. A ia mowię bardziey drugi włos ieden ſzácuie, niż własną duſzę ſwoię. Ták Abſalon gdy ſię włoſami záwieśił na drzewie, nie dobył mieczá, nie przećiął czupryny, bo ták pięknych włoſow, ktore on publiczną ważył wagą, y po dwieśćie ſrebrnikow ſzácował, żal mu było: *Ne crines perderet, ſecare timuit,* mowi Alwarez, wolał duſzę y żyćie ſtraćić, niżeli ták ślicznych kędźiorow pozbyć.

Ludwik XI. Krol Francuſki ná Kláſztory y Kápłány wielkie czynił iałmuzny, ſpodźiewáiąc ſię że mu u Páná BOGA długie uproſzą życie, Záchoruie kto raz ćiężko, co raz bardźiey choroba ſię wzmaga, woła Kápłánow, modlitwy, ktore zá niego, oſobliwie przy Mſzy Swiętey ofiárowáli, pokazáć ſobie káże, czyta, y obaczywſzy że ſię tám pierwey zá duſzę iego modlą, á potym o zdrowie ćiáłá proſzą, rzecze: *Enim vero de ſanitate corporis in præſens rogâſſe ſufficit, de anima aliàs quando videbitur, ne nimiùm Divis moleſti ſimus;* Dayćie pokoy tym modlitwom, o zdrowie tylko ćiáłá Paná BOGA prośćie, potym kiedy ſię wam zda, zá duſzę modlić ſię będźiećie, zeby ſię o wiele razem Pánu BOGU nie przykrzyć. O! duſzo! duſzo! przećięć o ćiebie niedbáią.

Powiada Crantzius, gdy ſię Chriſtiernus Krol Duńſki ná woynę wybierał; námawiał go Spowiednik ná ſpowiedź, że był nie nabożny rzekł: *Expecta, hodie bellabimus, cras orabimus,* poczekay do iutra, dźiś mi trzeba bitwę odprawić, á iutro ſię modlić będźiemy. Stáwa przed námi własna duſzá náſzá, y z wielkim żalem mowi do każdego zoſobna: á dla Bogá kiedyż też człowieku o mnie pomyśliſz? á my co ná to? oto ſię tym wymawiamy, że potym o duſzy myśleć będźiemy, *expecta,* bo teraz czáſu do tego nie maſz. Ták ſobie z nią poſtępuiemy, iák Ariſtoteles *in Phyſicis: Hoc libro agetur de materia, ſecundo de forma, de compoſito, de mundo, &c. ultimò agetur de anima.* Ledwie ſię drugi ocknie, zaraz w żydowſkich przebiera máteryách, potym niby tráktuie *de forma,* potym dyſzkuruie o świećie, *de mundo,* ná oſtátku koło południa o duſzy y nabożeńſtwie dopiero myśli, *ultimo agetur de anima.* Nátrafił mowi Bollandus Hilperyka Krolá Lupicinus Opát, á on po mappie pátrzy iák dáleko z Gállij do Perſyi, wźiąwſzy go zá rękę rzecze: *Conſideras quantum diſtat Perſia à Gallia, & non conſideras quantum diſtat anima à cælo;* Uważaſz Pánie iák daleko z Gallij do Perſyi, á nie uważaſz iák daleko od duſzy twoiey niebo. Ah nieſtetyż! mowi Paulinus: *Vacat tibi, ut ſis Philoſophus, & non vacat, ut ſis Chriſtianus;* Jeſt czas wyuczyć ſię náuk, wyuczyć ſię rzemiesła, ieſt czas to y owo zrobić, á żebyśmy o duſzy pomyślili, nie maſz czáſu ná to, *non vacat,* odłożyć to ná potym.

Diogenes mawiał, że wolałby u ktorego z Megarenczykow być báránem, niżeli Synem: *Megarensis alicujus aries esse mallem, quàm filius,* bo Megarenseś pilniey chodźili koło owiec, niżeli koło włásnych dźieći. Podobnym sposobem August Cesarz, usłyszawszy, że Herod między inszemi niewinniątkámi, y Syná własnego zábił, zádźiwił śię ták wielkiemu okrućieństwu, y rzekł: *Melius est Herodis porcum esse, quàm filium,* lepieyby u Heroda być wieprzem, á niżeli Synem, bo Herod będąc żydem, wieprzaby nie zábił, á Syná okrutnie zámordował. A ia mowię, lepieyby u drugiego człowieka być psem álbo koniem, niżeli duszą, bo więksże częstokroć o tych bestyach stáránie, niż o duszy własney. Theophilactus Pátryarchá Cárogrodzki (iáko świądczy Baroniusz) ták śię w koniach kochał, iż ich dwa tysiące ná stayni chował, y karmił ie pinellámi, migdałámi, dáktylámi, y innemi wonnemi drogiemi y z balsamy mieszánemi korzeniámi potrawámi. W wielki czwartek gdy mu u ołtarza powiedźiano, iż iedna klacza zrebię urodźiłá, prętko nabożeństwo odprawił y do zrebięćia pobiegł, y znowu ná skończenie modlitwy do Kośćioła wroćił. Ktoż kiedy iákie o duszy miał stáránie? kto do niey miał táki áfekt. Płacze Swięty Bernard: *Cadit asina, & est, qui sublevet eam; perit anima, & nemo qui reputet;* Upadnie bydlę, upádnie ośieł, co żywo go dźwiga, ginie duszá, y nikt tego nie uważa. O! szaleństwo! ktorému nie mogąc śię wydźiwić Swięty Felix wołá: *Quid tam malè meruit de nobis anima nostra, quod nec tantam custodiam volumus ei impendere, quantam nostris vestibus exhibemus;* Co nam przemiły Bog! winna duszá nászá? w czym śię nam zle zásłużyłá? że tákiego nawet nie chcemy mieć o niey stárania, iákie o sukniách mizernych mamy! Ukalasz suknię? chędożysz ią, duszá błotem grzechowym skalána, y niedbasz ná to. Ktokolwiek ták czynisz uważáy pilno, co mowi Chryzostom Swięty: *Omnia nobis duplicia Deus dedit, duos oculos, duas manus, duos pedes, ut si alterum horum læsum sit, altero indigentiam relevemus, animam verò unam nobis dedit, quam si perdiderimus, quonam vivemus?* Wszystkie rzeczy dwoiákie Bog nam dał, dwoie oczow, dwoie uszow, dwie ręce, dwie nogi; straćisz iedno oko? masz drugie; ktorym ieszcze widźieć możesz; straćisz iedno ucho? masz drugie, ktorym ieszcze słyszysz, pozbędźiesz iedney ręki? ieszcze drugą robić możesz; pozbędźiesz nogi iedney? iest druga, ktorą śię podpierać możesz, ále duszę iedną ći tylko Bog dał, ktorą ieżeli zgubisz, á iáko żyć będźiesz ná wieki. O tey iedynaczce záwsze myśleć potrzeba, dla niey, áby ią w cáłośći utrzymáć, wszystko tráćić náleży. Podoba mi śię Tomasz Anielski Doktor, gdy go mátká y śiostry od żyćia zakonnego odwodźiły, ieszcześ młody, ieszczeć do służby Boskiey látá nie uszły, dość czásu będźie ná ná stárość, on im odpowiedźiał: *Sinite me, tempestivè debeo componere negotium animæ meæ;* dayćie mi pokoy, bo mnie trzeba záwczásu o duszy moiey zbáwienie śię stáráć. Podoba mi śię Kárdynał Bellarminus, zálecał on sprawę iedną Kárdynałowi Ursinowi, á gdy od niego był spytany, ieżeli wiele mu ná niey náleżało? y ieżeli gorąco skutku tey sprawy pragnął? mądrze odpowiedźiał: mnie ná niczym nie náleży, y niczego gorąco nie prágnę, oprocz zbáwienia duszy moiey. Tákćiby y nam náleżáło w pierwszym stárániu mieć duszę własną. Aristippus Filozof gdy mu ktoś przymawiał:
Stobæus. serm. 55. *Tuá culpâ perit ager,* odpowiedźiał: *Melius est, ut pereat ager propter me, quam ut ego propter agrum;* Tákie w nas powinny być rezolucye: Niech wszystko ginie, byle dusza nie zginęłá. Swięty Andronik Męczennik gdy go
Surius 1. Octobr. do odstąpienia Chrystusa Maximus Cylicyi Stárosta námawiał y mowił: *Antequam exterminetur corpus tuum, miser audi me,* Słuchay mię nędzniku poki ćiáło twoie nie zginie, odpowiedźiał: *Melius est, ut corpus meum pereat, quam anima,* Lepiey że ćiáło moie zginie, niżeli duszá. Dał by to Bog! áby podobna w nas byłá rezolucya! Mowi ći zemsta, trzeba nieprzyiaćielowi rewanżowáć, trzeba ná poiedynek od Kośćiołá zákazany wynisć, idźie o punkt honoru, idźie o sławę, mowże sobie: ey lepiey, że y honor y sławá zginie, niżeli duszá. Mowić łákomstwo, ieżeli coś komu

winien

winien oddać, poczynione bliźnim nágrodźić krzywdy, przyidźie do ubostwa, przyidźie wszystkę fortunę ſtráćić; odpowiedzże: niech y fortuná ginie, byle duszá moiá nie zginęłá. Perswáduieć zmysłność, ábyś nákázánych od Kośćiołá nie obserwował postow, ináczey álbo się ćiężkiey nábáwisz choroby, álbo śmierći, mowże z Andronikiem: *Melius est, ut corpus meum pereat, quam anima*; á cożmi po wszystkim ieżeli duszę ſtrácę, iedynáczka ieſt, toć ią iedynie kocháć potrzeba; nieśmiertelna ieſt, toć słuszna, áby ią nád rzeczy doczesne, śmiertelne y ſkazytelne przekłádáć; droga ieſt, bo Krwią Syná Boſkiego odkupiona, toć szácowáć náleży. Amandus Krolewic śiągáiąc iágody, zákłoł się w pálec, że ná iágodę kropla krwi pádłá, rzekł: *Non absumatur, quia pretium sanguinis est*, y kazał ią w złoto oprawić. Nie kropla iedna, ále wszystka Krew JEZUSA wylana ná káżdego duszę, toć ią lekce ważyć nie trzeba. Gdy Alaricus Krol Gothow obległ Rzym, prosili go Rzymianie, aby im podał kondycye, pod ktoremi by się poddáć mu mieli, rzekł: *Omnem supellectilem volo, omne aurum & argentum Urbis*. Rzeką Rzymianie: *Et nobis quid relinquis, si hæc omnia aufers?* odpowie Alaricus: *Animas*. Dali wszystko, áby się przy duszách zostáli. Fraszka to ieſt, cokolwiek ieſt ná świećie, duszá iedna grunt, tę ieżeli zgubisz? ná wieki zgubisz, tę ieżeli raz pozyſkasz? ná wieki pozyſkasz, tá raz pozyſkana nigdy utracona być nie może, ta gdy raz zgubiona, odzyſkáć iey nigdy rzecz niepodobna. Karol piąty Cesarz, gdy mu iuż byłá głęboko ſerce przeniknęłá wieczność, dla ktorey Cesarſką y Krolewſką koronę Hiszpáńſką złożyć umyślił, co potym w krotce uczynił, niezbożne iednego Polityka Atheusza podusżczenie tym tylko iednym słowem od siebie odegnał; A czy ieſt duszá? O! gdybyś y ty káżdy człowiecze katoliku toż ſamo ſobie często powtarzał w okazyách y niebeſpieczeńſtwách grzechu: A czy ieſt duszá? á czy ieſt duszá iedna? á duszá wieczna! nie tákbyś śmiało w grzechy y nieprawośći się zanurzał, nie tákbyś bardzo w fortunách y inszych przymiotách wysokich nádźieię twoię fundował. Więc gdy ćię złe chući wabić, y przyludne okázye do grzechu przynaglać będą, myśl ſobie! duszá iedná; á duszá wieczna! á wszystkie pokusi imprezy odbiiesz. A.

KAZANIE

NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ PO WIELKIEY NOCY.

Miáne w Kátedrze Krákowſkiey ná solenney wotywie *pro felici ſucceſſu* Seymu *Convocationis*.

Modicum & non videbitis me, & iterum modicum & videbitis me. **Ioan. 16.**



COkolwiek ieſt na tym świećie, wszystko to *modicum*. Widźiemy przepyszne Kośćiołow bazyliki? wołáią ná nas: *Modicum*, krotko nas tu. Widźiemy miásta, w miástach kámienice, w kámienicach ludźi zácnych y godnych, *modicum*. Widźiemy Krolow, Potentátow, Monárchow? *modicum*. Nayiáśnieyszy August Wtory był Wielowłádnym Pánem, był Xiążęćiem Saſkim, był Elektorem *Sacri Romani Imperij*, był Krolem Polſkim, rządźił ták wielą ludźmi, opływał w fortuny, obfitował w wygody, á długoż tego? *modicum*, w krotkim czaśie minęło wszystko, *non videbitis me*, iuż go nie widać, iuż go nie masz, iuż *in ordine ad electionem* inszego, Seym *Convocationis* záczyna się. *Modicum!* trochę tylko poczekáć, *& videbitis*, á obáczyćie nowego ná tronie Regnantá, day Boże dobrego y łáſkáwego widźieć. Bo ktoraż większa być może fortuna Krolestw? iáko mieć dobrego Páná; *Præſtabilius & pulchrius munus Deorum*

rum castus & sanctus & Dijs simillimus Princeps, mowi w panegiryku Trajána Plinius; Wielki dar, wielka łáſka Boſka, czyſty, święty, pobożny Pan. A zá tym BOGA o niego potrzeba prośić, z ktorego woli y dyſpozycyi idą Krolowie. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Rom:13:1. MAm to zá prawdziwey ártykuł wiáry, co Doktor Národow Páweł Apoſtoł mowi: *Non est potestas nisi à Deo, quæ autem sunt, à Deo ordinatæ sunt;* Nie maſz żadney władzy, żadney zwierzchnośći ná świećie, ktoraby od BOGA nie byłá, każdy Krol, każdy Pan, każdy Przełożony, od BOGA poſtanowiony ieſt. Sámi Pogánie, choć tylko przyrodzonym rozumu rządzący ſię świátłem tę uznawáli prawdę. Zkąd Callimachus náuczał, ze *ex Iove sunt Reges*, Homerus Krolow názywał *Deo genitos*, álbo *à Deo nutritos*, Plinius zaś w Panegiryku Trájána mowi: *Principem dat Deus, qui erga genus humanum vice sua fungitur*, ze BOG podáie Páná, ktory nád ludźmi urząd od niego trzyma. Y dla tego wſzyſcy Monárchowie źiemſcy, kiedy ná mandátach, przywileiách, y uniwerſałách Krolámi ſię piſzą, záraz przydáią: *Dei gratiâ*, z łáſki Boſkiey Krol, bo wſzytkich BOG ſam Krolámi czyni. Miłośćiwi Krolowie Hiſzpańſcy, Francuſcy, Angielſcy, Duńſcy, lubo gośćińcem nátury przez ſukceſſyą tronow dochodzą, przećież y oni *Dei gratia* Krolámi ſię tytułuią, bo to łaſka Boſka, że ſię z oycá rodźili Krolá, że w żywoćie mátek nie pomarli, że náwet tych lat, w ktorych ich potkało berło, dopędźili. Naywyżśi Kośćiołá Chryſtuſowego Páſterze, nie zwyćiężeni Ceſarze Rzymſcy, Nayiáśnieyśi Krolowie Polſcy przez zgodną wolnych głoſow elekcyą ośiádáią trony, przećież y ći *Dei gratia*, z łáſkiey Boſkiey Krolámi ſą, bo BOG tákowych Krolow, ktorych ludzka ſwoboda obiera, w wieczności przeyzrzenia przeznacza, potym w czáśie wolnośći Elektorow żádney nie czyniąc wiolencyi, ták głoſy ſpoſobi, że tego, ktorego zámierzył, tron niepochybnie potyka. Mamy tego iaſny wizerunk w pierwſzym Izráelſkim Monárſze Saulu, ktory loſem od ludu námowionym obrany był, á przećię w przod go był BOG ná tę godność obrał, y Sámuelowi dwa rázy o nim námienił, raz dniem obwieſzczáiąc: *hac*
1. Reg:9. *ipsâ horâ, quæ nunc est, cras mittam Virum ad te de terra Beniamin, & unges eum Ducem super populum meum Israel;* Jutro o teyże ſamey godźinie przyſzlę do ćiebie mężá z źiemi Beniámin, y námaśćiſz go ná Kroleſtwo. Drugi raz palcem go pokazuiąc: *Ecce Vir, quem dixeram tibi, iste dominabitur populo meo.* Oto mąż o ktorym námieniłem ći, ten będźie panował nád ludem moim. Wprzod BOG, bo od wiekow záraz obrał ná tron Saula, á potym Jzráelczykow loſy zkierował; Zkąd iáwna idźie konſequencya ze nie ludźie ále BOG obiera Krolow y czyni. Elekcya ludzka tylko to ieſt mánifeſtacya Boſkiey owey elekcyi, ktorą BOG od wiekow uczynił. Dla tego przekłádáiąc moc Boſką Nabuchodonozorowi Bábilońſkiemu Kro-
Dan: 4. lowi ták do niego mowił Prorok Dániel: *Scias quod dominetur excelsus super regnum hominum, & cui voluerit, det illud:* Wiedz o tym że BOG Kroleſtwy y Koronámi władnie, y komu chce, dáie ie według woli ſwoiey świętey. Syryiczyk czyta: *Cujuscunq; voluerit, adjiciet sortem*; ludźie wotowe tábliczki w gromadę znoſzą, á Pan Bog z gory komu chce los przyrzuca. Zkąd Rudolf tego imienia drugi Ceſarz Rzymſki, gdy zá zgodnemi Elektorow głoſámi ná tron Ceſarſki wſtąpił, kazał ſobie wykonterfektowáć ſtoł z kośći słoniowey, ná ſtole ſześć loſowych kalkułow leżało, nád ktoremi ieden ná powietrzu śiodmy wiśiał, z tym nápiſem: *Consentientibus*. Przez co chćiał pokazáć mądry Ceſarz, że kalkuły ſzczęśćiu Elektorow (tyle ich tylko ná ow czas było) nie wprzod mu do ták wyſokiego pomogły ſtopnia, aż ſię do nich śiodmy z nieba przyłączył kalkuł.

Numidowie Krolá ſwym ięzykiem *Kauriach*, po náſzemu ſtrumieniem názywali. Tá zaś denominácya z tákiey ceremonij początek wźięłá. Mieli Numidowie zrzodło iedno názwiſkiem Jowiſzowe, ktoremu pod czas *Interregnum* ofiáry oddáwali, proſząc áby im Páná ukazał. Po pewnych tedy obrzę-

dy obrzędách Naywyższy Kapłan w wodę patrzał, y ktorey osoby od Jowisza náznáczoney twarz tam obaczył, wnet pospolstwu ogłaszał, y ná tronie osadzał. Ná tę záś pámiątkę wodą przerzeczonego zrzodłá co dźień się umywał, ktorą pokoiowy podáiąc mawiał: *Domine Kauriach*, to iest *Rivum te memento*. Pogáńskie to zábobony mieysca u Chrześćian nie máiące, átoli wysoka tu nam Chrześćianom námienia się táiemnica, że ták z BOGA płyną Krolowie, iák z zrzodłá płyną strumienie; *Per me Reges regnant, per me Principes imperant*, mowi u Prowerbialisty BOG, przezemnie Krolowie kroluią, przezemnie Xiążęta pánuią.

Zostáiący ná wyspie Páthmos Apostoł y Ewangelista Jan Swięty widźiał raz otwarte niebo, á w nim zácną iednę osobę w szatách krwią skropionych ná koniu białym hárcuiącą, á oraz wiele koron ná głowie máiącą. Co się tytułu tycze: *Vocabatur Verbum Dei*, osoba tá názywáłá się Słowo Boże, co záś do godnośći náleży: *habebat in fæmore suo scriptum: Rex Regum, & Dominus dominantium*, miáłá nápis ná biodrách swoich, Krol nád Krolmi, Pan nád Pány. W tym widzeniu dwie rzeczy uważám, náprzod, czemu u tego Jezdzcá iedna głowa, á koron wiele? Drugá, czemu imienia Krolewskiego nie nośi ná czole, áni ná pierśiách, ále ná biodrách. Ja rozumiem, że koronę iednę ma dla siebie, drugie rozliczne dla inszych Krolow, gdyż on to iest, á nie inszy, ktorego w postáći młodźiana w pośrzodku Krolow widźiał Ezdrasz Prorok: *Iuvenis statura celsus, singulis eorum capitibus imponebat coronas, & exaltabatur magis*. Tytuł záś, w ktorym wszystkie Krole ogołem wspomniano nosi ná lędźwiách, bo iáko z lędźwi ludźie, ták z tego niebieskiego Krolá rodzą się ná źiemi Krolowie. Apocal:

Gens. 38. rodzą się Támarze dway Synowie bliźniacy, wyćiągnie Záram rączkę *in qua obstetrix ligavit coccinum dicens: iste egredietur prior;* záraz ná niey záwiązáno purpurę y mowiono, że ten się urodźi pierwiey, ten będźie pierworodnym Synem, będźie Zárá, to iest *Oriens*, będźie Nayiáśnieyszy Purpurat, aż oto *illo retrahente manum egressus est alter*, Záram rączkę názad wćiągnął, á inszy wprzod ná świat wyszedł, Pháres urodźił się pierwszy. O! dźiwna y nigdy niepoięta Opátrznośći Boska! Zárá był w prawdźie pierworodny z nátury, bo pierwszy z máćierzyńskiego żywotá wyćiągnął rękę, á BOG pierwszeństwo y precedencyą dał Pháresowi, z ktorego Izráelscy poszli Krolowie. Czemuż to proszę? odpowiada Joannes De la haye: *Quia non hominum, sed Dei est, principatus & regna conferre*, bo nie ludźie, ále BOG sam pierwszeństwa, preeminencye, honory, krolestwa rozdáie. Wspomniymy ieno sobie ná dawne dawnych Krolow ná-szych elekcye, tuszono to temu, to owemu: *iste egredietur prior*, ten nie pochybnie wynidźie ná tron, ten iáko Nayiaśnieyszy Pán prym trzymáć będźie, aż potym *egressus est alter*, kogo inszego BOG dał, ná kogo inszego skierował sercá y áfekty, o ktorym nikt mysli nie miał. Ták kiedyś w Izráelu: *Adonias filius Haggith elevabatur dicens: ego regnabo*, Adoniasz sforcował się ná tron, y mowił, ia Krolem, ia Panem nayiaśnieyszym będę: *fecitq; sibi currus & equites, & quinquaginta viros, qui currerent ante eum*, iuż sobie był károce, ássystencye, y kalwakaty sporządźił, aż oto *egressus est alter*, kto inszy ná tron podnieśiony, Salomon Jzráelskim został Koronatem, á Adoniasz y korony nie dostąpił, y żyćie stráćił. Bog to sam Bog koronámi dysponuie, Bog Krolestwom rozdáie Krolow. 3.Reg. 1.

A ponieważ *Corona gloriæ in manu Domini, & diadema Regni in manu Dei*, Korona chwały w rękách Páńskich, korona krolestwa w rękách Bogá naywyższego, toć Bogu gorącą prożbą supplikowáć trzeba, áby ośierociáłey Koronie nászey dobrego opátrzył Regnanta. Trzeba było w Jzráelu pierwszego obieráć Krolá, coż czyni Primas Izráelski Sámuel Prorok: *Convocavit populum ad Dominum in Maspha*, wszystek lud zwołał do Bogá ná mieysce názwáne Maspha, to iest, ná mieysce spekulácyi, uwagi y rozsądku. Maspha álbowiem tłumaczy się *specula* álbo *speculatio*, bo ieżeli kiedy to przy elekcyi spekulowáć, uważáć potrzeba, ná kogo masz dáwáć wotá. Zwołał mowię lud wszystek do Bogá, *convocavit populum ad Dominum*, bo Isaiæ.

num, bo nie może szczęśliwa Páná być elekcya, ktorey Swięta do Bogá nie poprzedza konwokácya. Idźie przykładem Samuela Jáśnie Oświecony Xiąże Biskup y Pásterz nász, bo kiedy Jáśnie Oświecony Wice Rey Polski Seym *Convocationis in ordine ad electionem* przyszłego Regnanta skłáda, y wszystkie Koronne Stany do Wárszáwy ná mieysce rády y uwagi zprowadza, on iáko drugi Sámuel *convocat populum ad Dominum*, wszystkich nas do Bogá zwoływa, supplikácye nákázuie, ábyśmy Boski błagáli Májestat, y nie tylko o szczęśliwy sukcess teraźnieyszey konwokácyi, nie tylko o fortunną á spokoyną elekcyą przyszłego Regnanta, ále też o tákiego Bogá prośili Páná, ktoryby był Oycem oyczyzny, Wiáry Swiętey zelantem, praw y swobod stáropolskich obrońcą, ktoryby iáko drugi Dawid był *Vir secundum cor Dei*, mąż według sercá Boskiego. Jákoż ieżeli kiedy to teraz do Bogá cáłym udáć się sercem, teraz pokutę czynić, żyćia poprawić náleży. Bywa to álbowiem, co mowi PácyentBoski Job: *Permittit regnare hypocritam propter peccata populi*, że Bog ná ukaranie grzechow ludzkich, złego y okrutnego dopuszcza Páná. Zkąd gdy ow nie násycony krwi ludzkiey żarłok Phocas Cesarz okrutnie panowáł, á pobożny ieden Asceta ná modlitwie expostulował z Bogiem: *Cur Domine eum fecisti Imperatorem*? Czemużeś też to o Boże tákiego okrutnika Cesarzem uczynił? usłyszał z nieba respons: *Quoniam non inveni pejorem*, bom iuż nád niego znaleść gorszego nie mogł ná grzechow ludzkich ukáránie. Boymyż się y my, áby y nas Bog złym nie skarał Regnántem, á złe poprawuymy żyćie. Kiedy pograniczni Krolowie lud Boski bardzo ćiemiężyli, *clamaverunt ad Dominum, qui suscitavit eis Salvatorem, & liberavit eos. Othoniel videlicet filium Cenez*, skruszonym sercem poczęli wołáć do Bogá, y
Judic. 3. 9. wskrześił Sálwatora Othoniela Syná Cenezowego; ktory ich od wszelkiey uwolnił oppressyi. Wskrześi miłośierny Bog y nam Salwatora, osádźi ná Polskim tronie tákiego Regnanta, ktory od postronnych potencyi nászę obroni oyczyznę, ieżeli się do niego náwroćiemy, ieżeli do niego nabożnym sercem wołáć będźiemy. Kończę słowy Joela Proroka: *Sanctificate jejunium, vocate cœtum, congregate senes, omnes habitatores terræ in domum Dei vestri, & clamate ad Dominum*; Poświęććie post, zwołayćie zgromadzenie, zgromadźćie starych, y wszystkich obywatelow źiemi, do domu Boskiego, y wołayćie do Bogá wszyscy, á on się nád tą zmiłuie oyczyzną. A.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ PO WIELKIEY NOCY.

Arguet mundum de peccato, & de justitia, & de judicio. **Ioan. 16.**



Zecz osobliwey uwagi godna, że nie komu inszemu, ále Duchowi Swiętemu strofowania y karánia zlecony urząd. Duch Swięty iest szczerą miłośćią Boską, iest Duch dobroći y łáskáwośći, niechże świat strofuie y kárze, boć przećię strofowánie y kara powinna być w miłośći y z miłośćią. Zkąd nápominá Apostoł: *Vos, qui spirituales estis, hujusmodi instruite in spiritu lenitatis*. Theodoretus czyta: *Corripite in spiritu lenitatis*; Wy, ktorzy iesteśćie duchowni karzćie, strofuyćie inszych, ále w duchu łáskáwośći, *in spiritu lenitatis*. Mowi Jeremiasz Prorok: *Virgam Vigilantem ego video*, rozgę czuiącą ia widzę. Sposob karánia w tym widoku prezentuie Pan BOG. Máło co przedtym do Jeremiaszá mowił: *Ecce constitui te hodie super gentes, & super regna, ut evellas, & destruas*. Jákież mu do tego instrumentá dáie? áto naprzod *Virgam Vigilantem* laskę czuiącą, to iest iáko *Viegas* pisząc *in Apocalipsim* przykłada, *Virgam oculatam*, álbo *cum oculo*, laskę z okiem. Czemuż to? áby się w karániu nie-

páſſyą

páſſyą ále rozumem rządźił, ták káżdego karał, iáko kto zasłużył, áby nie bił oślep, czy kto winny, czy nie winny, tkniy. A choć winnego zátnieſz, niechże będźie *Virga cum oculo*, oko łáſkáwe, uczyniwſzy z ſługą, z poddánym, co ſpráwiedliwość kazáłá, wypogodź posępne czoło, tych nienáśláduy, ktorzy nápáſtwiwſzy ſię nád bliźnim do woli, nigdy potym ná oczy przychodźić nie każą. Ná co niegdyś y Rzymſki Filozof nárzekał: *Quod iſtud Dij boni malum eſt? poſtquam mulctaverint, aſpectu ſuo terrent fugant;* Co też to zá tyráńſtwo? zbić ſługę y ieſzcze go potym, zmarſzczonym á práwie jaſzczurczym wzrokiem ſtráſzą y od ſiebie płoſzą. Ukarawſzy zápomniy wſzyſtkiego, á łáſkáwą y owſzem Oycowſką twarz pokaż. Ták Pan JEZUS niegdy poſtąpił z Piotrem, ktorego oſtrzeyſzemi nád zwyczay ſwoy ukarawſzy słowámi: *Vade poſt me ſathana, ſcandalum mihi es,* w krotce go potym ná gorę Thabor z Jákobem y Janem wźiąwſzy, *transfiguratus eſt ante eos, & reſplenduit facies ejus ſicut Sol,* wſzyſtkie posępne odpędźił chmury, twarz miluśienką y wdźięczną iák Słońce pokazał. *Trajanus* Ceſarz gdy ná wygnánie podpiſowáł dekręt, Cnejuſowi Brunduzyuſzowi, ktory był práwá pofałſzował, nie mogąc przemoc Senatu, áby był dla młodych y kupy dźiatek Oycu przepuśćił, podpiſuiąc mowię, łzy mu kánęły máiąc ulitowánie nád śierotſtwem dźiatek, á *Cajus* záwoła: *O! Patriæ Pater his lachrymis exilium mihi durum emolliviſti!* O! Oycze Oyczyzny temi łzámi y ulitowániem twárdy dekret y wygnánie lekkie y miękkie uczyniłeś. Miłe y przyiemne karánie, kiedy nie od duchá gniewu y zapálczywośći, ále od miłośći, y dobroći pochodźi. Ja záś ták ſobie myślę: Miłość Boſka, Duch Poćieſzyćiel ma zlecony karánia y ſtrofowánia urząd, bo naybárdźiey w karániu Boſka ſię pokázuie miłość, w ten czás BOG naybárdźiey człowieká kocha, kiedy karze y chłoſta. Wſzák tego dalſzym dowiodę dyſkurſem *Ad Majorem &c.* Matth. 16.

POwiáda Jan Swięty że Łázarz ćiężką y śmiertelną záchorował chorobą, poſtrzegſzy to Sioſtry iego Márthá y Mágdálená, copredzey poſyłáią do JEZUSA, dáiąc mu znáć, że ich brát niebeſpiecznie chory: *Ecce quem amas infirmatur;* Oto ten ktorego kochaſz, choruie. Jakoby według Simoná *de Caſſia* mowić chćiáły: *Si amas o! Chriſte! quomodo & qualiter infirmatur? Sinisne tuos infirmari dilectos? ſi infirmatur ubi eſt, quod amas?* Jeżeli go CHRYTE kochaſz, á iákże choruie? coto choroby ná twoich przepuſzczaſz dilektow? ieżeli chory, á kędyż ieſt miłość twoiá? Nie dźiwuyćie ſię Swięte Sioſtry! y owſzem tá chorobá znákiem miłośći Boſkiey ieſt. Kogo BOG kocha, ná tego bole y rożne przeſyła słábośći. Między wſzyſtkiemi Bráćią naybárdźiey naymłodſzego Beniáminá kochał Pátryárchá Jozef, więc kazał kryiomo puhár ſwoy ſrebrny w wor iego włożyć: *Scyphum meum argenteum pone in ore ſacci Junioris;* ták BOG nie káżdego, ále ſamych tylko dilektow ſwoich gorzkim utrapienia częſtuie kielichem: *Bibite & inebriamini chariſſimi.* Joan. 11. 3. Geneſ. 44. 2.

Wyćiągnąć ku komu rękę znák ieſt przyiáźni y áffektu dobrego. Zkąd mowił Pythágoras: *Ne cuivis dexteram porrexeris,* nie káżdemu poday rękę, to ieſt nie káżdemu z Przyiáźnią y afektem oświadczay ſię. Virgiliuſz záś mowi: *Pax mihi pacis erit dexteram tetigiſſe Tyranni,* zá pewny znák życzliwych chęći mieć będę, ieżeli Páńſkiey dotknę ſię ręki bá y 4. *Regum 16.* gdy ſię Jonádábá pytał Jehu: *Nunquid eſt rectum cor tuum, ſicut cor meum cum corde tuo,* y uſłyſzawſzy reſpons: *eſt,* rzekł Jehu: *Da manum tuam.* Pytam ſię teraz Arezyuſzá Dertoneńſkiego Biſkupá słowy: *Dum Deus affligit, quid efficit? manum ſuam verſus nos extendit;* kiedy nas BOG trapi y karze co czyni? oto rękę ſwoię ku nąm wyćiąga; Zkąd mowi Izáiaſz Prorok: *Adhuc manus ejus extenta,* y ſzátan chćiał utrapić Jobá, mowił do Páná BOGA: *Extende manum tuam, & tange cuncta,* bá y ſam Job opiſuiąc mizeryą ſwoię mowi: *Manus Domini tetigit me.* Więc to znák przyiáźni, gdy do kogo rękę ſwoię wyćiągnie, gdy ſię kogo dotknie, gdy chłoſta y ćwiczy. Mowił kiedyś Izáiaſz Prorok: *Egredietur Virga de* Iſaiæ 9. Job. 19.

radice Jesse, wynidźie rozgá z korzenia Jessego. Jesse tłumáczy się *Incendium*. Zkąd *Gvilelmus Peraldus* biorąc w moralnym sensie Prorockie słowá ták mowi: *De incendio amoris egreditur Virga correctionis & tribulationis* Z pożáru miłośći Boskiey pochodźi rozgá ktora nas chłosta y ćwiczy. kocha Mátká dźiećię, kiedy ná niego rozgi nie żáłuie; kocha człowieká BOG, gdy rożne biczyki y plagi ná niego przepuszcza. U Aswera Krola znák był áfeku, kiedy się rozgą złotą álbo Krolewskim bertem kogo dotknął; Zkąd gdy Krolowy Esttherze osobliwy chćiał pokazáć fawor: *Extendit contra eam Virgam auream.* Y Boskich respektow nie inszy znák

Ester 5.

Hebr. 12. tylko rozgá spráwiedliwośći y utrapienia: *Quem diligit Deus, castigat, flagellat autem omnem filium quem recipit* mowi Apostoł Páwel, kogo BOG kocha, tego biie y chłosta, chłosta zás káżdego człowieká, ktorego ákceptuie.

1. Regum 20. Zmawia się Jonáthás z Dawidem, wynidę práwi z chłopcem moim, *mittam quoq; puerum meum*, ty śiedź blisko kámienia Ezel, *sedebis juxta lapidem, cui nomen est Ezel*, ná koniec strzeláć będę z łuku, strzáły, chłopiec moy zbieráć będźie y záwołam ná niego: *Ecce Sagittæ ultra te sunt*, strzáłá dáley, wiedz, że źle około ćiebie, uchodź: *Vade in pace quia dimisit te Dominus.* Jeżeli zás rzekę: *Ecce sagittæ intra te sunt*, Oto przy tobie strzáłá, wiedzże o tym, że wszystko około ćiebie iest dobrze. *Pax tibi est, & nihil est mali.* Dobry to znák kiedy strzáły dolegliwośći y ućiskow przy nas są. Domicyan Cesarz kazał porobić nie máło strzał złotych z záwinionemi żelazcami, siedząc w oknie, gdy widźiał, że ktory iego szedł przyiaćiel, strzelał do niego, támten rozumiał że był ránny, áż miásto rány złotą strzáłę ználazł, y z nią do domu poszedł.

Psal. 7. Coś podobnego o Pánu BOGU powiáda Psalmistá: *Sagittas suas ardentibus effecit*, że sobie uczynił ogniste, goreiące strzáły; Greczyn czyta: *Sagittas suas cum amore implevit*, strzáły swoie miłośćią nápełnił, ná coż? áby niemi do dylektow, do kochánkow swoich zmierzał. Znák to iest nieomylny miłośći Boskiey, pewna koniekturá, żeś u BOGA w respekćie, kiedy *Sagittæ intra te sunt*, kiedy strzáły utrapienia tkwią w tobie. Z przećiwney zás strony zły znák, nieszczęśliwy znák, znák że ćię BOG nie kocha, kiedy *Sagittæ ultra te sunt*, kiedy te strzáły zdáleká ćię miiáią.

Myśli sobie nie ieden z Jeremiaszem: *Quare via impiorum prosperatur?* czemu się to złym szczęśći. Ja mizerny człowiek grzesznymći prawdá, ále się przećię Páná BOGA boię, wystrzegam się obrázy iego, nikogo nie krzywdzę, nie zábiiąm, nie cudzołożę, nabożeństwá nie opuszczam czynię co mogę ná chwałę Bożą, á przećię mnie Pan BOG chłosta, z domu moiego utrapienie nie wynidźie; A sąśiedźi y inni ludźie nie máią się do BOGA, źle nieprzykłádnie żyią, nie nabożni, á przećię im się we wszystkim szczęśći, máią pieniądze, máią dostátki, máią ná wszystko odbyt, máią ochronne listy, żaden przypadek nieszczęsliwy, żadna chorobá w domu ich nie postoi, záwsze zdrowi, záwsze weseli, záwsze w gorę idą, *Via impiorum prosperatur.* Słuchayćiez Apologu, co ták myslicie. Woły się raz tłuste ná łące pásły, á nie dáleko nich drugie ćiągnęły pług wiárzmie, ktore co raz biczem poganiał wieśniak; w tym poczęły się z nich náśmiewáć owe buiiáiące po łące: Oto my mamy się dobrze, choć nic nie robiemy, tylko sobie buiamy, á was tylko skorá y Kośći, á u was bicze y iárzmo. Odpowiedźiáły ná to robotne ták: O! iákieśćie wy to głupie? że się z nas náśmiewaćie: *Nos post labores, tandem præsepe, sed vos post tripudia macellum expectat*; prácuiemy prawdá, ále nas po tey pracy żłob z obrokiem, á was potym buiániu w iátkách kloc y topor czeka. Prawdá że się teraz ludźiom przestronnego sumnienia szczęśći, są to wołkowie po łące buiáiące, zdrádzą, ukrzywdzą, zruinuią nie iednego, w grzechy co raz głębiey brną, á przećię im się szczęśći, głowá ich nie záboli; nie zazdrośććież im tego tego mienia, bo ich podobno BOG ná kloc nieszczęsliwey wiecznośći gotuie, dla tego im tu teraz przepuszcza. Jádąc Swięty Ambroży do Rzymu, przyidźie do iedney wioski w Tuscyi,

stánie

ſtánie u bogaczá iednego, po przywitániu, pyta ſię o ſukceſſach iego, odpowie goſpodarz: powodzenie moie záwſze dobre, záwſze ſzczęśliwe było, Mąm wſzyſtkiego doſtátek, ſług y áſſyſtencyi doſyć, dźiatek piękną gromadkę, wſzyſtko mi ſię záwſze według myśli dźiało, nic przećiwnego w żyćiu nie doznałem, nigdym ſię o nic nie záfráſował. Usłyſzawſzy to Swięty Biſkup zdźiwi ſię naprzod, potym do ſwoich ludźi rzecze: *Surgite, & hinc quantocyus fugiamus, quia Dominus non eſt in loco iſto. Feſtinate filij, feſtinate, nec fugiendo moram facite, ne nos hic ultio Divina apprehendat, & in peccatis iſtorum nos pariter involvat.* Ledwie co trochę wyiáchał aż ſię rozſtąpiłá źiemiá y owego bogaczá z cáłym domem pożárłá. Co widząc Swięty Ambroży rzekł: *Ecce fratres quam miſericorditer Deus parcit, cum hic adverſa tribuit, & quam ſeverè iraſcitur, cum ſemper proſpera elargitur!* Pátrzćie bráćia, iák BOG dobroć y miłośierdźie pokázuie człowiekowi, gdy ná niego utrapienia przepuſzcza, y iák ſię ſurowo gniewa, gdy fortunne we wſzyſtkim ſukceſſy dáie. Zkąd Dawid dziękuiąc Pánu BOGU mowi: *Narrabo opera Domini;* Pſal: 117.
będę wielbił, wychwalał, opowiedał dźieła Páńſkie. Coż zá dźiełá? pewnie ſtworzenie świátá? pewnie to, że go BOG od owiec ná tron wywyżſzył? pewnie tryumf y wiktoryą z Goliatá? nie! coż tedy tákiego głośi? *Caſtigans caſtigavit me Dominus,* to u Dawidá naywiękſze dźieło, to naywiękſza łáſká y znák miłośći Boſkiey, że go BOG dobrze chłoſtał.

Ućieſzną rzecz piſze *Laurentius Surius in Comment. Anno 1501.* Niemiec ieden wźiął zá żonę Moſkiewkę, czynił iey wygody, ktore tylko mogł, y wſzelki świadczył áfekt. Oná iednák záwſze ſmutna, záwſze meláncholiczna. Dźiwuie ſię Mąż co tákiego? o przyczynę meláncholij y nie ukontentowánia pyta, aż oná wzdychaiąc y płácząc rzecze: iákże mam bydź weſoła, kiedy widzę że mnie niekochaſz, boś mnie ieſzcze y rázu iednego nie wybił. Coż czyni? *verberavit eam diriſſimè, ſenſitq; ejus erga ſe amorem ex ipſis verberibus,* to mowi *Surius;* Orznął ią potężnie, dopiero uznáłá iego ku ſobie áfekt z śinych rázow y plag. Coś podobnego Swiętym y BOGU záślubionym duſzom przytrafia ſię. Rozumieią záwſze, że ich BOG nie kocha, kiedy dobrze nie chłoſta. Ták ow Swięty Stárzec, o ktorym piſze *Rufinus,* nigdy ſię ná Páná BOGA niepoſkarzył choć ná niego przez kilkánaśćie lat uſtáwiczne y ćięſzkie choroby przepuſzczał, iákże mu iednego roku BOG pofolgował, nuż on w płácz, y z płáczem do BOGA mowi: *Reliquiſti me Domine, quia me hoc anno non viſitaſti.* Widzę oczywiśćie, żeś mię opuśćił Pánie, ponieważeś ná mnie tego roku żadnego utrapienia nie przepuśćił. Ták owá Reguły Swiętey Teressy Zakonnicá nie chćiáłá nigdy ſpiewáć owych słow z Pſalmu 118. *Defecerunt oculi mei in eloquium tuum, dicentes, quando conſolaberis me?* Kiedy ſię iey pytano dla czegoby pomienionych słow ſpiewáć nie chćiáłá, odpowiedźiáłá, bo ia ſobie żadney poćiechy, poki żyię, y żyć będę ná tym świećie, nie życzę od Páná BOGA. Ták y Job ćierpliwy mowił: *hæc mihi ſit conſolatio, ut affligens me non parcas;* tá u mnie naywiękſza poćiechá y konſolácya, áby mnie BOG záwſze trapił, y nie folgował.

A my z iákim áfektem Krzyżyki y bicze, ktore BOG ná nas przepuſzcza, przyimuiemy? Attilá máiąc z ſobą po śiedmkroć ſto tyśięcy ludźi, Baronius
zebránych z Hunnow, Gotow, Márkománow, Swewow, Herulow, Fránkow, Kwádow, y z innych dźikich narodow, uſtąpiwſzy ze Wſchodnich Kroleſtw, puśćił ſię do Gállij, gdy do Trekow Miáſtá przychodźił, wyſzedł Swięty *Lupus* Treceńſki Biſkup w Kośćielnym Appáraćie z Xiężą ſwoią do niego y pytał go: *Quis tu es, qui tot devictis Regibus, nationibus ac populis proſtratis, & Urbibus everſis, cuncta tibi ſubdis?* Ktoś ty ieſt? ktoryś ták wiele Krolow y narodow zwoiował? odpowiedźiał mu: *Ego ſum Attila Rex Hunnorum, flagellum Dei.* Ja ieſtem Attilá Krol Hunnow, bicz Boży. A *Lupus* rzekł: *Et quis mortalium Dei flagello reſiſtet? veni igitur Dei mei flagellum, illoq; utere, ut DEUS concedit.* A ktoż ſię Biczowi Boſkiemu zprzećiwi? przyidźże biczu Boży, á czyń, coć BOG rozkazał

zkazał, Z tákim áfektem wszystkie bieze y plagi z rąk Boskich przyimować potrzebá, iáko znáki miłośći Boskiey. U Persow iest ten zwyczay że kiedy Krol komu plagi dáć kaze, dźiękuie mu zá to, y ma się zá szczęśliwego, że Krol o nim pámięta: *Persæ Regi gratias agit, qui flagellari ab eo jussus fuerit, tanquam feliciter secum actum sit, quod Rex ipsius memor fuerit*, mowi *Stobæus*. O! dopieroż BOGU dźięki czynić należy, kiedy nas ćwiczy y chłosta, bo w ten czás w osobliwey pámięći ma nas y respekćie. Mowmyż z Piusem Swiętym: *Domine auge dolorem, sed auge patientiam*; przyday Pánie boleśći, ále przydáy y ćierpliwośći. Wołaymy z wielkim Augustynem: *Domine hic ure, hic seca, modo in æternum parcas*. Tu pal, tu Boże śiecz y rąb, byleś tylko przepuśćił ná wieki, Amen.

Stobæus serm: de legibus apud Siman. de Rep. lib. 3. cap. 7.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIĄTĄ PO WIELKIEY NOCY.

Petite & accipietis. Ioan. 16.



ZAwsze BOG w obietnicách swoich słowny y prawdźiwy. Ziemskiey to tylko Polityki *Principium*, y niemal pierwszy fundáment, wiele obiecowáć, á nic nie uczynić. To się między ludźmi dźieie, ustáwicznie, czego raz doznał *Bo-emundus* Krol Sycylij, temu Cesarz wschodni obiecał posiłki ná nieprzyiaćiele Páństwá iego, posyła, wygląda, nie mász. Wziąwszy tedy kártę, ták mu tylko odpisuie: *Cæsar promisisti, illusisti*. Obiecałeś, oszukałeś, porwałeś się z ochotą á nie dotrzymałeś. Nie ták Pan BOG nász, co wymowi, wszystko rzeczą samą iśći; co obieca, skutkiem samym pełni. Zkąd mowi Izáiasz Prorok: *Videbit omnis caro pariter, quod os Domini locutum est*; Obaczy to w rzeczy samey káżdy człowiek, co ustá Páńskie wymowiły. A ponieważ ták, coż tedy iest, że nie wszystko y nie záwsze, o co prośiemy Páná BOGA, uprászamy, lubo nas Boska Chrystusowá obietnicá w dźiśieyszey Ewángelij o tym upewnilá mowiąc: *Si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis*, ocokolwiek Oycá Przedwiecznego w imię moie prośić będźiećie, wszystko otrzymaćie; *Petite & accipietis*, prośćie á weźmiećie. Zebrzemy, prośiemy, codźień niemal, potrzeby y niedostátki násze oczom Boskim opowiádamy, o łáskę y wspomożenie gorącym áfektem wołamy, á przećię prozby násze czyli do uszu Boskich nie dochodzą? czyli zmiękczyć y ubłagać Boskiego gniewu nie mogą. Z nas odpowiádam, nie z Páná BOGA, nie skutecznych modlitw nászych przyczyná, bo się rzeczy nie pożytecznych, á często y szkodliwych nie uważnie nápieramy. Y owszem większą BOG w tym łáskę y miłośierdźie pokázuie, kiedy prozb nászych wysłucháć nie chce, niżeli kiedy im we wszystkim zádosyć czyni. Wszák tego dálszym dowiodę dyskursem, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificantem*.

Rom. 8. GDybyśmy sobie pochlebiáć nie chćieli, muśielibyśmy się wszyscy z Páwłem Swiętym przyznáć: *Quid oremus, sicut oportet, nescimus*, że sami nie wiemy, o co BOGA prośić mamy, dla tego częstokroć nie tylko o nie potrzebne, ále też y szkodliwe rzeczy prośiemy. Sławny u Poetow Krol Phrygij Midás, prośił raz Bogow o tę łáskę, áby czegoby się tylko dotknął, w złoto się obrácáło. Otrzymał, czego żądał. Dotknie się stołu, stoł drewniány, w momenćie stał się złoty. Dotknie się śćiány, śćiáná złotem się świeći. Cieszy się mizernie ták wielkim przywileiem Midás, aż gdy do zwyczáyney ćiáłá refekcyi przyszło, weźmie chleb w rękę, aż chleb w złoto się obroćił, ukąśić go nie podobna, śćiągnie do winá, wino twárdnieie w złoto, ktorey tylko potráwy ruszy, káżda twárde złoto. Dopiero Midás gdy od głodu umieráć przyszło, głupią swoię uznał prozbę. Toć Poe-

tyczna bayká, ále to rzeczywiſta prawdá, że my przykrzemy ſię BOGU o to, nápieramy ſię tego, co nam y docześnie y wiecznie częſtokroć ſzkodźi: Przyſzedſzy do Gezáreńczykow Pan JEZUS tráfił ná opętánego, w ktorym cáły pułk był ſzátánow. Rozkázuie uſtąpić diabelſtwu, uſtąpiło, ále trzodę wieprzow opętawſzy, wſzyſtkie potopiło. Dowiedzą ſię o tey ſzkodźie Gezáreńczykowie y przyſzedſzy do JEZUSA proſzą go áby od nich precz poſzedł: *Rogaverunt illum omnis multitudo regionis Geraſenorum, ut diſcederet ab ipſis.* O! głupi Geázrenowie! á gdźie rozum podźieliśćie? prośić było JEZUSA, żeby was nie odſtępował, á wy prośićie żeby od was poſzedł! Ktoreż może bydź większe nieſzczęśćie, iáko kiedy od kogo odeydźie JEZUS? nie uważáią tego, ále proſzą, áby uſtąpił, *rogaverunt ut diſcederet ab ipſis.* Nie inákſze ſą proźby náſze, domagamy ſię tego, chcemy od BOGA tego, co ieſt z ſzkodą zbáwienia náſzego. Posłał Adoniaſz do Sálomoná potężną inſtáncyą przez ſámęż Mátkę iego Berſabeą. Prośi áby mu Oycá iego Dawidá Oblubienicę nayurodźiwſzą z Corek Izráelſkich Abiſag názwáną dał w Małżeńſtwo. Zbrzydźił ſobie Krol mądry táką poſtulácyą przećiw rozumowi y prawu Boſkiemu: *Vidit Dominus, quia contra animam ſuam Adonias locutus eſt verbum hoc.* Ták my częſto o to żebrzemy BOGA, co ieſt z ſzodą duſzy náſzey. Zebedeuſzowa, Mátká Jàkubá y Janá przyſzłá do Chryſtuſa: *Dic ut ſedeant hi duo filij mei unus ad dextram tuam, & unus ad ſiniſtram in Regno tuo.* A Chryſtus niby urážony rzekł: *Neſcitis quid petatis*; Nie wiećie, o co prośićie. Nie wiedźiáłá álbowiem, co to ieſt *Siniſtra* u Páná BOGA, lewa ręká, ieſt to mieyſce Potępienia, *hædos autem à ſiniſtris.* Chćiáłá o cos foremnego prośić, aż oná o piekło dla iednego Syná zebráłá. Ták nierozumne mátki proſzą o fortuny, honory, wiktorye y tryumfy Synom ſwoim, á te *poſtulata*, częſte bywáią *contra animam ſuam.* Dobroć w tym oſobliwa Páná BOGA, gdy tákich modlitew nie wysłuchiwa, oſobliwą łáſkę pokázuie, gdy tego nie dáie, czego ſię ná zgubę náſzę głupie nápieramy. Pięknie y właśnie po Chrześćiáńſku lubo Pogáńſki Filozof mowi Seneká: *Sunt quædam nocitura impetrantibus, quæ non dare, ſed negare beneficium eſt*; Są niektore rzeczy ſzkodliwe, ktorych proſzącym nie pozwaláć łáſká y dobrodźieyſtwo ieſt. Wſzák Mátká dobrze dźiećięćiu czyni, gdy mu nożá choć ſię go gwałtem nápiera, nie pozwala, boby ſię nim głupie dźieczko ránić álbo przebić mogło. Wſzák Medyk dobrze choremu życzy, choć potráwy do ktorey áppetyt czuie, dawáć nie káże, chćiałby ſię podczás zchorzáły Pácyent lepſzym iákim napoiem pośilić, á Doktor mu ſię ptyzánną kontentowáć, álbo gárgáryzmem uſtá płokáć káze, bo wie żeby go owe potráwy y napoie o ćięższą ieſzcze chorobę, á podobno y o śmieć przypráwiły. Nie uſtępuie w tey mierze áni máćierzyńſkiemu dozorowi Pan BOG, kiedy nąm tego nie pozwala, coby nąm pewnie záſzkodźiło, iáko mowi Swięty Leo: *DEUS juſtus & bonus eſt, quando ea, quæ nocitura ſunt, negat, negando enim miſeretur*; W tym Pan BOG miłość nąm ſwoię oświadcza, gdy tego, coby nąm záſzkodźić mogło, nie pozwala. Z przećiwney záś ſtrony mowi Grzegorz Swięty: *Majoris iracundiæ eſt, cum id tribuitur, quod malè deſideratur.* Nie może Pan BOG nikogo bárdźiey ukaráć, iáko gdy proſzącemu to dáie, czego on ná zgubę ſwoię nierozumnie prágnie.

Zprzykrzywſzy ſobie rządem Kápłáńſkim, y Sędźiow gubernią, záchćiáło ſię Zydom Krolá, áby iák inſze narody, ták y oni nayiáśnieyſzym ćieſzyli ſię Májeſtatem, y pod Monárchą zoſtawáli. Przychodzą do Sámuelá ná ow czás ich rządzce y Sędźiego, y mowią: *Ecce tu ſenuiſti, & filij tui non ambulant in vijs tuis, conſtitue nobis Regem, ut judicet nos, ſicut & univerſæ habent nationes.* Otoś ſię ty ſtárzał, á ſynowie twoi nie chodzą drogámi twoimi, poſtánow nąm Krolá, áby nas ſądźił, iáko y wſzyſtkie narody máią. Zdźiwi ſię Samuel ná nieſpodźiáną propozycyą, widźi dokąd rzeczy mierzą, że ztąd idzie *mutatio Status*, ſzaleńſtwo Zydow, złotą miawſzy wolność, życzyć ſobie nie ták Páná, iáko tyráná,

Lucæ 8. 37.

3. Reg. 1.

Matth. 20

1. Reg. 8.

Otoli ná inſzy dźień odłożywſzy tę propozycyą, Zydow do domow ſwoich rozpuſzcza. Tym czáſem gdy ſam tylko w domu, klęknie ná koláná, y Páná BOGA pokornie prośi, áby mu obiáwił, co ma czynić. Gdy ſię Sámuel modli, pokázuie mu ſię Pan BOG, y mowi do niego: *Audi vocem populi in omnibus, quæ loqvuntur tibi, non enim te abjecerunt, ſed me, ne regnem ſuper eos;* Słuchay głoſu ludu we wſzyſtkim, coć mowią, boć nie ćiebie odrzućili, ále mnie, żebym nie Krolował nád niemi. *Verumtamen conteſtare eos, & prædic eis jus Regis, qui regnaturus eſt ſuper eos.* W tym ſię iednák oświadcz przed niemi, opowiedz im práwo Krolá, ktory ma Krolowáć nád niemi. Schodzą ſię názáiutrz Pánowie Izráelſcy, proponuie Prorok niezmierną ludu pod Krolem kondycyą: *Hoc erit jus Regis, qui imperaturus eſt vobis: Filios Veſtros tollet, & ponet in curribus ſuis, facietq; ſibi equites, & præcurſores quadrigarum ſuarum.* Ze przyſzły káżdy Krol Synow wáſzych pobierze, y iáko niewolnikow iákich do nikczemnych usług záżywáć będźie. Z nich uczyni ſobie iezdniki, kálwákátę, áſſyſtencyą przy káretách ſwoich. *Filias quoq; veſtras faciet ſibi ungventarias, & focarias, & panificas*, Corki też wáſze w Aptekarki, w kuchárki, y piekárki ſwoie obroći. *Agros quoq; Veſtros & Vineas, & oliveta optima tollet, & dabit ſervis ſuis.* Polá też wáſze y winnice naylepſze weźmie, y rozda sługom ſwoim. *Segetes veſtras & vinearum reditus addecimabit, ut det eunuchis & famulis ſuis.* Ze zboż wáſzych, y dochodow winnic dźieśięćinę bráć będźie, áby dał rzeźáńcom y służebnikom ſwoim; *Servos etiam veſtros & ancillas, & juvenes optimos, & aſinos auferet, & ponet in opere ſuo;* Sługi tákże wáſze y służebnice y młodźieńce co lepſze bráć będźie ná robotę ſwoię: *greges quoq; veſtros addecimabit, vosq; eritis ei ſervi;* Z trzod też wáſzych będźie brał dźieśięćinę, á wy będźiećie mu niewolnikámi. Dość ſtráſzne ćiężary, y mizerna pod przyſzłym Krolem Zydow kondycya, á Zydźi co ná to? *Noluit populus audire vocem Samuelis, ſed dixerunt; Nequaquam, Rex enim ſuper nos;* Niechćiał lud słucháć głoſu Sámuelowego, ále rzekli, nie może bydź ináczey, Krol koniecznie będźie nád námi. Zoſtáie tedy Krolem Sául, moy Boże! iák ćiężki Pan ná poddánych, iák ná zásłużonych ſobie Dawidow záiádły, iák poſpolſtwu nieznośny, y w iák wielkie intrygi powierzony ſobie lud w prowádźił, wypowiedźieć nie podobna. Oſtátnie Sálomoná pánowánie, Roboámá tyráńſtwo, Jechu okrućieńſtwo, Achábá zdźierſtwo iák ćiężkie Zydom! Mánáſſes, Sedecyaſz, nie Krolowie, ále tyránni, czytáć Krolewſkie Xięgi, czytáć *libros Paralipomenon*, co Krol to tyran, co Monárchá to kát; co Pan to rozboynik, ktorzy fortuny poddánych ſzárpáli, ſubſtáncyą wydźieráli, Krwią Izráelſką niezmiernie ſzáfowáli. Owoż Izráelſkie ſzczęśćie, pod temi, ktorych ſobie ták bárzdo życzyli, Krolmi. Pytam ſię teraz czemu też to wysłuchał Pan BOG ták nierozumną prozbę żydow? dla czego woli ich y prágnieniu zádoſyć uczynił? odpowieda Swięty Grzegorz: *Petitus Rex conceditur pro vindicta;* Uczynił to Pan BOG ná więkſze ich ukaránie, dał im Krolá, ktorego ták bárdzo żądáli, áby ich tym bárdźiey ukarał. Gniew to ieſt Boſki, kiedy człowiekowi pozwala, czego tylko chce, z przećiwney záś ſtrony łáſká oſobliwa, gdy nierozumnych modlitew wysłucháć niechce.

Przychodźi z ſupliką do Páná BOGA Doktor narodow Páweł Swięty, przychodźi też z ſuppliką y dyabeł. Uderzyłá ćiężka ćiáłá pokuſa ná Páwłá, pobożny Apoſtoł pokornie prośi, áby go Pan BOG z owey tentácyi wyſwobodźił. *Propter quod ter Dominum rogavi, ut diſcederet à me;* Nie 2.Cor.12.
słucha Pan BOG, dáremna prozbá. Przychodźi diabeł, áby mogł Jobá wexowáć, ſubſtáncyą zábráć, dźieći pozábiiáć, Jobá ćiężką chorobą złożyć, pozwala Pan BOG. Dźiwna rzecz! BOG Spráwiedliwy diabłu rebellizántowi ſwoiemu, niewdźięczney kreáturze, wiecznemu nieprzyiaćielowi pozwala, o co tylko prosi, á Páwłowi, ktory Imię Chryſtuſowe nośił przed narodámi, ktory nie zfatygowány w pracách, ktory trzy rázy rozgámi śieczony, raz kámienowány, trzy morza niebeſpieczenſtwá poniosł,

wſzyſtko dla Chryſtuſa, á przećię taż łáſká Swiętemu Páwłowi niewyświadczona. Dźiwuie ſię Sądom Boſkim Auguſtyn Swięty: *Apoſtolus rogat, & non accipit, diabolus rogat, & accipit;* Apoſtoł proſi, y nieotrzymuie, diabeł proſi, y otrzymuie wſzyſtko? zważywſzy rzecz dobrze odpowiáda tenże Auguſtyn: *Non accepit Apoſtolus propter perfectionem ſuam, accepit diabolus ad damnationem ſuam.* Nie wysłuchał pan BOG Páwłá ná iego zbáwienie, wysłuchał diabłá ná iego potępienie. Nie pozwolił Pan BOG Páwłowi bydź wolnym od pokuſy ćiáłá, áby przez owę z ćiáłem woynę, większe odniosł zwyćięſtwo, zacnieyſzy odniosł tryumf. O diabłá Pan BOG nie dba, ná wſzyſtko mu pozwalá, co było z większą iego ruiną. Y konkluduie dáley Swięty Doktor. *Diſcite ergo non murmurare adverſus Deum, quando non exaudimini.* Náuczćieſz ſię tedy nie mruczeć przećiwko BOGU, kiedy was nie wysłuchiwa. Łáſkę wam świadczy, dobrze czyni, gdy tego nie dáie, czego ſię głupie y niepotrzebnie nápieraćie. Prośićie owo częſto Páná BOGA, iedni w chorobie o zdrowie, drudzy w nędzy y uboſtwie, o doſtátki y dobre mienie, w zámieſzániu o pokoy, á Mądrość Boſka nic ná tákowe prozby nie czyni, bo wie dobrze, że gdyby ow chory do zdrowia przyſzedł, do dawnychby ſię grzechow y złych nałogow wroćił; ow co w uboſtwie wiernie Panu BOGU służy, gdyby doſtátkow y dobrego mienia nábył, zápomniałby boiáźni Boſkiey, byłby z niego piiánicá, utrátnik ná wſzelkąby ſię niechotę udał, gdyby ow żadnego utrapienia nie ćierpiał, o nieboby niedbał, y do niegoby nie tęſknił. Co wſzyſtko iáśnie widząc Pan BOG *Non exaudit ad voluntatem, ut exaudiat ad ſanitatem* mowi pomieniony Auguſtyn; nie pozwala nam tego coby zbáwieniu náſzemu ſzkodzić mogło. Naylepiey ten czyni, ktory w modlitwách ſwoich ná wolą zdáie ſię Boſką, bo Bog naylepiey wie, czego nam potrzebá, czego nie; co nam pomoc do zbáwienia, co záſzkodźić może. Swięty Fránćiſzek Borgiaſz Gándyi Xiążę z Zoną ſwoią Leonorą przeżywſzy w wielkiey zgodźie cáłe ośmnaśćie lat, gdy ią śmiertelnym paroxyzmem złożoną widźi, zámknąwſzy ſię w oſobnym pokoiu pádnie nákoláná y z rzewliwym płáczem modląc ſię BOGA proſi, áby iey ieſzcze dáley przedłużył żyćia aż słyſzy głos: *Uxorem ſi diutius ſupereſſe vis? arbitratu tuo fiat? ſed tibi non expedit;* Jeżeli chceſz Fránćiſzku áby Zoná twoiá dłużey żyłá, niech ſię ſtánie według woli twoiey, ále tobie tego nie potrzebá. Ná ten głos zmieſza ſię naprzod Fránćiſzek, á potym rzęśiſtemi záláwſzy ſię łzámi, podnieśie do Niebá oczy y rzecze: *Domine DEUS unde hoc mihi ut arbitratui committas meo, quod in Tua ſolius eſt poteſtate? Meâ permagni refert tuam ſequi in omnibus voluntatem. Quis enim rectius novit, quid re mea ſit, quam tu mi Deus. Tua itaq; voluntas fiat, nec de uxore ſolum, ſed de liberis etiam deq; me ſtatuas, rogo quidquid tibi placuerit, fiat voluntas Tua.* Pánie Boże moy á zkądże mi to? że na moię zdáieſz wolą, co w twoiey tylko ieſt mocy; moiá rzecz zá twoią iść we wſzyſtkim wolą. Bo ktoż lepiey wiedźieć może, co mi ieſt potzebnego iáko ty Boże moy? twoiá tedy niech ſię dźieie wola, nie tylko z Zoną, ále y z dźiećmi, y z emną ſámym czyń proſzę co ſię podoba, niech ſię ſtánie wola twoiá. Ná Boſką we wſzyſtkich modlitwách náſzych trzebá zdawáć ſię wolą, on wie co nam pożytecznego, czego nam potrzebá. Proſiſz o doczeſne dobrá, proſżę z tym dokłádem, ieżeli ſię to BOGU podoba, ieżelić to pożyteczno będźie. Ták czynił ow pobożny człowiek, o ktorym Sálmeron *Tomo 10. Tractatu 11.* wſpomina, iż miáſto iákiey inſzey modlitwy, ſámo tylko uſtáwicznie obiecádło mowił, ſpytány czemuby ſię ták modlił odpowiedźiał: Wie Pan BOG co mi pożytecznego, y czego mi potrzebá, niechże ſobie z tego częſto powtorzonego obiecadłá litery zkłada, y co ſię podoba, dáie. Jeżeli y w nas tákowe ná wolą Boſką podawánie ſię znáydowáć będźie, nigdy w modlitwách náſzych nie zbłądźiemy, y owſzem o co tylko BOGA prośić będźiemy, łácno y bez wſzelkiey trudnośći otrzymamy, Amen.

S. Auguſtinus in Pſal: 144.

X2 KAZA-



KAZANIE
NA NIEDZIELĘ SZOSTĄ PO WIELKIEY NOCY.

Hæc locutus sum vobis, ut non scandalizemini. Ioann. 16.



Ogdayże y ludzkie dyskursy tákie były iák JEZUSOWE! ále ah! iák opácznie się dźieie! Rozmawia z Uczniámi JEZUS, ále ták, że żadnym słowkiem nikogo nie zgorszył; ludzkie rozmowy ah! iáko złe! nie tylko niewinne obrażáią uszy, ále też do obrázy Boskiey prowádzą y ćiągną. Dobrze o niektorych mowi Psalmistá: *Sepulchrum patens est guttur eorum*, bo iáko z grobu, ták z ust ich, sam tylko pochodźi fetor niewinne zárażáiący dusze; *Væ vobis cathedrales criminum, præceptores scelerum, patriarchæ flagitiorum, facti estis duplicatores cruciatuum*; wołał niegdyś *Synesius*, kiedy dworzánow ledáco z pogorszeniem niewinnych dyskuruiących słyszał, przez te wásze nieforemne niewinnych gorszące dyskursy záłożyliśćie szkołę ná niecnoty, wydáliśćie náukę, iáko grzeszyć, fundowáliśćie swawolą, *Væ vobis*, biádá wam, bośćie sobie, y zá swoie, y zá cudze grzechy przyczynili piekłá. Toż y ia mowię, y mowić będę biádá temu, z ktorego ná inszych zgorszenie idźie. Będźie to wszystko *ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

STawmy sobie w oczách owę w Piśmie Swiętym opisaną trágedyą, ktorey nieszczęsnym Aktorem był Heli z potomstwem swoim. Zginął on
1. Reg. 2. z cáłym domem: *Non erit senex in domo tua omnibus diebus;* Nie będźie w rodzáiu twoim żaden sędźiwy, żaden do lat poważnych nie przyidźie, pokaże się y zniknie. Zá coż? zá to, żeś nie karał zbrodni Synowskich: *Erat peccatum puerorum grande nimis coram Domino, quia retrahebant homines à Sacrificio Domini;* był grzech Synow iego bárdzo wielki przed Pánem, bo odrywáli, odrażáli lud od ofiáry Páńskiey. Insza Wersya u Mendozy czyta: *Quia eruebant oculos Majestati Domini.* Trábálny był exceß tych Pánow młodych, bo nie iáko wyrywáli, łupili oczy Boskiemu Májestatowi. Oczyć to oczy Boskie, delikátne zrzenice iego, niewinne dusze. Ile rázy rozpustny kompánisto, widząc u Dworu álbo w Mieśćie bogoboynego kollegę, przy Kśiążce nie przy kártach, przy Koronce nie przy konsztach, przy poważney zabáwie nie przy kuflu, urągasz się y mowisz: Otoż tetryk, odludek, fleytuch, owoż przybyż z trzećiego Niebá, liżiobrazek, zákrystyą pachnie, tyle rázy *eruis oculos Majestati Domini*, rzucasz się w oczy Pánu BOGU, bo cnotę innych wątlisz, odrażasz od chwały Boskiey, *retrahis à Sacrificio*. Ile rázy świátowe libertynki, swobodne bez wstydu Kleopátry, widząc rowienniczkę iáką u stołu wstrzemięźliwą, wsłowách dyskretną, w konwersacyi skromną, w domowych progách záwártą, przy robóćie pilną, chechotáiąc, śmieiąc się pálcem ią wytykaćie. Owoż Dewotká, álbo Klarká, álbo Tereská, álbo Wizytká, do Choru z nią, do Kruchty, nie do krotofili, tylo rázy zrzenice Boskie ránićie, *eruitis oculos*, bo od ofiáry iego oddalaćie, *retrahitis à Sacrificio*. Ile rázy przyiaćiele, konfidenći złą rádą przeszkadzaćie drugim, w chwalebnych zamysłách, w iáłmużnách, w fundácyách, *in pijs legatis*, tyle rázy *eruitis oculos Majestati Domini*, Ile rázy Rodźicy rezentymentem wászym Syny y Corki od służby Bożey, od Duchownych y Zakonnych klauzur, od exekucyi powołánia Boskiego odstraszaćie, niechcąc ich od siebie oddaláć, przeto iż wam iák oczko, iák zrzenicá w oku są mile, tylekroć Swiętokrádzką śmiáłośćią oczy mu wyrywaćie: *eruitis oculos*, ofiárę iego sobie uzurpuiećie: *retrahitis à Sacrificio*. Ná ostatek ile rázy niewinne dusze, czy to rádą, czy kompánią, czy konwersacyą, czy

námową grzeszyć uczyćie, złym przykłádem gorszyćie, od BOGA, od su-
mnienia y pobożnośći odwodźićie, z drogi zbáwienia zprowadzaćie, á
tym samym wiecznie gubićie, łupićie oczy BOGU, *eruitis oculos Maje-
stati Domini.* Y teraźi to ták wielki grzech przed BOGIEM był Synow He-
lego, że inszych gorszyli, złym przykłádem swoim do grzechu, do Bo-
skiey obrázy ćiągnęli y prowádźili; *Grande nimis peccatum erat coram Do-* S. Greg:
mino, quia ad peccandum, alios pertrahebant mowi Swięty Grzegorz, dla te- in lib: 2.
go y docześnie y wiecznie zginęli. Jeżeli zá ktore grzechy, tedy zá zgor- Reg:cap.
szenie umyka BOG miłośierdźia swego, y surowo się z grzeszącym obcho- 2.
dźi. Sam o tym przez Ezechielá mowi: *Homo, homo de domo Israel, qui-* Ezech:14.
*cunq; scandalum iniquitatis suæ statuerit contra faciem suam, ponam faciem
meam contra hominem illum, & faciam eum in exemplum, & in proverbium,
& disperdam eum de medio populi mei;* Ktorykolwiek człowiek uczyni wzgor-
szenie, dam go ná przykład cáłemu świátu, y zgubię go.

Naydobrotliwszy Pan JEZUS żadnego nie potępił męki swoiey opra-
wcy, y owszem ostátni y nayokrutnieyszy Sercá JEZUSOWEGO Kát Lon-
gin przyięty do łáski, Swiętym został. Y o inszych Dámáscen Swięty y
Origenes powiedáią, że ćierpliwośćią Chrystusową y Cudámi oprawcy
wzruszeni byli pierwszemi penitentámi: *Percutientes pectora sua Carnifices
crediderunt in eum.* Záś ná Judaszá, lubo potym *pænitentia ductus* wyznał
w Kośćiele: *Peccavi tradens Sangvinem justum;* nie skásowáne żadną in-
dulgencyą wydał przeklęctwo: *Væ homini illi, per quem Filius hominis tra-* Matth:26.
detur. Zgrzeszyłći y Piotr ćiężko, wyprzyśięgáiąc się Chrystusa, á prze-
ćię ná niego zpoyźrzáło miłośierne oko; biádá Judaszowi, bo był *Dux* Act.1.16.
eorum qui comprehenderunt JESUM przywiodł do wszystkiego złego inną
kánálią. Nie ták winni BOGU, co zá złym przykłádem złe broią, iáko
przywodzcá. Y owszem mowi Swięty Chryzostom: *Etiamsi graviter quis* Hom: in
peccet, & clam hoc faciat, ut neminem scandalizet, minorem dabit pænam, Concubi-
quàm qui leviter peccavit, sed cum scandalo multorum; Choćby kto wielki narios
grzech popełnił, ieżeli to uczynił sekretnie, y nikogo nie zgorszył, nie Tom: 5.
ták karány będźie, iáko ten, ktory mnieyszy popełnił exces, ále z zgor-
szeniem wielu. Żadnego ták Pismo Boże nie potępia Królá, iáko
Jeroboámá, á to dla czego? *Peccare fecit Israel,* do grzechu przyprowá-
dźił Izráelitow, wystáwił dwá złote ćielce, ktorych oni zá Bogow czćili.
Y ták Jeroboám báłwochwálstwá fundátor w Piśmie Bożym iest przeklę-
tym; áći iákie będą mieli błogosłáwieństwo? ktorzy w sercách niewin-
nych zászczepiáią swywole, záśiewáią rozpusty, ogrodnicy niecnot, nie
insze tylko owo: *Ite maledicti in ignem æternum.*

Sabinianus Diákon śmiał pewną dámę od przedśięwźięćia żyćia Za-
konnego perswázyą swoią odwodźić, dowiedźiał się o tym Swięty Hiero-
nym, aż ták do niego pisze: *Oza Levites, qui Arcam Domini quasi ruentem* S. Hiero:
sustinere voluit, percussus est, cogita quid de te futurum sit, qui stantem Do- Epist: ad
mini arcam præcipitare conatus es: Jeżeli ow Lewitá Arkę Páńską od upa- Sabinian.
dku zátrzymuiący ná mieyscu mocą Boską zabity poległ? reflektuy się co
ćię czeka, żeś żywą Arkę w intencyách Swiętych mocno stoiącą chćiał o
źiemię rzućić: *Ille una sublatus, te mille fata manent:* On iedną śmierćią
zginął, ná ćiebie máło iedney, tyśiącá się śmierći obawiay. A z tobą niech
się obawia káżdy, Arki Swiętey to iest dusze niewinnych profanuiący.

Łotr ieden między inszemi zábił niewinne dźiećię. Udał się potym
ná pokutę do Klasztoru, przyięty od Zozymá Opátá żył w nim dźiewięć
lat świątobliwie, nigdy iednák spokoynego nie miał momentu, bo czyli
do Spowiedźi, czyli szedł do Kommunij, czyli iadł, czyli co inszego robił,
záwsze mu się zdáło, że owo dźiećię zá nim chodźiło, y ná niego wołá-
ło: *Cur me occidisti?* Czemuś mnie zábił, we śnie náwet reprezentowáło
mu się záwsze, pomienione wołáiąc słowá. Więc zprzykrzywszy sobie
żyćie, prośił Opátá, żeby go wypuśćił ná świát, áby zá to zaboystwo na-
leżytą odebrał kárę. Wyszedł, złapány, y śćięty. Uważ káżdy przepę-
dzone látá swoie, uważ Miástá, drogi, w ktorycheś bywał, uważ towá-

rzystwo

ẑzvſtwo, z ktorymeś konwerſował, á wieluźeś pogorſzył? ah iák wiele duſz dla ćiebie potępionych woła: *Cur me occidiſti?* Czemuś mnie zábił, á zábił wiecznie. Nie wiedźiałem, co to było w tey álbo owey máteryi grzechem ćiężkim BOGA obráźić, ſzedłem ſobie w drogách Przykazánia Boſkiego, tyś mnie grzeſzyć náuczył, tyś mnie okrutnie ná duſzy zábił; *Cur me occidiſti?* A ieżeli Krew Ablowa wołáłá zemſty do BOGA: *Vox Sangvinis fratris tui Abel clamat ad me de terra;* O! iáko dopiero dla twoiego zgorſzenia potępione Duſze wołáią zemſty: *Vindica Domine Sangvinem noſtrum,* O! iáko nárzekáią! o! iáko ćię przeklináią, ktorys im ták wielkiey przyczyną był mizeryi. Piſze *Cantipratanus* o iednym Młodźianie, ktory z początku niewinny y pobożny, ále potym złym drugiego zepſowány przykłádem rozpuſtny y ſwawolny umieráiąc wołał: *Væ illi! qui à recto ſeduxit me;* Biádá temu! ktory mnie zwiodł! biádá temu! ktory mnie niecnoty náuczył! Ná tákie głoſy, ná tákie nárzekánia, muśi śię porwáć, muśi powſtáć BOG, y do złego przywodzcow ćiężkim karáć piekłem? Berengáryuſz Herezyárcha náwroćiwſzy śię do Wiáry Kátolickiey umieráiąc z wielkim zátrwożeniem mowił: *Paulò poſt ad Dei tribunal ſiſti debeo rationem vitæ redditurus, & quantum peccata mea attinet veniam ſpero, ſed quod peccata mea occaſione erroris mei concernit, timeo ne æternum pereum, cum modum neſciam, quo pro tot ſcandalis ſatisfaciam.* W krotce przed Trybunałem Boſkim mam ſtánąć, y z żyćia moiego ráchunek oddáć, y co śię tycze grzechow moich, ſpodźiewam śię odpuſzczenia, ále co śię tycze grzechow z okázyi błędu mego pochodzących, boię śię ábym wiecznie nie zginął, gdyż nie mam ſpoſobu, ktorym bym mogł zá ták wiele zgorſzenia zádoſyć uczynic. To ten heretyk, tylko w heretyckiey ſzkole gorſzył, y to w iednym Wiáry Artykule, to ten Heretyk błąd ſwoy przed temi odwołał, ktorych pogorſzył, á przećię śię zá to pogorſzenie potępienia obawiał. A nas ktorzy gorſzemy wſzędy przy káżdey konwerſacyi, gorſzemy ięzykiem, gorſzemy piorem, gorſzemy tych, ktorych niepodobna popráwić, bo ich nie máſz, iákie piekło czeká? iáko śię przed Sąd Boſki ſtáwiemy? co BOGU odpowiemy? z właſnych grzechow nie wiemy iáko śię wyráchowáć będźie, á ieſzcze cudze ná ſumnienie náſze záćiągamy. *Sufficiant vobis omnia ſcelera veſtra* woła Ezechiel Prorok, niech nam będzie doſyć ná grzechách náſzych. Jeżeli ſam toneſz, przynaymniey drugich z Fáráonem nie top. Jeżeli ſam błądźiſz, przynaymniey drugim do źiemi obiecáney, do zbáwienia drogi nie zágradzay. Słuchay co mowi Swięty Bernard: *Mori timeo, quia non ſum paratus; malo tamen mori & miſericordiæ Dei me committere, & commendare, quia benignus & miſericors eſt, quàm de mea converſatione ſcandalum facere;* Boię śię umieráć, bo nie ieſtem gotow, wolę iednák umrzeć, y zdáć śię ná miłośierdźie Boſkie, niżeli konwerſacyą moią kogo pogorſzyć. Lepiey nie żyć, niżeli żyć z gorſzeniem. Ah! JEZU Ukrzyżowány! *Ab occultis meis munda me, & ab alienis parce ſervo tuo;* Zá cudze grzechy, do ktorych byłem okázyą, przyczyną, y przywodzcą, doſyć ucyynić nie mogę, iuż śię chcę ſzczerze popráwić, dáruyże mi ie, *Parce ſervo tuo.*

Lib. 1. Apum cap. 30.

Ezechiel. 44. 6.

S. Bern. Tract: de interiori domo cap: 35.

A
M E
N.



KAZANIE

KAZANIE
NA TĘZ NIEDZIELĘ SZOSTĄ PO WIELKIEYNOCY.
Miáne w Krákowie u WW. Pánien NORBERTANEK ná Obłoczynách Wielmożney IeyMCi Pánny TERESSY CHWALIBOZANKI, KOMORNIKOWNY Krákowſkiey, Roku 1733.

Arbitratur obſequium ſe præſtare Deo. Ioann. 16.



A Coż to zá przysługá BOGU MCia PANNO KOMORNIKOWNO Krákowſka porzucáć Krewnych, Wielmoznych odſtępowáć Rodźicow, tych, ktorzyći życie y edukácyą dáli opuſzczáć? BOG Rodźicow cźić y ſzánowáć kazał, ty ſię od nich oddalasz usługi; nátura kocháć ich rozkázuie, ty ſercá ich ćiężkim ránisz żalem, y rozumieſz, że przez to BOGU przysługę czyniſz? Ale nie chcę ia twego gánić poſtępku, bo wiem co Prawdá Przedwieczna mowi: *Qui amat Patrem aut Matrem pluſquam me, non eſt me dignus;* Kto kocha Oycá álbo Mátkę więcey niżeli mnie, nie ieſt mnie godźien. Dla BOGA y służby iego y Rodźicow odſtąpić trzebá. Zwłoczył z áfektu ſwego ku Rodźicom wokácyą ſwoię *Heliodorus*, aż Swięty Hieronym do niego piſze: *Licet ſparſo crine & ſciſſis veſtibus, ubera, quibus te nutrierat, Mater oſtendat, licet in limine Pater jaceat, per calcatum perge Patrem, ſiccis oculis ad vexillum Crucis evola. Solum pietatis genus eſt, in hac re eſſe crudelem;* Choćby rozczochrawſzy włoſy, rozdárſzy ná ſobie ſuknie, pierśi ktoremi ćię karmiłá, Mátká ći pokázowáłá, chocby Oćiec w progu ſię położył moſtem, idź przez zdeptánego Oycá, pod chorągiew Krzyżá Chryſtuſowego ſpieſz weſoło. Naywiękſza pobożność ieſt w tey máteryi bydź okrutnym. Do ćiebie zás Oblubienico Chryſtuſowa tenże Doktor Swięty, temiz, ktoremi niegdyś do Furyi mowi słowy: *Contriſtabitur Pater, ſed lætabitur Chriſtus, lugebit Familia, ſed Angeli gratulabuntur; faciat Pater quid vult de ſubſtantia ſua, non es ejus, cujus nata, ſed cui renata, & qui te grandi pretio redemit Sangvine ſuo.* Będźie ſię ſmućił Oćiec, ále CHRYSTUS ćieſzyć ſię będźie, będźie płákáć Fámilia, ále Aniołowie winſzowáć będą, niech czyni Oćiec z ſubſtáncyą ſwoią, co chce, nie ieſteś tego, ktory ćię zrodźił, ále tego, ktory ćię przez łáſkę odrodźił, y drogą Krwi ſwoiey odkupił ceną. Idźieſz zá rádą Hieronymá Oblubienico CHRYSTUSOWA, porzucaſz domowe progi, zá Zakonną udáieſz ſię Klauzurę, á tym ſamym rzecz wielką, rzecz chwalebną, miłą y przyiemną BOGU przysługę czyniſz. Wſzák tego dálſzym dowiodę dyſkurſem, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Matthæi 10. ℣. 37.

S. Hieron. Ep. 1. ad Heliod:

S. Hieronym: ad Furiam.

SWiát porzućić, doczeſnośćiámi gárdźić, wyſoka doſkonáłość, wielka przed BOGIEM zasługá. Ubogie tylko śiatki dla CHRYSTUSA porzućił Piotr, á przećię gdy ſię z CHRYSTUSEM umawia: *Ecce nos reliquimus omnia, quid ergo erit nobis?* Otoſmy wſzyſto porzućili, á coż nam zá to będźie? odpowiedźiał CHRYSTUS: *Vos qui reliquiſtis omnia, centuplum accipietis, & vitam æternam poſſidebitis.* Wy ktorzyśćie świát porzućili, weźmiećie żywot wieczny. Słowem pogárdę y porzucenie świátá, cáłym Niebem nágrodźić Pan JEZUS obiecał. Dopieroż wielka rzecz przed BOGIEM bogátą fortuną gárdźić dobrowolnie, y odźiawſzy ſię nędzą, poyść zá Chryſtuſem. Nie káżdego tá ſię przewagá chwyći, nie káżdy ná ták heroiczny ákt odważy ſię. Przyſzedł Młodźian ieden do Páná JEZUSA y rzecze: *Magiſter bone, quid boni faciam, ut habeam vitam æternam;* Náuczyćielu dobry coż ia mam czynić, żebym doſtąpił żywotá wiecznego? odpowie Chryſtus: *Si vis ad vitam ingredi, ſerva mandata;* Jeżeli chceſz wniść do żywotá wiecznego, chowáy Przykazánia Boſkie, nie zábiiay, nie krádniy,

Matth: 19.

nie mow fałszywego świádectwá przećiw bliźniemu twemu, czći y Oyćc
Mátkę twoię, y insze. Usłyszawszy to Młodźian, odpowie: *Omnia hæc cu-
stodivi à juventute mea, quid adhuc mihi deest?* Jam to wszystko z mło-
dośći moiey wykonał, szánowałem Rodźicow, nikogom nie zábił,
cudzegom nie prágnął, nie báwiłem się nierządem, nie świadczyłem
fałszywie, coż ieszcze oprocz tego mam czynić? Rzecze mu to Pan JEZUS:
*Si vis perfectus esse, vade, vende, quæ habes, & da pauperibus, & habebis
thesaurum in Cælo, & veni sequere me;* Jeżeli chcesz bydź doskonáłym,
idź przeday co masz, á day ubogim, á będźiesz miał skarb w Niebie, á
idź zá námną. Coż ná to Młodźian? *Abÿt tristis, habuit enim multas posses-
siones*, poskrobawszy się w głowę poszedł chyłkiem od Paná JEZUSA, bo
był bogáty Pánic. W Pieniách Sálomonowych woła BOG ná iakąś duszę:
Veni de Libano, veni de Libano, veni coronaberis, podź z Libánu, podź z Libá-
nu, podź będźiesz miáłá Koronę. Uważyć proszę, nie raz ále trzy rázy BOG
ná nię woła: *Veni! Veni! Veni!* obiecuie Koronę chwały, *coronaberis*, prze-
ćięż się oćiąga, przećięż nie idźie, czemu? odpowiáda *Bruno Carthusia-
nus: Neq; enim facile illi erat patriam parentesq; relinquere*, ćiężko iey
było miłą oyczyznę, dom Rodźićielski opuśćić. Widźi Psalmistá iákąś
Psal: 44. dorodną Dámę, więc iey perswáduie: *Audi filia & vide, & obliviscere po-
pulum tuum, & domum Patris tui.* Słuchay Corko rády moiey, uważay pil-
no znikomość doczesnych rzeczy, zápomniy ludu twego, zápomniy Oyco-
wskiego domu, podź ná służbę Boską, *& concupiscet Rex decorem tuum*,
á dla ták heroiczney cnoty ukocha ćię Krol Niebieski. A przystáłáż ná
tę perswázyą, bynaymniey, nic o tym nigdźie nie czytamy. Wychwala
Eccl: 31. kogoś Ekklezyástyk Páński: *Beatus Vir, qui post aurum non abÿt, nec spe-
ravit in pecunia thesauris.* Szczęśliwy, błogosłáwiony mąż, ktory zá złotem
nie poszedł, y w skárbách nie pokładał nádźiei, y záraz dodáie: *Quis est
hic, & laudabimus eum?* lecz ktory iest táki, á będziemy go chwalili? *fecit
enim mirabilia in vita sua*, álbowiem rzecz wielką, rzecz dźiwną w żyćiu
swoim uczynił. Nie iść zá bogátą fortuną, porzućić dostátki, wielki to
cud, wielka przed BOGIEM usługá. Poszli do CHRYSTUSA trzey Wscho-
dni Krolowie, pokłonili się ubożuchnemu JEZUSOWI, aż się Ewángelia
Matth: 2 dźiwuie: *Ecce Magi venerunt Jerosolimam.* Ale też tam przyszli Pástusz-
kowie, prawdá, lecz się temu nikt nie dźiwuie, gdyż to ubodzy do ubo-
giego y zá ubogim JEZUSEM poszli, to dźiwna, że Krolowie, że Páno-
wie do ubogiego się zbliżyli: *Ecce Magi venerunt. Apoc: 12.* mowi Apo-
stoł y Ewángelistá Jan Swięty: *Signum magnum apparuit in Cælo!* Cud wiel-
ki pokazał się ná Niebie! Coż tákiego? *Mulier amicta Sole, Luna sub pedi-
bus ejus, corona stellarum duodecem, & mulier fugit in solitudinem,* Biała-
głowá odźiana Słońcem iáko płaszczem, Xiężyc pod iey nogámi, Koroná
z dwunastu gwiazd ná głowie iey, á ták bogáto y wspániále ustroiona uszłá
ná puszczą. O! wielki prawdźiwie cud, kiedy w świátowe obfituiąca splen-
dory, w urodę y insze stroyna przymioty Dámá, odmienny Xiężyc, to iest
świát niestáteczny depce, ná Swiętą Pustynią, ná odludny sequestr za Za-
konną idzie Klauzurę.

Wnoszę ztąd Oblubienico CHRYSTUSOWA MCia Pánno KOMORONIKO-
WNO Krákowska, iák chwalebną rzecz, iák wdźięczną BOGU czynisz przy-
sługę, kiedy świát opuszczasz, dom rodowity porzucasz, Zakonne obieráiąc
żyćie. Mogłáś mieć ná świećie wysokie honory, bogáte fortuny, wspániáłe
tytuły, wygody y rozkoszy, mogłáś z wielkiemi Imionámi wniść w kon-
junkcyą, dla miłośći Boskiey porzucasz wszystko. Nieuważasz ná Oyco-
wski Dom CHWALIBOGOW, z ktorego Lwowskie Kátedry wielkich Arcy-
biskupow, Tynieckie Opáctwo wielkich Infułatow, Kośćioł Swiętego Já-
kubá ná Káźimierzu szczodrobliwych Fundátorow, Senatorskie Krzesła
godnych Purpuratow, Mársowe obozy czterdźiestu rázem niegdyś Ryce-
rzow, Oyczyzná Koronnych Strażnikow, Seymy y Seymiki wymownych
Cyneaszow, Polskie Trybunały Sprawiedliwych miáły Arystydow. Nie
czynisz reflexyi ná Prześwietne Wielopolskich, Dembińskich Łubińskich,
Michát-

Micháłkowſkich, Szembekow, Jordanow, Ruſockich Kolligácye; Nie pátrzyſz na złączone z Máćierzyńſkim Grodźickich Domem, Fredrow, Bálow, Uſtrzyckich, Pudwelſzow, Hozyuſzow, Derengowſkich, Głębockich Imioná, do Páná twego, do BOGA twego tych rąk ſię wracaiz, ktoremi ćię ſtworzył, ſzukaſz Krzyżá, y znaleść go ſerdecznie prágnieſz. Nie chceſz ná miękkiey záſypiáć pośćieli, gdy Pan ná twárdym záſypia drzewie. Nie chceſz ſię miłym otaczáć kwiećiem, gdy Pan między oſtremi mdleie ćierniámi; Niechceſz w ućiechách świeckich, w ukontentowániách, żyćia y godźin twoich trawić, gdy Pan między śmiertelnemi kona bolámi. Tám ſię maſz, gdźie miłość iego bez zazdrośći, gdźie godność bez rożnice. Tám doyść chceſz, gdźie byś go miáłá bez boiáźni ſtráty; nie uważaſz ná umartwienia, ktore ćię czekáią, nie lękaſz ſię ubostwá, nie boiſz poſtow, ochotnie y odważnie porzucaſz świát, á nie ieſtże to miła y wdzięczna BOGU Przysługa.

Gen: 12. mowi do Abráhámá BOG: *Egredere de terra tua & de cognatione tua, & de domo Patris tui, & veni in terram, quam monſtrabo tibi.* Wynidź z Oyczyzny twoiey, y z Pokrewieńſtwá twego, y z domu Oycá twego, á idź do Ziemi, ktorą ia ći pokażę. Y záraz dodáie: *Faciam te in gentem magnam, & benedicam tibi, & magnificabo nomen tuum, erisq; benedictus;* Abráhámie iezeli to uczyniſz, rozkrzewię plemię twoie, y pobłogosłáwięći, y uwielmożnię imię twoię, y będźieſz błogosławiony. Ták wielkie obietnice czyni Abrahámowi BOG, ázeby dom oyczyſty porzućił. Ty Oblubienico CHRYSTUSOWA, áni żádney nie widźiſz ápparycyi, áni żadney nie słyſzyſz obietnicy, á przećię z ſzczerey ku BOGU miłośći Prześwietny Dom Rodźićielſki porzucaſz, wychodźiſz z Pokrewieńſtwá, idźieſz do źiemi Swiętych (bo ták Pánieńſki NORBERTA Zakon názwáć ſię może) á ktoż nie przyzna, że rzecz chwalebną, że przyiemną BOGU usługę czyniſz.

Waleczny Bohátyr á oraz Sędźiá Ludu Bożego Jephte, chcąc pyſznym Ammonitom dumny uſkromić ánimuſz, tákie czyni Pánu BOGU *Votum:* Jeżeli Pánie BOZE woienną ſzáblą Miáſtá Ammonitow záwoiuię, y ich zwyćiężę, ktokolwiek pierwſzy zaydźie mi drogę z zwyćięſtwem powracáiącemu, y ſtanie witáiąc mnię w domowym progu, záraz ći go ná cáło paloną pod miecz oddam ofiárę. Potyka ſię w krotce wſtępnym boiem z Amonitámi, znośi oboz, dwádźieśćiá Miaſt odbiera, nieprzyiaćioł zwyćięża. Powraca ſzczęśliwie zwyćiężſcą do domu Jepthe, áliśći iedynaczká Corká iego (Seilám názwána iáko *Philo Biblicus* świadczy) z głośnym trąb okrzykiem y chucznym kotłow grzmotem, záchodźi mu w drogę, czyniąc z wielkiey rádośći Oycu ſwoiemu ápplauzy. Ztruchláły Oćiec wſpomniawſzy ná ſwoie *votum* śćiśnie rámionámi, y rozdárſzy ná ſobie ſzáty płáczliwym záwoła głoſem: *Heu me! filia mea decepiſti me, & ipſa decepta es, aperui enim os meum ad Dominum, & aliud facere non potero;* O! nieſzczęśliwość moiá! oſzukáłáś mnie y ſiebie Corko moiá, obiecałem dáć ćię ná Ofiárę BOGU, y iuż ináczey bydź nie może. Odpowie Corká: Ponieważ obiecałeś Oycze moy, czyń coś przyrzekł BOGU; *hoc ſolum mihi præſta, dimitte me, ut duobus menſibus circumeam montes, & plangam Virginitatem meam cum ſodalibus meis;* Oto tylko proſzę, pozwol mi, ázebym przez dwá Mieśiące opłákiwáłá Pánieńſkie látá moie ztowárzyſzkámi moiemi. Y ták mowi *Cornelius à Lapide: Flevit ætatem ſuam Virginalem;* Zal iey było w młodośći umieráć, dla tego uprośiłá ſobie fryſztu do dwoch Mieśięcy, ázeby kwitnący wiek ſwoy opłákáłá: *Philo Biblicus* opiſuie płáczliwe iey treny po gorách y láſach chodzącey w ten ſpoſob: *Audite montes threnum meum, & intendite colles lachrymas oculorum meorum, & teſtes eſtote petræ in planctu animæ meæ;* Słuchaycie gory threnow moich, y wy págorki pátrzćie ná łzy oczow moich, y wy ſkáły bądźćie świádkámi żáłośći moiey. *Proficiſcantur verba mea in cælis, & ſcribantur lachrymæ meæ ante conſpectum firmamenti, inclinate arbores ramos veſtros, & plangite juventutem meam; Venite feræ ſylvarum, & conculcate ſuper Virginitatem meam, quoniam abſciſſi ſunt anni mei, & vita mea in tenebris inveteravit;* Niechay

przenikną słowá moie niebioſy, niech łzy moie będą nápiſane przed firmámentem Naywyżſzego BOGA, ſchylćie drzewá gáłęźie wáſze, á opłákuyćie młodość moię; wſzyſtkie leśne zwierzęta depczćie, trátuyćie pánieńſtwo moie, bo mi lácá rozkwitłe odebrano. Uważyć proſzę iák krwáwemi łzámi oblałá młodość ſię, ániżeli ná ofiárę BOGU poſzłá, każe płákáć y twárdym mármurom, nierozumne kreátury do użalenia nád ſobą pobudza, przez dwá Mieśiące z ſwemi towárzyſzkámi lámentuie, nárzeka, od uſtáwicznego płáczu ledwie oczu nie wypłákáłá.

Ináczey poſtępuieſz ſobie Oblubienico Chryſtuſowa, idźieſz dźiś ná ofiárę BOGU, umieraſz świátu, ále weſoło y z rádośćią. Płácze Prześwietna Fámilia, płácze świát. *Heu filia mea decepiſti me!* Ah! Corko! oſzukáłáś nas! myśmy ſię ſpodźiewáli, że będźieſz ozdobą domu, że przez godną konjunkcyą oſobliwy párenteli przynieśieſz zaſzczyt, á ty párentelą gárdźiſz, dom zacny porzucaſz. familij y Kolligatow odſtępuieſz. Coż ná te mowiſz lámentá? Kiedy Alexánder wielki obfićie aż názbyt rozdawał y práwie rozrzucał upominki, od wiernego przeſtrzeżony Sługi Epheſtioná áby ſię w tym miárkował, rzekł: hey niechże rozdam wſzyſtko co mam, bo bogátſzych w złoto ſzukam Kroleſtw, *Auro regna quæro.* Podobnym ſpoſobem y ty zdaſz ſię dźiś weſoło mowić: porzucam wſzyſtko, zoſtáwuię źiemi co źiemſkiego, bo wiecznych fortun, lepſzych w Niebie ſzukam doſtátkow. Niech kto chce kocha ſię w źiemi, ia o nię niedbam, niech komu chce ſmákuie świát, iá go opuſzczam, o Niebo tylko dbam,
Pſal: 83. 11. Niebá ſamego ſzukam. Mowił kiedyś Krol y Prorok Dawid: *Elegi abjectus eſſe in Domo Dei mei, magis, quàm habitare in tabernaculis peccatorum:* *Campenſis* czyta: *Malo oſtiarius eſſe domûs Dei mei;* Wolę w Domu Boſkim bydź naypodleyſzym, wolę klucze od forty trzymáć, niżeli w przybytkách grzeſznikow mieſzkáć. Swięty zás Hieronym mawiał: *Si Dominus optionem mihi daret, multo magis eligerem tunicam Pauli cum ſuis meritis, quàm Regum purpuram cum ſuis pœnis.* Gdyby mi BOG dał ná wolą obieráć ſobie, wolałbym Páwłá pierwſzego Puſtelniká z pálmowego liśćia uplećioną ſukienkę z iego zasługámi, niżeli bogátą Krolow purpurę z ich kłopotámi. Ták y ty Oblubienico Chryſtuſowa ubogą Zakonną celkę nád Páńſkie gábinety, oſtrą włośiennicę nád miękkie bławaty, proſty Zakonny hábit nád złotogłowy ſzácuieſz ſobie. Wieſz álbowiem dobrze, że większa ſzczęśliwość ieſt wZakonnym kąćikuBOGU służyć, niżeli naywiękſze dźiedźiczyć honory. Umiera Filip III. KrolHiſzpáńſki y łzámi zálawſzy ſię mowi: *Nè utinam quidem ficum valet eſſe in mundo Regem vel Imperatorem, O! utinam ego nè uno quidem die Rex fuiſſem,* y iedney figi nie warto bydź ná świećie Krolem álbo Ceſarzem, o! bogdayżebym ia był y dniá iednego Krolem nie był. Potym obroćiwſzy ſię do Spowiedniká rzekł: *Conteſtare meo nomine mortalibus, fuiſſe Regem atq; Imperatorem ad nihil aliud inſervire, quàm ad terrorem, quàm ad tormentum in hac hora, quod fuerit. Felicius mihi contigiſſet totos viginti duos annos in ipſa Thebaide anachoretam tranſegiſſe. Sum quidem heu me! periculo æterno motis proximus.* Opowiedz imieniem moim wſzyſtkim ludźiom, że bydź Krolem y Ceſarzem ná nic ſię nie przyda, tylko ná więkſzy ſtrách y ugryźienie w oſtátnią godźinę. Szczęśliwym bym był, gdybym te dwádźieśćiá lat gdźie w Tebáidźie ná puſzczy przepędźił. Teraz nieſtety mnie! ieſtem bliſki niebeſpieczeńſtwá wieczney śmierći. Umiera Páweł trzeći Papież, aż mowi: *Mallem me ſubjeciſſe coquo familiæ Capucinorum, quàm hanc DEO proximam decem annorum curriculo dignitatem ſuſtinuiſſe.* Umiera *Conradus* Kárdynał Cyſtercyeńſkiego Zakonu, aż mowi: *Utinam in villario meo inter Fratres ſempar ſcutellas abluiſſem.* Bogdayżebym ia był w kuchni między Bráćią porcye, aż do śmierći umywał. Winſzuięć Oblubienico CHRYSTUSOWA tego ſzczęśćia, y życzę, áby ten BOG, ktory ćię tu powołał do służby ſwoiey, utwierdzał w niey, iákoż gdy prawdziwym do niego pałáć będźieſz áfektem, wſzelka praca w Zakonie Swiętym będźieć ſię zdawáć odpoczynkiem, poſt pokármem, nagáná páchwałą, pokutá poćiechą, wzgárdá wyſokośćią,

Krzyż

Krzyż tronem: Kiedy zás iuż się wyrzekasz świátá, kiedy go zápomnieć powinnás koniecznie, wspominay przećię ná tych, ktorzyć do tak wielkiego pomogli szczęśćia, wspominay ná Krew twoię, ktorą opuszczasz, ná Wielmożnych Rodźicow, áby ná nich błogosłáwieństwo zpływáło Niebieskie, wspominay y ná tych, ktorzyć teraz ássystuią, áby pożywszy ná świećie, do woli Boskiey z tobą czego życzę, wiecznie ćieszyli się w Niebie, Am.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ SWIĄTECZNĄ.

Veniemus & mansionem faciemus. Ioann: 14.



Mieszkánie przychodzący ná świát DUCH Przenayświętszy buduie sobie, ktoreż to mieszkánie tákie? odpowieda Doktor narodow Páweł Apostoł: *Templum Dei estis vos, & Spiritus Dei habitat in vobis.* Jeżeli ták? toć gdy Duch Przenayświętszy obiecuie: *Veniemus & mansionem faciemus*, przyidźiemy y mieszkánie uczyniemy, iednoż iest, iák gdyby mowił: uczyniemy, stworzyć będźiemy nowego człowieká. Jákoż urázony złośćiámi ludzkiemi BOG, prętko z początku świátá wydał dekret: *Non permanebit Spiritus in homine in æternum, quia caro est;* Nie będźie mieszkał Duch moy w człowieku ná wieki, bo ćiáłem iest, bo ćielesny iest? Więc Duch Przenayświętszy przychodząc ná świát czyni sobie nowe mieszkánie, nowego człowieká stworzy, w ktorymby mieszkał. A ztąd ná dálszy dyskurs wypada mi máterya, że ma y Duch Przenayświętszy swoie kreátury. Wszák tego dálszym dowiodę dyskursem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.* I.Cor. 3. 16. Genes. 6.

TO prawdá, że Kośćioł Swięty, iáko Synowi Boskiemu Odkupienie, Duchowi Swiętemu poświęcenie, ták Bogu Oycu przypisuie stworzenie. Bo lubo według Theologow, *Opera Trinitatis ad extra sunt indivisa*, iednákże *per quandam appropriationem* Bogu Oycu *potentiam*, moc, stworzenie, Synowi *Sapientiam*, Mądrość y Odkupienie, Duchowi Swiętemu *Bonitatem*, Dobroć y poświęcenie przypisuiemy. Atoli z tym wszystkim trzećia TROYCY Przenayświętszey Osobá názywa się *Creator Spiritus*, Duch Stworcá, bo ma Kreátury swoie. Náucza Filozofia, że *Creatio est productio rei ex nihilo*, że stworzenie iest rzeczy ná bytność z niczego wyprowádzenie. Y ták kiedy Pan BOG ná początku świátá wystáwił Niebo y źiemię, ten budynek Pismo Swięte zowie stworzeniem: *In principio creavit Deus Cælum & terram*; Ná początku stworzył Pan BOG Niebo y źiemię. Czemu? bo to oboie stworzył z niczego, *non ex præjacente materia*, nie z máteryi iákiey. Ták y o człowieku mowi Literá Swięta: *Creavit Deus hominem ad imaginem suam, ad imaginem Dei creavit illum*; Stworzył BOG człowieká ná wyobráżenie swoie, ná wyobráżenie Boskie stworzył go, bo y duszę y máteryą iego z niczego uczynił. Ale coż? łáská Boská y miłośierdźie człowieká z niczego uczyniłá czymśiś, grzech go z czegoś uczynił niczym. Zkąd mowi Augustyn Swięty: *Peccatum nihil est, ut nihil fint, qui faciunt illud;* Grzech iest to iedno nic, bo w nic obraca tych, ktorzy go czynią, nic łáski Boskiey, nic dobrych uczynkow, nic świątobliwych zasług, nic dárow Ducha Swiętego, nic inszych duchownych ozdob nie zostáwuie w człowieku, ále wszystko niszczy. Zgrzeszyłeś śmiertelnie, możesz mowić płácząc z Dawidem: *Ad nihilum redactus sum, & nescivi;* Wniwecz obroćiłem się á nie wiedźiałem, wniwecz łáská Boská, wniwecz dobre uczynki, wniwecz posty y iáłmużny, ktorem czynił, poszły, *ad nihilum redactus sum*, stałem się iednym nic. Możesz lámentowáć z Augustynem: *Nunc igitur toties nihil factus sum, quia Bonum, quod tu es, oblitus sum, & ideo malus effectus sum. Væ mihi misero!* Genes. 1. Gen. 1. 27. S. Augustinus in cap. 1. Joann.

misero! ut quid hoc non cognoscebam, quia te deserens nihil fiebam. Si ergo nihil fui, cum sine te fui, quasi nihil fui, & quasi idolum, quod est nihil; Stałem się iednym nic, bo dobrá, ktorym ty Boże iesteś zápomniałem, y dla tego stałem się złym. Biádá mnie mizernemu, czemużem tego nie poznał, że ćiebie odstępuiąc, niczym stawałem się. Jeżeli tedy nic byłem, kiedym był bez ćiebie, byłem iákoby nic, y iákby ieden báłwan, ktory iest nic. Posądźił o pijáństwo Annę Sámuelá Mátkę Arcykápłan
1. Reg: 1. Heli, aż mu się exkuzuie: *Ne reputes ancillam tuam, quasi unam de filiabus Belial.* Swięty Hieronym czyta: *Filiam sine jugo.* *Pagninus: Filiam impiam.* Swięty Chryzostom: *Filiam nihili.* Jedno to w Piśmie Swiętym. *Filia sine jugo, Filia impia,* co *Filia nihili.* Jesteś *Filia sine jugo,* zrzućiłás iárzmo Przykazáń Boskich, wolnym chodźisz háláspásem; iesteś *Filia impia,* w nienábożnośći y niepráwośći po uszy toniesz, wiedzże o tym, że oraz
Thren. 5. iesteś *filia nihili,* stáłás się iedno nic. Płácze Jeremiasz: *Patres nostri peccaverunt, & non sunt;* Oycowie nási zgrzeszyli, y nie mász ich. Gdźież się podźieli, grzech ich wnic obroćił.

Z tego tedy nic, Duch Przenayświętszy nowe sobie Kreátury czyni. Mowi Psálmistá: *Emittes Spiritum tuum & creabuntur;* Ześlesz Ducha twoiego, á z niczego będą stworzeni, powstáną nowe kreátury, bo iáko ná to mieysce mowi *Philippus* Dież: *Recipiendo Spiritum Sanctum, recipit homo esse gratuitum per gratiam, qui nihil erat per peccatum.* Przyimuiąc Ducha Swiętego bierze człowiek iestestw o łáski, ktory przez grzech był iednym nic. A czy nie był nic Piotr Apostoł, kiedy się CHRYSTUSA záprzał? mowi mu Kuchárká, żeś ty z kompánij tego poimánego, á on mowi: *non sum,* mowią Zołnierze raz y drugi, żeś ty Gálileyczyk znáć ćię po mowie, á on: *o! homo non sum,* o! człowiecze co mowisz, nie iestem, *non sum.* Co uważáiąc Swięty Cyryll mowi: *Petrus dixit: homo non sum, quia per peccatum nihil evaserat;* Jákże Duch Swięty ná Piotrá z stąpił, aż Piotr z owey cyfry, z owego *non* z niczego, *nova creatura, novum figmentum,* aż Piotr co przedtym iedney lękał się kuchárki, iuż Páni świátá Rzymu nie obawia się: *Nec mundi Dominam times Romam, qui in Caiphæ domo expavescis sacerdotis ancillam,* mowi Swięty Leo Papież. A czy nie byłá nic owá *mulier in Civitate peccatrix Magdalena?* Ledwie ią nátchnął Duch Swięty, aż oná nową stáie się Kreáturą, aż oná iuż insza, *Non amplius peccatrix permansit, sed illico quavis Virgine castior, verecundiorq; evasit, Virgines quoq; ipsas castitate superavit,* mowi Swięty *Laurentius Justinianus.* A czy nie był iedną cyfrą, iednym nic Apostoł Páweł? tylko Duch Przenayświętszy z łáską swoią przystąpił, aż Páweł nowym stworzeniem, iuż nie ten, co przedtym: *Vivo ego, jam non ego, vivit in me Christus,* aż Páweł prześládowcá Kośćiołá Boskiego, *persecutus sum Ecclesiam,* teraz obrońcá, aż Páweł przedtym chárdy y pyszny, teraz pokorny; *minimus Apostolorum omnium peripsema;* aż Páweł ktory więzy, káydány, dyby, ná Chrześćiány gotował, teraz sam łáncuchy y więźienie dla Chrystusá ćierpi: *Paulus vinctus JESU Christi;* aż Páweł ktory kámienuiących Stefaná łotrow sukien pilnował, teraz sam kámienowánie zá Wiárę ponośi: *Semel lapidatus sum;* aż Páweł, ktory w doczesnych był zátopiony dobrách, teraz się z tym odzywa: *Omnia arbitror ut stercora, ut Christum lucri faciam;* aż Páweł ktory chćiał wygubić wszystkich Chrześćian, teraz chce bydź wyklętym dla ich zbáwienia: *Optavi pro fratribus meis anathema fieri.* Czyiaz to spráwá? ieżeli nie Duchá Przenayświętszego. Wydźiwić się nie może Swięty Grzegorz, gdy mowi: *Implet citharædum puerum, & Psalmistam facit. Implet Pastorem armentarium, & Prophetam facit. Implet abstinentem puerum, & Judicem senum facit. Implet Piscatorem & facit Prædicatorem. Implet Persecutorem, & Doctorem gentium facit. Implet Publicanum, & Evangelistam facit. O qualis est artifex iste Spiritus.* Nápełnia Cytrystę chłopcá, y Psálmistą czyni. Nápełnia Pásterzá trzod, y Prorokiem czyni. Nápełnia Rybaká, y Káznodźieią czyni. Nápełnia prześládowcę Kośćiołá, y Doktorem narodow czyni. Nápełnia Celniká, y czyni Ewángelistą. O!

iákiey

iákiey mocy! iákiey fkuteczności ten Stworcá Duch, ktory ták piękne, ták rożne z niczego czyni Kreátury. Między inszemi przyszłego Pánowániá znákámi, y ten też znák dáie Saulowi Sámuel Prorok: *Insilict in te Spiritus Domini, & mutaberis in Virum alium;* Wstąpi ná cię Duch Páński, y odmienisz się w inszego mężá. Y ták się stáło Duch Swięty ná Saulá zstąpił, aż záraz mowi Pismo Swięte: *Immutavit ei Deus cor aliud;* dał mu BOG insze serce, uczynił z niego inszego człowieká, nową kreáturę. O ktożby co dał, áżeby y z nas nowe sobie uczynił stworzenia! Wołaymy nabożnym sercem: *Veni Creator Spiritus, mentes tuorum visita, imple supernâ gratiâ, quæ tu creasti pectora.* Przyidź Stworco Duchu rádości, náwiedź twoich sług wnętrzności, nápełnij łáską nátchnienia, sercá twoiego stworzenia. Amen. 1.Reg.10. 6.

K A Z A N I E

NA NIEDZIELĘ TROYCY SWIĘTEY, PIERWSZĄ PO SWIĄTKACH.

Euntes docete. Matth: 28.



Ktoż się o iednym w TROYCY nierozdźielney BOGU náuczáć podeymie? nie tylko ludzkie, ále Anielskie dowcipy tá przechodźi náuká, bo iáko mowi Pláto: *Genitorem opificemq; universi, & difficile est invenire, & inventum impossibile explicare,* Stworcę świátá y ználeść ciężko, y ználezionego explikowáć nie podobna. Zechcemyli ná nieográniczone Bostwo spoyźrzeć? olśniemy iáko sowy ku Słońcu. Zechcemyli co o BOGU mowić? bełkotáć tylko będźiemy. Zechcemyli co pomyślić? zaydźiemy w głowę, bo iáko Prorok Jeremiasz mowi: *Magnus consilio, & incomprehensibilis cogitatu,* Wielki BOG w Máiestáćie swoim, y żadnym nigdy nie poięty rozumem. Koz tedy ná dźisieyszą Uroczystość Káznodźieyskiey podeymie się funkcyi? Nie frásuymy się, cáły świát wyśmienity o BOGU Káznodźieiá, wszystkie stworzenia BOGA głoszą, y do iego poznánia nas prowádzą. Wszák tego dálszym dowiodę dyskursem *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.* Plato in Timæo. Jerem:32.

Z Owocu drzewá, z strumienia zrzodłá, z stworzenia Stworcy BOGA dochodźić możemy. Sławny ow Snycerz *Phidias* wyrobiwszy Minerwy Státuę, ná tarczy iey, ták misternie swoie odrysował imię, że go nikt wygluzowáć y wyskrobáć nie mogł, chybá żeby cáłą zepsował státuę. Ták BOG ná káżdym stworzeniu imię swoie, y owszem obraz swoy wyráźił, że żadney nie mász kreátury, ktoraby Stworcy swego iákiey niewyrażáłá doskonáłości. Powiedźiał Apostoł Páweł, że poki tu ná świećie iesteśmy, poznawamy BOGA ták, iáko owo człowiek poznawa sámego siebie, kiedy w zwierćiádło pátrzy: *Per speculum & in ænigmate,* ták go poznawamy, iákoby to przed nim zwierćiádło iákie było, w ktorym się nam BOG y doskonáłość iego pokázuie. Więc tych zwierćiádeł o iák wiele iest, co stworzenie to zwierćiádło. O Károlu piątym Cesárzu pisze *Lyraus,* że w Páłácu swoim miał táki Pokoy, ktorego wszystkie śćiány ze zwierćiádeł były, ktore wiszący ná śćienie Krucyfix reprezentowáły zewsząd Cesárzowi. Ja rozumiem, że cáły świát podobnym iest budynkiem, ná co ieno zpoyźrzysz, wszystko to zwierćiádło, w ktorym BOGA obaczyć możesz; żebyś się BOG pokazał, nie trzebá ze Fráncyi, z Wenecyi, z Niderlándu woźić zwierćiádeł, wszędźie tego pełno. Rzetelnie o tym námienia pobożna owá w Pieniách Sálomonowych duszá, kiedy ták o BOGU mowi: *En ipse stat post parietem nostrum, respiciens post fenestras, prospiciens per cancellos:* Oto (powiáda) stoi zá śćiáną, oto pátrzy przez okno y krátę. A to iáko BOG zá śćiáną, zá oknem? Wynidźiesz trochę z domu,

mu, ſtániesz trochę we wrotách, álbo też otworzywszy trochę wyiźrzysz ná ulicę, álbo ná rynek, obaczysz ludźi y tákich y owákich. Jedni kupuią, drudzy przedáią; iedni koło tego, drudzy koło owego chodzą, y przyidźieć ná pámięć: Miły Boże! iák to BOG rozmáićie ludzkie ná świećie rozłożył ſtány? iák rożne zabawki między nie rozdał, a przez to wszyſtko chćiał, żebyśmy ſię do niego mieli. Nie iedną drogą, ále do iednego kresu wszyscy idźiemy, iáko pszczoły nie ná iednym polu wszyſtkie miod zbieráią, á przećię go do iednego ulá znoszą. Ták y my ná świećie iedni w tym, drudzy w owym ſtanie prácuiemy, á przećię z tym wszyſtkim, do iednego końcá, to ieſt do Páná BOGA zmierzáć mamy. Widźisz? iák to *ipſe ſtat poſt parietem noſtrum, reſpiciens per feneſtras*, iák to BOG ieſt zá oknem, zá śćianą. Powiáda Pismo Boże, że podrożny Pátryárchá Jákob iedney nocy widźiał we śnie drábinę, ktora do źiemi aż do ſamego Niebá, y owszem do ſamego BOGA przeſtawáłá. Ja bym rzekł że tá drábiná znáczyłá, iáko łatwy przyſtęp mysl nászá, álbo poznánie do BOGA mieć może. Pierwszy y naynizszy u tey drábiny szczebel ieſt źiemiá, z tym wszyſtkim co ná niey ieſt, drugi morze y insze wody, trzeći powietrze z ptászkámi, ktore ſię po nim wieszáią, czwarty ogień, piąty Xiężyc, szoſty Słońce, y tám dáley, aż do ſamego Boſkiego Tronu. Chce kto Paná BOGA poznáć, nie trzebá wielkich zawodow, poyźrzyi ieno ná ná źiemię y rzeczy źiemſkie, ná wodę, ná powietrze y ptáſtwo iego, poyźrzyi ná Słońce, ná Gwiazdy, á nie podobna rzecz, żebyś czegokolwiek tákiego w Pánu BOGU nie poznał. A kto ná to wszyſtko pátrząc, nie pozna Wszechmocnośći iego, mądrośći iego, dobroći iego, pięknośći iego. Ták wiele á práwie bez liczby rzeczy náczynił: o! toć Wszechmocny ieſt. Ták mądrze wszyſtkie rzeczy rozporządźił, o! toć mądry ieſt. To wszyſtko dla człowieká, o ktorego nieprzyiáźniách przećiwko ſobie dobrze przeczuwał, wszyſtko to mowię dla człowieká ſtworzył, o! toć dobry nieſkonczenie ieſt. Cokolwiek ieſt pieknego ná świećie, wszyſtko to iſtoty iego udźielenie ieſt, ieſt to ſtrumyczek z niezbrodzonego morza wypływáiący, ieſt iſkierká z nieogárnionego płomienia wypadáiącá, o! toć BOG tego wszyſtkiego Stworcá dáleko pięknieyszy ieſt; bo ieżeli komu inszemu dał ták wiele pięknośći, toć pewnie dáleko więcey ſobie ſamemu zoſtáwił.

Pisze *Elianus Lib. 13. cap: 33.* Rodope dorodna w Egipćie Dámá, myiąc ſię w rzece, zrzućiłá száty y obuwie, nádlećiał Orzeł, porwał trzewik, y ná łono Psymáchá Krolá Egiptu zpuśćił. Zadźiwił ſię przypadkowi Krol, zádźiwił y pięknośći trzewiká, y wniosł ſobie: Co zá dorodna Dámá, u ktorey ták modny trzewik? Szukano owey Dámy, ználeźiono, y wźiął ią ſobie zá żonę. Piękność ptáſtwá, ogrodow, łąk, podnożki to ſą Páná BOGA nászego, ále ná to ták pieknie w oczách nászych odmálowáne, ábyśmy z nich dochodźili, pięknieyszy ktory to ſtworzył.

Przyszedł Málarz Apelles, do sławnego tákże Málárzá Zeuxeſá, á że go w domu nie záſtał, nic ſię nie wydał, kto był, ále obaczywszy grunt wypráwiony, iednę y drugą y trzećią linią kunsztownie poćiągnął, y ſubtelną iákąś odmálował sztukę. Nádeydźie Zeuxes, obaczy kunsztowną sztukę y rzecze: *Apelles hic fuit*; niepodobna, ále tu muśiał bydź Apelles, ktory ták cudną odmálował sztukę. Z Málárſkiey sztuki Apelleſá Zeuxes, my z ſtworzonych rzeczy BOGA Stworcę poznáć możemy. Widźiemy odmálowáną pięknie źiemię, ná niey kwiáty y źiołá, ná niey drzewa, zwierzętá, ná niey ludźie, ſkárby, perły, złoto, ſrebro, drogie kámienie, ná niey pewnych czáſow owoce, pewnych oźiminá, pewnych czáſow iárzyná; Kto to poszeregował? *Apelles hic fuit*, nie kto inszy tylko BOG, boby tego człowiek nie potráfił. Podnieśmy oká ná Niebo, Słońce ſwego czáſu w punkt wschodźi, kto ie ták regularnie, że ták rzekę budźi? *Apelles hic fuit*, nie kto inszy, tylko BOG. Puśćmy ſię między ludźi, iedni ſię rodzą, inśi umieráią, ktoż im ták żyćia zegárek wymierza, że nic nád, to nie będźie? iedni z nich ubodzy, inśi bogáći, iedni Pánowie, Szláchtá,

inni

inni do praw mieyſkich y urzędnikow należą, inni do poſpolſtwá, ktoż ich ták mądrze rozporządźił? *Apelles hic fuit*, nie kto inſzy, tylko BOG. Ah! ſromoto, niewdźięczności y chánbo niedbálſtwá náſzego! wſzyſtko nam ſtworzenie Kazánie o BOGU powiáda, á my tego ták nie poymuiemy, żebyśmy ſię do służby y miłości iego pobudzáli. Gdźiekolwiek ſię ruſzymy, wſzędźie BOGA przytomnego mamy, á czemuż mu wſzędy náleżytey czći y chwały nie oddáiemy? Wſtydźmy ſię gnuſności náſzey, á do większey co raz miłości Boſkiey oźięble ſerce zápalaymy. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DRVGĄ PO SWIĄTKACH.

Homo quidam fecit Cœnam magnam. Lucæ 14.



Wieczerza Wielka, bánkiet záwołany w Kośćiele Bożym odpráwuie ſię, á tu káwałek tylko chlebá zdáleká pokázuią: *Ecce Panis Angelorum.* Y w tymże to káwałku chlebá wſzyſtkie ſpecyały y przyſmáki Niebieſkie? w teyże to Sákrámentálney Mánnie, wielki y znákomity tráktáment? O! dźiwna y niewysłáwiona JEZUSA mądrośći! ktoraś w iednym opłátku ták wielką nam ucztę wyſtáwiłá. Cokolwiek miał naydroższego JEZUS, Ciáło, Krew, y Duſzę, y Boſtwo ſwoie, wſzyſtko to pod Oſobámi Chlebá y Winá zámknął, y nam ná pokarm zoſtáwił: *Parata ſunt omnia.* Y dla tegoć podobno tę Niebieſką ucztę nie Obiádem, ále Wieczerzą názywa *fecit Cœnam magnam*, bo iáko Gloſſá *Ordinaria* mowi: *Quia poſt prandium cœna, & poſt cœnam nullum convivium reſtat*, po obiedźie zoſtáie wieczerza, á po wieczerzy innego bánkietu nie máſz, ták potym Chryſtuſowey dobroći tráktámenćie iuż nie ma miłośierdźie Boże czym dáley kontentowáć. Wywnętrzył ſię nie iáko BOG, wſzyſtkie doſtátki Boſtwá ſwego w tym SAKRAMENCIE wydał, ták dálece, że iuż dáć co więcey nie ma. O dopieroż człowiekowi wywnętrzáć ſię y wyniſzczáć przed BOGIEM należy, im większą dobroć Boſką w tym Niebieſkim bánkiećie widźi, tym głębſzą Nayświętſzemu SAKRAMETOWI powinien cześć y ádorácyą. O tym mowić zechcę, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

NAturálny kázdemu dyktuie rozum, że BOGU winną cześć y ádorácyą oddawáć potrzebá. Jeżeli bowiem źiemſkich Pánow, Potentatow świátá czćiemy y ſzánuiemy, y im większy Monárchá, tym głębſzą mu oddáiemy wenerácyą, dopieroż Pánu nád Pány, Krolowi nád wſzyſtkich Krolow, głęboka od ſtworzenia należy ádorácya. Pretendował pokłonu od CHRYSTUSA ſzátan: *hæc omnia dabo tibi, ſi cadens adoraveris me*, aż mu odpowiada CHRYSTUS: *Dominum DEUM tuum adorabis, & illi ſoli ſervies*, Pánu BOGU twoiemu kłániáć ſię będźieſz, y iemu ſamemu służyć. Zkąd y ow Apokáliptyczny Anioł, gdy mu zoſtáiący ná wyſpie Páthmos Jan Swięty Ewángeliſtá chćiał do nog upáść, záwołał ná niego: *Vide ne feceris, conſervus enim tuus ſum, DEUM adora!* Stoy! nie czyń tego Janie, ál bowiem wſpoł ſługá twoy ieſtem, nie mnie, ále BOGU ſię kłániay, iemu cześć y chwałá od wſzelkiey należy kreátury. Apoc. 19.

A iákże Nayświętſzemu SAKRAMENTOWI głębokiey przeczyć wenerácyi? kiedy w nim prawdźiwie BOG ieſt utáiony. *En ipſe ſtat poſt parietem noſtrum, reſpiciens per feneſtras, proſpiciens per cancellos* mowi Oblubienicá Niebieſká, oto práwi BOG náſz ſtoi zá śćiáną, oto pátrzy przez okno y kratę, to ieſt iáko Doktorowie tłumáczą, zá przymiotámi Chlebá y Winá, iáko zá śćiáną ukrywa ſię; y choć go tám oko náſze widźieć nie może, przećięż rzeczywiśćie cáły ieſt w cáłey Hoſtyi, cáły w naymnieyſzey iey okruſzynie. Płakałeś niegdyś Dawidźie y nie mogieś ſię Cant. 2.

głeś śię utulić w żalu, kiedyć mowiono: *Ubi est Deus Tuus?* Kędy iest BOG
twoy, pokaż nam BOGA twoiego ták, iáko my tobie nászych pokázuie-
my Bogow: *Fuerunt mihi lachrymæ meæ panes die ac nocte, dum dicitur mi-
hi quotidie, ubi est Deus tuus?* Otrzyiże z łez oczy twoie, nie trzebáć go
dáleko szukáć, oto pod Osobámi Chlebá y Winá zostáie ná Ołtarzu, ták
Isaiæ 25. że go pálcem káżdy pokazać może: *Ecce DEUS noster iste, expectavimus*
℣. 9. *eum, & salvabit nos.* Pytałeś śię Salomonie: *Ergone credibile est, ut ha-*
2. Paral. *bitet Deus cum hominibus super terram?* Y podobnaż to, áby BOG mieszkał
6. z ludźmi ná źiemi? otoż nie tylko mieszka między námi, ále też
w naymnieyszey chlebá pártykule swoy mieśći Májestat. Gdy Troiáński
Eneasz idąc *ad Campos Elisios* do Kośćiołá Apollinowego przyszedł, chcąc
go do boiaźni y rewerencyi pobudźić Deiphobe Kápłanichá, pálcem ná
ołtarz Bożyszczá skázuiąc rzecze: *Deus! ecce Deus!* oto Bog! ná te słowá
powstáły iey ná głowie włosy, zmieniłá śię twarz, wszystká drżeć po-
Virg. lib. częłá: *Cui talia fanti ante fores subitò non vultus, non color unus, non*
6. Æneid. *comptæ mansêre comæ*, mowi *Virgilius*. Coś podobnego czyni Kápłan,
podnośi przy Mszy Swiętey Nayświętszą Hostyą, pokázuie nam w Mon-
strancyi Utáionego w Nayświętszym SAKRAMENCIE BOGA, y nieiá-
ko samym milczeniem mowi: *Deus! ecce Deus!* BOG! oto BOG twoy
człowieku! á iákże nie zádrzysz? iáko do winney ták Wielkiego Majestátu
nie wzruszysz śię wenerácyi. Widźiał Jan Swięty w objáwieniách swoich
śiedzącego ná tronie Báránká, przed ktorym 24. Stárcow swoie rzucáli
Korony. Tenże sam niewinny Braránek głádzący grzechy świátá, w Nay-
świętszym SAKRAMENCIE iest utáiony, á iákże przed nim pokorney nie
zniżáć głowy? Jeżeli złotemu Nabuchodonozorá posągowi co żywo śię
kłániáło: *Cadentes omnes populi, tribus, & linguæ adoraverunt statuam.* Je-
żeli Miphiboseth Wnuk Saulá przyszedszy do Dawidá Krolá *corruit in fa-
ciem suam, & adoravit;* Dopieroż Pan nád Pány, Krol nád Krolmi w tym
SAKRAMENCIE Utáiony głębokiey od nas godźien ádorácyi. Jozef
Pátryárchá że przez śiedm lat głodu, cáły prowidował y opatrzył Egipt,
uczćił go zá to Krol Pháráo y w purpurę ustroionego, złotym łáncuchem
przepásanego, przy áſsystencyi naypierwszych Xiążąt ná tryumfalnym
woźie po cáłym Egipćie woźić kazał, przed wozem záś owym szedł wo-
Gen. 41. źny, y wołał áby wszyscy ná kolána przed Jozefem upadáli: *Fecit
43. eum ascendere super currum suum Pharao clamante præcone, ut omnes coram
eo genuflecterent.* Nie śiedm, ále iuż blisko dwá tyśiące lat; nie Egipt, ále
świát cáły; sobą samym żywi JEZUS, y do skończenia świátá żywić będźie
á czemuż u nas tego mieć nie ma honoru, ábyśmy przed nim ná koláná
upadáli. O Swiętych owych Starego testamentu Patryarchach y Proro-
kach mowi Anielski Thomasz: *O! si datum illis fuisset habere & videre!
quæ nos habemus & videmus, quid non agerent? quid non in eorum cultum &
reverentiam exhiberent?* O! gdyby był BOG owym Swiętym Prorokom,
dał ten SAKRAMENT, coby byli czynili? iák wielką cześć y poszánowá-
nie teyby byli czynili Táiemnicy. Jeżeli Dawid ták śię unizał przed
Arką Páńską, w ktorey figurá Nayświętszego SAKRAMENTU, Cudowna
owá byłá zámknięta Mánná, coż by był czynił przed tym SAKRAMEN-
TEM, ktory śię przed iednym korzył drewnem, iákby śię unizał przed
CHRYSTUSEM? *Quid faceret coram isto Sacrosancto, & Deifico Sacramento?
qui sic se humiliavit ligno, quomodo se dejiceret Christo?* mowi tenże Aniel-
ski Doktor. Nie uczynił im BOG tego, co nam uczynił, á iákże mu
winney nie oddawáć obserwáncyi? Gdy nam BOG otworzył oczy, wi-
dźielibyśmy iáko w tym Kośćiele Aniołowie, Cherubinowie, Seráfinowie
przed Nayświętszym SAKRAMENTEM ná twarz swoię padáią, z iáką bo-
iáźnią, z iákim áfektem, z iákim uszánowániem, Stworcy swemu áſsystu-
ią, o dopieroż my grzeszni ludźie, dla ktorych ten Niebieski bánkiet iest
zgotowány, przed nieskończonym Májestátem unizáć śię y korzyć mamy.
Woła ná cáły świát Psalmistá Páński: *Et nunc Reges intelligite, erudimini
qui judicatis terram!* Słuchayćie Krolowie, słuchayćie Xiążętá, ktorzy rzą-
dźićie

dźiećie y sądźićie; *Apprehendite disciplinam*; Inśi czytáią *Adorate Filium, Adorate Panem*; Adoruyćie Syná Boſkiego, ádoruyćie Chleb Anielſki. Adoruyćie Krolowie, bo on ieſt Koroną wáſzą, ádoruyćie ubodzy, bo on ieſt ſkarbem wáſzym, ádoruyćie chorzy, bo on ieſt zdrowiem wáſzym; ádoruyćie utrapieni, bo on ieſt poćiechą wáſzą, ádoruyćie zdeſperowáni grzeſznicy, bo on ieſt nádźieią wáſzą. Mowi Swięty Chryzoſtom: *Hoc Corpus jacens in præſepio reveriti ſunt Magi, & Viri barbari patriâ & domo relicta longam viam confecerunt, & cùm veniſſent, cum multo metu & tremore adoraverunt. Imitemur ergo vel barbaros, nos Cælorum Cives*; Toż ſamo Ciáło Chrystusowe w żłobku złożone ádorowáli Mędrcy, y ludźie nie ludzcy porzućiwſzy dom y Oyczyznę, y przyiechawſzy do Betleem z boiáźnią y ſtráchem iemu ſię kłániáli. Náśláduymyż y my tych Mędrcow. Sáme bezrozumne kreátury ten czczą y ſzánuią SAKRAMENT. W Kośćiele u Swiętey Kolumby Xiądz rozdáiąc Kommunią upuśćił ná cegłę Hoſtyą, czuło Páná Sworzenie, y iemu ſię uniżyło, bo owá cegłá uſtąpiłá wewnątrz, y gdźie ná nię Hoſtya pádłá, wydrozona byłá według miáry Hoſtyi. Pewna białogłowá, áby iey pſzczoły nie odchodźiły, zá czyiąś rádą przyſtępuiąc do Kommunij wyięłá z uſt Kommunikánt, y w ul wſádźiła. Poznáły Stworcę ſwego robaczki, y z czyſtego woſku Kápliczkę, y w niey Ołtarzyk iemu wyſtáwiły, ná ktorym owę złożyły pártykułę. W Lisbonie (iáko piſze *Nirembergius lib. 9.*) cudowny pies znáydował ſię, ktory ile rázy usłyſzał dzwonek, gdy Nayświętſzy Wiátyk do chorego nieśiono, nie mogł ſię utrzymáć w domu, ále záraz biegł zá Kápłánem, y Nayświętſzemu SAKRAMENTOWI áſſyſtował. A gdy kogo widźiał, że ták wielkiey Táiemnicy należytey nie czynił rewerencyi, rzucał ſię ná niego, y do oddánia czći Boſkiemu Máieſtatowi przymuſzał. Raz białogłowę z Ośiełká, ná ktorym ſiedźiáłá z ćiągnął, Káwálerá znácznego z koniá z zrućił, áby przed tak wielkim SAKRAMENTEM na kolana padli y uklękneli. W wielki Piątek dwádźieśćiá cztery godzin, przy grobie Chrystusowym klęcząc, y niezmrużonym okiem ná Nayświętſzą zápátruiąc ſię Hoſtyą, żadnym ſię ſpoſobem ztámtąd oderwáć nie dał. A ieżeli głupie beſtye, bezrozumne kreatury táką rewerencyą Nayświętſzemu SAKRAMENTOWI czynią, coż my obdarzeni rozumem ludźie czynić powinni? á iakże go ſzanuiemy. Wiem że Swięty Fránćiſzek Xawery, klęcząc, Swiętą rozdawał Kommunią. Swięty Marćin Turońſki Biſkup przez uczćiwość ták Wielkiey Táiemnicy, nigdy w Kośćiele nie uśiadł. Swiętego Grzegorza Niſſeńſkiego Mátká *Venerandæ menſæ nunquam terga vertit, nec Divinum ſolú conſputando inquinavit*, nigdy ſię tyłem nie obroćiłá do Ołtarza, ná ktorym Chleb Anielſki był złozony, nigdy w Kośćiele nie plunęłá. Wiem, że Jágello Krol Polſki przed Swiętą Kommunią w popiele leżąc, wprzod wyćierał prochem nikczemnośći uſtá ſwoie, niż ie miał otworzyć ná przyięćie tey Boſkiey potráwy; á *immediatè* przed Kommunią dźbło wźiąwſzy w ręce ná okruſzyny ie łamał, rzucáiąc ſię przed przytomnym SAKRAMENTEM z niegodnośćią ſwoią. Wiem, że Michał Korybuth Xiążę Wiśniowiecki podkawſzy iednego Kápłáná pieſzo do chorego z Nayświętſzym SAKRAMENTEM idącego, koniá mu ſwego uſtąpił, y do chorego ná nim záprowádźił, ktorey Xiążęćiá cnoćie zádźiwiwſzy ſię Kápłan, o Polſkim Michálowi potuſzył thronie. Wiem ná oſtátek, że Filip Xiążę Burgundyi do Káplice Diwioneńſkiey Koronę Krolewſką, ktorą w Remis był Koronowány, posłał, y nád Nayświętſzą Hoſtyą, ktorą tam pokłotą y zkrwáwioną konſerwuią, záwieśić kazał. A w nas tákaſz táiemnic Boſkich znáyduie ſię uczćiwość? Roku 1645. w Chwaſtowie Miáſteczku Polſkim, gdy Kápłan obroćiwſzy ſię do ludźi z Puſzką, *Salvum fac* ſpiewał, Pan JEZUS w Nayświętſzym SAKRAMENCIE głoſem dziećinnym płakał. O! czy tylko y teraz nie płácze? widząc, że ten iáko Judaſz z zmázanym ſumnieniem do tey Niebieſkiey przyſtępuie uczty, ten koło tego przechodząc SAKRAMENTU głowy nie ſkłoni, koláná nie zegnie ná pokłon, w przytomnośći iego iuż śmieſzki ſtroi, iuż niegodźiwe prowádźi

Kwiatkie wicz in Annal.

Dauroultius in Flor. Exempl.

wádźi dyskursy. A dla BOGA! coż nam się to dźieie? ctákiż to od nas BOG godźien rewerencyi. Wołam ná każdego zosobná Swiętego Bernárdá słowy: *Quid facis o! homo indigne? quid facis o! homo ingrate? adora devotiùs, & recole frequentiùs in Sacramento altaris Salutem mundi pro te passam, pro te mortuam;* Co czynisz niegodny człowieku, co czynisz niewdźięczniku, ádoruy nabożniey, rozpámięcywáy częśćiey Zbáwienie świátá pod Osobámi Chlebá y Winá utáione, szánuy Chleb Anielski, áby ći wyszedł ná pośiłek duszy, y żywot wieczny. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ PO SWIĄTKACH.

Murmurabant Pharisæi & Scribæ dicentes: quia hic peccatores recipit Lucæ 15.



CElnicy poczynáią przychodźić do Páná, á Fáryzeuszowie szemráć: *Murmurabant Pharisæi.* Co zá okázya szemránia? Kázywał Pan nász, kázywáli y Fáryzeuszowie, á że nábitsze *auditorium* y słuchácz był u CHRYSTUSA Páná, niż u nich, z tąd szemránia, y zazdrość, y nicowánia, mowi Chryzostom Swięty: *Murmurabant Judæi, & urebantur invidiâ, quod viderent à Domino JESU peccatores suscipi, simul etiam convivari, & publicanos libenter doctrinæ Salvatoris intendere;* Szemráli, y zazdrośćili, bo widźieli, że się grzesznicy do Páná gromádzą, bá y Páná iáki táki záprosił, á Faryzeuszow nikt, bá y to że náuce iego więcey polegáli, niż ná ich, y ztąd zazdrość, murmurácye, y szemránia. Ma to álbowiem przeklęte zazdrośći *vitium*, że ná cudze dobro nie rádo pátrzy. Wszák tego dálszym dowiodę dyskursem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

JUdic: 9. Prosty głog zá Królá obráły sobie drwá leśnie, aż záraz rzućił się ná Cedry Libáńskie: *Egrediatur ignis de rhamno, & devoret Cedros Libani.* Coż winny drzewá, że ginąć muszą? záco ták surowy dekret? *Ne videlicet extra ipsum aliquid floreret, & cresceret, sed omnem sibi ille arborum honorem & pompam sibi vendicaret,* mowi *Velasquez*; Drzewáć nie winny, ale głog chćiał, żeby sam tylko kwitnął, żeby nic oprocz niego kwitło. Właśnie dobry zazdrośćiwego człowieká obraz, sam tylko rość, sam tylko kwitnąć prágnie, niechże obaczy, że też y inśi w honor, fortunę, reputácyą kwitną, bieleie y ledwie się od złośći nie pęka.

Przyszłá Mátká Zebedeuszowych Synow z táką do CHRYSTUSA orácyą: *Dic, ut sedeant hi duo filij mei in Regno tuo, unus ad dextram tuam, & unus ad sinistram tuam.* Rzecz Pánie áby dway Synowie moi śiedźieli w Krolestwie twoim, ieden po práwey, á drugi po lewey ręce twoiey. A Piotr, á Jędrzey, á inśi Apostołowie w co poydą? nie dba o nich, oto tylko prośi, áby Jan y Jákub *unus & unus,* sámi dwáy bok Páński otaczáli. Zazdrośćiwy człowiek chce, ážeby *unus & unus,* sam á sam, ieden á ieden wszystkie dźiedźiczył honory, trzymał fortuny, miał náuki. O Adryánie Cesarzu nápisał *Dio Cassius: Invidebat magis, quam æmulabatur. Quare quosdam celebres & excellentes artifices, quos æquare non poterat, alios & quidem frequentes subvertit, alios ceu studiorum & artium æmulos interfecit, quippe cupiens omnes in quacunque arte & disciplina superare.* Bárdźiey zazdrośćią niż emulácyą nárabiał, dla tego wielu rzemieślnikow y w rożnych náukách biegłych zruinował y zniszczył, wielu pozábijał, chcąc áżeby w żadney náuce nád niego nikogo nie było, żeby, on tylko sam we wszystkim był sławny. Boleie zazdrość y niepomáłu, kiedy drugich w dobrym mieniu y imieniu widzi.

Chwali Spráwiedliwego Psalmistá: *Beatus Vir, qui timet Dominum,*

Błogosławiony Mąż, ktory się BOGA boi; *Potens in terra erit semen ejus*, Potomstwo iego zmocni się y zpánoszeie ná ziemi; *Gloria & divitiæ in domo ejus*, y chwały y fortuny w domu iego dostátek. A zazdrość co ná to: *Peccator videbit, & irascetur, dentibus suis fremet & tabescet;* Zły y zazdrośćiwy człowiek tylko obaczy ták wielkie sukcessy y fortuny; *Videbit*, nátychmiast gniewáć się będźie, *trascetur*, od złośći zgrzytáć będźie zębámi, *dentibus suis fremet*, ieszcze y to máło, ále ná ostátek schnąć y więdnąć od zazdrośći będźie.

Ewángeliczny bogacz *Sepultus in inferno*, podniozszy w Niebo smołą piekielną zásk wárzone oczy: *Vidit Lazarum in sinu Abraham*, nieprzypátrował się Izáákowi, Jákobowi, y innym Swiętym Pátryárchom ná łonie Abráhámá bonuiącym, tylko onemu Łázárzowi, ktory przed wroty iego przedtym w gnoiu leżał: Owże to Łázarz, ná bárłogu przedtym spoczywáiący, *jacebat in sterquilinio*, owże to Łázarz ktorego psy ràny lizáły, *canes lambebant vulnera ejus*? owże to nieszczęsny żebrak? *desiderabat satiari de micis mensæ meæ*, á teraz dotákiey godnośći przyszedł! nie ták mi ćiężkie piekło, iáko mnie pali zdrość: *Pater Abraham mitte Lazarum;* nie ták zdami się o kápkę wody prośił, iáko o to, áby Łázárzá złoná Abráhámowego ztrąćił, y chćiał pomieszáć porządek zapłáty y Chwały Niebieskiey. Ták ták przed zazdrośćią nikt się w szczęśćiu swoim ośiedźieć nie może.

Izáak meszkáiąc w Ziemi Gerárá názwáney *locupletatus est, & ibat proficiens atq; succrescens, donec magnus vehementer effectus est*, zbogáćił się bárdzo, y przy tey fortunie wbił się w powagę wielką, aż tu záraz urosłá zazdrość. Boláło to bowiem Abimelechá Krola, nie mogł patrzeć ná dostátniego Izaaká, więc go woła do siebie y mowi: *Recede à nobis, quia potentior factus es nobis*. Precz z źiemi moiey, boś się stał potężnieyszy, niżeli ia. Jeżeli nie zechcesz, pomyślę o sposobách, nic mi w Krolestwie moim po ták możnych Pánách. Bárdźiey to iednák Pálestynczykow boláło, ktorzy *Invidentes ei, omnes puteos obstruxerunt implentes humo*, zebrawszy się, y złośliwą uczyniwszy kolligácyą, wszystkie wygubili studnie, y źiemią záwalili. Co winny studnie? izali wam Izaak ćiężki? raczy z nim mieyćie sprawę. Izaliż samego przez to wexuiećie Izaaká? ćiężko to drugim bá y wam samym będźie: nic ná to záslepiona nie pátrzy zazdrość, iáko obserwuie *Lipomanus* ná pomienione kommentuiąc słowá: *Puteos utiles obstruunt tam sibi quàm aliis, non curant cui noceant, tantùm ut invidiæ zelo satis fiat;* Kánały, studnie, zdroie záwaláią, nie tylko sobie, ále y drugim wygodne; niedbáią oto, komu szkoda, byle tylko zazdrośćiwey dogodźić pássyi. Nie iáko zá zdaniem Prokopiusá mowili: *Pereamus pariter omnes, modo ille non bibat, nec enim nobis aqua vel vita dulcis erit, si ille simul bibat, & vivat*. Niech wszyscy giniemy, byleby się Izaak nie ućieszył, nic nam po wodźie y po żyćiu samym, poki on z tych zdroiow piie y żyie, znieść tego nie możem, że *vehementer magnus effectus est*, że Izaak Panem wielkim, że się ma dobrze, certować z nim dostatkami y powagą nie podobna. Gen: 26.

Zá czásow Salomona dwie baby powádźiły się, iedná drugiey wparłá się w dźiećię, tá mowi moie dźiećię, druga: łżesz, nie twoie, ále moie, nie mogąc ich ináczey pogodźić Sálomon, każe ná dwoie rozćiąc dźiećię, iednę część iedney, drugą drugiey oddáć: *Dividite infantem, & date dimidiam partem uni, & dimidiam partem alteri;* aż matka prawdźiwa rzecze, *Obsecro Domine, date illi infantem vivum, & nolite interficere eum*. Fałszywa záś krzyknie: *Nec mihi, nec tibi, sed dividatur*. Takać iest zazdrośći záwźiętość, że y samá dobrá nie zażyie, y drugim pożywić się nie da: *Nec mihi, nec tibi*. *Theophilus* Cesarz iuż właśnie konaiący Theopoba inkarcerowanego głowę przynieść sobie kazał, y wźiąwszy ią w ręce rzekł: *Nec ego Theophilus, nec tu Theophobus eris*, Ani ia Theophilem, ani ty Theophobem więcey będźiesz, ia umieram, ale y ty żyć nie będźiesz: 3. Reg: 3.

Czyni ofiary BOGU Sprawiedliwy Abel, czyni y Brat iego Cain. Abel co naylepszego, Caim co naygorszego ofiaruie. Zaczym weyźrzał BOG Gen: 4.

 na Abla

ná Ablá y ná ofiáry iego, nie weyźrzał ná Kaimá y podárunki iego: *Re-
ſpexit Dominus ad Abel & ad munera ejus, ad Cain vero & ád munera illius
non reſpexit.* Aż Kaimá zazdrość pali: *Iratus eſt Caim vehementer, &
concidit vultus ejus;* rozgniewał ſię Kaim bárdzo, y zwieśiwſzy głowę iák
deſperat iáki, gryzł ſię uſtáwicznie w ſobie, przyſzło do tego, że też Ablá
zábił. Kochał nád inſzych Synow Jozefa młodego Pátryarcha Jákob:
Iſrael autem diligebat Joſeph ſuper omnes filios ſuos, ſtroił go nád innych
fecitq́ ei tunicam polymitam, Sprawił mu ſukienkę z wielu nići kolorow
tkaną; *Targum Feroſolymitanum* czyta: *Tunicam figuratam*, ze mu dał ſuknią
floryzowaną, haftowaną. Byłá to ſuknia mowi *Toſtatus*: *Faciebat iſtam tu-
nicam ad oſtentationem filij, tui,* uczynił tę ſzátę ná przepych Jozefowi.
Lepiey nośił Jozefa, niżeli innego ktoregokolwiek Syná, y owſzem niż
innych wſzyſtkich. Obaczą to Braćia, aż mu zazdrośćić poczną: *Viden-
tes fratres ejus, quod à Patre plus cunctis filijs amaretur, oderunt eum, nec
poterunt ei quidquam pacificê loqui.* odárli go z owey ſukienki, rozſzar-
páli ią ná drobne káwáłki, áby oſzukány Oćiec rozumiał, że zwierz dziki
podrobił Jozefa: *Fera peſſima devoravit eum.* Na Dworze Daryuſza Kro-
Dan. 6. la y rozumem, y powagą, y reputacyą, wſzyſtkich Miniſtrow *Statûs*, wſzy-
ſtkich Panow przechodźi Daniel Prorok: *Igitur Daniel ſuperabat omnes
Principes & Sattapas, quia Spiritus Die erat amplior in illo;* przyſzło do te-
go, że go Krol umyślił uczynić, *Vice-Regem* Prymaſem całey Babilonſkiey
Korony: *Porro Rex cogitabat conſtituere eum ſuper omne Regnum* Coż ſię
ſtało? *Principes & Satrapæ quærebant occaſionem, ut invenirent Danieli ex
latere Regis;* Xiążęta wſzyſtkie y Panowie Babilońſcy poczęli zyzem na
Daniela patrzać, poczęli ſzukać okazyi aby Daniela zgubić, albo przynay-
mniey precz od boku Krolewſkiego odſadźić. *1. Reg. 18.* Słyſzy Krol Saul
Izraelſkie Cory ſpiewaiące: *Percuſſit Saul mille, David decem millia*, az pocznie
ſobie uwzaać y myślić: *Dederunt David decem millia, & mihi mille dederunt,
quid ei ſupereſt, niſi ſolùm regnum?* Coż to ieſt? Dawidowi dźieśięć tyśięcy
przypiſuią, á mnie ieden tylko tyśiąc? iużći mu tylko Kroleſtwá nie doſtaie;
Non rectis ergo oculis Saul aſpiciebat David à die illa & deinceps, od owe-
go czáſu nie mogł Saul proſtym okiem pátrzáć ná Dawida. Ktoż pię-
kne oczy popſował? zazdrość. Zazdrośćiwy człowiek ieſt iáko ow Ká-
płan Heli, o ktorym mowi Piſmo Boże: *Oculi ejus caligaverunt, nec po-
terant videre lucernã Dei, antequam extingveretur,* Oczy iego ćiemniáły, y
widźieć nie mogły, poki świecá nie zgásłá. Ták zazdrosny nie może pá-
trzáć ná ſplendor bliźniego, dopiero kiedy zgaśnie przez infamią álbo
nieſzczęśćie iákie, otwiera oczy. Jeſt iáko lunátyk, ktory naybárdźiey
w ten cás boleie y choruie, kiedy Xiężyc w Pełni. Jeſt iáko Przepiorká,
o ktorey *Aldrovandus* piſze, ze iák prętko ſię nápiie z zrzodłá, záraz go
mieſza y mąci, áby nikt z niego pić nie mogł.

Num; 17. chcąc BOG naywyżſzego obráć Kápłáná, rozkázuie Moy-
żeſzowi, áby od dwunaſtu Pokolenia roſzczki álbo laſzczki odebrał, czyiá
roſzczká zákwitnie, ten Kápłánem będźie, zákwitnie Aaroná rozgá, Aa-
ron Kápłáńſki odbiera urząd, aż zazdrośni Izráelitowie hurmem do Moy-
żeſzá wołáć poczną: *Ecce conſumpti ſumus, omnes perivimus;* Oleáſter czy-
ta *Ecce nos morimur, omnes nos perimus!* Ah! źle! iużeśmy też zginęli! iuż
też pomrzemy! iuż po nas! kiedy Aaron Kápłánem. Smierć to! śmierć
zazdrośćiwemu, kiedy widźi, że drugi w honor álbo fortunę zákwitnie.

Spuśćił Pan BOG ná dwoch w Izráelu duchá Prorockiego, aż krewni
Num:14. Moyżeſzá y Aaroná przypádną do nich y mowią Moyżeſzowi: *Elda &
Medat prophætant:* Nie wiećie co ſię dźieie w Izráelu? oto krom was Oy-
cow y Práwodawcow náſzych powſtali Prorocy w Izráelu! *Prohibe illos
prophætare*, álbo im zákazáć álbo ich zgubić, áby y wam y nam Proro-
ckich nie odbieráli honorow. Aż Moyżeſz ná ich zazdrośći odpowie:
Quis mihi tribuat, ut omnis populus prophætet? ktoby mi to dał, ážeby wſzy-
ſcy Prorokami byli. Toto wyſoka cnotá prágnąć y życzyć, áby y dru-
dzy fortunni, y sławni, y Swięći byli. Táka cnotá była w Swiętym Grze-

gorzu Wielkim, ktory o sobie mowi: *Ego non verbis prosperari quæro, sed moribus. Nec honorem esse deputo, in quo Fratres meos honorem suum perdere cognosco; meus namq; honor est, honor universalis Ecclesiæ, meus honor est, fratrum meorum solidus vigor, Tunc ego verè honoratus sum, cum singulis quibusq; honor debitus non negatur.* Ja nie w słowách ále w cnotách szczęśćia moiego szukam, y nie poczytam sobie tego zá honor, w czym bráćia moi honor swoy trácą. Moy honor iest, honor uniwersalnego Kośćiołá; moy honor iest, bráći moich cześć y powagá; Wten czas ia prawdźiwie uczczony iestem, gdy wszyscy, y káżdy zosobná należytą máią obserwáncyą. Kończę słowy Swiętego Páwłá: *Non efficiamur inanis gloriæ cupidi, invicem provocantes, invicem invidentes*, Nie bądźmy názbyt prożney chwały chćiwi, nie nárabiaymy zazdrośćią, ále czego sobie samym życzymy, tego y bliźnim nászym z cáłego życzmy sercá, Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ PO SWIĄTKACH.

Tota nocte laborantes nihil capimus. Lucæ 5.



Godźien politowánia Piotr Apostoł, że ták długi czás przez cáłą noc pracuiąc, y wták dobrym mieyscu, iákie iest morze przestronne, obszerne, mnostwá rożnych ryb pełne, y wczásu się swego domowego pozbáwił, y námaczawszy się, niebespieczeństwo podiąwszy, nic nie ułowił. Noc przyznam się musiáłá bydź iakaś nieszczęśliwa, między krytycznemi znáyduiąca się nocámi. *Eucherius* przez imię nocy, rozumie błąd, niewiádomość, ślepotę rozumu: *Noctis nomine vel error, ignorantia, cæcitas, vel etiam mortis acerbitas accipitur. Victor Anniochenus* rozumie persekucyą: *Per noctem persecutio, & disciplinæ severitas adumbratur.* Bruno przez noc świát cáły rozumie: *Per noctem, mundum istum significari posse non est dubium, in quo peccatorum regnat obscuritas.* Naylepiey Augustyn Swięty, ktory nocą názywa cáły żyćia ludzkiego przećiąg: *Nox est, quamdiu vita ista agitur.* Ják wiele żyiących ná świećie ludźi, ták wiele łowcow, z ktorych iedni łowią honory, drudzy bogáctwá, inśi prożną chwałę, inśi roskoszy, przyidźie dźień ostáteczny wyiśćia z ćiáłá tego y świata, śmierć wzrok y oczy otworzy, dopiero widzą, że nic nie máią z tego wszystkiego, co z ták wielką łowili pracą, dopiero, ále iuż nie rychło nárzekáią: *Tota nocte laborantes nihil cepimus.* Cokolwiek álbowiem świát ma pozornego, wszystko to iedno nic, wszystko iedną w momenćie przemiiáiąca prożność. Wszák tego dálszym dowiodę dyskursem, *Ad majoren Nominis Dei Sanctificationem.*

PRzypatrzywszy się wszystkim świátá tego rzeczom Jeremiasz Prorok, táki o nich dáie rozsądek: *Aspexi terram, & ecce nihil:* Spoyrzałem práwi ná źiemię, aż oto nie widzę ná niey, tylko szczere y iedno nic. Jeremiaszu popraw się co mowisz. Widźisz Izráelskiego Monárchę ná Krolewskim śiedzącego Majestáćie, widźisz w ręku iego szczęśćia dystrybucę, kogo chce tylko, Pánem uczynić może; Widźisz dobr affluencyą, Woysk dostatek, Senatu uniżoność, dworskich ochotne usługi, cokolwiek pożądliwe záchcą chęći, wszystko ma, toto u ćiebie nic? *nihil.* Widźisz wspaniałe Bázyliki, wytworne Páłáce kosztowne Zamki, Miasta y Fortece, toto y to nic? *nihil.* Widźisz u Panow skarby, naładowane złotem szkátuły, nápakowane lamuzy, srebra y argenterye, to y to u ćiebie nic? *Omnia nihil*, wszystko to iest iedno nic, wszystko iedná w momenćie przemiiáiąca prożność. Zatopionym w márnośćiach ludziom te rzeczy zdádzą się coś wielkiego, ále gdy się im dobrze przypatrzysz, przyznász, że to szczere nic. Jerem: 4.

 O Perskich

O Perſkich Krolach piſzą hiſtorycy, że w ſypiálnym pokoiu záwſze miewali w głowach łozká ſwego Pięćdźieśiąt tyśięcy millionow czerwonych złotych. Zwało ſię to poduſzka Krolewſka *Culcitra Regis.* Nie zły co prawda węzgłowek. Lepieyby ſię był na nim ow Pan Rzymſki wyſpał, ktory po wielkim dłużniku poduſzkę ſobie kupić rozkazał, mieniąc, kiedy mogł ſypiáć ten dłużnik ná tey poduſzce, przy długách tákich, toć ia dopiero będę ſpał, com nic nie winien nikomu, á ſypiać nie mogę. Spiy z Bogiem, ále wiedz o tym, że iákbyś tè milliony we śnie tylko miał:
Pſal. 75. 6. *Dormierunt ſomnum ſuum, & nihil invenerunt omnes viri divitiarum in manibus ſuis;* Zaſnęli mężowie bogactw ſnem ſwoim, y w rękách ſwoich nie náleźli tylko iedno nic. Wſzyſtkie fortuny y bogáctwá ſą to ſen ieden. Sni ſię wam Pánowie, żeśćie wy Pánowie, nie ieſteśćie; długoż tych wáſzych bogactw, ták długo iák ſkárbu we śnie, ocknąwſzy nic nie máſz, *Nihil invenerut in manibus ſuis.*

Joſephus lib: 2. Antiqv. opiſuiąc Xerxeſa pompę, że w ogrodzie ſwoim miał Krzesło złote, łożko złote, w ktorego głowách ſtało drzewo że złotá lite, ná ktorym miáſto owocow ze ſzmárágdow wyrobione wiśiáły groná: *Aurea ſella Xerxis, lectus aureus, platanus aurea ſmaragdinis racemis deſtincta imminebat capiti*, tę pompę mowię opiſuiąc; ták konkluduie: *Quid Xerxes ex vite hac, niſi brevem umbram?* Co zá pożytek z tego koſztownego drzewá miał Xerxes? tylko krotki ieden ćień. Cokolwiek świát ma drogiego, cokolwiek przezornego, wſzyſtko to ieden przemijáiący ćień, wſzyſtko iedno nic. Co to ieſt? że fortuny świátowe w wielu ięzykach fumámi ſię zowią; Stára Łáćiná domy *Patrios focos* názywa, u nas w Polſzcze ten Pan więkſzy, ktory ma więcey dymow; *Fumoſa imagines* Herbámi wielkich Parentel. Rozumiem iż nie dla inſzey przyczyny, tylko, że z pompy świátowey ieden tylko znikomy dym w momenćie przemiiáiący. Zkąd o źiemſkich Potentatách mowi Pſalmiſtá: *Mox ut honorificati fuerint & exaltati, quemadmodum fumus deficient;* Záraz iák tylko podnieśieni będą, iáko dym ieden zginą y znikną. Swiátowa chwała
Jonæ. 4. ieſt iáko ow Jonáſza Proroká bluſzcz, *Lætatus eſt Jonas ſuper hædera lætitiâ magnâ;* Ućieſzył ſię Jonas zbluſzczu ſwoiego, rozumieiąc że trwáłe
Dan; 6. z niego będźie miał *umbraculum*, aż oto *Vermis percuſſit hæderam & exaruit*, máły robaczek podgryzł owo wnocy drzewko, y uſchło. Jeſt iáko owá Nábuchodonozorá Krolá Státua, ktorey głowá złota pierśi y rámioná ſrebrne, lędźwie miedźiáne, nogi gliniane, w iednym momenćie urwał ſię kamyk nie wielki z gory, uderzył w nogi Státuę, ná proch y popioł ſkruſzył, ktory wiátr po świećie rozniosł. Jeſt iáko owo u Dáni-
Dan. 4. elá drzewo: *Videbam, & ecce arbor in medio terræ.* Widźiałem, á oto drzewo w pośrzodku źiemi, bárdzo wyſokie, wierzchołkiem Niebá tykáiące, w owoce obfituiące, ná weyźrzenie śliczne y piękne, na ktorego gáłęźiách melodyinie ſpiewáły ptaſzętá: *in ramis ejus converſabantur volucres Cæli*, długoż tego drzewá: *Vigil & Sanctus de Cælo clamavit: ſuccidite arborem:* Stroż y Swięty z Niebá záwołał, podetniyćie drzewo, aż iuż po nim, aż go iuż nie máſz. To ták y chwałá świátá tego w momenćie ginie y niknie. Zbogáćiałeś y zezłoćiał człowiecze, á długoż ćię? iuż zginieſz, iuż ſię w proch rozſypuieſz. Wkorzeniłeś ſię wsławę, w doſtatki, honor, iáko gáłęźiſte drzewo, długoż kwitnąć będźieſz? *Succidite arborem*, Wytną ćię wykorzenią, wyrzucą, w momenćie, minie y zginie wſzyſtko.

Rzecz dziwną nápiſał o ſobie mądry Sálomon: *Ego Eccleſiaſtes fui Rex Iſrael in Jeruſalem;* Ja práwi Kaznodźieiá, byłem Krolem Izráelſkim, pánowałem w Jeruzálem. Drogie to tám słowo Boże bydź muśiáło, kiedy Krole ſámi Káznodźieiámi byli: *Ego Eccleſiaſtes, ego Rex.* Jeſteśći Krolem Sálomonie, śiedźiſz ſobie w głębokim pokoiu ná Páńſtwie, z krájow świátá ná dźiwy ſię do ćie zeżdżáią, dań oddáią, źiemiá wſzyſtká oczy y uſzy wyćiąga do ćiebie, o! gdyby ćie widźieć w Máyeſtaćie twoim, ſłucháć mądrośći twoiey, zgáśli to wſzyſcy Krowie przed tobą, *magnificatus eſt Salomon ſuper omnes Reges terræ & univerſa terra deſiderabat vultum*

tum Salomonis? Jesteś tedy Krolem, á Krolem nád wszystkich, co są ná ziemi Krolow, á ty przy tym wszystkim mowisz: *Fui Rex*, byłem też to niby Krolem: Nie mowię, iestem, bo tu nie máią rzeczy *tempus praesens*, pátrząc ná ich upływánie y znikomośći, tylko *praeteritum*, *praeterit figura hujus mundi*; więcey im służy, było, niż iest, *fui Rex*.

Psálmistá Páński widźiał człowieká iákiegoś iáko Cedr Libáński. *Vidi impium superexaltum & elevatum sicut Cedros Libani*: długoż trwáła grandecá? *Transivi & ecce non erat*, tylkom się przeszedł, ná drugą stronę, ábym się mu lepiey przypátrzył, aż go iuż nie mász, aż iuż zniknął, náwet mieyscá iego ználeść więcey nie mogłem: *Nec inventus est locus ejus*. Jan Swięty Ewángelistá zostáiąc ná wyspie Pathmos, widźiał Pánią iákąś bárdzo bogáto stroyną, wszystká od złotá, od pereł, od drogich kámieni świećiłá: *Mulier circumdata purpura & coccino, & inaurata auro & lapide pretioso & margaritis*; dźiwuie się ták wielkim splendorom; *Miratus sum, cum vidissem illam, admiratione magna*, aż Anioł záwoła ná niego: *Quare miraris? bestia, quam vidisti, fuit, & non est*; Czego się dźiwuiesz Jánie, bestya, ktorąś widźiał, byłá, y iuż iey nie mász.. Dobrze mowi Pácyent Boski Job: *Laus impiorum brevis. Si ascenderit usq; ad Caelum superbia, & caput ejus nubes tetigerit, quasi sterquilium in fine perdetur, & qui eum viderant, dicent: Ubi est? velut somnium avolans non invenietur.* Chwała niezbożnych krotka. Choćby dumny człowiek wstąpił ad pod Niebo, y głową samych obłokow tykał, zginie, y iáko śmieći przepádnie, á ći co go ználi, pytáć się będą: kędy iest? gdźie się podźiał? iáko senna márá przeminął, y iuż się więcey nie znaydźie. Záchowuie się ten w Rzymie zwyczay, iż kiedy ná naywyższą w Kośćiele Bożym godność nowo obránego Namiestniká Chrystusowego Biskupá Rzymskiego pierwszy raz ná Páłác Papieski prowádzą, zápaláią w oczách iego len, álbo pacześie iákie mowiąc: *Sic transit gloria mundi*; ták przemia wszelki pozor, y ozdoba znikomego świátá. Y naywyższe honory, y naybogátsze fortuny w iednym nikną momenćie. A przećię o! iák wielu! iák wielu iest tákich, ktorzy tego nie uważáią, álbo raczey uważáć nie chcą, dopiero w ostátnie zászedszy terminy, z owemi u Mędrcá Páńskiego nárzekáią głupcámi: *Quid nobis profuit superbia? aut divitiarum jactantia quid contulit nobis? transierunt omnia illa, tanquam umbra*; Ná coż nam się przydáłá pychá nászá, co nam pomogły bogáctwá násze? przeszło to wszystko iáko ćień. Były roskoszy, *transiverunt*, były dostátki y fortuny, *transiverunt*! były honory, ápplauzy, pochlebne ákklámácye, *omnia transierunt*! wszystko przeszło, wszystko minęło.

Umiera w Anglij Comes Forszterus, kazawszy pootwieráć drzwi we wszystkich Pokoiách Páłácu swego záwołał: *O! fallax castrum! quod me trades in perenne exilium*. Jákem wiele kosztow łożył, ná ten Páłác, ná ten Dwor, ná tę Kámienicę, coż mi potym, kiedy z tego Páłácu z tego Dworu, z tey Kamienice, z tego Domostwá ná wygnanie wieczne poydę, o! iákobym sobie lepiey był poradźił, gdybym był choć iednę tych kosztow cząstkę łożył ná mieszkánie wieczne w Niebie. Zkąd woła Psálstá: *Filij hominum usquequo gravi corde, ut quid diligitis vanitatem, & quaeritis mendacium!* Ah Synowie ludzcy pokiż sercem lgnąć do ziemi będźiećie, czemu kochaćie prozność, y szukaćie kłámstwá, nie doczesnych dobr, ále wiecznych szukaćie w Niebie. Amen.

Psal. 36. Job. 20. Psal: 4. 3.



KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIĄTĄ PO SWIĄTKACH.

Nisi abundaverit justitia vestra plusquam Scribarum & Phariseorum, non intrabitis in Regnum Caelorum. Matth. 5.

Także żadną nie zkáffowány odmiáną padł ná Fáryzeuszow dekret, że w Niebie nie będą. A wzdyć to Fáryzeuszowie ludźie Swięći, ludźie sprawiedliwi, ludźie przykłádnym życiem ná cáłą iáśnieiący Jerozolimę! Prawdá! ále y to pewna, co o nich Pan y Zbáwićiel świátá mowi: *Omnia opera sua faciunt, ut videantur ab hominibus*, cokolwiek dobrego czynią, wszystko dla tego czynią, áby ich widźiáno. O! táka cnotá niegodna Niebá, táka sprawiedliwość obrzydła y obmierzła BOGU. A ztąd ná dálszy dyskurs wypada mi máterya, że cnotá nie powinná wychodźić ná popis, dobre y pobożne ákcye powinny bydź bez prezentu. Cokolwiek powiem wszystko niech będźie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

Matth: 23.

TAk iest żyiącym ná świećie ludźiom wrodzona chełpliwość, że się znaymnieyszą ukryć nie mogą ákcyą, ále z nią przed cáłym ná popis wychodzą świátem. Rzadka teraz ná świećie Esther, nie tylko według imienia swego ethymologij, ále też y w rzeczy samey *abscondita*, ukryta y utáiona przed okiem ludzkim, więcey znaydźiesz tákich, ktorzy wszystkie sprawy swoie dla oká ludzkiego czynią. Rzadki Jan Silentiáriusz, ktoryby święte ákcye, chwalebne dźiełá głębokim pokrywał milczeniem, więcey owych znaydźiesz Fáryzeuszow, ktorzy cnoty swoie cáłą głoszą gębą: *Jejuno bis in Sabbatho, decimas do omnium, quae possideo.* Poślismy mizerni ludźie ná Ezechiaszá Krolá, ktory Bábilońskim Posłom wszystkie domu swego prezentował skárby, *ostendit eis universa, quae inventa sunt in thesauris ejus;* ták my cnot świętych dostátki, dobrych uczynkow kleynoty ná prezent wystawiamy świátu. Nástąpił ná Biskupstwo Ráwennáckie *Theodorus*, y podał regestr, co wydał ná swoim Biskupstwie ná repárácyą Kośćiołá, *Pontem ad Templum reparavit*, druga: *horologium Capituli splendidissime renovavit*, trzećia *Ecclesiae arcum commode ampliavit.* Gdy ná rewizyą tey repárácyi posłano, aż trzy deski miásto mostu położono, miásto Zegáru Index, miásto Kośćiołá bábiniec rozszerzono, y przypisano: *Et pro tantis expensis scutum non elocavit.* Naśći to tu wytknięto, my to kiedy co choć nie wielkiego osobliwie dla BOGA y Kośćiołá iego uczyniemy, záraz to mágnifikuiemy, publikuiemy, y chcemy, żeby cáły świát o tym wiedźiał. Jan Swięty podobnego Synowi człowieczemu widźiał w pośrzodku śiedmiu lichtarzow: *Vidi in medio septem candelabrorum similem Filio hominis.* O! iák wiele teraz znayduie się tákich, ktorzy ná sobie to Swiętego Janá weryfikuią widzenie. Wystáwi kto ná chwałę BOGU iáki prezenćik, áby świát wiedźiał, z czyiey to szkátuły wypłynęło ná Monstrácyą złoto, z czyiego worká ten urosł Kielich, każe ná nim miásto Imienia JEZUS, Imię własne, miásto Aniołow álbo Krucyfixá Krzyż rodowity, dziedźiczną Podkowę rysowáć, aż tu między Lichtarzámi, czásem y ná samym *Tabernaculum*, *Similis Filio hominis* Syn człowieczy przechodźi się. Nie ták czynił Konstántyn Wielki, o ktorym nápisał *Caesar Baronius: Tot Basilicas, palatia, augustas moles posuit, nulli nomen, nulli Caesaris insignia imposuit;* Widźiałem mowi wiele w Rzymie Konstántynowych fabryk, Cesarskich Architektur, ná żadnym nie widźiałem Konstántynowych napisow, Cesarskich Imion y inskrypcyi, do Niebá tę ostentácyi Imiennych, tytularnych okazáłośći relegował Káncelláryą. Bo coż to potym prezentowáć się z cnotą, chwalebne publikowáć ákcye? Sprawiedliwy człowiek powinien bydź iáko robaczek toczący iedwab, ktory gdy iedwab

Luc: 18.

Isaiae 39. 2.

iedwab robi ták się nim osnuie, w koło, że go nie widáć, zkąd mu Symbolistá przypisał Lemmá: *Operitur dum operatur* Powinien bydź iáko morze, o ktorym uczony, Olivá mowi: *Mare, quas sibi parat opes, occulit, cadavera autem emittit ad littus;* Morze ma perly, ma korale, ma kosztowne kleynoty, ále ich nie pokázuie ále ie w sobie kryie, trupy tylko ná brzeg wyrzuca; Ták Chrześćiáński człowiek, co tylko drogiego, co tylko kosztownego mieć może, cnoty Swięte, dobre uczynki, táić y kryć powinien.

Prov. 6. mowi tám komuś mądry Sálomon: *Vade ad formicam, & considera vias ejus, & disce sapientiam;* Idź do mrowki, uważay iey drogi, á ucz się mądrośći *Antiochus* czyta: *Vade ad apem & disce, quomodo operaria est;* Idź do Pszczoły, á ucz się, iáko prácuie. Y możesz mądry y rozumny człowiek, od iednego robaká, od biedney pszczoły náuczyć czego? może, y bárdzo może! Pszczołá miod słodki robi, ále sekretnie, ále w ćiemnym ulu, gdźie ią nikt widźieć nie może; Ták człowiek swiątobliwe ákcye, pobożne uczynki czynić powinien táiemnie, żeby ich nikt nie widźiał, y o nich nie wiedźiał. Podoba mi się pobożny Krol Ezechiasz, ktory od Izáiaszá Proroká o bliskiey śmierći upewniony, *flevit fletu magno,* zá grzechy swoie płákáć rzewliwie począł, ále wprzod *convertit faciem suam ad parietem templi,* twarz swoię do śćiány obroćił, czemu? *Ne lachrimas suas assistentibus ostentare videretur,* mowi *Josephus Speranza.*, áby pokutnych też iego nikt nie widźiał. Y pokutá náwet ludzkich się chronić powinná oczu.

Matth: 4. Ductus est JESUS in desertum, záprowádzony iest Pan JEZUS ná puszczą. Y po coż w dźikie kráie Pan cátego uchodźi świátá? po co BOG *in similitudinem hominum factus, & inventus ut homo* stawszy się podobny ludźiom, od ludźi stroni? czy że między ludźmi nie ználazł kąćiká, gdźieby głowę skłonił, więc go ná puszczy szuka, czy przykłádem swoim pustelnicze chce zálećić życie, y nas grzesznych náuczyć, że też to trzebá czásem od konwersacyi ludzkiey oddalić się, y ná swiętą udáć pustynią, żeby się z BOGIEM y sumnieniem porách owáć nalezyćie. Ták czynili *primi Ministri Statûs* Stárodawni Pieczętarze, Rádźiwiłowie, Ossolińscy, Opalinscy, ktorzy blisko Wárszáwskiey publiki, cele sobie pobudowáli ná Bielánach, gdźie od skrzypotow świátowych umknąwszy się, duchowne odpráwowáli rekollekcye; Ták wszystkim czynić należy, ktorym duszy zbáwienie iest miłe. Swięty Cypryan Kárthágiński Biskup Páńskiego ná puszczą odeyśćia, inszą znáyduie rácyą. Miał powiáda Pan JEZUS pośćić, miał umartwienia czynić, więc nie posadźił się w poł Jeruzálem, áby się z swoią popisował mortyfikácyą, nie kazał z Fáryzeuszámi trąbić ná ogłos swoiey ostrośći, ále przed okiem y chwałą ludzką ućiekáiąc, ná pustynią ustępuie; *locus secretus eligitur, quia solius Dei judicio jejunia sunt agenda,* mowi pomieniony Infułat, Pustynią obrał, bo post ma bydź tylko przed uważáiącym samym BOGIEM. Ták się marćwić potrzebá, áby to sam tylko BOG widźiał y wiedźiał. Ad Philipp. 2. ✝.7.

Przyszedł do domu iednego Xiążęćiá Pan y Zbáwićiel świátá, áby umárłą iego wskrzesił do życia Corkę, y uźrzawszy trębáczow y piszczkow, precz im ustąpić kazał: *Recedite,* dopiero iák ći wyszli; umárłą ożywił Pánienkę. Chcesz wiedźieć, co w tym zá táiemnicá? słuchay co mowi wzwyż pomieniony Sperántzá: *Puellam excitaturus tibicines ejecit, ne tu egregium aliquod opus patraturus, tubâ canas ante te;* Wyrzucał z domu trębáczow Zbáwićiel, kiedy umárłą miał wskrzesić Xiężniczkę, ábyś się náuczył, nie trąbić, przed sobą, gdy masz co osobliwego uczynić. Náśláduy mądrego náder Salomoná, ktory wystáwił Pánu BOGU wspániáły Kośćioł, iákiego świát cáły nie miał, ále go wystáwił ćicho, *Malleus & securis, & omne ferramentum non sunt audita in domo, cum ædificaretur,* mowi Pismo Swięte; áni młotu, áni śiekiery, áni żadnego instrumentu nie było słycháć, w domu Boskim, kiedy go stawiono; Cokolwiek czyli dla BOGA, czyli dla bliźniego czynisz, ćicho czyń, żeby o tym nikt nie wiedźiał.

W Arwernij ználáźłá śię Małżeńſka Pará, ktora rzadkim przykłádem nie nárufzoną czyſtość záchowáłá. Umárłá wprzod Zoná, y gdy ią iuż grzebiono, przytomny Mąż podniożſzy oczy y ręce w Niebo záwoła: *Gratias tibi ago Deo meo, quod conjugem illi meam, reddam Virginem;* dźiękuię BOGU moiemu, że mu Zonę moię nie nárufzoną oddáię Pánnę. Aż oto głos z grobu y z trunny wypada: *Sile! ſile! Vir Dei, quia non eſt neceſſe, noſtrum nemine interrogante aperire ſecretum;* Milcz, milcz Mężu, nie trzebá, gdy śię żaden oto nie pyta, náſzego wyiáwić ſekretu. Sam tylko BOG o tym powinien wiedźieć, co śię dla niego czyni. Zkąd do nas przez Izáiaſza Proroká: *Secretum meum mihi, ſecretum meum mihi,* ſekret moy mnie, ſekret moy mnie, nie trzebá go wyiáwić ludźiom, nie trzebá z cnotą świećić śię przed ludźmi.

Zoſtáiący ná Wyſpie Páthmos Sekretarz táiemnic Boſkich Jan Swięty Ewángeliſtá, widźiał CHRYSTUSA Páná śiedm Gwiazd w rękách ſwoich trzymáiącego, *habebat in dextera ſua ſeptem Stellas.* Nie Xiężyc, nie Słońce, ále Gwiazdy w ręce iák iákie pieśćidło piáſtuie JEZUS, niemi śię delektuie, czemu? odpowiáda *Albertus Magnus: Stellæ minus apparent, quam ſunt,* Gwiazdy wielkie ſą, á máłe śię zdádzą, im ktora większa, tym mniey śię wydáie, im bárdźiey świeći, tym ią mniey widáć. To śię to naybárdźiey podoba BOGU, kiedy kto wielkim luminarzem ieſt, á przećię wielkośći ſwoiey nie pokázuie; iáśnieie świątobliwośćią, ále tey iáſnośći nie wydáie. Gdy Moyżeſz po ſkończoney rozmowie z BOGIEM zſtępował z gory Sinái, roziáśniáłá twarz iego tákdálece, że ná nię Izráelczykowie pátrzyć nie mogli. A Moyżeſz co? *Ignorabat quod cornuta eſſet facies ſua ex conſortio ſermonis Domini.* Hebráyczyk czyta: *Quod radians eſſet cutis faciei ſuæ,* nie widźiał tych ſplendorow do śiebie, á potym: *poſuit velamen ſuper faciem ſuam,* położył zasłonę ná twarz ſwoię. To to piękna, kiedy kto chwalebnemi świeći ákcyámi, á przećię tych ſplendorow do śiebie nie widźi, y owſzem ie zásłania, kryie, y tłumi pokorą święta, áby ich nikt nie widźiał. Ták ná gorze Thabor, gdy Twarz JEZUSA cáłym roziáśniáłá Słońcem, *reſplenduit facies ejus ſicut Sol,* záraz ią Pan JEZUS obłokiem zákrył, *Nubes lucida obumbravit eos,* náuczáiąc, że cnot świętych ſplendory, iáſność pobożnych uczynkow, zasłoną modeſtyi, obłoczkiem pokory świętey ćmić y pokrywáć trzebá. Jan Swięty w obiáwieniách ſwoich powiáda: *Sol factus eſt niger tanquam ſaccus cilicinus:* Nie nowiná to Słońcu w *cilicium* chodźić, Słońcem był Nayiáśnieyſzy Káźimierz Polſki, Wácław Czeſki, Emeryk Węgierſki, Ludwik Fráncuſki, świećił ná nich złotogłow, iáśniáłá Krolewſka purpurá, á pod złotogłowem grube *cilicium,* á pod purpurą oſtra śię táiłá włośienicá, áby nikt niewidźiał cnoty, nie wiedźiał umartwienia. Dałby to łáſkáwy BOG, áby y ſpráwiedliwość náſzá przed oczymá ludzkiemi zákryta, á BOGU tylko ſamemu iawna byłá, dał by to BOG, ábyśmy y my z cnotą ná popis, z dobremi uczynkámi ná prezent przed świátem nie wyieżdżáli! prawdá, że prozna chwałá, iáko ią wysłuchał Auguſtyn Swięty nie iednemu do uchá ſzepce: *Age bonum, quod vales, oſtende cunctis bonum quod agis, ut bonus à cunctis dicaris, Sanctus venerabilisq; ab omnibus prædiceris, ut nemo te contemnat, nemo deſpiciat, ſed univerſi tibi debitum honorem perſolvant.* Czyń co możeſz dobrego, y pokaſz śię z nim przed wſzyſtkiemi, żeby ćię wſzyſcy zá dobrego, Swiętego, godnego człowieká mieli, żeby ćię ſobie nikt lekce nie ważył, ále ćię wſzyſcy ſzánowali. Lecz przeſtrzegam, że to zła y niepoczćiwa rádá, słuchay raczy, coć rádźi Auguſtyn Swięty: *Si aliquid boni agis, non pro tranſitoriis, ſed pro æternis honoribus age, occulta quod agis, in quantum vales.* Jeżeli co dobrego czyniſz, nie dla prożney ále dla wieczney czyń chwały, kryi śię z tym, ile możeſz. Jeżeli śię modliſz *intra in cubiculum tuum, & clauſo oſtio ora Patrem tuum in abſcondito,* zámkniy śię w komorze twoiey, y ták śię modl, áby ćię nikt nie widźiał. Jeżeli pośćiſz? *unge caput tuum & faciem tuam lava, ne videaris hominibus jejunans,* námáść głowę twoię, y omyi oblicze twoie, ábyś śię nie pokazał

Apoc: 1.
Exod: 34.
Apoc: 6. v. 12.
Matth. 6. 6.
Matth: 6. 17:

zał ludźiom, że pośćisz. Jeżeli iáłmużnę dáiesz, ták day, áby lewa nie wiedźiáłá ręká, co czyni práwa: *Nesciat sinistra tua, quid faciat dextera tua*, á dopiero spráwiedliwość twoiá BOGU przyiemna będźie, y wieczną odbierze zapłátę. Amen.

KAZANIE NA NIEDZIELĘ PIĄTĄ PO SWIĄTKACH.

Sustulerunt, quod superaverat de fragmentis, septem Sportas. Marci 8.

KTożby śię był spodźiewał, żeby Uczniowie Páńscy o iedne ułomki y okruszyny chlebá ták bárdzo dbáć mieli, á przećię ie z ták wielką zbieráią pilnośćią, że ich śiedm koszow názbieráli: *Sustulerunt, quod superaverat de fragmentis septem sportas:* Nie trzebá, nie! y naymnieyszych odrobin lekce sobie ważyć. Z máłych rzeczy wielki urość może pożytek. Kłos do kłosa Ruth prácowita zbieráiąc trzy korce wymłoćiłá. Ták nabożne dusze máłe akcyiki umartwienia y nabożeństwá do drugich przydáiąc, wiele sobie názbieráć mogą. Nie Xiężyc, nie Słońce, nie większe iákie Planety, ále drobne Gwiazdy Apokáliptyczną Pánią Koronuią: *in capite ejus Corona Stellarum duodecem*; y nam drobne cnot Swiętych ákty, chwały wiekuistey skłádáią Koronę. Gárdźiemy często máłemi w rzeczách do doskonáłośći należących odrobinámi, á u Páná BOGA nászego ten drobiask w wielkiey cenie: *Reliquiæ cogitationum diem festum agent tibi*, mowi Psalmistá. Swięto, Swięto wielkie á czasem *prima Classis* w Niebie *Reliquiæ cogitationum*. Nie wyćiąga po nas BOG, ábyśmy dni y nocy ná nieustánney chwale iego trawili, ućinki od zabaw potocznych y kłopotow nászych, ostátnie czásu strawionego *fragmenta* odday Pánu BOGU, te Swięte reliqwie wielkim Swiętem u BOGA. Dopieroż w obserwáncyi Przykazań Boskich naymnieyszych odrobin lekce ważyć nie trzebá. Z máłych defektow do wielkich grzechow przychodźi śię. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem; *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.* Apoc. 12.

KAżda wielkość z máłych rośnie początkow. Siedmiorákim płynąca upustem, rzeká *Nilus* z szczupłego wypływa zrzodłá. Cedr Libáński z drobney wyrasta gáłąski; Ledwie doyźrzeć okiem átomow, z ktorych iáko Poetowie piszą, Niebotyczna gorá *Olimpus* rośnie. Z wężow smoki, węże z białogłowskich włosow, y końskiey rodzą śię grzywy: *Serpens ex capillis muliebribus, & jubis equinis exoriuntur* mowi *Nerembergius*. Zmáłey iskierki wielkie powstáią pożary, z máłych defektow do wielkich przychodźi kryminałow. Pozwolisz sobie w máłey rzeczy, odważysz śię ná grzech powszechny, przyidźie potym do wielkiego excessu. Gdy w wodę kto kámień wrzući, ná wodźie uformuie śię naprzod máły cyrkuł, potym większy, potym iesz cze większy, co raz im dáley, tym większy. O ludźiách powiáda Psalmistá, że cyrkuły iákieś robią: *In circuitu impij ambulant*, co grzech, to *circulus viciosus*; nie zaraz do wielkiego przyidźie cyrkułu, nie zaraz do wielkiego grzechu; wprzod śię człowiek ná máły odważy defekt, potym ná większy y iesz cze większy, aż ten do ćiężkiego y nieznośnego przyidźie kryminału. Ták Piotr naprzod poprostu zapiera śię Chrystusa: *Nescio quid dicis* Nie rozumiem co mowisz; aż daley: *Negavit cum juramento*, wyprzyśiągł śię JEZUSA; aż potym *cæpit detestari, quia non novisset hominem*, zákli náć śię, y brydźić JEZUSEM począł. Ták Thomasz *Nisi videro in manibus fixuram clavorum, & mittam digitum, & mittam manum meam in locum clavorum, non credam;* naprzod chćiał ćiekawie oglądáć Rány JEZUSOWE, potym śię palcem dotykáć, potym cáłą rękę w nie kłáść, od palcá poszło do cáłey ręki. Nayćiężey sobie pozwolić na palec, pozwoli sobie potym człowiek na cáłą rękę nayćiężey

ćiężey na máłą rzecz iáką odważyć śię, odważy śię potym y ná wielkę.

Cycero Syná swego obiecádłá ucząc, kazał nárobić kieliszkow z obiecádłem Greckim, y postáwić ow przed nim Elementarz, porwał zá pierwszy kieliszek y piiąc krzyknie *Alpha*, rzući śię do drugiego y krzyknie *Vita*, á Oćiec go zá rękę: *pocula vitæ*, kazał zprzątnąć owę szkołę, bo śię bał, áby od *Alpha* nie przyszło do *Omega*. Zacznie młokos nieszczęsny elementarz, nieszczęśliwe obiecádło, od ámorow, od afektow, y skończy go ná nieszczęśliwym Zet, to iest zgubie swoiey. Nayćięzey dáć choć maluchny początek grzechom, podnieśie śię ten drobiazg ná wielką ruinę duszy. Mowiemy owo: małać to rzecz, á coż to? aż potym przyidźie do większego w grzech upadku. Coż było mnieyszego? iáko iedno rzucenie okiem w Egiptćie ná Sárę: *Viderunt Ægyptij, quod esset pulchra nimis, & nuntiaverunt Principes Pharaoni, & laudaverunt eam apud illum, & sublata est mulier in domum Pharaonis;* Máła to rzecz zda śię zpoyźrzeć ná urodę, y to nie wielka mowić o niey, y to nie sroga pochwalić ią, á coż z tych máłych drobiazgow poszło? porwano cudzą Żonę. Mała śię rzecz zda *mendacium officiosum*, żártem skłámáć, aż potym skłama śię z oszkálowaniem: *Heri locutus es ad facetias, hodie mentitus es ad calumnias*, mowił Demosthenes Eschinesowi. O Káliguli Rzymskim powiáda Historyk, że chłopcem będąc naprzod wroblom, á potym wronom głowy śćinał, iák dorosł ćielętom, aż też ná ostátek Cesarzem zostawszy, *factus est universalis Lanio Patritij splendoris*, stał śię uniwersalnym kátem y Rzeźnikiem Rzymskiey Szlachty.

Job. 4. Rzecz osobliwą powiáda ćierpiący Job: *Tygris perijt, eo quod non haberet prædam*; śiedemdźieśiąt czytaią *Mirmicoleo*, inśi czytáią: *Formicoleo perijt*. Dźiwne to iákieś zwierzę z mrowki oraz y Lwa złożone. Podobnaż to żeby Lew mrowką, á mrowká Lwem byłá? chimerá to iákaś bydź muśi. Atoli błądźić nie może Job. A co iest proszę ow powszechny defekt? mrowká máła, ále z tey mrowki urośnie Lew srogi, z tego máłego defektu przyidźie do wielkiego grzechu. Máły był ow u Dánielá kámyczek, *ab-
Dan: 2. scissus de monte lapis sine manibus*, á przećię śliczną Nábuchodonozora
34. zgruchotał y obálił Státuę. Máły był ow Eliaszá obłoczek, bo tylko iák stopá ludzka, *nubecula parva quasi vestigium hominis*, á przećię ták wielkiego deszczu był okázyą: *facta est pluvia grandis*. Oblubienicá Niebieska nie srogich Lwow, nie ogromnych Dźikow, ále drobnych w winnicy swoiey boi śię Liśiczek: *Capite nobis vulpes parvulas, quæ demoliuntur vineas*, y nam drobnych defektow bać y wystrzegáć śię potrzebá, bo iáko mowi Ek-
Eccl: 19. klezyástyk Páński: *Qui spernit modica, paulatim decidet;* Kto máłych nie chroni śię defektow, wpádnie powoli w większe.

Powiedźćie mi proszę, zkąd ma początek báłwochwálstwo? Mędrzec
Sap: 14. Páński powiáda: *Acerbo luctu dolens Pater citò sibi rapti filij fecit imaginem, & illum, qui tunc quasi homo mortuus fuerat, nunc tanquam Deum colere cæpit, & constituit inter servos suos sacra & sacrificia.* Oto Oycu iednemu umarł Syn, nie mogąc śię ukoić w żalu swoim, wyrobił sobie zmárłego Syná osobkę, y nią śię ćieszył, á potym co? z wielkiego kochánia począł go iáko BOGA cźćić, sługom, ażeby mu ofiáry czynili, przykazał. A potym co? *Deinde interveniente tempore, convalescente antiqua consvetudine, hic error tanquam lex custoditus est, & Tyrannorum imperio colebantur figmenta.* Weszło to zá czásem w zwyczay, poczęli tak drudzy czynić, Tyranni w moc y potencyą śię wzbiwszy práwá stanowili, inszych do cźći báłwánow przymuszáli. Widźićie z iák máłey okázyi ták wielki grzech báłwochwálstwa powstał.

Gen: 21. Postrzeże Sará, że Izmáel Agary Synaczek z Synem iey Izáakiem igra, rozgniewa śię o to, y Abráhámowi rozkázuie, aby iak Izmaelá, tak też y Matkę iego Agarę z domu precz wypędźił: *Cum vidisset filium Agar Ægyptiæ ludentem cum Isaac, dixit ad Abraham: Ejice Ancillam, & Filium ejus.* Ocoż śię gniewasz miła Saro? niech sobie dźieći iák dźieći igráią. Nie słucha tego Sara, ále koniecznie nalega: *Ejice Ancillam & filium*

ejus. Co to tám zá igraszká byłá, ktora ták bárdzo obchodźiłá Sarę, odpowiáda *Lyranus: Lusus ille non erat alius quàm quod Ismael fingebat eluto parvula, idola, ut parvulus Isaac ea venerari disceret;* Oto powiáda Izmáel lepił zgliny máłe osobki y matułki, y prezentował ie Izaakowi, żeby się im kłániał. A słuszny gniew! wyrzućić Izmáelá, żeby się przy nim nie psował Izaak; niech ienoby się teraz náuczył lepione z gliny czćić mátułki, przyszłoby do tego potym, żeby się doprawdy Bogom fałszywym kłániał.

Kiedy Lud Boski ná puszczy zostawał, známlazł się między niemi ubogi człowiek, ktory żeby się mogł ogrzać, zbierał trzaski ná ogień w Szábász, postrzegą to Izráelczykowie biorą nieboraká, do Moyżeszá y Aaroná prowadzą, ći nie wiedząc co z nim czynić, do więźienia go wsadźić kazáli. Aż tu BOG feruie dekret: *Morte moriatur homo iste, obruat eum lapidibus extra castra;* Niech śmierćią umrze człowiek ten, niech go wszystek lud kámionuie. Zá coż ták wielka surowość? to co wielki kryminał kilká trzasek w Szábász podnieść z źiemi? gdyby drzewo cáłe śiekierą śćiął ze pniá, gdyby kilká godźin ná ćiężkiey iákiey roboćie, ieszczebym nic nie mowił, ále że kilká wiorow zebrał ná ogień, nie zda się rzecz godna śmierći. Prawdá że to zbieránie trzasek ledwie grzechem powszednim było, ále że się on ná to odważył w Szábász, odważyłby się potym cáły dźień Swięty robić y zgwałćić, więc mowi *Franciscus Mendoza: Ne ex transgressione ut sæpe fit progrederetur,* żeby w dálsze y większe nie zábrnął grzechy, słusznie iest ukámienowány. A zátym gniewąm się ná owo przysłowie. *Parum pro nihilo habetur;* bo ieżeli czego, to máłey rzeczy lekkce ważyć nie trzebá. Grzechy álbowiem ták się máią iák choroba, nie záraz wielki paroxyzm człowieká weźmie, máła naprzod poprzedźi álterácya, potym gorączká, potym máligná, aż też potym y śmierć, ták w duszy człowieká naprzod máły poprzedźi defekt, aż potym większy, y ieszcze większy aż ná ostátek nástąpi śmierć, y wieczna duszy zgubá. Dla tego mowi *Christophorus Brugensis: Qui vitam diligit, non solum mortem, sed etiam morbos studiose fugit. Et qui lethiferi peccati mortem odit, venialia quoq; peccata, quæ velut ægritudines animæ sunt, diligenter vitare studet.* Kto życie kocha, nie tylko śmierći, ále też y wszelkiey choroby się strzeże, ták też kto kocha zbáwienie duszy, nie tylko ćiężkiego grzechu, ktory iest śmierćią iey, ále też y drobnych defektow, ktore to się nákształt chorobek y álterácyi chronić się powinien. Zkąd nápomina *Salvianus: Nil leve æstimetur, quo Deus læditur;* Nie ważmy lekce, nie mieymy zá máłą rzecz tego, czym się BOG uraża, czym się BOG brzydźi. Náucza Theologia, że gdyby teraz mowiąc: *per impossibile* Bog álbo w Nayświętszey Pánnie, álbo w inszym iákim Swiętym obaczył naymnieyszą skázę powszechnego grzechu, tedyby y Mátke Nayświętszą y innych rugował z Niebá dotąd, poki by tey nię zgłádźili mákuły; Ták się BOG by naymnieyszym brzydźi defektem, á iákoż się nań odważáć? Dobrze mowi Páryski Gerson: *Potiùs toleranda esset omnis mors pænalis & annihilatio, quàm committenda esset quantumlibet parva offensa in Deum;* Lepieyby się odważyć ná wszystkie męki y kátownie, ktore tylko ználeść się mogą, lepieyby zniszczeć człowiekowi, y w pierwsze nic obroćić się, niżeli ná naymnieyszą BOGA odważyć się obrázę. Gdybyś wiedźiał, że iednym żartobliwym kłámstwem cáły świát pozyskasz BOGU, wszystkich grzesznikow do pokuty, wszystkich heretykow, Turkow, Poganow, Zydow do wiáry náwroćisz, wszystkich potępieńcow z piekła wybáwisz, ieszczebyś tego czynić nie powinien, bo lepszy y godnieyszy Bog, niżeli świát cáły, bárdźiey dobroć Boską, niżeli cáłość całego świata szacowáć należy. A czemuż nie uwážamy tego? czemu ták lekce ważemy sobie nieskonczonego obrázę Májestatu? Ah Boże moy! niech nie zyię, niech w źiemię przepádnę y zniszczeię ná wieki, ieżeli ćię mam naymnieyszym obráźić grzechem, ieżeli w czym przećiwko twoiey mam wykroczyć woli. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ SIODMĄ PO SWIĄTKACH.

In vestimentis ovium sunt lupi rapaces. Matth: 7.



Ie dobrze dźiśieyszą świát zrozumiał Ewángelią. Pan y Zbáwićiel nász ſtrzec ſię fałſzywych Prorokow káże, co według Swiętego Hieronymá o heretykách ma ſię rozumieć: *Specialiter de hæreticis intelligendum eſt*, Ktorzy niewinney owieczki poſtáć ná ſobie prezentuią, wewnątrz záś drapieżnemi ſą wilkámi á świát y prawdziwe náwet owieczki zá okrutne ma wilki. Będźie ten y ow, ćichy, ſkromny, ſpokoyny ni twoiá owieczká, choć też ſkubią y ſtrzygą, iák báránek milczy, *coram tondente ſe obmutuit*, będźie przećiwny, pobożny człowiek, á ludźie opáczne o nim formuią opinie: tylkoć on to niewinney owieczki poſtáć pokázuie, á wewnątrz ieſt prawdźiwym wilkiem, tylkoć to ná pozor popiſuie ſię z cnotą y pobożnośćią, á w rzeczy ſamey ieſt wielkie ledáco y niecnotá. Ale iák ſię te ludzkie záwodzą y mylą ſuſpicye dálſzym pokażę dyſkurſem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

IAk wielka w ludźiách do ſuſpicyi ſkłonność opiſał w liśćie ſwoim do Luciuſzá Mędrzec Rzymſki Seneká: *Plerumq; ſuſpicionibus laboramus, & illud nobis illa, quæ conficere bellum ſolet fama. Cito accedimus opinioni, non coarguimus. Animus falſas ſibi imaginationes fugit, & verbum aliquod dubiæ ſignificationis detorquet in pejus.* Częſtokroć powiáda ſuſpicyámi nárabiamy, ále ſię oſzukuiemy, rośćiemy ſobie w głowie fałſzywe imaginanácye, iedno czáſem słowko oboiętney ſignifikacyi ná złą tłumáczemy ſtronę, ále ſię záwodźiemy. Maurycyuſz Ceſarz miał dla ſkępſtwa ſwoiego zginąć, obiáwił mu przez ſen Pan BOG, że zginie od tego, ktorego ſię imię záczyna od liter Ph, powźiął záraz ſuſpicyą ná Philippiká, nuz myśleć áby go ſtráćić, á on był Phocas. Sni ſię co wam czaſem, że ten y ow ieſt nasz, adwerſarz, nas nieprzyiaćiel, y myślemy, żeby go iako nieprzyiaćiela zgubić, śni nam ſię mowię, bá w rzeczy ſamey ieſt. Piſze
Stengelius Mund: Theor. P. 2. cap. 36. n. 12. *Stengelius* o iedney Mátronie, ktora máiąc pozciwego Męża, poſtrzegłá ze częſto mawiał Siedm Pſalmow Pokutnych Dawidowych, y pomyśliłá ſobie: Pewnie Mąż moy iako y Dawid cudzołoſtwo popełnił, że te Pſalmy ták częſto mowi, znáć mu to Xiądz zá pokutę naznaczył. Y ták ſię one w niey záwźięty ſuſpicye, że z ſmutku wielkiego ſama ſobie śmierć zádáłá. O! głupia niewiaſto! Mąż o grzechu y nie pomyślił, á ty dla podeyźrzenia twoiego duſzę y życie dáremnie tráćiſz.

Gen: 28. Obaczy Judaſz Synową ſwoię Thámárę przy drodze śiedzącą, wnet w nim urosłá ſupicya, muśi to bydź iákaś nierządnica: *Suſpicatus eſt eſſe meretricem*, á Thamar ná ten czás żyłá iák podczćiwa Wdowá. Przyſzli
Gen: 41. do Jozefa Patryarchy Bráćia iego do Egiptu po zboże, że naymłodſzy Beniáminek nie przyſzedł z niemi, wnet w Jozefie ſuſpicya, pewnie Bráćiſzkowie Beniaminká zabili, iako y mnie uczynić chćieli, pewnie go w niewolą gdźie zaprzedali, iáko y mnie zrobili; á Beniamin zdrow, dla poćiechy ſtarego Oycá zoſtał ſię w domu. Rubenitowie y Gadytowie
Joſue 22. *ædificaverunt juxta Jordanem altare infinitæ magnitudinis*, wyſtawili Ołtarz nád Jordanem bardzo wielki, aż záraz Jozue, Eleazar, y inſze dźieśięć Pokolenia rozumieią, że BOGA Prawdźiwego odſtąpili, że do czći bałwánow událi ſię, á im ſię o tym y nie śniło. Usłyſzy ſtary Tobiaſz głos
Tobiæ 2. beczącego w domu ſwoim Kozlęćiá, wnet go weźmie ſuſpicya, czy to Koźiołek nie kradźiony: *Videte ne forte furtivus ſit*. Getheycyzkowie
1. Reg. 5. posłáli Arkę Páńſką do Akkoronitow, *miſerunt Arcam Dei in Accaron*, aż zaraz złe o nich porozumienie, że im to uczynili ná zdradę, chcąc ich

wſzyſtkich

wszystkich zgubić, dla tego narzekali: *Adduxerunt ad nos Arcam Dei Israel, ut interficiat nos & populum nostrum;* przyprowádzili do nas Arkę Páńską, żeby nas, y lud nasz poza biiała, á Getheyczykowie w myśli náwet tego nie mieli. Obaczył Arcykápłan Heli modlącą się w Kośćiele Poczćiwą Mátronę zacną Panią, na imię Annę, a że głosu nie słyszał, tylko usta ruszaiące widźiał, wnet o niey formuie suspicyą że się upiła, *æstimavit ergo eam Heli temulentam*, a Anna iako trzeźwa Pani, daleka od tey potrawy. Do Hanona Ammonitow Krola w ćiężkim po zmarłym Oycu zostaiącego żalu wysyła Posłow z Przyiaćielską kondolencyą Krol Izraelski Dawid, aż Hanon rozumie, że Posłow na szpiegi do niego wysłał, więc im poimanym poł brody ogolić, suknie do połowy z tyłu pourzynać kazał, iedno z nich czyniąc pośmiewisko. O! suspicye, iako się zawodźićie! 1.Reg.1.

Esther 7. Rozochoćił się pod czás tráktamentu Aswerus Krol, więc rzecze do Esthery: *Quæ est petitio tua Esther? etiamsi dimidiam partem Regni mei petieris, impetrabis.* Proś mnie o co chcesz Esthero, choćbyś o połowę Krolestwá mego prosiłá, nie będźieć zbronne. Esther nie prosi o nic, tylko żeby Lud Zydowski z nią oraz od śmierći był wolny, ktorą mu okrutny gotował Tyran, od ktorego sam Krol náwet nie był bespieczny. Spyta Asswerus: *Quis est iste? & cujus potentiæ? ut hæc audeat facere.* A kto to iest táki? Kto o tym zámyśla? odpowie Esther: *Hostis & inimicus noster pessimus iste est Aman:* nie kto inszy, tylko Aman, ten to iest nász nieprzyiaćiel głowny, ten ná moie y Ludu moiego czatuie żyćie, ten ná ćiebie náwet Krolu zasadzki czyni. Rozgniewány Krol wynidźie do ogrodu, tym czásem Aman widząc się w niebespieczeństwie wielkim, idźie z wielkim stráchem o instáncyą prośić do Krolowy, pádnie ná łożko ná ktorym leżáłá Krolowa, bo iák mowi *Lyranus: Ex nimia stupefactione & timore non poterat se sustentare, & sic corruit,* z wielkiego zálęknienia y przestráchu nie mogł stać ná nogach. Tym czásem nádeydźie ná to Krol y rzecze: A to co? *Etiam Reginam vult opprimere, me præsente, in domo mea?* ieszcze w oczách moich, w domu moim, *Reginam vult opprimere, id est strangulare,* mowi *Nicolaus de Lira,* chce dusić y dławić Krolową Aman. Co zá suspicya? Aman z wszelką submissyą Krolowy o instáncyą prośi, á Asswerus rozumie, że Krolową dławi y duśi? Widźiałżeś Asswerze w ręku Amaná postronek? słyszałżeś wołáiącą Esthere o rátunek? nie widźisz że wszystek drzy od stráchu, á blednieie? zkądże tá suspicya? słyszał od Esthery że Aman ná żyćie iey y Zydow wszystkich nástępuie, ztąd formuie suspicyą, że Krolową chce duśić, *Etiam Reginam vult opprimere.* Ale záwiodł się ná swoiey opiniey.

Zwyćiężył máły Dawidek wielkiego Olbrzymá, zbroynego bezbronny zábił Goliatá, nástąpiły pospolstwá ákklámácye, Izráelskie Dámy ná chory podzielone wesoło śpiewały: *Percussit Saul mille & David decem millia;* Zwyćiężył Saul tyśiąc, á Dawid dźiesięć tysięcy. Usłyszy te okrzyki Krol Izráelski Saul, aż záraz urośćił suspicyą, że się Dawid ná Krolestwo kasze: *Dederunt David millia, & mihi mille dederunt, quid ei superest nisi solum Regnum?* Coż to iest? Dawidowi dźiesięć tysięcy, mnie tylko ieden przypisuią tyśiąc, iużći mu to nic nie dostáie tylko Korony y Krolestwá: *Non rectis ergo oculis Saul aspiciebat David à die illa,* y ták od owego czásu krzywo zawsze, zyzem záwsze Saul ná Dawidá pátrzył. Swięty Chryzostom czyta: *Ab illo die suspectum habuit David, & ab illo timuit;* od owego czásu miał w podeyźrzeniu Dawidá, nuż go persequitowáć, nuż ná iego nástępowáć żyćie. O! Saulu niewinnie prześláduiesz Dawidá, tylko to suspicya twoiá, ále w rzeczy samey on o Koronie nie myśli.

Do Theodozyuszá mnieyszego Cesarzá przynieśiono iábłko bárdzo wielkie y piękne on ie dał Zonie swoiey Eudocyi, oná zás Paulinowi nieiákiemu, z ktorym dla náuk rádá rozmawiáłá, dáłá iábłko owo. *Paulinus* nic nie wiedząc zkąd wyszło? dárował ie Cesarzowi. Wlázło to Ce- Niceph: lib.6.cap. 46. Baronio in An

na. Anno 446. sarzowi w głowę, spyta Zony, gdźie owo iábłko? ziádłám ie, odpowie, á on ie pokazawszy, kłámstwo iey zgánił, y od tych czas miał ią zá podeyźrzáną, Pauliná záś stráćić kazał. Sławna owa u Historykow z niewinnośći y ćierpliwośći Heroiná, ná imię Itta, sprzęt swoy z kleynotámi ná Słońcu dla przesuszenia rozłożyłá, aż owo Kruk dźiki porwawszy ślubny pierśćień, zániosł do gniazdá swego. Wkrotce potym dworski Łowiec po leśie chodząc, postrzegszy coś iásnego w Kruczym gniaźdźie ználazł depozyt, á nie wiedząc czyiby był, popisował się z nim przed Kollegámi. Doniosł to ktoś do Henryká Hrábi Małżonká Itty, poznał Weselny prezent, y z podeyźrzenia w ślepą wpadszy popędliwość, niewinnego Dworzániná końmi wnet roztárgáć kazał, á niewinną Małżonkę sam z okná Zamkowego w przepáść skálistą zrzućił, lubo tám cudownie było iey żyćie záchowáne. Pátrzćieſz tedy iák się ludzkie záwodzą y mylą suspicye, á przećię *suspicionibus impellimur, & ex vultu, risuq; alieno pejora interpretati innocentibus irascimur*, mowi Seneca. Podeyźrzliwośćią nárabiamy, y często żárt y śmiech cudzy, źle sobie tłumácząc ná niewinnych gniewamy się. Strzeżmy się dla BOGA wszelkiey suspicyi, á dobrą w sercách nászych mieymy o káżdym opinią. Amen.

Seneca lib: 2. de Ira cap: 23.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ OSMĄ PO SWIĄTKACH.

Facite vobis amicos de mammona iniquitatis. Lucæ 16.



Także Pan y Zbáwićiel nász z niespráwiedliwych zbiorow dobrze czynić, bráć á ubogim dawáć, łupić, á Káplice fundowáć każe? *Facite vobis amicos de mammona iniquitatis.* Uchoway Boże tego y pomyślić! Mowi Swięty Augustyn: *Hoc quidam male intelligendo rapiunt res alienas; & aliquid inde pauperibus largiuntur, & putant se facere, quod praeceptum est.* To niektorzy zle rozumieią drą rzeczy cudze, á iáłmużneczki czynią, y rozumieią że Przykazánie Páńskie wypełnili: *Intellectus iste corrigendus est, imò de tabulis cordis nostri omnino delendus. Nolo sic intelligatis.* Nie ták! nie ták CHRYSTUSOWE słowá rozumieć trzebá: *De justis laboribus facite eleemosynas, ex eo quod rectè habetis date;* Z pracy rąk wászych iáłmużny czynćie, z dobr spráwiedliwie nábytych dayćie, ktore choć spráwiedliwie nábyte mámmoną niespráwiedliwośći názywa CHRYSTUS, bo do wszelkiey nieprawośći są okázyą. Chrześćiáńska dobroczynność z właſney fortuny bydź powinná. Tá będźie dálszego dyskursu máterya *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Sanctus Augustinus serm: 35. de Verb. Dom.

Niezbożna to pobożność, prowizye Kośćielne zátrzymowáć, wyderkaffow nie płáćić, á fundácye czynić; okrutne miłośierdźie ubogich wspomagáć, á drugich łupić y odźieráć. Miał Penitentá Wielki Zakonu Dominikáńskiego Káznodźieiá Wielebny Xiądz Bierkowski, Spowiáda mu się żem dwie pary botow dał do Szpitalá, chwali mu tę uczynność, aż on mu powiáda, że to z skory tego wołu ktoregom ubogiemu chłopu zábrał. Aż on: táka iáłmużná godná szubienice. Lepiey nie czynić iáłmużny, niżeli odźierać inszych ábyś drugich okrył. Swięty Fránćiszek *de Paula* iednemu bogátemu, gdy mu iáłmużny pięćdźieśiąt Czerwonych ná Kośćioł przysłał weyźrzawszy ná nie rzekł: *Primo injuriatorum lachrymas restitutione tergat, postea reliquam in eleemosynas dispergat;* Niech wprzod łzy ukrzywdzonych przez restytucyą otrze, y co komu wydárł wroći, dopiero potym ostátek ná iáłmużny niech rozdáie. Jáko álbowiem Swięty Augustyn mowi: *Illam eleemosynam Deus abominatur & reprobat, quae de lachrymis praestatur alienis;* brzydźi się BOG táką iáłmużną, ktora się z łez cudzych wyćiśnionych czyni.

S. Augu. stin. libr: de Vita Christi Cap. 12.

Conradus

Conradus w żywoćie Swiętego, Edwarda, Ráttsbony Biskupá-pisze, że kupiwszy ktoś kszcaltnie, bo bez pieniędzy, znáć zá uzdeczkę Koniá, y rychło go przedawszy, z tey furfánteryczney korzyśći, położył pieniądz ná Grobie pomienionego Biskupá. Dźiwna rzecz wychodząc zá prog Kośćielny, tenże pieniądz ználazł w ręce swoiey. Toż się stáło zá drugim, y trzećim rázem. Więc zdumiáły odchodźi precz, aż Pan ukrádźionego koniá zá niego: Tuśmi ptaszku! tuś mi słowiku! co klacze do lásá wodźisz, wnetći sidło ná szyię zárzucą. Y ták nieborak: *pendere vestigal sui maleficij voluit, sed non est permissus, pendere noluit, sed coactus est*, przydáie ákklámácyą Author Historyi *Nicephorus lib: 13. cap: 36*. Nie ákceptował Swięty Biskup, nie ákceptował BOG dániny, ktora z złe nábytey korzyśći byłá; bo iáko mowi Ekklezyástyk Páński: *Immolantis ex iniquo oblatio est maculata*, Ofiárá z źle nábytey fortuny skáżona, nieczysta, á zá tym nie miła, y niewdźięczna BOGU. Zkąd nápomina dáley: *Noli offerre munera prava, neq; enim suscipit illa Deus;* Nie czyń z grábieży ofiáry, bo iey nie przyimie BOG. Eccl: 34. 21. Eccl: 35. 14.

Mądrym żártem náuczył Biskup ieden Xiążęćiá Włoskiego, Ten ná poddáne ćiężki, wielu ućiemiężał, w tym wybudował Szpital ná dwá tysiące ubogich iáko Kásztel y Páłác Krolewski, zbudowáną Bázylikę prezentuie Biskupowi, coby zac zdáłá się? pyta, odpowie, Biskup, bárdzo ćiásny. Spyta Xiążę: Ato iáko? dwá tysiące y więcey się ludźi weń zmieśći. Rzecze Biskup, ćiásny, bo się tych ludźi ubogich tu nie zmieśći. ktoryches ty wprzod zubożył, niżeliś Szpital zbudował. Raczey ludźi nie krzywdźić, niżeli Szpitale budowáć, BOGU się podoba.

2. *Reg: 12.* Náthan Prorok czyni przed Dawidem relácyą, że człowiek nie iáki bogáty y fortunat, wźiął ubogiemu owieczkę, ktorą tylko iedną szczegulnie miał, y zábił ná tráktáment dla goszczącego u siebie Peregrinántá: *Tulit ovem Viri pauperis, & preparavit cibos homini qui venerat ad se.* Ledwie to usłyszy Dawid záraz wielkim zápalony gniewem, dekret śmierći ná niego feruie: *Vivit Dominus, quoniam filius mortis est Vir, qui fecit hoc!* Zyie BOG, że człowiek, ktory to uczynił, synem śmierći iest, żyćiem tego przypłáći. O coż się tu gniewáć? zá co śmierći ferowáć sentencyą, przyiąć podrożnego, nákarmić Pielgrzymá, rzecz pochwały, nie káry godna. Odpowiáda *Abulensis: David iratus fuit valde contra Virum illum, qui fecerat hoc, quia istud erat magna inhumanitas;* Słusznie się gniewa Dawid, bo to byłá wielka nieludzkość, szkárádna niezbożność, nákarmić gośćiá, á ubogiemu wźiąć owieczkę. Dopieroż gniewa się BOG, kiedy kto rátuie ubogich, á inszych ruinuie; odźiewa nágich, á drugich odźiera, stawia Kośćioły, á Wdowek ośierociáłych domy wywraca. Táka dobroczynność nie pochwały ále nagány, nie nadgrody ále káry, nie Niebá ále piekłá godna.

Marci 8. Zebráło się do Páná JEZUSA kilká tyśięcy Mężow, áby iego słucháli náuki, y iuż trzeći dźień nie iedząc y nie piiąc przy nim bawią, wzruszony litośćią JEZUS rádźi się Filipá: *Unde ememus panes ut manducent hi?* Zkąd kupiemy chlebá, áby tych ludźi nákarmić? Były tám Herodowe folwárki, Piłatowe stodoły, Annaszowe Káifaszowe szpiklerze, postáremu rábowáć ich nie każe, prowiántow nie wyćiąga, exekucyi nie posyła, ale kupnym zápieniądze chlebem częstuie rzeszą, ubogich karmi, ábyśmy się náuczyli z swego nie z cudzego inszym dobrze czynić. Trzećia Osobá TROYCY Przenayświętszey pochodźi od OYCA y od SYNA iáko *donum*, iáko dar, dla tego się Duch Swięty názywa dárem BOGA nászego *Donum Dei Altissimi.* O tym darze Boskim mowi Chrystus: *De meo accipiet* z mego weźmie, boć dar ma bydź z własnośći, iałmużná nie z cudzego, udárowánie nie złupieztwá. Chwali Ewángelia owego Gospodarza ktory *exijt seminare semen suum* wyszedł śiać naśienie swoie, bo coż może bydź pięknieyszego? iáko kiedy kto *seminat semen suum*, śieie łáski y dobrodźieystwá, sypie nie skąpo ná ubogich, ná śieroty, ná Klasztory y Kośćioły ále z własney, krwáwo zápracowáney fortuny, nie z cudzych y źle nábytych Joan: 16

 dobr.

dobr. Y táć to ieſt, co w ſwoim Tráiánie naybárdźiey wynośi Pliniuſz: *Nihil magis in tua liberalitate laudaverim, quam quod congiarium das de tuo, alimenta de tuo, nec à te liberi Civium, ut ferarij catuli ſangvine & cædibus nutriuntur, quodq; gratiſſimum eſt accipientibus, ſciunt dari ſibi, quod nemini eſt ereptum.* Nic nie maſz w twoiey dobroczynnośći chwalebnieyſzego nád to, że dáieſz podárunki ále z twego, dáieſz żywność, ále z twego, karmiſz poddánych twoich, ále nie ták iák dźikie zwierze ſwoie ſzczeniuki karmią krwią y zgubą inſzych, á co ieſt naymilſza odbieraiącym, wiedzą wſzyſcy, że to co od ćiebie biorą, nikomu nie ieſt wźięte.

Tob:4.7. Kończę mowę moię ſtárego Tobiaſzá słowy: *Ex ſubſtantia tua fac eleemoſynam*, Gloſſa *Interlinearis* przydáie: *Non de rapina*, ktokolwiek iałmużny czyniſz, czyń ie z właſney twoiey ſubſtáncyi, nie z zdźierſtwá, nie z grabieży, nie z łupierſtwá. Chceſz łáknącego nákarmić? pátrzze áby tá ſztuká chlebá, ktorą mu dáieſz z cudzey nie byłá pſzenicy: *Frange eſurienti panem tuum.* Chceſz ná chwałe BOGU, ná ozdobę Kośćiołá co uczynić? czyń, ále z właſney twoiey pracy: *Honora Dominum de tua ſubſtantia*, a dopiero dobroczynność twoiá BOGU wdźięczna y miła będźie, y wieczną w Niebie odbierze zapłátę, Amen.

Isaiæ 85. 7.

KAZANIE

NA NIEDZIELĘ DZIEWIĄTĄ PO SWIĄTKACH.

Videns Civitatem flevit ſuper illam. Lucæ 19.



Płácze nád Miáſtem Jerozolimą JEZUS, coż zá przyczyná rzewliwego płáczu. Náuczał on: Błogosłáwieni ćiſzy, ſam ſię ſtał przykłádem ćichośći: *Diſcite à me, quia mitis ſum;* ále tez náuczał Błogosłáwieni co płáczą, więc też y ſam płácze, żeby ſię ináczey uczyć, inaczey czynić nie zdał. Płácze weyźrawſzy ná Jerozolimę JEZUS! O! czyć niemáſz rzućiwſzy ná Miáſto okiem, czego płákáć! W Mieśćie niesłuſzne dekretá y wyroki, ubogich oppreſſya y niesłuſzne w podatkách ućiążenie, w kramach y towárách zdrády, y oſzukánie, w kontráktách lichwá y nieſpráwiedliwość, między ſąśiády gniewy y ránkory, bitwy y poiedynki, zbytki y piiáńſtwá, niewſtydy y ſwywole. Płácze mowię nád Miáſtem Jerozolimą JEZUS, że nie poznáło czáſu zbáwienia ſwego, że Páná y Odkupićielá ſwoiego uznáć niechćiáło, że cáłe zginąć, á zginąć wiecznie miáło. Y táć to ták wielu duſz ſtrátá, nieznośnym żalem Boſkie iego rániłá ſerce, tá rzewliwe z oczu łzy wyćiſkáłá, nie iáka inſza doczeſna ſzkodá, ábyśmy ſię náuczyli nie doczeſnych ſzkod, ále ſzkod wiecznych żáłowáć. Tá będźie dálſzego dyſkurſu máterya, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

MAią tę przywárę drobne ptáſzyny, że názbyt rhetoryzuią: *Parvæ cicadæ garriunt, Aquilæ ſilent;* máłe żabki grzegocą, wielkie ſmoki milczą; kánárki, słowiki, ſkowronki krzyczą, Orzeł wyſokolotny milczy. Ták też *Curæ loqvuntur obviæ, magnæ ſtupent.* Ledá fraſzká zálteruie człowieká, wielka ſzkodá uwagi y ápprehenſyi nie ma. Piſze *Ælianus* ze *Lucius Craſſus* Mieſzcánin Rzymſki miał w ſadzawce ſwoiey iednę rybkę, w ktorey ſię bárdzo kochał, ktora gdy zdechłá, ták po niey był żáłoſny, że przez nie máły czás z żalem wielkim w żałobie po niey chodźił. O czym wiedząc ádwerſarz iego Domicyuſz w iednym z nim poſwarku wyrzućił mu to ná oczy, że po rybie iedney ták był záłoſny. Ná co mu *Craſſus* odpowiedźiał: *Frater ita me pium eſſe, ut minima de cauſa plorem, at tu qui tres extuliſti uxores, minime ploras.* Prawdá powiáda znam ſię do tego żem ieſt ták miłośierny że y o máłą rzecz płáczę ále ty trzy Zony po-

grzebizy

grzebſzy po żadney z nich ániś zápłákał. Oſobliwe fantazye! ieden nád ledáczym, nád rybą iedną płácze, á drugi trzy Zony utráćiwſzy, y łezki z oczu nie wytoczył. Ale coż czynić, y náſze nie ináksze bywáią żale, nád ledá brydnią żal nie utulony, nád ſzkodą nieoſzácowáną, y łezká z oczu nie wypádnie. *Jonæ 4.* ſpoczywa pod bluſzczem zmordowány Prorok Jonaſz iednym rázem robak podetnie drzewko aż ow bluſzcz zwiędnie y uſchnie; pocznie go ták dálece żáłowáć Jonaſz, że aż BOG do niego mowił: *Tu doles ſuper hædera*, ták bárdzo Jonaſzu iednego żáłuieſz bluſzczu. Tákie więc Jonaſzowe bywáią żale. Fráſuie ſię Jegomość gdy mu ántał wyćiecze, gdy Mielcarz złe piwo zrobi, gdy chłopiec kieliſzek ztłucze, á weſoł gdy BOGA obráźi. Ućieſki Zygmuntá III. trefniczek, usłyſzawſzy o Smierći Kollegi ſwego, ktorego wczorá tráktował rzekł ſerdecznie wzdycháiąc: Zal ſię Boże! ieſzcze mi był dwu obiecánych nie ſpełnił. Owoż pod wiechą urodzona kondolencya, *dolor ſuper hædera.* Nád ſtrátą kuflá ubolewamy, przelany trefunkiem trunek ze łzámi mieſzamy, á nád ſtrátą duſzy ſuche trzymamy oko. Poſzliśmy coś ná Swiętego Auguſtyná ktory ták o ſobie piſze: *Plorabam Didonem mortuam, quia ſe occidit ob amorem, cum interea me ipſum in his à te morientem Deus meus Vita mea, ſiccis oculis ferrem miſerrimus.* Płákałem nád Didoną umárłą, ktora ſię dla ámorow ręką ſwoią zábiłá, á nád ſobą ſamym Boże moy, żyćie moie, tobie umieráiącym ſuche miałem oko. Y daley mowi: *Quid enim miſeriùs miſero non miſerante ſeipſum, & flente Didonis mortem quæ fiebat amando Æneam, non flente autem mortem ſuam, quæ fiebat non amando te Deus lumen cordis mei*, Y coż mogło bydź mizernieyſzego? iáko płákáć ná śmiercią Didony, ktorą dla ámorow Eneaſzá poniosłá, á nie płákáć nád śmierćią włáſną, ktorąm popadł nie kocháiąc ćiebie BOGA mego. Karze Pan BOG Kaimá *Signo reprobationis*, y inſzemi ſłuſznemi zá Brátoboyſtwo plagámi, nic on tego nie uważa, nic ſię nie ſmući, rzecze mu BOG: *profugus eris ſuper terram*, aż Kaim w ćiężkiey melancholij, w ápprehenſyą wpádłá źiemiá, ná co Swięty Auguſtyn *Lutum illi eripitur, & ille projecit aurum, propter cœnum cœlum.* Jedná Służebná zgubiwſzy Páni ſwoiey perłę przypádłá z płáczem we Florencyi do Obrázu Swiętego ANTONIEGO, aż Swięty ANTONI rzecze do niey: *Gemmam amiſiſti & fleviſti, Virginitatem perdiſti, & riſiſti.* Perłę zgubiłáś y płáczeſz, Pánieńſtwo ſtráćiłáś, y śmiałaſz ſię. Gdy zás zginęłá iednemu trzćiná, rzekł Swięty Antoni: láſki ſzukaſz, á łáſkę Bożą ſtráćił. Gubią ludźie cnotę, gubią y márnośći, o te o! iák wiele koſztow, o támte y żalu nie maſz. O ſzaleńſtwo nád wſzyſtkie ſzaleńſtwá! nie tegoć to płákáć, nie oto ſię fraſowáć, ná czym ſzkoduieſz, ále o to co do duſzy należy. Przyſzedł do chorego Ezechiaſzá Krola Izaiáſz Prorok z tą nowiną: *Morieris tu & non vives*, aż Ezechiaſz: *Convertit faciem ſuam ad parietem & flevit fletu magno*, obroćił ſię do śćiány, bo ſię nieiako wſtydził ze tego doczeſnego żyćia ták bárdzo żáłował y płákał: *Erubeſcebat flere coram illis*, Mowi Abulenſis. Wſtyd to ieſt płákáć doczeſnych rzeczy, á nie raczey rzeczy do zbáwienia należących.

Pſal: 41. mowi o ſobie Krol y Prorok Dawid: *Fuerunt mihi lachrymæ meæ panes die ac nocte, dum dicitur mihi quotidie ubi eſt Deus tuus?* Nie mogłem ſię nigdy od płáczu utulić, gdźiem tylko ſtąpił, wſzędźiem płákał, kiedy mi kto przypomniał, że BOG odemnie odſzedł. Układłem ſię ná ſpoczynek nocny, rozumiałem, żem tám miał wſzyſtkiego zápomnieć, aż ia od zalu y płaczu uſnąć nie mogę, pocznę trochę záſypiáć, aż y przez ſen płácz mi ſię udáie; wſtałem z łożka, udałem ſię do ſpraw Rzeczypoſpolitey, aż tám płacz mi ſię rzuca, nie dla tego, żem ták wiele od Saulá ućierpiał, żem przez ták wiele niebeſpieczeńſtw, do Kroleſtwa, do ktoego mi ſam BOG kazał, przedźieráć ſię muśiał, żem kilkádźieśiąt tyśięcy poddánych w krotkim czáśie utráćił, żem ná nieſławę grzechem moim zárobił, żem tákie deſpekty od Semeiego, tákie niewdźięczności od właſnego Syná poniosł, ále dla tego że BOG odemnie odſzedł, *dum dicitur*

S. Augu: libr: 1. Conf: cap 13.

 mihi

mihi quotidie, ubi eſt Deus tuus. O! umiał ten zacny Penitent poymowáć dobrze, co to ieſt ſzkoda duſzna? co to ieſt kiedy BOG kogo odſtąpi, umiał poymowáć, że ſzkoda doczeſna, fraſzká ieſt względem ſzkody duſzney. Bá niech świát ná kupę znieśie wſzyſtkie ſwoie doczeſne ſzkody utrapienia, nieſzczęśćia, niech tu będą ſzkody ná dobrym mieniu, ſzkody ná sławie, ſzkody ná dźiatkach, ſzkody ná zdrowiu, niech będą nieprzyiaćielſkie puſtoſzenia, powodźi, ognie, nieurodzaie, y cokolwiek inſzego, bydź może, wſzyſtko to nic nie ieſt przećiwko temu, kiedy kto łáſkę Boſką utráći; toto ſzkodá, to utrapienie, to nieſzczęśćie, tu ſię fráſowáć, tu
1. Reg: 4. nieſtetáć y płákáć. Sławny on w Piśmie Bożym Kápłan imieniem Heli śiedźi ſobie w domu ſwoim ná krześle, dadzą mu znáć, że woyſko Izráelſkie zbito, Synowie ná placu polegli, á Heli iakoby nic złego, nic nieo pocieſznego nie powiedano ná krześle ſobie śiedźi, ani ſię za głowę uchwyćił, áni weſtchnął, ani żadnego żalu nie pokazał znaku. Powiedaią mu daley, że y Arka Pańſka od nieprzyiaćioł ieſt wźięta, aż mu ſię od żalu ſerce kráiáć poczęło, aż on od żalu mdleie y niemogąc ſobie dać rady, z krzesłem ſię wywroći, y ſzyię złamie: *Cumq; ille nominaſſet Arcam Dei cecidit de ſella retrorſum juxta oſtium & fractis cervicibus mortuus eſt.* Umiał ten zacny ſtaruſzek ſzkodę duchowną tak iako potrzeba poważáć ſobie, umiał dobrze uważáć, co to ieſt bydź od BOGA opuſzczonym. Boleiąć drudzy, częſto bywa że od żalu umieraią, a podobno y nad ſkrzynią, ale nie nad Skrzynią Pańſką. Niech ieno ſię ſzkoda iaka w ſzkatule ſtanie, albo złodźiey co ukradnie, albo ſię nieuważnie ſumma iaka znaczna przemarnuie, aż on nad ſkrzynią w melancholie, w manie, aż y do śmierći czaſem przychodźi. Nie tak Heli, nie nad ſkrzynią iaką domową workami náładowaną, ale Skrzynią Pańſką, nad Skrzynią ową, przy ktorey BOG oſobliwym ſpoſobem obecność ſwoię pokazował tak bolał, że od żalu y żyćie ſtraćił. Ale to ieſzcze mnieyſza, że ták dobry był Heli, boć to przećię Heli był Kápłánem, Oſobą Duchowną, ná rzeczách ſię znáiącą. Ale pátrzćie co ſię dáley ſtáło, usłyſzy też nowinę, że Arkę wźięto Synowa Helego, białogłowa zamężna, świátowa, podobno nie wielka nabożnicá, aż ták ſię záfraſowałá, że płod ktory w ſobie nośiłá, wypuśćiłá, y w tym momenćie, ná tymże mieyſcu umárłá. Bodayżeś zacna Mátrono w pámięćiach náſzych y po śmierći długo żyłá; bogdayżes w tey mierze grzeſzących záwſtydźiłá! bodayżeś nas przykłádem ſwoim do náśládowánia pobudzáłá. O! Arko Páńſka iáko my, po odeyśćiu twoim od nas nie umieramy! iáko ſię nie fráſuiemy. Odchodźi od nas codźień Arká Páńſka, kiedy ſię do ták ćiężkich grzechow y ſami czuiemy, y w drugich ie widźiemy, kiedy od iákiego tákiego Bog ná wieczne nie powrocenie odchodźi, á my co ná to? bynaymniey tego nie uważamy, bynaymniey nie boleiemy. Bárdźiey ſię drugi fraſuie, kiedy mu groſz biedny zginie; Ják owá Ewangeliczna Niewiáſtá zgubiwſzy bábkę *everrit* czyli *evertit domum*, niżeli nád ták wielką duſz ludzkich ſzkodą. Poſzliśmy coś ná owe w pogáńſtwie białogłowy, ktore co rok odpráwowáły żałobne y płácʐliwe lámentá nád Adonidem urodźiwym Młodzianem, á gdy ich pytano czego ták bárdzo płáczećie? odpowiedáły: *Quia pulchrum perdidimus.* O! niedonoſzony rozumie! azaſz BOG y Zbáwićiel náſz nád wſzyſtkie pięknośći nie nayśliczniey ſzy? mowi Auguſtyn Swięty: *Pulcher in ſtabulo, pulcher in pueritia, pulcher in eremo, pulcher in catenis, pulcher ad columnam, pulcher in Cruce, pulcher in Cælo, pulcher in Creatione, pulcher in Redemptione, pulcher in Salvatione.* Piękny BOG, gdy ſię dla zbáwienia náſzego národźił ubogo w ſtáyni, piękny BOG, gdy ſię w ćiele dźiećinnym iáko inſze dźieći czołgał po źiemi, piękny ná puſtyni, gdźie ćiężkość pokus náſzych z czártem przełamał, piękny w łáncuchách y ſtryczkách, ktoremi nas ná wolność wyprowádźił, piękny przy pręgierzu, gdźie dla nas Krew obfićie wylał, piękny ná Krzyżu, gdźie rozpiętemi rękámi wſzyſtkich nas iáko kochane dźieći chce do śiebie przytulić, áby nas zbáwił, piękny w Niebie, gdźie przez całą wieczność nápátrzyć ſię go nie będą mogli Swięći Páńſcy;

piękny

piękny przy náſzym Stworzeniu, piękny przy Odkupieniu, piękny przy Zbáwieniu náſzym, piękny ná káżdy moment, gdzie nam uſtáwicznie dobrodźieyſtwá ſzáfuie á przećię gdy go przez grzechy náſze y łáſkę iego gubiemy, nic nas to nie boli. O! zeſzły rozumie!

Zakonnik ieden (o ktorym *Vitæ Eremit: lib: 2. cap: 5.*) ile rázy z ogrodowey powracał deambulácyi, nie mogł obfitych łez zátámowáć, im ie bárdziey przytłumiał, tym bárdźiey wynikały. Spytány o przyczynę płáczu rzekł: *Quia video herbas, arbores, arbuſta, volucres obedire Deo, homines vero tranſgredi præcepta Creatoris ſui, hæc gemo, hæc defleo.* Widzę źiołká, drzewá, látorośle, ptaſzęta, czaſow od BOGA náznáczonych ſpiewáiące, źieleniejące urodzáie, we wſzyſtkim diſpozycyi iego poſłuſzne; ludźie zás Przykazánie Stworcy ſwego zuchwale gwałcące, iák nie mam ięczeć? iák nie mam płákáć? A coż ten Dewot nabożnym płáczem wſkorał? oto mu słowik przez kilká dni do uchá przylátuiąc śmierć ſzczęśliwą wyſpiewał: *Philomela ſingulis diebus ante obitum aures ei cantu mulcebat.* Nád tym nád tym płákáć, y ſerdecznie łkáć, że Boſkie mándátá gwałćiemy że BOGA obrażamy. Uważ ieno człowiecze iákieyś ſię ſzkody nábáwił, kiedyś BOGA twego obráźił, y nie raz, y nie lekko. Piotr raz tylko zgrzeſzył, á do śmierći ſię od żalu utulić nie mogł. Mágdálena grzeſznicá choć wiedziáłá że iey CHRYSTUS wſzyſtkie odpuſzczał grzechy, á przećię przez trzydźieśći lat zá nie żáłowała; o dalekoż bárdźiey ty powinieneś żałowáć y płákáć, bo wieſz żeś zgrzeſzył, y nie raz, nie dwá, ále bez miáry, á ieżelić BOG grzechy odpuśćił, nie wieſz. Niechże tedy kráie ſię od żalu ſerce, niech topnieią we łzy zrzenice, ábyś owych uſzedł ćiemnośći, gdźie płácz y zgrzytánie zębow ná wieki. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DZIESIĄTĄ PO SWIĄTKACH.

DEUS propitius eſto mihi peccatori. Lucæ 18.

SZczęśliwy iáwnogrzeſznik że ták łátwo Boſkiey doſtąpił łáſki. Pięć tylko słow nabożnym ſkruſzonym wymowił ſercem: *DEUS propitius eſto mihi peccatori*, BOZE bądź miłośćiw mnie grzeſznemu, y záraz nátychmiaſt, uſprawiedliwiony zoſtał, Jubileuſz otrzymał, między Swiętych policzony, *deſcendit juſtificatus ab illo.* A ztąd ná dalſzy dyſkurs wypada mi máterya, że nic łatwieyſzego iak Niebá doſtáć, zá małą rzecz doſtąpić go możeſz. O tym dźiśieyſzę Kazanie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

PYſzno o Rzymie mowił Cato: *Romanis in Cælum ſalire licet.* Rzymiánom wſkoczyć do Niebá wolno, Chrześćiáńſtwá to ſzczęśćie! byle chćieli, łátwo im do Niebá, wyſkoczyć łatwo w Niebo mogą. Popiſował ſię ktoś przed Dawidem, że ledwo ſię palcem przyłożył, az Niebo ſtáneło. Idzie ták dźielnych pálcow widźieć ſtrukturę Prorok: *Videbo cælos opera digitorum tuorum.* Niebu Dawid, ia ſzczęśćiu przypatruię ſię Chrześćiáńſkiemu. Jedno pálcá ruſzenie wyſtawić niebo może. Pſal. 8.

Jan Swięty z każdey ſtrony świata trzy bramy do Nieba widźiał: *Ab Oriente portæ tres, ab Aquilone portæ tres, ab Auſtro tres, ab Occaſu tres.* Apoc. 21. 13.
Pátrz przed nikim BOG Niebá nie zamyka, lubos ſię ná Wſchodźie, lubo urodźił ná Zachodźie, na południu czyli na pułnoc, maſz drzwi do Niebá otwarte. Z każdey ſtrony trzy bramy, nie ćiaſne fortki, bramy otwarte, *portæ ejus non claudentur.* Nie trzebá idącym do Niebieſkiey Jerozolimy obchodźić dáleko, nie trzeba ſzukáć bramy, áni kołatáć, ani ſię ćiſnąć trzebá, zkąd chceſz, kiedy chceſz wnidźieſz. Nie maſz tam warty, nie maſz Ibidem. ℣. 25.

 Sſzylwachow,

Szylwachow, ktoreby wstręt czyniły, przystępu broniły. Prawda że mowi Pismo Swięte: *Collocavit ante Paradisum Cherubim cum flammeo gladio*, że Pan BOG postáwił ná warćie przed Ráiem Cherubina z ognistym mieczem, ále coż? kiedy ten Cherubin dźiećięćiem iest, ták albowiem Oleaster czyta: *Collocavit ante Paradisum puerum Cherubim cum gladio*, Postawił przed Raiem dźiećię Cherubiná z mieczem, A ktoż się dźiedźięćia zlęknie? Komu iedná dźiećiná w niść do raiu zabroni? Ták łatwo wniść do Niebá, iák iednemu dźiecku dać odpor. Y owszem mowi Chrystus: *Appropinquavit Regnum Cœlorum*; że się Krolestwo Niebieskie do nas zbliżyło; Nie rozumiey człowieku, że się trzebá fatygowáć, czołá zapoćić, daleko chodźić, ábyś do Niebá przyszedł, samo do ćiebie idźie samo się zbliża. Dobrze Anielski Thomasz, gdy go rodzona pytała Siostrá: *Quomodo o! Frater potero æternam salutem consequi?* Jakimże moy Braćiszku sposobem, mogę dostąpić wiecznego zbáwienia? odpowiedźiał: *Poteris id volendo.* Byle sam człowiek chćiał, może dostąpić Niebá.

Gen: 3.

Matthæi 10.7.

Virgl. Napisał Poeta: *Facilis descensus averni*; łatwo zpaść do piekła, rzekę ia, łatwiey wniść do Niebá. Wiele często kosztuie niecnota; Za ieden taniec puł Krolestwa wydał Herod szkoczce, á co nad świat kosztownieyszego, głowę dał Jana. Łoży nie ieden Syn marnotrawny całą substancyą na swywolę. Znalazł się w Polszcze naszey ieden ztrupiały y ogniły Pan, ktory ośmdźieśiąt tyśięcy ná sam niewstyd co rok łożył. Zeby przyszedł do Niebá Piotr, mowi Augustyn łodkę y śieć, uboga Wdowka dała dwa szelązki, inny dał kieliszek źimney wody, inny dobrą wolą: *Ut perveniret ad Deum Petrus, retia & navim dimisit, Vidua duo minuta dedit, pauperior calicem aquæ frigidæ, penitus pauper solam bonam voluntatem.* Zkąd mowi Złotousty Doktor Chryzostom Swięty: *DEUS vendit Regnum Cœlorum*; BOG nam przedaie Niebo. Daley w ten targ, co za nie? odpowieda: *Pretium non appono, ne obijcias inopiam, quanti potes, tanti eme, habes obolum? eme Cœlum; non habes obolum? da calicem aquæ frigidæ, & accipe Paradisum*; Nie kładę taxy, abyś się ubostwem nie wymawiał, ile masz, tyle day, á kup, masz szeląg? day, á kupisz Niebo, nie masz szeląga? day kubek źimney wody, á bierz Ray. Nie trzeba tyśiącami na Niebo szafowáć, za szeląg dostać go możesz.

Tom: I. hom: 77.

hom: 57. ad Popul.

Pisze Stapleton, że *Thomas Morus* Angielski Kanclerz, przeydźie raz przez pokoy, gdźie się służbista Zony iego stroiła, przeydźie drugi y trzeći raz, przeydźie y dźieśiąty raz, á ona się iefzcze stroi, y nie mogąc tego stroienia tak długiego, bo go było ná trzy godźiny znieść, rzecze: *O! te nimis fatuam! si quartam partem laboris hujus Deo impendisses quantum Cœlum habuisses!* O! głupia! gdybyś była czwartą część tey pracy BOGU poświęćiła, iakiebyś była miała Niebo! á teraz zá ták długą robotę, ieżeli złą intencyą, odbierzesz piekło. Nie trzeba tak wiele pracowáć na Niebo, iako na piekło. Małą pracą Nieba dostać możesz. Zkąd ktoś u Ekklezyastyka Pańskiego mowi: *Modicum laboravi, & inveni mihi multam requiem*: Máluczko trochę tylko pracowałem, á ználazłem spoczynek wielki. A zaż wielkie gorczyczne źiárno, ktore gorzkość umartwienia symbolizuie, á w nim zámknięte Niebo: *Simile est Regnum Cœloroum grano sinapis.* Azaż nie drobna dosyć perłá? ktora łzy pokutuiących reprezentuie, á przećię ow Ewángeliczny *Negotiator* skarb Niebieski w niey widźiał, y dla tego, żeby iey nábył, cáłą łożył substáncyą: *Inventâ unâ pretiosâ margaritâ, vendit omnia, & emit eam.* Zá krotkie umartwienie, zá iednę oczu płáczących perłę Niebá dostáć możesz.

Eccl. 51.

Matthæi 13. 31.

Jan Swięty widźiał ná Niebie Białogłowę, ktorą nie Słońce, nie Xiężyc, nie insze większe planety, ále drobne Koronowáły Gwiazdy: *In capite ejus Corona Stellarum duodecim.* Nie tylko wielkie y heroiczne dźiełá, ále y máłe uczynki dobre, koronę nam zkłádáią chwały. Smiech pomiárkowány, słowo nie odpowiedźiáne, ćiekáwość oká umartwiona, áppetyt w smácznym kąsku umortyfikowány, máłe się rzeczy zdádzą, drobne gwiazdki nie Słońcá się widzą, ále w Niebie elektow Boskich koronuią.

Apoc: 12 1.

Dobrze

Dobrze o wielu mowi Psalmistá Páńſki: *Pro nihilo habuerunt terram desiderabilem,* to ieſt iáko wykłada Swięty Bernárdyn: *Pro nihilo gloriam sempiternam adepti sunt;* Zá nic Chwały Wiekuiſtey doſtąpili. Ták łátwo nábyć Nieba, że y zá naymnieyſze uczynki dobre, ktore to ludźie poſpolićie zá nic ſobie máią, doſtáć go możeſz. A co to ieſt dáć kroplę wody ubogiemu? iedno nic, á przećię mowi Swięty Chryzolog, że gdyby ią był dał Łázárzowi ow Ewangeliczny Bogacz, miałby był zá to Niebo: *Sitis extremi digiti guttam, quamsi vel solam dedisses pauperi, non sitires.* Nie wielka rzecz wyznáć przed BOGIEM winę ſwoię? á przećię zá to wiſzący ná Krzyżu Łotr usłyſzał: *Hodie mecum eris in Paradiso.* nie ćiężko w máłych rzeczách bydź wiernym BOGU? á przećię zá tę w drobnych rzeczách wierność wiecznego Ewángeliczny sługá doſtąpił weſela: *Quia super pauca fuisti fidelis, intra in gaudium Domini tui.* Psal: 105. 24.

Uważże teraz człowieku! iáki wſtyd! iáki żal drzeć ſerce będźie, ieżeli ták łátwo mogąc doſtąpić Niebá, one utráćiſz. Nie będźieſz mogł ná nikogo nárzekáć, tylko ná śiebie ſámego: *Perditio tua ex te,* mowi Ozeaſz Prorok Zgubá twoiá z ćiebie ſámego, że właśnie w ręku máiąc ſzczęśćie y zbáwienie wieczne, utráćiłeś ie. Ey poſtrzeż śię dla BOGA! á gdy ták łátwo możeſz wniść do obcowánia Swiętych, nie zániedbyway, nie záſypiay, ále wſzelkiey przykłáday pilnośći. Amen. Osee 13.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ IEDENASTĄ. PO SWIĄTKACH.

Misit digitos suos in auriculas ejus. Marci 7.



Nie mogłże ináczey BOG Wielony tego uzdrowić káleki, tylko dotknieniem Swiętey ręki ſwoiey? nie trzeba o tym wątpić bynaymniey, że y mowę y słuch iednym słowem *Fiat* mogł mu przywroćić, przećięż iednák ręką dotyka śię oczu iego, y owſzem Boſkie ſwoie pálce kłádźie w uſzy iego, *misit digitos suos in auriculas ejus,* ná dokument, że przy uchu potrzebá ręki. Nie doſyć ná tym, że maſz uſzy, że słuchaſz Słowá Bożego ále przy tym potrzebá ręki, ázebyś tę náukę ktorą uchem słyſzyſz, uczynkiem pełnił. O tym krotko mowię. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

ZAłoſny Jeremiaſz zpoyźrzy po drogách Syonu, aż one od żalu płáczą: *Viæ Sion lugent, eo quod non sint qui veniant ad Solennitatem;* Drogi, bruki, śćieſzki Syońſkie płáczą, że nie máſz, ktoby przez nie uczęſzczał ná Kazánia, ná Nabożeńſtwo. Miły Jeremiaſzu zkądże to poznáieſz? w czym krzywdá drogom? raczeyby Kápłánom żalić śię potrzebá ná tę niezbożność nie tylko Syonu ále też y wſzyſtkich Izráelczykow. Boleią y ći *Sacerdotes ejus gementes.* To Kápłáni, Káznodźieie żáłośni, ále tym drogom krzywdá? *Lyranus* mowi, że te drogi kiedyś ozdobne, teraz chwáſtem y trawą zárosły: *Quod illius vestigijs tererentur,* iż żaden po nich nie chodźił. Trzebá było Izráelczykom iść ná Kazánie, woleli, oni po ulicách háłáſowáć, w domu śię wádźić; Trzebá było iść ná słowo Boże, milſza im byłá w piwnicy, álbo ze złą kompánią zabáwká. Pokazał śię *histrio,* to zá nim bieżeć, do Kośćiołá zárosły drogi. Miły Lyránie przećię ia widzę do Kośćiołá chodzących Izráelczykow, wzdyć przećię słucháią Kazań. Nie praw mowi *Lyranus,* w Kośćiele widźiſz, ná Kazániu nie widźiſz ludźi, słucháczow, nie widźiſz. Wiele ieſt ná Kazániu ludźi, ále málo ktorzyby prawdźiwie słucháli. Siłá ich náchyla uchá do Słowá Bożego, máło myśli do uważánia. Máło tákich ktorzyby wysłuchawſzy Kazánia, z niego śię w czym popráwili. Uſzy máią, rąk nie máią, słucháią, ále nie czynią.

Kazał do ludo Ezechiel Prorok, nie wiedźiał, czy go smákowáli, czy nie? aż Pan BOG sam do niego rzecze: Wiesz co ważyśz u twoich słucháczow? *Es eis quasi carmen musicum;* Jesteś im ty iáko muzyká, ktora ná nic się nie zda, tylko áby iey słucháć, słyszy ią człowiek, y nic więcey ták też y ludźie *audient verba tua, & non facient ea,* słucháć tylko náuki twoiey, słow twoich będą, ále nie wykonywáć. Pięknie ná to mnieysce *Dionysius Carthusianus* mowi: *Simili modo Christiani leves mente & intentione, qui audito quod alicubi sit Vir Spiritualis & bene prædicans, aut plurimum doctus, se mutuò hortantur invisere eum, verbumq; Dei ab ipso audire, sed postquam audierint, audita non implent;* Bywáią mowi Chrześćiánie lekkiego y niestátecznego umysłu, ktorzy usłyszawszy że tám álbo tám iest Duchowny y dobry Káznodźieiá, álbo mądry człowiek, mowią wzáiemnie do siebie: Podźmy Pánie Bráćie ná Kazánie, ále tego co słyszą, nie czynią. Obrádá Káznodźieyskа, że ich słucháią, popráwy nie pytay. Miał raz do swoich Antiocheńczykow Kazanie S. Chryzostom, aż widźi, że iedni serdecznie wzdycháią, drudzy też we łzy się rozpływáią, więc do nich rzecze: *Videre vos videor, ad hæc dicta incaluisse, fuisse quasi cera emollitos;* Widzę żeśćie się ná słowá moie miłośćią Boską rozpalili, widzę że sercá wásze iáko wosk zmiękczyły, y ćieszę się z tego, winszuię sobie tego szczęśćia. *Verum cum hinc fuerit abscessum, nulla erit horum apud vos recordatio;* Ale wszystko mi się zdáie, że iák tylko ztąd się ruszyćie, iák tylko zá Kośćioł wynidźiećie, zapomnićie wszystkiego, sercá wásze ztwárdnieią, iák dyament, nic z tego cośćie słyszeli, cośćie przedsięwźięli, czynić nie będźiećie. Rzadki to Swięty Antoni Pustelnik, ktory gdy w Kośćiele owe z Ewángelij usłyszał słowá: *Si vis perfectus esse, vade & vende omnia quæ habes, & da pauribus,* ná tychmiast wszystkę pozostałą po rodźicách fortunę ná ubogich rozdawszy ná puszczą poszedł.

Káznodźieie teráznieyszego wieku w tym są Podobni do Swiętego Janá Chrzćićielá, że iako on był głosem wołaiącego ná puszczy: *Vox clamantis in deserto,* tak oni właśnie iák ná puszczy każą, y choć do licznego y zgromadzonego Audytora mowią, tyle iednák daremną swoią zyskuią pracą, iák gdyby ná puszczy do głuchych drew, y bezrozumnych mowili zwierzow. Właśnie ludźie ná Kazániach są iáko drzewá chodzące *Video homines tanquam arbores ambulantes,* iakże drzewo chodźi? oto przypadnie wiátr, poruszy drzewá, drzewo się niby z mieyscá rusza, á postaremu ná mieyscu stoi; tak y ludźie słuchaią Kazania, wionie ná nich Duch Boży, aż oni się z grzechow y nałogow swoich niby ruszaią do poprawy żyćia; wrocą się z Kazania do domu, aż oni w tychże grzechach y nałogach leżą. Dla tego gdy niegdyś BOG do Izaiasza mowił: *Clama,* kaszʼ, wołay Izaiaszu, odpowiedźiał: *Quid clamabo?* Ná co Pánie kazać, ná co słowa psowáć: *Omnis caro fænum,* ludźie iáko śiáno, iedno to do nich, co do śiáná kazáć, iednákowy pożytek. Powiedźiał ieden Filozof, że człowiek słow ma zá żywáć, iáko pieniędzy: *Utamur terminis sicut nummis.* W czymże słow do pieniędzy Kompárácya? Łoży owo kto ná co wielką iáką pieniędzy summę, náprzykład Rzeczpospolita ná żołnierzá, Gospodarz ná Máiętnośći, Kupiec ná towar, aż on z tego wszystkiego pożytku nie ma. Toż częstokroć y z strony słow bywa: *Utimur terminis sicut nummis,* námowi się Káznodźieiá słow Boskich, iák pieniędzy iákich, ták ich wiele wysypie á przećię tym wszystkim nic nie spráwi.

W Florencyi stáwił się ná Kazánie niewolnik Turczyn, á widząc iáko Pánowie z máłą áttencyą Kazánia słucháli, płákáć y łkáć począł. Spytány o przyczynę odpowiedźiał: *Defleo oscitantiam Christianorum, & Turcarum calamitatem;* Opłákuię Chrześćiáńskie lenistwo y gnusność, Turkow moich niedolą y nieszczęśćie. Przydał zátym gdyby práwi ták Turkom w Dámászku kazáno, y kazáć pozwolono, sto tysięcy dusz iednymby się Kazániem náwroćiło. O! záprawdę rzecz płáczu godna! że ták wiele náuk bez pożytku nam upływa, iákoby to dosyć było słucháć Słowá Bożego, á nie czynić; o! nie dosyć, nie! nie tylko tu uchá ále ręki potrzebá.

Mowi

Ezech: 33. 32.

Dionisius Carthusianus hic.

Mowi Pismo Swięte: *Factum est Verbum Domini in manu Aggai Propheta*, stáło się słowo Páńskie w ręku Aggeuszá Proroká. Swięty Hieronim te tłumácząc słowá ták mowi: *Manum pro operibus accipe;* Przez rękę rozumieią się uczynki. Sens tedy iest tych słow, że Aggeusz słowá Boskie nie tylko uchem, ále y ręką przyimował, to iest, że to, co mu Pan BOG do sercá podawał y mowił, záraz czynił, y do prędkiey exekucyi przywodźił. Swiadczy *Horus Hierogl.* 27. że Egipcyánie chcąc mowę hieroglificznemi wyráźić znákámi, málowáli ięzyk á pod nim rękę, znáć przez to dáiąc, *Sermonem opere implendum esse.* Zdobyli się ná to kiedyś Izráelczykowie, kiedy do Páná BOGA mowili: *Omnia verba Domini, qua locutus est, faciemus;* bo uchem samym tylko słucháć słow Boskich, znák iest iákiegoś nieposłuszeństwá, iáko Dawid w Psalmách swoich mowi: *Filij alieni resistent mihi, in auditu auris obedient mihi:* Synowie cudzy odpor mi dádzą, bo tylko uchem samym słow moich słucháć będą. Exodi 24

Luca 11. Strzec słowá Boskiego Prawdá Przedwieczna każe? *Beati, qui audiunt Verbum Dei, & custodiunt illud.* Coż to zá stráż ma bydź na słowo Boskie? trzebász to ná niego gwardyą iáką chowáć? trzebá, bo to Słowo umknie się prędko nie upilnuiesz, á iuż go nie będźie. Szatan sam na to czuwa, áby nam mogł słowo Boskie wykráść: *Venit diabolus, & tollit verbum de corde eorum, ne credentes salvi fiant,* trzebá go strzec, trzebá pilnowáć. A wieśiesz iákiey to straży Słowo Boskie potrzebuie? odpowiáda *Euthimius: Custodia Sermonis Dei, ejus est adimpletio.* Straż Słowá Bożego, iest iego wypełnienie. Niekontentuie się BOG, áby tylko Kazánia słuchano, chce áby go wykonywano. Lucæ 8. 12.

U Łukaszá Swiętego rozkázuie Chrystus, áby pochodnie goráiące były w rękách nászych: *Sint lucerna ardentes in manibus vestris* czy to iuż świát ćiężką złożony máligną *mundus in maligno positus,* ná owę záchorowawszy gorączkę, o ktorey Swięty Ambroży: *Febris nostra luxuria est, febris nostra avaritia est, febris nostra iracundia est;* czy iuż mowię świát cáły kona, że mu śmiertelną gromnicę w rękę tkáią: *Sint lucerna ardentes in manibus,* Czy że ten świát ma wiele ćiemnośći: *Habet mundus iste noctes suas & non paucas; Nox est Judaica perfidia, nox ignorantia paganorum, nox haretica pravitas, nox etiam Catholicorum carnalis animalisve conversatio,* mowi Swięty Bernard, więc żebyśmy w tych nie błądźili nocách świece nam w rękach trzymáć każą. Czy że życie nasze ustáwiczną iest processyą, życie álbowiem człowiek *vivit,* á o kámień grobowy odbiia się echo *it,* y kiedy iuż kto nie máło tey odpráwił processyi, mowiemy o nim, że to człowiek podeszły, więc ná tę processyą rozdáią nam pochodnie: *Sint lucerna ardentes in manibus vestris.* Aleć tu nie o máteryálnych pochodniách mowá: *Lucerna pedibus meis Verbum tuum, & lumen semitis meis,* Mowi Dawid: Słowo Boskie pochodnią goráiącą iest chce, tedy Zbáwićiel, żebyśmy tę pochodnię w rękach zawsze mieli, bo chce, abyśmy Słowo Boskie, Ewangeliczną náukę uczynkiem pełnili. Lucæ 12. Psal. 118.

Wielka *Solennitas,* zawołáne nabożeństwo odpráwowało się w Kośćiele pewnego Zakonu przy wielkim konkurśie ludźi Tym czasem w sam dźień zachorował Kaznodźieiá. Turbuią się wszyscy, á naybárdźiey Przełożony. Chodźi po Kurytarzách myśląc co czynić? tu o konfuzyą idźie, tu żaden ták nagle Kazánia podiąć się nie chce; aż o to dyabeł wźiąwszy ná siebie postać ludzką, y Hábit owego Zakonu niby gość przychodźi, o stárszego prośi, do ktorego zaprowadzony, po zwyczáynym przywitániu rzecze: Widzę ia Oycze że o coś się turbuiesz, proszę zwierz mi się, ieżeli ia mogę w czym pomoc, chętnie służyć będę. Opowiedźiał przypadek Stárszy. Aż diabeł rzecze: Nie turbuy się Oycze, powiem ia Kazánie, choćći *ex tempore,* ále mam nádzieię, że będźie z ukontentowániem wszystkich. Ućieszył się Przełożony, zá ochotę dźiękuie, ná Ambonę prowádźi. Záczynie dyabeł Kazánie o chwale Niebieskiey, o mękách piekielnych, o ćiężkośći grzechow, ták żárliwie mowi, że wszystkich Auditorow do rzewnego pobudźił płáczu. Był przy tym ieden Mąż Swięty, ktoremu BOG Sanctus Antonius P. 2. hist. 9. cap. 1. §.

obiáwił, coby to był zá Káznodzieiá, że to był dyabeł w postáći ludzkiey, więc po skończonym Kazániu záklina go ná imię Boskie, dla czego by to uczynił? aż diabeł rzecze: Wiem ia zwyczay ludźi, ktorzy słuchać Kazánia zwykli; Wiem że z tego Kazánia żadnego nie odniosą pożytku bo lubo płákáli, lubo Swięte żądze w sercu uczuli, przedsięwzięćia czynili, iednák w krotkim czáśie zápomnią wszystkiego; y ták to wszystko co słyszeli, ná większe im wynidźie potępienie. To powiedźiawszy zniknął. Ná zgubę á zgubę wieczną wynidą Ewángeliczne náuki, ieżeli uczynkiem samym zpełnione nie będą. Kończę słowy Swiętego Jákubá Apostołá: *Estote factores verbi, & non auditores tantum fallentes vosmetipsos;* Nie tylko uchem, ále y ręką przyimuymy Słowo Boskie, tak duchownych słuchaymy náuk, żebyśmy ie záraz do exekucyi przyprowádźili y w sámey pełnili rzeczy, á dopiero nádzieiá w BOGU wynidą nam ná zbáwienie y żywot wieczny, Amen.

Jacobi 1. 22.

K A Z A N I E

NA NIEDZIELĘ DWVNASTĄ PO SWIĄTKACH.

Diliges Dominum DEUM tuum ex toto corde tuo, & ex tota anima tua, & ex omnibus viribus tuis, & ex omni mente tua. Lucæ 10.



Czćie się powagi Páńskie, ále przećię nie rowne Boskim; Uczćie się Jásności Nayiáśnieysze, ále ćiemnieysze niż Słońce Spráwiedliwośći! Uczćie się Korony Koron, ále przećię mnieysze niż Páná Pánow, czego po poddáństwie po wiernych wászych wyćiągáć maćie; nie rewerencyi nádzwyczáyney, nie ábyśćie káżdego u káżdego ná miłość zárabiáli. A to BOG sam kocháć się tylko każe iáko *Author Operis imperfecti* uważa: *Diliges inquit, non timebis, quia diligere majus est, quàm timere;* Nie mowi BOG, będźiesz się mnie bał, ále będźiesz mnie miłował, álbowiem miłowáć większa iest, niż bać się. Kocháć się mowię BOG każe, á iesżcze troiáką miłośćią; miłośćią ze wszystkiego sercá, to pierwsza; miłośćią ze wszystkiey duszy, to wtora, miłośćią ze wszystkiey siły y ze wszystkiey mysli, to trzećia; bo BOGA w TROYCY iedynego miłowáć mamy; Oyca Przedwiecznego, że nas stworzył z niczego ná bytność wyprowádźił, Syna, że nas Krwią swoią odkupił, Duchá Swiętego, że nas łáską swoią ośwjećił, y poświęćił. Dla tego samego, że nam ták wiele dobrodźieystw BOG wyświadczył, y ustáwicznie świadczy, kocháć go záwsze nie obrażáć należy. Tá będzie dálszego dyskursu máterya. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

CHoćby nam nic dobrego BOG nie czynił, tym samym tytułem że sam w sobie iest nieskończenie dobry, nieskończenie godny, cáłym sercem, cáłą duszą, wszystkiemi siłámi, powinniśmy go kocháć; dopieroż kiedy ták wiele łask z szczodrobliwey iego bierzemy ręki, iáką miłość y wdźięczność winniśmy, mu wszyscy, iáko naymnieyszey iego chronić się urázy powinniśmy. Same bezrozumne bestye znáią dobrodźieiow swoich, y należytą z niemi certuią wdźięcznośćią: *Officia etiam feræ sentiunt, nec ullum tàm immansvetum animal est, quod non cura mitiget, & in amorem sui vertat,* mowi Mędrzec Rzymski Seneca: Pisze *Democritus* iż w Arkádyi nie iáki Thoas chłopięćiem ieszcze będąc w domu Rodźicow swoich wychował, y wytuczył młodego smoczká. Gdy *Thoas* w dálsze idźie láta, smoczek też ow słusznego dorasta Smoká. Zląkszy się wielkośći smoczey *Thoas*, y záiádłey na potym boiąc się bestyi wyprowadza Smoká ná puszczą, w ktorey Smoká zostáwiwszy, gdy Thoas powraca do domu, nápádną ná niego zboycy, bezbronnemu życie bráć chcą, z przestráchu krzyknie Thoás

Seneca lib. 1. de benef. cap: 3.

gwałtu!

gwałtu! wnet owſmok choć o podal zoſtáwiony, usłyſzawſzy głos żywićielá ſwego, przypada, y od zboycow broni Androldus że Lwu ćiernie tkwiące y zátopiáłe z nogi wyiął, gdy był ná pożárćie beſtyom ſkazány. Lew od niego zleczony ſzczęśliwym trefunkiem wypuſzczony był ná theatrum, y uznawſzy Lekarzá ſwego, miáſto pożárćia y rozdrápánia łáśić mu ſię, iáko ſzczenię począł do nog iego przylegáiąc. Miano to zá czáry, y dla tego znowu ná niego wypuſzczono Ryśiá, ále Lew Androdá broniąc, ryśiá rozdrápał. Co widząc lud przytomny, y o rzeczy iáka ſię ſtáłá informowány, wołáć począł: *Ecce leo hoſpes hominis: Ecce homo medicus leonis.* Oto lew wdźięcznie przyimuiący człowieká! oto człowiek medyk, y lekarz lwa. Więc y życie y Lwá owego dárowano Androldowi, ktory zá nim iáko ſzczenię zá Pánem wſzędźie chodźił. Jeżeli tedy bezrozumne beſtye ták wielki áfekt y wdźięczność ſwoim dobrodźieiom świadczą, cożmy powinni BOGU? od ktorego ták wielkie wźięliśmy dobrodźieyſtwá, y codźień, co godźiná, co moment bierzemy. Xiężyc świátło ſwoie od Słońcá bierze, y przeto ſię nigdy rogami ku Słońcu nie obraca. Zkąd Symboliſtá: *In ipſum cornua nunquam.* Y świátło rozumu, y świetność rodzáiu, y iaſność imienia, y ſplendor fortuny mamy y bierzemy od BOGA; więc winniśmy ſerdecznie obſerwowáć BOGA, á rogámi przećiw BOGU nie ſtawáć, grzechami BOGU nie kontrowáć *in ipſum cornua nunquam.* Gallius Noct. Attic. lib: 5. cap: 14.

Podoba mi ſię Jozef Pátryárcha, ktorego gdy Zoná Putyfara ná nie piękną rzecz námawiáłá: odpowiedźił: *Ecce Dominus meus omnibus mihi traditis ignorat, quid habeat in domo ſua, nec quidquam eſt, quod non in mea ſit poteſtate, vel non tradiderit mihi præter te quæ uxor ejus, quomodo ergo poſſum hoc malum facere, & peccare in DEUM?* Oto Pan moy wſzyſtkę mi fortunę ſwoię oddał w ręcę ták dalece, że ſam nie wie, co ma w domu ſwoim, á iákże ia mam to uczynić y grzeſzyć przećiwko BOGU moiemu? byłáby to wielka niewdźięczność moiá. Tákaćby reflexya w Chrześćiáńſkim powinná bydź ſercu? Wiedźie ćię chętká do grzechu, námawia zły człowiek ábys to y owo co ſię nie godźi, uczynił, pomyślże ſobie z Jozefem: *Quomodo poſſum hoc malum facere?* A iákże ná to mam ſię odważyć ták wiele łaſk od BOGA odebrawſzy? Byłem niczym, ſtworzył mnie BOG; byłem w ćiemnośćiach, oświećił mnie; byłem umárłym, ożywił mnie, Mogł ták wielu inſzych, á práwie niezliczonych ſtworzyć, ktorzyby mu lepiey służyli niżeli ia, zoſtáwił ich przećię w nikczemnośći ſwoiey, mnie ſobie upodobał, mnie z niczego ná bytność wyprowádźił, y dotąd konſerwowáć nie przeſtáie. Od wiekow záraz ukochał mnie, á ukochał cáłym Boſtwem ſwoim, cáłą iſtotą, mądrośćią, wſzechmocnośćią, wſzyſtkiemi attributami ſwoiemi. Nie było ieſzcze Niebá y Aniołow, nie było ieſzcze źiemi, áni żadney kreatury, ia ſam byłem ieſzcze iednym nic, y nie mogłem ná Boſki ſobie zasłużyć áfekt, á iuż mnie BOG wieczną miłośćią kochał. Wſzyſtkie kreátury, Słońce z iego świátłośćią, Niebo z iego influencyámi y dźielnośćiámi, źiemię z iey pożytkámi, powietrze z ptáſtwem, rzeki z rybámi rzućił pod nogi moie; Mogł mnie ſprawiedliwie ták wiele rázy potępić, przepuśćił mi; mogł mnie ták wiele rázy ſmoku piekielnemu dáć ná pożárćie, wyrwał mnie z páſzczęki iego; *Quomodo ergo poſſum hoc malum facere, & peccare in DEUM?* á iákże ná grzech przećiwko ták dobremu BOGU mam ſię odważyć? ah! iużbym też nie iednego piekłá, ále tyśiąc piekieł był godźien, gdybym za tak wielkie dobrodźieyſtwá niewdźięcznośćią miał płáćić BOGU; Nie mogę tego uczynić, boię ſię y kocham dobroczynnego BOGA. Gen: 39.

Poymawſzy Swiętego Polikárpá Smireńſkiego Biſkupá okrutny Tyran, rádźi mu, żeby ſię CHRYSTUSA záprzał: *Chriſtum injurijs afficito, & te dimittam;* Puſzczę ćię wolno Polikárpie, tylko łżyi y bluźniy Chryſtuſa; aż Swięty ſtárzec odpowie: *Octoginta ſex annos JESU Chriſto ſervio, & nullo me hactenus affecit incommodo, quomodo igitur Regem meum, qui me hucuſque ſervavit incolumem, injurijs poſſum afficere?* Już osmdźieśiąt y ſześć lat JE-

ZUSOWI służę, á do tego czásu nic mi nie uczynił złego, v owszem wiele mi wyswiadczył dobrodźieystw, á iákze ták dobrego Pana mam łżyć y bluźnić? ah! nie uczynię tego nigdy! ták wielka dobroczynność, wdźięczności nie despektow, miłośći nie nienawiśći godna.

Ná Károlá tego imienia czwartego Cesarzá zprzysięgli się niektorzy z poddánych áby go zábić; ieden z nich osobliwie obrał się na tę robotkę, o czym gdy się dowiedział Cesarz, záwoławszy do śiebie owego Pryncypałá, tysiąc czerwonych złotych wyliczyć mu ná posag Corki iego kazał. Wźiąwszy owę summę wraca się do drugich buntownikow mowiąc: *Tam liberalem & clementem Principem nullo pacto fervire possum!* dayćiesz mi pokoy, nie námawiayćiesz mnie więcey ná tę robotkę, bo ia ná ták szczodrego y łáskawego Páná ręki moiey podnieść nie mogę. A my wszelkim do grzechu okázyom co odpowiádać powinni? Zgińćie pokusy! przepádnieyćie wszystkie do grzechu ponęty ták dobrego BOGA obrazáć nie mogę; Ták wiele łask z szczodrobliwey iego odebrałem ręki, á dla miłośći iego od tego wstrzymáć nie mam się grzechu? Woła Swięty Thomasz *à Villa Nova: Anima mea serviamus tam bono & pio Domino, qui tam benignè nos tractat, qui pro tormentis tot largitur beneficia, & pro inferno, quem meremur, dat nobis rerum temporalium abundantiam;* Ah! duszo moiá służmy ták dobremu Panu, ktory się z námi ták łáskáwie obchodźi, ktory miásto káry ták wiele nam dobrodźieystw świadczy, miásto piekłá ná ktore zásługuiemy, doczesnych rzeczy obfitość dáie. Woła y Augustyn Swięty: *Si amare piget, saltim redamare non pigeat;* Jeżeli BOGA dla iego godnośći nie kochamy, więc przynaymniey zá to, że nas ukochał, y ustáwicznie nam dobrze czyni, kochaymy, y wdzięczni mu bądźmy, Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ TRZYNASTĄ PO SWIĄTKACH.

Ite, ostendite vos Sacerdotibus Lucæ 17.


MOgłi sam przez się Pan tych cudownie uzdrowić trędotowátych, á do Kápłánow ich nie odsyłáć, náchodzą się niebożęcá, y nie máło záżyią turbácyi. Przyidąli do Káifaszá drzwi tám záwárte, á otwiera ie źle iákieś niewieśćiſko: *Ancilla ostiaria,* wrotnia służebnicá, pámiętać ią dobrze Piotr Swięty. Poydąli do Annaszá? służących ma furyatow, ktorzy pogębkowáć lubią: *Sic respondes Pontifici?* Simeon stárufzek, toć dobry, ále stáry, bá y podobno skrupulat, będźie ich pytał: dawnoż ten trąd, gdźieśćie go dostáli? y pytaniom końcá nie będźie, á ich trąd trapi. Nie uważa ná to Pan y Zbáwićiel nász, ále koniecznie iść do Kápłánow, y im się prezentowáć każe: *Ite ostendite vos Sacerdotibus.* Uczony *Lyranus* dáie tego rácyą: *Quia pro sua emundatione tenebantur offerre Sacrificium in lege, ideo illos ad Sacerdotes misit.* Powinni byli powiáda wszyscy trędowáći oddawáć ofiárę Kápłánom, dla tego ich też do Kápłanow odsyła. Niech ieno by był Chrystus Pan iákiego tákiego trędowátego uzdrowił, aż by się tu było Xięży intraty umnieyszyło, dochodow ubyło, á Pan JEZUS niechce áby Kápłáni swoie tráćili intraty. Wielebny záś Bedá powiáda, że to Pan nász chćiał uczćić y uszánowáć Stan Kápłáński, że y uzdrawiáć nie chćiał aż zá przyobiecáną gotowośćią, pod kondycyą stáwienia się Kápłánom: *Ostendite vos Sacerdotibus.* A iezeli BOG nász CHRYSTUS tak czćił Kapłanv, a iako my szanować ich nie mamy. Biorę ia na dalszy dyskurs tę materyą, y godność Kapłańskiego Stanu nad wszystkie wywiodę godnośći, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

W Stárym

W Stárym Teſtámenćie rozkazał BOG, áby Naywyżſzy Kápłan ná koń-
cu ſzáty ſwoiey, u nog nośił dzwonki á między niemi iábłká grana-
towe z złotá wyrobione, ktore miſterną nátury ſztuką máią ná wierzchu
wyráżone Korony: *Deorſum ad pedes ejuſdem tunicæ percircuitum quaſi ma-* Exodi28.
la Punica facies mixtis in medio tintinnabulis. Zeć dzwonki nośi ná końcu
ſzaty przy nogách Kápłan, nie dźiwuię ſię, bo káżdy poſtępek káżdy pro-
ceder wielkiego Prałatá wielki dzwonek. Nie utáią ſię zacnych ludźi,
naypokornieyſze ákcye. Wielka fortuná milczkiem nigdy nie chodźi.
Były dwá poſągi Fortuny w Rzymſkim Capitolium: *Fortuna Pauperum, &*
Fortuna divitum, gdy kto do Káplice z ſuppliką wchodźił, tá dyfferencya
wysłucháney álbo nie wysłucháney modlitwy byłá, że kto ſobie uprośił
wielkie ſzczęśćie, Fortuná zadzwoniłá, gdy záś audyencyi nie dano, For-
tuná záklekotáłá. *Æra Canora ſilent, ſtrident crepitantia ſortis.* Rodźi ſię
Swięty Boromeuſz, aż dzwony ſame chuczno brzmieć poczęły. Rodźi ſię
Carolus piąty, aż dźiáłá z wielkiego árſenału, huki, *Salve* dáły.

To mi dźiwna że Korony u nog Kápłan naywyżſzy nośi ná końcu
ſzáty. Czy podobno znáć ſię przez to dáie, że koniec, ſtáteczność w do-
brym aż do końcá BOG koronuie? ták á nie ináczey. Mowi tám komuś
Apokáliptyczny Anioł, *Eſto fidelis uſq; ad mortem*, bądź wiernym, ſtáte-
cznym aż do końcá y zgonu żyćia, coż zá tym idźie? *Et dabo tibi coronam*
vitæ, á dopiero Koronę chwały odbierzeſz. Szczyći ſię w klar przed cá-
łym świátem Doktor Narodow Páweł Swięty: *Repoſita eſt mihi Corona juſti-*
tiæ, ále też o ſobie mowi: *fidem ſervavi, curſum conſummavi*, zá konſum-
mácyą zá końcem y ſtátecznośćią Koroná idźie. W Sebáśćie Armenij
Mieśćie w puł ćiężkiey y okrutney Zimy *Agricolaus* Stároſtá wſadźił w
przyręblę czterdźieſtu Męczennikow wyſtáwiwſzy ná brzegu łáźnią, áby
ieżeliby ktory chćiał ſię Chryſtuſa záprzeć, wyſzedł z przyrębli y zdrętwiá-
łe, od mrozu ogrzał w łáźni członki. Jeden z nich nie mogąc wytrzy-
máć źimná, wyſzedł, y ledwie do łáźni wſzedł, nieſzczęśliwą wyźionął
duſzę. Tymczáſem z Niebá zſtępuie Anioł, nieśie czterdźieśći Koron
kłádźie ná káżdego głowę, z oſtátnią wraca ſię do Niebá, co widząc ſtroża
záwołał Chrześćiánin ieſtem, w przyręblę ſkoczył, y Koronę odebrał.
Zkąd nápomina Apokáliptyczny Anioł: *Tene, quod habes, ut nemo ac-*
cipiat Coronam tuam; trzymay ſię cnoty aż do końcá, áby kto inſzy two-
iey nie wźiął korony. Ubiegáły ſię raz do korony cnoty, ſunie ſię Wiárá,
aż iák to *Fides cæca*, potknęłá ſię, do mety nie dobiegłá. Puśći ſię zá nią
Nádźieiá, ále y tá w puł biegu uſtáłá. Porwie ſię prawdá, y iuż iuż do
mety dobiegáć miáłá, aż padſzy ſzyię złamáłá: *Corruit Veritas in plateis.*
Wybieży Spráwiedliwość ále zesłabiawſzy poſtąpić dáley nie mogłá: *Æqui-*
tas non potuit ingredi. Sámá ſtáteczność dobiegłá mety, koronę wźięłá.
Nierozumieyćie że to bayká, álbo głowy moiey koncept; Pátrzył ná to
Bonáwenturá Swięty, ktory piſząc ná owe Pawłá Swiętego słowá: *Omnes*
quidem currunt &c. tak mowi: *Virtutes ad regnum Chiſti currunt, ſed una*
ſola accipit bravium, nam currunt mundi contemptus, Paupertas, Vigiliæ,
Obedientia, Abſtinentia, Patientia, ſed ſola Perſeverantia coronatur, nam
qui perſeveraverit in finem ſalvus erit. Ubiegáią ſię cnoty do Kroleſtwá
Chryſtuſowego, bieży wzgárdá świátá, Uboſtwo, Czyſtość, Posłuſzeńſtwo
Wſtrzemięźliwość, Cierpliwość, ále ſamá Státeczność Koronę bierze, bo
kto wytrwa do końcá, zbáwion będźie.

Swięty *Cyrillus Alexandrinus* uważáiąc ten ubior Stárego Zakonu mo-
wi: *Infimbriis malogranata aurea habebat, in quibus ſculptæ erant Urbes &*
Regiones inter tintinnabula, quæ clamabant omnia mundi proterenda. Wſzyt-
kie te pompy świeckie dzwonią ná nas, ábyśmy ie przy nogách mieli.
O Moyżeſzu Zydowin piſze, że gdy go Thermutis Fáráonowa Corká przy-
ſpoſobiwſzy zá Syna w Krolewſką ſtroiłá Koronę, zrzućiło ią dźiećię, y po-
deptáło, y tá byłá inceptá świątobliwośći iego. O Swiętym Káźimierzu
naſzym piſze Długoſz *in manuſcriptis.* Oćiec iego Krol náſz ofiárował
mu álbo Litewſką Mitrę dźiedźictwem, álbo Koronę Węgierſką, ná ktorą

go wokowano, á on upadſzy Krolowi do nog rzekł: O Niebieſkie Kroleſtwo proſzę. Swiętego Filippá Neryuſzá potykał Papież Kárdynálſkim honorem, aż on Biret wźiąwſzy w rękę rzecze: Niebo Oycze Swięty, Niebo! Gdy Apoſtołowie, iáko ieſt w Dźieiách ich, Neofitow, do ſpołeczności przypuſzczáli, zwyczáynie zprzedawſzy fortuny ſwoie *ad pedes Apoſtolorum* ſkładáli. Podoba mi ſię owá Apokáliptyczna Páni, u ktorey Xiężyc nieſtátecznego świátá hieroglifik pod nogámi; *Luna ſub pedibus ejus*, bo świátem y pompą iego deptáć potrzebá.

Przy nogách Kápłáńſkich BOG Korony kłádźie: *Deorſum ad pedes quaſi mala Punica facies*, bo Kápłan ták żyć powinien, áby káżdy iego poſtępek, káżdy proceder Korony był godny. Xiądz po Łáćinie *Preſbyter*, iákoby *præbens iter*, ták inſzym drogę do Niebá pokázowáć powinien, żeby ſąm z niey nie zbłądźił. Chcąc BOG Naywyżſzego Kapłáná obráć, rozkázuie Moyżeſzowi od dwunaſtu Pokolenia Izráelſkiego odebráć reigimenty, zákwitnie reimenćik Aárona, inne ſuchemi drążkámi zoſtáły: *Invenit germinaſſe Virgam Aaron.* Rozgą kwitnącą powinien być Kápłan, bo cnotą, pobożnośćią, świątobliwośćią kwitnąć powinien. Powieda Jeremiaſz: *Virgam Vigilantem ego video*, álbo iáko *Viegas* czyta: *Virgam oculatam, oculos vigiles & apertos habentem.* Táką rozgą ma bydź káżdy Kápłan, *Virga oculata*, bo powinien mieć oko reſpekt, wzgląd ná BOGA y Niebo. Co to ieſt? że Kápłáni wygaláią ná głowie Korony. Odpowieda ſtáry Tertulian: *Hác raſura intelligitur, quod rectè in Cœlum Clerici oculos tendere debeant.* Oko to ieſt ktore proſto w Niebo pátrzyć powinno. Nie dármo ná złotey tablicy wyryſowáne Imię Boſkie Jehovah noſił ná głowie ſwoiey Kápłan, tylko że w Kápłáńſkiey głowie y pámięći, BOG záwſze, Imię iego Swięte tkwieć y rezydowáć powinno.

Korony u nog Kápłáńſkich, bo ták ieſt wielka urzędu Kápłáńſkiego doſtoyność, że wſzyſtkie inne preeminencye pod nogi Kápłáńſkie słáć ſię muſzą. Możećie beſpiecznie mowić z Pſalmiſtą Kápłáni: *Subjecit populos nobis & gentes ſub pedibus noſtris*; Symmachus czyta: *Subjecit Reges nobis*; Felix czyta: *Et regna ſub pedibus noſtris.* Powiáda Ewángelia że Piotr Swięty broniąc w Ogroycu Zbáwićielá, porwał ſię do kordá,ućiął ucho słudze Arcykápłáná, *Percuſſit ſervum Pontificis*, y záraz dodáie, iák ſię zwał ten Xięży sługá: *Erat autem nomen ſervo Malchus.* Dla czegoż tego imię wſpomina sługi? *Janſenius* powiáda, że *Malchus* iedno znáczy co *Rex.* Otoż táiemnicá! Niech będźie naywiękſzy Krol y Monárchá *Malchus Rex*, poſtaremu on *ſervus Pontificis*, reſpektem Kápłáńſkiey godnośći iednym ieſt sługą. Ceſarz Chrześćiáńſki troiáką bywa koronowány Koroną, w Aqvizgránie żelázną, w Medyolánie ſrebrną, w Rzymie złotą, ktorą mu Papież nogą podáie: *Coronam quæ aurea eſt à Summo Pontifice percipit, & cum pedibus ſibi porrigitur*, mowi Anielſki Tomaſz, dla czego? iezeli nie ná znák tego, że świeckie preeminencye przy Kápłáńſkiey gáſną doſtoynośći. *4. Regum 4.* Intronizowawſzy ſię w Izráelu Dawid wákánſe rozdáie, Joábowi Buławę: *Joab ſuper exercitum*, Jozáfatowi pieczęć, *Joſaphat erat à commentarijs*, Prelátury Izráelſkie dwom Infułatom: *Sadoc & Abimelech erant Pontifices*, inſzym inſze pierwſze rozdano wákánſe. A Synowie Krolewſcy w co? *Filij autem David erant Sacerdotes*, w rewerendy Synow poubierał. *Abulenſis* przydáie: *Honoratiſſimos Domûs ſuæ Viros fecit*, bo ták rozumiał, że honor nád wſzyſtkie honory godnosć Duchowienſtwá. Ozyaſz Krol *ingreſſus Templum Domini adolere voluit incenſum ſuper altare thymiamatis*: wſzedſzy do Kośćiołá chćiał kádźić Kádźidło ná Ołtarzu kádzenia. Dźiwna rzecz! ow Ozyaſz ták wielki, ták waleczny Pan, ktory Filiſtynow, Arábow, Amonitow zwoiował, y do háráczu przymuśił. Ow Ozyaſz, ktory ták wiele Miaſt y wież wyſtáwił, ták wielkie woyſko miał, iákie rzadki Monárchá, bo procz Wodzow y Regimentarzow, ſamych żołnierzy miał trzykroć ſto tyśięcy, śiedm tyśięcy pięć ſet. Ow Ozyaſz! ktorego imię do nayodlegleyſzych rozniosło ſię kráiow: *Egreſſum eſt Nomen ejus procul*; Ow

S. Thom lib. 3. cap 20. de Regim. Princip.

mowię

mowię Ozyaszi! ták mądry, ták wielki, ták waleczny Pan, do Kádźielnice się bierze. Dźiwuie się temu Swięty Chryzostom: *Sciebat Ozias regno se ac Sceptro valere, ad huc tamen captat honores Sacerdotum, acerram capit, ut thurificet;* Wiedźiał dobrze Ozyasz, że iest ták wielkim Monárchą, ieszcze iednák áff ktuie honoru Kápłáństwá, Krolewski tytuł zdał mu się iedno *modicum*, dla tego iáko mowi *Kellofo*: *Quiddam affectavit suá dignitate augustius*, coś więcey nád swoię dostoyność pretenduie. Mędrzec Páński Stározakonnych Aáronow opisuiąc Appárat, wielką wspániáłość iego przed oczy wystawia: *In veste poderis totus erat orbis terrarum*, Miásta, Krolestwa, Prowincye wszystkie, świát cáły ná tym áppáráćie był wyháftowány, ná dokument że cáły świát Kápłáńskiey niewyrowna godnośći, iáko Uczony mowi Novarinus: *Res hac indicabat, nec totum mundum unius Sacerdotis dignitati conferendum.* Złoż wszystkie honory, tytuły, preeminencye świátá tego w iedno, wszystko względem Kápłáńskiey dostoynośći iest iedná cyfrá. Większa to iest bydź Kápłánem, niżeli bydź nawiększym Monárchą, więcey powiem niżeli bydź samym Aniołem. Aniołowie przed Boskim Máiestátem stoią: *Centena millia assistebant ei.* Chćiał zárowno uśieść z BOGIEM Lucyper: *Sedebo in Monte testamenti*, aż záraz ná łeb z Niebá ztrącony w piekło, A Apostołowie, á Kápłani o bok z BOGIEM siedzą: *Cum sederit Filius hominis sedebitis & vos super Sedes duodecem;* Co zá dostoyność Kápłáństwa! Pokazał się Anioł Swiętym trzemá Mátronom po Zmartwychwstániu w grobie Crystusowym, ále się pokazał siedząc: *Viderunt juvenem sedentem in dextra;* pokazał się Zácháryaszowi w Kośćiele, ále się pokazał stoiąc: *Angelus Domini stans à dextris altaris incensi;* Przy Mátronách pobożnych siedźi, przed Kápłánem stoi; Anioł, iákoby większą nád Aniołow szánuiąc Kápłáná godność. Chćiał upáść Aniołowi do nog Jan Swięty Ewángelistá, aż Anioł záwołá: *Vide ne feceris;* Stoy Janie, nie czyń tego, nie słuszna áby Aniołowi miał się kłániáć Piástun Boskiy, ktorego godnośćią przechodźi. Dequaezus Swiętego Fránćiszká Sálezego Spowiednik, miał tę od BOGA łáskę, że záwsze widźiał Aniołá Stroźá przed sobą chodzącego, ále iák Xiędzem został, iuz nie przed nim, ále zá nim chodźił, prym y mieysce Kápłánowi dáiąc. Zkąd Ferdynánd drugi Krol Hiszpáński zwykł máwiáć: Gdybym rázem idących Aniołá y Kápłáná potkał, pierweybym Kápłánowi oddał rewerencyą, potym Aniołowi.

Uważmyż teraz iáką obserwáncyą, iákie poszánowánie powinniśmy Kápłáństwu? Wiem że Sobieski Kásztelan Krakowski nie iadł nigdy w domu będąc, bez Plebaná, mieysce Pásterzowi przy nayzacnieyszych gośćiách pierwsze dawał. Gniewał się ná Swięte zwyczáie gość Woiewodá mowiąc: Ja Senator, to prosty Pleban. Nikim nie postpenuię (broni się Kásztelan) szácuię *regale Sacerdotium*, szánuię Pásterzá swoiego. Zgniewem odszedł Woiewodá, á Pleban duchem Boskim nátchniony rzecze do Kásztelaná: *Quia honorasti unctum Domini, habebis in Domo tua unctum Christi*, Spodźiewał się ná stárszym Synu unkcyi Krolewskiey, otrzymał ná młodszym Janie trzećim. Wiem, że Pudicus y Kunegundá cáłowáli tę źiemię, ná ktorey u nich stánął gośćiem Kápłan. Wiem że Bolesław Chrobry nie usiadł przy stoiącym Kápłánie. A u nas tákaż teraz duchowieństwá obserwáncya? ah! wstyd y wspomnieć! *Exodi 24.* robić każe Pan BOG rewerendę pierwszemu Izráelá Kápłánowi: *Facies vestem Sanctam Aaron;* Pytam z iákiey máteryi? *In gloriam & honorem;* máteryi tey rewerendy byłá chwałá, á kroy sukni honor. Inákszych teraz znáyduią Kráwcow. Uszyią Xiędzu, uszyią niesławę; obleką go, ále nie w piękną sukienkę. Sławny w Kunszćie swoim Wenecki Málarz Ráfał Beroáldi miał raz w domu wiele zacnych gośći, Xiążąt, Grafow, Komesow. Ci ná rozległey Sali rożnym przypátruiąc się Konterfektom, lánszáchtom, ábrysom, przyganiáli, iż Swiętych Apostołow Piotrá y Páwłá z twarzą náabyt rumiáną odmálował? aż on rzecze: *Nolite mirari, ex arte*

id feci; Niedźiwuyćie śię Páńſtwo umyślniem to uczynił. *Puto enim Apoſtolos in cælis rubore ſuffuſam faciem habere, dum in ſuis Succeſſoribus, Viris Eccleſiaſticis, à vobis vexati, gravati, vilipenſi, toties coguntur erubeſcere;* Ták rozumiem że teraz Apoſtołowie w Niebie twarz rumieńcem záfárbowáną máią, kiedy nie raz od was w Sukceſſorách ſwoich to ieſt w Duchowieńſtwie zwexowáni, ućiśnieni, wzgárdzeni ze wſtydem odchodzą. Większy reſpekt ná Szkolniká, ná Rábiná, niż ná Xiędzá, w lepſzey dyſkrecyi y ochronie Synágogi, niż Kośćielne dobrá y Duchowne progi. Ah! wſtyd y ſromotá! Mieymy dla BOGA w lepſzey obſerwáncyi Boſkich Namieſtnikow. Do káżdego zoſobná Ekklezyáſtyká Páńſkiego mowię słowy: *In tota anima tua time Dominum, & Sacerdotes illius Sanctifica In omni virtute tua dilige eum, qui te fecit, & Miniſtros ejus ne derelinquas; Honora Deum ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes;* Z cáłey duſze twoiey boy śię Páná, á ſzánuy Kápłánow iego, ze wſzyſtkich śił twoich kochay tego ktory ćię ſtworzył, á sług iego nie zápominay, cáłym ſercem wielb y czćiy BOGA, á Duchowieńſtwu należytey nie uymuy obſerwáncyi. Amen.

Eccl. 7.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ CZTERNASTĄ PO SWIĄTKACH.

Conſiderate Lilia agri. Matth. 6.



Ie rożom, nie nárcyſſom, nie tulipanom, álbo iákim inſzym kwiátom, ále polnym liliom pilno śię przypátrowáć rozkázuie Chryſtus: *Conſiderate lilia agri.* Jákoż ieſt w nich co widźieć y uważyć, ieſt śię czego od nich náuczyć. Ze inſze ich minę przymioty, powiádá Pliniuſz, iż nie maſz rośleyſzego, wyżſzego, kwiátu nád lilią, ále też oraz ſkromnieyſzego y pokornieyſzego nie máſz: *Nulli florum excelſitas major,* żaden kwiát większego wzroſtu nie ma nád lilią, á przećię *languido colle eſt,* głowkę ſwoię ná doł ſpuſzczoną trzyma. Choć też w kwiećiſtey rzeczypoſpolitey lilia ieſt Krolem: *Florum lilia Reges,* Choć ią BOG ták pięknie odźiał y przyozdobił, że iey ſamego Sálon oná nie wyrownáią ozdoby: *Nec Salomon in omni gloria ſua coopertus eſt, ſicut unum ex iſtis,* poſtáremu lilia dumney ku Niebu nie podnośi głowy, ále ku źiemi zniża, ná náukę rozumnym kwiátom (wſzák według wielkiego Grzegorza: *Homines nati in mundo, quaſi flores in campo*) że choćby kto nie wiem iáko był *excelſus,* fortuną y honorem, zacnośćią Fámilij, y potencyą, mądrośćią y inſzemi tálentámi nád drugich wywyżſzony, nie ma śię ztąd wynośić, ále káżdemu bydź przyſtępnym, do káżdego głowę, ucho w potrzebách iego zkłániáć powinien. Wyſokiey fortuny głęboka pokorá y uniżoność nie ſzpeći. O tym mowić zechcę *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Plinius lib. 21. cap. 5.

Matth. 6.

S. Greg. libr. 11. Moral. cap. 11.

Zwyczáyna to zwięcym ná świećie ludźiom, że gdy w gorę lub fortuną lub honorow idą, záraz też gorno pátrzą y pyſznym inſzych przenoſzą okiem. Ták Agár niewolnicá Abráhámowá *concepiſſe ſe videns deſpexit Dominam ſuam,* mowi Piſmo Swięte, á *Cornelius à Lapide* przydáie, *Deſputabat Dominam ſuam magis intumeſcens, quam ejus uterus.* Ták ow Mnich (o ktorym *Berlinus*) z ſkrzywioną záwſze chodźił głową, *Frater Modeſtus,* aż gdy go obrano Opátem gorą nád inſzych pátrzył, á dźiwuiącym śię odpowiádał: *Cænobij claves quærebam, quibus repertis cervicem attollo.* Ták Gryfina Xiężna Polſka podnieśiona ná Tron ledwo w Niebo nie plwáłá, nie tylko rowne ſobie Szláchćianki, ále y Senatorki oczymá przenoſząc. Poſzli coś ludźie ná owę Adryáná Ceſárzá Pápugę, ktorę gdy

Gen. 10.

są gdy ná prostey posadzono gáłęźi, zwiesiwszy głowę wszystkim się kłániáłá mowiąc: *Adoro vos Romani;* iákże ią ná złotey posadzono gáłęzce, ná wszystkich pluá, y mowiła: *Spuo vos Romani.* Poszli coś ná Bucefałá Alexándrá wielkiego Koniá, ktory gdy pod prostą derą stał ná stáyni, iednáki z drugiemi rumákámi obrok iedząc, rowną z niemi miał fántazyą, ále gdy go wyprowádzono, czáprák bogáty, rząd dyámentowy, śiedzenie Krolewskie nań włożono, pyszna márchá niedostępna, swoich Dobrodźiciow Masztálerzow tłukłá. Nápátrzyć się często podobney w ludźiách fantazyi, poki álbo tytułu álbo cháráktetu nie ma zostáie z innemi *in æqualitate*, niechże ná iáką postąpi godność, nie dostępnym się stáie.

Egipcyánom zginął był Bożek, to iest woł nazwány *Apis* ktorego oni zá Bożká czćili, więc obieráią z między siebie Posłow, ktorzyby po Sąśiedzkich Páństwách owego szukáli Bożká, y nie wprzod się wroćili, ażby go ználeźli. Zlustrowawszy rożne Kráie Posłowie, y nie nálazszy swego Bożká, á szło im o rzecz, żeby się z niczym do Egiptu niewracáli, nápádli ná głowę bydlęcą iuż bez rogow, y iákoby to ich Bożká byłá, przynoszą y prezentuią pospolstwu, żaląc się, że im Bożká zábito. Kontenći byli Egipcyánie że im się przynaymniey głowa *Apisa* wroćiłá, y złożywszy ią ná Ołtarzu zwyczáyne ofiáry palili. Jákom mowił, głowá tá bez rogow byłá, ále iák się dostáłá ná ołtarz, przez iedną noc złote iey wyrosły rogi. Ták umieią *Silvestres animæ*, bydlęce y bez mozgu głowy, że przy honorze, przy dostátkách, kiedy widzą, że ich co żywo ádoruią, prędko im rogi wyrosną, dźiki nie ludzki geniusz im smákuie, iák owym u Amosa Proroká bogaczom, ktorzy w klar z tym się przed świátem szczycą *assumpsimus nobis cornua*, postáwiliśmy sobie rogi Cháldeyczyk czyta: *assumpsimus nobis divitias*, zpánoszylismy się y zbogáćili. Przy fortunie y dostátkach rogi im urosły.

Węglarz ieden (pisze *Oliverius in Ecclesiasticum*) widząc Syná swego piękny dowćip y práwie nie chłopski geniusz, wráźił go iákoś do Krolewskiego Dworu, y cokolwiek w krwáwym poćie czołá swego zárobił, wszystko to ná ozdobę y potrzebę iego przez czás niemáły obracał. Rosł Syn w latá, rosł w łáski y promocye, aż też do tego przyszło, że dla wielkich tálentow swoich Xiążęcego dosłużył się tytułu, y korrespondniących temu tytułowi dźierżaw. Usłyszawszy o tym Stáruszek Oćiec, z wielką rádośćią, nic się nie ustroiwszy, álewszystek węglámi umázány y okopcony pobiegł do Syná tego mu winszowáć szczęśćia. Widźi on Oycá nie widząc, słucha prostey iego perory niesłucháiąc, y owszem precz go odprowádźić Kazał. Zdźiwi się żáłosny Oćiec y záwoła: Izali mnie znasz Synu, odpowiedźiał dumny Syn: *Et qui te noverim, qui me ipsum vix agnosco?* Ja śiebie nie znam, á ćiebie mam znáć? podź precz z oczu moich. O! chánbá! o! sromotá! tákżeć to prędko przy fortunie urosły rogi, że y Oycá własnego nie znasz y pysznym wszystkich przenosisz okiem. Nie táki nie ták postąpił sobie BENEDYKT XI. tego Imieniá Papież, ktory podłey kondycyi y urodzenia będąc, gdy Papieżem został, Mátkę iego, ktora podłemi usługámi żywność sobie wyrabiáłá, námowili niektorzy, áby się z nim obaczyłá. Gdy tedy do Rzymu przyszłá á Pánie się Rzymskie dowiedźiáły, iż to Papieska Mátká, pięknie ią przyodźiały, y od złotá przystroiły, y w Páńskiey Kárecy wieść ią do Papieżá kazáły. On gdy ią obaczył, rzekł, nie znam się do niey, bo moia Mátka uboga. Gdy zás potym w swym prostym odźieniu do niego przyszłá, dopiero ią iáko Mátkę przywitał y obłápił, y przystoynie ią opátrował. Co gdy się o nim między Pány rozniosło, áfekt mu wielki ku niemu w tych ziednáło. Pokazał Swięty Papież, że przy wysokiey fortunie nie trzebá się niskiey swoiey kondycyi y podłego wstydźic urodzenia, przy wielkim honorze, nie gornym nád inszych wylátywáć ánimuszem, ále się korzyć y uniżáć potrzebá.

Oliverius Ecclesiast.

Kwiatkie wicz in Annall. Anno 1303.

Genes: 22. Mowi BOG do Pátryárchy Abráhámá: *Multiplicabo semen*

men tuum ficut Stellas Cæli, & velut arenam maris: Rozmnożę plemię twoię iáko gwiazdy ná Niebie, y iáko piasek, ktory iest ná brzegách morskich. Coż proszę zá kompárácya gwiazd y piasku, prochu, y Niebieskich Plánet. Podobno chćiał BOG pokazáć, że potomkowie Abráhámá nie iednákowi wszyscy będą, iedni do Berłá drudzy do motyki, iedni do Purpury drudzy do śiermięgi zdádzą się, iedni iáko gwiazdy honorem y fortuną świećić, drudzy iák wzgárdzony piasek czołgáć się po źiemi będą. Albo też chćiał náuczyć BOG, że choćby kto doskonáłośćią Chrześćiáńskiego zyćia świećił iáko gwiazdá, y owszem wszystek był Niebieski, postáremu tám przylgnie co źiemskiego, przymiesza się iákiego defektu proszek, iák w owey Nábuchodonozorá Státui, ktora głowę złotą, pierśi srebrne, á nogi gliniane miáłá, do złotá, do srebrá przymiesżáło się błoto. Ja sobie ták myslę, y co gwiazd, y do piasku iednychże Abráhámá potomkow przyrownał BOG, bo choć też to ludźie honorem, fortuną, tálentámi, iáko gwiazdy ná Niebie iáśnieią, nie powinni ztąd się wynośić, ále ná proch śmiertelnośći w ktory się obrocą, pámiętáć, y iáko piasek uniżáć

Octavianus Tusso. in Eccl:s. Cap. 7. się, y po źiemi czołgáć, iáko piasek słáć się inszym pod nogi máią: *Si tanquam Stellæ in Cælo alijs prælucemus, tanquam arena humi jacere debemus, omnium pedibus conterendi,* mowi *Octavianus Tusso.* Ták Abráhám choć do tey przyszedł godnośći, że cáłą TROYCA Przenayświętsza w iego gośćiłá domu: *Tres vidit, & unum adoravit,* przećięż nie rozumie o sobie wiele, ále się iednym bydź poczyta prochem: *Loquar ad Dominum, cum sim pulvis & cinis.* Ták Dawid choć *Vir secundum cor Dei,* choć Nayiáśnieyszy Monarcha, iednym źiemi nazywa się robaczkiem: *Ego vermis & non homo, opprobrium hominum & abjectio plebis.* Ták Jan choć nád inszych większy: *Non surrexit major Joanne,* nie przepyszne sobie przypisuie tytuły, ále się tylko iednym wołáiącego głosem bydź miánuie: *Ego vox clamantis in deserto.* Ták káżdy honorem y fortuną w gorę wyniesiony, nisko o sobie rozumieć, uniżáć się powienien.

Gen: 18.

Psal, 21.

Exodi 4. mowi Pan BOG do Moyżeszá, *quid est, quod tenes in manibus?* co to masz w ręku Moyżeszu? odpowie że laskę, więc ią rzućić o źiemię każe, *projice eam in terram,* rzućił, y laská w wężá się obroćiłá. Odpuść mi Pánie co rzekę, tá laská obrazem iest zdámi się rządow, bereł, Pástorałow, toć by ią ku Niebu podnośić, nie rzucáć ku źiemi: o nic, im wyższe urzędy, y urzędnicy, tym się bárdziey uniżáć máią: ku źiemi z reimentem Moyżeszá. Jákoż nie w orłá się gornolotnego, ten reiment obraca, nie we Lwá ánimuszowátego, ále w wężá, co się po źiemi czołga, nisko o sobie trzyma: náuczáiąc ludźi ná godnośći wysadzonych, że im wyższemi są nád ludźie, tym mniey wylátywáć máią iák Orzeł; nie ryczeć iáko lew: *noli esse sicut Leo evertens domesticos,* ále iáko wąż *sibilo modesto* powierzone sobie owieczki rządźić w miłośći y pokorze. Ináczey: *Væ Coronæ superbiæ, ebrijs Ephraim, flori decidenti.* Biádá Krolestwu pysznemu, álbo Koronie pychy, piiánym Ephráimom, kwiátowi opadáiącemu, woła Izáiasz. Wszystkiemi Pan BOG pysznemi brzydźi się, zprzećiwia się im: *Deus superbis resistit,* ále nie ná wszystkich biádá Prorokowi rzucáć każe, tylko ná pychę utytułowáną, ná *superbiam coronatam, tiaratam, honoratam:* bo ći ktorych BOG wyniosł nád ludźie, wyniosł pod Mitrę, pod Infułę, pod Korony bárdźiey się uniżáć máią, niż ludźie niżey położeni. *Quanto magnus es, humilia te in omnibus,* mowi Ekklezyástyk; Im wiekszym iesteś, tym się we wszystkim więcey uniżay, bo *væ Coronæ superbiæ, ebrijs Ephraim;* biádá utytułowáney pysze, biádá Efraimom, ktorzy się fortuną, y samym sobą upili. Biádá kwiátu opadáiącemu nie utrzymá się kwiát przy ozdobie swoiey *in æstu ambitionis,* ktory pychá y ámbicya suszy, opáść muśi y więdnąć. Zkąd nápomina Swięty Grzegorz: *Si virtutis merito summi, humilitate simus infimi;* Jeżeli cnotą honorem, y fortuną iestesmy wielkiemi, pokorą Swiętą bądźmy máłemi y naynizszemi, Amen.

Eccl: 4.

Isaiæ 28.

KAZANIE

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIĘTNASTĄ PO SWIĄTKACH.

Ecce defunctus efferebatur filius unicus matris suæ. Lucæ 7.

PRocessya idźie, máry niosą, umárłego prowádzą. Kto táki pytam się umárł? słyszę odpowiedź: *Adolescens filius unicus Matris suæ.* Sławny w Mieśćie Náim Pánic, Krwi zacney potomek, wielkiey fortuny dźiedźic, Jedynak ukocháney Mátki swoiey w kwitnącym y niedoyźrzałym wieku z tym się pożegnał świátem. Co zá okázya tak prędkiey śmierći. Dáie ktoś informácyą: *Efferebatur, quia se efferabat:* Dumno, szumno, ánimuszował Pan młody wynośił się nád innych, otoż go też wynoszą do grobu, Szálał, chuczał luszcykował, otoż teraz ná márach spokoynie leży. Ták to ták grzech y rospustá czás żyćia ludzkiego skraca, śmierć przyspiesza. O tym mowić zechcę *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

RAdbym wiedźiał, zkąd się też to śmierć ná świećie wźięłá, zwłaszczá że Mędrzec Páński powiedá: *Deus mortem non fecit, nec lætatur in perditione Virorum, creavit omnia ut essent,* álbo iáko Greczyn czyta: *Creavit omnia ad esse.*, BOG nie stworzył śmierći, áni się też ćieszy śmiercią y zgubą żyiących. BOG bowiem stworzył ludźi, żeby żyli, nie żeby ich zábiiał á iáko im dáie iestestwo, ták stworzył, żeby ich żywił, y wżywoćie konserwował. Jáko ogrodnik nie ná to drzewá sadźi y szczepi, ożeby ie wyćinał, ále żeby rosły, y owoc rodźiły. Zkąd że się tedy śmierć wźięłá? odpowieda Swięty Jákob Apostoł, że śmierć z grzechu się rodźi: *Peccatum: cùm consummatum fuerit generat mortem.* Zkąd o Ráyskim owym umieiętnośći drzewie táką dáią Talmutistæ relácyą, że iák prędko Adam zgrzeszył, y przećiwko woli Boskiey iábłko zerwał wszystkie iego owoce w trupie się poobracały głowki, á wszystkę źielonośé umorzywszy, miásto tułupu śmierć stánęłá. Nie BOG tedy przyczyną iest śmierći, ále grzech. BOG ludźiom żyćie dáie, grzech odbiera. A co Saulá ná Gorze Gelboe okrutnie zámorzyło? odpowiáda Pismo Swięte: *mortuus est Saul propter iniquitates suas, eo quod prævaricatus sit mandatum Domini, sed insuper etiam Pythonissam consuluerit;* Umárł Saul dla niepráwośći swoich że nie słuchał roskazu Boskiego, y do iedney czárownicy ná rádę się udał. Ile pokázowáłá nátury komplexya, śił złożenie, mogł Saul żyć dłużey, ále grzechámi swemi sąm sobie śmierć przyspieszył. Kiedy Anástazyusz niezbożny Cesarz nástępował ná Kośćioł Boży, kiedy nástepował ná jurisdykcyą y powagę Duchownych, kiedy dwoch zacnych Pátryárchow Eufemiuszá y Mácedoniuszá, z ich Biskupstw y Pátryárchij wygnał, teyże nocy obaczy poważnego Męzá w białey száćie, trzymáiącego Xięgę w ręku, w ktorey przewrácáiąc kárty naydźie imię Tyranná owego, y spoyrzawszy mu strásznо w oczy, rzecze: *Ecce propter perfidiam tuam deleo quatuordecem*, oto dla przewrotnośći twoiey, dla złośći twoich, wymázuię czternaśćie, y zmáże pálcem, aż drugiego dniá zágrzmiáło srodze Niebo, piorun uderzył, y Cesarza zabił. Czternaśćie iesczce lát miał żyć ten Cesarz, ále dla zbrodni y excessow swoich, dla nástępowániá ná Kośćioł y Sługi Boże, wymázano ie, y Cesarzá okrutnie znieśiono. Ah iákby wiele ludźi setnego roku y więcey doczekáło! gdyby według sumienia, według práwá Boskiego swoie prowádźili żyćie, ále że wolne swywoli puśćili cugle, *Sublati sunt ante tempus suum, & fluvius subvertit fundamentum eorum*, mowi Pácyent Boski Job, pobrał ich BOG przed czásem z świátá tego. Pokazáłá się po śmierći swoiey Swięta Brigittá Wnukowi swemu Károla Synowi, iuż iuż doćiekáiącą trzymáiąca w ręce

Sap. 1.

Jacobi 1.

1. Paral. 10.

Invitis PP. lib. 10. cap. 39. Item Cedrenus & Zonaras.

Job. 22.

Klepſydrę y rzekłá do niego: *Ecce quam parùm vitæ tibi ſuperſit, ubi hæc exigua arena dilapſa fuerit, morieris, vixiſſes diutiùs, ſi priores dies non decoxiſſes;* Pátrz iák iuż máło máſz czáſu do żyćia, iák reſztá tego piaſku dociecze, umrzeſz, żył byś był dłużey, gdybyś był pierwſze dni y láta ládáiáko nie ſtráwił. Obiecował on wiele, byle tylko mogł żyć dłużey, ále Swięta Bábka odpowiedźiáłá: *Jam ſerius eſt,* iuż nie rychło, umieráć koniecznie trzebá, y zniknęłá. Zkąd nápomina Ekklezyáſtyk: *Ne impiè agas multum, & noli eſſe ſtultus. multum, ne moriaris in tempore non tuo;* Nie bądź názbyt ſzalonym, nie bądź niezbożnym, ábyś przed czáſzem twoim nie umárł.

Eccl: 7.

Pſal. 1. Widźi Sprawiedliwego Krol y Prorok Dawid, widźi że ſię złey kompánij ſtrzeże: *Non abijt in conſilio impiorum, & in via peccatorum non ſtetit,* widźi że wolą ſwoię do woli Boſkiey ſtoſuie; *in lege Domini voluntas ejus;* widźi że we dnie y w nocy o BOGU y práwách iego myśli, *in lege ejus meditabitur die ac nocte,* aż mu dobrze o życiu długoletnim tuſzy: *Erit tanquam lignum quod plantatum eſt ſecus decurſus aquarum,* iáko drzewo nád bieżącemi záſzczepione wodámi w długie ten człowiek będźie kwitnął láta, *folium ejus non defluet, & omnia quæcunq; faciet, proſperabuntur,* liśćie iego nie opádną, á cokolwiek czynić będźie, we wſzyſtkim mu ſię ſzczęśćić będźie. Zpoyźrzy znowu ná niezbożnych, aż do nich mowi: *Non ſic impij, non ſic, ſed tanquam pulvis, quem proijcit ventus à facie terræ,* Nie ták niezbożni, nie ták, ále iáko proch ieden zdmuchnie ich BOG w iednym momenćie z świátá tego, Jáko álbowiem Mędrzec Páńſki mowi: *Timor Domini apponet dies, anni impiorum breviabuntur.* Boiaźń Boſka dni żyćia ludzkiego przedłuża, y látá do lat przydáie; niepráwość czás żywotá ſkraca. Rozumieſz obłudny Máchiawelu że ſzoſtego álbo śiodmego lat dopędźiſz Krzyzyká, ále Duch Boſki ináczey mowi: *Viri doloſi non dimidiabunt dies ſuos;* Ofzuſtowie, nieſzczerzy chyrchelánći do połowy dni ſwoich nie dożyią, zá młodu nieſzczerość y chytrość umorzy ich. Spodźiewaſz ſię długiego żyćia wſzeteczny Zuzánniſto, ále co inſzego Ekklezyáſtyk Páńſki mowi: *Qui ſe jungit fornicarijs erit nequam, putredo & vermes hæreditabunt illum, & tolletur de numero anima ejus,* Kto má część z wſzetecznemi, prędko ſię ná żyr y páſtwę robáctwu doſtánie, prędko z liczby żyiących wygluzowany będźie.

Pſalm: 1.

Pſal: 54.

Eccl: 19.

Obaczył w Jerozolimie mądry Salomon ſwywolne iakieś dźieći, przypatruie ſię im dobrze, aż tu żywa ſwywola, słowy ládáiakiemi pluſkaią, ſzpetnie y bez wſtydu żartuią, Pani Matka, Pan Oćiec, coby zganić mieli to ſię ieſzcze ćieſzą: O! co to zá roſtropne, co to zá żywe dźieći, y gdźieby rozgą záćiąć trzeba, tam ieſzcze cukierku daią, markotno mu ná to, więc z gniewem do Rodźicow rzecze: *Ne jucunderis in filijs impijs, ſi non eſt in eis timor Domini, ne confidas vitæ illorum, ingemiſces enim intempeſtivo luctu, & confeſtim ſcies illorum conſummationem;* Páni Mátko, Panie Oycze, nie bardzo ſię ćieſz temi ſwywolnemi dźiatkami, ieżeli nie będźie w nich boiáźni Boſkiey, nie ſpodźieway ſię áby długo żyli, zawyieſz ſerdecznym żalem, y w krotce ich koniec obaczyſz. Y toć to ieſt co mowi Chryzoſtom Swięty: *Unde acerbæ & intempeſtivæ mortes? nonne quod filios noſtros emendare negligimus?* Zkąd pochodzą ták częſte młodych ludźi śmierći? ieżeli nie ztąd że dźiatek naſzych nie karzemy? rozpaſze ſię ná wſzelką ſwywolą kwitnąca młodość, buia po łąkach niepráwośći, my ná to przez ſzpary pátrzemy, więc żeby ſię złe nie ſzyrzyło, śmierć ią zawczaſu zbiera.

Eccl. 16.

S. Chriſoſtomus libr: 3. contra Vituperat. Vitæ Monaſter.

Iſaiæ 65. Oſobliwą rzecz powiada Prorok: *Puer centum annorum morietur,* dźiećię ſtoletnie umrze. Jeżeli ſto lat ma, iakże dźiećię? ieżeli dźiećię iakże ſtoletnie? Niechay iak kto chce to ſobie tłumaczy, ia tak rozumiem; ſto lat to dźiećię żyć miało, ale że złe, rozpuſtne, y ſwywolne, dla tego *morietur,* nie doydźie tego wieku, przed czaſem umrze. Dekretowano (piſze Swięty Bernardyn) pewnego zbrodnia ná ſzubienicę, aż mu przez iednę noc siwiuśienka po pas urosła broda, gdy ſię temu

co żywo

co żywo dźiwuie, obiawił BOG Biſkupowi, że ten człowiek tak śiwego włoſa tak ſędźiwey ſtarośći miał ſię doczekać, ale przez niepráwość ſwoię y nieposłuſzeńſtwo rodźicom, ſam ſobie ukroćił żyćia. Pieſzo niegdyś chodźiła śmierć, *Ante faciem ejus ibit mors*, y dla tego ledwie w tyśiąc lat Matuzala dogoniła, ale teraz kiedy ſię świat zepſował na koniu ieźdźi, *Ecce eqvus pallidus, & qui ſedebat ſuper illum nomen illi mors*, doieżdża prętko ſwawolnych młokoſow, bo iey ſami przez niepráwość ſwoię dodaią oſtrogi: *Stimulus mortis peccatum eſt.* Zkąd napomina Auguſtyn Swięty: *Peccatum generat mortem, vel mortem time, ſi peccatum non times, time quod producit, peccatum, dulce eſt peccatum, ſed amara eſt mors*; Grzech rodźi śmierć, boyże ſię przynaymniey śmierći, ieżeli ſię nie boiſz grzechu, boy ſię tego co zá grzechem idźie, słodki ieſt grzech, ale śmierć gorzka. *Quis eſt homo qui vult vitam*; pyta ſię Krol y Prorok Dawid; Pragnieſz długiego żyćia: słuchayże co maſz czynić: *Prohibe linguam tuam à malo; & labia tua ne loquantur dolum, inquire pacem, & perſequere eam*, ſtrzeſz ięzyk twoy aby złego nie mowił, ſtrzeſz uſta twoie od słow kłamliwych y zdradzieckich, ſzukay pokoiu, y żyi w zgodźie z bliźnim, a nie tylko doczeſne, ale y wieczne da ći Bog żyćie, Amen.

Habac. 3. Apoc. 6. 1. Corinth. 15. Pſal. 33. 13.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ SZESNASTĄ PO SWIĄTKACH.

Et ipſi obſervabant eum. Lucæ 14.



Otuyćie, iáko chcećie, cenzoruyćie, obſerwuyćie záwźięći Fáryzeuſzowie, Páná y Zbáwićielá náſzego, nic w nim zdrożnego nie upátrzyćie. Prędzey w Słońcu iáką uyźrzyćie makułę, niż w Chryſtuśie iáki znaydźiećie defekt. Moiá rádá ná ſiebie ſamych pátrzyć, ieżeli w czym nie mylićie. Ale trudno im to wyperſwádowáć, bo iák Fáryzeuſzow ták y nas wſzyſtkich ten niecnotliwy zwyczay, że kogo inſzego podpátruiemy, ná defektá y grzechy ludzkie zeluiemy, popráwiáć ich chcemy, á ſwoich defektow y grzechow nie widźiemy. Zechcę ia tę poſpolitą ludźiom wádę zganić, y pokażę, że nie ná cudze ákcye, ále ná właſne ſpráwy trzebá mieć oko, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

NAymilſze oczu ludzkich objectum ieſt bliźniego żyćie, naymilſza zabawká, słyſzeć, co kto mowi, widźieć co kto robi. Tak sławny ow w baykách Poetycznych *Lynceus* y przez trzećią śćiánę do Sąśiádá wyglądał. Ták ow *Giges* z pierśćieniem ſwoim wſzyſtkie domy podpátrował, ták przed náſzemi oczyma nikt ſię wybiegáć nie może. Jeſt w Czechách Oczkośiow Familia, ták názwána z tey przyczyny, że gdy Kápłan z Zamku diabłá wyganiał, wymowił ſobie diabeł, áby gdy będźie z wielką áppárencyą wyieżdżał, nikt ná niego nie pátrzył; Pan oknem wyźrzał, á diabeł mu oko wybił, y názwány odtąd Oczkoś. Rozkrzewiłá ſię tá Fámilia po cáłym świećie, co człowiek to Oczkoś ná cudze ſprawy, ná ſwoie ákcye kret ślepy, puchacz ćiemny. Nie znaydźieſz teraz człowieká, ktoryby z Jeremiaſzem mogł mowić: *Ego Vir videns paupertatem*, Ja Mąż widzący mizeryą moię, ná cudze tylko uboſtwo y niedoſtátek wytrzeſzczamy oczy. Zá czaſow Jobá pyta Pan BOG ſzátáná, *Unde venis?* Zkąd idźieſz? zkąd wiátr ſzátánie? odpowie: *Circuivi terram & perambulavi eam*, okrążyłem źiemię y przeſzedłem ią, á ná coż tę podiąłeś fatygę: *Ciruivi terram ſpeculans tractu ſubito, quid tractetur in animis*, mowi Origenes. Tákich ſzátánow teraz aż názbyt, iáki táki chodźi od kątá do kątá upátruiąc, co? kto? y kędy robi; Swięty Dunſtanus śiedźi ſobie w komorce, z okienká wyięta byłá kwáterá, tę kwáterę czárt w po-

ſtáći ludzkiey włożył głowę do izby, y przypátrywał śię co Swięty Dunſtanus robi, Swięty nic nie mowiąc, co prędzey kleſzcze rozpalił, y pomodliwſzy śię porwie roſpalone kleſzcze, y niemi czártá w oknie záźieráiącego uchwyći zá nos, y trzyma. Toto ieſzcze diabelſtwo nie bárdzo złośliwe, bo do iedney tylko komorki nos włożyło wącháiąc, co śię w niey dźieie? ále między ludźmi bywa diabelſtwo tákie y ták złośliwe, co nie do iedney komorki, ále po Domách, Kámienicách, Dworách, Páłácách, Klaſztorách z noſem chodźi, żeby go wſzędźie wráźił y wąchał, co gdźie robią? iák żyią? iák śię ſpráwuią? á zwąchawſzy, żeby ſzkálował y osławiał. Wſzyſcy mamy tę przywárę że śiebie zániedbawſzy do cudzego domu záglądamy, nie iako my, ále iáko śię ten y ten, tá y tá ſpráwuią, co dźień kommiſſyą zprowadzamy. Jesteśmy nákſztałt owey Lamij, o ktorey powiedáią Poetowie, że w domu zostáiąc oczy w pudełku chowałá, gdy zás gdźie záproſzona wychodźiłá, oczy ſobie wprawiałá, y w káżdy kąt dworne rzucáłá oko. Izáiaſz mowi: *Secretum meum mihi;* Hebráyczyk czyta: *Macies mea mihi*, ſchniemy gdy cudzego ſekretu nie wiemy, y ták u nas gore, á my u ſąsiádá gáſzemy. Poſzliśmy ná Filozofa: *Quæro veſtigia antiquorum Civium*, ták my tylko ſzukamy, prećiamy, tropiemy żyćie ludzkie, á co śię w domu náſzym dźieie ná to nie pátrzemy. *Thales Mileſius* pod czás pogodney nocy wyidźie ná ulicę y podnioſſzy głowę y oczy w gorę pátrzy w Niebo, uważa Plánety y sfer gornych obrot, bieg Xiężycá, liczbę gwiazd, y gdy śię ták w Niebo pátrząc przechodźi, nieſpodźiánie w doł głęboki wpádnie. Postrzeże to bábá iedná y smieiąc śię rzecze: *O! Thales! curioſus ſpectas Cælum, nec vides pericula, quæ tibi in terra imminent!* O! głupi choć ćię zá mądrego máią Tháleśie, ná Niebo pátrzyſz, á nie wieſz, co śię ná źiemi dźieie, nie widźiſz, iákie przed tobą niebeſpieczeńſtwo. Thalesowi ieſt wiele podobnych, ná cudze ákcye ćiekáwie śię zápátruią, á ſwego niebeſpieczeńſtwá, ſwego nieſzczęśćia y mizeryi nie widzą. A ktore nád to większe bydź może głupſtwo.

Ználazł śię w Grecyi Wieſzczek ieden, ktory o cudzych rzeczách publicznie ná rynku wrożył, tym czáſem gdy śię tą wrożbą báwi, złodźieie w dom iego wpádli, wſzyſtko co miał zábráli; Usłyſzy o tym Filozof Xenophon y wieſzczkowi z urągániem rzecze: *Heu! ſtulte cum alienarum rerum prædictiones profitereris, cur tuas negligebas?* O! nierozumny człowieku o cudzych rzeczách wrożyłeś, á o twoich zápomniałeś. Toćby káżdemu krytycznemu Cenzorowi mowić potrzebá; inſzych notuieſz, inſzych cenzoruieſz á czemu o ſobie zápominaſz? Pyta śię CHRYSTUSA ćiekáwie o Janie Piotr: *Domine hic autem quid?* Coż ná to CHRYSTUS? *Quid ad te, tu me ſequere.* A co to do ćiebie należy? twoiá rzecz poyść zá mną, śiebie ſamego pátrzáć, ſwoiey wokácyi, ſwoiey powinnośći pilnowáć, nie o drugich dwornie śię bádáć. Gdy zás wſzyſcy rázem Uczniowie pytáli Páná, kiedy też koniec świátá będźie, y co śię ná ten czas będźie dźiało?
Marci 13. *Dic nobis quando iſta fient*, odpowiedźiał? *Videte Voſmetipſos*, nic to do was nie należy, ná śiebie pátrzćie, nie ná to, co śię was nie tyka. *Leo Bizantinus* iednemu gárbátemu gdy słáboſć oczu czyli slepáwoſć, ow większy ieſzcze niedołęgá ná oczy wyrzućił, kſztaltnie powiedźiał: *Humanam affectionem mihi exprobras, ipſe nemeſim in dorſo geſtans;* Ludzką mi áffekcyą álbo ułomność wymawiaſz, a ſam zemſtę Bozą, to ieſt garb ná grzbiećie noſiſz. Szpetna wielce gdy kto krytycznie cudze upátruie defektá, á większych w ſobie nie widźi. Nátrząſał śię *Plautus* z Medyka wrzodámi obſypánego: *Alijs medetur ipſe ulceribus plenus;* Toć rad więc innych defektá kuruie, co ma zá wrzody, ſam śiebie nie czuie. Niesłyſzał znáć
Lucæ 4. Chryſtuſowey náuki: *Medice cura teipſum.* Pánie lekárzu, drugich byś rad leczył ułomnośći, raczey ná śiebie obroć ſtáránie á twoie lecuy defektá. Mądra choć z proſtá Perſiuſzá rádá: *In te deſcende, tecum habita, & nori ſquàm ſit tibi curta ſupellex*, Mieſzkay ſam w domu twoim, ſam z ſobą, ſam u śiebie, á po cudzych domách dworną cenzurą nie biegay.

Uważay, y znay sam siebie czegoć brákuie, y w doczesnym opátrzeniu, y ná dusznym zbáwieniu. Zkąd proszę chwalebne Ezechielowe zwierzętá? ztąd że choć pełne oczu były, y wszystko widźieć mogły, przećięż káżde z nich ná śię tylko pátrzáło, nie pátrzył Lew ná Człowieká, Orzeł ná Wołu, ále káżde z nich przed obliczem tylko swoim chodźiło: *Unum quodq; coram facie sua ambulabat.* Toto cnotá śiebie tylko widźieć, á inszych nie obserwowáć, to cnotá ná śię pátrzáć, á drugich nie podstrzegáć, to cnotá w swoie tylko weyźrzeć spráwy, á w inszych akcye nie záglądáć. Ták czynili Uczniowie Páńscy, rzecze im przy ostátniey Wieczerzy Chrystus, *Unus me vestrum traditurus est?* aż iáki taki z Apostołow obraca oczy: *Nunquid ego sum?* á czy to nie ia? nie pytáią śię czy nie ten, álbo ten, álbo ow? ále káżdy ná śiebie pátrzy: *Nunquid ego sum?* Ták czynił Krol y Prorok Dawid; mowi on o sobie: *Peccatum contra me est semper,* nie cudze defektá, ále własny swoy grzech miał przed oczymá. Psal. 50.
Z Dawidem niech káżdy sobie pomysli y mowi: Mamże ia co z sobą robić, nie żebym inszych miał cenzorowáć, mamże z sobą dosyć pracy, gdy weyźrzę w postępki moie, nie żebym inszych miał bydź podstrzegáczem. Tysiąc oczu nie wystárczy ná własnych defektow moich poznánie, á ia dwoie oczow maiąc, kretem będę ná uczynki moie, ná inszych zaś ostrowidzem. Ná podobieństwo y wyobráženie BOGA stworzony, iestem, więc iáko BOG nie inszą od wiekow miał, nie inszą ná wieki mieć będźie zabawkę, tylko śiebie sámego poznawáć, ták y ia, ták káżdy ná śiebie sámego mieć obrocone powinien oko. Nie trzebá, náśládowáć Jerozolimskich Fáryzeuszow, ktorzy z tą legácyą wysłáli do Janá: *Tu quis es?* Coś ty iest? á śiebie samych nie pytáli, co oni też są. Nie trzebá náśládowáć dumnego Nabalá, do ktorego gdy politycznie po prowiánt wysłał poselstwo Dawid, odpowiedźiał chárdo: *Quis est David? & quis est filius Isai?* A co to iest Dawid? co to iest Syn Izaiego? tylko ieden Pástuch, á sam śiebie nie spytał, co on też iest. Raczey z Kárdynałem Boną często mowić y myślić sobie: *Quid fui Domine? quid sum? & quid ero.* Czym byłem Pániem? czym iestem? y czym będę? Byłem niczym, niczym iestem, y będę podobno, coś gorszego niż nic. Byłem poczęty w grzechu pierworodnym, iestem pełny grzechow uczynkowych, á kto wie? czy nie będę karany karániem piekielnym. Byłem mizerny y opłakany w weśćiu ná ten żywot, iestem mizerny w iśćiu tym doczesnym, naymizernieyszy będę w wyśćiu, to iest przy smierći. Jestem stok, zebránie wszystkich brzydkośći y pástwá robáctwá, ktore mnie y zá żywotá, kiedy ty Pánie zechcesz, roztoczyć może. Gdym niczym był nie było niebespieczeństwá potępienia mego, áni też nádźiei zbáwienia; iuż teraz iestem w nádźiei wątpliwey y wielkim niebespieczeństwie, będę ábo z rzeczy, ktorey śię spodźiewam szczęśliwy, álboż z niebespieczeństwá w ktorym zostáię nieszczęśliwy. Tákim byłem, że nie mogłem bydź potępiony, ták iestem, że reflektuiąc śię ná niepráwośći moie ledwie zbawiony bydź mogę, ták będę, że álbo będę ná wieki zbáwiony, álbo ná wieki potępiony. Czymem był, wiem, bo byłem złośnik ná wybor, czym iestem, nie wiem, bo niewiem, czym miłośći, czym nienawiśći godźien. Czym będę, y tego nie wiem, Czym byłem Pánie, odpuść iáko miłośćiwy, czym iestem, popraw iáko łáskáwy: czym będę, kieruy y prostuy, iáko nieskończenie mądry. Odwodź od złego przeszłego, prostuy mnie w dobrym ninieyszym do zapłácy wiekuistey. Amen.



KAZANIE
NA NIEDZIELĘ SIEDMNASTĄ PO SWIĄTKACH.

Interrogavit eum unus Legis Doctor, tentans eum, Magister quod est Mandatum magnum in lege. Matth: 22.



Użem chćiał dźiśieyszego pochwalić Fáruzá, że ták ćiekáwie, ták pilno báda się o rzeczách do zbáwienia należących, y pyta: *Quod est mandatum in lege?* ále mnie zbiia z imprezy złotousty Doktor, Chryzostom Swięty, y powiedá że to człowiek ledáco, oszust, słowa dobrego nie godźien: *De magno mandato interrogat, qui nec minimum observabat,* pytał się o wielkie przykazánie, á naymnieyszego nie záchował. Y tákiż to mędrek? w Piśmie Doctor á w cnoćie nieuk! wstyd y sromotá! Nauká z cnotą, umieiętność z pobożnośćią łączyć się powinná. O tym mowić zechcę *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Wielka náuká, y wielka cnotá, często się w iednym zgodźić nie mogą *Subjectum.* Nie dármo Greckie słowo *Dæmon* y mądrego y szátána znáczy, boć to nie nowiná, że im kto mędrszy będźie tym większy z niego szátan. Było w Pálestynie Miásto wszelkich Náuk Stolicá, *Cariath-sepher Civitas literarum,* insi czytáią: *Civitas spinarum;* gdźie uczone kwitnęły laury, tám też y głogi nieprawośći rosły: *Civitas literarum, Civitas spinarum.* Uzdrowiony od Chrystusa Ewángeliczny káleká ludźi drzewámi názwał: *Video homines sicut arbores.* Ludźie mądrzy są to *Arbores Sapientiæ,* ále częstokroć koło tych umieiętnośći drzewek ow się wąż snuie, przed ktorym ućiekáć Ekklezyástyk każe: *Quasi à facie colubri fuge peccatum.* Statua Nábuchodonozorá miáłá głowę złotą: *Statuæ caput ex auro optimo erat,* á nogi gliniáne, *pedum pars quædam fictilis.* Przy złotey głowie miesza się częstokroć występkow błoto. Dał Pan BOG Sálomonowi rozum ták chwalebny, że mu Pánegiryk Pismo Boże pisze: *Erat Sapientior cunctis hominibus.* Długoż tego rozumu: *Locutus est Salomon tria millia parabolas;* to ieszcze przypowiastki; *fuerunt carmina ejus quinq; millia;* to wierszyki y Poezye; *disputavit super lignis &c. ad hysopum, & disseruit de jumentis & volucribus, reptilibus & piscibus;* to náturalistá y Ekonom; A dáley co? *Cantica Canticorum;* á dáley? *Colebat Astharten Deam Sidoniorum, & Moloch idolum Ammonitarum;* wszystek rozum obroćił ná cześć y pochlebne figle Sydońskich Bogin, y ná stárość ow rozum oszalał. Ah! sromotá! żal się Boże ták wielkiego dowćipu! bogday tákie dowćipy nigdy nie postały! Bo coż potym że kto iest biegłym *in rationibus Status Politici,* kiedy się *rationibus æternis* nie rządzi. Co potym? że kto *Philosophice, Theologice* subtylizuie? kiedy *crasse* grzeszy; że iáko Astrolog bieg Niebiosow uważa, kiedy w piekło przez niecnoty wpada, Ná co się przyda? że o Troycy Swiętey subtelnie dyszkuruiesz, ieżeli nie máiąc pokory, TROYCY Przenayświętszey obmierzłym iesteś. Ná co się przyda? że masz umieiętność o Aniołách, ieżeli cnot Anielskich nie masz. Ná co się przyda? tráktowáć o złączeniu nátury ludzkiey z Personą Boską, w Chrystusie, ieżeli nie stárasz się o złączenie własne z Pánem BOGIEM. Słusznie mowi Psalmistá: *Oleum autem peccatoris non impinguet caput meum.* Dobrześ to iest mieć oley w głowie, piękna to iest bydź uczonym człowiekiem, ále kiedy to będźie *Oleum peccatoris* mądrość z grzechámi, náuká z nieprawośćią, oy *non impinguet caput meum,* niech y w moiey, y niczyiey głowie niepostoi. Przyszłá do Dawidá Krolá rostropna *Thecuitis,* y ták do niego swoię záczyna perorę: *Ecce tu Domine mi Rex Sapiens es, sicut habet Sapientiam Angelus Dei;* Oto ty Krolu

iesteś

iesteś mądry iák Anioł Boski; To to mądry, co iáko Anioł, to to chwalebna náuká, ktora z Anielską niewinnośćią chodzi.

Odmálował to Pan BOG pod figurą w Arce przymierza. Byłá to skrzyniá złota we wnątrz y zwierzchu, w ktorey chowano Niebieską Mánnę, Laskę Aároná, y dwie tablice, ná ktorych pálcem Boskim Prawo Boże nápisane było. Nád tą zás skrzynią stało we śrzodku szczerozłote *Propitiatorium*, iákoby Swiątość Starozakonna gdźie BOG osobliwie przebywał, y odpowiedźi ludziom dawał, iáko u nas iest *Ciborium*, á z obu stron Arki nád nią stáli dwá Cherubinowie szczerozłoći, ktorzy skrzydłámi swoiemi okrywáli to *Propitiatorium*, y ná nie pátrzáli: *Expandentes alas & operientes oraculum, versis vultibus in Propitiatorium.* Uczą nas ći Cherubinowie stoiący nád Arką Páńską, że to Cherub co się wykłada *Plenitudo Scientiæ*, zupełność umieiętnośći, że náuká, że Theologia, Filozofia ma się osadźáć ná Arce Páńskiey, to iest ná cnoćie religij, ná nabożeństwie, tám gdźie iest Mánná Niebieska, to iest częste używánie Chlebá Anielskiego, tám gdźie iest zachowánie Bożego Przykazánia, tám gdźie iest rozgá boiáźni Boskiey. Uczą nas ći Złoći Cherubinowie, że my ktorzy szukamy umieiętnośći, álbo drugim użyczamy, być mamy zewsząd złotą miłośćią Boską ozdobieni, że mamy bydź záwsze *expandentes alas*, mamy mieć skrzydłá rozszerzone, ábyśmy często myslą y áfektem do Niebá wzlátowali, że mamy mieć ustáwiczną obecność Boską, ustáwicznie pátrząc iák w tęcz ná Páná BOGA, *versis vultibus in Propitiatorium*, iego tylko chwały w náukách nászych szukáiąc. Umieiętność nászá powinná bydź podobna umieiętnośći Boskiey, ktora nie tylko reprezentuie doskonále Páná BOGA y wszystkie rzeczy stworzone, ále też ustáwicznie *spirat amorem*, tchnie miłość Boską.

Marcus Porcellianus będąc w Grecyi, gdy rożnych Filozofow obrazy prezentowáne sobie widźiał, rzekł: *Monstrastis doctos, monstrate & pios, dignosq; Deorum consessu, & Graciam coronabo*; Pokazáliście mi mądrych, pokażćiesz y pobożnych, á ia Grecyą koronowáć będę. Nie dosyć to iest, mieć polerowny dowćip, ále przy tym trzebá niezblákowego sumnienia, nie dosyć uczonym laurem uwieńczáć skronie, trzebá ieszcze *laureolam Virginitatis*. Zstępuiąc z Niebá ná Apostołow Duch Przenayswiętszey po kazał się w ognistych ięzykách nád ich głowámi, *Seditq; supra singulos eorum*, ná dokument, że przy mądrey głowie potrzebá mieć Duchá Swiętego, przy uczonych lukubrácyách o Duchowieństwie nie zápominać. Zákwitnął Aaroná reimenćik, aż Pan BOG do Moyzeszá mowi: *Refer Virgam Aaron in tabernaculum testimonij*. Ná coż? rozgá iest hieroglifikiem mądrośći, iako mowi Glossa Moralis: *Philosophi portabant Virgam in signum Doctrinæ* niechże BOGU tá kwitnąca rozgá *in tabernaculo* służy, niech się BOGA trzyma, kto osobliwą kwitnie náuką. Podoba mi się Oblubieniec Niebieski, ktory nie tylko miał głowę złotą: *Caput ejus aurum optimum*; ále kándoru niewinnośći, y wstydliwego rumieńcá nie stráćił, *candidus & rubicundus*.

Ná Gorze Thabor roziásniáłá iáło Słońce Twarz JEZUSOWA, *resplenduit facies ejus sicut Sol*, á száty iáko śnieg zbieláły: *Vestimenta autem ejus facta sunt alba sicut nix*, boć ták náleży, gdy głowá iák Słońce umieiętnośćią iásnieie *habitus morum*, śnieżystym niewinnośći kándorem zákázowáć się powinny. Náśládowáć potrzebá Moyżeszá ktorego gdy ná Gorze Sinái twarz iásniáłá, w ręce *tabulas testimonij* trzymał. Niech twarz nászá y głowá iásnieie iák Moyżeszowa, ále przy tym trzebá mieć w ręku *tabulas legis* Przykazánia Boskie uczynkiem pełnić, trzebá przez pokorę nie bárdzo znáć tych splendorow náuki, iáko tám o Moyżeszu mowi Pismo: *Ignorabat quod cornuta esset facies sua*, álbo iáko Hebrayczyk czyta: *Quod radians esset cutis faciei suæ* bá y po uczonych dispucich po dowćipnych Kazániách po ápplauzách ludzkich, trzebá tę iásność zásłonić, iákoby iey nie było; co uczynił Moyżesz, ktory *impletis sermonibus posuit velamen super faciem suam*, zkończywszy mowy swoie

záslonił twarz swoię. To iest z pokory nie szukáć ádoracyi, nie wymawiáć się od niskich y podłych usług.

Apoc: 1. Pan Niebá y ziemie: *habebat in dextera sua Stellas septem,* trzymał w ręce swoiey práwey śiedm gwiazd. Coż to zá Gwiazdy? odpowiáda Dániel Prorok: *Qui autem docti fuerint, fulgebunt quasi splendor firmamenti, & qui ad justitiam erudiunt multos, quasi Stella in perpetuas aeternitates.* Mądrzy y uczeni ludźie gwiazdy to są, ktore ták świećić náuką powinny, áby godne były, żeby ie BOG iáko pieśćidłá iakie w rękách swoich piastował. Káżda z tych gwiazda powinná bydź iáko Przesłaniec Boski *Lucerna lucens & ardens*, pochodnią świecącą y goraiącą, nie tylko drugich náuką oświecáiąc, ále też miłośćią Boską goreiąc, káżdy Theolog powinien bydź iáko Augustyn, ktory przy wysokiey náuce miał serce miłośćią Boską pałáiące. Ináczey *Stellae de Caelo cadent*, ieżeli te gwiazdy świećić tylko, á nie goreć będą, zpádną z Niebá, á zpádną w przepáść piekielną. Aza nie iáśniał wielką umieiętnośćią Lucifer pierworodny syn swiatłośći, ále że *in veritate non stetit*, że nie było gruntowney cnoty, że nie miał pokory, że się zákochał w splendorách swoich, że chćiał nád gwiazdy wylátywáć, coż się stáło? stał się Xiążęćiem ćiemnośći, y siebie zgubił y trzećią część Aniołow z sobą do piekłá poćiągnął. Aza nie byli gwiazdámi owi Pogáńscy Mędrcowie, o ktorych Páweł Swięty twierdźi, że mieli umieiętność, mieli znáiomość Páná BOGA,
Rom. 1. umieli Metáfizykę: *Quod notum est Dei, manifestum est in illis, sempiterna quoq; Virtus & Divinitas,* wiedzieli co to iest Pan BOG, iáko wieczny, iáko Wszechmocny. Ale coż potym? *Cum cognovissent Deum non sicut Deum glorificaverunt, sed evanuerunt in cogitationibus suis.* Według swoiey umieiętnośći nie chwalili Páná BOGA, nie ták go miłowáli, iáko poznawáli, ále się podnieśli w pychę. Coż się stáło? *Obscuratum est, insipiens cor eorum, & dicentes se esse sapientes, stulti facti sunt;* Záćmiło się głupie serce, to iest rozum ich, y rozumieiąc, że są mądrzy, stáli się głupiemi: *Et mutaverunt gloriam incorruptibilis Dei in similitudinem imaginis corruptibilis hominis, & volucrum, & quadrupedum, & serpentium.* Y odmienili oni Mędrcy chwałę BOGA nieśmiertelnego w obrázy y báłwány ludźi skáżytelnych, y ptakow, y bydląt, y gádźiny, kłániáiąc się tym báłwanom. Aż dáley Pan BOG przepuśćił, że wpádli w grzechy brzydkie nieczyste, przećiwko przyrodzeniu: *Propter quod tradidit eos Deus in desideria cordis ipsorum, in immunditiam, ut contumeliis afficiant corpora sua insemetipsis.* Dla tego, to iest, że mądrośći nie łączyli z pobożnośćią, podał ich Pan BOG złym żądzom ich w nieczystość, áby zniewáżáli ćiáłá własne swoie. Coż dáley? *Et sicut non probaverunt Deum habere in notitia, tradidit illos Deus in reprobum sensum;* Aże nie pokazáli tego uczynkámi, że mieli znáiomość BOGA, dla tego ich BOG odrzućił od siebie, y przepuśćił ná nich zatwárdzenie sercá. Z czego wszystkiego táką tám czyni konkluzyą Apostoł: *Revelatur ira Dei de Caelo super omnem impietatem & injustitiam, hominum eorum, qui veritatem Dei in injustitia detinent;* Ták BOG pokázuie gniew swoy z Niebá nád niezbożnośćią tych ludźi, ktorzy umieiętnośći od BOGA wźiętey krzywdę czynią y gwałt, trzymaiąc ią w głowie y ná rozumie tylko, á ná woli cnot nie máiąc, y ná sercu miłośći Boskiey: *qui veritatem Dei in injustitia detinent.* O! strászne Sądy Boskie! ktorych się bać máią ludźie uczeni, ieżeli náukę swoię lżą obyczáiámi, ieżeli znáiąc Páná BOGA nie chwalą go według miáry umieiętnośći. Oświeć BOŻE rozum nász swiatłem náuki y mądrośći, ále oraz zápal wolą y serce ogniem miłośći twoiey, ábyśmy ćię y poznawáć y kocháć mogli ná wieki, AMEN.



KAZANIE

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ OSMNASTĄ PO SWIĄTKACH.
Miáne w Kátedrze Kràkowſkiey ná Solenney Worywie *Pro Felici Succeſſu Seymu.*

Aſcendens IESVS in Naviculam transfretavit. Matth. 9.



Nie mogłże ten Pan, ktorego wiátry y morze ſłucha, *Mare & venti obediunt illi*, ináczey przez wodny przeprâwić ſię element, tylko w iedney łodźi? Wiemy, że kiedy uchodzący, przed Fáráoná pogonią lud Boſki przez czerwone miał ſię przeprawiáć morze, *terra apparuit arida, & in mari rubro via ſine impedimento*, rozdwoione wody iáko dwie ſtánęły śćiány, á ſrzodkiem ſuchą nogą Izráelitowie przeſzli. Wiemy, iáko gdy Pan záwołał ná Piotrá, Piotr rzućił ſię w morze, rozumiał że płynąć będźie, aż on po wierzchu wod chodźi, ſkámieniáły nie iáko pod nogámi iego wody. A ſam Pan łodźią ſię przeprawiał. Błogosławiony Bogumił ná ten czás Metropolij Gnieźnieńſkiey Dziekan, potym Arcybiſkup, co Swięto chodźił pieſzo do Kośćiołá wioſki dźiedźiczney leżącey od Gniezná mil czternaśćie, y wracał ſię ná ſpolny wſzyſtkim Kánonikom obiad do Gniezná. Nośili Swiętego Prálatá Aniołowie, y przez rzekę Wártę przenośili, iáko napiſał Długoſz, y Chronika Swiętego Benedyktá. Podobney od Aniołá usługi doznáłá Juttá Konopácka, w Pruśiech; Uſtáwiczna ná modlitwie, uſtáwiczna w Kośćiele, do ktorego mogąc ieźdźić poſzoſno, chodźiłá pieſzo. Nie rychły z Kośćiołá powrot wſzedł u Męzá w ſuſpicye. Stanął przy niewinney Juttćie Anioł, pozno idącą z Kośćiołá przez ſtaw ſzeroki przenośi w oczách gęſtego ludu, (iáko Bzowiuſz piſze) żeby y drogę do domu poſpieſzył, y pokazał iák ſzácuią częſte y długie zabáwy w Domu Boſkim Aniołowie. Mogłći Pan náſz ſkinąć ná Aniołow, áby go przez morze przenieśli, mogł rozkazáć morzu, áby ſię rozſtąpiło, y wolny uczyniło przechod, mogł po wierzchu wod ſuchą nogą przeyść beſpiecznie, nie uczynił tego, w łodź wśiada, nie żeby iey potrzebował, ále że łodź potrzebowáłá Chryſtuſa: *Non Chriſtus indiget navi, ſed navis Chriſto*, mowi Rawennácki Biſkup Chryzolog Swięty, w łodź mowi wśiada, áżeby pokazał: *Quia ſine cæleſti gubernatione Navis Eccleſiæ per mundanum pelagus ad cæleſtem portum non valet pervenire*; że bez ſtyrowania Chryſtuſowego łodź Kośćiołá Bożego, przez świátá tego morze do Niebieſkiego portu nie może przypłynąć. Do morza Seymowe obrády przyrownał Rzymſki Orator Cicero: *Quod mare, quem Eurippum tot motus, tamq; varias creditis habere agitationes, commotiones, fluctus, quantas perturbationes, & quantos æſtus habet ratio Comitiorum.* Zápuſzcza ſię dniá dźiśieyſzego ná to morze publicznego Seymowánia Rzeczypoſpolitey náſzey łodká, ále bez ſtyrowánia Niebieſkiego do pożądánego lądu záwinąć nie może. Swięty Baſilides wśiadł ná Okręt, w tym iádąc po morzu zpadł iákimśiś trefunkiem ſternik, y utonął. Coż ſię ſtáło? Oto powieda Nadaſi Aniołowie wiosłámi robili á Pan JEZUS okrętem kierował, y ſzczęśliwie do portu okręt przybył. Potrzebá koniecznie áżeby láwiruiącą po morzu publicznych obrad Oyczyzny Nawę kierował JEZUS, bo bez iego dyrekcyi do lądu pożądáney ſzczęśliwośći przypłynąć nie może: *Sine cæleſti gubernatione ad portum non valet pervenire.* Wyráźniey powiem potrzebá zgromádzonym Pánom oſobliwey łáſki y pomocy Boſkiey, bo bez niey nie mogą mieć dobrego ſukceſſu Seymu, bez ſkutku wſzyſtkie obrády. Wſzák tego dálſzym dowiodę dyſkurſem, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificatioem.*

KOronat Izráelſki Dawid zwołał *Senatus conſilium* w iákimśiś publicznym intereſſie, ná pierwſzą záraz intimacyą ziácháło ſię co żywo: *Principes populorum congregati ſunt cum Deo Abraham.* Cud y wielki! *Principes congregati*, Pánowie á zgodni, Senatorowie, *Miniſtri Status*, á iedney myśli? nie rozwodźi ich, nie czyni niesfornemi reſpekt promocyi álbo wźiątku, nie trzyma ten zá tą, inſzy zá ową ſtroną, ále wſzyſcy iednego zdánia *Congregati.* Ták to gdźie o dobro poſpolite idźie, potrzebá iedności, potrzebá zgodnego ziázdu, iáki tám wychwala Piſmo Swięte: *Congregatus eſt populus quaſi Vir unus*, potrzebá żeby nie było dyſſenſyi przy rádźie, żeby nie nárabiáć prywatą, żeby *congregatus populus*, był *quaſi Vir unus* wielu iák ieden *unus.* Obronca zgody Alfons Arágońſki reflektuiąc ſię ná niesforne Rzymiánow rády *votum* czynił, że gdyby był był zá czáſow zwyćiężáiących Rzymian, Kośćioł by był wyſtawił *Jovi Poſitorio*, áby ná radę zieżdżáiąc, wſzyſtkie w nim ſkłádáli zwády, y ták dopiero do rády przyſtępowali. Ariſtides y Themiſtocles z pewnych uraz w ſrogie między ſobą zaſzli nieſnaſki. Tráfiło ſię że obudwoch w wielkiey Legácyey posłano, aż Ariſtides rzecze kolledze ſwemu: *Placetnè Themiſtocles tantiſper ſeponamus privatas noſtras ſimultates, repetituri eas poſtea, ſi libuerit, ubi regreſſi fuerimus.* Czy nie dobrze o Themiſtokleśie, ábyśmy tu ná granicy złożyli prywaty ſwoie, wolno będźie ſpráwiwſzy co dobrego ná ſtronę Bráći náſzey, znowu ie podnieść. Ná co Wodz Themiſtocles: Nie day Boże, áby dla nas dwoch wſzyſtká Oyczyzná ná haku miáłá záwiſnąć, zgodá ná to! zgodá. To to piękna! to chwalebna! ále kiedy to nie będą *Principes congregati*, kiedy będą między ſobą rozdźieleni, iużże tám po radźie. Czemu proſzę ow Nabuchodonozorá Poſąg ták wſpániáły, ſkruſzony w proch ſię obroćił? bo zgody nie było między kruſzczámi, głowá złota, ſrebrne pierśi, żelázny żołądek, nogi gliniáne. Ták gdźie iáka záchodźi rożność, iuż tám *Conſiliorű moles* oſtać ſię nie mogąc, upadáć muśi. Trzebá koniecznie, ázeby *Principes populorum* byli *congregati* á *congregati cum Deo Abraham.* Nie tá chwałá Pánow, że Pánámi *Principes*, nie tá, że ſię ziádą, ále że z BOGIEM, *Congregati cum DEO Abraham*, nie *contra Deum*, nie przećiwko BOGU, rádzą, zeluią, Konſtytucye piſzą y ſtánowią, ále nie przećiwko Kośćiołowi, nie przećiwko Zwierzchnośći iego, nie przećiwko Duchowieńſtwu, iednym słowem, nie przećiwko BOGU, záśiadáią ná rádę, ále z BOGIEM *cum Deo Abraham*, ieſt Bog w poſrzodku ich, dyryguie wotá, kieruie ſercá; ále kiedy to będźie ziázd *ſinè Deo*, bez BOGA, bez pomocy y łáſki iego, iużże támnie ſpodźiewáć śię nic dobrego. Táki Ziazd, táki Seym, był zá czáſow Izaiaſzá Proroká, ná ktory Bog pioruny rzuca: *Væ filij deſertores ut faceretis conſilium, & non ex me, & ordiremini talem, & non per ſpiritum meum, & os meum non interrogaſtis;* Biádá wam ſynowie odſtępni, uczyniliśćie rádę á bezemnie, y záczęliśćie ſnowáć iákąś oſnowę, á nie z duchá moiego, nie rádźiliśćie ſię wyrokow moich; Dla tego Izráelſcy Pánowie *congregati ſunt cum Deo Abraham*, bo wiedźieli dobrze, że płonna rádá, ktora nie ieſt z BOGIEM, bez ſukceſſu Seymy, ktorym BOG łáſką ſwoią nie pomaga.

Pſal. 46. 10.

Eſdræ 2. 8. 1.

Iſaiæ 30.

Actor. 2. záśiedli ná iákąś rádę w Wieczerniku Apoſtołowie: *Erant omnes pariter in eodem loco ſedentes*, aż Duch Przenayświętſzy w ogniſtych językách pokázuie ſię nád ich głowámi: *Seditque ſupra ſingulos eorum.* Uważyć proſzę nád głowámi Duch Boſki, bo y naymędrſze głowy zá nic bez Duchá Swiętego, pobłądzą, á pobłądzą ćiężko bez łáſki iego, trzebá żeby ten ogień Niebieſki mądre oświecał głowy, dopiero dobra y zdrowa będźie rádá. Cudowne kołá widźiał Ezechiel Prorok, że wſzyſtkich ſtron pełne oczu były *Totum corpus oculis plenum in circuitu ipſorum quatuor*, oprocz tego Duch Boſki był w nich: *Spiritus vitæ erat in rotis*, á gdźiekolwiek ow Duch ruſzył ſię, tám też ſzły, tám ſię toczyły kołká. Nie doſyć to ieſt, że Seymowe koło ieſt pełne oczu, że ma tákich Konſyliarzow, ktorzy to ſłuſznie mogą ſię názwáć *Videntes*, zdáleká nie tylko ná przeſzłe, ále y przyſzłe zápátruią ſię rzeczy, widzą,

zkąd iákie ná Oyczyznę godźić mogą niebeſpieczeńſtwá. ále ieſzcze trze-
bá, żeby w tym Seymowym kole był Duch Przenayświętſzy, dopiero
koło Seymowe, będźie koło fortunne, potoczy ſię ſzczęśliwie do zámie-
rzonego terminu; wyráźniey powiem, poydą ſzczęśliwie, y nie bez ſkutku
publiczne o dobrym poſpolitym obrády, ieżeli im Duch Boſki łáſką ſwoią
áſſyſtowáć będźie. Y dla tegoć u ſtárych Rzymian: *Erat mos auſpican-* Alexandr.
dorum Comitiorum, ut cum præfatione Dearum Deorumq; bonis fauſtisq; omni- ab Alex:.
bus, ac Dijs bene juvantibus, conſilia inirent, mowi Alexander *ab Alexan-* lib:4.Di-
dro; dla tego mowię u ſtárych Rzymian był táki zwyczay, że przed Sey- er.gen.
mowániem Bogow y Bogin ſwoich ná pomoc wzywáli, dopiero publiczne cap. 3.
záczynáli obrády; wiedźieli álbowiem dobrze, że zdrowa rádá z Niebá ſame-
go idźie. A ieżeli w ćiemnośćiách błedow ſwoich zoſtáiący Pogánie ták
poſtępowáli ſobie, dopieroż my Kátolicy iáko Boſkiemu Máieſtátowi ſup-
plikowáć mamy, áby Pánom náſzym dobrą rádą y łáſką ſwoią áſſyſtowáć
raczył, áby dał iedność ſerc, ſcyſſye y rożnośći oddalił.

Antigonus Krol posłał do *Delphos* rádząc ſię Apolliná, iákimby ſpoſo-
bem zgodna Senatorow wyſzłá rádá ná konkluzyą woyny? odpowiedźiał:
Adhibeatur in Senatu Deus Crumenalis; Chcećieli żeby uſzłá zgo-
dnie rádá, trzebá wezwáć Bożká, ktory ſię zowie Worek. Zły to bo od
ſzátáná podány ſpoſob, lepſzy dáie Ekklezyáſtyk Páńſki: *Cor boni Con-* Eccl: 37.
ſilij ſtatue tecum, & in his omnibus deprecare Altiſſimum, ut dirigat in ve- 17.
ritate viam tuam; Uważyć proſzę te słowá: *Cor boni Conſilij ſtatue tecum*;
dobrych naprzod mieć każe Konſyliarzow, boć zły Konſyliarz nie gdźie
indźiey tylko do zguby prowádźi. Piſze Nadazy *in ſignis Prædeſtinatorum*
ſigno 27. iż iednego wielkiego Monárchy Káznodźieiá, gotuiąc ſię ná Ka-
zánie y nieco ſię zdrzymawſzy miał widzenie tákie. Widźiał pompę
wielką (iáko mu ſię zdáło) idącego z cáłym dworem ſwoim Monárchy.
Szłá wprzod młodź piękna, ſtroyna, kibitna, z weſołą miną, uśmiecháiąc
ſię, z tym y owym witáiąc ſię, poznawſzy ich ow Káznodźieiá zábieży
w drogę, ſpyta: Pánowie Bráćia dokąd idźiećie? odpowiedzą iednoſtáynie
wſzyſcy: *Ad infernum*, do piekłá Mośći Xięże. Hálá! hálá! do piekła,
rzecze Káznodźieiá, á to zaś co? czy maćie wy rozum, ſtoyćie zátrzy-
mayćie ſię w kroku. Ale go Pánowie młodźi wyśmiali, wyſzydźili, że
nieborak z konfuzyą cofnąć ſię muſiał. Szłá w drugim porządku zá nie-
mi Káwálerya: Pułkownicy, Rotmiſtrze, y inni poważnieyſi dworzanie,
konferuiąc z ſobą iedni o expedycyách woiennych, drudzy o dworſkich
okkurencyách, zbliży ſię do nich, ſpyta Mośći Pánowie dokąd? odpo-
wiedźieli y ći iednoſtáynie: *Ad infernum*, do piekłá. Przelęknie ſię ná te
słowá, záwoła: dla BOGA co czynićie? nie wſtydze was tey odpowiedźi?
nie odpowiedźieliby mi ták Turcy, Pogánie, á czemuż wy Chrześćiánie,
Kátolicy odpowiedaćie? Ey! reflektuyćie ſię Pánowie, zátrzymayćie ſię!
Ale dármo! nic ná to niedbáli, y owſzem mu pod nos nákiwawſzy po-
ſzli dáley. Náſtępowáli po nich Senatorowie, *Miniſtri Status* Konſylia-
rze ſtárzy z powagą wielką, rozmawiáiąc po ćichu z ſobą, ieden drugie-
mu zdanie ſwoie otwieráiąc, myśli, czy ich zágábnąć, czy nie? Rezolwował
ſię przećię, przyſtąpił: ſpytał? Jáśnie Wielmożni Pánowie dokądżeśćie ſię
zápuśćili, odpowiedźieli y ći: *Ad infernum*, do piekłá. Przemowi coś
ey Mośći Pánowie co czynićie? á wiećież co to ieſt piekło? támći to płácz
y zgrzytánie zębow, tám głod y prágnienie bez żadney ochłody tám
ogień nie ugáſzony, tám wieczność nieſzczęśliwa końcá nie máiąca. Je-
dni ná to rezentyment pokazáli, drudzy z fukiem odpowiedźieli: Prośie-
my, nie przeſzkadzáć, z temi ſkrupułámi y dyſkurſami do Kośćiołá. Ná-
ſtępował zá niemi ſam monarchá, że przećię był Káznodźieiá iego, przy-
ſtąpi poufale, należytą uczyniwſzy wenerácyą zpyta: Miłośćiwy Pánie
dokąd Pan BOG práwádźi? odpowie Monárchá: *Vado, quô mei hi ducunt,*
ac præcedunt. Tám idę dokąd ći moi prowádzą, y kredenſuię. Dla BO-
GA! miłośćiwy Pánie (rzecze Káznodźieiá) oni do piekłá idą, do pie-
kłá záprowádzą. Coż czynić? (powie Monárchá) podobno do tego nie

przyidźie. Ah! iák wielu! iák wielu! ná złych wspiera się Konsyliarzách, ktorzy rádámi swemi, do zguby, á zguby wieczney prowádzą. Więc rádźi Ekklezyástyk: *Cor boni consilij statue tecum*, miey serce dobrey rády, to iest, dobrych Konsyliarzow, ázebyś nie zbłądźił. Niech będźie BOGU chwała, że Oyczyznie nászey ná mądrychKonsyliarzách, nájmądrych Posłach y Senatorach nie schodźi, o káżdym z osobná mowić możesz: *Caput ejus aurum optimum*, á dosyćże ná tym? nie dosyć; *& in his omnibus deprecare Altissimum, ut dirigat in veritate viam tuam*, BOGA zá nich prośić trzebá, áby ich łáską swoią oświecał, y zdrowey dodawał rády.

Jan Swięty w Obiáwieniách swoich, widźiał iákieś *Senatus Consilium* ná wspaniałym tronie siedźiał Monarchá: *Sedes posita erat, & supra sedem sedens*, koło Tronu dwudźiestu czterech Senatorow w krześłách swoich śiedźiáło: *In circuitu Sedis viginti quatuor Seniores sedentes;* á gdy ći wotuią, Swięte zwierzętá: *Requiem non habebant die ac nocte dicentia, Sanctus, Sanctus, Sanctus Dominus Deus Omnipotens*, we dnie y wnocy spoczynku nie miáły, ále ustáwicznie chwaliły Boga, wołáiąc: Swięty, Swięty, Swięty Pan BOG Wszechmogący. Y tákći należy, gdy Senat, gdy Izbá Poselska z Máiestatem, około dobrá pospolitego rádźi, y głową robi, inśi podnośić do Boga ręce y serce powinni, áby w nich tchnął iák naylepszą rádę. Widźiałem odmálowáne cztery sposoby, ktoremi Stan Rzeczypospolitey Polskiey iák potężnemi filarami wspieráć się powinien. Naprzod publiczna Rádá, to iest Senat przy Majestaćie Páńskim osadzony *cum assistentia* Poselskiey Izby, ktoremu podpisano: *Nos pro vobis consulimus*. A drugi Obraz Ekonomij Ziemiáńskiey, gdźie Oracze prácowići sprawuiąc niwy mowią: *Nos pro vobis aramus*. Trzeći Obraz Marsa woiennego pole, ná ktorym nieprzyiaćioł od gránic odpędzáią: *Nos pro vobis pugnamus*. A ostatni Konterfekt Religij Swiętey, ktora oto złożonemi rękomá, to Swiętemi Ofiárámi podnosząc ku gorze ręce, wspiera wálące się ná nas Niebo: *Nos pro vobis oramus*. Kiedy ia ná záczynaiący się dniá dźisieyszego Seym zápátruię się, ták sobie imáginuię, że zgromádzeni do Grodná Pánowie mowią do nas: *Nos pro vobis consulimus*, odpowiedaymyż im iuż nie słowy, ále uczynkiem: *Nos pro vobis oramus*; Oni zá nas, y o nas rádzą, my zá nich BOGA prośmy, my Boski Májestat iuż modlitwą, iuż dobremi uczynkámi, á naybárdziey dobrym y niezmazánym żyćiem błagaymy.

Roku 1536. czyli świecá nie ostrożnie zostáwioná w pokoiách Krolewskich (nie determinuie Bielski) czyli komin nie dobrze opátrzony zapalił dwie częśći Zamku Krakowskiego, wracaiącego z Litwy ná Seym Zygmunta I. dochodźi smutna nowiná, westchnie naprzod podniozszy oko ku Niebu, á potym rzecze: Jużże po Seymie! Ogień Zamkowe Pokoie, niezgoda publicznych obrad pokoy rozrzući. Ták się stáło, rozrzućiłá z nie máłą Oyczyzny szkodą. Jeżeli y nas ogień zawźiętośći, ogień złych chući pali, iużże po Seymie, á podobno y po Oyczyznie, bo od Seymu y zdrowey rády cáłość Oyczyzny záwisłá. Zágáśić trzebá te wszystkie ognie, á dopiero BOG weyźrzy miłośiernym okiem ná Koronne Stany. Ná pogodzenie Floreńczykow y Seneńczykow Sixtus IV. Papież Kárdynałá Pápieńskiego wysłał. On codźień kazał Duchá Swiętego wzywáć, á gdy się dniá iednego ziechali, á niezgodá wielka była między stronámi, aźći gołębicá bieluchna z Niebá zlećiáłá, y nád zgromadzeniem owym latáiąc, nie przypadłszy ieszcze do źiemi w ogień się obroćiłá. Zstąpi y ná Koronne Stany *Spiritus pacis & unitatis*, będźie nád zgromádzonemi w Grodnie Pánámi tá Swięta unośić się gołębicá, iezeli go pokornym y skruszonym sercem wzywáć będziemy. Więc iako niegdyś Judzki Monarcha Jozafat, ták my dnia dźiśieyszego podnosząc serca do Niebá, wołaymy: *Cum ignoremus, quid agere debeamus, hoc solum habemus residui, ut oculos dirigamus ad te;* Nie wiemy, Pánie co czynić? nie umiemy o sobie rádźić, w tobie tylko nadźieia nasza, do ćiebie oczy násze y serca podnośiemy, oświeć łáską swoią zgromadzoną ná Seym Oyczyznę, á będźie dobra y zdrowa rádá. AMEN.

2. Paral: 20.

KAZANIE

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DZIEWIĘTNASTĄ PO SWIĄTKACH.

Misit servos suos vocare invitatos ad Nuptias, & nolebant venire. Matthæi 22.



Ankiet wielki dla wszystkich zgotowány, bo y Niebo zgotowáne dla wszystkich; Wezwano tych, co przyszli, wezwano y tych, co nie przyszli; bo Bog dáie łáskę dobrym, dáie y złym. Komuż to przypisowáć będą ći, ktorzy ná ten tráktáment przyszli? łasce Boskiey wzywáiącey, pomagaiącey? nie szliby byli, gdyby byli nie byli wezwáni. A ći co nie przyszli, ná kogo to złożyć máią? ná siebie samych: *Neq; illi sibi tribuere debent, qui venerunt, neq; illi qui noluerunt venire debent alteri tribuere, nisi sibi, quia ut venirent vocati, erat in eorum libera voluntate,* Mowi Swięty Augustyn. Zápraszono wszystkich, posyłano sługi po wszystkich, á że niektorzy wzgárdźili y przyiść niechćieli, sami sobie winni, sami się dobrowolnie ták Páńskiego wesela, ták wielkiego bánkietu postradali. A z tąd ná dálszy dyskurs wypada mi máterya, że sam sobie człowiek swoiey zguby y potępienia iest przyczyną. O tym mowić zechcę *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.* Sanctus Augustinus lib: 1. ad simpl. Quæst. 2.

JEst to ártykuł wiáry, że iáko BOG Wszechmogący wszystkich ludźi nie do inszego końcá stworzył, tylko do Chwały wiekuistey, ták też wszystkich bez excepcyi chce y prágnie zbáwić: *Vult omnes homines salvos fieri* mowi Paweł Swięty. Nie iest BOG nász Chrześćiánski iáko ow u Samarytanow Bożek, o ktorym Swięty Chryzostom świadczy, że był Bożek iákis szczegulny, pártykulárny, y do iednego mieyscá przywiązány: *Samaritani localem & particularem Deum adorabant,* BOG nasz *idem Dominus omnium, dives in omnes,* BOG! u ktorego nie masz rożnicy między Greczynem y Zydem: *Non est distinctio Judæi & Græci.* BOG, ktory wszystkich kocha, wszystkim dobrze życzy, wszystkich zarowno chce zbáwić. Skosztowawszy chwały JEZUSOWEY ná gorze Thabor Piotr Apostoł, mowi do Zbáwićielá: *Domine bonum est nobis hic esse,* Pánie dobrze nam tu, *faciamus hic tria tabernacula,* uczyńmy tu trzy przybytki, *Tibi unum, Moysi unum, & Eliæ unum,* Tobie ieden, Moyżeszowi ieden, y Eliaszowi ieden. Aż záraz dodaie Swięta Ewangelia, że Piotr zbłądźił, sam nie wiedźiał, co mowił: *Nesciens quid diceret*, czemu? odpowiáda Abulensis: *Erravit Petrus, quia ab illa felicitate societatis excludebat reliquos discipulos;* Zbłądźił Piotr, bo od owey szczęśliwośći inszych rugował Uczniow, siebie tylko, Moyżeszá tylko, y Eliasza do niey przypuszczał, á Pan BOG nasz nikogo od chwały swoiey nie exkluduie, wszystkim do Niebá otwiera bramę. *Octavianus Augustus* stawiáiąc sobie w Rzymie Páłác, pięć bram do niego zrobić kazał, mowią mu Architektowie, że to iest przećiwko modźie y Architektonice, áby w iednym Pałacu tylo bram było, aż on odpowieda: *Ego quinq; volo, quia domus Imperatoris ut Civitas patere debet;* Ja koniecznie chcę pięćiu, bo dom Cesarski, iak Miasto iákie káżdemu otwárty bydź powinien. Do Páłácu Niebieskiego Krolá nád Krolmi, Páná nád Pány, do domu chwały wiekuistey, z kázdey strony świátá po trzy bramy widźiał Jan Swięty: *Ab Oriente portæ tres, ab Aquilone portæ tres, ab Austro portæ tres, ab Occasu portæ tres*, ná dokument, że BOG przed nikim nie zámyka Niebá, ále kázdemu go otwiera kázdego chce zbáwić. Zkąd rozkazuie Ezechielowi: *Dic ad eos: vivo ego dicit Dominus Deus: Nolo mortem impii, sed ut convertatur impius à via sua, & vivat. Convertimini, convertimini à viis vestris pessimis, & quare morie-*

1. Tim: 2. 4.
S. Chrysostomus.
Rom: 10.
Apoc: 21.
Ezechiel: 33. ℣. 11.

mini domus Iſrael? Ezechielu powiedz to wſzyſtkim, że iáko ia żyię Bog, ták niechcę śmierći, niechcę zguby grzeſznika, ále chcę, áby ſię náwroćił, ze złey drogi ſwoiey, y żył. Náwroććieſz ſię náwroććie do mnie z złych drog waſzych ná co maćie umieráć domy Izráelá. A ponieważ ták ieſt, toć żaden człowiek nie może zguby ſwoiey przypiſać BOGU, ále ſobie ſamemu, y ſwoiey złośći. Ktoż winien Jerozolimirom, że wiecznie zginęli? ſami ſobie winni. Sam BOG Wćielony ledwie nie z pła-
Matthaei 23. czem mowi: *Jeruſalem Jeruſalem quoties volui congregare te, quemadmodum gallina congregat pullos ſub alis ſuis, & noluiſti;* Jerozolimo! Jerozolimo! iák wiele rázy chćiałem ćię zgromádźić, iáko kokoſz zgromadza kurczętá pod ſkrzydłá ſwoie, á tyś nie chćiáłá; A zátym *Perditio tua ex te,* Zgubá twoiá z ćiebie ſamey.

Cantic. 1. 5. Uſkarża ſię iákaś w Pieniách Sálomonowych duſzá: *Fuſca ſum, quia decoloravit me Sol;* Siedemdźieśiąt czytáią: *quia non eſt intuitus me ſol,* czarna ieſtem, bo ná mnie Słońce nie weyźrzáło. To słońce temu winno? nie słońce, ále ia ſamá: *Non eſt intuitus me ſol, diſſimulavit à me, quia non ſervavi mandata ejus, non vidit me ſol, quia non recepi advenientem, non aperui feneſtras, ut lumen vitæ intraret, cum aperuero illuminabit oculos meos,* mowi w iey oſobie Ambroży Swięty: Nie weyżrzało ná mnie Słońce Spráwiedliwośći, minęło mnie, bom Przykazánia iego nie záchowáłá, nie widźiało mnie Słońce, bom przychodzącego nie puſzczáła, okien nie otwtorzyłá, áby weſzło świátło żywotá, iák otworzę, oſwieći oczy moie. O! iák wielu zoſtáie *in tenebris & umbra mortis,* w ćiemnośćiách y ćieniu śmierći, w ćiemnośćiách zguby wieczney, nie mogą iednák mowić: *Erravimus quia lumen veritatis non luxit nobis,* zbłąźilismy á zbłądźili wiecznie, bo nam świátło prawdy nie świećiło; świećiło, wdźieráło ſię do ſercá, ále go nie przypuſzczáli, y owſzem iáko Job mowi; byli *rebelles lumini,* zawſze ſię zprzećiwiali świátłu Boſkiemu, mieli świátło owo,
Joannis 1. 9. ktore oświeca każdego człowieká przychodzącego ná świat: *Erat lux vera, quæ illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum,* ále go nie przyimowali. A ná kogoż nárzekáć máią? tylko ná siebie ſamych.
Hebr: 12. 14. Zkąd nápomina Páweł Apoſtoł: *Pacem ſequimini cum omnibus & Sanctimoniam, ſine qua nemo videbit Deum, contemplantes ne quis deſit gratiæ Dei,* Pokoy záchowayćie ze wſzyſtkiemi, y świątobliwość, bez ktorey żaden BOGA oglądáć nie będźie? uważaiąc, áby ná kim z was nie zchodźiło łaſce Boſkiey, Nie mowi: *Né cui déſit gratia Dei,* ále *né quis deſit gratiæ Dei,* bo łáſká Boſka nikogo nie opuſzcza, chybá że ią ſam wprzod porzući człowiek. Ofiáruie BOG wſzyſtkim łáſkę ſwoię, dáie wſzyſtkim ſrzodki do zbáwienia, ále coż kiedy ich człowiek álbo źle, álbo ná złe używa, álbo ich cále záżywáć niechce.

A czy większy może bydź do żbáwienia ſrzodek iáko Jubileuſz Swięty? ználazł ſię táki, ktory tey łáſki dobrze umiał záżyć, ználazł ſię drugi, ktory ią lękce ſobie ważył. Ználazł ſię táki, ktory do ták wielkiego Odpuſtu należyte czynił przygotowanie, znalazł ſię drugi, ktory w nádźieię Swiętego Jubileuſzu grzeſzył. Znalazł ſię táki, ktory poſty náznaczone śćisle odpráwił, znalazł ſię drugi, ktory iák opiły Bachus gardźiel ſwoy uſtawicznie nálewał. Ználazł ſię táki, ktory z krwawo záprácowaney ſubſtancyi według przemozenia iáłmużny czynił, znalazł ſię drugi ktory łákomie cudze fortuny ſzarpał. Znalazł ſię taki, ktory Kośćioły nabożnie obchodźił, znalazł ſię drugi ktory Karczmy nawiedzáć wolał. Znalazł ſię taki, ktory wſzyſtkie defekta ſwoie wyznał przed Kápłánem, znalazł ſię drugi, ktory ledwie co z mnieyſzego powiedźiał. Y ktoż ći winien nieboraku żeś Jubileuſzu niedoſtąpił? Kto ći winien, żeć ták wielki ſrzodek nie pomogł do zbawienia? kto ći winien żeś czás ten Swięty mizernie ſtráćił? ah nikt! tylko ty ſam ſobie. Miałeś czás ták Swięty do pokuty, do pozyſkánia łáſki Boſkiey, do poiednania ſię z BOGIEM, á tyś go ták mizernie, ták nikczemnie, ták ládáiáko ſtrawił. Radbyś mu potym w godźinę śmierći, tak iako LUDWIK XI. Krol

Francuſki w oſtatniey chorobie pięćſet czerwonych złotych Doktorowi ſwoiemu ná kázdy dźień dawał, áby tylko medykámentami ſwemi mogł cokolwiek przedłużyć czáſu, ále dármo! *Non poterat pretio vel breve tempus emi*; radbyś mu mowię w godźinę śmierći, ále iuż poniewczáſie będźie, iuż ſię więcey Jubileuszowe dni nie wrocą. Filip nieiáki Zakonu Seráfickiego Fránćiſzká, lichwiarza iednego námawiał do oddania, co wźiął od kogo przez lichwę, y żeby tego grzechu przeſtał, ále on tylko obiecował, á nic ſię nie poprawił. Gdy záś potym tenże Zakonnik w chorobie leżał, znagłá zawołał: *Non poſſum modo, quando poteram, noluiſti*: Niechćiałeś kiedym ćię mogł ratowáć, ia też teraz nie mogę. Pytany potym od ſwoich, coby to, y komu mowił? odpowiedźiał, iż teraz owego lichwiarza duſzę czárći do piekłá nieśli, ktora że mnie o pomoc prośiłá, ále nie w czás, tom iey rzekł, coście odemnie słyſzeli. Straſzna kara, w ten czás niechćieć, kiedy BOG chce; Chćiał BOG, ábyś pod czás tego Jubileuſzu popráwił żyćia twego, á tyś nie chćiał, będźieſz potym chćiał, ále nie będźieſz mogł. Zawyieſz w ow czás, y zawołaſz z Prorokiem: *Vocavit adverſum me tempus*, bo iako mowi *Cornelius à Lapide*: *Vocabit Deus tempus adverſus impios, in die judicij. Accuſabit eos, quod tempus veniæ, dies gratiæ perdiderunt in malis voluptatibus*. Zprowadźi BOG czás przećiwko grzeſznikom w dźień Sądu ktory ná nich ſkarzyć y inſtygowáć będźie, że te dni zbáwienia, dni łáſki y odpuſzczenia ladaiako ná ſwywolach ſtrawili. Stanąć w ten czás przed oczyma te ośm Niedźiel, ſtánąć wſzyſtkie dni, godźiny, kwadranſe, będą inſtygowáć ná ćiebie, że mogłeś ich dobrze záżyć, mogłeś ſię uwolnić y od kary, y od winy, mogłeś ták wiele łáſk Boſkich pozyſkáć, á nie chćiałeś. O! iák wielu nie mieli tego ſzczęśćia, iák wielu Jubileuſzu Swiętego nie doczekáli, tobie dał BOG tę łáſkę, á tyś iey ná zbawienie záżyć nie chćiał. Coż tedy czynić będźieſz? Słuchay co mowi Páweł Swięty: *Videte fratres quomodo cautè ambuletis redimentes tempus*; Pátrzćie bráćia iák oſtrożnie poſtępowáć maćie odkupuiąc czás. Stráćiłeś czás zbáwienny Jubileuſzu Swiętego, odkupże go przez pokutę Swiętą, przez dobre uczynki, przez prawdźiwą poprawę żyćia, opłákuy niedbálſtwo twoie. Symboliſta ieden námalował Syońſkie Corki nád rzekámi Bábilońſkiemi śiedzące y płáczące, z ktorych płáczących łez Klepſydry nápełniały ſię z tym napiſem: *Nos flendo reddimus horas*. Y Swięty Anzelm mowi: *Tempus redimimus, quando anteactam vitam, quam laſciviendo perdidimus, flendo reparamus*; Czás odkupiemy kiedy zepſowane przeſzłe żyćie płacząc y pokutuiąc náprawiamy. Toczże tedy obfite łez z oczu twoich fontány, ięcz nád niepráwośćią twoią, á czás ták Swięty mizernie ſtrawiony odkupiſz. A M E N. Threni 1. Ephel. 5. 16.

K A Z A N I E
NA NIEDZIELĘ DWVDZIESTA PO SWIATKACH.

Deſcende priuſquam moriatur Filius meus, incipiebat enim mori. Ioannis 4.



O Krutne, nie Oycowſkie dźiśieyſzego Krolikà ſerce, dopiero w ten czás po Páná JEZUSA, gdy iuż u Syná duſza w gárdle. To to prawdźiwie Sieſtrzeńſki afekt Marty y Mágdáleny ku ſwemu Łázárzowi; ledwo co záchorował, záraz poſyłáią zá Jordan po Páná: *Ecce quem amas infirmatur*, á Krolik Ewángeliczny w ten czás dopiero, ſtara ſię o żyćie y duſzę Syná, gdy iuż y dyſzeć nie może: *Incipiebat mori*. Ták ći to zwyczáynie y my czyniemy, w ten czás dopiero udáiemy ſię do Joann. 11.

JEZUSA, bieżemy do BOGA. kiedy iuż nie rychło. Tá będźie dálszego dyskursu máterya. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

PIsze Historya Polska, iż Klemens z Fámilij Gryfow, w Stániątkách Klasztor Pánieński Swiętego Benedyktá fundował, kilkádźiesiąt Wsi z Miásteczkámi do tegoż Klasztoru nadawszy, á to ztąd naybárdziey, że iedná Corká iego Wizanna álbo Wizonegá wstąpiłá do Zakonu tego tám Klasztoru, potym Xienią zostałá. Tenże Klemens dał iey Wieś Niemił, á gdy mu się urodźił Syn po rozszafowaniu ták wielu máiętnośći, posyła do Corki swoiey Xieni, żeby mu Syná chrzćiełá, Xieni dáłá dźiećięćiu Imię Doiutrek, ktore dźiećię názáiutrz umárło. Cudowny w spráwach swoich Pan BOG niechćiał Synaczká owego ná tym świećie trzymáć, bo respektuiąc ná Syná Oćiec, mogłby żáłowáć tego, co raz BOG dał. Y Doiutrek ow dálszych lat dorozszy pieniałby się z Siostrą y Klasztorem Oycowskiey dochodząc substáncyi. O! iák wiele teraz národźiło się Doiutrkow, ktorzy powołánia Boskie w dálekie puszczáią dylácye. Trzebá dług oddáć, trzebá ukrzywdzonym nagrodźić, trzebá okázyą do grzechu porzućić, trzebá się z BOGIEM poiednáć od iutra do iutrá odkładamy.
Exodi 8. Poszliśmy coś ná Fáráoná, ktorego gdy spytał Moyżesz *Constitue mihi tempus, quando deprecer pro te?* odpowiedźiał Fáráo: *Deprecamini cras.* Poszliśmy ná Atheńczykow, ktorych gdy do poznánia BOGA Duch Swięty przez Páwłá wołał, odkłádáli ná czás inszy Poselstwo Boskie: *Audiemus te de hoc postea;* potym Páwle o tym, teraz czasu nie máż. Poszliśmy ná Zygmuntá drugiego Polskiego Królá, ktorego Polacy zwali iutrzeyszym, bo publiczne ode dniá do dniá odkładał obrády, zkąd gdy raz nieskończoną sprawę do przyszłey kazał odwlec kádencyi, ten ktory oznaymiał dilatę, powiedźiał: *Serenissimus causam differt ad diem Judicij,* odkłada Krol Jegomość tę spráwę do dnia Sądnego. Tak y my od dniá do dnia, od czásu do czásu odkładamy popráwę żyćia, dopiero kiedy iuż śmierć zagląda w oczy, kiedy iuż ostatnia wybiia godźiná, dopiero mowią krętu wętu, dopiero żyćia popráwić, do BOGA się udawáć y z nim iednáć chcemy. Pisze Sandeus że w Eniponćie ná poiedynku iedney Matce Syná śmiertelnie záćięto, zeydą się ludźie do trupa, ktory miał iakoś niedowarte oczy, że się zdał pátrzyć, nádeydźie też brát iego máły, y obaczywszy że oczy iego nie dowarte, pobieżał do Matki, że Bráćiszek żyie, bo pátrzy, á Matká westchnąwszy y łzami się zalawszy rzecze: *Serò nimis videt, qui antequam vulnus accepit, non vidit.* Gdy iuż ná plácu BOGU y Niebu żyć przestáiemy, dopiero niby otwieramy oczy, dopiero myslemy, ah! gdyby się z BOGIEM poiednáć, ah! gdyby łáskę iego pozyskáć, prawdá, że tego trzebá, y koniecznie trzebá, ále bardzo trudno, á zatym nie pewna, czy do tego przyidźie. Pisze Strádá, że Xiążęćiá Albáńskiego szczęśliwie się biiącego zá Hiszpany, zpytał Filip II. Krol Hiszpáński, powiádáią, że podczas twoiey potyczki pokazáły się dwá Słońcá ná Niebie, czyś ie ty widźiał? odpowiedźiał: *Protunc dum pugnabam, non vacabat Cælum aspicere;* pod czás moiey bátálij nie było czásu ná Niebo spoyźrzeć. Odkładamy poprawę żyćia ná ostátnią chorobę, á ktoż wie czy tám będźie czás y sposobność podnieść mysl do BOGA? tu bole przyćisną, tu tęskność swędźić, tu pokusy náćieráć, tu rozum y pámięć uchodźić, tu dźieći płákáć, tu Zoná lámentowáć, tu sumnienie gryść będźie, komuż się tu pierwey oganiáć, iákże oczy y mysl do Niebá y BOGA podnieść, *pro tunc non vacabit,* iuż będźie nie rychło. Poszliśmy coś na owę morską rybę, o ktorey pisze *Olaus,* zowie się Rynx, To *monstrum* iest *amphibium,* y pływa y chodźi, czasu pewnego wychodźi ná skáłę nád morzem, záwieśi się zębámi ná niey, y twárdo zásypia, zoczywszy śpiącą Rybacy, oszczep ostry, ná ktorego końcu przewdźiana liná w owey rybie utopią, śpi ná to, owo straszydło, aż gdy ią krew bárdzo uchodźi, osłabieie, obudźi się, chce się rátowáć, iuż nie rychło. Ah! nieszczęśliwi ludźie! azasz y my nie ták ná duszy, ná cnoćie, ná zbawieniu szwánkuiemy? Spiemy głębokim niedbálstwá

nászego

náſzego letárgiem zarzuceni, dopiero w oſtatniey chorobie, gdy nas iuż Krew JEZUSOWA uchodzi, chćielibyśmy ſię rátowáć, y żyćia náſzego popráwić, ále iuż nie rychło.

Marci 6. Nie ráno, nie w południe, nie o ſzrodwieczerz, ále gdy Słońce záſzło y owſzem gdy iuż noc gruba byłá, do łowiących ná morzu Uczniow przyſzedł Pan JEZUS: *Cum ſerò eſſet circa quartam vigiliam noctis venit ad eos ambulans ſupra mare.* Tákći poſpolićie oſtátni wzgląd ná BOGA mamy. Strawi ſię poránek młodośći ná ſwywoli, ánie postánie w myśli JEZUS, w południe męſkiego wieku nie widáć JEZUSA, w ſrzodwieczerz ſędziwośći áni ſię śni o JEZUSIE, dopiero kiedy iuż wieczor y noc śmiertelna przychodźi, kiedy iuż śmiertelnośći fale człowiekiem iák łodką rzucáią, dopiero mowię: *Venit JESUS* przydźie ná myśl Pan JEZUS dopiero do niego udawáć ſię chcemy, ále iuż *ſero* nie rychło. Mowi *Imperfectus: Cum venerit ſuper illos mors, feſtinant & anxiantur, vocant Sacerdotes, pænitentiam agere volunt, quando pænitentiæ locus non eſt, itaq; dum exponunt peccata ſua, capitur anima eorum, & vadunt vacui, magis autem illigati juſto judicio Dei:* Kiedy ná nich znagłá śmierć zpádnie, kwápią ſię, kręcą, Xiędzá wołáią, dopiero chcą pokutowáć, kiedy mieyſcá nie máſz pokućie, y ták idą ná potępienie ſtráſznym ſądem Boſkim związáni. O! wieleż to trzebá do ſzczerey pokuty! trzeba żalu prawdźiwego zá grzechy, á gdźież to ták nagle żal wyniknie w ſercu do grzechow przyuczonym? trzebá pámięći y rekollekcyi ná grzechy, trzebá reflexyi ná pokuſy, trzebá Aktow Chrześćiáńſkich, y dopiero ſię ná to wſzyſtko przy śmierći zdobywáć? iuż to nie rychło.

Zgrzeſzył Dawid cudzołoſtwem, zgrzeſzył y Achan Swiętokrádztwem. Wyznał grzech ſwoy Dawid: *Peccavi Domino,* przyznał ſię do kradźieży y Achan: *Verè ego peccavi Domino Deo Iſrael, & ſic, & ſic feci.* Przećięż Dawid doſtąpił odpuſzczenia, nie doſtąpił Achan. Co záprzyczyná ták wielkiey rożnośći? odpowieda *Rupertus* Opát: *Confeſſionem David fuiſſe promptam & ſpontaneam, & confeſſionem Achan fuiſſe tardam & coactam.* Pokutuiący Dawid prędko y dobrowolnie wyznał grzech ſwoy przed Prorokiem, ále Achan nie rychło ſię przyznał, y z przymuſu. *Vidit ſortes mitti ſuper tribus, & ipſe tacet; Cecidit ſors ſuper tribum ſuam, & tacet; miſſa ſors ſuper familiam ſuam, & tacet; mittuntur tandem ſortes ſuper perſonas, & ſors cadit ſuper propriam ſuam perſonam, & adhuc tacet, poſtremo cum duceretur ad ſupplicium, tunc primo dicit: Verè ego peccavi Domino Deo Iſrael;* Widźiał że loſy rzucano ná Pokolenia dwánaśćie, on przećię milczał, padł los ná iego Pokolenie, ieſzcze y tu milczy, rzucáią loſy ná iego Familią, y słowá nie mowi, pada los ná iego oſobę, ieſzcze y w ten czas milczy, dopiero kiedy go iuż prowádzą ná śmierć, dopiero mowię w ten czas ſwoie Swiętokrádztwo wyznał, á iuż to nie rychło, dawniey było tak uczynić, á uſzedłby był kary, doſtąpiłby był odpuſzczenia.

2. *Reg.* 2. cáły dźień toczy bitwę z Abnerem Joab, ućieka Abner z ludźmi ſwemi, goni Joab, biie nie przeſtáiąc, dopiero kiedy Słońce záſzło, prosi o pokoy Joaba Abner: *Num uſq; ad internecionem tuus mucro deſæviet, an ignoras quod periculoſa ſit deſperatio, uſquequo non dicis populo, ut omittat perſequi fratres ſuos?* Ná te słowá odpowie Joab: *Vivit Dominus, ſi locutus fuiſſes mane, receſſiſſet populus perſequens fratrem ſuum;* Nie rychłoś ſię poſtrzegł Abnerze, gdybyś był ráno słowo iedno przemowił, żyie BOG, żeby było wſzyſtko dobrze, byłby pokoy, teraz iuż poniewczáſie. A czy nie toż ſamo z námi ſię dzieie? przez cáły dźień żyćia ſwego woiuie człowiek z BOGIEM, przyidźie mrok y wieczor okropny śmierći, aż on BOGA o pokoy y ſpoczynek wieczny prosi. Ah! nieſzczęśliwy! *Si locutus fuiſſes manè,* gdybyś ſię był udał do BOGA ráno, gdybyś był wcześnie pokutował zá grzechy, y obrážony błagał Májeſtat, miałbyś był wſzyſtko, teraz iuż nie rychło. Poufalſzy Krolowi Stefanowi Kaſztelan, po rozdánych iuż wákánſach przypada do Krola, o Stá-

łá, o Stárostwo ná Syná prośi, tylko Krol dał dobre słowo: *Heri si venisses, accepisses*; O! czy iednemu spráwiedliwość Boska podobnym odpowiedźiáłá stylem: *Heri si venisses, accepisses*; gdybyś był wczora, gdybyś był wcześniey udał się do pokuty, *accepisses*, odebrałbyś był łáskę, teraz iuż nie rychło.

Chcąc wygubić lud Boski okrutny Krol Egiptu Pharao, rozkazał áby wszystkie Zydowskie Mátki dźieći swoie w rzece Nilu topiły. W tym urodźił się też Moyżesz, dźiećię bárdzo śliczne, kryią go Rodźice iák mogą, przez trzy Mieśiące chowáią; dopiero kiedy widzą, że iuż go trudno
Exodi 2. dáley ukryć, wynoszą dźiećię, ná brzegu rzeki kłádą: *Cum jam celare non posset, exposuit eum in carecto ripæ fluminis.* O co tám był zá żal Rodźiow? *Philo Judæus lib. 1. de vita Moysis* powiáda, że w te słowá nárzekáli: *Debueramus recens natum exponere, per tres Menses aluimus, nobis majorem tristitiam parientes, & puero acerbiorem cruciatum;* Trzebá nam go było záraz iák się urodźił, wyłożyć, chowáliśmy go przez trzy Mieśiące ná większy nász żal y smutek, y ná większe dźiećięćiu udręczenie. O! iák żywy grzesznikow obraz! kryią się z swemi niepráwośćiámi, táią ie iák iákie dźiecko, dopiero po niewczáśie lámentuią: *Debueramus recens natum exponere*, ah nieszczęśliwi! trzebá nam było wcześnie y záraz nászę wyiáwić nieprawość, kryliśmy się z nią y táili, teraz iuż nie mász czásu, iuż nie rychło. A przećię myśli nie ieden, nic to choć pożyię po łotrowsku, choć też rozbiię duszę z łáski Boskiey, wzdyć przećię nie będę iák łotr, wszák y on ná samym końcu pokutował. Prawdá: *Latro fuit, ne desperes, unicus fuit, ne præsumas*, mowi Swięty Augustyn; łotr był, ábyś nie desperował, ále też ieden był ták szczęśliwy, żebyś ty w tę nádźieię nie grzeszył. Nie bespieczna to iest za łotrem, ná koniec się z pokutą oglądać. Azażby nie lepiey, ták postąpić sobie, iáko Tomasz Anielski Doktor, ktorego gdy Mátká y Siostry od żyćia Zakonnego odwodźiły, iesczcześ młody, iesczcześ do służby Boskiey láta nie usziły, dość będźie czásu ná stárość, on im odpowiedźiał: *Sinite me tempestivè debeo componere negotium animæ meæ*, dayćiesz mi pokoy, bo mnie trzebá záwczasu o duszy moiey zbáwienie się stáráć. A ktoz to mowił? oto Tomasz Anielska dźiećiná, ták czysty, że przepasány ná biodrách od Aniołow nie miał nigdy nieczystey myśli, á my ktorzyśmy záwiedli y przez ták wiele lat gubili sprawę duszy nászey, dopiero gdy umieráć będźiem, chcemy dorywczą Spowiedź, sprawę duszy nászey uspokoić? ah! dla BOGA złą się y niebespieczną puszczamy drogą! Woła Apostoł Páweł: *Nunc tempus acceptabile, nunc dies salutis;* teraz poki żyćie y zdrowie służy czás pogodny, teraz teraz czas zbáwienia, terazże wszyscy udaymy się do BOGA, błagaymy zagniewany Máiestat iego, opłákuymy niepráwośći násze, á BOG nieskończoney dobroći y miłosierdźia Pan odpuśći nam wszystkie. AMEN.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ PIERWSZĄ PO SWIĄTKACH.

Invenit unum de conservis suis, qui debebat ei centum denarios, & tenens suffocabat eum. Matth. 18.



Często kroć o máłe rzeczy wielkie między ludźmi swary y kłotnie bywáią. Co może bydź mnieyszego nád iedno słowko, álbo nad iednego słowká iednę literę? á przećię *Judic. 12.* między Izraelem, á między Efraima Pokoleniem o to byłá woyná, y ludźi zabiiano, gdy kto miásto Scibbolet wymowił Sibbolet. Gustavus Krol Szwedzki, że mu Woiewodá Wendeński Morsztyn po tytułách iego nie nápisał &c. wypowiedźiał woynę Polszcze *propter omissam etcæterationem.* O co poie-
dynki

iedynki nayczęſtſze, y przyiaźni *divortia*? O słowko to y owo, o máłą przymowkę krwi ſię ták wiele leie. Dwá bráćia rodzeni Szlachtá Pádewſka ſtárodawney Fámilij *Liminea* nazwaney będąc pod czás látá w folwarku, po wieczerzy o godźinie iedney wnocy przechodzą ſię ná podworzu dla chłodu, ſpoyźrzawſzy ieden z nich ná Niebo, obaczywſzy gwiazdy, rzecze: O! gdybym ia miał ták wiele wołow, iáko tych gwiazd widzę! Drugi żartuiąc rzecze: O! gdybym ia miał ták ſzeroką łąkę, iák to Niebo, y obroćiwſzy ſię do brátá ſpyta go, gdziebyś ty pásł te twoie woły, gdybyś ich miał iáko gwiazd ná Niebie? odpowie, ná tey twoiey łące, á iabym nie dopuśćił, rzecze on, á iabym pásł przez gwałt, á iabym ſię zábiiał z tobą, y ták od słowá do słowá przyſzło do ſwaru, y gniewu tákiego, że ſię obá ſpuinałámi pozábiiáli. Przynieśiono Antigonowi figi tłuſte, ſpyta ſię: zkąd ták tłuſte figi? odpowiedźiał Kuchmiſtrz: *De Athenis*, á Antygon záwoła: *Juro me pugnaturum pro tamſvavibus carriis*. Przyſięgam że ſię bić będę o ták słodkie figi. To ták dla figi, dla słowá, dla ſuſpicyi, dla márney fraſzki woyny y zaboyſtwá między ludźmi. Oto y w dźiſieyſzey Ewángelij zły człowiek nápadſzy drugiego dla biednych ſtu groſzy duśi go, męczy, y więźi. A coż wſkorał? dla ſtu groſzy łáſkę Páńſką ſtráćił, więźienia ſię nábáwił, w ręce kátowſkie poſzedł. Ták to częſtokroć ludźie dla máłey rzeczy, dla fraſzki iedney, nigdy nieopłákáney nábawiáią ſię ſzkody. Wſzak tego dálſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

WZiął ſobie raz zá máteryą uwagi, nieuwagi ludzkie Mędrzec Rzymſki Seneca, y do iednego rázu ktorą dziś traktuią upatrzył wádę. Máło ná tym, ále ią też y w liśćie ſwoim 115. do Luciliuſzá wyráźił w te słowá: *Contemnenda miramur ſimillimi pueris, quibus omne ludicrum in pretio eſt, parentibus, quippe nec minùs fratribus præferunt parvo ære empta monilia*. Przećięć ludźie błądźiemy, ná te rzeczy, ná ktore y ſpoyźrzećby nie trzebá, zádumiáłym nie wzruſzonym okiem pilno ſię zápátruiemy, ważemy ſobie to, co nic nie waży. Niby owe dźiecka, ktorym kázde czáczko w ſzacunku ieſt. Niech trzyma Oćiec ná ręku ſwoim dźiećinę álbo Mátká, niech ią piáſtuie Brat álbo Sioſtrá, pokażże mu iábłko, trzygroſzowe manele, álbo kruche ſzkiełká, z Oycowſkich, Máćierzyńſkich ręku wydźieráć ſię będźie, zá ledáco groſzowe opuśći Oycá y Mátkę. Ták práwi czynią máłe dźieći, nie inaczey y my letni mowi Seneca: *Contemnenda miramur*, co drogiego, koſztownego lekce ważemy, co ledáco eſtymuiemy, ſzácuiemy, *ſimillimi pueris, quibus omne ludicrum in pretio eſt*, dla błotá złoto, dla głázu perłę, dla fráſzki ſkarb nieoſzácowány tráćiemy. Ták Sychem dla iedney Dyny czyli Dyni fortunę cáłą, á fortunę bogátą gubi: *Augete dotem, & munera poſtulate, libenter tribuam, quod petieritis, tantùm date mihi puellam hanc uxorem*. Ták Ezáu zá łyſzkę káſzy, przedał Jákubowi pierworodne práwo, á potym *irrugijt clamore magno*. Ták Jonáthas dla kropli miodu żyćie tráći: *Guſtans guſtavi paululum mellis & ecce morior*. Ták my dla iedney bágáteli nieoſzácowane ćierpiemy ſzkody. A co bydź kiedy drożſzego może nád łáſkę Bożą? *Super argentum & aurum gratia bona*. Mowi Mędrzec Páńſki, nád ſrebro, nád złoto drożſza łáſká Boſka. A Thomaſz Anielſki mowi: *Bonum gratiæ unius majus eſt, quam bonum naturæ univerſæ, majus eſt, quàm bonum gloriæ beatificantis, quia plus excedit bonum gratiæ dignitatem impij, qui erat dignus pæna, quam bonum gloriæ dignitatem juſti, qui ex hoc ipſo, quod eſt juſtificatus, eſt dignus gloria*: Dobro łáſki większe ieſt, niżeli dobro wſzyſtkiey ſtworzoney nátury, większe ieſt, niż dobro chwały, ubłogosłáwiáiącey, bo bárdźiey celuie dobro łáſki godność niezbożnego, ktory był godźien káry, niż dobro chwały godność ſpráwiedliwego, ktory tym ſamym że ieſt uſpráwiedliwiony, ieſt godźien chwały. Co może bydź koſztownieyſzego, nád zbáwienie duſzy? nád Niebo, nád ſamego BOGA? przećięż my iednę przemiiáiącą márność bárdźiey ſzacuiemy ſobie, bo dla niey tráćiemy BOGA y łáſkę iego, tráćiemy Niebo y zbáwienie

Gen: 34.

1. Reg. 14.

wieczney nábawiáiąc śię mizeryi. Jesteśmy podobni do owych Indyánow, ktorzy widząc raz ná brzegu rozsypane złoto od Portugalczykow, áby było wyschło, zbliżywszy śię z wielką ostrożnośćią w nocy, krádli konopne worki, á nie ruszáli złotá, y rozumieli, że wielki zarobek uczynili. Ták y my bierzemy śię do prożnośći świátowych, á o wieczne niedbamy dostátki, y rozumiemy żeśmy zyskáli wiele.

Magnes iest tey nátury, że dźiwną iákąś mocą ćiągnie żelázo; obłoż go złotem, srebrem, perłámi drogiemi, nic to u niego, nie rusza śię do nich, nie chwyta złotá, nie ćiągnie, áni bierze pereł, stoi iáko martwy, choć go kleynoty osadźisz, położże rudę, grube żelázo, aż go zaraz chwyta, przyćiąga, garnie do śiebie, y przytula, zkąd Symbolista ieden przypisał mu *Lemma: Pretiosa relinquit.* Właśnie piękne *Symbolum* y konterfekt nászego sercá, przystáie y lgnie do świeckich márnośći, do przemiiáiących roskoszy, á co iest drogiego, zbáwienie y Niebo opuszcza, *Pretiosa relinquit.* A czy może bydź większe głupstwo? Smieią śię histo-rye z Konrádá, Stynawskiego Xiążęćia, Proboszczá Wrocławskiego, że wźięty ná Arcybiskupstwo Salisburskie, gdy iuż ku Wiedniu iáchał, á postrzegł, iż tám piwá nie mász, lub winá były, poniechawszy Arcybiskupstwo, ná swoie Sląskie Biskupstwo dla ták márney wroćił śię przyczyny. O! daleko bárdźiey z nas cáłe śmieie śię Niebo, że my dla iedney brydnie wieczne gubiemy dobrá. Chćiał zwlec sprawę w Areopagu Athenskim Anaxaonides, więc puśćił głos, że ná Przedmieśćiu cud śię stał, Minerwá Bogini złote roże ná ludźi rzuca, wszyscy wyszli z Areopagu, sam tylko został Aristides, gdy obaczyli rzecz zmyśloną Sędźiowie, wracáią do swoich Stallow, aż ich ták wita Aristides: *O! leves animas, qui ob unum florem Minervæ justitiam deseruistis.* O! lekkie sercá y nieuważne ánimusze, ktorzy dla iednego faworu Minerwy Sprawiedliwość porzućiliśćie Podobnym sposobem, y nie bez serdecznego żalu, ile rázy grzeszemy, wołáią ná nas Aniołowie Swięći: O! szalone rozumy ludzkie! dla iedney brydnie, dla momentalney roskoszy, odstąpiliśćie sprawiedliwośći, porzućiliśćie cnotę, stráćiliśćie BOGA, postradáliśćie śię zbawienia.

Gdy w roku 1476. Helwetowie Karola Burgundyiskiego Xiążęćiá pod Granceium z Obozu wyzuli, ieden z nich między bogátą zdobyczą, ktorą ná trzykroć sto tyśięcy czerwonych złotych szácowano, ználazł znáczney y osobliwey wielkośći Karbunkuł, splendorem iego uwiedźiony wźiął go potáiemnie y skrył, náćieszywszy śię trochę pięknośćią iego iednemu forysterowi przedał go za puł złotego. Ey dobryż Jubiler! Kárbunkuł ták drogi kámień zá kilá groszy przedáć! Nie lepszemyć y my Jubilerámi iesteśmy. Co proszę iest dusza nasza? co iey zbáwienie? co łaská Boska? tylko drogi Kárbunkuł, nieoszacowana perła, á my ták kosztowny kleynot, zá ni to ni owo, zá moment doczesney ućiechy tráćiemy y przedáiemy. Ewangeliczna Matroná szuka zgubionego groszá, aż *everrit*, insi czytaią: *Evertit Domum*, dla iedney grászki, czyli fraszki ledwie cáłego domu nie wywroći. Y práwie wskorálá, grászkę znalazłá: *Inveni drachmam*, á śiebie zgubiłá, y dom wywroćiłá, *evertit domum.* Ták szkopotá ludzka dla iedney częstokroć brydnie nie powetowáney podpada szkodźie. Szukamy więc owo skrzętnie y łákomie groszá. y znáyduiemy choć z nárușzeniem sumnienia, choć z krzywdą bliźniego, ále coż potym? kiedy śiebie samych wiecznie gubiemy. *Patroclus* Snycerz robiąc z kośći Słoniowey muchę, Zeuxes máluiąc komorá, ná twarzy Heleny, oczy stráćili. Ták my nikczemne uważáiąc brydniny, oczy duchowne oświecenia Boskie tráćiemy. Rozkiełznány ná nieczystą swywolą Pánic ieden Rzymski imieniem *Theotimus*, gdy szwankowáć ná oczy począł, *Galeno* Medyk, odwodząc go od sprosnośći, groźił mu ślepotą. Niepowściągliwy młodźieniec nie martwiąc pass i, oślepł płacząc: *Vale amicum lumen, propter modicam voluptatem oculos amisi.* Gdybyśmy spoyrzeli w piekielną przepáść, o! iák wielu! iák wielu tám obaczylibyśmy! ktorzy dla krotkiey rozkoszy stráćili owo świátło, ktore Theologowie *lumen gloriæ*

zowią,

zowią, świátło chwały wiekuistey, stráćili oczy, że iuż więcey nigdy ná wieki BOGA oglądáć nie będą. *Lysymachus* Krol Trácki, y wielkich woysk Wodz w Tátárskich polách zostaiąc nieznośnym zdięty pragnieniem, siebie y wszystko woysko zá ieden kubek wody poddał w niewolą, prędko głupiey żáłuiąc rady mowi: *Dij boni! quàm brevis oblectamenti causa magnam felicitatem perdidi!* Jákie szaleństwo moie! zá ieden krociusienki posiłek ták wielką fortunę stráćić. Pewnie żeś szalony Lizymáchu? zá iednę kápkę rozkoszy, ták nieoszácowáney pozbáwić się wygody. Ale y my nie mniey obráni w rozum. A co iest momentalna roskosz? co iest przez ruinę drugich nábyty honor? co iest niespráwiedliwym sposobem zgromádzona fortuna? tylko iedná kroplá wody, á przećię my dla niey Krolestwo Niebieskie wieczne tráćiemy fortuny.

Agamemnon Oćiec smutny, kiedy los padł ná corkę iedynaczkę, żeby dla szczęśliwey floty ná morzu poszłá pod topor ná ofiárę Bogom Morskim, záwołał westchnąwszy? *Ah! ventos emimus cruore!* kiedyby co słusznego! iesczeby nie ták ćiężki żal był, ále że wiátry co prędko powstáną, prędko ustáną, krwią dźiatek własnych kupuiemy, to ćiężka, to żáłosna. Duszá káżdego z nas Krwią JEZUSOWĄ przeszłá, duszá káżdego z nas Coreczká Páná JEZUSOWA, bo on ią Krwią swoią odrodźił, á my co czyniemy? *ventos emimus*, tę Krew JEZUSOWĄ zá ládáco, zá niestáteczne, momentowe, z wiátrem swawole, roskoszy, pijátyki, ćielesnośći, szpetnie y nieuważnie száfuiemy. A rozumże to? ah! coż nam się to dźieie? że ták tánio ták licho szácuiemy Niebo, BOGA, y zbáwienie násze. Nie może się temu wydźiwić u Izáiaszá BOG: *Babilon dilecta mea posita est mihi in miraculum*, Bábilon kochana moiá stáłá mi się podźiwieniem? czemu? odpowieda w osobie Boskiey Swięty Bernárdyn: *Meritò es mihi miraculò, quia propter modicum corporalis delectationis vis perdere infinitam & perpetuam lætitiam Paradysi;* Nie mogę się wydźiwić, że dla krotkiey ćiáłá roskoszy wieczne y nie skończone Niebá delicye tráćisz. Właśnie iák ow w Ewángelij szátan, ktory zá ieden ukłon wszystkie Krolestwá świátá dawał Chrystusowi: *Hæc omnia tibi dabo, si cadens adoraveris me*, Zkąd go też łáie Euthymius: *Quomodo o! dolose! tot ac talia commutas unica adoratione?* Jáko śmiesz piekielny zdrayco ták wielkie Krolestwá zá ieden dawáć ukłon? Dopieroż iáko śmiesz człowieku Krolestwo Niebieskie zá moment świátowey tráćić kontentecy.

Isaiæ 8. 4.

Sanctus Bernardinus Sabbath. post Dom. 5. Quadrag serm. 38. Tom. 4. Matthæi 4. 9.

Chćiałá od Demosthenesá sławna owa nierządnicá Lais zá iednę noc dźieśięć tyśięcy drachm srebrá, aż Demosthenes rzecze: *Non emo tanti pænitere;* Ja! dla krotkiey ućiechy ták bogátą mam tráćić fortunę, y potym żálowáć tego? nie uczynię tego nigdy; *Non emo tanti pænitere.* A my nieoszácowáne szczęśliwey wiecznośći skárby, dla iedney márnośći y znikomośći tráćić mamy? ah wstyd, y sromotá! Siedźi w więźieniu Thomas Morus Angielski Kanclerz, náwiedza więźniá Zoná iego Aloysia rázem y z dźiećmi, y oraz prosi, żeby się Krolewskiey nie sprzećiwiał woli, żeby punktá od Krolá podáne podpisał, żeby dobr ták wielkich, fortuny ták obszerney, sławy, á naybárdźiey życia, ktore ieszcze przez wiele lat mogł prowádźić, márnie, w iednym momenćie nie traćił. Aż Morus rzecze: Powiedzże mi miła Aloyzya, iák długobym też ieszcze mogł żyć, y tych fortun záżywáć, woli Krolewskiey zá dosyć uczyniwszy? odpowie Zoná: Naymniey moy Mężu ze dwádźieśćiá lat, iezeli BOG zechce. Aż Morus: *Vis ergo æternitatem viginti annis commutem? na tu imperita es mercatrix o! Aloysia, & quasi una de stultis mulieribus locuta es;* To chcesz ázebym wiecznosć zá lat dwádźieśćia zámienił, o! záprawdę nie rozumna iesteś Kupczyni Aloyzya, á iáko iedná z głupich białychgłow przemowiłáś; *Si annorum aliquot millia diceres, aliquid tu quidem diceres, sed tamen ad æternitatem quid hæc essent? velut umbra, velut somnium, quod pertransit;* Gdybyśmi kilká tyśięcy lat życia obiecowáłá, byłoby to ieszcze coś, ále do wiecznośći co! ćień ieden, sen ieden, ktory przemija. Dźiećię nie iakie (iáko pisze *Ælianus*) ználázło blaszkę złotą, ktora

z Korony Bogini Diany wypadłá, y schowało. Dowiedźieli się o tym Sędźiowie, coż czynią? kłádą owey dźiećinie z iedney strony orzechy, frukcá, y inne dźiećinne czączká, z drugiey strony owę złotą blaszkę. Ale dźiećię wzgardźiwszy czączká, rączkę do złotey wyćiąga blaszki. Aż tu Sędźiowie árgumentuią: Zna się tá dźiecina ná złoćie, wiece drozszego, trzebá ią stráćić, y iáko Swiętokrádzcę ná śmierć osądźić. Miły Boże! iedno dźiecko gárdźi dźiećinne fraszki, do partykuły złotey Korony się bierze, á my rozumni ták szaleni bydź mamy? ábyśmy zá Koronę wieczną świátowe obierali brydnie. Dźiećię umie złoto bárdźiey szacowáć niż fraszki, á my czemu nie mamy bárdźiey Niebá szacowáć niż ziemi? Gdybyśmy grzeszyli dla zatrzymánia żyćia nászego, niechcąc tráćić honoru, chcąc dostąpić wielkiego iákiego Krolestwá, byłoby to ćięzkim postáremu występkiem, bo przez to stráćilibyśmy BOGA, y nieskończone iego błogosłáwieństwo. Coż zá zapamiętanie tedy będźie? rzucáć łáskę Boską, tráćić Niebo dla nikczemney ućiechy, ktoreybyś czásem y zá szeląg dostał, dla krotkiego gustu, ktory w iednym momenćie, y zaczyna się, y kończy. A nie iestże to bydź gorszym nád Judaszá? ktory zá trzydźieśći groszy przedał Páná. Słusznie się ná to skárzy BOG u Ezechielá:
Ezech: 13. 19. *Violabant me propter pugillum hordei, & fragmentum panis;* Gwałćili mnie dla garśći ięczmienia y káwałka chlebá. O! wstyd! o! chánbá y sromota! obrażáć BOGA dla garśći ięczmienia, dla káwałká chlebá, przekłádáć nád nieskończony Máiestat Boski nikczemne ukontentowánie podłego stworzenia; Nie uczynił ták ow Filozof Demetrius, ktory kuszony
Seneca lib: 7. de benefic: cap. 11. będąc od Cesarzá Káligule, áby popełnił iednę ákcyą niesprawiedliwą zá dwieśćie tálentow, co kilká tysięcy talerow wynośi, rozgniewawszy się ná posłáńcá, á ieszcze bárdźiey ná Cesarzá, że ták máłą rzeczą chćiał go skorumpowáć, y rozumiał o nim, że dla tego miał zapomnieć spráwiedliwośći, z fantázyą śmiáłą rzekł? Jeżeli Cesarz chćiał mnie probowáć, cáłe mi było ofiárowáć Páństwo. A my dla iedney fraszki, dla przemiiáiącey ućiechy mamy obrażáć BOGA! niech pierwey trupem pádnę, niżeli ná grzech iáki mąm się odważyć; Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DWVDZIESTĄ DRVGĄ PO SWIĄTKACH.

Reddite quæ sunt Cæsaris Cæsari. Matth: 22.



OSzukáli się ná swoiey impreżie Fáryzeuszowie, mieli nádzieię, że ich Pan y Zbáwiciel nasz od czynszow y podatkow miał uwolnić, aż oto mandat Páński zachodźi: *Reddite quæ sunt Cæsaris Cæsari.* Ale to Fáruzowie maią swoie expensy, łożą ná Kośćioł, utrzymuią powagę wiáry, ná co wiele potrzebá, słuszna rzecz Pánie, uwolnić ich od tych płácenia podatkow. Nie słucha tego Chrystus: *Reddite, quæ sunt Cæsaris Cæsari,* Wszyscy, wszyscy ogołem, bez excepcyi oddayćie co iest Cesarskiego, Cesarzowi, oddayćie co iest cudzego bliźniemu, oddayćie, co komu należy. A poniewasz ták, więc y ia do restytucyi Chrześćiáńskie sercá námawiać zechcę. Będźie to wszystko *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

ZWyczáyna to ná świećie práktyká, długow aż názbyt, restytucyi nie pytay. Zádáią pospolićie teráźnieyszym Politykom, że są *nullius fidei,* to iest żadney wiáry, ále gdyby tá propozycya ná rozsądek mądrych Kátonow poszłá; aż názbyt máią wiáry, krom tego że ná wiárę częstokroć mieszkáią, wszyscy żyią ná kredytách, Kleynoty, Máterye, barwy, rynsztunki,

ſztunki, *raritates*, trunki, y inſze potrzeby, ná kredyt. Pan zacny w Polſzcze gdy náſtała moda, że długie ogony noſzono, uſkarzała ſię Zoná iego, że z bogatey materyi krotki ogon máiąc nie mogłá umiatać Kośćiołow y Pokoiow, on rzekł, że naydłużſzy oná ogon zá ſobą ćiągnęłá, ſpyta iák to? długi! długi! długi *debita* dyſzą zaſtawy, pohartowane wioſki, záwiodłá ſubſtancya, niepłatni Kupcy, słowem długi. O Abráhamie mowi Piſmo Swięte: *Erat dives valde in poſſeſſione auri & argenti;* był bardzo bogaty w złoto y ſrebro, Inſza Werſya czyta: *Erat ponderoſus nimis*, był bárdzo obćiązony, á czymże takim? powieda Abulenſis: *Abraham erat gravis & onuſius debitis, & non divitÿs, quia illi, qui peregrinantur, plura expendunt, quam in terra ſua manentes.* Był Abraham obćiążony długami nie bogactwy bo ći co peregrynuią, wielkie expenſy máią. Nie trudno y teraz o tákich, ktorzy ſą bogáći w długi, nie w doſtáki. *Æſchines Socraticus* ták wielki był dłużnik że iáko piſze Lyſias u Atheneuſza *lib: 13. cap: ult:*) *Tot primo die ad domum illius ad petenda debita conveniunt, ut tranſeuntes ad efferendum nunc mortuum conveniſſe arbitrentur;* Ná świtániu záraz ták wiele kredytorow przed domem iego odpráwowáło wártę, iż ludźie przechodzący rozumieli, że ſię táki tłum zebrał ná pogrzeb, ná wynieſinie iákiego umárłego z domu, kołatali, wołáli, ále Aſchines uczáiony iák w grobie ſiedźiał, áni ſię cały dźień pokazał. Cicero przymowił raz Neſtorowi: *Dives verborum Neſtor multas habet Prothaſes nullam apodoſim.* Z Greckiego *Prothaſis* znáczy zebránie, *Apodoſis* reſtytucyą. Takich wiele teraz Oratorow, zábráć, záiachać iákąkolwiek pretenſyiką, *Apodoſis nulla*, reſtytucyi nie pytay, bo Pan. Szláchćic ieden Rzymſki (iáko *Macrobius* piſze) ná kilkákroć ſto tyśięcy długow záćiągnąwſzy żył weſoło, żadnego po ſobie nie pokazował ſmutku, á potym y umarł, wſzyſtkie dobrá iego urząd potaxowáć y rozprzedać ná wypłacenie długow rozkazał. O czym dowiedźiawſzy ſię Auguſtus Ceſarz, poduſzkę ſobie po onym umarłym dłużniku kupić rozkazał, czemu kiedy ſię ći, co to słyſzeli, nie pomału dźiwowáli, y dla czegoby ták mizerney puśćizny żądał? pytali; odpowiedźiał: Nie mogę ſię wydźiwowáć temu, iako ten człowiek maiąc ná głowie tak wiele długow, przećię ták weſoło żył, y ſmaczno zaſypiał, á ia choćiem Pan y Monárcha świata wſzyſtkiego, ná długi moie zwabić częſto ſnu ná oczy nie mogę, atoż kupćie mi tę poduſzkę iego, ábym ná niey długow zapomniawſzy mogł weſoło zaſypiać. A czy máło podobnych ná świećie ludźi? winien nie ieden sławę, ktorą bliźniemu nie słuſznie zabrał, winien fortunę, ktorą bezpráwnie wydarł, winien ſummę, ktorą ná potrzebę zaćiągnął, z tym wſzyſtkim on ná to wſzyſtko ſpi, o reſtytucyi nic nie myśli.

Gen: 13. 12.

Abulen: in cap: 13 Geneſ.

Coś ludźie poſzli ná owę rybkę, ktorą Piotr Swięty ułowił. O! nie przyſzłáć samá z groſzykiem do niego, aż ią poniewolnie wyćiągnął z wody. Pływała nic o tym nie myśląc w morzu, że to Chryſtuſowi y Piotrowi trzeba ná czynſz, y owſzem iuż wędę y żelazko połknęła, á przećię groſz trzymáłá, aż iey go muśiał Piotr z gárdłá wydrzeć: *Aperto ore ejus invenies ſtaterem:* Otworzywſzy iey gębę znaydźieſz groſz w niey. To ták nie ieden, kiedy przyidźie Piotrowi płaćić. Już go Duch Swięty ná węd weźmie, ná iáłmużnę, ná dźieſięćinę, ná meſzne, áby ie popłaćił zniewoli, ma żelazo w gębie, y krew mu iuż z niey ćiecze, zachaczyłá go álbo ná Kazaniu, albo u Konfeſſyonału węda dobrze, á przećię groſz trzyma, y nie chce go puśćić. Oglądam ſię mowi, na te ktore ná mnie przypaść mogą nieſzczęśćia, nie zginie, wſzakem to napiſał w teſtamenćie, y zlećił Synowi. *Aperto ore invenies ſtaterem;* Otwierayże mu Piotrze gębę ná Sądach Duchownych y świeckich, y dobyway z niey groſza. Już rybka była na brzegu, y trzpiatała, y mdlała bez wody, á przećię groſz trzymała, y niechćiała go puśćić. Tak ludźie gdy przyidźie co Pánu BOGU płaćić, gdy bliźniemu co należy oddawáć opieráią ſię y oćiągáią. *Pro: 29.* Dłużnik y kredytor potkali ſię z ſobą: *Pauper*

& Creditor obviaverunt sibi. Czemuż ná ulicy nápástuie nieboraká? bo w domu trudno go zastáć umyslnie zieżdża álbo zchodźi, żeby długu nie oddał, upominał się przez przyiaćioł, upominał się práwem, wszystko iedno, tám się zchował, tu się broni roznemi rácyámi. A słuszna to? á gdźież BOG? á gdźie sumnienie? O! iáko záwstydźi nas przed BOGIEM ow Pogáński Filozof, (o ktorym Seneca) wźiął on ná borg od Szewcá boty, idźie ná záiutrz do niego żeby mu zápłáćił, aż dom zámknięty, Szewcá umarłego zástaie. Ućieszy się, y niby iuż od zapłacenia uwolniony odchodźi. Lecz gdy go sumnienie gryść y strofowáć poczęło, wraca się y pieniądze w dom umárłego przez szparę wrzuca, mowiąc sobie *Ille tibi vivit, tu redde, quod debes*. Náśládowáć potrzebá stárego Tobiaszá, ktory ćiemnym będąc, gdy usłyszał w domu swoim báránká beczącego rzekł do swoich: *Videte, ne fortè furtivus sit! reddite eum Dominis suis, quia non licet nobis aut edere ex furto aliquid, aut contingere;* Pátrzćie ieżeli to nie cudzy baranek, oddayćie go temu czyi iest, bo nam się nie godźi cudzego tykáć. NásládowáćKárolá piątego, ktory wiodącwoynę zFránćiszkiemKrolem Fráncuskim o niektore Miasta nie słusznie od Fránćiszká opanowane godne wiekopomney pámięći rzekł słowá; *Etiá si totú Franciæ Regnum debellássem, restituerem illud Regi suo, dummodo quod meum esse contendo, mihi relinqueret:* Gdybym cáłe Krolestwo Fráncuskie zawoiował, oddałbym go Krolowi swemu, byle on mi co mego iest, oddał.

Seneca lib: 3. de benefic: cap: 14.

Tobiæ 2. 21.

Beyerlinck Sacra Apoph: tit. Restit.

W dźień Zmartwychwstánia Páńskiego Słońce ná trzy godźiny przed czasem weszło, zkąd o owych Márvách mowi Ewángelista: *Venerunt ad monumentum valde manè orto jam Sole*, że przyszły do grobu Páńskiego bárdzo rano, gdy iuż Słońce weszło. Dźiwuiecie się temu? przypomniyćie proszę, iáko w dźień śmierći Páńskiey krotki był dźień, długa noc, ktorey się ná trzy godźiny przyczyniło, bo od szostey godźiny aż do dźiewiątey ćiemnośći się stały. Przyszło Zmartwychwstánie Páńskie, aż noc sobie myśli: Uráźiłám ia Słońce, musiało przedemną ućiekáć, zárwałám granic dniá; postrzegłá się w swoiey grabieży noc, więc áby spráwiedliwośći dosyć uczyniłá, oddáie co wźięłá Słońcu, ustępuie co zarwałá, á Słońce prędzey też wstáie, áby odebráło to, co stráćiło: *Ut reddat nox luci horas, quas terror Dominicæ Passionis invaserat*, mowi Swięty Chryzolog. Uczćie się ludźie oddawáć co cudzego, nádgradzáć co weźmiećie, wracać coście sobie przywłaszczyli. Przed kilkąset lat w strasżney postaći człowieká ná ognistym woźie z wielkim impetem y furyą wiachał do Panormu Miásta Sycylij czart przeklęty, y wiele domow y Kamienic obaliwszy, wiele ludźi porwawszy, wielkim charakterem ná iedney śćianie nápisane zostawił słowá: *Aliena reddere oportet, si vultis vestra cum pace possidere;* oddayćie co cudzego, ieżeli w pokoiu własną chcećie ćieszyć się fortuną. Karze BOG ćiężko tych, ktorzy cudze zátrzymuią y nie wracáią dobra.

Boterus libr: 1. dict: memor. Victor. Illust

W *Belgium* nie daleko od Bruxelli Pan ieden nie mogąc w Zamku mieszkáć dla nocnych stráchow y turbácyi, prosił pobożnego Zakonniká, áby temu dał rádę. Stáło się według prożby iego, dowiedźiał się ow prędko racyi, kiedy w oczách iego stánęło iedno, drugie, y trzećie *spectrum*, á zá niemi czwartanie ták strasżna *umbra*, ktora rzekłá: Tych ktorych widźisz, są to moi Przodkowie, Dźiad, Prádźiad, náddziad. Ci wszyscy wiedząc o wilczym prawie ten Zamek bezprawnie *per Successionem* trzymáli, y zá to w piekielnych mękách ná wieki ięczeć będą. Ja lubom ná dźierżáwę nástąpił, *bona fide* to iest bez wątpienia rozumieiąc, iż moiá, przećięż żem się po prawach nie przeyrzał pilnie, poty w Czyscowych ogniách będę, poki się z rąk Syná mego, tá possessya nie wroći do Possessorá, á ten iest ná Imię Jan, z kondycyi Páńskiey do chłopskiey ztrącony, y ná młocbę do stodoły chodzący. Po tey informácyi zniknęło widzenie, á ná záiutrz przywitano młocka zá dźiedźicznego Páná, stanęłá dostateczna komplanacya, ustały niespokoyne larw nocnych rozruchy. Piekłem po śmierći przypłáćić musi, kto zá żywotá długow nie wypłaca.

Było nie iákie Dźiećię w dźiewiąćiu lećiech (piſze Dauroultius) rozkoſzne w mowie, wpadło w chorobę y umárło. Po smierći pokázuie ſię Mátce bardzo żáłoſne. Pyta ſię go Matka, iáko ſię ma? odpowiáda: W wielkich mękách ieſtem. Jákie ſą męki twoie! odpowie dźiećię: Gdyby wſzyſtkie węgle ktore węglarze po wſzyſtkim świećie, od czáſu Národzenia Páńſkiego, aż do tego dniá popalili, ná iedno mieyſce zgromádzone były, y gorzáły, á ty miła Mátko, moiá w poſrzodku ich ſtoiąc gorzáłás, nie táką byś mękę czułá, iáką ia teraz w czyſcu znoſzę. A przez coż ná táką zasłużył mękę? (pyta dáley Mátká) wſzak byłeś posłuſzny, radeś ſię modlił, nie przyſięgałeś, nie złorzeczyłeś. Odpowie dźiećię: Jam zwykł był pożyczáć pieniędzy u czeladźi, y kupowałem, gruſzki, iábłká, orzechy, á kiedy u nas gośćie byli, dawáli mi też pieniądze, y temi im płáćiłem. Teraz umárłem nie popłáćiwſzy wſzyſtkiego, dla tego táką mękę ćierpię. A Mátká: mogęż ći w czym pomoc, odpowie dźiećię: Jeżeli popłáćiſz zá mnie, záraz wybáwion będę. Y ták zniknęło. Zwoła wſzyſtkę czeladź do ſiebie Matká, rzecze: Chcę y rozkázuię, ábyśćie poráchowáli długi chłopięćiá moiego. Gdy ſię wſzyſtko poréchowáło, dźiewięć chálerzow náliczono, ktore Matka zaraz zapłaćiła. Dźiećię też onegoż záraz dniá pokazáło ſię znowu Mátce, y zá wybáwienie ſwoie podźiękowało. O! BOZE moy! ieżeli ták ſurowo z iednym dźiećięciem poſtępuieſz ſobie zá dźiewięć nie zapłaconych halerzow, coż będźie z owemi cudzych fortun ſzárpáczámi, ktorzy drugich znácznie albo na ſubſtancyi ukrzywdźili, álbo wniwecz obrocili, á reſtytucyi uczynić nie chcą, pewnie ich wieczność, á wieczność nieſzczęśliwa czeka. Swięta Marya Ægniácenſka prośiła BOGA, áby iey obiawił, ná ktoreyby też drodze zmarła iey Matka zoſtawała, gdy ſię modli, ſtanie przed nią wſzyſtka w piekielnym ogniu, tę potępienia ſwego daiąc przyczynę: *Enutrita fui & vixi in his, quæ per injuſta mercimonia & uſuras acquiſita fuerunt, & conſcia mihi mali, ablata non reſtitui;* Wychowałam ſię y żyłam w tey fortunie, ktora z nieſpráwiedliwych zyſkow y lichwy nábyta byłá, á wiedząc o tym dobrze, nie uczyniłám reſtytucyi, y dlatego w piekle goreć ná wieki muſzę. Dałby to BOG! áby ten ſtraſzny widok záwſze był przed oczymá tych, ktorzy dźiatkom ſwoim zbieraią fortunę z krzywdą y ruiną drugich, á ſobie gniew Boſki y wieczną ſkarbią ſzkodę. Nie tylko trzebá wrocic, coś wźiął, puściznę oddáć, ale trzebá nadgrodźic ſzkody, przewody, zyſki przeſzkodzone, ktore przez zátrzymánie cudzego idą, dla tego mowi, od Chryſtuſa nauczony Theolog Zácheuſz: *Reddo quadruplum*, wracam we czworenaſob więcey, iákoby według Swiętego Bonawentury chciał mowic: *Non ſolum reſtituendo ablatum, verum etiam & damnum;* Nie tylko wracam com wźiął, ále nagradzam y ſzkody, dosyc czynię wſzyſtkim pretenſyom. Lucæ 19.

Władysław Jagełło iadąc do Wielkiey Polſki dla ſwoich ludźi ubogim Mieſzczanom y Chłopkom podwody nakazał, y ieżeli ſię kto wymawiał, gwałtem zprzężaie brano. Naſtąpi płacz ukrzywdzonych, przyczynia ſię za niemi pobożna Jadwiga, kazano przywracac, gdy iuż oddano, aż Krolowa rzecze: *Pignora quidem reddimus agreſtibus, cæterum lachrimas eorum quis reddet:* Oddaiemy zagrabione bydła, á łzy kto odda? Długie y nię łatwo płatne długi, łzy ukrzywdzonego uboſtwá! Płacze ná ciebie sierota, ná ciebie ſługa, ná ciebie poddany, ná ciebie ten y ow ukrzywdzony. Dla BOGA! ták łákomym okrućieńſtwem cudzych łez nie piy. Płacze zá płacze Spráwiedliwośći Boſkiey będźieſz muśiał odmierzyć. Ubogiey Wdowie, iednego, ktorego miáłá wieprzká wilk porwał, idźie z płáczem do Swiętego Błáżeia, prosi, áby go oddáć kazał, co ſtało ſię. Uważa to Swięty *Vincentius Ferrerius*, y słuſzną do wſzyſtkich exklámácyą czyni: *O! duritiam noſtram! virtus Sancti Blaſij movit cor lupi ferociſſimi ad reſtituendum porcellum, & tu fur, latro, non ex præcepto, Blaſij, ſed Dei non vis reſtituere furtum.* O! zatwardźiałe ſerca! moc Swiętego Błáżeiá, drapieżnego wzruſzyłá wilká do reſtytucyi zabranego wieprzká, á ty cudzey Sanctus Ferreri9 ſerm: de S. Blaſio.

ty cudzey fortuny szarpaczu, nie rozkazem Błażeia, ále zá Przykazániem Boskim nie chcesz przywroćić grabieży. Ey dla BOGA! *redde quæ sunt Cæsaris Cæsari*, oddayćie co iest Cesarskiego Cesarzowi, co iest bliźniego, bliźniemu. AMEN.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ TRZECIĄ PO SWIĄTKACH.

Non est mortua puella, sed dormit. Matth. 9.



Vż prawdźiwie umárłá Xiążęćiá Iáirá Corká, iuż iey ztrupiáłe powieki zámknęłá Mátká, iuż urodę y wszystkie wdźięki śmierć zniszczyłá, á Pan JEZUS powiáda że spi, *puella dormit*, bo nic podobnieyszego do śmierći, iák ieden sen. Zkąd y Kośćioł Swięty iáko dobrotliwa Mátka umarłym swoim stawia zá łożko máry, pod głowę iak poduszkę bryłę źiemi, grzo śmiertelne zá prześćierádło, deszczkę grobową zá máterac kłádźie, cáłunem iák kołdrą okrywa, dobrą noc powieda: *dormiant in somno pacis*, poki mártwym snem zmorzonych kośći nie obudźi *Excitator: surgite mortui ad judicium*. A ieżeli w czym sen z śmierćią párągonuie tedy w tym, że iáko się śni to żyiącym, co ná iáwie było, ták też *qualis vita, mors est ita*, iákie żyćie, táka y śmierć bywa. Wszák tego dálszym dowiodę dyskursem *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

DAwna byłá między mądremi questya, co iest śmierć? y rożne w tey máteryi rożnych zdánia. Sophocles mowił: *Mors ultimus est morborum medicus*; śmierć iest to ostatnia wszystkich chorob lekárká, iák tá przyidźie, ustępuią wszystkie choroby, ustáią bole. *Sotales* powiedźiał: *Mors est mortalium omnium portus*. Smierć iest to wszystkich ludźi port; Poki w żyćiu iesteśmy, iesteśmy iák ná morzu między rożnemi przećiwnośći falámi, dopiero przy śmierći ná ląd wiecznośći wysiadamy, *Socrates* záś trzymał że śmierć iest to *longinqua peregrinatio*, dáleka bárdzo peregrynácya, gdźie duszá od ćiáłá uwolniona ná inszy świát peregrynuie. Ale nayłepiey y do moiey rzeczy powiedźiał ieden, że smierć iest *Echo vitæ*, to iest, odgłos żyćia. Jáko álbowiem echo głosowi ták śmierć korrespondnie żyćiu. Jeżeli głos wdźięczny, przyiemny, y echo wdźięczne, przyiemne; Jeżeli głos strászny okropny, y przeráźliwy, y echo tákie wydaie się. Ták też ieżeli żyćie Swięte było, y śmierć święta będźie, ieżeli żyćie złe, y śmierć dobra bydź nie może. Zkąd mowi Poetá *Non dat triticeas spinarum semen aristas, vitaq; nec mortem dat male ducta bonam*; Jako z nasienia ćierniowego przeniczny kłos niewyrasta, ták z żyćia złego dobrey śmierći żniwá nie zbieraią. Mowi Krol y Prorok Dawid:
Psal. 38. 7. *In imagine pertransit homo*, w obráźie przechodźi, álbo raczey schodźi z świátá tego człowiek, bo iákie *objecta* kto lubił zá żywotá, w iákich rzeczách miał upodobánie swoie, tákież mu się przy śmierći będą reprezentowáć obrázy. Jeżeli w Ukrzyżowánym JEZUSIE zátapiałeś afekt y serce twoie, w godźinę smierći Ukrzyżowány JEZUS w oczách y mysli reprezentowáć ći się będźie. Jeżeli do sprosney Wenery przylgnąłeś afektem, y w ow ostatni moment, nie inszy obraz tylko brzydkiey Wenery imaginatywa twoia málowáć y wystawiać będźie, z tym obrazem przeydźiesz ná inszy świát: *In imagine pertransit homo*.

Co to iest, że gdy umierał ná Krzyżu JEZUS zasłony Kośćielne rozdárły się ná dwoie, źiemiá, się trzesłá, opoki się padáły, groby się otwieráły, umárli zmartwychwstáwali? odpowieda *Didacus* Baezá: *JESUS*
Baeza lib 18. cap. *qualis fuit in vita, talis prorsus ostenditur in morte, in vita Scripturarum velamina*

explicabat, terrenis animis, saxea corda peccatorum percutiebat, monumenta aperiebat, vitam defunctis praestabat; nonne id prorsus fecit moriens, dum terra quatitur, dum Templi velum scinditur, rumpuntur saxa, & vita defunctis communicatur. JEZUS iákim był w żyćiu, tákim śię pokazał y przy śmierći. zá żywotá zdźierał zasłonkę z serc ludzkich, kiedy skryte y nie iáko przed oczymá ludzkiemi zásłonione táiemnice Boskie odkrywał y pokazywał umysłom ludzkim, więc y przy śmierći drze zasłony Kośćielne; zá żywotá kruszył skáliste grzesznikow sercá, że śię od żalu kráiáć y padáć muśiáły, więc y przy śmierći twarde kruszy opoki, zá żywotá wskrzeszał umárłych, więc y przy śmierći otwiera groby, życie umárłym wraca; co czynił w żyćiu, toż czyni przy śmierći, ná dokument, że iákie życie, táka y śmierć, święte życie, święta y śmierć, złe życie, zła też y śmierć. Zkąd nápomina Ekklezyástyk Páński: *Communionem mortis scito, quoniam in medio laqueorum ingrederis, & super dolentium arma ambulabis;* Synu wiedz o Kommunij śmierći, że w pośrzod śideł wnidźiesz, y po zbroiách boleiących chodźić będźiesz. Co proszę zá podobieństwo śmierći do Nayświętszey Kommuniji? odpowieda *Didacus Nissenus: Quia Sacra Communio ut dicit Angelicus, mors est malis, vita bonis, ita mors vocatur communio, quia mors bonis vita est, & mors malis mors est, juxta illud: mors peccatorum pessima,* bo iáko Nayświętsza Kommunia według Anielskiego Thomasza iest śmierćią złym, á życie dobrym, ták śmierć Duch Swięty názywa Kommunią, bo śmierć dobrym, żyćiem iest, złym záś śmierć śmierćią iest. Ná wszystkich iest ferowány dekret śmierći, wszystkim tá Kommunia iest pospolita, ále nie wszyscy iednákowo umieráią. *Vide paris sumptionis quam sit dispar exitus!* Umiera Ludwik XIII. Krol Fráncuski, aż oto do Spowiedniká mowi: *Exulto, quod ad DEUM eundum sit, eamus alacres, Pater confessionem meam excipe;* Ciefzę śię, że do BOGA iść trzebá, idźmy ochotnie, Oycze słuchay mnie Spowiedái. Umiera u Bárrego Sawoyski Szláchćic, ktory wszystek áfekt w iedney zátopił niewieśćie, á iákże? áto do niey serdecznie wzdycháiąc y powtarzáiąc mowi: *Corculum meum, deliciæ meæ, itane avellor à te?* Serduszko moie, delicye moie, y tákże śię z tobą rozłączáć muszę: *Vide paris sumptionis quam sit dispar exitus!* Umiera pobożna Pánienká *Maria de Venetijs,* aż z wielką rádośćią woła: *Ad Cœlum! ad Cœlum!* do Niebá! do Niebá! Umiera w Hollándyi Szláchetny młodźian, aż oto wszystek smutny do duszy swoiey mowi: *Misella anima! misella anima quo ibis?* Mizerna duszo! mizerna duszo dokądże povdźiesz? gdźiesz śię obroćisz? *O! quam dispar exitus!* Umiera Kárdynał Bároniusz, aż gdy śię Superior Kongregácyi zá niego modli, on wdźięcznym y wesołym rzecze głosem: *Eja! ecce nunc tempus exultationis & lætitiæ! moriamur!* Oto czas wesela y rádośći przyszedł, umieraymy. Umiera Konstantyn *Copronymus* Cesarz aż z wielkim wrzaskiem y lámentem woła: *Vivus adhuc sum igni inextinguibili traditus;* Oto ieszcze zá żywotá ná ogień wieczny skazany iestem; *Vide paris sumptionis quàm sit dispar exitus!* Umiera w Krákowie Roku 1722, *Antonius à S. Vincentio* Zakonu moiego Kápłan, te ostátnie wymawiáiąc słowá: *JESUS, MARIA, JOSEPH Vobis, dono cor & animam meam,* JEZUS, MARYA, JOZEF wam oddáię serce y duszę moię. Umiera ow Angielczyk o ktorym Wielebny Bedá, ále w tych ostátnich, ktore miał w używaniu słowách: *Diabolus me auferat,* niech mię diabli wezmą; *O! quam dispar exitus!* Umiera Theodorá Landy (iáko Thomas Lebláne pisząc *in Psalmos* świadczy) iákże? oto uśmiecháiąc śię y te powtarzáiąc słowá: *Cum Christo meo fui, & sum, & ero,* z JEZUSEM moim, byłám záwsze y iestem y będę. Umiera w Społećie (iáko pisze Engelgrave) Pánná iedná w prożnośćiách zátopiona, á iákże? oto gdy ią nápominali przyiaćiele, ażeby w ręce wźiąwszy Krucyfix, Bogá zá swoie grzechy błagálá, oná bluźnierskim rzekłá głosem: *Quid mihi cum Deo? quicum nihil unquam fuit commercij. veniat diabolus, confestim advolet, ille me auferat, cui corpus & animam dicavi:* A mnie co do Bogá? z ktorym żadney nigdy nie miáłám społecznośći,

7. § 19. fol. 584.

ſpołecznośći, niech przyidźie diabeł, niech przyleći, iemu duſzę y ćiáło oddaię, on mię niech weźmie. *Vide paris ſumptionis, quam ſit diſpar exitus!* Pátrz y uważay! iáko nie rowna, iáko nie iednákowa wſzyſtkich śmierć, bo też nie iednákowe żyćie, kto żył dobrze, umiera dobrze, kto żył źle, umiera źle y nieſzczęśliwie. Zkąd o grzeſznikách mowi Pſálmiſta Páńſki:
Pſal: 57. 7. *Convertentur ad veſperam, & famem patientur ut canes;* przyidą ku wieczorowi, á iáko pśi głod ćierpieć będą, czemu? bo iáko pśi żyli wrácáiący ſię do ſwego womitu, więc też kiedy mrok y wieczor śmiertelny przyidźie, iáko pśi głod ćierpieć, iáko pśi umieráć będą.
Coż nąm ſię tedy dźieie? że ſię popráwić y upámiętáć niechcemy, żyNum:23. czemy ſobie wſzyſcy, y oto do Bogá wołamy: *Moriatur anima mea morte juſtorum, & fiant noviſſima mea horum ſimilia!* Boże moy! niechże umierąm ták iáko ſpráwiedliwi ludźie, á żyćia ſpráwiedliwych prowádźić nie
Laertius in Vitis Philoſo: chcemy. Pytáno ſię Ariſtippá, iákoby umarł Socrates? odpowiedźiał: *Utinam ſic ego! quia bene Socrates vixit, bene obijt;* Bogdaybym ia ták umierał, że dobrze żył Socrates, dobrze też umárł. A my żyiemy iáko żył Acheuſz, á chcemy umieráć iák Swięty Alexy. Właśnie rozważámy hiſto-
3. Reg:2. ryą Joábá, ktorego gdy Salomon zábić kazał, *Fugit in tabernaculum Domini, & aprehendit cornu altaris, & ait, non egrediar, ſed hic moriar;* ućiekł do Kośćiołá y uchwyćiwſzy ſię Ołtarza rzekł, nie wyidę z tąd, ále tu umrę. Ták y my nikczemni Joábowie, kiedy iuż śmierć nad kárkiem náſzym ſtoi, dopiero ſię Ołtarzá, dopiero BOGA chwytamy, y przy BOGU umieráć chcemy, *hic moriar.* Chcemy żeby ſię to z námi ſtáło, co z Krolem wygnáńcem Szwedzkim, zburzyli ſię ná niego poddáni, y ſtánąwſzy z kilkunaſtą trębáczámi pod oknem wytrębowáli go z Páńſtwá. Wybrał ſię Krol *raptim*, ſuknią y płaſzcz Swiętego Eſchilá w ręku niosąc do okrętu, gdy nie oſtrożnie w ſtępował, w padł w morze y zánurzył ſię, áliśći ſukienki ſię Swiętego Eſchilá uchwyćiwſzy cudownie wypłynął. Azaż my tego ſzczęśćia nie życzemy ſobie, kiedy ná nas zátrąbi ſwego czaſu trąbá ſądu Bożego, umieráć y uchodźić duſzy z ćiáłá każą, áh! dla BOGA! áh! nieſtetyż! ah! ginę! áh iuż mię z świátá tego wytrębuią, oto iuż okręt wiecznośći po mnie záiechał, aż my ſię dopiero chwytáć Sukienki Nayświętſzy Pánny Szkáplerzá, aż my ſię chwytamy Hábitu Zakonnego, aż my prośiem żeby nas w hábićie pochowáno, y Szkáplerz żeby w trunę włożono. Zyliśmy łotrámi, á chcemy umieráć Piotrámi, żyliśmy mśćićielámi, á chcemy umieráć Szczepanámi, żyliśmy ćieleſnikámi, á chcemy umieráć Káźimierzámi, day Boże! ále podobnaż to? *Sicut monſtrum eſſet, quod lupus habeat*
Stella in Luc: 23. *caudam ovis, ſic monſtrum eſt, quod vita rapacis, uſurarij habeat bonum finem*, mowi uczony Stella, iákoby to cud był, gdyby wilk drapieżny miał ćichego báránká ogon, ták y to byłby nie mnieyſzy cud, gdyby zle żyiący człowiek miał dobry żyćia ſwego koniec. Ey bądźmy oſtrożni, poprawmy żyćia náſzego; wiemy zápewne że umieráć muśiemy, ále kiedy? czy zá rok? czy dźiś? czy iutro? nie wiemy, wiemy że nas zaraz po śmierći ſtráſzny ſąd Boſki czeka, wiemy że po ſądźie czeka nas wieczność, ále iáka? BOG to tylko wie. Podobnoć dobra, bo mi otuchę czynią rány JEZUSOWE, Krew zá mnie wylana, śmierć ná Krzyżu podięta. Podobno też zła, bom ná táką grzechámi memi zárobił. Ah! nieſtetyż! ieżeli ná złą wieczność tráfię. W Tobie JEZU ukrzyżowány, w Tobie nádźieiá náſzá, nędzną grzeſznicę duſzę ſwoię káżdy z nas w Ránách Twoich nurza, dayże nam Zbáwićielu tę zbáwienną reflexyą, żebyśmy ſię ná godźinę śmierći nie zpuſzczáli, ále żebyśmy zá żywotá, zá zdrowia pilno ná zbáwienie duſzy náſzey robili. Amen.

KAZA-

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ CZWARTĄ PO SWIĄTKACH.

Tunc videbunt Filium hominis venientem in nubibus cæli. Math: 24.



Dopieroż gdy ná ſąd poydźie, co żywo pátrząc ná BOGA Sędźiego będźie? álboż ná Niego w żyćiu nigdy nie ſpoyźrzeli? ſą (Bogdayże nie byli?) ktorzy przez cáłe życie y nie pomyślą o Tronie Sędźiego BOGA. Daie Ewángelicznego *Tunc* rácyą nabożny Aſcæta: *Tunc videbunt, quia nunc non vident, quo enim die extremum diem, ut par eſt cogitamus?* Nie maſz dniá, ktoregoby człowiek przypátrował ſię dniowi oſtátniemu. Płácze Jeremiaſz Prorok: *Turtur, & hirundo, & ciconia cuſtodiunt tempus adventus ſui, populus meus non cognovit judicium Domini.* Jerem: 8. Pomni ná czás przyiśćia ſwoiego Synogárlicá, iáſkołká, boćian, lúd moy nie pámięta ná godźinę ſądow Bożych. O! niebáczne umysły! o! ſercá zápámiętáłe, ieżeli co, to rzeczy oſtátecznych pámięć, w ſercách ludzkich tkwieć záwſze powinná. Tá będźie dálſzego dyſkurſu máterya. *Ad majorem Nominis DEI Sanctificationem.*

MĄdrego to ieſt człowieká zápátrowáć ſię ná Koniec. Już to nie rozumny, kto końcá nie uważa. Fránćiſzek tego imienia pierwſzy Krol Fráncuſki, umyślił z wielkim Woyſkiem w páść do Włoſkiey ziemi, y Xięſtwo opánowáć Mediolánſkie. Czyni rádę z Hetmány, z Pułkownikámi, y Stárſzyzną Woyſká, ktorą drogą prowádźiłby Woyſko, czy przez Szwáycáry álbo Helvety? czy przez Sábaudy? Po konſulćie wynidźie Krol, aż błázen zaſtąpiwſzy mu rzecze: Krolu, ći Konſiliarze iáko rozumiem, głupi ſą. A to iáko? ſpyta Krol. Z tey przyczyny, (rzecze błazen) dyſkuruią, pytáią, rádzą, ktorą drogą maſz ſię puśćić do Włoch? á nie pytáią, nie rádzą, ktorą ſię ná zad wroćić? á bać ſię trzebá, ábyś tám z Woyſkiem nie zoſtał, y do domu nie tráfił. Y nie od rzeczy to mowił, bo przyſzedſzy do Włoch, y woynę z Hiſzpány z toczywſzy, zbity ieſt, wſzyſtko ſtráćił, ſam poimány zoſtał, do Hiſzpániy záprowádzony, y nie wroćił ſię do Fráncyi tą drogą, ktorą przyſzedł. Uważáć było, koniec, pomyślić pilno, co zá termin y konkluzya tey woyny będźie? á nigdyby był ná táką nie przyſzedł konfuzyą. Odpráwował ſię w Alexandryi záwołány iármárk. Filozof ieden ná środku rynku wyſtáwił budę y wielkim głoſem wołáć począł, że ma ná przeday towar, iákiego nie tylko w Alexándryi, ále w cáłym Egipćie nie maſz, zbiegło ſię co żywo, ſam náwet Krol ćiekáwośćią zdiety przyſzedł, pyta co maſz zá towar? odpowie, mądrość przedáię. Co zá nię? dźieśięć tálentow złotá, wyliczył záraz, y wźiął od Filozofa nápiſáną ná kárćie ſentencyą: *Quid quid agis, prudenter age, & reſpice finem.* Kazał ią záráz ná śćiánách piſáć, ná Krolewſkim kredenśie ryſowáć, ná ręcznikách y obruſach wyſzyć. Tráfiło ſię w krotce potym, że przekupiony od rebelizantow cerulik, áby goląc Krolá gárdło mu poderznął, gdy o tey zamysla ſpráwie, z poyźrzy ná ręcznik, przeczyta, y zważy wyſzytą ná nim ſentencyą: *Quidquid agis prudenter age, & reſpice finem,* nátychmiaſt brzytwá mu z ręki wypadnie, on ſąm z truchláły, Krolowi do nog, co myślał wyznáie, konſpirácyą buntownikow wyiáwia. O! iáko wielu y doczeſnego y wiecznego nie ſtráćiliby żyćia, gdyby ná koniec, ná oſtátnie rzeczy wzgląd y oko mieli. Przez toć to, przez to wielu wiecznie ginie, że ſię ná oſtatnie nie oglądáią kołká. Z kąd nápomina Jeremiaſz: *Statue tibi ſpeculam,* wyſtaw ná umyśle twoim ſtrażnicę, *pone tibi amaritudines,* przełoż ſobie y miey w oczách gorzkośći; á ktoreż? śmierć, ktorey ſamo wſpomnienie gorzkie:

Eccl: 41. O! mors! *quàm amara est memoria tua;* dźień ſądu ſtráſznego, o ktorym
Sophon. mowi Sophoniaſz Prorok *Vox diei Domini amara;* Ogniſte piekło; chwa-
1. 14. łę niebieſką, dla ktorey ták wiele przykrośći y gorzkośći ponośić trzebá.
Casimirus Justus Pan dobry tylko koſterá, gdy wſzyſtkie czáſy ná kártách trawiąc, y Rzeczy-poſpolitey rządow y nabożeńſtw w Sandomierzu zápominał, odwodząc go od kart Krakowſki Biſkup, (gdy go odſtráſzyć od nich y Konárſki nie mogł dawſzy mu w gębę) posłał mu kárty, ná ktorych te kozery były, Sąd Boży, trigonum z okiem, ruiná świátá, gorejące piekło, wieczność święta, y inne tym podobne *Symbola*, proſząc, áby ſię temi zábawiał kártámi. Tákąć by wſzyſtkim ludźiom ná grę duchowną wźiąć należało diſtrákcyą, pomyślić ſobie częſto iaka mię też śmierć czeka, ſzczęśliwa czy nieſzczęśliwa? co też BOGU Sędźiemu mojemu odpowiem? kiedy mi przed nim ſtánąć przyidźie? gdźie ſię też wychodząca z ćiáłá moiego duſzá do piekłá, czy do niebá obroći? Michał Korybuth Krol Polſki, ná początku teſtamentu te położył słowá: *Si quid piam aliud mediocris ſortis juxta, ac Principum animas exercere debet, illud primum & præcipuum eſt, ut continuam foveant noviſſimorum memoriam;* Jak Pánow ták ubogich pierwſza w żyćiu zabáwá być powinná, uſtáwiczna o rzeczách oſtatnich medytácya. Symboliſtá ieden námalował Jednorożcá zbyſtrym w czele rogiem, y przypiſáł: *Præ Oculis ira.* Pan BOG náſz ná wielu mieyſcách Piſma Bożego ſymbolizuie z rogiem iednorożcá iák u Pſalmiſty: *Exaltabitur ſicut Unicornis cornu meum.* Rupertus piſząc *in Apocalipſim* mowi: *Acre cornu, acer timor Domini eſt, quem præ fronte, præ oculis ferre debemus.* Ják pięknie Jednorożiec w głowy rozumnie y pámięć, BOGA, reflexyą ná ſądy, iego, y pomſtę w biia: *Præ oculis iram.* Już że to źle, kiedy gniew y ſąd Boſki *poſt tergum* mamy, prded oczymá zawſze rzeczy oſtáteczne mieć potrzebá, *Præ oculis ira.*

Jakub Swięty Apoſtołto náſze ná świećie życie názywa *Rotam Nativitatis,* niby nąm też powieda, że ono ieſt iákimśis wozkiem ná kołkách. Ták mi każe Apoſtołá słucháć y rozumieć Swięty Grzegorz Náziánzenſki: *Rota eſt incerte fixa, brevis hæc & multiplex vita.* Więc do tego wozká potrzebá zprzężaiá, á iákiegoż? dobre będźie rozumiem owo
Habac: 3. poczworne, o ktorym Hábákuk Prorok: *Quadrigæ tuæ Salvatio.* Y toć to poczworne ſąm Pan BOG Janowi Swiętemu pokazał: *Vidi primum animal*
Apoc: 1. *ſimile leoni, ſecundum ſimile vitulo, tertium habens quaſi faciem hominis, quartum ſimile Aquilæ.* W pierwſzey parze niechay idźie lew z wołem, á w drugiey Orzeł z człowiekiem. Lew niecháy będźie pámięć śilney á nieuchroney nikomu śmierći, wſzák ná nię iáko ná lwá nárzekał pobożny
Isaiæ 38. Krol Ezechiaſz, kiedy mu byłá w oczách ſtánęłá: *quaſi leo contrivit omnia oſſa mea.* Woł niechay będźie pámięc Sądu Bożego, ná ktory wſzyſcy zá śmierćią, iák bydlętá ná ſzczęśliwą álbo nieſzczęśliwą ofiárę poy-
Ierē: 12. dźiemy: *Congregavit eos quaſi gregem ad victimam,* Człowiek niechay będźie pámięć wiecznego piekielnego karania. A to iáko? coż zá podobieńſtwo człowieká z piekłem? niechay w inſzych żadnego nie będźie podobieńſtwá, ále w tym człowieku, ktory w tym poczwornym idźie, wielkie ieſt podobieńſtwo do piekłá. Nie dármo Jan Swięty nie názwał go cále człowiekiem, ále niby człowiekiem, *quaſi faciem habens hominis,* boć ná wieczne piekielne męki potępiony człowiek, iuż nie ieſt człowiek ále niby człowiek, nie ſzczęśliwy tylko nieſzczęśliwego człowieká ćien. Orzeł niechay będźie pámięć chwały wiekuiſtey w niebie, gdźie wſzyſcy ná onym nie poiętym niepoiętego ſzczęśćia południu ſtánąwſzy, w ono iáſne ſamey iſtoty Boſkiey Słońce ni twoi orłowie pátrząć wiecznie będą. Takie nam poczworne do wozká życia náſzego Duch Swięty záprzągáć
Eccli: 7. każe: *In omnibus operibus tuis memorare noviſſima tua;* Cokolwiek czyniſz, co kolwiek myśliſz we wſzyſtkich ſprawách twoich pamiętay ná oſtátnie rzeczy. Idźieſz ná ſpoczynek? mow ſobie z Lipſiuſzem: *Ad lectum ad lethum,* podobno więcey z tego łożka nie wſtánę. Wſtáieſz rano? pomyśl ſobie, podobno ten dźień oſtátni życia moiego, podobno dźiś przed

Trybu-

Trybunałem Boſkim ſtáwić ſię będę muśiał. Wiedźie ćię chęć iaka do grzechu, myśl ſobie, ieżeli to uczynię, á co BOGU Sędźiemu odpowiem? przykrząć ſię doczeſne utrapienia? pomyślże ſobie: Coż to ieſt do mąk piekielnych, ná ktore przez nieprawość moię zasłużyłem? co to ieſt do chwały niebieſkiey, ktorey przez ćierpliwość nabywáć trzebá.

Płácze nad Jerozolimą Jeremiaſz: *Sordes ejus in pedibus ejus*, uſzargała ſię w błoćie nieprawośći, ulałá ſię wſzyſtka; czemu? *Nec recordata eſt finis ſui*, ſiedmdźieśiąt czytáią; *Noviſſimorum ſuorum*. Toć to, to? nie iednego zgubiło, á zgubiło wiecznie, że ſię ná oſtátnie nie oglądał rzeczy. Threni
W Krakowie (iáko niegdyś nápiſał Stárowolſki) czyli po korytarzach Dominikáńſkich, czyli po Kośćiele przechodzi ſię wyſoki Infułat Páweł Przemiánkowſki, wypadnie ſtráſzny głos z kąta, inni piſzą że pies ſkoczy na idącego, y zaſzczeka: *Væ tibi Paule! væ tibi Epiſcope! tecum melius actum fuiſſet, ſi natus non fuiſſes, non reſpicis extrema.* Głos słyſzáło około ſiedmdźieśiąt ludźi, iáko nápiſał Kromer. Biáda tobie Pawle! nie pátrzyż ná żyćia koniec, ah! lepiey było żyć nie záczynáć. Zył iákoby nigdy umrzeć niemiał, w Herbie Pułkoźic, w żyćiu cáły koźieł. Ah! czyli y ná kogo z nas podobne nie biią pioruny: *Væ tibi!* biáda tobie! y tobie biáda! *non reſpicis extrema.* Zákopćiáli ſlepowronowie nie pátrzemy ná koniec ſpraw naſzych; wiemy co zá koniec rozpuſty: *Neq; molles, neq; fornicarij, neq; adulteri poſſidebunt regnum DEI*, á przećię nieſkończoney prawie nie kończemy ſwawoli. Wiemy, że koniec nie wſtydu wſtyd wieczny, á przećię bez wſtydu rozhełznáne ſzkapy *ſicut eqvus & mulus* pędźiemy. Zkąd mowi BOG: *Utinam ſaperent, & intelligerent, ac noviſſima providerent!* O! Bogdayże ludźie przyſzli do rozumu! Bogdayże chćieli rozumieć y uważáć oſtatnie rzeczy: Vatablus czyta: *Utinam experderent, quid tandem futurum ſit ipſis!* Bogdayże uważali, co ſię z niemi ma dźiać? co ich czeka? Márćin Luter często ſobie mawiał: *Mártine bene modo, ſed quid erit poſtea?* Swięta y nabożna w bezbożnym heretyku reflexya ktora w kátolickiey głowie tkwiec záwſze powinna; *Bene modo*, żyię w rozkoſzách dogadzam zmysłnośći moiey, *Bene modo*, mam wſzyſtkiego doſtatek, ná niczym mi nie zchodzi; *Bene modo*, co zamyślę, to dokazę, co zechcę to uczynię, wſzyſtkie wykręty, zábiegi, ſpoſoby, udaią ſię; *Bene modo*, nikt mi ſię oprzeć nie może, wſzyſcy podlegać muſzą, wſzyſcy ádoruią; *ſed quid erit poſtea?* ále potym co będźie? czy mi tylko ták iák owemu bogaczowi nie odpowiedzą: *Fili recepiſti bona in vita tua?* czy tylko roſkoſzy wiecznym płaczem y zgrzytaniem zębow nie nagrodzą ſię? doczeſnych honorow wieczną nie zápłácą konfuzyą. O! gdyżby ta reflexya w głowie y pamięći naſzey záwſze tkwiała, mowić śmiele mogę że myśląc o koncu náſzym, o oſtatnich rzeczach nie zbłądźilibyśmy nigdy od końcá błogosławionego. Corint 6. Deut. 32. v. 29.

Perſa ieden gdy miano obieráć Krola, á zá ſpolnemi głoſy ſtánął wyrok że tego obierą, y ná Tronie oſadzą, ktory iutro náprzod Słońce, obaczy gdy drudzy obroćiwſzy ſię ná wſchod słońcá, pilnym y chćiwym okiem ſzczęśliwego wyglądali Planety, ow przeſtrzeżony od sługi ſwego, nie ná wſchod słońcá, ále na záchod pátrzył, y poglądáiąc ná gory, ná wieże, pierwey niż oni promienie y świátło słoneczne ná gorách obaczył, y Krolem zoſtał. Ná zachod álbo ná koniec. wſzyſtkich rzeczy, y my zápatruymy ſię, á dopiero świátło chwały wiekuiſtey obaczemy, y Koronę niebieſką wźiąwſzy, krolowáćná wieki będźiemy. Amen. Herodotus.





KAZANIA

Ná Srzody Wielkiego Postu

KAZANIE PIERWSZE

NA PIERWSZĄ SRZODĘ.

Dissipavit substantiam suam vivendo luxuriosè Lucæ 15.



Zás pokuty Post Swięty záczynamy. Niespodźiewayćieſz ſię odemnie weſołey iákiey y poćieſzney nowiny. Smutną y opłákáną márnotrawnego Syná historyą przed oczy wam stawiam, ábym świętey wszystkim dopomogł meláncholij. Młodźian ten bogátą od Oycá wźiąwszy substáncyą, Oycá odstąpił, w dálekie odiechał Kráie, wszystko ná rospuśćie stráćił, przehulał y przemárnował. Na ostátek do tey przyszedł mizeryi, że u iednego z Obywátelow owey Kráiny páść wieprze muśiał. A nieiestże to żalu słusznego máterya? Szláchetny Pánic, Krwi zacney Potomek, w pieszczotách y delicyách wychowány dźiećiuch z wieprzámi młotem karmić ſię muśi, ktory liczną Sług był otoczony áſſystencyą, u iednego wieśniaká mizernie służy. Ah! nieszczęśliwa rospusto do czegoś przyprowádźiłá? ah! przeklęte swywole! ná iáki koniec wychodźićie. Pytam ſię teraz *Cujus est hæc imago*? czyi to obraz? ieżeli nie twoy w złośćiách zátopiony grzeszniku. Tyś to iest tym márnotrawnym Synem, ćiebie w tey przypowiastce wyráźił JEZUS. O! iák wielkie dobrá y dostátki, iák wielką substáncyą od Oycá Niebieskiego wźiąłeś! ále ah! niestetyſz! odszedłeś przez nieprawość dáleko od BOGA, stráćiłeś y przemárnował wszystko, á co nayżáłośnieysza záślepiony ná rozumie, ták wielkiey nie widźisz szkody. Więc że ia ná tych Postnych Kazániách zechcęć otworzyć oczy, zechcęć reprezentowáć, iák wielkie przez grzech śmiertelny stráćiłes dobrá, ná końcu záprowádzę ćię do Oycá wszelkiego miłośierdźia Ukrzyżowánego JEZUSA. Dźiśiay záś pokażęć ná oko, żeś nieoszácowány Skarb łáski Boskiey stráćił. BOZE niestworzona świátłośći oświeć rozum, otworz ustá y oczy káżdego grzeszniká, żeby uznał y obaczył zgubę y szkodę swoię. Matthæi 17. 20.

JAk wielki y drogi skarb iest łáská Boska nikt tego dostátecznie wyráźić nie może. Mowi Pácyent Boski Job: *Nescit homo pretium ejus. Non adæquabitur ei aurum & vitrum. Excelsa & eminentia non memorabuntur comparatione ejus*: Nie wie człowiek szácunku iey, złoto y srebro z nią ſię rownáć nie może, wszystkie naywyższe y naycelnieysze rzeczy w porownániu Job 18. ℣. 13. & 17.

wnániu do łáſki Boſkiey zá nic ſą. Wſpomnieyćie ſobie Cyruſa Perſkiego ſkárby, ktory wźiąwſzy Bábilon wykopał nád Eufráteſem rzeką ſto ośm dźieſiąt miedźianych ſtągwi nábitych złotem y drogiemi kámieniámi. Przyłożćie do tego z zwyćiężoney Azyi wźiętą od tegoż Krolá korzyść, trzykroć ſto tyſięcy millionow. Przyłożćie Dawidá Izráelſkiego Monárchy fortuny, ktory Sálomonowi Synowi ná Kośćioł zoſtáwił: [1. Paral: 14.] *Auri talenta centum millia & argenti mille millia talentorum*, ſto tyśiecy tálentow złotá, tyśiąc tyśięcy tálentow ſrebrá, co według komputu Korneliuſzá *à Lapide* dwá tyſiące czterystá millionow czerwonych złotych czyni. Przyłożćie ieſzcze do tego ſkárby iák zdawná ták świeżo przed opánowániem Tureckim zákopáne w Konſtántynopolu, ktorym ſzácunku nie było. ná ktore pogládáiąc ieden z uważnieyſzych záwołał: *O! Græci jam miſeri & miſerabiles! qui inopiam fingebatis, ecce jam in lucem venerunt theſauri, quos pro urbis ſubſidio denegaſtis;* O! Grecy iuż nędzni y mizerni! po co ſię było kurczyć, y zá ubogich udawáć, oto ták wielkie ſkárby teraz ſię pokazáły, y ná Słońce z głębokich lochow wyſzły, ktorycheśćie ná obronę Miáſtá ruſzyć niechćieli. Weźćież to wſzyſtko, położćie ná wadze z iedney ſtrony, z drugiey poświącáiącą łáſkę, przyznaćie z Prowerbialiſtą Páńſkim: [Prov: 22. 1.] *Super argentum & aurum gratia bona;* Nád złoto, nád ſrebro, nád wſzyſtkie ſkárby łáſká Boſka. Podnieśćie oczy w gorę, pátrzćie ná wyſokość, obſzerność, wſpániáłość Niebá, ná piękność gwiazd, ná iáſność Plánet, ná doſtoyność nátury Anielſkiey, ſpoyźrzyćieſz znowu ná łáſkę Boſką, uważćie iey zacność, rzeczećie z Auguſtynem: *Dei gratia non ſolum omnia ſidera, & omnes Cælos, verùm* [S. Auguſt lib: 2. ad Bonifacium cap: 6.] *etiam omnes Angelos ſupergreditur*, że łáſká Boſká nie tylko Niebioſá y gwiazdy, ále y ſamych przechodźi Aniołow, bo nayliżſzy, naypodleyſzy, naymizernieyſzy człowiek łáſkę poświącáiącą máiący godnieyſzy ieſt niżeli naywyżſzy Seráfin, Seráfin álbowiem bez teyże łáſki diabłem przeklętym ieſt. Stawćie przed oczy cáłą tę świátá máchinę o! iak wiele tu ślicznych y rozlicznych kreátur, przypátrzćie ſię wſzyſtkim y káżdey z oſobná, uważćie wſzyſtkich dźielność, cnotę, przymioty, ozdobę, y náturę, uważćie znowu godność poświącáiącey łáſki, przyznaćie z Anielſkim Tomaſzem: *Bonum gratiæ unius majus eſt, quam bonum naturæ totius uni-* [S. Thomas 1. 2. q. 113. art. 9.] *verſi*, Dobro łáſki Boſkiey większe ieſt, niżeli dobro cáłego świátá, niżeli dobro wſzyſtkich ſtworzonych rzeczy. Podźćie ze mną do Empireyſkiego Niebá, uważćie świátło owo wiekuiſte chwały, uważćie co to ieſt iáſne widzenie BOGA, zważćieſz znowu łáſki poświącáiącey doſtoyność, przyſtániećie ná tegoż Anielſkiego Tomaſzá zdánie: [S. Thomas loco citato.] *Donum gratiæ impium juſtificantis, eſt majus quam donum gloriæ beatificantis:* Dar łáſki uſpráwiedliwiáiącey człowieká większy ieſt, niżeli dar chwały wiekuiſtey, bo y świátło wiekuiſte, y iáſne widzenie BOGA iako ze zrzodłá z łáſki poświącáiącey pochodźi. A zátym błądźił *Epicurus* Filozof, bo pogánin, kiedy wſzelką człowieká ſzczęśliwość w docześnych ćiáłá zákładał roſkoſzách, błądźił *Democritus*, kiedy żyćia docześnego błogosłáwieńſtwo ná ſpokoyności umysłu záłożone być rozumiał, błądźili y inśi ktorzy w honorách y doſtátkách naywyżſze zákładáli dobro, bo iáko mowi *Petrus Bleſenſis: Summum bonum in vita eſt gratia Dei per JESUM Chriſtum.* Naywyżſze żyćia doczeſnego dobro ieſt łáſká Boſka przez JEZUSA CHRYSTUSA. Tento ieſt ow rowny Niebu ſkarb ná roli utáiony dla ktorego człowiek tráćić powinien wſzyſtko. Tá to ieſt owá koſztowna perłá, dla ktorey Ewángeliczny Jubiler wſzyſtkie inſze poſtradał doſtátki. Tá to ieſt owá záránna gwiazdá, ktorą w obiáwieniách Iana Swiętego zwyćiężcom BOG obiecuie, [Apoc: 2. 28.] *Qui vicerit, dabo illi Stellam matutinam.* Tá to ieſt żywa owá wodá, ktorey o iednę przynaymniey kropelkę prośił w piekle pogrzebiony bogacz, y gdyby był uprośił, piekło w Niebo, kátownie w delicye, męki w roſkoſzy byłyby mu ſię odmieniły.

Károl Wielki Ceſarz ofiárował pewney Mátronie koſztowny kának drogiemi kamieniámi ſadzony, ná ktorym perłámi te były ułożone słowá;

Qui

Qui me habet, nullius indiget, kto mnie ma wßyſtko ma. Zá wiele
to ná ieden kának, żeby przy iego poſſeſſyi ná niczym nie zbywáło,
ále to prawdźiwa, że kto łáſkę Boſką ma, nie ſchodźi mu ná niczym.
Zkąd do Páwłá Apoſtołá mowił niegdyś BOG: *Sufficit tibi gratia mea,* 2. Corin: 12. 9.
doſyćći ná łáſce moiey Páwle; o! pewnie że doſyć, maſz łáſkę Boſką, choć-
byś nic wiecey nie miał, wßyſtko maſz. Ták álbowiem do Smirneń-
ſkiego niegdyś Biſkupá mowił Apokáliptyczny Anioł: *Scio paupertatem* Apoc: 2. 9.
tuam sed dives es, Wiem uboſtwo twoie, wiem niedoſtátek, átoli z tym
wßyſtkim bogáty ieſteś, kiedy ſkarb nieoſzácowány łáſki Boſkiey maſz.
Co o mądrośći Sálomon kiedyś mowił, to o łáſce Boſkiey mowić beſpie-
cznie możeſz: *Venerunt mihi omnia bona pariter cum illa,* przyſzły mi z nią Sap: 7. 11.
wſzelkie dobrá. Y dla tegoć Swięty Ignacy Loiolá o nic więcey nie pro-
śił BOGA, tylko o łáſkę iego: *Amorem tuum Domine cum gratia tua mi-*
hi dones, & dives sum satis, nec ultra quidquam posco; Nie chcę nie wię-
cey od ćiebie Boże, twoię tylko łáſkę y miłość mi day, á doſyć ná mnie,
á doſyć bogaty ieſtem, tá ſamá iedná uſzczęśliwić człowieká może.

Bo coż to ieſt łáſká poświącaiąca? odpowiádáią Theologowie: *Gratia*
sanctificans est formalis participatio naturæ Divinæ; Łáſká Boſka uſpráwie-
dliwiáiąca człowieká ieſt to formálne uczeſtnictwo nátury Boſkiey, bo ták
Piotr Swięty Apoſtoł mowi: *Maxima & pretiosa nobis promissa do-* 2. Petri 1.
navit ut per hæc efficiamini Divinæ consortes naturæ; Wielki bárdzo y ko-
ſztowny dar łáſki poświęcáiącey dał nam BOG, ázebyśmy przez nię ſtáli
śię uczeſtnikámi nátury Boſkiey, to ieſt Swiątośći, dobroći, czyſtośći, go-
dnośći, Boſkiey, y niejáko ſtáli śię Bogiem. Łáſká Boſka ieſt to nádprzy-
rodzona ozdobá duſzy, ktora ták piękną, ták wdźięczną, ták miłą czy-
ni w oczách Boſkich człowieká duſzę, że ią zá corkę y oblubienicę bierze.
Zkąd mowi Prorok: *Gaudens gaudebo in Domino, & exultabit Anima mea* Isaiæ 61. 10.
in Deo meo, quia induit me vestimentis salutis, & indumento justitiæ circumde-
dit me, quasi sponsum decoratum corona, & quasi sponsam ornatam monilibus.
Cieſząc ćieſzyć śię będę w Panu, y rádowáć śię będźie duſzá moiá w BO-
GU moim, bo odźiał mnie ſzátą zbáwienia, y odźieniem ſpráwiedliwo-
śći okrył mnie, y iáko Oblubieńcá uſtroił mnie w koronę, y iáko oblu-
bienicę ubrał mnie w kleynoty cnot od teyże łáſki pochodzących. Tá to
ieſt owá złota ſzátá, w ktorą uſtroiona byłá Krolowa owá, ktora ſtánęłá
po práwicy Krolá Niebieſkiego: *Astitit Regina à dextris tuis in vestitu de-* Psal. 44. 10.
aurato. Ten to ieſt ow nádprzyrodzony przymiot, ktory nie wypowie-
dźiány pięknośći dodáie duſzy. Zkąd mowi Swięty Bernárdyn: *Si for-* S. Bernardinus
marentur tot cæli Empyrei, quot sunt aquarum guttæ, quot sunt grana arenæ serm: 21.
maris, omnis pulchritudo eorum simul sumpta non posset æquari pulchritudini de Animæ digni
unius animæ. Gdyby BOG ſtworzył ták wiele Empireyſkich Niebios, iák tate art. I
wiele ieſt kropel we wßyſtkich wodách, iák wiele ieſt piaſkow ná brze- cap: 3.
gách morſkich wſzelka ich piękność w kupę zebrána nie mogłáby wyro-
wnáć pięknośći iedney duſzy w łáſce Boſkiey zoſtáiącey. Raz tylko
Swiętey Kátárzynie Seneńſkiey duſzę Pálmeryny iuż Błogosłáwioney po-
kazał Chryſtus, aż z podźiwieniem do ſwego Spowiedniká mowi: *O!*
Pater! si tibi concessum esset intueri animam hominis absq; peccato, in gratia
constitutam, propter amorem & salutem animæ tuæ te in prædam da-
res, cuilibet tribulationi, tormentis & cruciatibus quibuscunq; & pati non
unam duntaxat, sed mille mortes eligeres. O! Oycze! gdybyći BOG po-
zwolił widźieć duſzę ludzką bez grzechu w łáſce Boſkiey zoſtáiącą, dla
miłośći y zbáwienia duſzy twoiey odważyłbyś śię ná wßyſtkie utrapienia,
męki, y kátownie, nie tylko iednę, ále tyśiąc podiąłbys śmierći. Raz
tylko Urſzulá Valentiná Swiętego Dominiká Zakonnicá obaczyłá piękność
duſzy w łáſce Boſkiey zoſtáiącey, áż od dniá 25. Styczniá, az do dniá pią-
tego Kwietniá łez utrzymáć nie mogłá. ále ile rázy ná nię wſpomniáłá
ſobie z wielkiey poćiechy ſerdecznie łkáiąc obfitemi zálewáłá śię łzámi.
Sámi Aniołowie ták wielkiey wydźiwić śię nie mogą pięknośći, kiedy w
pieniách Sálomonowych w łáſce Boſkiey zoſtáiącą obaczywſzy duſzę mo-

Cant. 6. 9. wią z zádumieniem: *Quæ est ista? quæ progreditur quasi aurora consurgens, pulchra ut luna, electa ut sol, terribilis ut castrorum acies ordinata;* Co to zá iedná śliczna iák Jutrzenká, piękna iáko Xiężyc, wybrána iáko Słońce, strászna iák oboz uszykowány.

Uważże teraz márnotrawny Synu grzeszniku, co zá skarb stráciłeś dobrowolnie. Miałeś ten kosztowny kleynot poswięcáiącey łáski, ále przez niepráwość twoię stráciłeś go márnie. Poszedłeś właśnie ná Heroda, ktory dla iednego tańcu Herodiady Janá strácić kazał; ták y ty dla krotkiey momentálney roskoszy stráciłeś Janá, to iest łáskę Boską, bo *Joannes* iednoż znáczy co *Gratia*, co łáská Boska. Męczennicy ták wiele okrutnych mąk, ták wiele wymyślnych kátowni ponośić woleli, niżeli łáskę Boską strácić, á ty dla iedney momentálney roskoszy ták wielki skarb utráciłeś, y ieszcze śię śmieiesz? y ieszcze ták wielkiey zguby nie uważasz? W Rzymie dwoch swywolnych młodych Grácchusow osądźili Rzymiánie, żeby ná pierśćieniu Oycowskiego Herbu nie záżywáli, ták ich to boláło że iáwnie po Rzymie chodząc, y ręce zálemuiąc wołáli: *Stemma Patris perdidimus!* Herb Oycowski stráćiliśmy! Herb Oycowski stráćiliśmy! Ty grzeszniku przez grzechy twoie Herb Niebieski, łáskę Páná BOGA stráciłeś, á nigdy na to nie zápłáczesz! Zá Károlá śiodmego Fráncuskiego Krolá w Aquitánij wielka woyná między Fráncuzámi y Anglikámi záczęłá śię, ná ktorey gdy przegrawáć poczęli Fráncuzowie, wysłáli iednego z Generałow do Krolá, áby o pośiłki prośił, potrzebę Woyská, Miast expugnácye, cáłey Aquitánij niebespieczeństwo opowiedźiał. Przyieżdza wysłany Poseł, Krolá rożnemi grámi zabáwnego záśtáie, audyencyi doczekáć śię nie może. Po długiey expektácyiwie wchodźi ná Páłác, przyimuie Krol przychodzącego łáskáwie, zá rękę bierze do Pokoiu prowádźi rożney gry instrumentow pełnego, o igrzyskách, o scenách, o theátrách, ktore z wielkim kosztem gotowano powiáda, á o intereśśie woiennym áni śię spyta. Milczy ná ten dyskurs rostropny Poseł, aż *tandem* gdy śię Krol spytał, coby mu śię tá rozney gry y igrzysk zdáłá áppárencya, wszystek w zadumieniu rzecze: Nayiáśnieyszy Pánie nie mász widzę nikogo, ktoryby utrátę Prowincyi swoiey ták wesoło znośił, iák Wászá Krolewska MC. Zrozumiał Krol łatwo dokąd tą odpowiedźią rostropny zmierzał Generał, y pierwszy przerwawszy dyskurs, o sukceśśie woyny pytáć począł, pośiłki gotowáć kazał. Ah! záslepiony grzeszniku ieżeli kto kiedy swoiey nie apprehendował zguby, to ty ieszcze bárdźiey. Nie Prowincyą iáką, nie Miástá y Fortece, ále nád wszystkie rzeczy stworzone droższą łáskę Boską stráciłeś, niedbasz, y nie uważasz, y wesoły iesteś, dobrey záżywasz myśli, hulasz, y lusztykuiesz, iákby to nic. O! ślepoto! o! nieuwago! słuchay co

Thom. à Kempis serm. 8. de Aurea Corona in cap: S. Agnetis. Medit: cap: 39. mowi *Thomas à Kempis: Non est corrigiam calceamenti perdere, gratiam Dei amittere;* Nie rzemyk to od trzewiká zgubić, łáskę Boską strácić! Szkodá to nád wszystkie szkody! strátá nád wszystkie stráty. Zginęła iednemu trzciná, udáie śię do Swiętego Antoniego, aż Swięty Cudotworcá rzecze: Laski szukasz, á łáskę Boską stráciłeś. Toto zgubá, to szkoda krwáwemi nie opłákána łzámi. Bo cożći po wszystkim? co po fortunie? co po honorze? co po dostátkách? kiedy łáski Boskiey nie masz. Mowi Swięty Augustyn: *Melius mihi non esse, quàm sinè JESU esse, melius est non vivere, quàm vivere sine vita;* Lepiey nie bydź ná świećie, lepiey bydź zniszczonym, niżeli bydz bez JEZUSA y łaski iego, lepiey nie żyć niżeli żyć bez żyćia. *Quasi terra sine aqua est anima sinè gratia. Sicut*

Sanctus Gregori. usin Ps. 7. *enim terra, quæ imbre non perfunditur, non vestitur herbis, non venustatur floribus, non abundat messe: sic anima gratia carens non operitur virtutibus, non cogitat de cælestibus, non insistit utilibus,* mowi Swięty Grzegorz: Duszá bez łáski, iest to iák ziemiá bez wody. Ziemiá ktorey deszcz nie skrapia, nie odźiewa śię ziołámi, nie pokrywa śię kwiátámi, nie obfituie w żniwo, ták duszá łáski Boskiey nie máiąca, nie ma żadney ozdoby cnot, nie myśli o rzeczách Niebieskich, nie pilnuie tego, coby z iey było pożytkiem. Otworzże oczy márnotrawny Synu grzeszniku, obacz nieszczęśćie

śćie twoie, obacz iák wielki skarb stráćiłeś, kiedyś przez grzech śmiertelny łáskę Boską stráćił. Biedny grosz w Ewángelij stráćiłá niewiástá, aż quærit diligenter, donec inveniat, zápala świecę, wszystek dom wymiata, zguby poty pilno szuka, poki nie znáyduie. Szukayże y ty straconey łáski, szukay przez pokutę, szukay przez umartwienie, szukay przez szczerą popráwę żyćia, y nie wprzod przestań szukáć, aże ią znaydźiesz. Amen.

KAZANIE
NA DRVGA SRZODE.

Dissipavit substantiam suam vivendo luxuriosè. Lucæ 15.

Nie trudno o márnotrawnych ná świećie Synow, tyśiącámi mogłbyś ich liczyć. A czy to nie márnotrawny Syn Nero Cesarz, ktory z bogactw y pieniędzy nie inszą miał poćiechę, tylko ich rozprasząć. Zá głupich, zá szalonych poczytał, ktorzy w regestrá weyźrzeli, co kiedy się wydáło, y chćieli widźieć, iáki w domu ich był rozchod, zá choynych miał, ktorzy bez uwagi tu y owdźie sypáli pieniądze. Zkąd y sam w rozdawániu pomiárkowánia nie znał. Jedney suknie záżywszy raz, więcey iey nie wdźiewał. W száchy álbo kárty gráiąc ná ieden raz czterysta czerwonych złotych stáwił, płatkę tyśiącámi płáćił. Nigdy nie wyieżdżał chybá w tyśiąc koni. Podkowy koniom nie żelázne ále srebrne dawał. Czy to nie márnotrawny Syn Gáleácyusz Sfortia Xiążę Medyoláńskie, ktory co rok ná psy do łowow sto sześćdźieśiąt tyśięcy czerwonych złotych tráćił. Czy to nie Corká márnotrawna Krolowa Egiptu Cleopátrá, ktora perłę cáłym szácowáną Krolestwem ná proszek stárszy wypić Antoniemu dáłá: *Regnum bibisti Antoni.* Mijam drugich, nie wspominam inszych, to tylko mowię, że nád wszystkich márnotráwcow naywiększy utrácyusz iest káżdy grzesznik, Oni doczesne márnuią fortuny, ten wieczne tráći dobrá, oni máteryálną ten duchowną rozprasza substáncyą. Jużem mu w przeszłym tygodniu reprezentował, iák wielki skarb łáski Boskiey stráćił, teraz znowu pokażę iák wielki, iak nie oszácowány dar Synostwá Boskiego stráćił. Będźie to wszystko *Ad majorem Dei Sanctificationem.*

Svetonius. Kwiatkiewicz ad Annum 1476.

Nie násycony krwi ludzkiey Pháráo ferálny ogłośić rozkazał niegdyś w Izráelu dekret, *præcepit omni populo suo*, groźny wydał edykt, żeby rodzących się z Zydowstá potomkow zánurzano w głębokich nurtách w głębokich gubiono przepáśćiách *in flumen projicite.* Strászny iádowitey ięzy pełni się wyrok, ledwo gdźie rodźićielska zákwitnie poćiechá, záraz gwałtownym pogrążona ginie potopem: *primo in limine vitæ infantes miseri volvuntur strage cruenta.* W nieszczęśliwey trágicznego mándátu chwili wychodźi ná świát Moyżesz, srogi potym wyuzdánego okrutniká hámulec, pokázuie się w poł okropnych ćiemnośći zorzá, świeći pięknym urody promieniem, ále coż potym w nieuśmierzonym táić się muśi zámieszániu: *Videns eum elegantem abscondit tribus Mensibus.* Własna Oycowska ręká przed czuwáiącą uwodząc Moyżeszá bestyą kruchey powierzyłá go desce bez wiosłá y zaglu ná los fortuny zá wiátrem puśćiwszy, *exposuit eum in carecto ripa fluminis.* Jednákże w sámey powodźi szczęśliwie Moyżesz záwinął do portu, kiedy uznoiona Tyránná Corká kryształowym chłodząc się zdroiem sámopás między wodámi toczącą się łodkę, á w niey málego uyźrzawszy Moyżeszá, iákoby drugiego w Wielorybie Jonaszá, ná płácz niemowlęcy ták sercem przylgnęłá, że go zá Syná sobie przysposobiłá: *Cernens parvulum vagientem miserta est ejus, adoptavit in locum filij, vocavitq; nomen ejus Moyses.* Pytam się: *Cujus est hæc imago?* Czyi to obraz

Exodi 1. 22. Exodi 2. 2. Ibidem. ℣. 3. Exodi 2. 6. 10.

obraz! ieżeli nie nas grzesznych ludźi. Mowi Hugo *Victorinus: Moyses juxta flumen significat quemlibet hominem juxta fluvium præsentis sæculi positum, filia Regis gratiam designat, quæ quemlibet ad vitam prædestinatum de fluxu sæculi liberat, & in filium adoptat, ut qui prius fuerat filius iræ, deinceps existat filius gratiæ.* Moyżesz ná rzece pływáiący znáczy káżdego człowieká ná morzu świátá tego zostaiącego, Corká Krolewska znáczy łáskę Boską, ktora káżdego do żywotá przeznáczonego z toni świátá wybawia, y zá Syná Boskiego przyspośabia, y ták ktory przedtym był Synem gniewu y zguby, stáie się Synem łáski. Zkąd mowi Apostoł Páweł: *Quicunq; Spiritu Dei aguntur, ij sunt filij Dei.*

Rom: 8. 14. 15. *Non enim accepistis spiritum servitutis iterum in timore, sed accepistis spiritum adoptionis filiorum, in quo clamamus Abba Pater.* Ktorychkolwiek Duch Boski rządźi, ći są Synámi Boskiemi, bośćie nie wźięli duchá niewoli znowu ku boiáźni, áleśćie wźięli ducha Synowskiego przywłaszczenia przez ktorego wołamy Abbá

1. Joan. 3. 1. Oycze. A tu iuż z Janem Ewángelistą záwołáć muszę: *Videte qualem charitatem dedit nobis Pater, ut filij Dei nominemur & simus.* Pátrzćie y uważayćie, co nąm to zá miłość wyświádczył BOG, że się nie tylko nazywamy, ále w samey rzeczy Synámi Boskiemi iesteśmy. Mogł BOG przy usprawiedliwieniu nászym przez łáskę, tylko spráwiedliwemi, tylko Swiętemi nas uczynić, y byłáby to dosyć wielka łáská, nie kontentował się tym, ále nas ták usprawiedliwić chćiał, żeby nas oraz y zá Synow przyspośobił, mogł toż samo przyspośobienie uczynić przez wlanie miłośći swoiey ná dusze násze, nie kontentował się tym dobry BOG, śiebie sámego nam dał, przez śiebie sámego nas poświęćił, y zá Syny przyspośobił. A kto ták wielkiey dobroći nie zádźiwi się? Kto z Swiętym Augu-

Sanctus Augustin lib: med: cap: 16. stynem nie záwoła: *O! admirabile mysterium! o! innumerabile commercium! o! mira semperq; amanda Divinæ propitiationis benignitas! servi digni non fuimus, & ecce filij Dei facti sumus!* O! cudowa táiemnico! o! nigdy nie wysławione dobrodźieystwo! o! dźiwna y wszelkiego kochánia godna Boskiego miłośierdźia dobroći! sługàmi bydź nie byliśmy godni, á oto Synámi Boskiemi stáliśmy się. Szczyćili się przedtym nie ktorzy z stárych Pogan, iákoby z Bogow zrodzeni byli, ták wielki Alexánder Synem Jowiszá ogłośić się kazał, *Romulus* Synem Mársa názywał się, ále tá prozna y fałszywa ich byłá opinia, to záś nie omylny ártykuł wiáry, co Swięta mowi Ewángelia:

Joann. 1. 12. 13. *Dedit eis potestatem filios Dei fieri, his qui credunt in nomine ejus, qui non ex Sangvinibus, neq; ex voluntate carnis, neq; ex voluntate Viri, sed ex Deo nati sunt;* że BOG tym ktorzy w Imię iego wierzą, ktorzy nie ze krwi, nie z woli ćiáłá, nie z woli Mężá, ále z BOGA zrodzeni są przez łáskę, dał moc, áby się Synámi Boskiemi stáli. Y ták *Genus sumus Dei*

Actor: 17. 29. z BOGA zrodzeni przez łáskę, BOGA Synowie iestesmy. Zkąd nápomi-

Matthæi 23. 9. na u Máteuszá Swiętego JEZUS: *Patrem nolite vocare vobis super terram, unus est enim Pater Vester, qui in cælis est;* Nie zowćie sobie Oycá ná źiemi, ieden àlbowiem iest Oćiec wász, ktory iest w Niebieśiech. A mogł że większy honor potkáć ćię człowieku? iáko ten że BOG iest Oycem twoim, ty Synem Boskim. *Gerardus* Swiętego Bernárdá rodzony Brát do ostátniego żyćia przyszedszy terminu, y owe umieráiącym zwyczáyne wymowiszy słowá: *Pater in manus tuas commendo spiritum meum,* Oycze w ręce twoie oddáię duchá mego, wielce sobie w pierwszym smákował słowie y nie mogąc wnętrzney słodyczy y poćiechy utáić w sercu, obroćiwszy się do Swiętego Bernárdá rzecze: *Quanta dignatio Dei Patrem hominum esse! quanta hominum gloria, Dei filios esse & hæredes!* Ah! co to zá dobroć Boska bydź Oycem mizernych ludźi! co zá godność ludźi bydź Synámi sámego BOGA! Jeżeli bydź Synem Xiążęćiá iákiego, Krolá, álbo Cesarzá, wielka godność iest, coż dopiero bydź Synem Boskim, mo-

Sanctus Leo serm 6. de Nat. wi Swięty Leo Papież: *Omnia dona hoc donum excedit, ut Deus hominem vocet filium, & homo Deum nominet Patrem:* nád wszystkie łáski tá łáská iest, że BOG człowieká názywa Synem, że człowiek BOGA miánuie Oycem. Dáie zá Zonę Dawidowi Corkę swoię Krol Izráelski Saul, aż się

Dawid

wymawia: *Quis ego sum? aut quæ est vita mea? aut cognatio Patris mei in Israel, ut fiam gener Regis?* A coż ia ieſtem zá Párentelat? co zá familia? co zá Kolligácya moiá w Izráelu? żebym miał bydź Zięćiem Krolewſkim. Perſwáduią mu Dworzánie, áby Krolewſką nie gárdźił łáſką, on im odpowieda: *Num parum videtur vobis generum esse Regis? ego autem vir pauper & tenuis.* A czyſz to máła rzecz bydź Zięćiem Krolewſkim, ia záś ubogi proſtey kondycyi człowiek ieſtem. Poráchuymy ſię ludźie co my ieſteśmy? proch ieden y popioł źiemi, gliná iedná y błoto, iedno ſzczere nic, á przećię BOG dáie nam corkę ſwoię, to ieſt poświącáiącą łáſkę przyſpoſabia nas zá Syny ſwoie, á czyſz to máła rzecz bydź Synem Boſkim? *Num parum videtur vobis filium esse Dei?* większa to ieſt niżeli bydź Krolem, Ceſarzem, Papieżem, Pánem Niebá y źiemi, więcey ieſzcze powiem, niżeli bydź Aniołem, Archániołem, Cherubinem, Seráfinem; *Cui enim dixit aliquando Angelorum, filius meus es tu?* mowi S. Páweł; bo ktoremuż kiedy z Aniołow rzekł Bog Synem moim ieſteś? nie słyſzeli tego słowá Aniołowie, nie mieli tey łáſki Seráfinowie. A nas mizernych źiemi robakow Bog Synámi zowie! á my poufale mowiemy Bogu: Oycze náſz. Zdumiewa ſię ná to *Rupertus* Opát: *Qui? cui dicimus Pater noster? nos quondam filij iræ, filij gehennæ, filij mortis, filij diaboli, dicimus Pater noster: Patri misericordiarum, Patri cælestis Patriæ, Patri vitæ sempiternæ, Patri Domini Nostri JESU Christi, Dei sibimet coæqualis & coæterni.* Kto? komu mowi Oycze náſz? my niegdyś ſynowie gniewu, ſynowie piekłá, ſynowie śmierći, ſynowie diabelſcy, mowiemy Oycze náſz: Oycu miłośierdźia, Oycu Niebieſkiey Oyczyzny, Oycu żyćia wiecznego, Oycu Páná náſzego JEZUSA Chryſtuſa BOGA ſobie rownego y wſpoł wiecznego. A nie ieſtże to łáſká nád wſzyſtkie łáſki? Woła Wielebny Bedá: *Proh! admirabilem hominum fidelium gloriam! Deum Patrem habemus, Matrem ipsam Dei genitricem, fratrem primogenitum JESUM Christum, Deum & hominem!* O! przedźiwna ludźi wiernych godność! BOGA mamy Oycá, Mátkę Boſką mamy zá Mátkę, zá ſtárſzego Brátá mamy JEZUSA Chryſtuſa BOGA y Człowieká. Wielbić nieſkończony Majeſtat Boſki zá ták wielki dar z Páwłem Swiętym potrzebá: *Benedictus Deus & Pater Domini Nostri JESU Christi qui prædestinavit nos in adoptionem filiorum per JESUM Christum*: Błogosłáwiony BOG Oćiec Páná náſzego JEZUSA Chryſtuſa, ktory nas wybrał ſobie y przywłaſzczył zá ſynow.

1. Reg: 18. 18.

Ibidem. v. 23.

Hebr. 1. 5.

Ven: Beda homil in Luc.

Ephes: 1

Ty tylko w złośćiách zátopiony grzeſzniku z tego wypadłeś ſzczęśćia, ty tylko ſam tey uczeſtnikiem nie ieſteś godnośći; Tego záraz momentu, ktorego grzech śmiertelny popełniłeś ták wielki dar Synoſtwá Boſkiego utráćiłeś, tego záraz mowię momentu: z Syná Boſkiego ſtałeś ſię ſynem czártowſkim, bo mowi Swięty Jan Apoſtoł: *Qui facit peccatum, ex diabolo est, quoniam ab initio diabolus peccat,* kto czyni grzech z diabła ieſt, bo diabeł záraz z początku grzeſzy. Zkąd też niezbożnym Fáryzeuſzom mowił niegdyś JEZUS: *Vos ex Patre diabolo estis, & desideria Patris vestri vultis facere.* Wy z oycá diabłá ieſteśćie, y prágnienia Oycá wáſzego czynićie. Swięty *Policarpus* Smirneńſki Biſkup y Męczennik potkał ſię raz z herezyárchą Marcionem, y poznawſzy go odwroćił od niego twarz ſwoię brzydząc ſię bezbożnym heretykiem, poſtrzegł to Marcion, y iáko bez wſtydu człowiek leźie umyślnie Polikarpowi w oczy, y śmiáło pyta? *Cognoscis nos?* znaſz że mnie Polikárpie? odpowie Swięty Biſkup: *Cognosco primogenitum diaboli,* Znam pierworodnego ſyná diabelſkiego. Tymże tytułem może ćię kázdy názwáć grzeſzniku, y ták okrzyknąć iák niegdyś owego czárnoxiężniká *Elymas* názwánego okrzyknął Apoſtoł Páweł: O! *plene omni dolo & fallacia fili diaboli, inimice omnis justitiæ non desinis subvertere vias Domini rectas.* O! pełny wſzelki zdrády y obłudy ſynu diabelſki, nieprzyiaćielu wſzelkiey ſpráwiedliwośći, nie przeſtawaſz pſowáć drog Boſkich proſtych, nie przeſtáieſz złośći y zbrodni twoich, nie poprawiaſz żyćia, nie uważaſz żeś ták wielką rzecz, Boſkie Synoſtwo ſtráćił, y nie możeſz więcey názywáć ſię Synem Boſkim. Gdy ſię iuż zſtárzał y oćiemniał Pátryárchá Izaak, przychodzi do niego Syn iego

1. Joann: 3. 8.

Joann: 8. 44.

Actor. 13. 10.

Genes:27 Ezau, y mowi: *Surge Pater mi, & comede de venatione filij tui, ut benedicat mihi anima tua;* Wstań Oycze moy, otom ći przyniosł smáczną potrawkę z obłowu mego áżebyś mi pobłogosławił. Pyta się ćiemny Izáák *Quis enim es tu?* á ktoś ty ieſt? odpowie? *Ego sum filius tuus primogenitus Esau;* Jam ieſt Syn twoy pierworodny Esau. Ná te słowá: *Expavit Isaac stupore vehementi, & ultra quàm credi poteſt admirans,* zádziwił się bárdzo nádzwyczay Isaak, y w zádumieniu właśnie iák wryty stánął. Czemu odpowiáda uczony Philo: *Indignatur namq; quòd primò quidem filium se confiteri præsumpserit pravus, nè famuli quidem ordinem promerendo;* Zdumiał się naprzod, że ták wielki niecnotá Ezáu smiał się Synem názwáć, ktory sługą náwet nie godźien był názywáć się. O! iákoż dopiero gniewa się BOG, gdy ty grzeszniku Synem Boſkim názywasz się, gdy w codźiennym paćierzu mowisz: Oycze nász, á w sobie nic Synowſkie-
Malach: 1. 6. go nie masz. Słuchay co przez Proroká Máláchiaszá mowi: *Filius honorat Patrem, si ergo Pater ego sum, ubi eſt honor meus?* Syn záwsze szánuie Oycá, ieżeli tedy ia Oycem ieſtem, á gdźie ieſt honor moy? gdźie miłość Synowſka? gdźie należyta Oycu obserwancya? O Dyoklecyánie pisze *Plutarchus,* że w młodym wieku srodze był rozpustny, iakoż y ná stárość żadney w nim nie było poprawy, gdy powiedano Oycu o iego excessach że to á to zrobił, mowił: *Non eſt meus?* nie znam się do niego nie moy to syn. Powiadano o swawolách iego, iáko po nocy grassował, z rozpustnemi przestawał, łotrował, mowił Oćiec: *Non eſt meus,* nie moy to syn. Podobnym sposobem nie zna ćię zá swego, zápiera się ćiebie BOG grzeszniku, *Non eſt meus,* nie moy to syn, y nieiáko słowy Grzegorzá Nisseńſkiego mowi: *Si filius meus esses, meis bonis prorsus etiam tuam vitam insignem esse oportebat. Non agnosco naturæ meæ imaginem in te, adversariorum sunt iſta insignia.* Gdybyś ty był moim synem, znácby to było w żyćiu, á ia nie widzę w tobie obrázu nátury moiey, ále tylko obraz szatańſki, á zátym, y ty moim synem, y ia twoim nie ieſtem Oycem. Ták gdy kiedyś u Izáiaszá Proroká niezbożni Izráelczykowie
Isaiæ 64. mowili do BOGA: *Et nunc Domine Pater noſter es tu, nos verò lutum, & fictor noſter tu, & opera manuum tuarum omnes nos.* A to ty BOZE ieſteś Oycem nászym, á my choć proch y błoto źiemi, postáremu dźieći twoie, ty Stworcá nász, my wszyscy dźiełá rąk twoich; odpowiedźiał im
Oseæ 1. przez inszego Proroká BOG: *Non populus meus jam vos, non populus meus, & ego non ero veſter;* Nie znam was, iużeśćie wy nie moy lud, iużeśćie nie moi Synowie, y ia nie będę wászym Oycem, Dobrodźieiem, y Opiekunem. O! straszny wyroku! o! pioruny nie słowá! A co nád to
Baeza tom: 2. de Chriſt fig. lib: 5. cap: 18. ćięższego bydź może! *Hoc sanè maximum supplicium, & pæna gravissima quod qui poteras esse inter filios, sic relinquaris à Deo sic despiciaris, quasi nullo modo ad ejus curam pertineas* mowi Didacus Baeza; Tá záiste nay-większa y nayćięższa kárá ieſt, że mogłeś bydź w liczbie Synow Boſkich, á BOG ćię ták porzuca y zániedbywa, iákobyś żadnym sposobem do iego pieczy y stáránia nie należał. Ućiekł z bátálij boiáźliwy ieden Spártánczyk, przychodźi do domu, aż Mátká Męſkim tchnąca duchem ná łeb go z domu wypycha mowiąc: *I ſpartâ & me indignus, quem nec ego peperi;* Idź mi precz z domu y z oczu niecnoto, áni Szláchetnego Spártańſkiego imienia, áni mego Synoſtwá nie godny. Przyidźie, przyidźie ten czás niepokutny grzeszniku, kiedy y ćiebie podobnym sposobem BOG od siebie wypychać będźie: *Discede à me maledicte in ignem æternum,* idź precz odemnie przeklęty w ogień wieczny, przepádniy w piekło iák synoſtwá ták dźiedźictwá mego niegodny. W ten czás dopiero nie płákáć, lecz wyć y ryczeć od żalu będźiesz, ále iuż poniewczáśie. Kánclerz Angielſki *Thomas Morus* wyprowádzony ná plác, gdy go wielki gmin ludźi otoczył, Corká iedynaczká przerznęłá się przez owe liczne kupy, y padszy ná szyi Oycá, tłumiąc w sobie żal, przećięż wybuchnęłá mowiąc: *Lugubre theatrum quod mihi Patrem eripis!* o nieszczęśliwy plácu, ktory mi kocha-

nego

nego Oycá wydźierasz, y dźielisz mnie od niego. Podobne twoie lámentá będą grzeszniku: Ah nieszczęśliwy grzechu, ktoryś mi Boskie Synostwo wydárł, przeklęta nieprawośći ktora mnie od Oycá Niebieskiego ná wieki dźielisz! Atoli iesżcze masz czás ták wielkiey odzyskáć szkody, terazże swoię opłákuy zgubę, mow z márnotrawnym synem: *Pater jam non sum dignus vocari filius, tuus, fac me sicut unum de mercenarijs tuis*, Oycze Niebieski nie iestem iuż godźien názywáć się Synem twoim, uczyńże mnie przynaymniey iednym z naiemnikow twoich. Amen. Lucæ 15. 19.

KAZANIE
NA TRZECIĄ SRZODĘ.

Dissipavit substantiam suam vivendo luxuriosè Lucæ 15.



OTo masz Pánie Oycze poćiechę, prácowałeś ledwo nie kráwo, sączyłeś pot ostátni z siebie, we dnie y w nocy zdrowiem hárowałeś, grosz do groszá zbierałeś, wioskę do wioski, máiętność do máiętnośći zkupowałeś, żebyś Synowi bogátą zostáwił substáncyą, aż oto márnotrawcá Syn, przepił, przehulał, utráćił wszystko. Y tenći zwyczáynie Rodźićielskich zabiegow koniec, ten pożytek krwáwey ich pracy, co oni zgromádzą, to źle y rospustnie dźieći przemárnuią. Widźi Swięty Augustyn iednego bogacza, widźi u niego pełno wszystkiego, stodoły rozepchánе krescencyámi, brogi zbożem oćiężone wálą się, spiklerze od ćiężaru ugináią się, spiżárnie szczurow y myszy oyczyzná, lámusy molow dźiedźictwo, skárbce ładownemi nápákowáne skrzyniámi, piwnice álakantow y stontyniakow pełne; Więc w ten z nim rozmawia sposob: *Dic mihi cui servas?* dostátni Pánie, powiedz mi, ná co ták łákomie zbierasz? zebrawszy ná co chowasz? *Dicturus es, filijs meis servo.* Powiesz mi oto Synom moim zbieram; dał mi Pan Bog Synow, dał mi Corki, trzebá im zostáwić, żebym ich ubogo nie odumárł. *Quid Christo? quid animæ tuæ? omnia filijs*; á Chrystusowi co? á dla miłośći Bozey co? á dla zbáwienia duszy twoiey, ktorą iednę tylko masz, co? *omnia filijs*, wszystko dla dźieći, á dla BOGA nie masz nic. *Hoc à te quæro, scis eum possessurum, cui servas?* Pytam ćię miły Pánie, wiesz że zápewne, że ten twoy synaczek dla ktorego naybárdźiey zbierasz, utrzyma to, co mu zostáwisz? rozpruszy on to przy zalotách, roztrwoni przy kártách, stráći przy złey kompánij, coś ty dla niego zebrał. Poydą w zastáwę wioski y máiętnośći, sobole, ryśie, száble, rządźiki, y insze porządki do Zydow álbo ná tandetę poydą, á Synaczek iák hołysz zostánie goły. Niechcę ná dokument tey prawdy przywodźić przykłádow, niechcę wyliczáć utrácyuszow, sam márnotrawny Syn zátopiony w złośćiách swoich grzesznik zá wszystkich stánie! O! iák wiele *Pater futuri sæculi*, Oćiec przyszłego wieku BOG Wćielony náprácował się dla niego, nie tylko pot ostátni, ále Krew náwet swoię do ostátniey wytoczył kropli, ázeby mu iáko Piotr Apostoł mowi: *hæreditatem incorruptibilem conservatam in cælis*, dźiedźictwo nieskáżytelne w Niebie zostáwił, á on go przez ieden grzech śmiertelny márnie y mizernie stráćił, wszelkie náwet do niego utráćił práwo. Wszák tego dálszym dowiodę dyskursem, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.* Isaiæ 9. 6. 1. Petri 1.

BYdź Synem iednoż to iest, co bydź Dźiedźicem Oycowskiey fortuny. Zkąd ow márnotrawcy Oćiec do Syná stárszego mowił: *Fili omnia mea, tua sunt*, Synu wszystko moie, iest twoie. Synámi Boskiemi iesteśmy, iákom ná przeszłym dowiodł Kazániu, toć godźi się wnieść konseqvencyą, że y dźiedźicámi Niebá. Ták álbowiem argumentuie Apostoł Páweł: *Si filij & hæredes, hæredes quidem Dei, cohæredes autem Christi*, ieżeli iesteśmy Synowie, toć y dźiedźicy BOGA, á wspołdźiedźicy Chrystusa. Lucæ 15. 31. Rom. 8.

Uuż

Chrystusá. Cokolwiek BOG ma, wszystko to iest násze, násze Niebo, nasza chwałá wieczna, BOG náwet iest nász, sam nas o tym w obiáwieniách Janá Swiętego upewnia: *Qui vicerit, possidebit hæc, & ego illi Deus, & ille erit mihi filius;* Kto zwyćięży czártá, ćiáło, y świát, będę osobliwym sposobem Bogiem iego, á on Synem moim będźie, y osiągnie to, *possidebit hæc*, Pagninus czyta: *hæreditate accipiet omnia*, dźiedźictwem wszystko weźmie, Ktoreż to *omnia*? odpowiáda *Richardus*: *Possidebit hæc, quæ oculus non vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis ascenderunt, quæ præparavit Deus diligentibus se, quæ propter immensitatem nequeunt comprehendi, propter æternitatem æstimari.* To wszystko odźiedźiczy czego oko nie widźiáło, ucho nie słyszało, serce ludzkie poiąć nie może, co tylko BOG nágotował tym, ktorzy go kocháią. Tych wszystkich rzeczy dźiedźicem będźie, ktorych poiąć nie można, bo nieskończone są, oszácowáć nie podobna, bo wieczne są, O! iák wielkie dobr Niebieskich obietnice, wszelki zmysł y rozum przechodzące. *Quid amplius debuit aut potuit promittere? seipsum promisit in præmium, se Patrem adoptionis existere, atq; hæreditatem cum illis dividere* mowi *Ansbertus*. Co więcey? co więcey mogł nam obiecáć BOG? siebie samego obiecał w nagrodę, siebie zá Oycá, dobra swoie w dźiedźictwo nam deklárował. Możesz człowieku ćiesząc się z Psalmistą mowić: *Hæreditas mea præclara est mihi*: dźiedźictwo moie, dźiedźictwo wielkie y wyśmienite; Hebráyczyk czyta: *speciosa super me*, piękne y wyborne ná demnie, to iest nád rozum moy, nád wszelkie zasługi moie. *Muisius* czyta: *Amæna*, Wesołe miłe, y wdźięczne; Arábczyk czyta: *Perpetua in æternum*, Wieczne, y nie ustáiące ná wieki.

Apoc: 21. 7.

Psal: 15. 6.

A wszystkichże tá possessya y dźiedźictwo czeka? nie wszystkich, ále samych tylko zwyćiężcow: *Qui vicerit.* Dałeś się zwyćiężyć czártu y pokusom iego, dałeś się zwyćiężyć namiętnośćiom twoim, zezwoliłeś ná grzech śmiertelny, stráćiłeś zaraz dźiedźictwo wieczne, iuż więcey żadnego práwa do niego nie masz, ále iáko przez grzech stałeś się synem diabelskim, ták też stałeś dźiedźicem piekłá. Słuchay co dáley mowi BOG w obiáwieniách Jáná Swiętego: *Timidis autem & incredulis, & execratis & homicidis, & fornicatoribus, & veneficis, & idololatris, & omnibus mendacibus, pars illorum erit in stagno ardenti igne & sulphure;* Boiáźliwych záś y niewiernych, wyklętych y zaboycow, wszetecznych, y czárownikow, báłwochwalcow, y wszystkich kłámcow cząstká będźie w ieźiorze goráiącym ogniem y śiarką. Assekurował Nabuchodonozorá Krolá Prorok Daniel: *Regnum tuum tibi manebit*, Krolestwo twoie przy tobie zostánie, ále pod kondycyą: *Postquam cognoveris potestatem esse cælestem*, ieżeli uznasz moc y władzą naywyższą ná Niebie. Tym czasem Nábuchodonosor pysznić się y wynośić pocznie: *Nonne hæc est Babilon illa magna, quam ego ædificavi in domum regni in robore fortitudinis meæ, & in gloria decoris mei?* Azasz to nie to iest wielkie owo Miásto Bábilon, ktorem ia wystawił w mocy y chwale moiey, áby było stolicą Krolestwá mego? Jeszcze dobrze słow nie domowił, aż głos Boski iák piorun z Niebá leći: *Regnum tuum transibit à te;* A ták niezbożny Krolu, wiedz że o tym, że Krolestwo twoie poydźie precz od ćiebie. Stáło się wszystko, teyże záraz godźiny Nábuchodonosor z pomiędzy ludźi wyrzucony sianem iáko woł karmić się musiał. Coś podobnego dźieie się ná świećie: *Regnum ab uno quolibet transit, quando gratiam divinitus sibi collatam amittit*, mowi *Richardus à Sancto Victore*, Krolestwo Niebieskie precz od człowieká idźie, kiedy łáskę Boską tráći. Prawdá że wszystkim nam powiedźiał JEZUS: *Ego dispono vobis, sicut disposuit mihi Pater meus regnum*, Insza Wersya czyta: *Testamento relinquo vobis regnum;* zostawuię wam testamentem Krolestwo Niebieskie, czynię was dźiedźicámi wiecznego błogosławieństwá, ále pod kondycyą, ieżeli mu synowskiey dochowamy miłośći; Nie dotrzymałeś tey kondycyi, zgrzeszyłeś śmiertelnie, wiedzże o tym, że *Regnum tuum transibit à te*, minie ćię Krolestwo Niebieskie, minie ćię chwałá wiekuista, nie

Apoc: 21. 8.

Dan: 4. 23.

Ibidem ỹ 27.

Ibidem ỹ 29.

Rich: à S. Victore de erud: inter: hō: l. 2. C. 38.

Lucæ 22. 29.

będźiesz

będźieſz ſię z BOGIEM ćieſzył ná wieki. Ták álbowiem u Izáiaſzá Proroká mowi BOG: *In terra Sanctorum iniqua gessit, non videbit gloriam Domini*, w ziemi Swiętych wiele złego popełnił, nie będźie oglądał oblicza Boſkiego. Przeklęty ow herezyárchá Marćin Luter raz ná wypogodzone y gwiazdámi okryte ſpoyźrzawſzy Niebo z deſperácyi y rozpaczy mowił: *O! quam pulchrum cælum, ſed non propter te Martine.* O! iáko to piękne y ozdobne Niebo! ále nie dla mnie nieſzczęśliwego człowieká, że wieczney powśćiągliwośći w ślubách BOGU uczynionych nie dochowałem, że w Swiętokrádzkiey nieczyſtośći iáko wieprz w ſproſnym błoćie leżałem. Pożegnáć ſię y tobie z BOGIEM, pożegnáć z chwałą wieczną trzebá grzeſzniku, do ktorey wſzelkie przez grzech ſtráćiłeś práwo. Krolewic Szwedzki kazał podprowádźić morſki ſtátek pod Zamek w ktorym Krolewná Duńſka rezydowáłá, nocnym ſpoſobem wywiedźiono Pánnę z Zamku, y do Okrętu wyprowádzono, uieżdzáią, po kilku dniách obroćiſwzy ſię Krolewná ku ſwoiey Oyczyznie, ten wyráźiłá áfekt: *Dilecta valeto! non vacat ut noſtra rurſum videaris in ora.* Miey ſię dobrze kochana Oyczyzno, iuż ſię z tobą więcey nie obaczę. Do podobney y tobie (boday ſię moie nie prawdziły słowá) niepokutny grzeſzniku wálety przyidźie, kiedy okręt wiecznośći po ćiebie nádpłynie: *Dilecta valeto!* ah! Niebo! ah! kochana Oyczyzno Niebieſka ná wieki ćię nie obaczę! Coż mi po fortunie? co po doſtátkách? co po honorách by było? kiedy świátłá chwały wiekuiſtey oglądáć nie będę. O! mizerna roſkoſzy! o! ſproſne niepráwośći! o! prędko miiáiące ućiechy do czegośćie przyprowádźiły! ſtráćić Niebo! utráćić do niego práwo, ſzkodá to nád wſzyſtkie ſzkody! ſzkodá żadnemi nieopłákána łzámi. Isaiæ 26. 10. Olaus Magnus.

Piſze Swięty Hieronym że *Titus Veſpaſianus* ſpuſtoſzywſzy Jerozolimę, wypędziwſzy z włáſney Oyczyzny Zydow, zákazał ſurowo ázeby ſię więcey do niey nie wracáli. Raz tylko w rok godźiło im ſię wniść do Jeruzalem, to ieſt w rocznicę ſtráſznego owego dniá, w ktory Rzymſkie woyſká wielką owę, á nigdy nie opłákáną klęſkę w nim uczyniły. Ale y w ten dźień nie godźiło im ſię ináczey do Miáſtá w chodźić, tylko wielką y znáczną pieniędzy ſummę wprzod wyliczywſzy. Atoli liczyli ią chętnie mizeracy, żeby tylko do náſycenia nápłákáć ſię mogli, y ták łzy włáſne drogo muśieli okupowáć, ktorzy niegdyś Krew Syná Boſkiego kupili tanio. Gdy dźień on nádchodźił álbo rocznicá, ktory ſię *dies planctus*, dźień płáczu nazywał, zewſząd wielkie kupy nieſzczęśliwego owego ludu ſchodźiły ſię, Męſczyzny y białogłowy, ſtárzy y młodźi, podeſzli y dźieći, Wdowy y Pánny, wſzyſcy w żałobie, wſzyſcy z rozczochránemi włoſami, w ſukniách popiołem przykurzonych, z zwieſzonemi głowámi, z ſpuſzczonemi w ziemię oczymá, wybledli, wyſchli, y ſmętni, ſzátą, twarzą, chodem, y wſzyſtką ćiáłá układnośćią gniew y kárę Boſką ná ſobie wyrażáiąc. Przyſzedſzy do Bramy z rzewliwym płáczem y lámentem ręce záłemuiąc, włoſy ná głowie tárgáiąc do Miáſtá wchodźili, z ulicy do ulicy, z mieyſcá do mieyſcá chodząc, gdy domy od dawnych dáleko inákſze, wieże z źiemią zrownáne, przyśionki Kośćiołá zruinowáne, ſam Kośćioł Salomoná w proch y popioł obrocony widźieli, nowych z ſamego gruntu ſercá dobywáli lámentow, ktore żáłoſny dźwięk muzycznych inſtrumentow ſmutną przerywał alternatą. W ten ſpoſob przez wiele godźin lámentowáli mizerni, Rzymſkich Zołnierzow zgráią otoczeni ktorzy dla beſpiecznośći y poſkromienia wſzelkich tumultow w paradźie ſtali. A gdy iuż czás przychodźił, áby z Miáſtá wychodźili, ledwie ſię od widzenia pozoſtáłych Oyczyzny ſwoiey murow oderwáć mogli, więc o godźinę y ieſzcze godźinę fryſztu prośili. Ale dármo płáćić znowu drogo było trzebá. Pozwaláli ná to chętnie mizeracy, do kieſzeni ſię bráli, y nowe łzy nowemi pieniądzmi, iákoby ieſzcze nie náſyceni płáczem kupowáli. *Adhuc fletus in genis, & livida brachia, & ſparſi crines, & miles mercedem poſtulat, ut illis flere plus liceat*, mowi Swięty Hieronym. Sanctus Hieronymus in cap. 1. Sophon.

Uważże teraz grzeſzniku! doczeſną Oyczyznę, kochane Jeruzalem, ſtráćili

ſtráćili Zydźi, y ták wielkie lámentá czynią, o! iákoż tobie lámentowáć potrzebá, ktoryś Niebieſką Oyczyznę ſtráćił. Tylkoć to ieden ćień ziemſkie Jeruzálem do Niebieſkiey owey Jerozolimy, do owego złotem ubrukowánego, w perłowych bramách dyámentowego, ná fundámentách naydroższych kámieni záłożonego Miáſtá, uſtáwicznym weſelem y melodyą Anielſkich chorow brzmiącego, á tyś práwo do niego ſtráćił, y ieſzcze ſię śmieieſz? y ieſzcze ſię we łzy nie rozpływieſz? Przyſzedł do Nábothá Krol Izráelſki Achab, áby mu ſwoiey uſtąpił winnicy, *Da mihi vineam tuam* aż Náboth odpowieda: *Propitius ſit mihi Dominus, nè dem hæreditatem Patrum meorum tibi*: Wybacz Nayiáśnieyſzy Pánie, uczynić tego nie mogę, ſubſtáncya to po Rodźicách moich, dźiedźictwo to moie, utráćić go żadnym ſpoſobem nie mogę. A ty grzeſzniku dźiedźictwo wieczne ták márnie utráćiłeś y nie uważaſz? y weſoły ieſteś? Poſzedłeś właśnie ná Ezawá, ktory *accepto pane & lentis edulio comedit & bibit, parvipendens quod primogenita vendidiſſet*, zá káwałek chlebá y tyſzkę ſzocowicy práwo pierworodne Jákobowi przedał, y miał to ſobie zá nic, nie uważał; á potym *irrugiit clamore magno*, iáko Lew od żalu ryczał; záwyieſz y ty kiedyżkolwiek grzeſzniku, ále iuż będźie poniewczáśie.

3. Regum 21.

Geneſ. 25 34.

Jeſt trádycya o młodym Porcyuſzu Rzymſkim, że gdy z niedbálſtwá przegrał w Rzymie ſpráwę, w ktorey ſzło o dźiedźictwo wielkie, wpadſzy w ſzaleńſtwo we dnie y w nocy wołał: *Patrum labores perdidi!* prace Oycowſkie ſtráćiłem! ſtráćiłem prace Oycowſkie! Podobnym lámentem płákáć y tobie grzeſzniku przyidźie: Ah! biádá! ah! nieſtety złośćiom moim! dla ktorych Oycowſkie ſtáránia márnie potráćiłem! *Patrum labores perdidi!* Oćiec moy BOG Wſzechmocną ręką ſwoią z niczego mnie wyprowádźiwſzy ná Obraz ſwoy do Niebá był ſtworzył, Syn iego Krew ſwoię przenaydroższą aż do oſtátniey kropelki wylał, y wyſączył, żeby mnie od piekłá odkupił, Oćiec wſzyſtkich zgubionych ludźi Duch Swięty ták wiele łaſk ná mnie wyſzáfował, á iam te wſzyſtkie ſtáránia BOGA około mnie ſtráćił, á márnie ſtráćił: *Patrum labores perdidi.*

Liſimachus Krol obtoczony nieprzyiaćielem, gdy mu zewſząd odebráno wodę, prośił przynaymniey o kubek, obiecano, ále żeby Kroleſtwá uſtąpił, nápiwſzy ſię á *inſignia* Krolewſkie ſkłádáiąc żáłośnie lámentował: *Propter pauxillum aquæ eheu Regnum perdidi!* Ah! głupſtwo y nieſzczęśćie moie! dla kubká wody Kroleſtwo ſtráćiłem. Ten niepochybnie ná cáłą wieczność będźie twoy láment grzeſzniku: Ah! nędzny gdziezem był rozum podźiał? dla trochy wody, dla trochy roſkoſzy, prędko przemijáiącey poćiechy nigdy nie uſtáiące Kroleſtwo Niebieſkie utráćiłem. Ná tożeśćie mi wyſzły niecnoty, ná to konwerſacye, kompánie, konfidencye, ná tożeśćie mi wyſzły zdrády, fakcye, máchiawelſtwá, nátożeśćie mi wyſzły ſwawole, rozpuſty, żem BOGA zgubił, Niebo utráćił, zá momentową úćiechę wieczność ſzczęśliwą przemárnowałem. O! grzeſzniku! o! márnotrawco! ieżeli maſz cokolwiek rozumu teraz ięcz, teraz płácz, żebyś ná cáłą nie płákał wieczność, Amen.

KAZANIE

NA CZWARTĄ SRZODĘ.

Diſſipavit ſubſtantiam ſuam vivendo luxuriosè. Lucæ 15.



Dwoiáką człowiek może mieć fortunę; iednę ktorą od Rodźicow bierze, drugą włáſnym ſwoim ſtáránięm nábytą y wyprácowáną. Dwoiáką y márnotrawcá grzeſznik miał ſubſtáncyą. Miał naprzod od Oycá Niebieſkiego nie oſzácowány ſkarb poświącáiącey łáſki, drugi dar Synoſtwá Boſkiego, y dźiedźictwo wieczne. Miał też znowu włáſną pracą ſwoią nábyte doſtátki, to ieſt dobre uczynki, y Swięte u BOGA záſługi. Co ſię tycze pierwſzey, iużem pokazał że wſzyſtkę ſtráćił; poźiá precz po-

świącáiąca łáſká, zginęło Synoſtwo Boſkie, przepádło dźiedźictwo wieczne. O! zgubá! o! ſzkoda nie opłákána. Zoſtałże ſię przynaymniey przy ſwoiey, włáſną prácą nábytey fortunie? bynaymniey, *diſſipavit ſubſtantiam ſuam*, ſtráćił, rozproſzył, przemárnował wſzyſtko. Cokolwiek dobrych uczynkow, cokolwiek u BOGA zasług, cokolwiek w cáłym żyćiu dobrego y chwalebnego było, wſzyſtko w iednym momenćie, przez ieden grzech śmiertelny zgubił. Wſzák tego dálſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

NIe wiem co w tym zá ſekret miał Swięty Auguſtyn, że grzech niczym názwał: *Peccatum nihil eſt*. Podobno dla tego, że ludźie BOGA obráźić zá nic ſobie máią. Nic to krzywo przyśiądz, nic to drugiemu wydrzeć fortunę, nic to cudzą obrámowáć sławę, nic to bliźiemu odebráć żyćie, nic to wſzetecznośćią ſumnienie zmázáć; *Peccatum nihil eſt*. Izráelczykowie záſiedli do obiádu ná puſzczy, iedzą, piią, po obiedźie wſtáią do iákieyś gry: *Sedit populus manducare & bibere, & ſurrexerunt ludere*. Exodi 32.
Coż to tám zá grá byłá? ſtary Tertullian miáſto *Surrexerunt ludere* czyta: *Surrexerunt ſcortari*, y tak domyslam ſię, że to tám grano w dámę. Południowe báráſzkowánia, niewſtydy y ſwawole u Izráelczykow, bá y teraz ná świećie częſto zá iednę fraſzkę czyli igraſzkę, zá iedno nic. Spytał ſię Henryk tego imienia oſmy Krol Angielſki iuż *de inceſtu ſuſpectus*, Konſvliarzá ſwego iákby też wielki był grzech Mátkę oraz y Corkę zgwałćić: *Non majus, quàm ſi quis gallinam ejuſq; pullum devoraret*, Nie większy, tylko iák gdy kto kokoſz y kurczątko iey zie. O! ślepoto! o! ſzaleńſtwo. Piſze Łukaſz Gornicki, że Stánisław Kárnkowſki Arcybiſkup Gnieznieńſki náwiedzaiąc Stefaná Batorego Królá Polſkiego, poczuł czoſnek w Pokoiu iego, ktory ten Krol iáko Węgrzyn rad iadał y rzekł: *Allia hic ſordent*, odpowiedźiał Krol: *Allia ſed non alia*, czoſnek tu czuć, ále nie cudzą Zonę. Teráźnieyſzego świátá gálántomia, że ná Páłácach Páńſkich, bárdźiey czuć *alia*, áni żeli *allia*. U teráźnieyſzych Politykow *Veni alia, veni alia* ſą to *peccata venialia*, y owſzem iedná fráſzká, iedno nic. Powiedźiał Prowerbialiſtá Páńſki: *Funibus peccatorum ſuorum unuſquiſq; conſtringitur*, Prov: 5.
Swięty Izydor czyta: *Crinibus peccatorum*, że człowiek powrozámi álbo 22.
włoſámi grzechow ſwoich ſam ſię wiąże. A to iáko, iedenże grzech y gruby iák powroz, y ćienki iáko włos bydź może? Będźie czaſem grzech wielki, gruby iák liná u okrętu, ktorą wielbłądem zowią, á człowiek ták go wiele waży, ták ápprehenduie iák ieden włoſek. *Volſeus* w Anglij ſtáry Miniſter, gdy żył z pogorſzeniem, á oto go Duchowni upominali, ták mowił: *Cuncta iſta, quæ ego facio, apud devotulos ſunt conſcientia, apud Theologos ſunt ſcientia, apud Politicos ſunt rationis entia*. To wſzyſtko co czynię, nabożniczkowie y Theologowie zá grzech, á Polityczni zá nic máią. Płácze ná to Jeremiaſz Prorok: *Nullus eſt qui agat pænitentiam ſuper peccato ſuo, dicens, quid feci?* Nie Jeremiæ
maſz nikogo, ktoryby pokutowáł zá grzech ſwoy, ále káżdy zgrzeſzywſzy mowi: cożem zrobił? cożem uczynił? nic; by naywiększą niepráwość zá nic ſobie ma. Ah! ślepoto! toto nic? zá co BOG nieſzczęśliwą wiecznośćią karze? toto nic? zá co trzećia część Aniołow w piekielną z Niebá ztrącona przpáść, toto nic? dla czego Syn Boſki do oſtátniey kropple Krew ſwoię wylał? ále dam pokoy, nie będę ſię ſprzećiwiał ślepoćie ludzkiey, ſam z Auguſtynem mowię: *Peccatum nihil eſt*; grzech by naywiękſzy iedno ieſt nic, bo człowieká niſzczy, grzech śmiertelny ieſt nic, bo nic łáſki Boſkiey, nic dobrych uczynkow, nic świątobliwych zasług, nic Dárow Duchá Swiętego, nic inſzych Duchownych ozdob nie zoſtáwuie lecz że wſzyſtkiego iáko rozboynik iáki odźiera duſzę. Zgrzeſzyłeś śmiertelnie, możeſz mowić płácząc z Dawidem. *Ad nihilum redactus ſum* Pſal: 72.
& neſcivi; Wniwecz obroćiłem ſię á nie wiedźiałem. Wniwecz łáſká Bo- ℣. 22.
ſka, wniwecz dobre uczynki, wniwecz poſty y iáłmużny, ktorem czynił poſzły, *ad nihilum redactus ſum*, że wſzyſtkiego złupił mnie grzech moy, y co przedtym byłem bogáty w duchowne doſtátki, teraz *egenus & pauper* Pſal:108.
ſum. 22.

sum, stałem się iednym ubogim nędzarzem, nic nie mam, wszystko á wszystko grzech zruinował.

Nápisał Báronius że pewne stadło Małżeńskie nie dorádźiwszy się w ták trudney rzeczy Duchowienstwá, ná to się zmowiło, áby ostátek żyćia w czystośći ná osobnym y wydźielonym od siebie y od spolnego pomieszkánia mieyscu przepędźić mogli, uczynili ták, przez kilká lat mieszkáli osobno, po kilku lat dufaiąc cnoćie swoiey iuż się siebie nie strzegli, pospołu mieszkáli. Po pewnym czásie posyła Zoná do Męża, miły Mężu powiłam Syná obietnicęśmy złamáli, iákże mu dáć imię? skruszony Mąż ná sercu, odpowiedźiał: *Vocetur latro*, Łotrem go názwáć, bo nas rozbił z czystośći BOGU przyobiecáney. Łotr to łotr káżdy grzeh śmiertelny, rozbiie z łáski Boskiey, rozbiie z cnoty y poczćiwośći, rozbiie z wszystkich u BOGA zasług. Wpadł do Jerozolimskiego Kośćiołá *Anti-*
1.Machab 1. ℣. 23. *ochus Epiphanes* Krol Syryi *Intravit in Sanctificationem cum superbia*, aż záraz w Kośćiele dezolácya: *Accepit altare aureum, & candelabrum luminis, & universa vasa ejus, & mensam propositionis, & libatoria, & phialas, & mortariola aurea, & velum, & coronas, & ornamentum aureum, quod in facie templi erat.* Y ołtárz szczerozłoty, y srebrne lichtarze, y naczynia bogáte, y zasłony kosztowne, y korony złote, y wszystkę argenteryą zábrał, ze wszelkiey ozdoby Dom Boski złupił. Coż iest duszá káżdego
1.Cor: 3. 16. człowieká? ieżeli nie Kośćioł Duchá Przenayświętszego: *Templum Dei vos estis*, mowi Apostoł. O! iák wiele w tym Kośćiele bogactw! iák wiele Duchownych ozdob! niechże się tám piekielny ow *Antiochus* grzech śmiertelny wkrádnie, że wszystkich dostátkow, ze wszystkich splendorow odrze y złupi duszę. A czy máło pierwśi Rodźice náśi mieli duchownych skárbow? mieli bogátą niewinnośći sukienkę, mieli nieoszácowány łaski poświącáiącey kleynot, mieli droższe nád wszystkie dyámenty cnot nádprzyrodzonych y dárow Niebieskich perły, mieli práwo do chwały wiekuistey, iákże tylko przećiw woli Boskiey zákazánego skosztowáli owocu,
Genes: 3. 7. otworzyły im się oczy, obaczyli się záraz tego momentu być nágiemi; *Aperti sunt oculi amborum, cumq; cognovissent se esse nudos, consuerunt folia ficus.* Ktoż ich obnáżył? kto ogołoćił? kto ze wszystkiego złupił? grzech rozboynik nád wszystkie rozboyniki nayokrutnieyszy.

Zápátrzywszy się ná niezbożnych ludźi Izráelski Monárchá, mowi o
Psal: 54. 16. nich: *Veniat* (álbo iáko Hebráyczyk czyta) *Veniet mors super illos*; przyidźie ná nich śmierć, áni się spodźieią, kiedy ich BOG z tego świátá sprzątnie. Insza Wersya czyta: *Veniet fiscus super illos*, przyidźie ná nich wszystkich dobr konfiskácya. Wiećie? ktore są dobrá duszy? dobro du-
Psal: 118. 71. szy iest pokorá sercá: *Bonum mihi quia humiliasti me.* Dobro duszy iest iárzmo Práwá Boskiego záchowánie Przykazań iego: *Bonum est Viro, cum*
Thren: 3. 27. *portaverit jugum ab adolescentia sua.* Dobro duszy iest uczęszczánie do SAKRAMENTU Ciáłá y Krwie Páńskiey: *Quid enim bonum ejus est, nisi*
Zachar: 9 17. *frumentum electorum, & Vinum germinans Virgines.* Dobro duszy iest przyiaźń y ligá z BOGIEM: *Mihi adhærere Deo bonum est.* Dobro duszy
Psal: 72. 28. iest miłość y pokoy z bliźnim: *Ecce quàm bonum & quàm jucundum habitare fratres in unum.* Dobrá duszy są zasługi święte u BOGA: *Confitere Do-*
Ps: 132. 1. Tob: 13. 12 *mino in bonis tuis, & benedic DEUM sæculorum.* Jákże tylko człowiek śmiertelnie zgrzeszy, wszystkie te dobrá Sprawiedliwość Boska konfiskuie, wszystkie te dobrá tráći nieszczęsna duszá. Tráći pokorę Swiętą, bo
Psal: 73. *Superbia eorum, qui te oderunt ascendit semper.* Tráći obserwáncyą Boskie-
Habac: 1. go Práwá: *Lacerata est lex, & non pervenit usq; ad finem judicium.* Tráći
Num: 21. uczęszczánie do Nayświętszego SAKRAMENTU: *Anima nostra nauseat*
Psal: 54. *super cibo isto levissimo.* Tráći przyiaźń z BOGIEM *Contaminaverunt testamentum ejus, divisi sunt ab ira vultus ejus.* Ná ostátek tráći wszystkie
Ezech: 18 zasługi przez dobre uczynki nábyte: *Si averterit se justus à justitia sua, & fecerit iniquitatem, omnes justitiæ, quas fecerat, non recordabuntur*, mowi Prorok Ezechiel; Jeżeli spráwiedliwy odstąpi spráwiedliwośći swoiey, y popełni niepráwość wszystkie spráwiedliwośći iego, ktore przedtym uczynił,

nił, poydą w zápomnienie. Niechay kto iáko Dominik Páncernik ćiáło swoie postámi wędźi, włośiennicámi trapi, dyscyplinámi krwáwi, żelaznemi śćiska łáńcuszkámi; Niech Rzymskiey przykłádem Melánij wszystkę substáncyą ná ubogich wyda, sieroty żywi, nágich okrywa, chorym służy, niewolnikow okupuie; Niech do Chrystusá więcey náwroći Narodow, niż Fráncíszek Xáwery, dla obrony Kośćiołá więcey nienawiśći y persekucyi wytrzyma, niż Thomasz Kantuáryiski, dla publicznego pożytku, więcey Ksiąg nápisze niż Thomasz Anielski, dla wiáry y miłośći BOGA więcey mąk y kátowni poniesie, niż Klemens Ancyráński; Niech w wzgárdźie świátá Alexego, w ubostwie Fránćiszká Seráficznego, w czystośći Káźimierzá Polskiego, w świątobliwośći Pustelnikow Thebáidy, w umartwieniu cudownych owych przechodźi Stylitow; niechże potym raz tylko smiertelnie zgrzeszy, y w tym grzechu umrze, *omnes justitiæ, quas fecerat non recordabuntur*, wszystkie te spráwiedliwośći iego, wszystkie ták wielkie zasługi poydą w zápomnienie, przepádną, ná nic się nie przydádzą. O! strászna konfiskácya! o! strátá krwáwemi nie opłákána łzámi.

Czytałem párábołkę, że Artaxerxes miał dworną ná nowaliyki Corkę, y ták nie umiarkowaną, że schnęłá, áby káżdey rzeczy dotknęłá. Chcąc ią oduczyć tey pássyi Oćiec kazał ná gáleryi postáwić drzewo, ná ktorym ze szkłá robione á misternie málowáne wiśiały fruktá, tym kunsztem, że gdy iedno ruszono, záraz wszystkie opádły, doyzrzałá z dáleká tę *raritatem* Krolewná, im bárdźiey Oćiec zakazował, tym się iey bárdźiey áppetyt ostrzył, wkrádła się potáiemnie, urwáłá iedno iábłko, aż wszystkie ná źiemię upádły. Stał się chałás od brzęku, przypádnie zágniewány Oćiec, oná się wymawia: tylko raz, tylko ieden. A on: *Per unum semel simul omnia perdidisti*, dla iednego razu wszystkoś rázem stráćiłá, y ták ią z páłácu wyforował. Táką szkodę ponośisz nieszczęśliwy grzeszniku! upádłes raz, ah! ćiężki raz! ktorym się wszystko razem stráćiło, niewinność, czystość sumnienia, Synostwo Boże, przyiaźń Boską, zasługi Swięte, BOGA & *omnia*. Powiedáią że *Magnus Albertus* głowę ludzką czterdźieśći lat robił, ktora gdy do Swiętego Thomaszá Anielskiego przemowiła, Thomasz młody rozumieiąc że czáry, gdy go przywitáłá: *Salve Thoma*, zrzućił, y o źiemię uderzył, przyidźie *Magnus Albertus* y rzecze: *Quadraginta annorum opus Thoma destruxisti*; czterdźiestu lat pracę zepsowałeś Thomaszu. Dopieroż lámentowáć trzebá, gdy zbiory á zwłaszczá Duchowne ták długo konserwowáne o iednę godźinę człowiek stráći. Zyłeś lat czterdźieśći, zyłeś drugi sześćdźieśiąt, trzeći ośmdźiesiąt, żyłeś w niewinnośći przez wszystek czás, służyłeś BOGU wiernie, záchowałeś Przykazánie Boskie doskonále, czyniłeś wielkie iáłmużny, czyniłeś wielkie umartwienia, dni y nocy ná modlitwie trawiłeś; O! iák wiele! iák wiele przez to zgromádźiłeś sobie u BOGA zasług! iák wiele łask Boskich pozyskałeś! iák wiele stopniow chwały wiekuistey w Niebie sobie zasłużyłeś! zgrzeszyłes potym raz śmiertelnym grzechem, aż w iednym momenćie, *quadraginta, sexaginta, octoginta Annorum opus destruxisti*, w iednym mowię momenćie, czterdźiestu, sześćdźieśiąt lat zasługi y prace zepsowałeś, stráćiłeś, iużći ich BOG ráchowáć nie będźie, iużći się ná nic nie przydádzą, chybá że popełniony grzech świętą Pokutą zgłádźisz: Więc ktoremi niegdyś BOG brátoboycy Kaimá, temiż y ia słowy ćiebie márnotrawny Synu grzeszniku pytam: *Quid fecisti*? Cożeś to naygorszego nie szczęśliwy człowieku zrobił? Więcey ziemię niżli Niebo, więcey stworzenie niżli Stworcę, więcey złość twoię niżli miłość Boską ważyłes sobie! *Quid fecisti*? coś to uczynił? zgubiłeś żyćie, nálazłeś śmierć, stráćiłeś świátło, nábyłeś ćiemnośći wiecznych, zszedłeś z drogi, wszedłeś w piekielne párowy. *Quid fecisti*? byłeś świetną y Swiętą Gwiazdą, stałeś się piekielnym ożogiem, byłeś niewinnym gołąbkiem, stałeś się czarnym krukiem, byłeś Synem Boskim, stałeś się niewolnikiem szátáńskim, byłeś dźiedźicem Niebá, stałeś się obywátelem piekłá, byłeś Kośćiołem Duchá Przenayświętszego, stałeś się iáskinią łotrow. *Quid fecisti*? miałeś miłość

Boską, zgubiłeś ią; miałeś łáskę, postradałeś ią; miałeś práwo do Niebá, wyzułeś się z niego, miałeś Krew JEZUSOWĄ, zdeptałeś ią, miałeś ták wiele zasług, ſtráćiłeś ie. *Quid fecisti*? przedtym wſzyſtkich Mſzy Swiętych, wſzyſtkich modlitw, wſzyſtkich zasług Swiętych Bożych, ktore się po cáłym Kośćiele woiuiącym dźieią uczeſtnikiem byłeś, teraz zgrzeſzywſzy do tego wſzyſtkiego nie należyſz; Ták wiele millionow Mſzy Swiętych odpráwuie się, modlitew czyni się, dobrych uczynkow dźieie się ty tego nie ieſteś uczeſtnikiem. *Quid fecisti*? Stałeś się przez grzech śmiertelny infamiſem Niebá, wygnáńcem od zasług, áni twoie uczynki w grzechu śmiertelnym uczynione czyniąc ná wieczność przysługę, áni ná nię innych dobre uczynki dopomagáią, czy pośćiſz? czy się modliſz? czy co inſzego dobrego czyniſz, nie będźieć to ná żywot wieczny płatne y nie zápłáczeſz? y nie záwyieſz od ſerdecznego żalu? Odárto (iáko Piſze Bielſki) ze wſzyſtkiego Stánczyká Zártowniśiá Zygmuntá I. Krolá Polſkiego. Zali się nád śmieſznym odártuſem Krol, aż z Zygmuntá śmieie się odárty z ſukien, nie z fantázyi Stánczyk: Mnie żáłuieſz Nayiáśnieyſzy Pánie, czemu nie ſiebie? drą, y zdźieráią wſzyſcy. Otoć wydárto Smoleńſk, á milczyſz? O! grzeſzniku! o! márnotrawco! płaczeſz nád Krewnym, boleieſz nád bliźnim, gdy mu nieprzyiaćiel fortunę wydrze, czemu nie nád tobą ſamym, otoć ták wiele zasług, ták wiele Niebieſkich dárow, Łotr nád wſzyſtkich, rozboynikow nayokrutnieyſzy, grzech śmiertelny wydárł, ſtoiſz odártuſem w oczách cáłego Niebá, y milczyſz? y we łzy nie topnieieſz? Biedną śiekierę ſtráćił Prorok, ktora mu w rzece utonęłá, aż
4. Reg: 6. 5. pełno lámentow: *Heu! heu! heu! Domine mi, & hoc ipsum mutuo acceperam!* Ah! nieſtety! ah! nieſtety! ah nieſtety Pánie moy, y tá nie moiá, ále pożyczána byłá! Biedne Menándrá bayki ſtráćił ná morzu z Grecyi powracáiąc Terencyuſz, á z żalu wielkiego umárł. Ty BOGA, wſzyſtkie zasługi, wſzyſtkie duchowne zbiory, o ieden raz, przez ieden grzech zgubiłeś, y ieſzcześ się od zalu nie kráie ſerce. Ey cokolwiek łez pokutnych bydź może w ſercu, wſzyſtkie ná opłákánie ták wielkiey wyleway ſzkody. Spártánowie gdy raz ná wálney woynie wiele Káwálerow á ieſzcze młodych ſtráćili, w ieden ich doł pochowáli, y każdego roku rocznicę odpráwuiąc ták lámentowáli: *Hic tumulus est magnorum meritorum, hic sepulchrum gloriæ nostræ, hic annus proditor magnæ in multa sæcula spei* Tá ieſt mogiłá wielkich zasług, ten ieſt grob chwały náſzey, ten rok wielkie pogrzebł nádźieie náſze. Przypomniy ſobie grzeſzniku kiedy? kędy? y iáko obráźiłeś BOGA, y żáłośnie weſtchnąwſzy pomyśl ſobie: *hic tumulus est magnorum meritorum.* Otom ia nieſzczęśliwy, ná tym mieyſcu ſtraconą przez grzech łáſkę Boſką y wſzyſtkie zasługi pogrzebłem! *hic sepulchrum gloriæ meæ,* Oto w tym Mieśćie, w tym domu, Niebo y chwałę moię wiekuiſtą pogrzebłem! *hic annus proditor magnæ in multa sæcula spei*, oto w tym roku tego dniá, tey á tey godźiny dobrowolnie wſzyſtkie duchowne ſtráćiłem zbiory, á coż mi było potym? ná coż mnie BOG ſobie ſtworzył? odkupił? Nayświętſzym SAKRAMENTEM tak wiele rázy nákarmił? ábym był BOGA zápomniał, nim, y łáſką iego wzgárdźił. Ah! nieſzczęśliwe ućiechy! do czegośćie mnie przyprowádźiły! ah! przeklęte rozpuſty, iák wielkiey mnie nábáwiliśćie ſzkody! topnieyćie we łzy oczu moich zrzenice! płákáć będę nád nieprawośćią moią doczeſnie, ábym potym nie płákał wiecznie. AMEN.



KAZA-

KAZANIE
NA PIĄTĄ SRZODĘ.

Dissipavit substantiam suam vivendo luxuriosè Lucæ 15.

Nie tylko Łáſká Boſká, nie tylko święte u BOGA záſługi, ále y pokoy ſumnienia do duchowney człowieká należy ſubſtáncyi. Ták álbowiem mowi Ekklezyáſtyk Páńſki: *Bona eſt ſubſtantia, cui non eſt peccatum in conſcientia*; dobrą ten ma ſubſtáncyą, kto żadnego grzechu nie ma ná ſumnieniu. Pewnie że dobrą, bo ma weſołość ná ſercu, pokoy ná umyśle, we wſzyſtkim beſpieczność. Większa to ieſt niżeli Lidyiſkiego Krezuſa ſkárby, Lukullá fortuny, Pigmáliona doſtátki, Midaſa złoto, niżeli wſzyſtkie cáłego świata dziedziczyć bogactwa? Ah! ah! pożal ſię Boże! ſłyſzę że y tę ták drogą ſubſtáncyą marnie utráćił grzeſznik, *diſſipavit ſubſtantiam ſuam vivendo luxuriosè*, utráćił wnętrzny ſumnienia pokoy, utráćił weſołość ſercá, utráćił umysłu ćichość. Ták ieſt á nie inaczey, Wſzák tego dálſzym dowiodę dyſkurſem, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*. Eccl: 13. 30. Lucæ 15.

Poki w niewinnośći zoſtáie człowiek, poty ſpokoyne y od wſzelkich grzechow dálekie prowadźi życie. Piſze Hiſtoryk, iż w Zelándyi gdy morze wylało, y ná dwádźieśćiá tyśięcy domow zátopiło, y ludźi co niemiárá, gdy w łodźiách Rybacy ieźdźili, náleźli ná iednym págorku wyrzuconą od wody kolebkę, y w niey dźiećię śpiące w pieluſzkách, á przy nogách iego koćię tákże śpiące beſpiecznie, choć fale morſkie co raz powſtawáły, y dáie tego beſpieczeńſtwá przyczynę Poetá, *dormijt in tuto, fuerat nam puſio*, ſpało ſobie beſpiecznie, bo iedno dźiećię, á drugie koćię było, iedno ieſzcze, drugie nigdy nie zgrzeſzyło. Tákto niewinność y w ſamym niebeſpieczeńſtwie beſpieczna. Kiedy ſię do żadnego grzechu nie czuie człowiek, choć fale biią, choć niebeſpieczenſtwá nád kárkiem wiſzą, niczego ſię nie boi, o nic ſię nie turbuie, w ſamym niekłopoćie znayduie pokoy. Niechże nieprawośćią duſzę ſwoię zmáże, aż kłopot, aż uſtawiczna myśli woyná, nieuſtáiąca bitwá y wichrowáta niepogodá: *ſonitus terroris in auribus illius ſemper, & cum pax ſit, ille ſemper inſidias ſuſpicatur* mowi Pacyent Boſki Job, ſzeleſt iákiegoś ſtráchu brzmi w uſzách iego, y choć pokoy ieſt znikąd niebeſpieczeńſtwá niewidáć, iemu ſię zda że záſadzki ná niego dybią. Job. 15. 21.

Wiádome wſzyſtkim Káwálerſkie Dawidá ſerce, ktory nie zrownáną śiłą Lwy y Niedźwiedźie położył: *Cum leonibus luſit, quaſi cum agnis*, pokonał Goliata, zwyćiężył Filiſtynow y innych nieprzyiaćioł; *octingentos interfecit impetu uno*, ná oſtátek zoſtawſzy Krolem, wſzyſtkim był ſtráſzny, iákże z Berſabeą nie piękną rzecz uczynił, aż on ſię iednego żołnierzá, y to ieſzcze proſtego żołdaká Uryaſzá Heteyczyká boi, kiedy go z ordynánſem ná zgubne wyſyła imię' *Ponite Uriam ex adverſo belli, ubi fortiſſimum eſt prælium, & derelinquite eum, ut percuſſus intereat.* Dźiwuie ſię temu Chryzoſtom Swięty, y wſzyſtek w zádumieniu pyta: *Nonne tu Imperator? nonne gladij poteſtatem habes?* Coż to ieſt Nayiáśnieyſzy Dawidźie? izaliż ty nie ieſteś nád Hetmány, á iednego bać ſię maſz żołnierza? izali nie maſz władzy nád cáłym woyſkiem, nie tylko nád iednym Uryaſzem? *Habeo* (odpowieda w domyśle Swiętego Chryzoſtomá Dawid) *ſed conſcientiam peccati mei timeo, formidinis matrem*; Mam prawdá władzą y wſzelką zwierzchność, ále mnie z tym wſzyſtkim ſumnienie moie trwoży. A z tąd do wſzyſtkich Złotouſty Doktor zbáwienną czyni adhortácyą: *Videte fratres & admiramini, quantum mali ſit delictis obnoxium fieri Rex militem timet, & formidat ſubditum*; Pátrzćie y uważayćie Bráćia, iák to zła Ecclesiaſt 47. 3. 2. Reg. 23. 8. 2. Reg. 11. 15. Sanctus Chryſoſt: in Pſalm. 20. hom. 1.

rzecz ieſt duſzę grzechem zmázáć, Krol żołnierzá, Nayiáśnieyſzy Pan ſwoiego poddánego lęka ſię y boi. Ten to ieſt grzechu śmiertelnego pożytek, ſtrách, boiaźń, niepokoy, y udręczenie ſumnienia. Odważyſz ſię opuśćić BOGA, opuśći ćię wzgárdzona od ćiebie łáſká poświącáiąca, záweźmieſz ſię ná to, ábyś z nieprzyiaćiołámi duſzy twoiey, z duchámi piekielnemi przeſtawał, coż czyni ſumnienie? czaſem wyſtawiáią ſię przed oczy ni twoi czárći, álbo y we śnie pokázuią ſię, iákoby człowieká bráli, do piekłá porywáli, ták, że czáſem przychodźi grzeſznikowi do iákiegoś zawrotu głowy. Przyidźie noc álbo w omácku, zda mu ſię że go coś chwyta, ſtraſzy, ſam wyniść w nocy ſam w oſobnośći bydź nie przewiedźie ná ſobie, zda mu ſię, że coś wſzyſtko ná niego woła, y ſą to ſtutki ſzczekáiącego, á że ták rzekę wyiącego ſumnienia. Zmázał ręce ſwoie Krwią Braterſką Kaim, aż o moy BOŻE! iák wielki ugryzek ſumnienia ćierpi! Oto práwi tákem zgrzeſzył, że mi iuż BOG więcey nie odpuśći, większa ieſt niepráwość

Geneſ: 4. 13. moiá, niżeli ábym miał odpuſzczenie záſłużyć: *Major eſt iniquitas mea, quam ut veniam merear*, Coż daley? Rozumie Kaim, że mu BOG ka. zał precz z świátá, á ná świećie był, Oto mnie práwi dźiś wyrzucaſz z źie-

Ibidem. ℣. 14. mie, *Ecce ejicis me hodie à facie terræ*. Rozumie Kaim że iuz BOG ná niego nigdy weyźrzeć nie miał, y że go coś porywáło, áby go przed BOGIEM ſkryło, by znać BOG pátrząc ná niego nie zmiłował ſię nád nim, od twarzy práwi twoiey ſkryty będę, *à facie tua abſcondar*. Rozumie Kaim, że nie będźie nigdy mogł mieć domu, áni cháty, áni przytulenia, oto práwi tylko ſię włoczyć, tylko ućiekáć ná źiemi będę: *Ero vagus & profugus in terra*. Rozumie Kaim, że káżdy ktory go zdybie, zábiie go: *Omnis qui invenerit me, occidet me*. Niebaczny Kaimie wzdyć ſo nie máſz ná świećie, tylko Adam, Ewá, y ty, iżaliż Oćiec, iżaliż Matka zábiiáć ćię będźie? poſtaremu Kaim ſię boi. Dáie mu

Ibidem. ℣. 15. BOG żelazny liſt, dáie znák ná czole iego, áby żaden ktoryby ſię z nim potkał, nie ważył ſię Kaimá zábiiáć: *Poſuit Dominus Caim ſignum, ut non interficeret eum omnis, qui inveniſſet eum*. Otożeś beſpieczny Kaimie, Adam, y Ewá inſtygowáć nie będą, nieprzyiaćielá żadnego nie maſz, bo y człowieká nie maſz, ktoryby ná żyćie twoie dybał, á daymy to że ſię świát rozrodźi, maſz od BOGA żelázny liſt, bądź dobrego ſercá, nie boy ſię! ále darmo, boi ſię przećię Kaim: *Omnis qui invenerit me, occidet me*, Ktokolwiek mnie tylko znaydźie, zábiie mnie. Podobno bał ſię Kaim, żeby go beſtye nie pożárły, podobno zdáło mu ſię że Ablá widźiał, że go Abel gonił, że káżdego, áby ſię krwi iego zemśćił, prośił. Y bywa to czaſem, że ſię człowiekowi jákieś lárwy pokázuią, iego niby gonią ſtraſzą. Piſze Dion, iż Nero Ceſarz włáſną zábiwſzy Mátkę ſam przyznawał, że go zábitey Mátki poſtáć goniłá, ſtráſzyłá, furye piekielne męczyły, głowniámi ogniſtemi paliły, ták dálece że mieyſcá ſpokoynego ználeść niemogł. Conſtans wſchodu y Zachodu Ceſarz gdy Brátá ſwego Theodozyuſzá inż Diakoná ręką morderſką zábił, boiąc ſię, żeby go zá ſwego Sukceſſorá nie miał, Theodozyuſz zábity przez wſzyſtek Konſtanſa wiek we dnie y w nocy ćiſnął ſię ná oczy iego z Kielichem krwią nápełnionym wołáiąc: *Bibe Frater*, piy Brácie, nápiy ſię krwi moiey, co w táką Ceſarzá wpráwiło meláncholią, że umieráć á co większa bez pokuty muśiał. Łotr ieden niewinne zámordował dziećię, udał ſię potym ná pokutę do Klaſztoru, przyięty od Zozymá Opátá, żył w nim dźiewięć lat świątobliwie, nigdy iednák ſpokoynego nie miał momentu, bo czyli do Spowiedźi czyli ſzedł do Kommunij, czyli iadł, czyli co inſzego robił, záwſze mu ſię zdáło, że owo dźiećię zá nim chodźiło, y ná niego wołáło: *Cur me occidiſti?* com ći winno? zá coś mnie zábił? We śnie náwet reprezentowáło mu ſię záwſze, pomienione wołáiąc słowá: *Cur me occidiſti?* Więc ſprzykrzywſzy ſobie żyćie, prośił Opata áby go wypuśćił ná świát, áby zá to zaboyſtwo należytą odebrał kárę. Wypuſzczony z Klaſztoru poſzedł do Dioſpolu, Sądowi ſię poddał, y zá ſpráwiedliwym dekretem śćięty. Wolał nie żyć, y od mieczá Kátowſkiego zginąć, niżeli

ták

ták ćiężkie włásnego sumnienia ćierpieć udręczenie. Saul Izráelski Monárcha ośmdźieśiąt Kápłanow zábić kazał, aż potym strászliwie woła: *Sta super me & interfice me quoniam tenent me angustiæ* dobiy! dobiy! kto słyszysz bo mnie śćiśnęły utrapienia. Hebrayczyk czyta: *quoniam tenent me oræ vestimenti Sacerdotalis*, bo mnie śćiśnęły kraie szat Kápłáńskich; to iest iáko Abulensis tłumáczy *Videbatur sibi Saul propinqvus morti videre Sacerdotes Domini accusantes eum in judicio coram Domino*, Zdáło się Saulowi że widźiał zámordowánych onych Kapłanow, á oni ná niego instygowáli, skárzyli, o zemstę do BOGA wołali. A zá tym ták ćiężkiey znieść nie mogąc kátowni śmierć raczey niż żyćie obiera, áby go kto zábił prośi. Dobrze Swięty Chryzostom mowi: *Magnum supplicium est peccare, etsi non puniatur*; choćby BOG ináczey nie karał człowieká, sam popełniony grzech stánie zá wielką kárę. 2. Reg. 1. 9. Abulēsis in I, 2. Reg c. 1. 9. 6. Sanctus Chrysost. hom. 6. ad Pop.

O Xiążęćiu iednym pisze Joannes Hebenstreit *Lib. de Peste*, iż był záchorował ćiężko ná serce, przyzwáni Doktorowie, żeby zrozumieli chorobę; ále nic żadne rady, żadne recepty nie pomagáły, umiera Xiążę, aż kiedy go exenteruią Medycy, znayduią robaká do sercá przypiętego, ktory go zámorzył. Coś podobnego o niezbożnych mowi Przedwieczna Prawdá: *Vermis eorum non moritur*, że się robak iákiś, robak złego sumnienia do sercá ich przypiął, ktory nigdy nie umiera, ále ustáwicznie ich gryźie. Wstáie ráno człowiek? robak złego sumnienia gryźie, zásiada do stołu? gryźie, idźie w wieczor ná spoczynek? gryźie, zásypia? y w ten czás gryźie. Zkąd ow niezbożny Krol Nábuchodonozor o sobie mowi: *Cogitationes meæ in strato meo, & visiones capitis mei conturbaverunt me*; Choć ná miękkim y łábędźim puchu nie mogłem zásnąć, niespokoyne myśli moie słodki mi przerywáły spoczynek, á iezelim oko cokolwiek zmruzył, zaraz mnie okropne sny y widzenia strászyły. *Apollodorus* nieiáki wielki niecnotá (pisze *Plutarchus*) co noc sny strászne miewiał, iuż się mu śniło, że go ze skory odźierano, iuż że go w Koćioł wrzący wrzucono, iuż że mu włásne sumnienie przez sen mowiło: *Ego tibi horum causa sum, ego conscientia ita te torqueo*: Jamći tego wszystkiego przyczyną, ia sumnienie ták ćię dręczę. *Flaccus* Egiptu Stárostá (pisze Philo) dla wielu rożnych zbrodni ná wygnánie posłány nie miał spokoyney nocy, ále choć nikt nie nástępował, porwawszy się z łożká w pole otwárte ućiekł, y oczy w Niebo podniosszy wołał: Czuię, czuię, że iest BOG ná Niebie, potym swoie wyliczał zbrodnie mowiąc: *horum facinorum me pænæ mánent*, Ah! iák ćiężkie; iák ćiężkie zá te excessá czekáią mnie kary; ná ostátek padszy ná źiemię iák w puł umarły ták wszystek drzał, że koláno o koláno biło, pot zimny ná niego występował, mdłośći śmiertelne biły. O! grzeszniku! o! márnotrawco gdyby inszego nie było hámulcá, ktoryby ćię od złośći twoich mogł ukámowáć, tá sama złego sumnienia katownia mogłá by ćię utrzymáć dostátecznie. Marci 9. 43. Dan. 4. 2.

Záparł się JEZUSA Piotr Apostoł: *Capit detestari & jurare quia non novisset hominem*, aż tegoż záraz momentu Kur począł piać: *Continuo gallus cantavit*. Coż proszę ten Kogut znáczy? ieżeli nie sumnienie, ktore iáko mowi *Bessæus*, *post admissum facinus, occinit, inclamat, excitat quodammodo dormientes, & intus instar vermis corrodit*, pieie, krzyczy, budźi nie iáko śpiących, y wewnątrz iáko robak gryźie. Odważyłeś się ná grzech, záraz sumnienie iáko kur iáki, pieie y krzyczy. Cożeś to uczynił? ná cożeś się to odważył? izalić nie lepiey było umrzeć, niż BOGA twego grzechem obrazić? ná toż ćię to BOG sobie stworzył, odkupił, Nayświętszym SAKRAMENTEM ták wiele rázy nákarmił, ábyś był BOGA twego zápomniał, nim wzgárdźił? Pięknieśći sobie postąpił, zábiłeś się ná duszy, łáskęś Boską stráćił! Czemużeśto nieszczęśliwy człowiecze ná grzech pozwolił, izali gdybyś się był trochę wstrzymał, umárłbyś był? á pokusaby byłá przeszłá, Bogábyś był nie obráźił? Coż masz zá poćiechę z tego, czego się teraz przed BOGIEM á swego czásu y przed Spowiednikiem wstydźić będźiesz? A czy ieno dźisieyszey nocy nie umrzesz, Matthæi 26. 74.

á ieſzcze nagle? á gdźieſz ſię duſzá twoiá obroći? pewnie nie gdźie indźiey, tylko do piekłá. Ale rzeczeſz, zgrzeſzyłem prawdá, ále ſię to konwerſacyą, to przeiazdzkámi, to muzyką, kartami, y roznemi napoiami rozrywáć będę, y ták ſumnieniu gębę zátkam. Dobrze! dobrze! Brytan álbo inſzy pies ſtánie przy ſtole podczás obiádu mowi Chryzoſtom Swięty, ſzczeknie ogromnie, rzucą mu ſztukę mięſa, zátkáno mu páſzczękę, przeſtał ſzczekáć, ále ziadſzy *iterum latrabit*, znowu ſzczekáć będźie, rzucą ſztukę pieczenie, *iterum latrabit*, znowu ſzczekáć będźie: Ták ſumnienie twoie zránione grzechem, głodne łáſkiey Boſkiey ſzczekáć ná ćiebie będźie: Ah źleś to uczynił, żeś BOGA utráćił. Zátkaſz mu gębę konwerſacyą przyiaćielſką, trochę przeſtanie, wroćiſz ſię do domu z konwerſacyi, *iterum latrabit*, znowu ſzczekáć będźie: nieboże coś teraz weſoło konwerſował, ále po grzechu, ktorys popełnił, iaka ćię też ná drugim świećie konwerſacya czeka? Wyiedźieſz w pole, zechceſz myſliſtwem ſzczekáiącemu ſumnieniu gębę zátkáć? uſpokoi ſię trochę, ále *iterum latrabit*, znowu ſumnienie, jak ſię z polá do domu wroćiſz, ſzczekáć będźie: Nieboże zgrzeſzyłeś, dobryć tu był połow, dobre pole, ále kiedy duſzę twoię obtoczy myśliſtwo piekielne, ná nię czuwáć będźie, czy ieno przed niemi umknieſz? Wiem że ieden Puſtelnik widźiał w duchu konáiącego w Rzymie Prálatá, *alias* świątobliwego, widźiał y JEZUSA Sędźiego ſiedzącego z odwroconą twarzą, widźiał ućiekáiącą prędko duſzę iáko zwierzá z kniei ruſzonego wołáiącą: *Clementiſſime Pater miſerere mei*, Oycze nayłáſkáwſzy zmiłuy ſię nádemną; Widźiał zá nią tudźieſz doganiáiącego Smoka, y mowiącego: *Juſtiſſime Judex judica juſte*, Spráwiedliwy Sędźio ſądź ſpráwiedliwie. Támći ſię ſzczęśliwie ſkończyło, iáko temuz Puſtelnikowi obiawiono, ále z duſzą twoią ieżeli tą śmierć w grzechu záſtánie, co ſię dźiać będźie. Zecheſz ieſzcze ſumnienia gębę goſpodárſtwem zatkáć, umılknie trochę, *iterum latrabit*, ále znowu ſzczekáć będźie: Nieboze goſpodarſtwo domowe nie źle idźie ále goſpodarſtwo w duſzy twoiey bárdzo ledáiako. Gdźiekolwiek ſię obroćiſz, wſzędźie zránione grzechem ſumnienie zá tobą poydźie, zadne go rozrywki, żadne konwerſacye, żadne bankiety, zadne muzyki nie ukoią. Puśćiſz ſię w drogę, az tu ſtrach, y niebeſpieczeńſtwo, żeby ćię w grzechu nie zábito; poydźieſz ſpáć, znowu niebeſpieczeńſtwo, żebyś ſpiąc nie umarł w grzechu, obudźiſz ſię w nocy? kołátnie co? aż y tu ſtrach, á czy ieno nie czart po duſzę moię idźie? biedny liſtek ná drzewie świſzczący przeſtráſzy ćię, ieden mizerny ćień ſtrachem przeraża kośći. Y tak w wielkim á uſtáwicznym zyieſz niepokoiu, áni w ſobie, áni w BOGU, áni w żadney rzeczy nie możeſz ználeść ukontentowania. A nie ieſtże to dáleko więkſze dręczenie, nizeli niewiem iákich w kupę zebranych furyi? y możeſzże ták ćiężkie ćierpieć tortury? Ey ieżelić ſpokoyne ieſt miłe żyćie, uday ſię do pokuty, uczyń Sákramentalną Spowiedź, tá ſama przywroćić wnętrzny ſumnienia pokoy. Zołnierz ieden u Sandeuſzá przez trzydźieśći lat w grzechách śmiertelnych leżał, iák ſię wyſpowiádał weſoło záwołał: *hactenus noctes vixi, modo prima mihi illuxit dies*, do tych czas ćiemne y okropne nocy żyłem, teraz mi dopiero pierwſzy dźień záiáśniał. Gdy mu ktoś po Spowiedźi rzekł: dobry dźień, odpowiedźiał: ták ieſt, dźiś u mnie dobry dźień, Záświeći y tobie grzeſzniku, dźień dobry, dźień weſoły, dźień pokoiu y ućiſzenia wnętrznego ieżeli z ſzczerą ſkruchą y żalem, z ſtáтecznym poprawy przedſięwzięćiem, przed BOGIEM y Kápłanem twoię wyznaſz niepráwość. AMEN.



KAZANIE
NA SZOSTĄ SRZODĘ.

Dissipavit substantiam suam vivendo luxuriosè. Lucæ 15.



Wżemći Márnotrawny Synu grzeszniku ná tych Postnych Kazániách dosyć reprezentował iáśnie, iák wielką przez grzech śmiertelny rozproszyłeś substáncyą. Jużemći pokazał ná oko, żeś y łáskę poświącáiącą, y Synostwo Boskie, y práwo do Niebá, y wszystkie Swięte u BOGA zasługi, y wnętrzny sumnienia pokoy zgubił y utráćił. Już widźisz ostatnią mizeryą y żadnemi nie opłákaną łzámi kondycyą twoię; Cóż tedy czynić mizerny będźiesz ták wielkie stráćiwszy dobrá? czego się chwyćisz? iaką przedsięweźmiesz radę? to podobno z Brátoboycą Kaimem rozpaczáć będźiesz? *Major est iniquitas mea, quàm ut veniam merear!* Ah ia nieszczęśliwy zginąłem ná wieki, iuż mi BOG nigdy nie odpuśći, większa iest niepráwość moiá, niżeli ábym miał odpuszczenie zásłużyć. To podobno z Judaszem Iskáryotą zdesperowawszy o zbáwieniu twoim wieszáć się będźiesz? uchoway BOZE y tego pomyślić. Opisany w Ewangelij marnotrawcá po stráconey wszystkiey fortunie y cnoćie, gdy się w ostátniey widźiał mizeryi táką przedsięwźiął rádę: *Surgam & ibo ad Patrem meum.* Wstánę (mowi) y poydę do Oycá mego. Uczynił, co zámyslił, poszedł łáskáwie przyięty. Rozpięty ná Krzyżu JEZUS, Oćiec to twoy marnotrawny Synu grzeszniku, Oćiec łáskawy, Oćiec wszelkiey dobroći y miłosierdźia pełny, idźże przykłádem wspomnionego marnotrawcy do niego, on ćię przyimie, ia zás dálszym dyskursem do niego prowádźić ćię będę. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.* Genes. 4. 13. Lucæ 15.

GDy się iuż rożnemi wsławił Cudámi konwersuiący ná źiemi JEZUS, co żywo go widźieć y Boskim iego ćieszyć się Obliczem prágnęło. Między inszemi máły Zácheusz *quærebat videre JESUM quis esset?* Szukał wszelkiego sposobu áżeby widźieć y poznáć mogł JEZUSA, coby zac był. Więc co czyni? *ascendit in arborem,* wszedł ná wysokie drzewo, y uyżrzał y obaczył Páná Zbawićielá swego. Uczony *Barradius* uważa ten Zácheuszá postępek y táką do wszystkich ogołem czyni reflexyą: *Sic nos in arborem, id est Crucem mente & cogitatione ascendamus, videbimus quis sit JESUS, quam bonus! quantum amet, quantum amandus!* Ták y my pobożną myslą y áfektem wnidźmy ná drzewo, to iest ná Krzyż Chrystusow, á dopiero obaczemy? co to iest JEZUS? iák dobry? iák łaskawy? iák miłosierny? iák nas wielce kocha? iák wszelkiego od nas kochania godny? *Caput habet inclinatum ad osculandum, cor apertum ad diligendum, brachia extensa ad amplectendum, totum corpus expositum ad redimendum,* mowi Swięty Augustyn. Głowę ma skłonioną do pocałowania, Serce otwarte do kochania, Ręce wyciągnione do obłapienia, cáłe ćiáło gotowe do odkupienia. Jakoby chćiał mowić: A wiećiesz grzesznicy czemu ták dla was wisi JEZUS obfitą Krew leiąc? Oto skłania Głowę, áby ná znák miłośći dał pocáłowanie pokoiu. A wiećiesz czemu otwárty bok iego? oto áby was przytulił do Serca swego; Czemu wyćiągnione Ręce? áby was przyćisnął do siebie iáko marnotrawnych synow, ieżeli się nawroćićie do Oyca tak dobrego. Czemu ćiało iego skłonione iest przećiwko wam, oto żeby pokazał, że wszystkiego siebie wam daruie. Sam przez Izaiasza Proroka mowi: *Tota die expandi manus meas,* przez cały dźień wyćiągnąłem ręce moie. Ná coż? *ad populum incredulum*, do ludu niewiernego, Siedmdźiesiąt czytaią: *Ad populum fætentem*, do ludu zaśmierdźiałego w grzechach; Insi czytaią: *Ad populum contradicentem*, do ludu sprzećiwiaiącego się. Choć się człowieku sprzećiwiasz BOGU, choć iesteś śmierdzącym koźlem, przećięż Ukrzyżowany JEZUS, wyćiąga do ćiebie ręce, rozprze- Lucæ 19. 3. Isaiæ 65. 2.

 strzenia

strzenia wnętrznośći miłosierdźia swego, otwiera Serce, podaie łono, áby ćię przyiął, áby pokazał, że iest łaskawym Oycem. Nie darmo u Ozeasza Proroká przyrownał się do Mátki: *Ego quasi Nutritius Ephraim*, (inśi czytáią *Ego quasi Nutrix*) *portabam eos in brachijs meis*, piástowałem ich
Osee 11. 3. ná rámionách moich właśnie iák Mátká, tylko że Máćierzyńskim áfektem postępuie z grzesznikiem. Mowi *Stephanus Cantuariensis: Sicut Nutrix ad alliciendum parvulum plene extendit brachia, & quantum potest, cum tamen parvula extensione possit eum colligere & amplecti; sic Christus fecit*. Iako powieda Mátká gdy máłe dźiećię do siebie wabi, wyćiąga iák może ręce, ták JEZUS Ukrzyżowány żeby nas złe y rozbuiáłe dźieći do siebie zwabił, wyćiąga ku nam ná Krzyżu ręce. Y nie iestże to dobry y miłosierny Oćiec? możesz bydź co łáskáwszego nád niego.

Co to iest że umárłemu JEZUSOWI bok otworzono? Powiem co rozumiem. Od Národzenia záraz swoiego, cáłym sobą, wszystkiemi Ciáłá swego członkámi świadczył miłosierdźie, czynił dobrze JEZUS. Przystą-
Lucæ 7. 38. piłá do nog Mágdalena *Stans retro secus pedes Domini*, y usłyszałá poćieszne słowá: *Remittuntur tibi peccata*. Kráiu száty iego białogłowá krwią
Ibidem. ỷ. 48. płynąca dotknęłá się: *Tetigit fimbriam vestimenti ejus*, y ná tychmiast zdrowie odebráłá: *Salva facta est Mulier ex illa hora*. Z rąk, Xiążęćiá Corká,
Matthæi 9. 20. y infzych ták wielu chorych zdrowie odebráło: *Singulis manus imponens*
Ibidem. ỷ. 22. *sanabat omnes*. Z oczu ołobliwy ná Piotrá wypłynął respekt: *Respexit Dominus Petrum, & flevit amare*. Krotko mowiąc Káżda cząstká JEZUSOWEGO Ciáłá osobliwe ludźiom świadczyłá miłosierdźie. Widźiał to nie-
Lucæ 4. 40. przyiaćiel Narodu ludzkiego szátan, więc podbudźił Zydow áby go z su-
Lucæ 22. kien odárli, żeby przez nie żadney nieświadczył łáski, y ták *diviserunt ve-*
Marci 15. 24. *stimenta ejus*. Potym áby oczy iego zásłonili, żeby samym weyżrzeniem do pokuty nienáwracał, y záraz *cæperunt velare faciem ejus*. Náostátek
Marci 14 65. żeby ręce y nogi do Krzyżá przybili, áby więcey niemi dobrze czynić nie mogł, *& crucifixerunt eum*, y ukrzyżowáli go. Coż czyni w ták ćię-
Lucæ 24. 26. zkich terminách rozpięty ná Krzyżu JEZUS, widząc się zewsząd śćiśnionym wszystkę dobroć, wszystko miłosierdźie w ustá swoie Nayświętsze
Lucæ 23. 34. zebrał, ták, że samá dobroć, same pełne słodkośći y miłosierdźia z nich płynęły słowá, iuż ná Krzyżownikow: *Pater dimitte illis, quia nesciunt,*
Lucæ 23. *quid faciunt*, iuż ná Łotrá: *hodie mecum eris in paradiso*, iuż ná Jana: *Ecce*
Joan: 19. *mater tua* Nie mogł y tego z ćierpieć czárt przeklęty, podbudźił złość Zydowską, áby mu zátkáłá ustá, y wnet ie octem y żołćią napełnili: *Spon-*
Joan: 19. 29. *giam plenam aceto obtulerunt ori ejus*. Co uważáiąc *Arnoldus Carnotensis* mowi: *Et Sancto ori ejus venena propinant, ut misericordiæ fontem exsiccarent*, żołćią y trućizną nápełnili Swięte ustá iego, ażeby zrzodłá słodkośći y miłosierdźia osuszyli. Widząc JEZUS ustá swoie pełne iádu trućizny y gorzkośći, że iuż żadna słodycz dobroći iego Boskiey z nich pochodźić nie mogłá, *Inclinato capite vocavit Longinum*, mowi Swięty Augustyn,
Joan: 19. 34. Náchyliwszy głowę skinął ná Longiná, áby mu nowe w piersiách otworzył ustá. Usłuchał Longin, *Lancea latus ejus aperuit, & continuo exivit sanguis & aqua*; włocznią w bok uderzył, serce otworzył, z ktorego záraz krew y wodá wypłynęłá. Coż w tym zá táiemnicá? w gniewie pospolićie krew do Sercá się zbiega, y ztąd człowiek blednieie, więc áby pokazał Ukrzyżowány JEZUS, że nie ma zákrwáwionego do grzesznikow sercá, że się ná nich nie gniewa, krew tę precz z sercá wydáie. Ale coż przećię tá krew, co wodá znáczyłá, odpowiáda Swięty Augustyn: *Sangvis & aqua, id est, Sacramenta fluxerunt in remissionem peccatorum*, krew y wodá to iest Sákrámentá Swięte wypłynęły ná odpuszczenie grzechow. O! dźiwna dobroći! o! niepoięte miłosierdźie Ukrzyżowánego JEZUSA! iuż umárły, á przećię zrzodłá łask swoich Boskich, ná grzesznikow, nam márnotrawnych synow z sercá swego wylewa. *Et quomodo verum Deum non proclamásset ille centurio, cum vidit, etiam mortuum, misericordiæ fontes dimanantem*, mowi Swięty Augustyn; A iákże nie miał wyznáć ow Setnik ze JEZUS był prawdźiwym BOGIEM, kiedy widźiał, że lubo iuż był umárły,

był umárły, przećięż zrzodłá miłośierdźia swego wylewał ná wszystkich. Y dla tego sami oprawcy, sami okrutni káći, iáko márnotrawni synowie *revertebantur percutientes pectora sua*, biiąc się w piersi, y swoię opłákuiąc niepráwość, náwroćili się do JEZUSA. Lucæ 23. 48.

Zá czasow Wespazyaná Cesarzá wszczęłá się w Rzymskim Senaćie questya, iákimby też imieniem prawdźiwego y Naywyższego BOGA názywáć potrzebá. Rożni rożne dawali sentencye. Ludźie woienni chćieli áby się názywał: *Deus potentiæ*, dáiąc rácyą, że to Boskà ieſt, mocą swoią cáły świát sobie podbiiáć. Ludźie mądrzy y uczeni chćieli áby się zwał: *Deus Sapientiæ*, dáiąc przyczynę, że mądrość do rządow cálego świátá naypotrzebnieysza. Ludźie bogáći pretendowali, áby się zwał: *Deus divitiarum*, żeby miał wszystkich sobie posłusznych, gdyż iáko mowi Mędrzec: *Pecuniæ obediunt omnia*. Inśi insze dawáli sentymentá. Gdy się to dźieie, stánie w pośrzodku Senatu śliczny Młodźian, zgáni wszystkie ich zdánia y rzecze: Jeżeli BOG naywyższy, BOG prawdziwy názywáć się będzie *Deus potentiæ*, to sámi mocárze á nie ułomni y słábi BOGA bedą mieli. Jeżeli zwáć się będźie *Deus Sapientiæ*, to prostaczkowie y nieukowie zá nic będą. Jeżeli názywáć się będźie *Deus divitiarum*, to o ubostwie żadnego stárania mieć nie będźie. W tym pokaże przed wszystkiemi tabliczkę, ná ktorey w postáći ślicznego Młodźianá prawdźiwy BOG odmalowány, ręce wyćiągnione, serce otwárte máiący. Ná práwey ręce było nápisane słowo: *Promitto*, ná lewey *Remitto*, u nog *Expecto*, koło sercá: *Deus clementiæ*. Rzecz dobrze zwazywszy przystał ná to cáły Senat, áby Bog naywyższy y prawdźiwy zwał się Bog łáskáwośći, szczodrze obiecuiący, łácwo odpuszczáiący, długo ćierpliwie czekáiący. Pytam się teraz *Cujus est hæc imago & superscriptio?* Czyi to ieſt Obraz y napis? pewnie nie Jowiszá, nie Mársa, nie Sáturna, álbo ktorego z fałszywych Bogow Pogáńskich, ále prawdźiwego Bogá nászego, on to on ieſt *Deus clementiæ* Bog łáskáwośći, wyćiąga ná Krzyżu ręce, áby káżdego choćby też naywiększego grzesznika niemi przytulił do siebie, ma otwárte serce, bo wnętrznośći miłośierdźia swego przed nikim nie zámyka. Spoyźrzysz ná práwą rękę iego? wyczytasz ná niey nie piorem ále krwią zbroczonym goźdźiem nápisane słowo: *Promitto*, obiecuię. A coż tákiego? zywot bez końcá, chwałę bez terminu, delicye y rozkoszy bez álternaty utrapienia. Spoyźrzysz ná lewą? y tám pełne poćiechy *Remitto* odpuszczam wszystkim prawdźiwie pokutuiącym by też naywiększe grzechy. Choćby kto nád samego Judaszá był gorszym, choćby nie grzesznikiem, ále wszystek iednym był grzechem, byle się szczerze náwroćił, *Remitto*, znaydźie odpuszczenie, spoyźrzysz ná zránione nogi, y tu łáskáwe, ćierpliwe *Expecto*. Czekam. A czegoż czekasz Ukrzyżowány JEZU? Odpowiada Izaiasz: *Expectat Dominus ut misereatur vestri*; czeka poprawy, czeka náwrocenia grzesznika: *Suspirat, anhelat Dominus, ut misereatur vestri*. Gorąco y z wzdychániem żądá, áby się zlitował, áby swoie pokazał miłośierdźie. O prawdźiwie Ukrzyżowány JEZUS *Deus clementiæ*, BOG łáskáwośći, Oćiec dobroći y miłośierdźia.

Martinus Doycza Hisp anus homil: 5. de Nomine JESU.

Eccleſ: 10 19.

Matthæi 22. 20.

Isaiæ 30. 18.

Opisuie swoie widzenie Prorok: *Vidi Dominum sedentem super solium excelsum & elevatum*; Widźiałem powiáda Páná ná wysokim tronie. *Seraphim stabant super illud sex alæ uni, & sex alæ alteri, duabus velabant faciem ejus, & duabus velabant pedes ejus, & duabus volabant*. Dwoch mu Serafinow ássystowáło, máiący obádwá po szesći skrzydeł, dwiemá zákrywáli twarz iego, dwiemá zakrywali nogi, á dwiemá latali. Zdanie ieſt Augustyná Swiętego, że tu Prorok wystawia Syná Bożego ná Krzyżu. Jeżeli ták ieſt, czemuż Seráfinowie nogi tylko, twarz tylko zásłaniáią skrzydłámi, á serce zostawuią otwarte, á sercá nie zákrywáią? odpowiáda Swięty Bernard: *Latet justitia, latet Sapientia, solummodo patent viscera misericordiæ*. Zákryta ieſt Sprawiedliwość Boska, ktora się przez nogi znáczy, zákryta Mądrość ktorą wyraża głowá, same tylko wnętrznośći miłośierdźia Boskiego otwárte. Nie zámyka przed nikim wnetrznośći dobroći swoiey rozpięty ná Krzyżu JEZUS, ma otwárte dla wszystkich Serce,

Isaiæ 6 1. Ibidem. ỹ. 2.

káždego by też naywiększego grzesznika łáskáwie przyiąć, káždego Oycowskim áfektem przytulić gotow. Sam do káždego duszy z osobná mowi *Tu fornicata es cum amatoribus multis; tamen revertere ad me, & ego suscipiam te*, Tyś mnie odstąpiła, ty z kochánkámi twemi prowádziłáś życie ná rozpuśćie, iednákże náwroć się do mnie, á ia ćię przyimę. Gdybyś naywięcey popełnił grzechow, byleś się do Ukrzyżowánego udał JEZUSA odpuśćić wszystko, przyimie do łáski, *revertere & suscipiam te*.

Jerem: 3. 1.

Doznáłá tey prawdy Swięta Máłgorzátá z Kortony, ktora w młodym wieku ućiekłá z domu Oycá swego, y niedbáiąc nic ná honor swoy, oddáłá piękność swoię niewstydliwemu iednemu Młodźianowi, y przez lat dźiewięć rozpustnie z nim żyłá, kiedy poránku iednego postrzegłá powracáiącego psa, ktory nigdy nie opuśćił niewstydliwego Pánà, á wten czás przyszedł sam y wyiąc żáłośliwie, ćiągnąć ią począł zá suknią, iákoby pokázuiąc, żeby zá nim poszłá. Zturbowáłá się bárdzo tym białogłowá, á obawiáiąc się złego odegnáłá od siebie psa, ále gdy on znowu przyskoczył y ćiągnął ią, odważyłá się iść zá nim, y widźieć koniec tey nowiny. Idźie prosto pies ná mieysce ktore pokryte było y zárzucone gáłęźiámi, gdźie przyszedszy tám patrzy, tám szczeka, pokázuiąc gestámi ćiáłá y nog, áby podnioslá gáłęźi, y obaczyłá, co tám było zákrytego. Uczyni to oná y obaczy trupá mizernego swego kochánká, ktory zábity od nieprzyiaćioł swoich, pełny ran y krwie zdał się do niey z gniewu mowić: Dla ćiebie tu złożone leży moie ćiáło, y dla ćiebie będźie wiecznie duszá moiá gorzáłá w piekle. Náucz się z mego nieszczęśćia żebyś duszy nie stráćiłá swoiey. Zádumiána Máłgorzátá ná ták żáłosny widok zbládłá, zlodowáćiáłá, płákáłá. W karze owego Młodźianá swoie poznáłá grzechy. Odwazyłá się poyść przykładem márnotrawnego Syná, y chcąc koniecznie odmienić życie, idźie skrusżonym sercem do domu Oycá swego. Ale ten rozgniewány y nie dyskretny, miásto tego, coby ią był miał przyiąć, iezli nie z miłośćią, to przynaymniey z ćierpliwośćią, wyszedł przećiwko niey z kijem y záwarł drzwi przed nią. Wygnána ták od Oycá, udáłá się do Zakonnikow Fránćiszká Swiętego, prosząc, áby przyięta byłá między Mniszki trzećie Reguły w Hábićie pokutuiących. Ale y tám iey przyiąć niechćiano. Bali się owi Zakonnicy pozwolić prędko Hábitu Zakonnego białogłowie świátowey. Coż tedy będźie czynić nieszczęśliwa? Udáie się do Kośćioła, upada do nog Ukrzyzowánego JEZUSA, ktory iáko łáskáwy Oćiec przyiął ią z wnętrznośći miłośći. Ledwo co rzućiłá się skruszonym sercem y oczámi łzámi zálanemi ná łono Boskiego miłosierdźia, uczułá słodką w sobie nádźieię, y nie tylko otrzymáłá, że ią przyięto między pokutuiące w Zakonie Fráćiszká Swiętego, ále godną się stáłá, że iey Chrystus miłośći pełnemi z Krzyżá rzekł słowy. Czegoż się boisz mizerna dobroći moiey? czy niewiesz że łáski nieskonczoney miłośći moiey. Y záraz zácżęły się nádzwyczáyne fawory szczodrobliwośći Boskiey, y wzáiemność áfektow Máłgorzáty w służbie Boskiey, y BOGA w dobrze czynieniu Máłgorzaćie. Oná łzami, modlitwámi, postami, krwawemi dyscyplinámi nie zmordowała się nigdy błagáć Spráwiedliwość Boską; BOG oświeceniem rozumu, delicyámi duchá, wizytámi z Niebá, ustáwiczne proby miłosierdźia swego dawał, zowiąc ią swoią mizernicą. Z czego oná nie kontentá osmieliłá się supplikowáć, áby ią raz názwał Corką swoią. Ná co odpowiedźiał Zbáwićiel. Gdy lepiey oczyśćisz serce twoie generálną Spowiedźią ze wszystkiey zmázy, w ten czás uczynięć łáskę że ćię Corką swoią názwę. Co gdy oná wypełnia śćisły ráchunek cálego życia czyniąc, y gorącemi skruszona áfektámi przystępuiąc z powrozem ná szyi nákształt niewolnicy do Stołu Anielskiego, usłyszáłá słodkie JEZUSOWE słowá: Corko moiá Máłgorzáto ia ćię rozgrzeszam ze wszystkich grzechow twoich. Ná ktore słowá táką byłá nápełniona słodkośćią, że iey ledwo z rádośći nie wydárło się serce, y cáły dźień ten w záchwyceniu byłá, z ktorego obudźiwszy się rzekłá. O! słowo wszelkiey słodkośći pełne! ktore mi rzekł JEZUS moy: Corká moiá. Ale nie tylko ią Corką, lecz y ko-

chána

cháną Oblubienicą drugiego rázu názwał, y tákiemi nápełnił faworami, że często ćiesząc ią w iey utrapieniu przychodźiłá Krolowa Niebieska, ucząc ią w iey wątpliwośćiách, pokázował śię Anioł Stroż, posiláiąc ią w modlitwách, posyłáni byli znácznieysi Swięći z Niebá, y owszem Chrystus często śię pokázował, ták z nią poufale rozmawiáiąc, iáko zczystą Pánną Swiętą Gertrudą. Obiáwił iey táiemnice náyskrytsze Wćielenia swego, pokazał Ránę Przenayświętszego Boku. Ták wiele rázy ręką swoią włásną dał iey błogosłáwieństwo, pokazał że Imię iey złotemi literámi nápisane było w Księgách Zywotá, y Koronę, ktora ná głowie iey bydź miáłá. Deklárował że żadney białogłowy tám tego wieku ná źiemi bárdźiey nie kochał, iáko tę grzesznicę, krwią swoią obmytą, łáską swoią ubogáconą. Ktoż śię tedy nie odda ná ták słodki gwałt tákiego miłosierdźia? Kto odrzucáć dobroczynność ták wielkich łásk? Podź, podź márnotrawny Synu grzeszniku do ták dobrotliwego Oycá, ktory do ćiebie z wyćiągnionemi wychodźi rękámi, y owszem z otwártym sercem; upadniy do Nog rozpiętego ná Krzyżu JEZUSA, y skruszonym záwołay sercem: *Pater peccavi in Cælum & coram te!* Zgrzeszyłem nayłáskáwszy Oycze, stworco, y Sędźio moy! Zgrzeszyłem Ukrzyżowány JEZU przećiwko tobie, przećiwko nieskończoney dobroći, miłośći, y godnośći twoiey! *Jam non sum dignus vocari filius tuus* iuż nie iestem godźien názywáć śię Synem twoim, nie iestem godźien odpuszczenia y miłosierdźia twego, ále ráczey godźienem wszelkiego gniewu, wszelkiey nienawiśći, wszelkiego przekleństwá y potępienia. Ale ieżeli mnie ty odrzućisz gdźiesz poydę, gdźie śię obrocę mizerny. Wiem nayłáskáwszy Oycze, że lubom ia utráćił co należáło do Syná, tyś Oycowskich wnętrznośći miłosierdźia twego nie stráćił; przyimiyże wracáiącego márnotrawcę. Jezeli do tąd nie szedłem zá wolą twoią, iuż śię iey więcey sprzećiwiáć niechcę: *Juravi & statuo custodire judicia justitiæ tuæ.* Kłádę pálce ná Ránách Nog twoich, y przysięgam ná nie, że do dawnych grzechow, do dawnych nałogow, do tego á do tego mieyscá, do tey á do tey okázyi grzechu więcey powracáć nie będę. Kłádę pálce ná Ránách Ręku twoich dla mnie przekłotych, y przysięgam że dotknieniem więcey ćię obrażáć nie będę, że bićia, mordowánia, cudzego bránia zápomnę. Kłádę ná ostátek pálce ná sercu twoim, y przysięgam, że odtąd BOGIEM serca mego będźiesz: *DEUS cordis mei, & pars mea DEUS in æternum.* AMEN.

Lucæ 15. 21.

Ibidem.

Psal: 118. 106.

Psal: 72. 26.





KAZANIA
NA PIĄTKI WIELKIEGO POSTU
Miáne przy Solennym SERCA JEZUSOWEGO NABOZENSTWIE

KAZANIE
NA PIERWSZY PIĄTEK POSTU.

Confiteor tibi Pater. Matth: 11.



CZegoż się spowieda Nayświętsze JEZUSA moiego SERCE? Wiem że *Peccatum non fecit, nec inventus est dolus in ore ejus,* żadnego y naymnieyszego nie popełnił grzechu, y żaden fałsz nie ználazł się w ustách iego. Zpełniły się Prorockie słowá: (1. Petri 2. ℣. 22.) *Quæretur peccatum illius, & non invenietur;* będą szukáć iákiego w nim defektu, á nie znaydą. Szukáli álbowiem niezbożni Fáruzowie iákiey w nim winy, przypátrywáli się pilno wszystkim iego ákcyom, krytyczni Cenzorowie, áby w nim iáką upátrzyć mogli niedoskonáłość, á y naymnieyszey nie ználeźli ułomności. Prędzey w Słońcu iáką ználazłbyś mákułę, niż w Sercu JEZUSOWYM naymnieyszą nieprawość. Násze to tylko násze sercá máią się czego spowiádáć, bo iáko mowi Przedwieczna Prawdá: *De corde exeunt cogitationes malæ, homicidia, adulteria, fornicationes, furta, falsa testimonia, blasphemiæ;* Z sercá nászego pochodzą myśli złe, (Matthæi 15. 19.) cudzołoztwá, wszeteczeństwá, kradźieże, fałszywe świádectwá, bluźnierstwá, ále Serce JEZUSOWE wszelkiey świątobliwości zrzodło, czego się spowieda? co zá excess wyznáie przed Oycem Przedwiecznym: *Confiteor tibi Pater?* odpowiem ná teráźnieyszym Kazániu, gdy dálszym dowiodę dyskursem, że w Sercu JEZUSOWYM iest wielki excess y zbytek niepoięty ku człowiekowi miłości. Będźie to wszystko *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

LUbo BOG w sobie iest niezmierzony, iednákże iáko Mędrzec Páński mowi: *Omnia in mensura, & numero, & pondere disposuit*, wszystko pod miárą, liczbą, y wagą czyni, osobliwie w karániu grzesznych miárę záchowuie. Ták gdy *Thren: 2.* postánowił Pan BOG obálić y zruinowáć mury Sionu: *Cogitavit Dominus dissipare murum filiæ Sion*, y wyćiągnął sznur nád mury iego, *tetendit funiculum suum*, Ná co? tylkoć to mulárze pod sznur murowáć powinni, mury zás wálą iák się tráfi, nie ták Pan BOG, ále y ruiny karánia swego y spráwiedliwe zemsty pod sznur wymierza; *Tetendit funiculum suum, ut nihil faciat sine mensura* przydáie Glossa *Interlinearis*, wyćiągnął sznur swoy áżeby nic bez miáry czynił. *Isaiæ 18. 2.* wypráwuie Bog ná exekucyą spráwiedliwośći swoiey Ministrow swoich Aniołow: *Ite angeli veloces ad gentem convulsam & dilaceratam, ad populum terribilem, postquem non est alius, ad gentem expectantem;* Idźie prędko

Aniołowie

Aniołowie do narodu rozerwánego y podártego, do ludu strasznego, po ktorym iuż inszego nie masz, do Narodu oczekiwáiącego zemsty, ale im przećię miárę záchowáć każe, ostátnie álbowiem słowá: *ad gentem expectantem*; Hebráyczyk czyta: *Ad lineam lineam*, pod linią, pod miárą karzćie. Pięknie tę prawdę wyraża Psálm siedmdźiesiąty czwarty: *Calix in manu Domini vini meri plenus mixto, & inclinavit ex hoc in hoc, bibent omnes peccatores terræ*; W ręku Boskich kielich sprawiedliwey zemsty iego, á z tego kielichá wszyscy grzeszni pić muszą; ále iáko? oto iáko naybácznieyszy Medyk gotuiąc mocną choremu pocyą z iednego naczynia do drugiego, z kubká do kubká wprzod przelewa, waży, mierzy, *sub qua dosi*, y miárkuie do kompłexyi chorego, áby nád to nie zádał. Ták y BOG iáko dobry Lekarz w samym karániu pomiárkowánie czyni: *Inclinavit ex hoc in hoc*, trzyma w ręku swoich kielich sprawiedliwey zemsty, kielich rożnych nieszczęśliwośći y ćiężkośći, y záraz w inny kielich ulewa, wymierza, miárkuie, áby w samę miárę do proporcyi sił y zdolnośći, ile znieść dola káżdego może, áżeby z kieliszká sprawiedliwośći, káżdemu śię pod wymiarem sił iego dostáło pełnić nieszczęśćia y dolegliwośći. Zkąd gdy ćiężko zgrzeszył przećiwko BOGU Dawid, y nieopieszáłey obáwiał śię zemsty, tym śię tylko szczegulnie ćieszył, że BOG w karániu iego nie przebierze miárki *Potum dabis nobis in lachrymis in mensura. Psal. 79. 6.* Nápoisz nas BOZE łzámi, ále pod mensurą, pod miárą. Wymierza BOG łzy ludzkie, płácze, y żale, ktore ná nich dopuszcza. Nie dármo Jeremiasz Prorok, rozgę Sprawiedliwośći Boskiey z oczymá widźiał: *Virgam Vigilantem* (álbo iáko *Viegas* czyta: *Oculatam, oculos vigiles & apertos habentem*) *ego video*, tylko iáko Speranza mowi: *DEUS bene videt, quem, & quantum percutiat*, nie chłosta BOG nikogo slepo, ále widźi dobrze, kogo y iáko záćiąć. Jeremi. 1.

Lubo iednák BOG w sprawiedliwośći swoiey y karániu záchowuie miárę, Boskiey iednák miłośći swoiey ku człowiekowi żadney nie ma miáry. Ják raz od wiekow ukochał człowieká, ták nieustánnie bez żadnego kocha terminu, y zda śię właśnie w tey swoiey zbytkowáć miłośći, iáko z zbytkiem ią y excessem Swięta názywa Ewangelia, gdy powiáda, że przy chwalebney owey ná gorze Thabor transfiguracyi Moyżesz y Eliasz rozmawiáli z Chrystusem o excessie Sercá JEZUSOWEGO, o zbytku miłośći, ktorę miał pokazáć w Jerozolimie: *dicebant excessum ejus, quem completurus erat in Jerusalem*. Jákoż kto ią dobrze uważy záwołáć z Tomaszem *à Villa Nova* muśi: *O! verè excessum maximum! o! extasim potentissimam!* O! zbytek miłośći niepoięty! *Excessisti metas omnis rationis & intellectus Domine in Jerusalem, supra modum in me amando excessisti Deus meus! Omnia in numero, pondere, & mensura fecisti, sed sine numero, pondere & mensura amasti*. Nád rozum, nád poięćie postąpiłeś Pánie w Jerozolimie, nád miárę ukochałeś mnie BOZE moy. Wszystko pod liczbą, wagą, y miárą uczyniłeś, ále bez liczby, wagi, y miáry ukochałeś mnie. Lucæ 9.

Dan. 7. 9. Widźiał Prorok Páná BOGA ná tronie ognistym: *Thronus ejus flamma ignis*. Wielebney Máryi Máłgorzáćie Alákok Zakonnicy Náwiedzenia Nayświętszey Pánny reprezentowáne było naysłodsze JEZUSA Serce, ćierniową opasáne Koroną, tákże ná tronie ognistym. Coż to zá ogień? odpowiáda *Philippus Diez*: *Hic thronus ignis, est amor, quoniam in amore Deus sedem habet*; ten tron ognisty iest miłość, bo BOG w miłośći tron swoy záłożył. W tym ogniu ubostwione JEZUSA záwsze Serce, tym záwsze goreie pożárem. Zkąd Swięta Mechtyldá widźiáłá raz z Nayświętszego Sercá JEZUSOWEGO iáko z ognistego piecá, álbo z goráiącey chuty wybucháiące ná świát płomienie. Kazał niegdyś Ezdrászowi ważyć ogień Anioł: *Vade pondera mihi ignis pondus*; idź Ezdraszu á zważ mi ogien, y powiedz iáka iest iego wagá? Aż Ezdrasz zádumiáły rzecze: *Quis natorum poterit facere, ut me interroges de his*; A ktoż to z ludźi uczynić potráfi, co mi rozkázuiesz? O! dopieroż ogień miłośći, ktorym Serce JEZUSOWE pała, kto zważy? nie ma żadney wagi, żadney nie ma miáry. 4. Esdræ 4. ÿ. 5.

Cant: 3. Wychwala mágnificencyą Sáłomoná Piſmo Swięte: *Ferculum fecit ſibi Rex Salomon de lignis Libani columnas ejus fecit argenteas, reclinatorium aureum, aſcenſum purpureum, media charitate conſtravit propter filias Jeruſalem;* Nosidło czyli lektykę wyſtáwił ſobie Krol Salomon zdrzewa Libáńſkiego, kolumny iey dał ſrebrne, podporę złotą, aſcens purpury, ſrzodek iey ſamą wysłał miłośćią dla Corek Jerozolimſkich. Precż! precz z twoią mágnificencyą Sálomonie! Wyſtáwiłeś bogátą lektykę, komuz? *ſibi*, ſobie ſamemu; obſypałeś ią drogiemi kámieniámi dla kogoż? *Propter filias Jeruſalem.* Już to niewieśćichowſka mágnificencya, ktora ſię z Páńſkiemi popiſuie ſplendorámi, ále tylko dla niewieśćich ámorow *Ecce pluſquam Salomon hic?* dáleko chwalebnieyſzy w ſwoiey mágnificencyi Syn Boſki JEZUS, ániżeli Sálomon. Wyſtáwił ſobie przedźiwną y nigdy nie widźiáną lektykę, kiedy ſobie przez Duchá Swiętego w żywoćie Nayświętſzey Pánny Ludzkie uformował ćiáło, przyozdobił ſię ſrebnemi kolumnámi, kiedy ſiedm Dárow Duchá Przenayświętſzego ná ten świát zprowádźił, wyſtáwił w niey podporę złotą, kiedy zadatek chwały wieczney z ſobą przyniosł. A dla kogoz tę przedźiwną wyſtawił lektykę? nie dla ſiebie, ále dla inſzych. Wziął ná ſiebie ćiáło Ludzkie, áżeby całey náturze ludzkiey pożądáne przyniosł zbáwienie, *Ferculum à ferendo.* Zprowádźił Duchá Przenayświętſzego, áżeby nim wſparł ułomność náſzę; przyniosł z ſobą zadatek chwały wiekuiſtey, áżeby nam w deſperacyách náſzych złotą dał podporę. Sálomon ſrzodek lektyki ſwoiey ſamą wybrukował miłośćią, kogoż ten ámbit w ſrzodku lektyki figurował? tylko Serce JEZUSOWE; mowi álbowiem *Giſlerius: Porro ſi inquiramus medium ferculi deferentis Chriſtum, quid denotet? haud aliud eſſe reperiemus, quam cor ipſiſmet Chriſti.* A czymże to Serce záraz od poczęćia ſwoiego nápełnił Zbáwićiel? tylko *charitate*, wſzák o tym rzeczywiśćie świadczy Jan Swięty: *Cum dilexiſſet ſuos, in finem dilexit eos.* Inſza Werſya te słowá ták czyta: *Medium ejus combuſtum ſive ardens charitate*, ſrzodek iego goreiący zpalony miłośćią. A ktoż wymowi? iák wielkiemi miłośći płomieniámi gorzáło przećiwko nam ſerce JEZUSOWE. Wielki muſiał bydź płomień pieca Bábilońſkiego, kiedy ná czterdźieśći ośm łokći wybuchał pod Niebo, á płomień Sercá JEZUSOWEGO iák wielki, kiedy wſtępował aż do ſamego Tronu TROYCE Przenayświętſzey. Dźiwny był ogień Grecki, o ktorym powiadaią Hiſtorycy, że y w wodźie nie ugáſzony gorzał; czy nie dziwnieyſzy Sercá JEZUSOWEGO, kiedy go żadne fale Krwáwey Męki zágáśić nie mogły, *aquæ multæ non potuerunt extingvere charitatem.* U Rzymian był ogien názwány *Immortalis*, á w Sercu JEZUSOWYM czy nie táki? Gorzał ten ogień przećiwko nam w życiu, gorzał w godźinę śmierći, gorzał po Zmartwychwſtániu bá y ná cáłą wieczność goreć nie przeſtanie.

Iſaia 6 Opiſuie ſwoie widzenie Prorok: *Vidi Dominum ſedentem ſuper ſolium excelſum*, Widźiałem práwi Páná ná wyſokim Tronie, *Duo Seraphim ſtabant ſuper illud, ſex alæ uni, ſex alæ alteri,* dwoch mu áſſyſtowáło Seráfinow, ktorzy po ſześć ſkrzydeł mieli; *duabus velabant faciem, ejus, & duabus velabant pedes ejus, & duabus volabant;* dwiemá ſkrzydłámi záſłaniáli Twarz iego, dwiemá zákrywáli Nogi iego, á dwiemá ſrzedniemi latáli. Zdánie ieſt Auguſtyná Swiętego, że tu Prorok wyſtawia nam Syná Boſkiego ná Krzyżu. Ale coż tu máią czynić Seráfinowie? Powiedźiał tenże Prorok, że pod czás Męki Páńſkiey, Aniołowie
Iſaiæ 33. w ćiáłách z wiátru uformowánych mieli rzewnie płákáć: *Angeli pacis, amare flebunt.* Otoż przybyli ná to krwáwe *theatrum* z Niebá, ſtoiąc ná koło Páńſkiego Krzyżá, dźiwuią ſię niesłycháney Syná Boſkiego miłośći, że ták ſrodze á ſromotnie dla człowieká ćierpi, że Máieſtat ſwoy Boſki ták bárdzo poniża, y od podźiwienia y dumánia wielkiego rzewno y gorzko płácząc wołáią: *Sanctus, Sanctus, Sanctus*, Swięty, Swięty Swięty, coż to tákiego czyniſz? iáko Máieſtat ſwoy y Boſką oſobę ták bárdzo dla człowieká poniżaſz? *Mirabantur* (mowi Swięty Auguſtyn) *quod Dei Filius tantum ſe humiliaverit, & Crucem ſubierit;* Dźiwowáli ſię że Syn Boży ták ſię

poniżył,

poniżył, że ná Krzyż wstąpił, y na nim umárł. Zákrywáli dwiemá skrzydłámi twarz iego, zákrywáli y zránione nogi iego, bo z wielkiego żalu ná ták szkarádne razy, ná zśiniáłe, nápuchłe, zeplwáne zkrwáwione iágody Jego pátrzáć nie mogli. Ale czemuż koło pierśi srzedniemi skrzydłámi swemi latáią? odpowieda Uczony Sanchez: *Eo alarum motu, quasi flabello quodam videntur incendium illud amoris refrigerare in Divino pectore, cui assistunt;* Oto powieda skrzydłámi swoiemi iáko wáchlarzámi, iákiemi wieią ná pierśi JEZUSOWE, áżeby niezmierny ow miłośći upał uśmierzyć mogli, y iáką Sercu JEZUSOWEMU w ták wielkim ogniu czynić ochłodę.

Powiedźie mi proszę, dla czego umárłemu ná Krzyżu JEZUSOWI bok otworzono? S. Augustyn powieda dla tego, żeby był znák, że nam do żyćia wiecznego wrotá odemknięto: *Ut illic quodammodo vitæ ostium panderetur.* Simon *de Cassia* mowi dla tego, ábyśmy ludźie przez tę ránę widźieć y wiedźieć mogli, co o nas iest w Sercu JEZUSOWYM: *Ut mente intremus ad secretum ab æterno absconditum.* Wielki záś żyćia Duchownego Náuczyćiel Gáspar Drużbicki mowi: *Apertum est latus & Cor Christi, ut posset habere refrigerium Cor Christi, quod totâ quidem vitâ arsit immensa tam Patris, quam nostri dilectione, post Passionem tamen & mortem videtur arsisse majori;* Otworzony iest bok y Serce JEZUSOWE, áby toż Serce miáło ochłodę iáką, ktore przez cáłe żyćie, niezmierną ták ku Oycu Przedwiecznemu, iako y ku nam gorzáło miłośćią, ále dáleko ieszcze większą po śmierći, kiedy nas iuż sobie Krwią własną kupił, więc trzebá było koniecznie w boku otworzyć okno áżeby iákimkolwiek sposobem mogł bydź utemperowány wielki ow miłośći upał, ktorego ow náwet w sercu záwárty, á potym wypuszczony potok wody zágáśić nie mogł. Powiedźiał niegdyś przez Proroká: *Factus est in corde meo quasi ignis exæstuans, claususq; in ossibus meis, & defeci, ferre non sustinens,* Ogień się záiął w Sercu moim, y zámknął się w kośćiách y wnętrznośćiách moich, y omdlałem nie mogąc znieść ták wielkiego pożáru, więc *inclinato capite vocavit Longinum,* schyloną głową skinął ná Longiná, áby mu okienko otworzył w boku, y pałáiącey oddech uczynił miłośći.

A tu iuż z miodopłynnym Bernárdem záwołáć muszę: *O! homo! quis illud cor tam vulneratum non diligat? quis tam amantem non redamet?* Y będźiesz kto táki, żeby tego ták zranionego nie kochał Serca? żeby wzáiemną JEZUSOWI nie korrespondował miłośćią? bogday się nie ználazł żaden! ále ah! iák ich wiele iest. Jeżeli kiedy, to teraz z Błogosłáwionym Jákoponem płákáćby rzewno potrzebá: *Amor non amatur! amor non amatur!* A gdźie teraz znaydźie się drugi *Raymundus Lullus* z wielkiego świátowniká Swięty Pustelnik, ktory ták wielkim ku BOGU pałał áffektem, że muśiał często odrywáć suknią nád pierśiámi, áby dał oddech goreiącey w sercu miłośći. Gdźie teraz druga Mágdálená *de Pazzis*, ktora wnętrznego, znieść nie mogąc upału, kryniczną wodą pierśi sobie zákrapiáć muśiałá. Gdźie teraz znaydźie się Filip Neryusz, ktorego serce Boską rozprzestrzenione miłośćią, áby się w pierśiach pomieśćić mogło, dwá żebrá złamáć się muśiały przestrzennieysze czyniąc mu mieysce. Oźiębły, zmárźły, zlodowáćiały aż názbyt serca násze, że ich Boski zagrzać y roztopić nie może ogień. Odzywamy się czasem z Swiętym Augustynem: *Magne Deus, amor meus, amo te, quia es, qui es, quia amor es!* Wielki BOZE! miłośći moiá! kocham ćię, żeś iest tym, czym iesteś, żeś miłośćią iest, ále coż tego zá dokument? *Qui amat amicum, amati preces adimplet*, mowi Hugo, kto drugiego kocha, ná prożbę iego wszystko czyni. Prośi Zoná, proszą Dźiatki, prośi Przyiaćiel o co? ochotnie czynićie, czemu? bo kochaćie. A BOG każe, nie będźiesz wzywał nádáremno Imienia mego, dopieroż nie będźiesz krzywo przyśięgał, nie będźiesz posądzał, á my nic z tego nie czyniemy. *Qui amant invicem, servant munuscula mutuo data.* mowi Swięty Augustyn, Zákochaćie się w sobie, dáruie iedno drugiemu náprzykład noż álbo pierśćionek, á chowáć to, żeby mi nie zginęło, bo to od

mego kochánego przyćieiałá. Dárował nam BOG Niebo y práwo do niego, dárował nam nieoszácowány posag Krwi swoiey, dárował nam poświącáiącą łáskę, á iákże te podárunki szácuiemy? *Amans suspirat ad amatum, si abfit,* mowi tenże, kto się w kim kocha, tęskni do niego, gdy go nie widźi, á czásem z grzechem tęskni, y ták że się Mátká w Tobiaszku kocháłá mowi Pismo: *Quotidie exibat, & speculabatur de monte,* káżdego dniá wyglądáiąc go mowiłá: A kiedyż mi się Synu kochány powrocisz, y że go widáć nie było, łzámi się oblewáłá. A my tęskniemyż też do BOGA nászego? westchniemysz też kiedy: O! BOZE iedyne dobro moie kiedyż ćię obaczę? Wstydźmy się oźiębłośći nászey, á zlodowáćiáłe ogniem miłośći Boskiey zápalmy sercá. Amen.

KAZANIE II.
NA PIĄTEK PIERWSZY WIELKIEGO POSTV.

Venite ad me omnes. Matthæi 11.



Ak tylko BOG stał się człowiekiem, ták też záraz stał się ludzkim y przystępnym. Przed tym y zbliżyć do siebie nie dał; Zkąd gdy się w ognistym krzaku pokazał Moyżeszowi, á Moyżesz chćiał do niego przystąpić bliżey, záwołał ná niego BOG: *Ne appropies huc!* Wárá! nie przystępuy Moyżeszu. A teraz iák ludzką ná się przyiął náturę, wszystkich do siebie woła, *Venite ad me omnes,* wzystkich przyimuie. Y owszem iáko Swięty Chryzostom mowi: *Dilatat viscera, pectus porrigit, offert sinum, gremium pandit,* rozprzestrzenia wnętrznośći, podáie pierśi, ofiaruie łono, nikogo nie odrzuca, ále dla wszystkich y do wszystkich ma otwárte Serce. Tá będźie dálszego dyskursu máteryia. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Sanctus Chrysost: sermone 108.

PO chwalebnym swoim Zmartwychwstániu prezentował się Uczniom swoim Pan JEZUS, ále w pierwszey apparycyi tylko ręce swoie y nogi im pokazał: *Videte manus meas, & pedes meos,* á czemuż też záraz nie pokazał y boku swego Nayświętszego? Nie miałeśći moy Pánie zákrywáć Sercá twego kochánkom twoim. Miałeś łáskáwe pierśi otworzyć Janowi dilektowi twemu, ktoryches nie odmawiał ná ostatniey Wieczerzy: *recubuit super pectus JESU.* Patryarcha Noe po nieszczęśliwym potopie *aperuit fenestram arcæ Gen: 8.* á po skończonym Krwi Swiętey twoiey wylániu czemuś nie miał otworzyć tego okná miłośći y miłosierdźia twego. Apostoł twoy Páweł do ukochánych Koryntczykow serce miłośći pełne rozprzestrzenił, y Dilektom swoim pokazał: *Os nostrum patet ad vos o Corinthii! cor nostrum dilatatum est.* A Pan JEZUS ná pierwszym wstręćie zásłánia bok przed Apostołámi? Táć to iest *prima Jubilei porta,* Swięta bramá odpustu pierwszego, á czemuż Penitentom pierwszym, po owym grzechu, *fugerunt ab eo,* nie otworzona? odpowiáda Theophilactus: *Quia præstolabatur, ut omnes convenirent,* czekał Pan JEZUS, ażby się wszyscy Uczniowie zeszli. Nie było iesczce wszystkich w kupie Apostołow, nie było z niemi Tomaszá, *Thomas non erat cum eis,* dla tego im też nie otwiera boku, nie pokázuie sercá, żebyśmy się náuczyli, że Nayświętsze JEZUSA Serce, nie iednemu, nie kilku, ále wszystkim otwárte.

Przyszłá Matká Zebedeuszow Synow do Páná JEZUSA z táką oracyą: *Dic, ut sedeant hi duo filii mei, unus ad dexteram tuam, & unus ad sinistram in regno tuo.* Rzecz Pánie áby siedźieli ci dway Synowie moi, ieden po práwey, á drugi po lewey stronie w Krolestwie twoim, aż Pan JEZUS odpowie: *Nescitis, quid petatis, non est meum dare vobis,* nie wiećie czego chcećie, nie moiá rzecz, to wam dawáć. Czemu? odpowieda Swięty Cyrillus: *Nam quod omnibus Discipulis quasi pro mercede be- olentiæ exga*

Christum erat propositum, soli rapere studuerunt; chćieli żeby tylko sami á sami *unus & unus* ieden z iedney, drugi z drugiey strony osiedli y opánowáli Serce JEZUSOWE, o! bydź to nie może, Serce moie nie dla samego Janá, nie dla samego Jákobá, ále dla inszych, ále dla wszystkich.

Naywyższy Kápłan Stározakonny Aaron wyryte ná rácyonale Sądu Synow Izráelskich Imioná ná piersiach y ná sercu nosił: *Portabitq; nomina filiorum Israel in rationali judicij super pectus suum*, Hebráyczyk czyta: *super cor suum*. Był między niemi nie ieden Ruben, ktory Pásterzowi swoiemu zákrwáwił serce: *Ruben principium doloris*. Był, ktory się w dźikich swoich záwźiętośćiách, y zapalczywośćiach iák Lew iáki do ludzkośći skłonić nie dał: *Catulus Leonis Juda*. Był chytry, iádowity wąż, z ktorego się nieszczerośćią potkáć, iednoż było iák z pádalcem álbo żmiią ná drodze: *Dan coluber in via*. Byli inni kłotnicy, pieniácze, furyaći, napástnicy: *Simeon & Levi vasa iniquitatis bellantia*, przećięż y tych nie ruguie z racyonału swego Aaron, y ći u niego kordyałámi, pektorałikámi, *Portabit super pectus, super cor suum*. Figura to byłá naywyższego wszystkich Pásterzow Pásterzá JEZUSA, ktory nikogo z swego nie ruguie Serca, wszystkich choćby naywiększych grzesznikow ma w Sercu swoim.

Tenże Aaron długiey aż do kostek záżywał szaty, ná ktorey iák ná iákiey mappie, Krolestwá, Prowincye, Miástá, y Wioski wyrázone, świát cáły był delineowány; *In veste poderis, quam habebat, totus erat orbis terrarum. Sap. 8.* W tákieyże száćie iáko Naywyższy według porządku Melchisedechá Kápłan, pokazał się ná wyspie Pathmos Swiętemu Janowi Chrystus: *Vidi similem Filio hominis vestitum podere, Apoc. 1.* ále iuż ná niey tey świátá nie było delineácyi, czemu? odpowieda Sylveira: *Christus non in veste, sed in corde, totum orbem terrarum habebat, pro quo passus est*, bo Chrystus nie ná sukni, ále w Sercu świát cáły ma, zá ktory ućierpiał. Zkąd co o Sercu Páwłá Swiętego nápisał Chryzostom, to o Sercu JEZUSOWYM mowić się może: *Cor illius, cor totius orbis, elementum nostræ salutis, cor accensum & ignitum, cælis sublimius, orbe latius*, Serce JEZUSOWE, serce cáłego świátá, początek zbáwienia nászego, serce zápalone y ogniste, wyższe nád Niebiosá, nád świát obszernieysze, káždemu przystępne, káždemu otwarte.

Zkąd ie do Niebieskiego Zodyaku Duch Boski przyrownał: *Venter ejus eburneus, distinctus Sapphyris*. Jnśi u Genebrarda czytaią: *Viscera ejus sicut cingulum medium, in quo sunt duodecem similitudines siderum*; Wnętrznośći iego, SERCE JEZUSOWE podobne do Zodyaku, ná ktorym rożne widźieć zwierzętá. Widźieć tám Báráná y Kozłá, Lwá y Byká, Raka y Niedźwiadka, Wagę y Ryby, Pánnę y Bliźnięta, Wodniká y Strzelcá. Ták w SERCU JEZUSOWYM wszyscy ludźie, máli, y wielcy, Krolowie y poddáni, bogáći y ubodzy, spráwiedliwi y grzesznicy mieszczą się záwsze, káždemu, y káždego czásu wolny przystęp, kto chcesz, kiedy chcesz, możesz wniść do SERCA JEZUSOWEGO, y z niego łáski y dobrodźieystwá czerpáć.

Isaiæ 6. 2. mowi Prorok: *Vidi Dominum sedentem super solium excelsum & elevatum*, Widziałem Páná siedzącego ná wysokim Tronie; *Duo Seraphim stabant super illud, sex alæ uni, sex alæ alteri, duabus velabant faciem ejus, & duabus velabant pedes ejus*, Przy tronie dwoch mu ássystowało Serafinow, po sześć skrzydeł máiących, dwiemá zakrywali twarz iego, á dwiema zásłaniali nogi. Swięty Augustyn tego iest zdania, że tu Prorok wystawia nam Syná Boskiego ná Krzyżu, zakrywaią twarz y nogi iego Serafinowie, *duabus velabant faciem ejus, & duabus velabant pedes ejus*, bo tak wielkiey sromoty znieść nie mogą, nie mogą patrzyć ná ták okrutne iego bole. Pierśi tylko y Serca nie zakrywaią, bo to zawsze, y káždemu otwarte: *Pectus est sedes pietatis & amoris. Latet justitia, latet sapientia, solùm patent viscera misericordiæ*, mowi Swięty Bernard; Serce iest stolicą dobroći y miłośći, zakryta Spráwiedliwość, ktora się przez nogi

rozumie, zakryta mądrość, ktorą głowa znaczy, wnętrzności tylko miłosierdźia iego otwarte, Serce tylko otworem stoi.

Co to iest? że insze rány żyiącemu ieszcze zadáne Zbáwićielowi samá tylko Serdeczna ráná umárłemu, y iuz po śmierći zádana. Dáie racyą sławny Pisma Swiętego tłumácz Sylveira: *Vulnus quod infertur in corpore vivo potest callum obducere ac conglutinari, minimè verò in corpore mortuo. Christus voluit lateris vulnus nobis semper esse patens & apertum, ut in illo nosmetipsos reciperemus, ut ibi subsidium ac subterfugium in cunctis haberemus.* Ráná w żywym uczyniona ćiele, może się zágoić, może się zámknąć, ále ráná martwemu zádána ćiáłu nie zágoi się y nie zámknie nigdy. Chćiał tedy Chrystus áby Serce iego dla nászey poćiechy y ućieczki záwsze nam otwárte było, nigdy się nie zámykáło, dla tego az po śmierći otworzyć go sobie dopuśćił. Y ták zpełniły się Boskie u Proroka obietnice: *Ponam in salutari, fiducialiter agam. Psalm. 11. 6.* Swięty Chryzostom czyta: *Ordinabo salutare apertum;* Postánowię, zporządzę zbáwienie otwárte, bo tá łaśk Boskich skárbnicá, tá Boska Swiątynia, Nayświętsze JEZUSA SERCE záwsze y káždemu otwárte.

W Athenách był Kośćioł miłosierdźia *Templum misericordiæ*, záwsze otwarty, we dnie y w nocy, nigdy go nie zámykano, káżdego czasu wolny był do niego przystęp, y pisano ná drzwiach: *Patet omnibus*, otwárto wszystkim. Kośćiołem miłosierdźia iest Nayświętsze JEZUSA SERCE, bo komuż kiedy zámknięte było. Wiem że ow Ewángeliczny człowiek przyszedszy o połnocy do przyiaćielá, áby troyga pożyczył chlebá, odebrał respons: *Noli mihi molestus esse, jam ostium clausum est;* nieprzykrz mi się y nie kołác darmo, iuz śpię, iuż drzwi zámknięte, ále Nayświętsze JEZUSA SERCE, iáko Kośćioł miłosierdźia: *Patet omnibus*, otwarte wszystkim, ktoreykolwiek godźiny zechcesz grzeszniku, możesz wniść, y nápełnić duszę twoię skárbámi iego. Przed Bramą Ráyską postawił BOG Cherubiná ná wárćie z ognistym mieczem, áby tám żaden nie mogł wniść człowiek: *Collocavit ante Paradisum Cherubim & flammeum gladium. Genes. 3. 24.* Przed tym Niebieskim SERCA JEZUSOWEGO Ráiem wszelkich pełnym delicyi żadney nie masz wárty, káżdy wniść, káżdy przystąpić może.

Zachar: 13. 4. mowi Prorok: *In illa die erit fons patens domui David, & habitantibus Jerusalem in ablutionem peccatoris.* W on dźień będźie zrzodło otwárte Domowi Dawidá, y wzystkim mieszkáńcom Jerozolimy ná obmyćie człowieká. Coż to zá zrzodło? tylko Nayswiętsze JEZUSA SERCE: *De latere Christi egreditur fons in vitam æternam*, mowi Swięty Cypryan; Z boku Chrystusowego wypływa zrzodło ná żywot wieczny, z tego zrzodłá nie wysycháiące nigdy rzeki miłosierdźia wychodzą, y wszelkiey pobożnośći skutki wypływáią. Názywa tedy Prorok Nayświętsze JEZUSA SERCE zrzodłem otwártym, *Fons patens*, bo przed nikim zámknięte nie iest, iáko do zrzodłá wolno káżdemu przystąpić, wolno czerpáć, ile się podoba, ták do SERCA JEZUSOWEGO nikomu nie zágrodzony przystęp. Zkąd mowi *Simon de Cassia: Sibi ad negligentiam imputet, qui non ingreditur, si apertum novit introitum;* Sobie y niedbálstwu swoiemu niech przypisuie, ieżeli kto do SERCA JEZUSOWEGO nie wnidźie, kiedy otworem stoi. Więc *Accedamus Charissimi ad cor altum, & in illa profunditate benignitatis immensæ totaliter immergamur*, mowi Swięty Bonawentura; Przystąpmy do SERCA JEZUSOWEGO, y w tey przepáśći nieográniczoney dobroći zátopmy się wszyscy; tu szczegulnie niech nászá zabáwá będźie, tu wszystká serc nászych kontenteca, tu żyimy y umieraymy. AMEN.



KAZA-

KAZANIE
NA DRUGI PIĄTEK WIELKIEGO POSTU.

Venite ad me omnes, qui laboratis, & onerati estis, & ego reficiam vos. Matthæi 11.

LEpsza dáleko z BOGIEM niż z swiátem spráwá. Swiát okrutny y niedyskretny Pan wielką obćiąża robocizną, prácowáć ustáwicznie każe, y ná moment odpocząć nie da. O! iák ćiężką kolo cegły y fabryk pracą ćiemiężył lud Boski Krol Egiptu Pharao, á gdy się zmordowáli, wytchnąć im bynaymniey nie pozwolił: *Lassis non dabatur requies. Threnor: 5.* Nie ták BOG Wszechmogący, po lekkiey y dosyć dyskretney pracy otwiera Serce, y ná spoczynek do niego záprasza: *Venite ad me omnes qui laboratis, & ego reficiam vos*; Podźćie wszyscy do mnie, ktorzy prácuiećie, á ia was pośilę; Syriacus czyta: *Et ego præbebo vobis requiem*, á ia uczynię y dam wam spoczynek. Jákoż Nayświętsze JEZUSA SERCE iest to miły dla spoczynku Pokoy. Tego dálszym dowiodę dyskursem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

TRudno w stworzonych rzeczách, ukontentowánie sercá, uspokoienie áfektow, y spoczynek ználeść. Nie znayduie się nigdźie, y w żadney rzeczy pokoy, ále wszędźie y záwsze rozerwánie, gorzkośći, boiázni, y utrapienia. Serce násze stworzone iest, áby się ćieszyło z naywyższego dobrá, dla tego nie może się żadną uspokoić rzeczą. *Fecisti nos ad te, & inquietum est cor nostrum donec requiescat in te*, mowi Swięty Augustyn; Uczyniłeś nas BOZE dla śiebie, dla tego niespokoyne iest serce násze, aż odpocznie w tobie. Mowi sobie nie ieden z Ewángelicznym Bogaczem *Lucæ 12. Anima mea habes multa bona posita in annos plurimos, requiesce*, duszo moiá masz wszystkiego dostátkiem, masz fortunę nád inszych, masz srebrá y złotá dosyć, masz wszystko, czego tylko prágnąć możesz, spoczywayże sobie w twoich dobrách twoich, kontentuy się y delektuy! bá choćbyś naywiększe skárby, naywiększe fortuny, nie wiem iákie rozkoszy miał y dźiedziczył, żadnego w nich pokoiu, doskonáłego ukontentowánia y spoczynku nie znaydźiesz. Miałći wszystkiego dostátkiem Sálomon, iáko sam o sobie świadczy, *Ædificavi mihi domos* Wystáwiłem sobie mowi wspániáłe budynki kosztowne páłáce, miłe y pieszczone pokoie wybudowałem, *plantavi mihi vineas*, záłożyłem obszerne winnice, *feci hortos & pomaria, & consevi cuncti generis arboribus*, wystáwiłem śliczne ogrody y wirydarze, y zászczepiłem wszelkiego rodzáiu drzewem, ábym oczy miłym widokiem, smák rozlicznym násyćił owocem, *extruxi mihi piscinas aquarum*, Sadzawki, stáwy, fontány dla ochłody porobiłem, *possedi servos & ancillas, multamq; familiam habui*, dla Páńskiey ássystencyi y powagi, wielki poczet ludźi przy boku miałem, *coacervavi mihi argentum & aurum, & substantias Regum & Provinciarum*, wielką moc srebrá y złotá názgromadzałem, fortuny Krolow y Prowincyi zábrałem, *feci mihi cantores & cantatrices delicias filiorum hominum*, dla zupełnego uszu ukontentowánia, dla rozerwánia máláncholij, wdźięczną chowałem muzykę, spiewaki y spiewaczki trzymałem, *omnia, quæ desideraverunt oculi mei, non negavi eis* czego tylko prágnęły oczy moie, nie przyczyłem im, *nec prohibui cor meum, quin omni voluptate frueretur*, ná ostátek pozwoliłem sercu moiemu wszelkich ućiech, roskoszy y delicyi záżywáć. A ználazłeś Sálomonie w tym wszystkim spoczynek sercá, známlazłeś zupełne áfektow ukontentowánie? bynaymniey; *Vidi in omnibus vanitatem & afflictionem spiritus* w tych wszystkich rzeczách y delicyách widźiałem (mowi) samę tylko prożność, y utrapienie duchá mego. Opływay

Libr: 1. Conf: cap. 1.

Eccle: 2.

way człowieku w bogáctwá y wczasy, ile możesz, ćiesz się w pośrzodku źiemskich delicyi, wpaday z jedney w drugą ućiechę, miey godnośći, przyiáźni, máiętnośći, páłáce, wczás wszelki, wszelką wygodę, y cokolwiek bydź może z dobr świátowych, nie będźiesz z tego kontent, nie będźiesz uszczęśliwiony, ále wyznáć musisz, co ow u Plutarchá Káwáler przez wszystkie szarze, przez wszystkie w stanie rycerskim idąc honorow stopnie, gdy ná ostátku Hetmánem został, powiedźiał: *Omnes omnium dignitatum percurri gradus, & in nullo quietem inveni*, wszystkich godnośći przeszedłem stopnie, á w żadnym spoczynku y pokoiu nie ználazłem. Sławny ow y záwołány świátu w Bononij *Rolandus*, w zacnym urodźiwszy się Domu, wychowány w delicyách y wygodách, zácżął żyćie wesołe, y nie było żadney ućiechy, ktoreyby zázyć nie życzył sobie. Jednák nigdy zupełnie náćieszyć się y uspokoić nie mogł, lecz záwsze ná końcu znáydowáło się serce iego pełne gorzkośći y frásunku. Dniá iednego przedsięwźiął násyćić áppetyt swoy ućiechámi, y cáły ná delicyách ztrawić, ktorebykolwiek mogł sobie wymyślić. Cáły poránek strawił ná słuchániu wybornych muzyk. Południe ná bánkiećie, ná ktorym naydelikátnieysze znáydowáły się potráwy. Wieczor ná grze y inszych wesołych ućiechách. Y ták zmordowány lubo nie násycony ućiechámi powroćił do domu. Gdy zdeymuie bogáte száty, w ktorych się pokazał ná bánkiećie, uczuł w wnętrznośćiách swoich smutny biegáiący humor, ćiężkiey máláncholij, ktora zdáłá się dusić serce iego. Zkąd przyszłá mu myśl y uwaga o prożnośći świátá: Otoż mowił sam w sobie ztrawiłem dźień cáły ná ućiechách, gdźież się te podźiáły? Záżyłem dźiś cokolwiek ma miłego y wdźięcznego źiemiá, á z tym wszystkim czy iestże ukontentowáne serce moie, ktore czuię że iest pełne tęsknośći. W tákich myślách rzućił się ná łożko, ále spáć nie mogł, bo nie mogąc zamkniętych trzymáć oczu, ná miękkiey obracał się pośćieli, iáko ná ostrych ćierniách. A im bárdźiey myślał, tym większe przypadáły mu myśli, y mowił: Jeżeli ták pełen smutku znáyduię się po dniu naywiększych pełnym ućiech, iákiegoż ná świećie spodźiewáć się mam ukontentowánia. Ah! serce to nie iest stworzone dla ućiech źiemskich, ále dla ćieszenia się w Niebie. O! świećie iáko są prożne wszystkie twoie ukontentowánia, iák są nie smáczne twoie gusty, iáko omylne twoie prożnośći! W tákich myslách przez cáłą noc zostáiąc, wźiął przedsię rezolucyą umknąć się od szárgi, y niepogod, á mieć się do portu. Powroćiwszy ráno, áni nie dodąźywszy ubráć się zupełnie, pobiegł prędko do Klasztoru Dominikáńskiego, y o Hábit Zakonny prosił y uprośił. Uznał sam ná sobie że w stworzonych rzeczách nie masz uspokoienia sercá, iáko
Eccle. 1. Eklezyástyk Páński mowi: *Non satiatur oculus visu, nec auris auditu, sed universa vanitas, & afflictio spiritus.* Nie násyca się oko widzeniem, áni ucho słyszeniem, ále wszystko iest prożnośćią, y umartwieniem duchá.

W samym tylko Sercu JEZUSOWYM prawdźiwy spoczynek y pokoy duszy. Tu álbowiem zrzodło wszelákich poćiech, tu záprawá wszelkich niesmákow y gorzkośći, tu serdecznych ponęta áfektow, tu Ray Niebieskich delicyi, tu wszelka człowieká kontentecá, tu ktokolwiek pobożnym
Eccl. 6. áfektem wnidźiesz, *invenies requiem, & convertetur tibi in oblectationem. Genes. 8.* zámkniony w Korabiu Patriarcha Noe, chcąc się dowiedźieć ieżeli opádły wody, y źiemiá oschłá, wypuśćił z Arki gołębicę. Latáłá długo ptászyná, unośiłá się nád wodami, á nie ználazszy mieyscá, gdźieby sobie spoczęłá, wroćiłá się názad do Arki; *Cum non invenisset, ubi requiesceret pes ejus, reversa est ad arcam.* Czyiasz to proszę figurá, tylko tey, ktorą tráktuię materyi. Duszá nászá iáko gołębicá iáka lata po świećie w upłynnych nákształt wody rzekách, szuka w honorách, szuka w rozkoszách, szuka w bogáctwách spoczynku, y nie znayduie, dopiero kiedy do mistyczney SERCA JEZUSOWEGO Arki, kiedy do otwártey iego przyleći rány, pożądány znáyduie spoczynek, iáko mowi *Vincentius Caraffa: Cor nostrum semper iniquietatum, in nullo conquiescere potest, præterquam in corde Christi,*

seu

seu in centro suo; Serce náſze záwſze nieſpokoyne w żadney rzeczy ſpocząć y uſpokoić ſię nie może tylko w Sercu JEZUSOWYM iáko w centrum ſwoim. Tu ſpoczywał Auguſtyn Swięty ktory o ſobie mowi: *Longinus aperuit mihi latus Chriſti, & ego intravi, & ibi requieſco ſecurus;* Longin otworzył bok Chryſtuſow, y wſzedłem do niego, y ſpoczywam ſobie w nim beſpiecznie. Tu ſpoczywał Swięty *Elzearius*, do ktorego gdy Zoná iego Delfiná piſáłá, wywiáduiąc ſię, gdźieby ſię obracał, y iákby ſię miał, w te iey odpiſał słowá: *Sanus ſum corpore & ſoſpes, quodſi verò videre me cupis, quære me in vulnere lateris Chriſti, ibi habito, ibi me invenies, fruſtra alibi quæſitura;* Zdrow ieſtem według ćiáłá y czerſtwy, iezeli záś widźieć mnie prágnieſz, ſzukay mnie w ránie boku JEZUSOWEGO, tám mieſzkam tám mnie znaydźieſz, gdźie indźiey dármobyś ſzukáłá. Tu ſpoczywáłá Swięta Mechtyldá, ktora gdy wielkie głowy ćierpiáłá bole, pokazał iey Chriſtus otwarte Serce mowiąc: *huc intra, ut pauſes,* tu wnidź Mechtyldo, ábyś iáką ználáźłá ulgę. Weſzłá z rádośćią, y ile przedtym bolow, tyle potym uczułá poćiech. Tu y Páweł Apoſtoł rezydował, ktory o ſobie mowi: *Omnia arbitror ut ſtercora, ut Chriſtum lucrifaciam, & inveniar in illo,* Wſzyſtkie rzeczy zá ieden gnoy y śmieći poczytam, ábym pozyſkał Chryſtuſa, y ználazł ſię w nim, *hoc eſt, in Sanctiſſimo Corde JESU,* to ieſt w Nayświętſzym JEZUSA Sercu, iáko *Antonius Ginther* explikuie.

Nie może ſię wydźiwić Swięty Bernard oſobliwey w ták wielkich kátowniách weſołośći Męczennikow y mowi: *Stat Martyr tripudians & triumphans, licet lacero corpore, & rimante latera ferro; non modo fortiter, ſed alacriter ſacrum è corpore ſuo circumſpicit ebullire cruorem,* Co to ieſt tákiego ſtoi Męczennik weſoły y tryumfuiący, choć ćiáło ná nim podárte, choć żelázo w boku utkwione, on iednák nie tylko mężnie ále y ochotnie, ná krew z ćiáłá ſwego pluſzczącą pátrzy. *Ubi ergo tunc anima Martyris?* gdźie podczás ták ćiężkich tortur Męczenniká duſza? Jeżeli odpowieſz że w ćiele, zda ſię bydź rzecz nieprawdźiwa, gdyż Męczeńſkie ćiáło, zdało ſię bydź nie czuiące y nie ćierpiętliwe, iákoby martwe y bez duſzy było. Więc ſam odpowieda: *Nempe in tuto, nempe Petra, nempe in visceribus, hoc eſt in Corde JESU vulneribus nimirum patentibus ad introeundum.* Oto powieda byłá w beſpiecznym mieyſcu, w Opoce, w Sercu JEZUSOWYM, w wnętrznośćiách y ránách iego otwártych, tám ſpoczywáłá, tám y w naywiękſzych torturách miły ználáźłá pokoy. Zápraſza y nas do tego, delicyi Niebieſkich gabinetu pobożny *Landſpergius*: *Diſce habitare in hoc vulnere lateris;* Náucz ſię mieſzkáć w zranionym JEZUSA Boku. *Si enim amica aut ſponſa eſt anima tua? ubi ſuavior illi thalamus dormiendi, quàm in vulnere?* Jeżeli álbowiem przyiaćiołką álbo oblubienicą ieſt duſzá twoiá? gdźieſz wygodnieyſze do wczaſu może mieć łożeczko, iáko w tey ranie. *Si Columba es? ibi locus eſt tibi ad nidificandum;* Jeżeli gołębicą ieſteś, tu gniazdeczko twoie. *Si paſſer eſſe decreviſti? nuſquam tibi conveniens erit locus, ubi abſtractam ac ſolitariam vitam agas, quàm in Sanctiſſimo Corde Chriſti;* Jeżeli iáko wrobel oddalone od ludźi chceſz prowádźić życie? nigdźie lepſzego ná odludny ſeqveſtr nie znaydźieſz kąćiká, iáko w Nayświętſzym JEZUSA Sercu. *Si turtur es, & caſtis variiſq; gemitibus ad Deum ſuſpiras? hic locus requietionis erit;* Jeżeli Synogárlicą ieſteś, y nabożnie ięcząc do BOGA wzdychaſz, tu mieyſce maſz dla ſpoczynku. Jákoż *Perforatum eſt latus, ut nobis pateſcat introitus, ad hoc vulneratum Cor, ut in illo ab exterioribus perturbationibus abſoluti habitare poſſimus,* mowi miodopłynny Bernard; Ná to ieſt otworzony Bok Chryſtuſow, ábyśmy do Sercá iego mieli otwárte wrotá, y w nim od świátowych zabaw y troſkow uwolnieni mieſzkáć y ſpoczywáć mogli. A czyſz może bydź większa ſzczęśliwość, iáko w tym mieſzkáć Sercu? zkąd nie może ſię wydźiwić Seráficzny Bonáwenturá Longiná włoczni, że z Boku JEZUSOWEGO wyſzłá y świętą zdięty zazdrośćią mowi: *O! beata lancea! o! beati clavi! qui apertionem hujuſmodi facere meruerunt! O! ſi fuiſſem loco illius lanceæ, exire de Chriſti latere noluiſſem, ſed dixiſſem, hæc*

Sanctus Bernard: ſerm: 61. in Cantica.

Homil: 54. de Paſſione Domini.

S. Bon: Stim: Div: Amoris Cap: 1.

réquies mea in sæculum sæculi, quoniam elegi eam. O! nádér szczęśliwa włócnia, o! szczęśliwe gwoźdźie, ktore godne były te otworzyć rány. O! gdybyżem ia był tą włocznią, nie wyszedłbym był nigdy z Boku JEZUSOWEGO, ále bym sobie mowił, tu spoczynek moy ná wieki wieczne, tum go sobie obrał. Ledwie co ná Gorze Thabor skosztował chwały JEZUSOWEY Piotr Apostoł, aż záraz wszystek od siebie w zádumienie odszedszy woła: *Bonum nos est hic esse,* dobrze nam tu bydź y mieszkáć. O! dopieroż kto się SERcu JEZUSOWEMU przypátrzy, záwołáć muśi dobrze nam bo tu iest wszelkie dobro, żyćie bez kłopotu, delicye bez utrácenia boiáźni, pokoy bez turbácyi, spoczynek bez rozerwánia; Dobrze nam tu, bo tu wszelkiey poćiechy morze, wszelkiey dobroći przepáść, wszelkiego błogosłáwieństwá zrzodło, łask Boskich skárbnicá, Dobrze nam tu, bo tu mamy Niebieskiey słodkośći mánnę, w utrapieniách poćieche, w niebespieczeństwách obronę, w złym rázie ućieczkę; A zátym *faciamus hic tria tabernacula,* uczyńmy tu trzy przybytki, ieden pámięći, áżeby ná SERCE JEZUSOWE záwsze pámiętáłá, drugi rozumu, áżeby o SERcu JEZUSOWYM záwsze myślał, trzeći woli nászey, áżeby SERCE JEZUSOWE záwsze y nieustánnie kocháłá ná wieki. Amen.

KAZANIE II.

NA DRVGI PIĄTEK WIELKIEGO POSTV

Venite ad me omnes. Matth: 11.


Niech będą wieczne JEZVSOWI dźięki, że nikogo nie odrzucáiąc wszystkich bez excepcyi woła do siebie, zaprasza do Niebá: *Venite ad me omnes.* A czy mogł co większego uczynić nád to, że nas do tey wzywa chwały, ktorey áni oko widźiało, áni ucho słyszało, ani serce nie poy-
Apoc: 21. mie. Uważćie ieno iak ią pod figurą Miasta opisuie Jan Swięty: *Structura muri ejus ex lapide jaspide,* Niebieskiey owey Jerozolimy mury z kamienia jaspiszowego, *Singulæ Portæ ex singulis margaritis,* każda iego bramą z iedney szczegulney perły, *Platea Civitatis aurum mundum, tanquam vitrum perlucidum,* ulice wszystkie złotem wybrukowane, iako kryształ przezroczyste, A co większa *Civitas non eget Sole neq; Luna, ut luceant in ea, nam claritas Dei illuminavit eam, & lucerna ejus est Agnus.* Miasto ono Swięte áni Słońca áni Mieśiąca nie potrzebuie, bo swiatłość Boska oświeca ie, á Baranek iest pochodnią iego; *Nox non erit illic,* nie będźie tam nigdy nocy, ale zawsze dźień, *Et omne maledictum non erit amplius,* nie będźie żadnego narzekania, nieszczęśćia y mizeryi. Ale słyszę ktoś się
Judic: 1. 24. odzywa: *Ostende nobis introitum Civitatis;* Juźći to wszystko dobrze co mowisz Kaznodźieio, ale pokaż nam bramę do tego ustawicznym weselem y melodyą Anielskich duchow brzmiącego Miasta, pokaż, ktorędy tam wnisć możemy? Uczynię zá dosyć reqvizycyi, y dalszym pokażę dyskursem, że w otwartym JEZUSA SERcu, otwarta do Nieba brama. Będźie to wszystko *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

LUbo dla człowieká BOG Niebo stworzył, długo iednák bárdzo przed człowiekiem zámknięte było. Ják tylko pierwszy Adam zgrzeszył, zaraz go BOG wyforował z Raiu, y Niebo ták mocno zamknął y zátárásował, ze nikt wnisć do niego nie mogł. Było ná świećie ták wiele Swiętych Pátryarchow, było ták wiele Prorokow, było ták wiele Spráwiedliwych, żadnego z nich tám nie puszczono, wszyscy á wszyscy muśieli isć do odchłáni. Pukały do Niebá głębokie Oycow Swiętych wzdychania, kołátały gorące modlitwy, nie otworzono, nádźieię tylko BOG przez
Zachar: 3.9. Proroka czynił: *Ecce ego celabo sculpturam ejus,* álbo iáko *Syrus* y *Arabicus* czytaią: *Ecce ego aperiam portas ejus,* Otworzę ia wam Niebieskie bramy,

bramy, ále ieſzcze poczekáć trzebá: Y ták przez cáłe pięć tyſięcy, dwieście, trzydźieśći y dwá lát, było zamknięte Niebo; dopiero wiſzący ná Krzyżu JEZUS nád ludzką zlitował ſię mizeryą, y ſchyloną głową ſkinął ná Longiná, á on przyſkoczywſzy *Lanceâ latus ejus aperuit. Joann: 19.* Włocznią Bok iego otworzył. Uważyć proſzę Styl Swiętey Ewángeliy, nie mowi *percuſſit*, w Serce Páńſkie uderzył, nie mowi: *Vulneravit*, zránił bok iego, ále *aperuit*, otworzył; *Ut inde quodammodo vitæ oſtium panderetur, unde Sacramenta Eccleſiæ manaverunt, ſinè quibus ad vitam, quæ vera vita eſt, non intratur*, mowi Swięty Auguſtyn, ábyśmy wiedźieli, że iuż w ten czás otworzyłá ſię nam do Niebá bramá w Sercu JEZUSOWYM, z ktorego Sakramenta wypłynęły, bez ktorych do prawdźiwego żywotá nikt wniść nie może. Y tak *lancea clavis eſt, quâ Cor Dominicum aperitur* mowi Złotousty Chryzoſtom; Włocznia Longiná ſtała ſię kluczem, ktorym Serce JEZUSOWE, á w nim do Niebá wrotá otworzone.

S. Auguſt: ſerm: 120 in Joann: Tom: 10.

Sanctus Chriſoſt: in Pſalm: 14.

Oznaczył to BOG zaraz z początku świáta, kiedy w Arce Noego kazał zrobić ná boku fortkę: *Oſtium Arcæ pones ex latere, Geneſ: 6. 19.* Coż álbowiem Arká Noego, tylko rozpiętego ná Krzyżu JEZUSA? co fortá ná boku Arki figurowałá, tylko otwártą w Boku iego Ránę: *Oſtium, quod accepit in latere Arca Noe, profectò illud vulnus eſt, quando latus Crucifixi vulneratum eſt*, mowi pomieniony Auguſtyn; Forta ná boku Arki Noego, ieſt ráná w boku Ukrzyżowánego. Jáko álbowiem Noe z Familią ſwoią przez owę fortkę do Korabia wſzedſzy, y ſwoie, y dźiatek ſwoich záchował życie, gdy insi mizernie ginęli, ták ktokolwiek żywą wiárą y ſercem zkruſzonym w bok Chryſtuſow wnidźie? pewien y beſpieczny ieſt życia wiecznego.

Sanctus Auguſtin de Civit: Dei cap. 26.

Geneſ: 28. 17. Zoſtáiącego w drodze Jákobá Pátryárchę noc ćiemna zápádłá w polu, więc podłożywſzy ſobie pod głowę kámień záſ pia ſmáczno, aż widźi przez ſen wyſoką iákąś drábinę od ziemi aż do Niebá, ná ktorey wſpierał ſię Pan: *Vidit Dominum innixum Scalæ.* Obudźi ſię ze ſnu, uważa widzenie, á potym zádumiáły rzecze: *Verè non eſt hic aliud, niſi domus Dei & porta Cæli*, prawdziwie nie co inſzego tu ieſt, tylko bramá do Niebá. Jeżeli według Swiętego Auguſtyná: *Dominus Scalæ incumbens, eſt Chriſtus in Cruce pendens*, Pan ná drábinie wſpieraiący ſię, ieſt Chryſtus ná Krzyżu wiſzący; toć bramá do Niebá, ktorą Jakob widźiał, nie inſza ieſt, tylko otwárta w Sercu JEZUSOWYM Raná. Jákoż ſam Zbáwićiel o ſobie powiedźiał: *Ego ſum oſtium, per me ſi quis introierit, ſalvabitur, Joann: 10.* Ja ieſtem drzwiami, á ieżeli kto przezemnie, to ieſt: przez Serce moie wnidźie, zbáwiony będźie.

Sanctus Auguſtin ſerm: 79.

Marci 1. ℣. 32. Gdy Chryſtus przyſzedł do Miáſteczká *Capharnaum*, y tám zbáwienną opowiadał náukę, wieczorem, gdy iuż Słońce záſzło, prowádzono do niego chorych y opętanych, y cáłe Miáſto było u wrot zgromádzone: *Veſpere autem facto, cum occidiſſet ſol afferebant ad eum omnes malè habentes, & dæmonia habentes, & erat omnis Civitas congregata ad januam.* Nie rano, nie w południe, nie o ſrzod wieczerz ále w wieczor, ále po zachodźie Słońcá zchodźi ſię kálectwo do JEZUSA po uzdrowienie, bo gdy Słonce Spráwiedliwośći záſzło, gdy Chryſtus ná Krzyżu umárł, w ten czás ſię wſzyſtkie zrzodłá dobroći Boſkiey otworzyły, áby z nich wſzyſcy czerpáli zdrowie y życie wieczne. Dodáie Swięta Ewángeliy Hiſtorya: *Et erat omnis Civitas congregata ad januam*, y było cáłe Miáſto u drzwi zgromádzone, bo iáko mowi *Franciſcus Quareſmius: Hoc ſignificatum fuit in eo, quod ad occaſum Chriſto Domino latus apertum fuit, quod fuit velut ſalutis oſtium reſeratum, ad quod omnes admiſſi ſalutem conſequerentur.* Już ſię to znáczyło, że ná záchodźie Słońcá Bok Chryſtuſow miał bydź otworzony, iáko iáka zbáwienia bramá, do ktorey co żywo gárnąć y gromádźić ſię poczęło, á ktorzykolwiek pobożnym tám weſzli áfektem, weſzli ná żywot wieczny, zbáwienia doſtąpili.

Quareſmius Tom: 2 cap: 3.

Lucæ 23. ℣. 43. Ledwie co uwierzył w Chryſtuſa Łotr pokutuiący *Diſmas*, záraz mu Niebo obiecał Chryſtus: *Hodie mecum eris in Paradiſo*, dźiś

bez wszelkiey odwłoki będźiesz ze mną w Ráiu. A tu wielki Augustyn pyta: *Si Petrus antequam Christus pro omnibus crucifigeretur, Regni Cælorum claves accepit, quâ illuc introivit Latro ille, jam non reus? nisi per latus, quod aperuit Judæus.* Ponieważ Piotrowi ieszcze przed śmierćią swoią oddał klucze do Niebá Chrystus, ktorędyż tám wszedł dobry Łotr? pewnie nie ktorędy indźiey, tylko przez Bok y SERCE, ktore otworzył Zydowin. Y dáley mowi? *Et nunc veniant omnes, quicunq; amant Páradisum, locum quietis, locum perpetuæ felicitatis;* Jużże teraz niech przychodzą wszyscy, ktorzy Ray kocháią, ktorzy żądáią spoczynku, y wieczney szczęśliwośći; iuż teraz otwárte Niebo, iuż otwarta do niego w SERCU JEZUSOWYM bramá, przez ktorą wszedł Łotr pokutuiący. Miałći on prawdá nieco przeszkody, że nie był ohrzczony, á Pan y Zbáwićiel powiedźiał, że nikt w Niebie nie będźie, ktory się wprzod z wody y z Duchá Swiętego nie odrodźi; *Nisi quis renatus fuerit ex aqua & spiritu Sancto, non potest intrare in Regnum Dei. Joann: 3.* Ale z boku y SERCA JEZUSOWEGO, *continuò exivit Sangvis & aqua*, wypłynęły *Spiritus*, wypłynęłá wodá, á tákim impetem, że obmyłá, oblałá okrzćiłá dobrego Łotrá: *Non sic exierunt, ut simpliciter fluerent, sed cum impetu, ut latronis corpus aspergerent, & aspersum baptizarent*, mowi Antyocheński Chryzostom; Nie ták krew álbo raczey *spiritus* y wodá wyszły, aby były wypłynęły, ále z impetem, iż Łotrá ćiało oblały, oblane okrzćiły. Y ták Nayświętsza SERCA JEZUSOWEGO ráná, stáłá się Łotrowi otwártą do Niebá bramą. Możesz nád nią pisać Psalmisty Páńskiego słowá: *Hæc est porta Domini, justi intrabunt per eam;* Tá iest bramá Páńska, przez nię spráwiedliwi łátwo do Niebá wnidą. Łátwo mowię, bo tu żadnych nie masz szylwáchow. Przed źiemskim ráiem postáwił BOG ná wárćie z ognistym mieczem Cherubiná: *Collocavit ante Paradisum voluptatis Cherubim, & flammeum gladium;* Ale przed tą Niebieską bramą żadney nie mász wárty, wolno y káżdemu y záwsze wniść. A zátym *sibi ad negligentiam imputet, qui non ingreditur, si apertum novit introitum*, mowi *Simon de Cassia*, sobie y niedbalstwu swoiemu niech przypisuie ieżeli kto do Niebá nie wnidźie, kiedy ma przed oczyma w SERCU JEZUSOWYM otwárte wrotá. Pátrzaymyż Kátolicy, żeby nam kiedyżkolwiek BOG nie wymowił: *Ecce dedi coram te ostium apertum. Apoc: 3. 8.* miałeś otwártą do zbáwienia fortę, mogłeś wniść, á sam nie chćiałeś, á zátym *Perditio tua ex te*, zgubá twoiá z ćiebie samego.

Sanctus Augustin serm: de Temp:

Genes: 3.

Simon de Cassia lib 13.

Actor: 3. Do Jerozolimskiego Kośćiołá między inszemi byłá bramá iedná bárdzo piękna, wspániáła, y ozdobna, y zwáłá się pospolićie *Porta speciosa*, wynoszono codźień przed nię kálekę iednego, od urodzenia chodźić nie mogącego, siedźiał przy niey záwsze, aż się też doczekał tego, że od Swiętego Piotrá uzdrowiony wszedł do Kośćiołá, y wychwalał BOGA, *intravit in Templum ambulans, & exiliens, & laudans Deum.* Nayświętsza SERCA JEZUSOWEGO Ráná coż inszego iest? tylko *Porta speciosa*, tylko bramá piękna y ozdobna do Niebá, siedźmyż codźiennie przy niey iako kálecy y żebracy, tu nabożnie wzdychaymy, tu o miłosierdźie żebrzmy, tu nászę nędzę y kálectwá BOGU prezentuymy, á przyidźie ten czás, że do owego chwały wiekuistey Kośćiołá, kiedyżkolwiek wnidźiemy. AMEN.



KAZA-

KAZANIE
NA PIĄTEK TRZECI WIELKIEGO POSTV.

Abſcondiſti hæc à Sapientibus, & revelaſti ea parvulis. Matthæi 11.



Gárdźićże tu proſtakámi, lekce ważyć nieukow? kiedy im BOG ſwoie obiawia táiemnice. Czego naymędrſzę dośiec nie mogą głowy, to oni poymuią bez trudnośći. Uſtáią nie raz w táiemnicách Boſkich wyſokie rozumy, tępieią nayoſtrzeyſze dowćipy, á proſtotá przenika ie łátwo. Nie był żadnym literatem Dawid, iáko ſię ſam przyznáie: *Non cognovi literaturam*, polá nie Szkoły, Páſterſkiey rozgi nie piorá, owiec nie Xiążek pilnował, á przećię w táiemnicách Boſkich był biegleyſzy nád inſzych, iáko ſam o ſobie mowi *Pſal: 118. Super ſenes intellexi*, nád ſtárych Sędźiakow więcey y lepiey rozumiałem. Apoſtołowie proſtemi byli Rybakámi, koło ſieći robić, nie głową y rozumem prácowáć, ryby w morzu ſzpiegowáć, nie w Boſkich táiemnicách ſzperáć umieli, á przećię cáłego świátá ſtáli ſię Doktorámi. Tylko oświeći rozum, záraz wſzyſtkie ćiemnośći iáſne, wſzyſtkie trudnośći łátwe, wſzyſtkie głębokośći zdádzą ſię bydź rowne. Tylko Niebieſkie w duſzy záiáśnieie świátło, záraz y BOGA nieſkończoną godność, y ſwoię podłość, y grzechu ſproſność y cnoty piękność, y wieczney zapłáty wielkość, y kary piekielney ſrogość poznáie łácno. Spytaſz ſię gdźie tey Niebieſkiey ſzukáć świátłośći? nie gdźieindźiey, tylko w Nayświętſzym JEZUSA SERcu, ztąd błędney duſzy wſzyſtkie pochodzą oświecenia. Tego dálſzym dowiodę dyſkurſem, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

TAk ſię między ludźmi zágęśćiły ćiemnośći, że rzućiwſzy okiem po świećie Bernard Swięty, nic ná nim nie widźi tylko ſame nocy, y mowi: *Habet mundus iſte noctes ſuas, & non paucas*, ma ten świat nocy ſwoie y w niemáłey liczbie. *Quid dico? quia noctes habet mundus, cum pæne totus ipſe ſit nox, & totus ſemper verſetur in tenebris*; Co mowię? że ma nocy wiele ten świát, y owſzem ſam wſzyſtek ieſt nocą, wſzyſtek w ćiemnośćiách zoſtaie. Coż to zá nocy ma ten świát Opićie Swięty? wylicza ie doſyć wznácznym kompućie: *Nox eſt Judica perfidia nox ignorantia paganorum, nox hæretica pravitas, nox etiam Catholicorum carnalis, animalis ve converſatio*; Noc ieſt Zydowſka niewierność, noc niewiádomość pogánow; noc heretycka złość, noc náoſtátek Kátolikow ćieleſne y bydlęce pożyćie. W tych nocách, w tych ćiemnośćiách, z młodośći ſwoiey zoſtawał Swięty Auguſtyn, kiedy w błędách Mánicheyſkich żyiąc, wſzyſtek práwie utopiony w rozkoſzách leżał, nic o BOGU nie myśląc, co rzewnemi ták opłákuie łzámi: *Sero te cognovi Lumen verum! ſero te cognovi!* Nie rychło ćię poznał świátło prawdźiwe, nie rychło ćię poznał. *Erat nubes magna & tenebroſa ante oculos vanitatis meæ, ita ut videre non poſſem ſolem Juſtitiæ, & lumen veritatis*; Byłá chmurá wielka y ćiemna przed oczymá prożnośći moiey, ták iż nie mogłem widźieć Słońcá Sprawiedliwośći, y świátłá prawdy. *Sic volvebar in tenebris filius tenebrarum, tenebras meas amabam, quia lumen non cognoſcebam, cæcus eram, & cæcitatem amabam, & ad tenebras per tenebras ambulabam*; Tákem ſię wálał w ćiemnośćiách ſyn ćiemnośći, ćiemnośći moie kochałem, bom świátłá nie znał, ślepy byłem y ślepotę kochałem, y do ćiemnośći przez ćiemnośći chodźiłem. Ma to álbowiem grzech, że kiedy ſię w ſercu człowieká záweźmie, y áfekt iego opánuie, táką rozum iego záwala chmurą, że defektow ſwoich do ſiebie znáć nie chce, y owſzem rozumie, że dobrze czyni, y że ſpráwy iego przyſtoyne ſą. Pięknie to wywodźi Mędrzec Rzymſki

Sanctus August: Soliloq. cap. 33.

Seneca, piſząc do przyiaćiela ſwego powieda mu rzecz trefną, że po Zonie iego zoſtáłá przy nim iedná błáźnicá Harpaſtes, ktora nagle oćiemniáłá, więc że byłá głupia, nie chćiáłá tego do ſiebie znáć, y owſzem, mowiłá że ia widzę, ále dom ćiemny, okna záwárte, y prowádźić ſię nie dáłá, choć co raz upádáłá, y wołáłá, żeby okná pootwierano, żeby ią ná widok w prowádzono: *Incredibilem tibi narro rem, ſed veram; neſcit ſe eſſe cæcam, ſubinde pædagogum rogat, ut migret, ait domum tenebroſam eſſe.* Y powiada ten zacny Mędrzec, że do tákiey ślepoty, do tákiego głupſtwá częſto przychodzą ludźie: *Hoc, quod in illa videmus, nobis omnibus accidere liqueat tibi, nemo ſe avarum eſſe intelligit, nemo cupidum;* To czemu ſię w tey głupiey śmieiemy, wiedz że wſzyſtkich nas tyka. Zaden ſię łákomym bydź nie zna, żaden chćiwym. *Cæci tamen ducem quærunt, nos ſine duce erramus, & dicimus, non ego ambitioſus ſum, ſed nemo aliter Romæ poteſt vivere. Non ego ſum ſumptuoſus, ſed Urbs ipſa magnas impenſas exigit. Non eſt meum vitium, quod iracundus ſum, quod nondum conſtitui certum genus vitæ, adoleſcentia hæc facit.* Slepi przećię wodzá ſzukáią, my bez wodzá błądźiemy y mowiemy, nie iam to honorow chćiwy, ále w Rzymie żaden żyć ináczey nie może. Nie iam to utrátny, ále ſam dwor wielkich potrzebuie koſztow, nie moiá to winá, żem popędliwy, żem ſwawolny, młodość to ſpráwuie. *Quid nos decipimus? non eſt extrinſecum malum noſtrum, intra nos eſt, in viſceribus ipſis ſedet;* Nie obca to ieſt winá, ále náſza, z nas ſamych to złe, w ſercu náſzym ſiedzi, ale my ślepi, y ćiemni tego do ſiebie nie widziemy.

Seneca Ep. 5. ad Lucil.

Y cóż tedy w tey náſzey ćiemnośćie czynić? gdźie świátłá y oświecenia ſzukáć będźiemy? Słuchaymy, co Krol y Prorok rádźi: *Accedite ad eum, & illuminamini,* Zbliżćie ſię do JEZUSA, przyſtąpćie do Nayświętſzego Serca iego, á będźiećie oświeceni. Toć to Serce ieſt zrzodło Niebieſkiey owey świátłośći, ktora *illuminat omnem hominem, venientem in hunc mundum.* To Serce ieſt owá Sádzawká názwana *Siloe,* w ktorey gdy ow ślepy kálєká oczy ſwoie przemył, nátychmiaſt przeyźrzał, y oświecony zoſtał, *Abijt, lavit, & venit videns.* Widźiał niegdyś Mardocheuſz máleńkie zrzodło, ktore ſię naprzod obroćiło w rzekę, á potym przemieniło ſię w świátło y Słońce, y w obfite rozlało wody: *Parvus fons, qui crevit in fluvium, & in lucem, ſolemq; converſus eſt, & in aquas plurimas redundavit.* Figura to byłá Nayświętſzego Serca JEZUSOWEGO, ktore ieſt zrzodło, bo z niego rozliczne łaſki Boſkich wypływáią rzeki, ale oraz y Słońcem ieſt, bo náſze oświeca ćiemnośći. Zkąd Prorok Ukoronowány mowi: *Apud te eſt fons vitæ & in lumine tuo videbimus lumen;* U ćiebie BOZE zrzodło żywotá, y w świetle twoim obaczemy świátło. Ani ſię dziwowáć, iáko to bydź może, bo mowi Swięty Auguſtyn: *In uſibus, corporeis aliud eſt lumen, aliud eſt fons, non ſic eſt apud Deum, quod lumen eſt, hoc eſt fons, qui tibi lucet, ut videas, ipſe tibi manat, ut bibas, ut te reficiat, ut te abluat;* U nas co inſzego ieſt świátło, co inſzego zrzodło, ále u Páná Boga ináczey, co ieſt świátłem, toż ſamo ieſt zrzodłem, ktory ćię oświeca ábyś widźiał, tenże ći płynie, áby ćię poſilił, y obmył.

Eſther 10. 6.

Piſze *Joannes Bocatius,* iż w Epirze znáyduie ſię iedno tákie zrzodło, w ktore gdy laną świecę wetknie, tedy ſię od wody zápali: *Si in eo extinctas faces demerſeris inflammat.* A o zrzodle rány w Boku JEZUSOWYM co mowić? nie máteryálny z niego wypada ogien, ále płomień wiekuiſtey oney świátłośći rozumem ludzkim niepoiętey. Nie dármo u Pſalmiſty do woſku Serce ſwoie przyrownał JEZUS. *Factum eſt cor meum tanquam cera liqueſcens,* mowi álbowiem *Thomas Leblanc: Cera eſt aptiſſimum fomentum luminis, Cor Chriſti lucet omni ſapienti;* Jáko woſk ieſt podnietą świátłá, ták Serce JEZUSOWE świeći káżdemu, oświeca wſzyſtkich. Piſze *Lyraus* o iednym Swiętego Auguſtyná Zakonniku, że inſzego nigdy nie záżywał świátłá, ále z Serdeczney Krucyfixá Rány niezwyczáyna co noc wychodźiłá świátłość, ktora wſzyſtkę iego ták oświecáłá celę, że przy tym świetle y czytáć y piſać, modlić ſię mogł wygodnie. Coż rozumiećie? iáko to

Pſal. 21. 15.

Lyræus de Imit. JESU Xti. lib: 5. cap. 6.

świátło dáleko bárdźiey oświecać rozum, zápalać wolą tego Zakonnika muśiáło? iákie ná duszy iego było obiáśnienie?

Isaiæ 19. ℣. 28. náznáczył BOG pięć Miast do ućieczki dla przewinionych: *Erunt quinq Civitates in terra Ægypti, Civitas Solis vocabitur una*; będźie w Ziemi Egipskiey pięć Miast ućieczki, á iedno z nich będźie się názywáć Miástem Słońcá. Coż proszę te figurowáły Miástá? tylko pięć Ran JEZUSOWYCH, w ktorych pewna y bespieczna káždemu grzeszni-kowi ućieczká. Z tych pięćiu Ran iedná, to iest Rána wBoku y SERcu uczyniona, iest *Civitas Solis, per quam effulsit splendor æternæ lucis*, mowi Swięty Antoni Padewski, iest Miásto Słońcá, z ktorego splendor wiekuistey wypada świátłości, y źiemię y Niebo oświecáiącey. Jákoż widźiáłá raz w dźień Wszystkich Swiętych Swięta Fránćiszka Rzymiánká z pięćiu Ran JEZUSOWYCH, á osobliwie zránionego SERCA wychodzące ná wszystkich Obywátelow Niebieskich, osobliwey świátłośći promienie, miánowićie ná te błogosłáwionych dusze, ktore w tym żyćiu znácznieyszą ku BOGU gorzáły miłośćią, y usłyszáłá głos: *Ego sum Amor fidelis*. Zkąd w obiáwieniách swoich powiáda Jan Swięty: *Civitas non eget Sole, neq Luna, nam Claritas Dei illuminat illam, & lucerna ejus est Agnus*; Ze Miásto owo Niebieskie, áni Słońcá, áni Xiężycá nie potrzebuie, ále świátłość Boska oświeca ie, niewinny Báránek JEZUS, stánie mu zá pochodnią, Nayświętsze iego SERCE stánie zá Słońce y Xiężyc. Nie mász ták grubey nocy, nie mász ták wielkich ćiemnośći, ktorychby to SERCE nierozpędźiło, y nie oświećiło. Sanctus Antonius Dom: 1. Advent. Apoc: 21. 23.

Genes. 1. mowi Pismo Swięte: *Tenebræ erant super faciem Abyssi*. *Cornelius à Lapide* przydáie: *Puta super aquas, & molem aquarum quæ quasi abyssus terram operiebat, seseq porrigebat usq ad Cælum*. Po stworzeniu Niebá y źiemi byly ćiemnośći nád twarzą przepáśći, to iest nád wodámi, ktore cáłą okrywáły źiemię, y unosiły się aż do Niebá. Záwsze widzę przyzwoite przepáśćiom ćiemnośći. Patrzćie ná Tomaszá Apostołá! Thomasz w imieniu swoim *Abyssus*, przepáść. Ná twarzy tey przepáśći, y z twarzy iey co wychodźi? ćiemnośći nie dowiárstwá; *Tenebræ erant super faciem abyssi*. Wszyscy mu społem Apostołowie mowią: *Vidimus Dominum*, widźieliśmy Páná Zmartwychwstáłego. á Tomasz co ná to? *Non credam*, nie uwierzę. Otoż ćiemność niewiernośći, *nox infidelitatis*, ná twarzy przepáśći, *Thomas abyssus*. Jakże się dotknął SERCA JEZUSOWEGO, záraz oświecony ná rozumie woła: *Dominus meus & DEUS meus*, Pan moy, y BOG moy, ustąpiły ćiemnośći wszystkie, á ná duszy Tomaszá stáło się świátło wielkie, ktorym y ludzką y Boską w Chrystusie poznał náturę. Coś podobnego o Longinie powieda Swięty Izydor: *Longinus Latus Salvatoris aperuit, & tactu Sanguinis Christi, cum esset altero oculo privatus, illuminatus est extra, & intus lumine fidei, & per Apostolos baptizatus, post longum tempus in eremo, Episcopatus honorem, & coronam Martyrii meruit*. Longin był ćiemny ná iedno oko, ále iák Bok Páński otworzył włocznią, Kroplá Krwi z SERCA JEZUSOWEGO wytrysnęłá ná oczy iego, y nie tylko wzrok y powierzchowne odebrał świátło, ále też y ná rozumie został oświecony, y od Apostołow ochrzczony, po długim czáśie ná puszczy strawionym, naprzod Biskupem, á potym Męczennikiem został. O! zrzodło wszelkiey świátłośći Nayświętsze JEZUSA SERCE, iáko násze oświecasz ćiemnośći, y w pośrzod grubey nocy iásne czynisz południe! Pytał się niegdyś BOG ćierpliwego Jobá: *Indica mihi, si nosti omnia, in qua via lux habitat*? Powiedz mi, ieżeli wiesz wszystko, gdźie? y ná ktorey drodze świátło mieszka? Nie mogł, y nie umiał ná ten czás Job odpowiedźieć, ále gdyby mnie kto podobną zádał questyą, pokazałbym ná otwárte SERCE rozpiętego ná Krzyżu JEZUSA, ktory iest, *Via, Veritas & Vita*, y rzekłbym bespiecznie, tu świátło mieszka, tu Niebieskiey zrzodło świátłośći, zkąd wszystkie zostáiącey w ćiemnośćiách duszy pochodzą oświecenia.

Coż tedy iest tákiego? że choć nam Nayświętsze JEZUSA przyświeca

Serce, przećiężmy *in tenebris & umbra mortis* zostáiemy, nie co inszego pewnie, tylko że świátłá iego przyimowáć nie chcemy. Piszą historye, że się znáyduie tákich narod ludźi, ktorzy będąc słábego wzroku, Słońca, nienawidzą, y gdy wschodzące obaczą, rożne ná nie rzucáią przeklęctwá, zámykáią drzwi, zásłaniáią okná, naymnieysze zátykáią szpáry, áby do izby nie weszło; ták y my, choć się do serc nászych wdźiera Niebieskie świátło, przypuśćić go nie chcemy, lecz iáko Job mowi, iesteśmy *rebelles lumini*, záwsze Boskiey zprzećiwiamy się świátłośći. Wielebney Máryi Máłgorzáćie Alákok, poboźney Náwiedzenia Nayświętszey Panny Zakonnicy, było pokázáne pewnego czásu Nayslodsze JEZUSA Serce ludzkie, iáko Słońce promienie swoie ná cáły świát rzucáiące, y ná kázde z osobná serce ludzkie, ále rożnym bárdzo sposobem, według rożnośći dyspozycyi tych, ná ktorych te promienie zpadáły. Dusze álbowiem grzesznych y potępionych żadnego pozytku nie przynosiły, dla ich zatwardźiáłośći, przećiwnym sposobem Sercá Spráwiedliwych topniáły iáko wosk, y stawáły się czystemi iáko krzyształ, z nas, samych przyczyná, że to Niebieskie Serca EZUSOWEGO świátło, żadnego w nas nie czyni skutku, ále przełammy twardy serc nászych upor, przysposobiemy dusze násze do przyięćia Niebieskiey świátłośći á Serce Jezusowe oświeći ie do żywotá wiecznego. Amen.

KAZANIE II.

NA PIĄTEK TRZECI WIELKIEGO POSTU.

Omnia mihi tradita sunt à Patre meo. Matthæi 11.



Moglibyśmy nárzekáć y mowić: Wszystko Przedwieczny Oćiec dał Chrystusowi, á nam co będźie? iużći nam się niczego spodźiewáć nie trzebá, iużći się dla nas nic nie zostáło. Ale nas ćieszy Swięty Mediolanu Biskup, y wielki Doktor Ambroży: *Non vereamur, quod Pater in Filium thesaurum contulit, fidei enim census nunquam exinanitur, licet totum dederit, totum habet, quia quod donavit, non amittit*; Nie boymy się y nie turbuymy, że Oćiec wszystkie dostátki swoie dał Synowi, nie wyprożnił przez to skárbow swoich, choć wszystko dał, ma wszystko, y tego co dárował, nie utráćił. Nie ták się ma Przedwieczny Oćiec, iák Pátryárchá Izáak, ktory gdy błogosłáwił Jákobowi obfitośćią chlebá y winá: *Det tibi DEUS de rore Cæli, & de pingvedine terræ abundantiam frumenti & vini*; przyszedł też y Ezau prosząc: *Benedic etiam & mihi Pater mi!* dayże też y mnie Oycze błogosłáwieństwo, odpowiedźiał Izaak: *Frumento & vino stabilivi eum, & tibi post hæc fili mi quid faciam?* Chlebem y winem zmocniłem Jákobá, á dla ćiebie iuż mi nic nie zostáło. Nie ták się mowię ma Przedwieczny Oćiec, ále choć wszystko dał Synowi, ieszcze ma wszystko, ieszcze będźie y dla nas. A do tego wszystkie łask Niebieskich skárby, wszystkie nádprzyrodzone dáry w Sercu JEZUSOWYM złożył, nie ná co inszego, tylko dla nas, ázebyśmy z niego co komu potrzebá bráli y czerpáli. Zkąd ledwie co Pan y Zbáwiciel z tym się odezwał: *Omnia mihi tradita sunt à Patre meo*, záraz przydáie: *Venite ad me omnes*, podźćie wszyscy do mnie, bierzćie z obfitośći Sercá moiego, co komu potrzebá. Y ták Nayświętsze JEZUSA Serce stało się nieprzebraną Kośćiołá Swiętego Skárbnicą. Tego dalszym dowiodę dyskursem, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

PSalm. 44. mowi Krol y Prorok Dawid: *Astitit Regina à dextris tuis in vestitu deaurato circumdata varietate*; Stánęłá Krolowa po prawicy twoiey w złotym odźieniu, obtoczona rozmáitośćią. Kogo tu proszę opisuie Psalmistá, czy owę Egipską Krolewnę Fáráoná Corkę, ktora zá Salomonem byłá, czy inszą iáką Monárchinią? Swięty Athánázy powieda, że tu

Prorok

Prorok opisuie Kościoł Chrystusow, názywa go Krolową, bo iest Oblubienicą Krolá Niebieskiego: *Regina est Ecclesia, tanquam facta Regis magni Sponsa.* Stoi po práwey iego stronie, bo Kościoł Chrystusow nigdy nie upadł w Wierze (iáko bluźnią Heretycy) ále záwsze stał mocno, y stać będźie do końcá. Stoi *in vestitu deaurato*, bo Kościoł Swięty złotą ku BOGU y bliźniemu iest okryty miłośćią. Stoi *circumdata varietate*, otozcona rożnośćią, bo gdźiesz większa y pięknieysza bydz może *Varietas*, iáko w Kośćiele Bożym. Widźieć tu rożność Sákrámentow Swiętych, ten ná odrodzenie człowieká przez łáskę iáko to Chrzest, ow ná umocnienie w Wierze iáko Bierzmowánie, ten posiłek duszy iáko Krew y Ciáło Páńskie, ow ná zgłádzenie grzechow uczynkowych iáko to Pokutá, inszy ná uzbroienie człowieká do ostátniey z piekłem utarczki iáko Ostátnie Pomázánie, inszy ná rozmnożenie wiernych iáko Małżeństwo, inszy ná ostátek ná rządzenie y duchowną wiernych dyrekcyą, iáko Kápłánstwo. Widźieć tu rożne stany, osoby, y urzędy Pátryárchow y Prorokow, Apostołow y Doktorow, Biskupow, y Kápłánow, Męczennikow y Wyznawcow, Zonátych y Bezżennych, Duchownych y Swieckich, Pánny y Wdowy. Widźieć tu rożność ięzykow y Narodow, kiedy Grecy y Łáćinnicy, Niemcy y Polacy, Węgrzy y Czechowie, Fráncuzi y Włosi, Hiszpáni y Luzytani, Indyánie y Murzyni, w iednym znáyduią się Kośćiele. Widźieć tu rożność Ceremoniy y obrzędow, insze u Łáćinnikow, insze u Grekow, insze u Ormiánow przećięż wszystkich iedná iest Wiárá, y ieden Chrzest. Widźieć tu rożność ták wielu Zakonow, te ná puszczy Niebieskich rzeczy báwią się kontemplácyą, owe w Miástách bliźniemu służą. Te młodź w náukách y pobożnośći ćwiczą, owe w náwracániu grzesznych y niewiernych prácuią. Te zá Wiárę woiuią, owe z pogáńskiey niewoli więzniow wykupuią. Te chorym służą, owe konáiących ná drogę wiecznośći wypráwuią. Táką rożnicą ozdobiony Kośćioł Boży stoi przy práwym Chrystusá Boku, ktory iáko Swięty Wincenty Ferrerius náucza włocznią Longiná był przebity, *Astitit Regina, à dextris tuis*, bo iáko z boku Adámá śpiącego Ewá wyprowádzona byłá, ták Kośćioł z Boku Chrystusá umárłego powstał. *Quemadmodum ex latere Adæ dormientis Eva formata prodyt, ita ex Latere Christi Ecclesia* mowi Swięty Augustyn. Sanctius Abarca Krol Náwarry, názwány był *Filius vulneris* z tey przyczyny, że gdy go ćiężárna doyźrzáłym płodem nosiłá Matká nieprzyiaćiel wpadł w Páństwo wpadł w Pálácowe Krolowy pokoie, dámy wszystkie pokoiowe wyćiął, sámey Krolowy bok przebił dźidą, przez krwáwą ránę rączkę wyćiągnął *Sanctius*, y przez ową ránę bokiem z Máćierzyńskiego wyćiągniony żywotá. W Sercu JEZUSOWYM iáko w Máćierzyńskim żywoćie utáieni byli wszyscy wierni, więc mu bok otworzył Longin, ázebysmy tą ráną ná żywot wieczny wyprowádzeni byli. Y ták Kośćioł Swięty, może się názwáć *Filia vulneris*, Corką Serdeczney Rány JEZUSOWEY. Dodáie dáley Psalm istá: *Omnis gloria ejus Filiæ Regis ab intus* Swięty Hieronim czyta: *Abintrinsecus* Wszystká tey Krolowy, Corki, y Oblubienicy JEZUSOWEY chwałá, wszystká Kośćiołá Swiętego ozdobá iest zewnątrz. Jákże to prozę rozumieć, Joannes Carthagena ták ná to mieysce mowi: *Significare vult Regius Vates sanctitatem Sponsæ provenire ab intimis præcordÿs Christi Domini, & ab interiori latibulo vulneris lateris ejus, ex quo egressa fuit Ecclesia, sicut Eva ex latere Adami*; Chćiał tu wyráźić Krol y Prorok Dawid, że wszystká świątobliwość Oblubienicy Chrystusowey, Kośćiołá Swiętego pochodźi z skrytych wnętrznośći Chrystusá, z wnętrzney owey Boku iego Rány z ktorego wyszedł Kośćioł, iáko Ewá z boku Adámá. Tá to SERCA JEZUSOWEGO Ráná, stáłá się skárbnicą Kośćiołá. z ktorey wszystkie ozdoby wszystkie łáski brał záwsze y bierze. Ztąd Apostołowie mężność, Doktorowie mądrość, Męczennicy ćierpliwość, Wyznawcy świątobliwość, Pánieńską Swięte Dźiewice máią niewinność. Ztąd grzesznicy odpuszczenie, spráwiedliwi łáskę, Swięći chwałę, utrapieni poćiechę, chorzy zdrowie, umárli żyćie, desperáći nádźieię, wszyscy wszystko, iák z iákiey biorą skárbnicy.

Sanctus Augustin in Psalmo: 127.

Carthagena de septem Verbis morte Christi, & ejus Arcanis homilus.

Trzebá było ná pogrzebowey ápparencyi Hetmáná y Xiążęćiá Thebáńſkiego Epáminondy, powiedźieć oracyą, á w niey doſtátecznie wſzyſtkie zmárłego Wodzá wyliczyć dźiełá, aż Kánclerz, do ktorego tá należáłá funkcya wſzedſzy do Kátedry, konterfekt ſercá (tym ſię pieczętował Hetman) zgromádzonym pokazał Thebáńczykom, ná ktorym ſubtelnym pędzlem były wyráżone expedycye Epáminondy, z tym przydatkiem: *Ex hoc omnia*, iákoby chćiał mowić: Kto chce wiedźieć co dla Rzeczypoſpolitey Epaminondas czynił? iák wiele zwyćięſtw otrzymał, ná tym obráżie wyczyta: Widźiemy w Kośćiele Bożym rożne talentá y dáry; *Alij datur sermo ſapientia, alij ſermo ſcientia, alteri fides, alij gratia ſanitatum, alij operatio virtutum, alij prophetia, alij diſcretio ſpirituum, alij genera linguarum, alij interpretatio ſermonum*, mowi Apoſtoł Páweł. Ten ma tálent mądrośći y wyſokiego dowćipu, ow umieiętność y w rożnych náukách biegłość, ten ma dar gruntowney wiáry, ow łáſkę uzdrawiánia chorych; ten łáſkę czynienia cudow, ow Duchá Prorockiego; ten ma dar rozeznánia duchow, ow w rożnych ięzykách biegłość, ten zrozumienie y tłumáczenie y Piſmá, ow inſzy ma tálent. Zkądże te wſzyſtkie pochodzą łáſki? Pátrzćie ná otwárte JEZUSA Serce! *Ex hoc omnia*, z tego Serca wſzyſtkie dáry, wſzyſtkie Niebieſkie fawory, wſzyſtkie łáſki y dobrodźieyſtwá płyną. Rzetelnie o tym świadczy Mechtyldá Swięta: *Vidi Filium Dei tenentem in manu ſua cor proprium clarius ſole, evibrans radios in omnes partes*; Widźiałem práwi Syná Boſkiego, ktory w ręce ſwoiey trzymał włáſne Serce, ſwoie iáśnieyſze nád Słońce, ná wſzyſtkie ſtrony świátło, rzucáiące promienie. Y dáley mowi: *Tum dilectus hic Salvator cognoſcere me fecit quod ex abundantia hujus Divini Cordis dimanant omnes gratia, quas Deus ſine intermiſſione largitur hominibus ſecundum uniuſcujuſq; meritum*; Tedy kochány Zbawićiel dał mi zrozumieć, że z obfitośći tego Boſkiego Serca wſzyſtkie pełną łáſki, ktore BOG bez przeſtánku rozdaie ludźiom według káżdego zasług.

1. Corint. 12. v. 8

In Vita S. Mechtildis.

Pokazał ſię po śmierći Swięty Fránćiſzek Sáłezy iedney Zakonnicy Nowicyuſzce w Lugdunie chorey, y iuż zdeſperowáney w świętym y Biſkupim ſtroiu, między dwiemá Niebieſkiemi młodźianámi goreiące trzymáiącemi pochodnie, y te iey rzekł słowa: *Confide filia, pete tibi Cor meum huc afferri, & illico convaleſces*, Ufay Corko, proś, ábyć to Serce moie przynieſiono, á záraz ozdrowieieſz. Stáło ſię wſzyſtko, proſiłá, przynieſiono Swiętego Biſkupá Serce, y ledwie ie nabożnym pocáłowáłá áfektem, nátychmiaſt zdrowa z ſwoiey niemocy wſtáłá. Jeżeli z Sercá iednego Sługi Bożego ták wielkie płyną łáſki, o! iákież dopiero z Serca JEZUSOWEGO pochodzą. Dobrze mowi Swięty Piotr Damiani: *In hoc pretioſiſſimo Corde omnia invenimus arma ad defenſionem noſtram, omnem medicinam ad ſanandos morbos, ſcutum contra inſidias hoſtium noſtrorum, ſolatium & lumen in afflictione, & amaritudine cordis*; W tym naydroższym Sercu mamy wſzyſtko, mamy broń wſzeláką ná obronę náſzę, mamy lekárſtwo ná choroby náſze, tarczę przećiwko naiázdom nieprzyiaćioł náſzych, poćiechę y ulgę w utrapieniu.

Nadaſ. in Anno Cæleſti 29. Januarij.

Ottomanus Turecki Ceſarz ták był dobry y łáſkáwy, że obieżdżáiąc Pruſſyą Miáſto, obywátelow do poufałego do ſiebie rekurſu w te ánimował słowá: *Qui fame aut ſiti premitur, aut veſtibus indiget, aulam petat, ibi abunde omnia excipiet neceſſaria*; Jeżeli komu głod álbo prágnienie dokucza, álbo odźienia potrzebuie, niech idźie do dworu mego, tám wſzyſtko w obfitośći znaydźie, czego będźie potrzebował. Dla tey dobroći, y ku poddánym przychylnośći, ták ſię miłym ſtał wſzyſtkim, że podźiśdźień w pámięći go konſerwuią, y przy Koronacyi Tureckich Ceſarzow ieden z Kápłánow czyni ápprekácyą: *Det tibi Deus Ottomani bonitatem*, Niechay Bog da dobroć Ottománá. Atoli nie káżdy tám podobno doſtał czego prágnął, y nie ieden ná ſwoiey záwiodł ſię nádźiei. Lepſzą y pewnieyſzą Swięty Auguſtyn nam pokázuie ſkárbnicę, ná ktorey nikt ſię nie záwiedźie: *Theſaurus eſt Cor JESU ad comparandum id totum, quod nobis deeſt*;

Skárbnicą

Skárbnicą nieprzebráną iest SERCE JEZUSOWE, w ktorey káżdy znaydźie wszystko, czego tylko potrzebuie. Y dáley o sobie mowi: *Quidquid ex me ipso habere non possum, accipio mihi & usurpo ex Corde JESU;* Ja (powieda) czego sam z siebie nie mam y mieć nie mogę biorę sobie poufale z SERCA JEZUSOWEGO. Mawiał niegdyś Egipcyánom Wespázyan Cesarz swoię im oświadczáiąc dobroczynność: *Haurite à me Ægyptij tanquam à Vestro Nilo*, Czerpćie, ze mnie Egipcyanie iáko z wászego Nilu. Nie wiem, czy to nie prozna tylko byłá chlubá, to wiem że z SERCA JEZUSOWEGO iáko z rzeki iákiey álbo morza czerpáć káżdy może, bo lubo inszych skárbow, liczne pilnuią szylwáchy, przy tey skárbnicy żadney nie masz wárty, wolno bráć, co się komu podoba. Zkąd woła ná káżdego Miodopłynny Bernard: *Accede ad cor humillimum Altissimi JESU per januam lateris lanceati, ibi thesaurus ineffabilis charitatis latet, ibi nova devotio invenitur, inde lachrymarum gratia extrahitur;* Wnidź do Sercá pokornego wysokiego JEZUSA przez Bok otwárty, tam skarb niewypowiedziáney miłości, tám nowe nabożeństwo, tám łáskę tez pokutnych znaydźiesz. A ieżeli prawdźiwy iest bo Prawdy Przedwieczney wyrok: *Ubi est thesaurus tuus, ibi & cor tuum*, więc ponieważ SERCE JEZUSOWE iest skárbnicą naszą, niechże przy nim będą y sercá násze, niech do niego przylgną, y ná wieki się nie odrywáią. Amen. Plutarch: libr: 5. cáp: 10.

KAZANIE
NA CZWARTY PIATEK WIELKIEGO POSTU.

Discite à me, quia mitis sum, & humilis corde. Matth: 11.



Dźiś precz świátowe Szkoły! precz ziemskie ustępuyćie Akádemie! nową w SERCU swoim JEZUS otwiera Szkołę, uczyć się w niey każe: *Discite à me, quia mitis sum & humilis corde.* Szkołá to nád wszystkie Szkoły, bo Niebieskiey mądrości pełna. Gásną przy niey nie tylko dawnieysze Pogáństwá Palestry, Diogenesá *Craneum*, Arystotelesá *Lycaum*, Aristipa *Cynosare*, ále y wszystkie świátá teráznieyszego Akádemie. W nich álbowiem pozor tylko mądrośći, w SERCU JEZUSOWYM prawdźiwa mądrość, z nich ták wiele wychodźi nieukow y prostakow, z SERCA JEZUSOWEGO wielkie y mądre powstáią głowy. Tego dálszym dowiedę dyskursem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

PYta się Pácyent Boski Job: *Sapientia ubi invenitur? & quis est locus intelligentiæ.* Gdźie się też znáyduie mądrość? gdźie iest mieysce y rezydencya? Szukał iey pilno między ludźmi w rozkoszách y delicyách żyiącemi, ále ználeść nie mogł: *Non invenitur in terra suaviter viventium.* Szukał iey w przepaśćiach; lecz mu te powiedźiáły: dármo tu mądrośći szukasz, nie mász iey tu: *Abyssus dicit non est in me.* Szukał iey w morzu, ále dáremnie, *mare loquitur non est mecum*, Perły tu, korále, bursztyny, y insze *raritates* ználeść możesz, ále nie mądrość. Ná ostátek poszedł do grobow, y tám między umárłemi mądrośći szukał; aż oto *Perditio & mors dixerunt auribus nostris audivimus famam ejus*, Smierć y zgubá, to iest, iako wykłada Tirinus: *Mortui & perditi in inferno*, umarli y wiecznie zgubieni w piekle powiedźieli; że coś tylko trochę o niey słyszeli; bo iáko mowi tenże: *Qui in limbo sunt Patres, quantumcunq; longævi hic fuerint, & docti, damnati item & dæmones, quantumcunq; sagaces nonnisi exiguam habuerunt scientiam & notitiam veræ sapientiæ, sed ipsa tota penes solum Deum est, in cujus sinu delitescit;* Oycowie Swięći w otchłániach, lubo długo ná świećie żyli, y byli uczeni, potępieni także w piekle, bá y sami nawet czárći lubo bystrego y ćiekáwego dowćipu bárdzo máłą wiádomość Job 28. Tirinus.

mość o prawdźiwey mieli Mądrośći, ále wszystká y cáła mądrość iest przy samym BOGU, ná iego łonie, w iego SERcu znayduie się. Zkąd samże Job ná ostátek mowi: *Trahitur autem sapientia de occultis*, mądrość pochodźi z skrytośći, to iest z Nayświętszego JEZUSA SERCA, ktore według Szymoná *de Cassia*, iest *Cor altum, Cor Secretum*; Serce głębokie, Serce sekretne y skryte. Ktokolwiek ná nie spoyźrzy záwołáć w zádumieniu z Páwłem Swiętym muśi: *O! altitudo sapientiae & scientiae Dei!* O przepáśći mądrośći y umieiętnośći Boskiey niezgruntowána! W tym Sercu mądrość prawdźiwą znaydźie, ktokolwiek iey prágnie.

Exodi 28. ℣. 30. rozkazał BOG áby Starozakonny Kápłan Aaron nośił ná pierśiach pektorálik, ktory się zwał *Rationale judicij*, racyonał, álbo że ták rzekę rozumnik sądu, ná tymże pektorale kazał te dwá wyráźić słowá: *Doctrina & veritas*, Náuká y Prawda: *Pones in rationali judicij doctrinam & Veritatem, quae erunt in pectore Aaron*. Położysz ná rácyonale sądu, ktory będźie ná pierśiách Aaroná Náukę y Prawdę; Oleaster czyta: *Dabis illuminationes & perfectiones*, położysz oświecenie y doskonáłość. Błogosławiony *Ivo Carnotensis* czyta: *Manifestationem & Veritatem*, Położysz Obiáwienie y Prawdę. Pytam się teraz *Cujus est hac imago* czyi to obraz, czyiá figura? ieżeli nie naywyższego Kápłáná y Pásterzá JEZUSA: *In pectore ejus doctrina & Veritas, quia in illo omnes sunt thesauri Sapientiae & scientiae Dei*, mowi *Joannes Delahaye*; Ná pierśiách iego náuká y prawdá bo w SERcu JEZUSOWYM wszystkie skarby mądrośći y umieiętnośći Boskiey utaione. Cchesz ználeść náukę y mądrość? Szukayże iey w SERcu JEZUSOWYM: *In pectore ejus doctrina*. Chcesz w rożnośći ták wielu opinij y sentencyi, szczerey doyść prawdy? Szukay iey w SERcu Zbáwićielá: *In pectore ejus doctrina & Veritas*. Chcesz mieć oświecony rozum ná zrozumienie głębokich trudnośći. *In pectore ejus illuminationes*. Zyczysz sobie czy to w eloquencyi, czy w Filozofij, czy w Theologij bydź doskonáłym *In pectore ejus perfectiones*. Prágniesz áby ći BOG swoie obiawił táiemnice? *In pectore ejus manifestatio & Veritas*, w SERcu JEZUSOWYM wszelkie obiáwienie y Prawdá, tu wszystko znaydziesz, ztąd naywiększe w Kośćiele Bożym powstáły głowy.

Ezech. 1. Widźiał Ezechiel Prorok czworo zwierząt, Człowieká, Lwá, Wołu, y Orłá, ktore woz chwały Boskiey ćiągnęły, á choć wszystkie w rownym szły iárzmie, przećięż Orłowi gorę danc: *Facies Aquilae desuper ipsorum quatuor* inklinacyi iego zádosyć czyniac, ktory się záwsze latáć nád drugie náuczył zwierzętá, skrzydełek mu w woźie chwały Boskiey do lotu nie odięto, bo tym się chwałá Pánow poważa, gdy náturom poddánych nie czynią wiolencyi. Kto chce chwalebnie rządźić powinien do fántazyi poddánych schyláć się y stosowáć. Według Swiętych Doktorow zdánia, zwierzętá te czterech znáczyły Ewángelistow, Człowiek Máteuszá, Lew Márká, Woł Łukaszá, Orzeł Jana. Mowi Prorok: *Aquila ipsorum desuper* że w owym chwały Boskiey woźie gorę trzymał Orzeł, bo Jan nád inszych wyżey wylećiał. Inni Ewángelistowie byli iáko zwierzętá po źiemi chodzące, y naywięcey o Chrystusie, ile Człowiekiem iest, pisali, máło co iego tykáiąc Bostwá, Jan Boskiey nátury większą wiádomośćią podniesiony wyżey, iáko Orzeł wygorował, y prędzey Boskiey włásnośći doszedł: *Erexit se Joannes supra terram, mare, caelum Platonem, Pythagoram, supra omnes Philosophos, supra Angelos, Cherubim, & Seraphim, & clamavit: In principio erat Verbum*, mowi Swięty Chryzostom; Wyniosł się Jan nád źiemię, nád morze, nád Niebo, nád wszystkich nawet Aniołow, nád Cherubinow y Serafinow, y záwołał: Ná początku było Słowo, á Słowo było BOGIEM, przez co Rodzenie Syná Przedwiecznego z Oycá Niebieskiego nam iáśnie wyráźił. Nad to cáłą obiáwienia swego nápisał Księgę, w ktorey skryte sekretá y táiemnice Boskie do ludzkiey podał wiádomośći. Zpełniły się nád nim Prorockie słowá: *Ecce puer meus electus, quem elegi, intelliget, elevabitur, & exaltabitur, & sublimis erit valde*; Oto sługá moy wybrány, ktoregom sobie obrał, niedośćigle ludzkim rozumem poymie

y zrozumie rzeczy, y podniesie się nád inszych, y wyleci wgorę, y będzie bárdzo wysoki. Jákoż mowi Origenes: *Joannes non poterat altius ascendere, nisi fieret DEUS*, Nie mogł iuż wyżey Jan wygorowáć, chybá żeby się stał BOGIEM. Spytácie zkąd táká mądrość, ták wielki rozum, y głowá Janowi? nie zkąd inąd tylko z Nayświętszego JEZUSA SERCA. *Hausit Joannes de sinu Unigeniti, quod de Paterno hauserat ille*, mowi Swięty Bernard; Przy ostátniey Wieczerzy *recubuit super pectus ejus*, zásnął ná piersiách JEZUSOWYCH, y wszystkę z nich wyssał umieiętność. Bayká to iest, co stárożytne powiedáło Pogáństwo, że Hercules niezwyciężone męstwo, nieśmiertelność y Bostwo, miał z piersi Junony Bogini, ktorych dziecięciem będąc záżywał, wyssać; ále to prawda co Swięty Grzegorz Nisseński mowi: *Joannes velut quandam spongiam cor suum apposuit Fonti Vitæ, ut ex ineffabili quadam traductione repletus Christi mysteriis, nobis quoque exhiberet ea*; Jáko gębkę iáką Serce swoie do SERCA JEZUSOWEGO przyłożył Jan, y wszystkie z niego wyciągnął y wyczerpnął táiemnice, ktore nam potym obiáwił.

Coż mowić o Tomászu Apostole? *Qui prius infidelis fuerat, post lateris tactum, optimum se Theologum probavit*, mowi Theophilactus; Niewiernym był przedtym, ále iák się Boku y SERCA JEZUSOWEGO dotknął, wielkim stał się Theologiem y nie tylko ludzką ále y Boską w Chrystusie náturę uznał y wyznał: *Dominus meus & Deus meus.* Co uważáiąc Walencynski Biskup *Thomas à Villa Nova* mowi: *Ab illo pectore arcana Cælestia Joannes hauserat dormiendo, in illo Thomas grandes thesauros reperit scrutando. Grandis illa Schola, quæ tales discipulos facit.* Z SERCA JEZUSOWEGO spiąc ná nim Niebieskie Jan wyssał táiemnice, w tymże SERCU ręką szperáiąc wielkie mądrości skárby ználazł Thomász; O! co to zá Szkołá! z ktorey ták wielkie wychodzą głowy. Z tey Szkoły Augustyn Swięty ták wielką wyniosł mądrość; ktorą świát cáły nápełnił, y ták wiele nápisał Ksiąg, że do ich przeczytánia ledwie długotrwałe człowieká życie wystárczyć może, sam álbowiem o sobie mowi: *Longinus aperuit mihi latus Christi lanceâ, & ego intravi, & ibi requiesco securus.* Longin otworzył mi włocznią Bok Chrystusá, y wszedłem tám y spoczywam sobie. W tey Szkole do ták wielkiey náuki Seráficzny przyszedł Bonáwenturá, ktorego, gdy Tomász Anielski prosił, áby mu swoie pokazał Xiążki, z ktorych ták wielką czerpał mądrość, ná otwárte rozbitego ná Krzyżu JEZUSA SERCE pálcem pokazał mowiąc; *Hæc est Bibliotheca mea*, tá iest Biblioteká moiá, z ktorey wszystkie rácye wszystkie wybieram koncepty. Nápisał o Nepocyánie Swięty Hieronym: *Pectus suum bibliothecam fecerat Christi*, że piersi swoie biblioteką uczynił Chrystusową, Seráficzny zaś Bonáwenturá w SERCU JEZUSOWYM swoię záłożył Bibliotekę. O! iákbyśmy y my w náukách y Niebieskiey mądrości postąpili, gdybyśmy w SERCU JEZUSOWYM nász zátopili áfekt. Sanctus Thomas à Villa in Octav. Pasch.

W Xięgách Krolewskich mowi Pismo Swięte: *Sermo dicebatur in Veteri Proverbio, qui interrogat, interroget in Abela, & sic perficiebant*, mawiano w stárym przysłowiu, kto się pyta, niech się w Abeli pyta, y ták dokonywáli. Było to Miásto iáko *Collegium* ludźi nie powierzchu mądrych, álbo obfituiącá w uczone lub bez tytułu Akádemia. Ile rázy trudny iáki tráfił się *Casus*, po rezolucyą, co czynić? czego się trzymáć? tám posyłano. Co były Delfy u Grekow, co iest Sorboná u Fráncuzow, Sapienza u Włochow, to było Abelá Miásto u Izráelitow; *Domicilium Virorum Sapientum, & quasi oraculum Sapientiæ. Ut si quid in religione, in moribus, in rebus agendis esset ambiguum, & difficile, id ad Abelanos Sapientes resolvendum deferrent*, mowi *Cornelius à Lapide.* Nayświętsze JEZUSA SERCE, prawdźiwie iest *Oraculum Sapientiæ*, tusz we wszystkich trudnośćiách szukaymy rezolucyi, tu we dnie y w nocy ućiekaymy się, á znaydźiemy prawdźiwą mądrość, y z nieukow w wielkie y chwalebne wyidźiemy głowy. Amen.

KAZANIE II.

NA PIĄTEK CZWARTY WIELKIEGO POSTU.

Mitis ſum & humilis corde Matthæi 11.



Adna cnotá, żaden przymiot ták sławnym y ták chwalebnym nie może uczynić człowieká, iák iedná dobroć. Miał ſię z czego wychwaláć Naymędrſzy z Krolow Izráelſkich Sálomon, z ták wielkiey mądrośći, z ták obſzernego Páńſtwá, z ták wiele możney powagi y władzy, z ták doſtátnich fortun y prowentow, z ták okazałey tronu magnificencyi, przećięż nie z tego ſię chwali, nie w tym ſię korzyſtáć pokázuie, ále w iedney dobroći duſzy od BOGA ſobie dáney: *Sortitus ſum animam bonam.* Miał ták wiele zasług ná Krolewſkim Dawidá dworze, z wiernośći, z posłuſzeńſtwá, zdrowey rády *Achimaas*, co ſię tłumáczy *Frater Conſilij*, przećięż oſobliwą u Kroiá, ztąd ma eſtymácyą że dobry człowiek: *Vir bonus eſt, & nuntium portans bonum venit 2. Reg. 18. 17.* Każe Pſalmiſtá wychwaláć

Pſal: 117. BOGA, *Laudate, Confitemini Domino*, dla czegoż naybárdźiey? nie dla tego że mądry? nie dla tego, że ſpráwiedliwy? nie dla tego, że ſzczodry, Wſzechmocny, ále dla tego, że nieſkończenie dobry, *quoniam bonus.* To naywiękſza Páná BOGA pochwałá że ſzczerą y iſtotną ieſt dobroćią. Sam Pan JEZUS nic więcey ná ſwoię nie mowi pochwałę, tylko że ieſt cichy, dobry, łáſkawy: *Mitis ſum & humilis corde.* A ponieważ ták, toć y ia Nayświętſzemu iego SERCU doſyć wielki powiem Pánegiryk, gdy dálſzym dowiodę dyſkurſem, że ieſt wſzelkiey dobroći, łáſkáwośći y miłoſierdźia pełne. Będźie to wſzyſtko *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Pſal: 88. 50. PYtał ſię niegdyś Koronat Izráelſki BOGA: *Ubi ſunt miſericordiæ tuæ antiquæ Domine?* Kędy ieſt dawna dobroć, łáſkáwość, y miłoſierdźie twoie Pánie? nie wiem że, co w tym odebrał zá reſpons, to wiem co Prorok

Thren: Jeremiaſz mowi: *Non defecerunt miſerationes ejus*, że dobroć y miłoſierdźie Boſkie nigdy nie uſtáło; Jáko przedtym BOG był dobry y miłoſierny, ták y teraz ieſt, y będźie ná wieki. Ale gdźieſz przećię tey Boſkiey dobroći y miłoſierdźia Stolicá? nie gdźie indźiey, tylko w Nayświętſzym

Libr. 2. de Emmanuele. JEZUSA SERCU. Wſzák mowi *Richardus à Sancto Victore: Si Cor Chriſti attendimus, nihil illo dulcius, nihil beatius, nihil uſpiam creaturarum dulcius eſſe poterit illo corde:* Jeżeli SERCE JEZUSOWE dobrze uważemy, nic nád nie słodſzego, nic lepſzego, nic łáſkawſzego w cáłym ſtworzeniu nie znaydźiemy. Chwali Piſmo Swięte Moyżeſzá, że był bárdzo ćichy,

Num: 12. 3. y więkſzey nád inſzych dobroći: *Erat Vir mitiſſimus ſuper omnes homines, qui morabantur in terra.* Głoſzą Hiſtorye łáſkáwość Traiáná, ktorą wſzyſtkich zniewalał áfekty, zkąd gdy raz ſzedł do *Capitolium*, Kápłáni ze wſzyſtkich bydląt ná ofiárę zábitych ſercá powyrzucáli ná drogę ſpiewáiąc: *Veni prædo cordium, Trajanus ſit accipiter*, ná co on pátrząc rozdarł ná ſobie purpurę mowiąc: *Unicum cor deſideratur meum, quod ſpopondi Dijs & Patriæ*, á o noż proſząc chćiał ſobie ſerce z pierśi wyrwáć. Ale coż to ieſt do dobroći SERCA JEZUSOWEGO, tylko iſkierká do Słonca, kropla do morza, zdźbło y proſzek ieden do wyſokiey Olimpu gory. Mowi Anielſki Thomaſz: *Dicitur miſericordia ex eo, quod aliquis habet miſerum cor ſuper miſeria alterius*; Serce miłoſierne nic inſzego nie ieſt, tylko Serce, mizerne, boleſne y ztrapione nád cudzą mizeryą. A czy nie tákie ieſt JEZUSOWE? o! iáko nád náſzą boleie zgubą! Powieda Piſmo Swięte, że gdy potopem miał BOG świát karáć, *tactus eſt dolore cordis intrinſecus. Genes. 6.* ćiężko ná Sercu bolał. Bogći wprawdźie że ieſt Duch ſzczyrey Sercá nie ma, átoli *ad modum dolentis ſe habuit, dolendo hominem quem formaverat ad imaginem*

ad imaginem suam, mowi *Lyranus*, miał się nákształt boleiącego, żáłuiąc człowieká, ktorego ná Obraz swoy stworzył. Już się to tu iak pod figurą znáczyło, iáko ciężko Nayświętsze JEZUSA SERCE nád nászą boleć miáło mizeryą. Jákoż *Videns Civitatem flevit super illam Lucæ. 19. 41.* Widząc Miásto Jeruzalem, á wiedząc iák ćiężka go czekálá ruiná rzewliwie płakał nád nim JEZUS, y lubo wiedźiał iák mu niewdźięczna záwsze y przećiwna byłá Jerozolimá, przećięż rzęsistemi z kompássyi oblał się łzámi: *Ostendens qualia haberet erga ingratos viscera misericordiæ*, mowi *Euthymius*, pokázuiąc iák pełne dobroći y miłośierdźia SERCE przećiwko samym miał niewdźięcznikom. Nie dármo u Psalmisty do wosku topnieiącego SERCE swoie przyrownał JEZUS: *Factum est Cor meum tanquam cera liquescens*, tylko że iáko wosk topniáło we łzy nád zgubą ludzką. A ieżeli z wosku co chcesz ulepisz, y z SERCA JEZUSOWEGO wszystko wyrobić możesz. Jeżeli wosk iest domem y mieyscem miodu, y SERCE JEZUSOWE słodkośćią wszelkiey dobroći iest nápełnione. Pisze *Mathias Camphausen* że do pewnego Kośćiołá cáłym roiem wlę iawszy pszczoły w serdeczney Krucyfixá ránie miod zárobiły, nie dla inszey rozumiem przyczyny, tylko ná dokument, że w tym SERCU sáma słodycz, sámá dobroć y miłośierdźie. Náucza filozofia, że y żyćie, y wszystek wigor wszystkie ożywiáiące duchy z Sercá pochodzą, y ná insze ćiáłá ludzkiego rozlewáią się częśći. Pátrzćie ná członki JEZUSOWE iák dobroczynne! iák miło sierne! Przystąpiłá do nog Mágdalená *Stans retro secus pedes Domini*, y odpuszczenie grzechow otrzymáłá. Z oczu osobliwy náPiotrá wypłynął respekt, *respexit Dominus Petrum, & flevit amarè*. Z rąk Xiążęćia Jaira Corká żyćie, y innych ták wielu chorych zdrowie odebráło, *singulis manus imponens sanabat omnes*, z cáłego ćiáłá moc osobliwa wychodźiłá, y ludzkie leczyłá kálectwá: *Virtus de illo exibat & sanabat omnes*. Zkądże proszę tá moc y dobroć pochodźiłá, ieżeli nie z SERCA? z tego zrzodłá owo płynęło miłośierdźie ktore ludzkim mizeryom JEZUSOWE swiadczyły członki.

Matt: 12. mowi Przedwieczna Prawdá: *Ex abundantia cordis os loquitur*; że z obfitośći Sercá, ustá mowią; co álbowiem iest w Sercu, to zwyczáynie y w uśćiech bywa. *Sicut ex speculo vultus figura, sic ex colloquiys naturæ & mentis imago cernitur* powiedźiał Filozof Demonax; iáko twarz ludzka w zwierćiedle, ták serce wydáie się w słowách. Zkąd gdy do Sokrátesa Oćiec pewny przyprowádźił Syná, áby wnętrzną iego zrozumiał inklinácyą, rzekł do owego młokosa Socrates: *Loquere adolescens ut te videam*, mow co Młodźieniaszku, ábym ćię poznáł, y obaczył co iest w Sercu twoim. Z mowy y słow wewnętrzne sercá poznáć skrytośći. Chcesz widźieć y wiedźieć SERCA JEZUSOWEGO dobroć? słuchay ná Krzyżu mowiącego: Coż on tám mowi? Podobno ná swoich oprawcow pioruny y grozby rzuca? nie! y owszem zá nich się modli: *Pater dimitte illis, quia nesciunt quid faciunt*. Podobno iáko drugi Eliasz zámyká Niebo? nie! y owszem go Łotrowi otwiera: *Hodie mecum eris in Paradiso*. Podobno opuszczony od swoich, ich tákże opuszcza? nie! ále Uczniowi Mátkę, Mátce zálecá Uczniá: *Ecce Mater tua! Ecce Filius tuus!* Podobno okrutnym Kátom wyrzuca kátownie, ktore niewinnie ćierpi? nie! y owszem, że więcey ich prágnie, woła: *Sitio*. Podobno ná obelgę Krzyżá y Smierć sromotną nárzeka? nie! y owszem z wielką pokorą y łágodnośćią BOGU Oycu swego poleca Duchá. Podobno ná głupie vota prágnących Zydow, áby im Krew Jego ná zgubę wyszłá zezwala y podpisuie? nie! y owszem się protestuie, że co z iego strony było do ich zbáwienia, zpełniło się wszystko, *consummatum est*. Krotko mowiąc: *Cum in summa Crucis esset amaritudine, nihil exivit de ejus corde nisi dulcedo*, mowi Swięty Bernard, w ćiężkiey owey na Krzyżu gorzkośći, nic nie wyszło z SERCA iego, tylko sámá słodycz, tylko pełne kánárow y dobroći słowá.

Miáłći prawdá iáko prawdźiwy człowiek passye w sobie JEZUS, ále bez wszelkiey niedoskonáłośći, miał gniew y cholerę ále rozumem y dobroćią umiárkowáną. Słuchaymy co u Proroká Izáiaszá mowi: *Dies ultionis*

Ps. 21. 15.

Matthiæ Camph. de Pass. Domin. f. 318.

Sermone de Passione Dom capi 12.

Isaiæ 63. ✝. 4.

tionis in corde meo, annus redemptionis meæ venit; dźień pomsty w Sercu moim, rok odkupienia mego przyszedł. Jákoby chćiał mowić: Dotych czas trzymałem gniew w sercu moim, y nie czyniłem zemsty z człowieká, ále czekałem, ażeby przyszedł dźień śmierći moiey y odkupienia ludzkiego. Spytasz śię dla czego gniew swoy w Sercu swoim zátrzymywał? Słuchay, co mowi *Hieronymus Oleaster* ná to mieyśce pisząc: *Si quæris cur iram in corde suo servet, ut Passionem, cum cor ejus apertum est, omnem quam usq; ad illud tempus conceperat, effunderet, quando percusso ejus latere exivit Sangvis & aqua.* Ná to práwi ták długi czás chował gniew w Sercu swoim, áżeby go wszystek rázem, gdy mu Bok otworzono wylał y wyrzućił z Sercá swego. Bo coż to iest gniew y prágnienie zemsty? odpowieda Aristoteles: *Ira est succensio Sangvinis circa cor,* álbo iáko Swięty Dámáscen mowi: *Ira est ebullitio sangvinis in corde,* Gniew iest to zápalenie y wzburzenie krwi koło sercá y w sercu zostáiącey. Więc Chrystus tę krew w Sercu swoim chował, áby ią pod czás Męki wylał. Jákoż ledwie to Longin Bok mu otworzył włocznią: *Continuo exivit sangvis & aqua,* nátychmiast wypłynęłá Krew y wodá, á z nią wszystek gniew, wszystká Didac:de cholerá wypłynęłá. Powieda Swięty Mateusz, że w ten czás *Terra mota est, & petræ scissæ sunt,* źiemiá śię trzęsłá, y twáły śię opoki. Ná co? od-
Castill-lat: 46. powiáda *Didacus de Castillo: Emanarat largiter per vulnera Sangvis, & forsan aliqua ejus portio ob gravitatem nativam in ima parte pectoris remanebat, unde exire non poterat, nisi excuteretur artificiose;* Wypłynęłá Krew obfićie przez rány z Ciáłá JEZUSOWEGO, y podobno ieszcze iáka iey cząstká álbo kroplá dla wrodzoney ćiężkośći ná spodku Sercá zostáłá śię, y wypłynąć nie mogłá. *Ideo inusitato fragore terra concutitur, ut illo etiam crux moveatur, & sangvinis illud reliquum in pectore agitatum, per vulnus lateris foras proflueret;* dla tego áby wszystkę do szczętu Krew wylał, zátrząsnął źiemią, czym Krzyż y Ciáło Páńskie ztrzęśnione iest, áby wszystká do krople Krew z Sercá wypádłá. Y ták wypłynęłá z niego wszystká Krew ktora iest gniewu y cholery okázyą, sama tylko dobroć, samá
Serm: 9. in Cant. łaskáwość zostáłá śię. Zkąd mowi miodopłynny Bernard: *Gemina dulcedo svavitatis in pectore Domini JESU, longanimitas videlicet in expectando, & in donando facilitas.* Dwoiáka słodycz iest w SERCU JEZUSOWYM ćierpliwość w czekániu poprawy, y łátwość w odpuszczániu żeby śię człowiek náwroćił y upámiętał, czeka ćierpliwie, náwroconego przyimuie łáskáwie.

Uważmyż teraz, iákie też są sercá násze! ah! iáko od JEZUSOWEGO rożne, iáko gniewu, cholery, ránkorow, y nienawiśći pełne! Nie uschły nic sercá Cesarzá Káliguli, ktore ták było iádem y trućizną zárázone, że y w ogniu náwet spalić śię nie mogło. Pisze Zehenter *de Verme malæ conscientiæ. fol. 38.* że w Ferrarij Mieśćie Włoskim Młodźian ieden zdrowy mocny przechodząc śię po ulicách padł nagle y umárł. Chcąc śię dowiedźieć okázyi śmierći Doktorowie exenteruią ćiáło, á gdy w nim zdrowe wszystkie ználeźli wnętrznośći, otworzą y rozkroią serce, aż w nim znáyduią robaká, ktorego gdy żadne y naytęższe liqvory umorzyć nie mogły, ledwie go w soku z cebuli y czosnku wyćiśnionym umorzono. Gdyby można do sercá drugiego záyźrzeć, iákie tám gádźiny, iákie żmije, iaszczurki, y pádálce záwźiętośći widźielibyśmy! Pisze pomieniony Zehenter *in Promontorio malæ spei lib: 2.* §. 7. o pewnym we Włoszech człowieku, ktory od swego niegdy konfidentá uráżony, iż śię záraz ná niego rzućić nie mogł, czyli nie śmiał, kazał sobie iego Státuę zrobić, ktorą w pokoiu swoim postáwiwszy szalone *exercitium,* álbo ćwiczenie śię koło niey z dobytym puinałem czynił, właśnie iák iego samego máiąc przed oczymá, niby poiedynek odpráwował, pátrzał, uważał, gdźieby go naylepiey swego czasu tráfić, iezeli práwi twarz w twarz z nim stánę? ták go uderzę, ieżeli bokiem? będę śię stárał, ábym go ták ugodźił, żeby padszy ná źiemię y nogą nie drgnął, ieżeli z tyłu? ták go pchnąć potrzebá. Gdy śię ták przez czás długi ćwiczył, dniá iednego wiedząc, że iego ádwersarz w Kośćiele

ćiele ná nabożeństwie będźie poszedł y on do Kośćiołá z puinałem swoim, ználazszy go tám nie respektuiąc ná Swięte mieysce, przedárł się przez ludźi y obses rzućiwszy się ná niego, ostry puinał utopił w boku, y ná mieyscu zábił, ále wnet porwány, y od Mágistratu ná śmierć skazány, áby wolnym ogniem był spalony, gdy do exekucyi dekretu przyszło choć mu srodze dokwierał ogień, milczał, y żadnego bolu znáku nie pokazał. Dźiwowáli się około stoiący, y pytáli: co to iest, że iákbyći nic nie dokuczáło milczysz, y żáłośnie nie stękniesz? odpowiedźiał: *Magna quidem tormenta, sed pulchra vindicta;* Wielka wprawdźie kátownia, ale piękna zemstá, wszystko zá nic poczytam, kiedym się ná swoim adwersarzu pomśćił, iákom prágnął. U Allobrogow Zołnierz ieden z Neapolitáńskiego Krolestwá z ziomkiem swoim w ćiężką zászedszy nienawiść nápadł go raz bezbronnego w ćiasnym kąćie, BOGA y Wiary wyprzysiąc mu się każe, ieżeli chce uyść śmierći, co gdy człowiek nieszczęśliwy z przestráchu uczynił, támten go w serce pchnął sztyletem, á potym podskoczywszy sobie wesoło záwołał: *O! factum bene! uno ictu corpus & animam inimici perdidi!* O! iák dobrze się stało! y ná ćiele y ná duszy rázem nieprzyiaćielá zgubiłem. Ah! złość nád wszystkie złośći! ah! dźikie nie ludzkie umysły! Y tákaż to záwźiętość, táka zápálczywość w Chrześćiáńskich powinná bydź sercách? Ey ktokolwiek masz iáki w sercu twoim ránkor, pátrz ná pełne dobroći JEZUSA SERCE, ktore aczkolwiek ták wiele rázy twoią zákrwáwiłeś niepráwośćią, przećięż w nim samá łáskáwość y miłosierdźie; á czemusz go nie náśláduiesz? Czytałem historyą, że w iedney Pánnie zálęgły się węże y robaki. Doktor ieden uspiwszy Pacyentkę, pod ustámi iey miednicę świeżego mleká stawił. Ruszyła się gádźiná owá do mleká, y w nim potonęłá. Nád wszystkie słodycze, piersi JEZUSOWYCH słodsze, y dobroći iego máćierzyńskie mleko, tuż wyźion wszystkie záiádłośći, utop serdeczne gádziny. Niech dobroć SERCA JEZUSOWEGO, złość twoię gáśi, iego łáskáwość twoię zapálczywość, iego miłosierdźie twoię ku bliźniemu srogość, niech tłumi y uśmierza. Amen.

KAZANIE

NA PIĄTEK PIĄTY WIELKIEGO POSTU.

Invenietis requiem animabus vestris. Matthæi 11.

KOmusz ták poćieszną nowinę zwiástuie JEZUS? komu wieczny obiecuie spoczynek? Wiem co Páweł Apostoł mowi że BOG *omnes homines vult salvos fieri & ad agnitionem veritatis venire,* chce wszystkich zbáwić, y do uznánia prawdy przyprowádźić, ále też y to wiem, co Prawdá Przedwieczna mowi: *Multi vocati, pauci verò electi,* ze wiele iest wezwánych, ále máło wybránych. Pod czás generálnego potopu ták wiele millionow ludźi ná świećie było, á przećię ośm tylko dusz salwowáło się od zguby w Korabiu Noego, *octo animæ salvæ factæ sunt.* Ták wiele tysięcy w Sodomie y Gomorze znáydowáło się Obywátelow, á ieden tylko Loth pożárow ogniá śiárczystego uszedł. Ták wiele domow ráchowano w Mieśćie Jerychu, á ieden tylko dom Ráháby od zguby był wolny. Ták wiele w tymże Jerychu łákomych cudzych fortun było szárpáczow, á ieden tylko Zácheusz uczynił restytucyą, y zá Chrystusem poszedł. Ták wiele w Jerozolimie znáydowáło się Celnikow y Publikánow, á ieden tylko Máteusz ná głos Zbáwićielá porzućił wszystko. Ták wiele publicznych było nierządnic, á iedná tylko Mágdálená, prawdźiwey chwyćiłá się pokuty. Ze dwunastu Zydowskiego Pokolenia, dwunastu tylko Apostołow, godnych siebie ználazł Chrystus, y to ieszcze ieden ná wieczną poszedł zgubę.

1. Timot 2. 4.

1. Petri 3. 20.

Z dźieśięćiu trędowátych ieden tylko dał chwałę BOGU. Z dźieśięćiu Pániem, pięć tylko ná gody weszło. Krotko mowiąc *Multi vocati, pauci electi.* A zá tym nie do wszystkich JEZUSOWE należą słowá: *invenietis requiem animabus vestris.* Do was to, do was pobożni SERCA JEZUSOWEGO Adorátorowie tá należy deklárácya, was ták poćieszna tyka obietnicá. Czćićie wszelkim sposobem Nayświętsze JEZUSA SERCE, prácuiećie ná iego cześć, y chwałę, otoż zá te prace y fatygi spoczynek wieczny, zá strawione ná iego nabożeństwie godźiny, szczęśliwą y błogosłáwioną wieczność wąm obiecuie: *Invenietis requiem animabus vestris.* Z kąd mnie ná dálszy dyskurs wypada máterya, że szczere y prawdźiwe do SERCA JEZUSOWEGO Nabożeństwo, iest znákiem zbáwienia y przeznáczenia wiecznego do Niebá. Cokolwiek powiem wszystko niech będźie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

NAuka iest Kátolickiego Kośćiołá, że żaden, chybá zá osobliwym Boskim obiáwieniem wiedźieć nie może, czy iest z liczby wybránych do Chwały wieczney, czy też z regestru od niey Spráwiedliwym dekretem odrzuconych. Ták álbowiem Duch Przenayświętsz y wyráźnie mowi: *Nescit homo, utrum amore an odio dignus sit, sed omnia in futurum servantur incerta;* Nie wie człowiek, czy miłośći Boskiey czy też gniewu y nienawiśći iest godźien, ále te rzeczy aż do przyszłego czásu są záchowáne; y niepewne. Z kąd naywiększi Swięći y Słudzy Boscy, bali się o siebie záwsze, y turbowáli. Dawid Krol Izráelski, choć też to był *Vir secundum Cor Dei,* Mąż według Sercá Boskiego, á przećię drzał wszystek od stráchu, kiedy sobie pomyślił: *Nunquid in æternum projiciet Deus?* Czy ia też zbáwiony będę? czy mnie tylko BOG nie odrzući ná wieki? Swięty Ludwik *Bertrandus* drzał od głowy do nog, y obfite łzy z oczu toczył, ná tę iednę pámiątkę: Mogę zgrzeszyć, mogę się potępić, y często swoich pytał przyiaćioł. Co rozumiećie czy będę ia zbáwiony. Atoli iednák mowi Swięty Bernard: *Ne dubitationis hujus anxietate cruciemur, propter hoc data sunt signa quædam & indicia salutis manifesta,* żebyśmy się bárdzo tą wątpliwośćią nie trapili, dał nam BOG pewne znáki zbáwienia z ktorych doyść możemy, ieżeli z liczby wybránych iesteśmy. A ktoryż może bydź pewnieyszy znák? iáko dewocya do Nayświętszego SERCA JEZUSOWEGO, ktore iest zrzodłem zbáwienia, bramą żywotá wiecznego, poćiech wiekuistych krynicą. Słyszáłá raz S. Mechtyldá pod czás Swiętey Mszy w Kośćiele owe z Ewángelij słowá: *Venite benedicti Patris mei, possidete paratum vobis Regnum à constitutione mundi,* y podniozszy do JEZUSA Ukrzyżowánego oczy rzecze: O! *si & ego una ex his benedictis forem, qui hanc suavem vocem sunt audituri!* O! gdybymże y ia z liczby tych błogosłáwionych byłá, ktorzy ten słodki głos słyszeć będą: Aż oto odpowie iey wiszący ná Krzyżu JEZUS: *Certò scias te ex illis esse, & ut non dubites, ecce tibi do Cor meum in signum, & pignus amoris, & domum refugij, ut semper ibi, & maximè in morte consolationem invenias.* Wiedz o tym zápewne że iesteś z ich liczby, y żebyś o tym nie wątpiłá, otożći dáię SERCE moie ná znák miłośći, y zá dom ućieczki, ábyś tám záwsze, á osobliwie przy śmierći poćiechę znalázłá. Błogosłáwiony *Jacobus Mevaniensis* Zakonu Dominiká Swiętego, modli się raz przed Krucyfixem, gorąco prosząc, áby go między wybránych swoich policzyć raczył, aż słyszy głos od Krucifixá: *Sangvis sit tibi in signum,* Krew moiá niechći będźie znákiem. Ná tychmiast obfita Krew z Boku y SERCA JEZUSOWEGO wytrysnęłá, ktora y twarz y száty iego zbroczyłá. Z tegoć to, z tego Nayświętszego JEZUSA SERCA pewny o zbáwieniu swoim człowiek mieć może prognostyk, ieżeli go osobliwym czći nabożeństwem, czystym y niewinnym ádoruie ukłonem.

Eccl. 9.

Matth. 25.

Między inszemi ná Niebie gwiazdami, iest gwiazdá pewna, ktora się zowie *Cor Leonis,* y powiedáią Astrologowie, że ten wielce szczęśliwy będźie, kto się pod tą urodźi gwiazdą. Gdybymi o wieczney człowieká szczęśliwośći prognostykowáć przyszło, uważałbym pilno, ieżeli Serce Lwá z pokolenia Judy, SERCE JEZUSA w osobliwey ma wenerácyi, tuszyłbym

mu dobrze

mu dobrze że szczęśliwym ná wieki będźie. Bo ieżeli wszystkie owe zwierzętá ktore pod czás generálnego potopu w Arce Noego były, sálwowáły się od zguby, y nie zginęły, dopieroż zginąć nie może, to w SERCU JEZUSOWYM nabożną záwsze przestáie myslą, y áfektem. Zkąd mowi Wielebny Beda, że dla tego Bok Chrystusow włocznią otworzył Longin: *Ut in mystica Christi Corporis Arca, fieret ostium in Latere, & intrarent omnia animalia, quæ in diluvio peccatorum peritura erant*; Ażeby w mistyczney Ciáłá Chrystusowego Arce byłá fortká, ktorąby weszli ći ktorzy w potopie grzechow y grzesznikow nie máią zginąć.

Synámi SERCA JEZUSOWEGO, wszystkich iego dewotow názywa Izáiasz Prorok: *Filij tui de longe venient, & filiæ tuæ de latere surgent*; Synowie twoi z dáleká przyidą, á Corki twoie, to iest dusze pobożne z Boku twego powstáną: *Pagninus* miásto *surgent* czyta: *nutrientur*: Vatablus, *Fovebuntur*, Inśi czytáią, *Sugent*, w boku twoim karmić się y chowáć będą, będą ssáć słodycz z Sercá twego. Toć się z Páwłem Swiętym wnosić, y árgumentowáć godźi: *Si filij & hæredes*, Jeżeli Synámi SERCA JEZUSOWEGO iesteśmy, toć y chwały iego będźiemy dźiedźicámi, *Si filij & hæredes*. Zkąd tenże Izáiasz mowi: *Gloria Libani data est ei*: *Cornelius à Lapide* czyta: *Filiatio cordis data est ei*, dáne im iest Synostwo Sercá, y záraz przydáie: *Ipsi videbunt gloriam Domini & decorem Dei nostri*, Oni oglądáć będą chwáłę Páńską, y piękność BOGA nászego. Pisze *Xiphilinus*, że Aurelius Cesarz przytulił raz do siebie Heliogábálá, y był to dowod, że miał po nim nástąpić ná Páństwo. *In Aurelij pectore recubuit, & in ejus sinu veluti amicus cœnavit*, *& hoc fuit illi gradus ad Imperium*. O! dopieroż kiedy kto do SERCA JEZUSOWEGO przypádnie y przylgnie, znák to iest, że będzie Krolowáć wiecznie.

Wstąpiwszy świeżo ná Tron Izráelski Jehu, iedźie do Samaryi, aż mu záchodzi drogę Waleczny Mąż Jonádáb, iáko Monárchę wita. Wtym rzecze do niego Jehu: *Nunquid est cor tuum rectum, sicut cor meum cum corde tuo?* Powiedzże mi miły Jonadabie, ieżeli serce twoie iest ták szczere ták złączone z sercem moim, iáko serce moie z twoim? odpowie Jonadab: *est* iest Nayiásnieyszy Pánie, nie záwiedźiesz się bynaymniey, aż Jehu rzecze: *Si est, da manum tuam, & levavit eum ad se in currum* Jeżeli iest, dayże mi rękę twoie, y wydźwignął do siebie, do károcy swoiey. Jeżeli y serce twoie, człowieku z SERCEM JEZUSOWYM złączone, przez áfekt y miłość zkliione, tuszyć bespiecznie mogę, że ćię podniesie y wydźwignie BOG do chwały swoiey. 4. Reg. 10. ỷ. 15.

Umárł Krol Cymmeryiski trzech zostáwiszy Synow, ktorzy o Sukcessyą tronu gdy się zgodźić nie mogli, Ariophárnesa Trackiego Krolá zá Medyátorá y Sędźię obráli sobie. Ariopharnes trupá zmárłego ich Oycá ná mecie postáwić kazał, y rzecze: Ten z was Krolem będźie, ktory wypuszczoną z łuku strzáłą w sámo serce Oycowskie tráfi. Strzeli Syn pierwszy y w rámię tráfi. Weźmie łuk drugi, ále y ten uchybił celu, gdy do trzećiego przyszło, aż on strzeláć nie chce mowiąc: Niechcę y Krolestwá á nád zmárłym Oycem pástwić się nie będę. Co widząc Ariophárnes, koronę mu przysądźił. Rozpięty y Umárły ná Krzyżu JEZUS, á co inszego iest? tylko Oćiec nász prawdźiwy. Jeżeli Nayświętsze iego SERCE obraleś zá cel y metę áfektom twoim, ieżeli strzelistemi do niego zmierzasz áktámi, bądź pewien, że weźmiesz Koronę chwały, będźiesz wiecznie krolował z BOGIEM. Swięta owá w Pieniach Sálomonowych duszá, wźięłá sobie zá cel Nayświętsze JEZUSA SERCE, wszystkiemi do niego zmierzáłá spráwámi, ták dálece że sam do niey mowił: *Vulnerasti cor meum*, zrániłáś mi serce álbo iáko inśi czytáią: *Cepisti, abstulisti cor meum*, uięłáś mi nie zá serce, wydárłáś mi serce, coż zá tym poszło? oto ią wzywa do Korony: *Veni de Libano, Veni de Libano, veni coronaberis*, poydź z Libánu, poydź z Libánu, podz będźiesz koronowána. Jezeli y my státecznym do SERCA JEZUSOWEGO przylgniemy áfektem, wezwie y nas do chwały wiekuistey JEZUS, y da nam wiecznego błogosłáwieństwá Koronę. Amen.

KAZANIE II.

NA PIĄTY PIĄTEK WIELKIEGO POSTU.

Venite ad me omnes. Matth: 11.



Aprasza do siebie JEZUS, á záprasza wszystkich? *Venite ad me omnes*. Nie tylko Krolow y Monárchow, ále y rowney kondycyi ludźi, nie tylko bogatych ále y ubogich, nie tylko sprawiedliwych, ále y grzesznikow do siebie ćiągnie: *Venite ad me omnes*. Nie umie Nayświętsze iego SERCE bráku w osobách czynić, y pártykulárnym nárabiáć áfektem, nie umie do iednego y drugiego (iáko więc ludźie czynią) przywięzowáć się człowieká, ále się wszystkim zárowno otwiera, zárowno przyimuie wszystkich. Może do niego y Piotr od sieći, y od roli Izydor, y od kopytá Szewskiego Kryszpin, y z bárłogu y kupy gnoiu *Servulus* może poufały uczynić rekurs, żaden się nie záwiedźie, bo Nayświętsze JEZUSA SERCE iest uniwersalną wszystkich we wszystkim ućieczką. Tá będźie dálszego dyskursu máterya. *Admajorem Nominis Dei Sanctificationem.*

JAk ćiężkim przypadkom, iák wielkim mizeryom to doczesne podległe iest żyćie, ten tylko nie wie, kto go ieszcze nie sprobował. Rodźiemy się ná świát nie do pieszczot y delicyi, ále do nędzy y kłopotow, do frasunkow y utrapienia. Zkąd Swięty Augustyn mowi: *Infans non à risu sed à fletu orditur lucem, quia quid malorum ingressus sit, nesciens, prophetat quodammodo.* (Lib. 21. de Civit.) Káżde niemowlę od płáczu nie od śmiechu záczyna żyćie, bo lubo nie wie ná iáką się rodźi mizeryą, iuż iednák przeczuwa, y nie iáko prorokuie. Jeden tylko Krol Báktryánow Zoroáster ledwie się národźił, záraz się śmiáć począł, ále potym zápłákáć muśiał, kiedy od Ninusá Assyryiskiego Krolá ná woynie zwyćiężony, y z Krolestwá wyzuty, został. (Plinius lib. 6. cap. 16.) Z przećiwney zaś strony pisze *Majolus in Diebus Canic: Coll: 4.* o iednym dźiećięćiu, ktore ná czternaśćie dni przed národzeniem słucháć było w żywoćie Máćierzyńskim płáczące. Insze zás dźiećię w Mieśćie Ságuntćie tegoż samego Roku, ktorego to Miásto od Annibálá zruinowáne ledwo się ná świát pokazáło, záraz się ná zad w żywot máćierzynski wroćiło, nie chcąc nieiáko ná te świátá przychodźić mizerye. (Plinius lib: 7. cap: 7.) Dla tego sztuką ná nas záchodźi nátura, że nam żyćie dáie nic nie wiedzącym, bo gdybyśmy wiedźieli co nas zá biedá ná tym świećie czeka, nikt by się nie podiął żyćia: *Nemo vitam accepisset, si daretur scientibus.* (Seneca.) Nie dármo Pácyent Boski Job do woyny ludzkie przyrownał żyćie: *Militia est vita hominis super terram;* tylko że iák ná woynie ták y w ludzkim żyćiu kłopoty y niepokoie, trudy y prace, niewczásy y niewygody, boiáźni y stráchy, zasadzki y niebespieczeństwá. Ztąd świát persekwituie, ztąd ćiáło nápástuie, ztąd czárt przeklęty swoie zástawia śidłá, zewsząd strách, zewsząd nieszczęśćie ná człowieká bije. Y coż tedy w tych czynić mizeryách, gdźie w ták niebespiecznych terminách ućiekáć będźiem? *Vulpes foveas habent, & volucres cæli nidos*, mizerne liszki, máią iámy swoie, w ktorych się przed goniącemi kryią chártami, powietrzne ptaki, maią swoie gniazdá, w ktorych się przed plutą y Niebá chowáią niepogodą, gołęb *in foraminibus petræ, in caverna maceriæ* przed drapieżnym kryie się Jástrzębiem, Orzeł *in arduis ponit nidum suum*, ná wysokich gnieźdźi się skáłách, aby od iádowitych węzow był bespieczny, biedny wrobel pod strzechą bespieczne y spokoyne śćiele sobie gniazdo, *Passer invenit sibi nidum*, ná ostátek boiáźliwy záiąc, *Lepusculus plebs invalida, collocat in petra cubile suum Proverb: 30.* w opoce sobie zákłada łożysko, áby od záiádłych uchronił się ogárow. A my gdźie bespieczne w nászych przygodách znaydźiemy mieysce? nie gdźie-indźiey tylko w otwártym JEZUSA SERCU; tu wszelka bespieczność, tu

nam nic nie zászkodźi. Niech się świát iáko chce sroży, niech ćiáło prześláduie, niech piekło swoie wywiera furye, w tey fortecy nic nam nie uczynią.

Miáłá stárożytność *asyla* swoie, álbo mieyscá ućieczki, w ktorym wszelka káżdemu byłá bespieczność. Nie dáleko Antyochij był gay laurowy, á wnim Kośćioł Apolliná, do ktorego gdy się kto zchronił, bespieczny był żyćia. Do tego gáiu y Kośćiołá naywyższy ow Starozakonny Kápłan Oniasz udał się w niebespieczeństwie swoim: *in loco tuto se continens Antiochiæ secus Daphnen.* Jerozolimskiemu Kośćiołowi dał ten przywiley Krol *Demetrius*, áby ktokolwiek do niego ućiecze, choćby naybárdźiey záwinił Krolowi, od wszelkiey wolny był napáśći: *Quicunq; confugerint in templum, quod est Jerosolymis, obnoxij Regi in omni negotio, dimittantur.* W Athenách gdy się kto do grobu Thezeuszá z niewolnikow udał, wolny zostawał. W Rzymie gdy kto do grobu Juliuszá Cesarzá ućiekł, tykáć się go nie godźiło. Sáme náwet Krolow Státuy y Posągi ten honor y obserwáncyą u pogáństwá miáły, że gdy do nich uszedł poimány ná woynie bràniec, záraz z niego zrzucano więzy, y ná wolność pusczano. Precz! precz te wszystkie świátá niech ustępuią *Asylá*, naylepsze y naybespiecznieysze w Sercu JEZUSOWYM *Asylum.* Lepiey tu salwowáć się możemy, niżeli kiedyś resztá Beniámitow w skále Remmon od mśćiwego nieprzyiaćioł salwowáłá się mieczá. Bespieczniey tu skryć się y utáić możemy, przed czuwáiącemi ná zgubę nászę záwźiętośćiámi, niżeli kiedyś w iáskini Odollá názwáney przed Saulową ućiekáiący persekucyą Dawid: Ták álbowiem mowi Swięty Bernard: *Tanto illic securior habito, quanto ille potentior est ad salvandum.* W Sercu JEZUSOWYM ovm bespiecznieyszy iestem, im mocnieyszy iest do zbáwienia człowieká JEZUS.

1. Macha 4. ℣. 33.

1. Macha. 10. ℣. 43.

Serm. 61. in Cant.

Wielebney Máryi Máłgorzáćie Alákok Zakonnicy Náwiedzenia Nayświętszey Panny, dniá iednego po odpráwioney z cáłego żyćia generálney Spowiedźi, záraz po ábsolucyi pokazał JEZUS bielszą nád śnieg szátę, ktorą názwał szátą niewinnośći, y przyodźiawszy nią Máłgorzatę, odkrył iey Przenayświętsze Serce swoie przydáiąc: Oto mieysce ućieczki twoiey y wieczne pomieszkánie, gdźie możesz záchowáć bez zmázy szátę twoiey niewinnośći. Co do tey Swiętey Duszy, to do káżdego z nas zda się mowić JEZUS, kazdy tu ma swoiey obrony y ućieczki mieysce, káżdemu otwárte to *Asylum.* Jużże się nie pytay Izáiaszu: *quid facietis in die Visitationis & calamitatis de longe venientis, ad cujus confugietis auxilium?* Co czynić będźiećie w dźień náwiedzenia Boskiego, y utrapienia zdáleká przychodzącego? do czyiey ućiekáć się będźiemy pomocy? mamy otwárte JEZUSA Serce, w nim bespieczną ná wszelkie przygody znaydźiemy ućieczkę.

Isaiæ 10.

Zbuntowáli się Synowie Izráelscy ná Moyżeszá y Aaroná, y iuż ich ubić y zámordowáć chćieli, Coż Moyżesz y Aaron czynią? *Fugerunt ad tabernaculum fœderis, quod postquam ingressi sunt operuit nubes, & apparuit gloria Domini.* Ućiekli do Przybytku Páńskiego, y ledwie tám weszli, záraz go mgłá okryłá, y chwałá Páńska pokazałá się. Serce JEZUSOWE, coż inszego iest, tylko *Tabernaculum Domini*, Przybytek Páński, mowi *Guerricus* Opát: *Manus & pedes & latus peforari sibi tulit, & se mihi totum aperuit, ut ingrediár in locum Tabernaculi admirabilis, & protegar in abscondito tabernaculi sui.* Ręce, y Nogi, y Bok dał sobie przedźiuráwić JEZUS, y cáły mi się otworzył, ábym wszedł ná mieysce przedźiwnego Przybytku iego, y tám się przed wszelkim ukrył nieszczęśćiem.

Num. 16. 43.

Gverricus in Cant.

Piszą *Plutarchus* y *Rondelecius*, że w morzu między inszemi iest iedná rybá *Galeus* názwána, ktora ták swoie dźieći álbo swoy płod kocha, że gdy iákie niebespieczeństwo od inszych ryb nápádnie, przez ustá swoie w sáme ie przez ten czás zábiera wnętrznośći, tám im uchronne mieysce y należytą prowiduiąc páśtwę. Ludźie ná świećie, są iák ryby w morzu, *facies homines quasi pisces maris*, mowi Prorok Habacuc, bo y ieden drugiemu częstokroć mowiće: moiá rybko, á iáko większe ryby pożeráią mnieysze

1. Habacuc 14.

mnieyfze, ták ludźie mocnieyśi y możnieyśi słábfzych y uboższych oppryмuią, ale kto się w wnętrznośćiách JEZUSOWYCH y w Nayświętszym iego Sercu zákrył, y utáił, temu żadne niebespieczeństwo, żadna perfekucya nic nie uczyni.

Pisze *Manutius lib: 7. Apophteg: num: 135.* że gdy *Chalcedonenses* Seym y wálną iákąś rádę odpráwowáli w polu, kániá ugániáłá się po powietrzu zá wroblem, ktory nie máiąc gdźie przed drapieżnemi uciec pázurámi wleciał ná łono Xenokrátesá Filozofa, wźiął go Xenocrates y w zánádrze wsadźił mowiąc: *Oportet profugum & supplicem protegere;* trzebá szukáiącemu protekcyi dáć ochronę. Według Psalmisty Páńskiego: *Anima nostra*
Psal. 123. 7. *sicut passer*, dufzá náfzá iák wrobel, dybie ná nię ow Sęp piekielny szatan, gdźieſz się ma ućiekáć? ná łono dobroći Boskiey, do otwártego JEZUSA
Psal. 103. 7. Serca, *illic passeres nidificabunt*, tám bespieczne znaydźie gniazdeczko, y nieprzyiáznych uydźie pázurow.

Isaiæ 19. ℣. 18. pięć Miast dla ućieczki przewinionych náznáczył BOG w stárym testámenćie, ták álbowiem przez Proroká mowi: *Erunt quinq; Civitates in terra Ægypti, Civitas Solis vocabitur una;* będźie pięć Miast ućieczki w źiemi Egipskiey, á iedno z nich będźie się zwáć Miástem Słońcá. Jezeli te Miástá pięć Ran JEZUSOWYCH figurowáły według pospolitego Doktorow zdánia? Ráná w Boku JEZUSOWYM iest *Civitas Solis per quam effulsit splendor æternæ lucis*, iest Miastem Słońcá, z ktorego splendor wiekuistey wypada świátłośći, mowi Swięty Antoni Pádewski, ále oraz iest *Civitas refugij*. Miástem ućieczki, do ktorego ktokolwiek się ućiecze, nie tylko od náterczywey nieprzyiaćioł záwźiętośći, ále y od wszelkiey iest wolny zguby.

Płáczeſz grzeszniku, gdy popełnioną nieprawość y wiszącą nád sobą Boską uważaſz spráwiedliwość, płáczeſz mowię, y żáłośnie z Dawidem
Psal. 138. wzdychaſz: *Quò ibo à spiritu tuo? & quò à facie tua fugiam?* Ah! nieszczęśliwy ia człowiek! gdźieſz się przed zágniewáną twarzą Boską skryię? *Si ascendero in Cælum, tu illic es*, Jeżeli oczy moie podniosę w Niebo, iákiey w nim szukáiąc ochrony, tám BOG Sędźiá Spráwiedliwy iest, ktory mnie karać będźie; *Si descendero in infernum, ades;* Jeżeli w piekielne zágrzebię się lochy, y tám Bog iest, y tám mnie znaydźie. *Si sumpsero pennas meas diluculo, & habitavero in extremis maris, illuc manus tua deducet me;* Jeżeli poydę zá morze y ná ostátnie świátá gránice, y tám się nie ukryię przed BOGIEM, y owszem samá ręká iego tám mnie záprowádźi. *Et dixi forsitan tenebræ conculcabunt me*, to przynaymniey w grubych ukryię się ćiemnośćiách? ah dármo! dármo! y tám mnie BOG obaczy, iedno to u BOGA noc y dźień, ciemność y świátło, *tenebræ non obscurabuntur à te, & nox sicut dies illuminabitur, sicut tenebræ ejus, ita & lumen ejus.* Gdźieſz się tedy obrocę? gdźie się zchronię przed gniewem Boskim. Słu-
Isaiæ 2. 10. chay co rádźi Prorok Izáiaſz: *Ingredere in Petram, abscondere in fossa humo à facie timoris Domini*, Wnidź w opokę, skryi się w wykopánym w źiemi rowie przed obliczem gniewu Boskiego, to iest, iáko wykłada *Gverricus*
Gverric. Abbas Serm: 4. in Ramis Palmarū. Opát: *Pone tibi latibulum in Crucifixo, ipse Petra, ipse humus, quia Deus & homo*, Uczyń sobie kryiowkę w Sercu Ukrzyżowánego JEZUSA, on iest Opoką y Ziemią, bo iest y BOGIEM, y Człowiekiem oraz. Jeżeliś iest jeżem pełnym ostrych owych nieprawośći kolcow, ktore duszę śmiertelnie ránią, *Petra refugium erinaceis Psalm: 103. 18* Opoká iest ucieczką ieżow, *Petra autem erat Christus*, mowi Apostoł Páweł, Opoką záś iest Chrystus, Więc *festina, & salvare ibi Gen: 19.* do tey ućiekay się opoki, ábyś był zbáwiony, Wnidź w otwárte JEZUSA Serce, *Ibi tutò latebis, donec transeat ini-*
Lyreus de JESU Pat. libr. 6. cap. 6. *quitas, ibi nequaquam algebis, eo quod in visceribus Christi non frigescat charitas, ibi delicijs afflues, ibi gaudijs superflues*, mowi *Lyreus*; Tám się ukryieſz y bespieczny będźieſz, poki gniew Boski nie minie, tám nie z źiębnieſz, bo w wnętrznośćiách Chrystusowych nie stygnie miłość, tám w delicye y wszelkie poćiechy opływáć będźieſz. AMEN.

KAZANIE

KAZANIE
NA PIĄTEK SZOSTY WIELKIEGO POSTU.

Venite ad me omnes, qui laboratis, & onerati estis, & ego reficiam vos. Matthæi 11.



O zá dobroć BOGA y Zbáwićielá náſzego że y náywiękſzych nie odrzuca grzeſznikow. Ják wiele ieſt tákich? ktorzy iáko Prorok Jeremiaſz mowi: *ut iniquè agerent, laboraverunt,* prácuią áby źle robili, trudy y fatygi ponoſzą, áby złey żądzy ſwoiey zá doſyć czynili. Ják wiele tákich, ktorzy z owemi ná wſzelką wyuzdánemi ſwywolą u Mędrcá Páńſkiego młokoſami mowić mogą: *Laſſati ſumus in via iniquitatis & perditionis, ambulavimus vias difficiles, viam autem Domini ignoravimus,* Zmordowáliśmy ſię w drodze nieprawośći y zguby, chodźiliśmy po drogách przykrych y ćiężkich, á o drodze Boſkiey niewiedźieliśmy. Ják wiele tákich, ktorzy z Dawidem pod nieznośnym grzechu ćiężarem ięczą: *Iniquitates meæ ſupergreſſæ ſunt caput meum, & ſicut onus grave gravatæ ſunt ſuper me,* Grzechy moie wezbráły nád głowę moię, y iáko ſrogi iaki ćiężar przywáliły mnie. A przećię y tych BOG Wćielony do ſiebie woła: *Venite ad me omnes, qui laboratis, & onerati eſtis;* y wy ktorzy ná zgubę duſz wáſzych prácuiećie, y wy, ktorzy pod ćiężarem grzechow ięczyćie, podźćie wſzyſcy do mnie, á ia was ochłodzę, ia ten ćiężar z was zrzucę, ia wam ulżę: *Ego reficiam vos.* O! dobroći! O! łáſkáwośći! Niczego bárdźiey nie prágnie JEZUS, iáko żeby ſię wſzyſcy do BOGA náwroćili; tá naywiękſza SERCA iego poćiechá, grzeſznikow náwrocenie. Wſzák tego dálſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Jeremiaſz 9. 5. — Sap. 5. 7. — Pſal. 37. 5.

BYłten u Stárożytnośći zwyczay, że pod czás weſela, Synow ſwoich koronowáły mátki, iáko ſtáry świadczy Tertullian: *Coronant & nuptiæ Sponſos.* Przyſzło weſele Sálomoná Królá, przyſzedł dźień záślubienia iego, aż Mátká iego Berſabea, bogátą, bo z pereł, ſzmárágdow, Kárbunkułow, y dyámentow złożoną, ná głowę iego kłádźie Koronę, w ktorey kiedy ſię po Jeruzálem w wielkiey á práwie nie widáney przeieżdża mágnificencyi, co żywo ná widzenie ták wielkiey pompy y ápárencyi idźie, cáła ná ákt ſolenny zbiega ſię Jerozolimá, iedne tylko Syońſkie Corki żadną ſię nie uwodzą ćiekáwośćią, ále w domách ſwoich zámknięte ſiedzą. Więc ktos ná nie záwoła: *Egredimini, & videte Filiæ Sion Regem Salomonem in diademate, quo coronavit illum mater ſua in die deſponſationis illius, & in die lætitiæ cordis ejus;* Wychodźćie z domow Jerozolimſkie Cory, podźćie, obaczćie Królá Sálomoná w Koronie, ktorą go ukoronowáłá Mátká iego, w dźień záślubin iego, y w dźień weſela Sercá iego. Wielka przyznam ſię ſkromność, wielka wſtydliwość Syońſkich Corek, że ſame dobrowolnie ná ták ſolenny nie ſpieſzą widok, ále przymuſzáć ie, y wołáć ná nie potrzebá: *Egredimini videte Regem,* znáć że Swięte z nich były duſze, y w kontemplácyi Niebieſkich rzeczy zánurzone, bo kto w BOGU zátopi oczy, ná światowe pompy zápátrywáć ſię niechce. Powraca z Afryki z tryumfem y wiktoryą Károl piąty Ceſarz, przyieżdża do Neapolu, gdźie tryumfálne bramy bogáto wyſtáwione támeczni nagotowáli Obywátele, w ſam czás ſolennego wiázdu powiedzą Swiętemu Kájetanowi, że mimo okná Celi iego Ceſarz iedźie, on obroćiwſzy ſię do Krucyfixá, y nań pálcem zkazawſzy rzecze; Oto moy Ceſarz, pod ktorego nogámi ſą wſzyſcy Ceſarze y Krolowie źiemſcy, á ná owę pompę y nie ſpoyźrzał: Otoli przećię *Egredimini Filiæ Sion, & videte Regem* Wynidźćie Jerozolimſkie Cory, á ieżeli ná Sálomoná pátrzáć nie chcećie,

Cant. 3. 11. — In vita S. Cajetani.

chcećie,przynaymniey obacżćieKrolá tego, ktorego reprezentuieSálomon; Krol to nie pospolity, nie ziemski, ále Krol chwały y májestatu, BOG z BOGA prawdźiwy, Chrystus JEZUS. Názywa go Duch Boski Salomonem, co śię tłumaczy *Pacificus*, spokoyny, bo pokoy, to iest wesele y poćiechy, fortuny y honory, zdrowie y szczęśćie, zbáwienie y wszelkie dobro świátu przyniosł, to álbowiem wszystko w ięzyku Hebráyskim znáczy pokoy. Ukoronowáłá go Mátká, ukoronowáłá y Mácochá. Mátká iego Niepokálánie Poczęta Pánná, Mácochá iego Zydowska Synágogá Mátká dáłá mu Koronę Człowieczeństwá, kiedy z niey wźiął náturę ludzką, ktorą on iako drogą iáką szácował Koronę. Mácochá zás z ostrego głogu y ćiernia uwitą ná Głowę iego włożyłá Koronę, á właśnie iednegoż dniá. Jáko álbowiem dniá dwudźiestego piątego Márcá w żywoćie Pánieńskim stał śię człowiekiem, ták też (iáko Swięći Epiphaniusz y Augustyn twierdzą) w tenże dźień dwudźiesty piąty Márcá, trzydźieśći y trzy lat przeżywszy, ćierniem ukoronowány ná Krzyżu umárł. Dźień ten, był to dźień záslubienia iego, bo iáko stáiąc śię człowiekiem, záslubił sobie y złączył náturę ludzką, ták umieráiąc ná Krzyżu, záslubił sobie dusze násze, ktore Krwią swoią kupił, był dzien wesela Serca iego, *dies lætitiæ Cordis ejus*, bo wieczney owey rádośći y chwały był przyczyną. Zkąd *Richardus à Sancto Victore* mowi: *O! Filiæ Sion! cum adversa patimini, egredimini ab imperfectione vestra, & impatientia, ut leviter feratis illata vobis mala. Videte Regem Vestrum pro vobis passum, & per passionem gloria & honore coronatum, lætitiam Regis vestri considerate, hoc exemplum vobis proponite;* O! Corki Syońskie! to iest dusze pobożne, gdy w utrapieniu zostáiećie, wychodźćie z niedoskonáłośći y niećierpliwośći wászey, ázeby ciężkośći wásze lekkie śię wam zdáły, pátrzaycie ná Krolá wászego zá was umęczonego, á po krwáwey Męce chwałą y honorem ukoronowánego, uwazaycie wesele y poćiechy, w ktorych teraz Boskie iego opływa Serce, ten przykład záwsze przed oczymá mieyćie. Stary zás y dawny Doktor *Aponius* powieda: że dźień wesela Serca JEZUSOWEGO, był dźień ow w ktory śię do niego náwracáli grzesznicy. Ták álbowiem mowi: *Cordis utiq; erat lætitiæ dies Domini Christi, quando meretrix lachrymas fundendo, raptor quadruplum malè direpta restituendo, Publicanus relicto telonio, præsentibus lucris contemptis Christum sequendo, latro vociferando, Regnum Cælorum à se alienum pervasisse monstrantur.* Dźień Serdeczney JEZUSA rádośći był, kiedy nierządnicá Mágdálena łzy u nog iego lałá, kiedy Zácheusz nieprawiedliwych zbiorow czynił restytucyą, kiedy Mateusz cło porzuciwszy, zyski doczesne zdeptawszy, zá nim ubogi poszedł, kiedy Łotr swoię wyznał niepráwość. Dźień ten názywa śię dniem Koronacyi, dniem Záslubienia, dniem wesela Serca iego, ná znák y dokument, że w ták wielkim Ubostwione iego Serce w ten czás opływa weselu, kiedy śię iáka do niego náwroći dusza, zemu śię zdáie, iákoby ná weselnych zostawał godách, álbo nowey iákiey dostąpił Korony y Krolestwá.

Gdy wiśiał ná Krzyżu JEZUS, Nayświętsze iego Serce w ták ćiężkim smutku, w ták wielkich bolách zostawáło, że iáko potym sam Swiętey Brygidźie obiáwił, z gwałtowney á práwie nieznośney boleśći w nim śię rozpękło: *Cor crepuit præ violentia passionis, & anima egrediebatur.* W ták ćiężkich boleśćiach miáłoż też iáką folgę y konsolacyą? słyszę głos nárzekáiącego JEZUSA: *DEUS meus! DEUS meus! ut quid dereliqvisti me;* BOZE moy! BOZE moy czemuś mnie opuśćił, ták że żadnego znikąd poćieszenia, zewsząd y z kázdey strony nowe á nowe mam utrapienie. Ey przećięć Przedwieczny Oćiec Jednorodzonego Syná swoiego, w ktorym sobie iedynie upodobał, bez poćiechy zostáwić nie miał! W męczeństwie y śmierći sług swoich posyłał z Niebá Aniołow, ktorzy ich ćieszyli, á Jedynaká swego w ták ćiężkich torturách miał zápomnieć? Gdy pod czas owey w Ogroycu modlitwy zemdlał, y iuż właśnie konał JEZUS, posłał z Niebá Aniołá, ktory go umocnił: *Apparuit Angelus de Cælo confortans cum*, á kiedy ná Krzyżu umiera prawdźiwie, miał bydź bez poćiechy? Swięty Chryzostom

Revel. Extravág: cap: 51.

Lucæ 22.

Chryzostom powieda że w owych śmiertelnych bolách osobliwą BOG Ociec obmyslił mu konsolácyą. A wiećiesz iáką? Słuchayćie co Doktor Swięty mowi: *In horto Christus confortatus fuit ab Angelo apparente, & in Cruce à Latrone pænitente*, Oto prawi w Ogroycu poćieszył go przez Anioła, ná Krzyżu przez pokutuiącego Łotrá. Tey iedney náwrocenie duszy zmocniło y posiliło zboláłe JEZUSA Serce. Gdyby był Przedwieczny Oćiec cáłe pułki Aniołow y owszem wszystkie Anielskie chory ná iego zesłał pociesżenie, nigdyby tákiey nie uczuło konsolacyi, iáko z iednego pokuty Łotrá. Rozpływáło się od rádośći, y niejáko umocniło do znoszenia ták wielkich bolow, widząc że okrutna męká iego nie bez pożytku, kiedy ten uznał nieprawość swoię, y sercem skruszonym wyznał, ktory o BOGU y zbáwieniu cále był zápomniał. Niczym, niczym bárdziey nie może się ukontentowáć y ućieszyć Nayświętsze JEZUSA Serce, iáko iedną grzeszniká pokutą. Sanctus Chrysost de bono Latrone.

Powiedźiał Psalmista Páński, że BOG łzom iego ná źiemię upadáć nie dopuśćił, ále ie w oczách swoich położył: *Posuisti lachrymas meas in conspectu tuo*, Położyłeś Boże łzy moie przed obliczem twoim. Ták BOG we łzách pokutnych podoba sobie, że ie záwsze ma w oczách swoich, niemi się delektuie y ná nie iák ná miłe pátrzy *Objectum*. *Symmachus* czyta: *Posuisti lachrymas meas intra te*, Położyłeś łzy moie wewnątrz, to iest w Sercu twoim. Y toż to iest łez nászych *depositorium* támże to ich mieysce y złożenie? O! rzecz przedźiwna! Płácze zá grzechy człowiek, á JEZUS wszystkie łzy iego pilno zbiera, y iáko iáki kordyał w sercu swoim zkłada, pokázuiąc że te oczu pokutuiących krople, iedyną są Serca iego konsolácyą, w ten czás się naybárdźiey ćieszy, kiedy grzesznik nieprawość swoię rzewnie opłakuie. Psal. 55.

Ktoż tedy Nayświętszemu JEZUSA Sercu tey przeczyć będźie konsolácyi? Woła Izáiasz Prorok: *Redite ad cor prævaricatores Dei*; Wracay ćie się grzesznicy do Sercá baczniejszego, BOGU wászemu wiernieyszego, bierzćie serce lepsze y do BOGA, y do zbáwienia wászego. *Redite ad cor*, Wypádliśćie przez nieprawość z Serca Boskiego, wypádliśćie z miłośći iego, weyźrzyićiesz ná Ukrzyżowánego JEZUSA, *Cor habet apertum ad amandum*, otworzył Serce swoie, áby nas obszerniey ukochał, áby was (byleśćie wnisć chćieli,) do Serca swego przypuśćił. Wchodźmyż tám wszyscy, bośmy wszyscy zgrzeszyli, tám wszystkie chęći y áfektá, tám stáránia násze składaymy, y prawdźiwym náwroceniem to pełne dobroći Serce rozweselaymy. Amen. Isaiæ 46. Sanctus Augustinus.

KAZANIE II.

NA PIĄTEK SZOSTY WIELKIEGO POSTU.

Venite ad me omnes. Matth: 11.

DAremne widzę zamysły, y intencye násze. My solenne do Serca JEZUSOWEGO Nabożeństwo dźiś konkludowáć chcemy, á Nayświętsze JEZUSA Serce nas do siebie záprasza y woła: *Venite ad me omnes*, iákoby mowić chćiało: Juższe to koniec dewocyi wászey ludźie? iuż odemnie odchodźić chcećie? ieszcze ieno poczekayćie, ieszcze się zátrzymayćie, nie odemnie ále do mnie podźćie: *Venite ad me omnes*. Podoba sobie w nászey dewocyi JEZUS, y nie chce, żebyśmy ią kiedy kończyć mieli, ále żebyśmy záwsze wniey státecznie trwáli. Zkąd y ia dálszym pokażę dyskursem, że Nabożeństwo do Serca JEZUSOWEGO powinno bydź bez konkluzyi. Będźie to wszystko *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

JEżeli w czym, to w Nabożeństwie naybardźiey náſzę widźieć nieſtátecznośc. Záczniemy prędko dewocyą iáką, ále ieſzcze prędzey porzucamy. Nabożeństwá náſze podobne ſą onemu Drepáńſkiemu Nabożniczkowi, ktory ſię funduiąc ná ſwiętego Piotrá nabożeństwie: *Petrus & Joannes aſcendebant ad horam orationis nonam*, zączął Nowennę z záwołánym applauzem, ná tę dewocyą wzywáiąc ludźi. Nie długo to trwáło, bo heretykiem zostawſzy, Paćierze Kápłáńſkie, y wſzyſtkie inſze Nabożeństwá znośił, á potym z Hiſzpánij ućiekł; zkąd mu żártem nápiſał Pinedá: *Incæpit à Mirabilia, finivit in defecit, ad Completorium non pervenit.* Ták my od dźiwnych nabożeństw záczynamy, wczorá ich aż názbyt, á po iutrze *defecit.* Wpiſuiemy ſię w Bráctwo Serca JEZUSOWEGO, obieramy ná ádorácyą iego godźiny, ſtrzeliſtemi do niego zmierzamy áfektámi, zá cel y metę ſpraw náſzych zákładamy, myslą y ſercem w nim przeſtáiemy, przyidźie oźiębłość do ſercá, aż my wſzyſtko porzucamy, y ná Nayświętſze JEZUSA Serce áni wſpomniemy kiedy. Piękny tego wizerunek w Ewángeliczney mamy Hiſtoryi. Powieda Jan Swięty, że iák prędko Longin Bok Chryſtuſow otworzył włocznią, ták záraz krew y wodá

Joannis 19. z niego wypłynęłá: *Continuò exivit ſanguis & aqua.* Przez wodę rozumieią ſię ludźie: *Aquæ multæ, populi multi.* Zkąd mowi *Andreas Mendo: In corde Chriſti homines retinebantur, & vix aperto latere oſtium viderunt reſeratum, illico exierunt, ab eoq; receſſerunt. Exivit ſanguis & aqua, aquæ multæ populi multi.* W Sercu Chryſtuſowym byli ludźie, y ledwie w zránionym Boku otwarte obaczyli wrotá, ná tychmiaſt wyſzli, y od niego odſtąpili. Wyſzłá krew y wodá, wodá záś znáczyłá ludźi. Y dáley mowi: *O! miſeram contentionem, inter amorem Chriſti, & hominum ingratitudinem, Chriſtus conatur in Corde ſuo homines fovere, & illi veſtigant exitum, quo ab eo fugiant;* O! dźiwna dobroći Chryſtuſowey y ludzkiey niewdźięcznośći utarczká, Chryſtus chce w Sercu ſwoim zátrzymáć ludźi, á oni ſię z niego wydźieráią, z niego y od niego uchodzą. A czemuż dla BOGA w nim báwić y przeſtáwáć nie chcemy? tu to ſą wſzelkie roſkoſzy y delicye, tu ray Niebieſkich poćiech, tu záwſze mieſzkáć, tu żyć y umierać potrzebá.

Jeſt w Polſzcze Herb ſtarodawny Przyiaćiel názwány, Serce bełtem przebite, á tym ſię niektore Xiążętá Mázowieckie pieczętowáły, dla tego, że w potrzebie z Pruſakámi Syná Xiążęcego przyiaćiel iego kocháiący, Imieniem Mirosław ták zásłániał, że z kuſzy ſtrzáłę w ſercu odniosł, ktory kleynot że był naymilſzy, przyiaćiel názwány. Serce JEZUSOWE, á czyż nie ieſt prawdźiwym duſz náſzych przyiaćielem? Jeżeli przyiaćiel powinien bydź bez obłudy? Błogosłáwiona *Angela de Fuligno* zápatruiąc ſię ná pokazáne JEZUSA Serca słyſzáłá głos z Niebá: *In iſto Corde non eſt mendacium, ſed omnia ibi ſunt vera,* w tym Sercu nie maſz żadnego fałſzu y zdrády, ále ſamá ſzczerość y prawdá. Jeżeli według Ekklezyáſtyká Páńſkie-

Eccli. 6. 14. go *Amicus fidelis, protectio fortis, qui autem invenit illum, invenit theſaurum;* Przyiaćiel wierny, ieſt mocna protekcya, á kto go ználazł, ználazł ſkarb wielki, gdźieſz większa bydź może protekcya, gdźie większe łaſk Boſkich ſkárby, iáko w tym Sercu. Jeżeli Przyiaćiel zá przyiaćielá umieráć powinien, iáko mowi Seneca: *Amicum paro, pro quo mori poſſim,* Serce JEZUSOWE zá nas ná Krzyżu umárło. Jeżeli z przyiaćielem choćby naydłuższa, miła konwerſacya, y nigdy ſię z nim y przy nim przeſtawáć nie uprzykrzy, toć y z Sercem JEZUSOWYM przykrzyć ſobie nie mamy, ále y owſzem do niego tęſknić, z nim ſię zábawiáć powinniśmy. Piſzą o Alexándrze wielkim, że naysławnieyſzych wieku ſwego zwołał Kráſomowcow, áby Efeſtyoná ukochánego iego przyiaćielá wychwaláli co gdy przez kilká dni czynią, ieden z nich chcąc w krotkich słowách iego zámknąć pochwałę, powiedźiał: *de dilecto nunquam ſatis,* iákoby chćiał mowić: mowćie co chcećie, ná pochwałę ulubionego Efeſtyoná, nigdy to nie będźie doſyć. Szoſty iuż Piątek chwalemy, wielbiemy, ádoruiemy Nayświętſze JEZUSA Serce, y iuzże dość ná tym? nie doſyć, *de dilecto nunquam ſatis,* więcey á

więcey

więcey ieſzcze potrzebá. Inſzym ákcyom możeſz z Herkuleſem zákłádáć termin *non plus ultra*, ále Nabożeńſtwu do SERCA JEZUSOWEGO żadnego zákłádáć terminu nie godźi śię. Apelleſowi *nulla dies ſine linea*, żaden dźień nie upłynął, ázeby przynaymniey iákiey nie námálował linij, nam bez oſobliwego do SERCA JEZUSOWEGO áfektu żaden dźień upływáć nie powinien. O ſpráwiedliwym człowieku powiedźiał Psalmiſtá: *Aſcenſiones in corde ſuo diſpoſuit*. Że ſtopnie iákieś y áſcenſy w ſercu ſwoim porobił. Inſza Werſya z Hebráyſkiego, czyta: *Horologium diſpoſuit in Corde ſuo* Zegárek z Sercá ſwego uczynił. Nayświętſze JEZUSA SERCE prawdźiwy Zegárek, prawdźiwy pektoralik, bo iáko dobrze nákręcony Zegárek, nigdy nie ſtánie, ále záwſze we dnie y w nocy idźie zkąd mu ktoś przypiſał *Lemma*: *Nec mora nec requies*, ták y SERCE JEZUSOWE záwſze y nieuſtánnie o nas myśli; toć y ſercá náſze w Nabożeńſtwie Jego uſtawáć nie powinny. Pſal. 83. 6

Jan Swięty w obiáwieniách ſwoich widźiał Chryſtuſa Páná, złotym ná pierſiach przepaſanego páſem: *Vidi ſimilem filio hominis præcinctum ad mamillas zona aurea.* Proſzę co to zá pás złoty? Powiedáiał niegdyś Izáiaſz Prorok: *Erit juſtitia cingulum lumborum ejus.* Sidmdźieſiąt czytáią: *Erunt juſti cinctorium lumborum ejus.* Będą Spráwiedliwi páſem iego. Zkąd y Wielebny Bedá mowi: *Zona aurea chorus Sanctorum eſt concordi charitate Domino adhærens.* Pás złoty ſą Swięte y pobożne duſze, ktore opáſuią pierśi, otaczáią SERCE JEZUSOWE, przy nim śię wieſzáią, przy nim ſtátecznie trwáią, y nie iáko z Páwłem Swiętym mowią: *Quis nos ſeparabit à charitate Chriſti?* Kto nas oddali od miłośći JEZUSA? Kto nas od SERCA iego oderwie? *neq; mors, neq; vita, neq; creatura alia poterit nos ſeparare à charitate Dei*, áni śmierć, áni życie, áni żadne ſtworzenie, od niego nas nie oderwie. Tákim złotym páſem y nam bydź potrzebá, żeby iáko złota żadna rdzá nie ztrawi, żaden ogień nie ſpali, ták y nas żadne zabáwy y trudnośći od SERCA JEZUSOWEGO nigdy nie oddaláły. Apoc: 1. 13. Iſaiæ 11. Rom: 8.

Joannes Adamus Weber in arte diſcurrendi de qualibet materia z Pliniuſzá *lib. 25. cap. 3.* táką piſze hiſtoryą. Jeden człowiek ták był ćiężko w lewy bok ràniony, że nie mogąc śię rániá żadną miárą zgoić, w nieuleczony á wielki zropiáły wrzod zámieniłá śię, zkąd bliſka śmierć náſtępowáłá. W tym ſkłoni śię tenże mizerny człowiek, owym obnázonym bokiem ku bliſkiemu pieńkowi, y ná nim śię oprze, żeby tym łátwiey ropá z wrzodu płynąć mogłá, á gdy ſnem zmorzony záśnie, wynidźie z kałubiny wąż, y ow wrzod wyſſie, obudźiwſzy śię ná to mizerak, y uląknąwſzy, wężá od boku zgráći, lecz gdy folgi y znácznego polepſzenia dozna, ná toż mieyſce názáiutrz przyſzedſzy, wężá do wrzodu przypuśći, á to co raz czyniąc do doſkonáłego przychodzi zdrowia. Od tego zás cząſu ták śię w nim tenże wąż zákochał, że gdźiekolwiek śię tylko ow człowiek położył, tám y wąż záraz przybywał y kładł śię przy nim, czego nie mogąc długo znośić człowiek pomieniony, muſiał śię gdźie indźiey z właſney Oyczyzny przenieść, gdy iednák názad do domu powroćił, znowu śię wąż do niego przyłączył, ták, że gdy przyſtępu do łożká mieć nie mogł, to przededrzwiámi noc cáłą wártował. A gdy przyiaćiele człowiekowi rádźili, żeby był wężá owego zábił, odpowiedźiał im ná to: *Medicum meum non occidam, neq; tam ingratus, ero, ut cui vitam debeo, ei mortem inferam.* BOZE uchoway tego, żebym moiego miał zábić lekárzá) nigdy tákim niewdźięcznikiem nie będę, żebym miał śmierć temu zádáć, ktoremum życie moie winien. A lubo tu nie ták wąż zránionemu człowiekowi, iáko człowiek wężowi był obligowány w tey mierze: Ktoby mi iednák tego udźielił ſzczęśćia, żebym śię do zránionego JEZUSOWEGO Boku podobnie iáko wąż pomieniony mogł przypiąć á z iego nie iad, ále ſerdeczną, ſtáteczną, nie odmienną ku JEZUSOWI ſkłonność y miłość wyſſáć, żebym z nim záwſze przeſtawał, iego w oczách y w Sercu, y pámięći miał przytomnego záwſze, z nim konwerſował,

sował, nigdy go ná krok nie odstąpił. Znáczny wielkiego Alexandrá żołnierz życzył sobie, áby stoiąc umierał, gdy iuż słábieiąc ná ziemię padáć poczyna, Alexander ná sobie go wesprze, y ták przy sercu swoim do śmierći go dotrzymuie. Dałby to BOG ábyśmy y my do SERCA JEZUSOWEGO ták efektem przylgnęli, żebyśmy przy nim, álbo raczey w nim ostátniego duchá wyzionąć mogli, nie iáko z Jobem ćierpiącym mowiąc: *In nidulo meo moriar*, w gniazdeczku moim, to iest w Nayświętszym JEZUSA SERCU żyć y umieráć będę Amen.



KAZANIA
O MĘCE PANSKIEY
NA SOBOTY WIELKIEGO POSTV
KAZANIE
NA PIERWSZĄ SOBOTĘ POSTV.

At illi ut viderunt eum ambulantem supra mare, putáverunt phántasma esse. Marci 6.



Ie mam zá złe Swiętym Apostołom, że obaczywszy chodzącego po morzu Páná, to widzenie iedną bydź rozumieli márą, bo noc ćiemna byłá; ná nászę raczey gniewam się niezbożność. Brodźi w krwáwym Męki swoiey morzu cierpiący JEZUS, á my rozumiemy, że to tylko márá, *putaverunt phantasma esse*, ták to uwazamy, ták o tym myslemy, iák o płonney y próżney márze. A kto kiedy proszę gorzką śmierć JEZUSA żywą uwaza apprehensyą? Kto o niey
Psal: 77, mysli ták, iáko należy? *Non sunt recordati manus ejus, die qua redemit eos de manu tribulantis*, mowi Psalmistá, Zapomnieli ludźie o tym, ktory ich odkupił. Prowádźi Judasz háłástrę ná zgubę JEZUSA, iuż w Ogroycu, aż Pan do Apostołow rzecze: *Venit hora, ecce filius hominis tradetur in manus peccatorum, dormite jam!* Tuż śmierć ná mnie, iużże śpiyćie! Ey záspáłe przetrzećby oczy! *dormite!* Tá krwáwych prac JEZUSOWYCH y śmierći dla nas podiętey od ludźi nadgrodá, oko ná śmierć JEZUSOWĄ zámrużone. Ná miiáiących Krzyż Chrystusow dźiśby wołáć Proroku: *O! vos omnes, qui transitis, videte!* Ey przećię ná wiszące ná Krzyżu Zbáwienie wásze zpoyżrzyićie! lecz dármo! śmierć ná Krzyżu JEZUSOWA bez oká. Wieczny wstyd Rzymskiey Purpury Nero Cesarz Bogini Weśćie ofiárę pali. Trzymá iedná z Westálskich Pánien w faierce ogień. Nero kádźidło ná wągiel, nieskromne oko rzući ná Pánnę, y rzecze: *Tibi oculos & cor, Deæ fumum.* Tobie oko y serce, dym Bogini. Ah! swiećie Chrześćiáński iákoś mi zneroniał? Niegodne dobrego oká stworzenie, ma respekt u nas, ma afekt, BOG nie ma! *Deo fumum.* Zkąd płácze u Proroká ćierpiący JEZUS: *Oblivioni datus sum, sicut mortuus à corde*; Poszedłem w zápomnienie, iáko wymárły z sercá. Y tákaż to ku Odkupićielowi wdźięczność? Zechcę ia ná teráźnieyszym Kázániu, niepámiętnym sercom okrutną Zbáwićielá przypomnieć

Mękę,

Mękę, y to dálszym dowieść dyſkurſem, że gorzka śmierć JEZUSOWA w żywey záwsze u nas tkwieć powinná pámięći. Będzie to wszystko *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

SWiadczonych ſobie zápominać dobrodźieyſtw, nie tylko nie ludzka, ále więcey niż beſtyálſka rzecz. Sáme bowiem bezrozumne beſtye, odebráne łáſki w świeżey chowáią pámięći, y należytą nádgradzáią wdźięcznośćią. Piſze *Democritus*, iż w Arkádyi nieiaki Thoas chłopięćiem ieſzcze będąc w domu Rodźicow ſwoich wychowáł y wytuczył młodego Smoczká. Gdy Thoas w dálſze idźie látá, ſmoczek też ow ſłuſznego dorosłá ſmoká, zląkſzy ſię wielkośći ſmoczey Thoas, y záiádley nápotym boiąc ſię beſtyi, wyprowadza ſmoká ná puſzczą, w ktorey ſmoká zoſtawiwſzy, gdy názad powraca do domu, nápadną ná niego zboycy, bezbronnemu żyćie bráć chcą, z przeſtráchu krzyknie Thoas, gwáłtu! wnet ow ſmok choć opodal zoſtáwiony uſłyſzawſzy głos żywićielá ſwego przydada, y od zboycow broni. Zmijá od człowieká Egipſkiego wychowána (piſze *Plutarchus*) gdy w goſpodárſkim domie porodźiłá, tráfiło ſię, że w krotkim prędko czáſie iedná z owych nie dawno porodzonych zmiyká, goſpodarſkiego Syná ukąſiwſzy śmierći nábáwiłá. Stára żmiiá, że ná ow czás nie byłá, gdy do domu powraca, y widźi zámordowánego od dźiećięćia ſwego goſpodarzowi Syná, ſwoie owo włáſne żmiiątko rozkąſáłá, y żyćia pozbáwiłá. Piſze *Antonius Labbe* o Lwie, ktorego gdy nieiáki *Alexius* z dołu wywindował głębokiego, ták mu był zá owo dobrodźieyſtwo wdźięczny, że zá nim iáko ſzczenięch chodźił: *fingenſq; moleſſum luſit, & horrorem blando correxit amore*. A gdy ná drogę Swiętą do Paleſtyny tenże iego *Alexius* zápuſzczał okrętem, Lew rzućił ſię zá nim w morze, y płynąc wyważony z wody ſkoczył ná okręt, y gorzkie owe morſkie otrząſnął z ſiebie wody, oraz y śmierć w ktorą ſię był wdał: *Saltuq; ſuperbo inſilit in navem, rorantesq; excutit undas, & mortem permixtam undis*. Jeżeli tedy dźikie y nierozumne beſtye dobrodźieiom ſwoim táką ſię wypłacáią wdzięcznośćią, coż my dopiero rozumni ludźie powinni BOGU zá łáſkę odkupienia náſzego. Wſzyſcyśmy byli zgubieni, pod ćiężkim okrutnego tyránna czártá iarzmem ięczał wſzyſtek Narod ludzki, á BOG z okrutnego owego tyráńſtwá wyzwolił człowieká, Krwią włáſną kupił go y odkupił, iákże to nayłáſkáwſzemu BOGU záwdźięczemy. Umiera *Epaminondas* Thebáńſki Hetman odebrawſzy śmiertelną ná woynie ránę, do umieráiącego cáłe zeſzło ſię Miáſto, pytáiąc iákieyby też zá prace y fatygi ſwoie pretendował nadgrody? odpowiedźiał: *Nullum aliud præmium volo, quam memoriam mei*. Nie chcę inſzey rekompenſ, krom wieczney pámięći. Gdybyśmy y my konáiącego ná Krzyżu Zbáwićielá pytáli, iákiey też od nas potrzebuie wdźięcznośći? wiem, żeby podobnym odpowiedźiał ſtylem: *Nullum aliud præmium volo, quam memoriam mei*; Nie chcę nic więcey, tylko żebyśćie ná gorzką śmierć y mękę moię pámiętáli. Zkąd do káżdego z oſobna przez Jeremiaſzá Proroka mowi: *Recordare paupertatis meæ, abſynthij, & fellis*. Pámiętay ná uboſtwo moie, ná żołć y ocet, ktorym poiony byłem, ná Krew niewinną ktorąm dla ćiebie wylał. Thren: 3. ℣. 19. Labe Sylva 4.

Theodulus Syn Swiętego Nilá poimány od Arábow, y w niewolą wźięty, wiele od nich ućierpiał złego, ná oſtátek wyprowádźili nágiego ná rynek z dobytemi nád kárkiem mieczámi, áby kto go kupił, ináczey záraz go zábić mieli. Co miał czynić mizerny Młodźian, iuż rzęśiſtemi łzámi, iuż płáczliwym głoſem przechodzących proſi, áby go kto kupił, wdźięczność y wieczną obiecuiąc służbę, ále dármo nikt więcey nád dwá czerwone złote zá niego dáć nie chćiał. Więc iuż iuż zábić go chćieli, aż przećię Biſkup támecznego mieyſcá nád zdeſperowánym zlitowawſzy ſię nędznikiem, wykupił go, y od okrutney wybáwił śmierći. Co rozumiećie? iák mu był zá to wdźięczen, iák mu tá łáſká w uſtáwiczney tkwiáłá pámięći. Dáleko w więkſzą wpádliśmy, byli niewolą, wiſiał nád kárkiem wſzyſtkich miecz potępienia wiecznego, y iuż iuż wſzyſcy ginąć mieliśmy

liśmy wiecznie, á Syn Boſki naykoſztownieyſzą Krwią ſwoią kupił y odkupił nas: *Empti eſtis pretio magno, non corruptibilibus auro vel argento, ſed pretioſo Sagvine agni immaculati Chriſti* mowi Apoſtoł Páweł, á iákże ták wielkiey zápomnieć łáſki?

Piſze Xenophon, gdy *Cyrus* zawoiował Tygraneſa Ormiáńſkiego Królá, y Zonę iego w niewolą zábrał, ſpytał go raz coby też dáć chćiał ná okup Zony ſwoiey? odpowiedźiał: *Libenter vitam dabo.* Wypuśćił obudwu wolno, ále Tygranes ſpytał raz Zony ſwoiey coby ſię też iey, podobáłá uroda Cyruſá? odpowiedźiáłá: *Ignoro, non enim ad Cyrum oculos meos converti, ſed ad illum, qui amore mei vitam impendit.* A my co odpowiemy, y odpowiádáć powinni świátowym amorom? zaslepniyćie oczy ná inſze *objecta*, pátrzćie ná ten widok, *qui amore noſtri vitam ſuam impendit.* Woła ná káżdego Swięty Auguſtyn: *Inſpice vulnera pendentis, ſangvinem morientis, pretium redimentis, cicatrices ſurgentis, caput habet inclinatum ad oſculandum, cor apertum ad diligendum, brachia extenſa ad amplectendum, totum corpus expoſitum ad redimendum, hæc quanta ſint cogitate, ut totus vobis figatur in corde, qui totus pro vobis fixus fuit in Cruce.* Pátrz ná Rány Ukrzyżowánego, ná Krew Umieráiącego, ná okup odkupuiącego, ná blizny Zmartwychwſtáiącego, głowę ma nákłonioną do pocałowania, SERCE otwárte do kochánia, ręce wyćiągnione do obłápienia, cáłe ćiáło wydane ná odkupienie, iák wielka to ieſt, uważćie, niech cáły będźie w ſercu waſzym, ktory dla was záwisł ná Krzyżu.

W Florencyi Mieśćie Włoſkim żyłá zátopiona w świátośćiách Pánná, co dźień kilká godźin przy záwieſzonym u okná zwierćiedle trawiłá, piekrząc ſię y ſtroiąc, áby y ſiebie y inſzych gubiłá. Widźiał to y obſerwował codźiennie mieſzkáiący ná przećiwko, bo tylko przez ulicę Kapłan *Hippolitus Galantinus* Mąż wielkiey cnoty y pobożnośći, żeby ią pozyſkał BOGU, otworzywſzy wſzyſtkie izdebki ſwoiey okná, po niey ſię przechodźi, iuż włosy czeſze, iuż ſuknie ná ſobie poprawia y układa, y iakoby w zwierćiadło pátrzył, twarz ſwoię pilno uważa. Obaczy to w ſwoiey rezydencyi owá Dama, zdźiwi ſię naprzod owego Kapłana lekkośći, á potym śmieiąc ſię y chychocąc rzecze: Proſzę MCi Xięże Hippolićie obroć ku mnie zwierćiadło ſwoie, ábym obaczyłá, czym ſię iuż doſyć pięknie uſtroiła. W tym on ułożywſzy twarz do kommizeracyi, miáſto zwierćiadła, pokaże iey Obraz, ćierniem ukoronowanego, krwią zbroczonego JEZUSA, ná ktory widok ták ſkruſzoną ná ſercu zoſtałá, że wieczne świátowym prożnośćiom wypowiedźiáłá wále. A ktoreż może bydź lepſze zwierćiádło, iáko cierpiący JEZUS. *Feciſti o Domine JESU de corpore tuo, ſpeculum animæ meæ*, mowi Drogo *Oſtienſis.* W tym zwierćiedle przeglądáć ſię każe *Tertullianus: O! vane! quid ſpeculum conſulis? mores tuos intuere, conſcientiam tuam inſpice, in Chriſtum Crucifixum oculos tuos conjice, hoc tibi ſpeculum ſit, in hoc non falſam levitatem, ſed eruenta tubera, alta vulnera conſidera.* O! prożny człowieku czego ſię w zwierćiedle przeglądaſz? pátrz ná obyczáie twoie, przeglądáy ſię w ſumnieniu twoim, w JEZUSA Ukrzyżowánego wlep oczy twoie, ten ći niech będźie zwierćiádłem, tu ſię przypátruy śiwym guzom, krwáwym ránom, y niewypowiedźiáney miłośći Boſkiey. Tego ſam BOG po nas wyćiąga, kiedy *Deut. 28* mowi: *Erit vita tuâ pendens ante te;* będźie żyćie twoie wiſzące ná drzewie iáko zwierciádło iákie záwſze przed oczyma twoiemi. Zkąd Karol piąty Ceſarz w ſwoim pokoiu miał po wſzyſtkich śćiánách rozwieſzone zwierćiádła, ktore mu, ná ktorą tylko obroćił ſię ſtronę, wſzędźie wiſzący ná śćienie reprezentowáły Krucyfix. Chćiał ten pobożny Ceſarz pokazáć, że rozpięty ná Krzyżu JEZUS, záwſze w oczách, záwſze ná pámięći, bydź u nas powinien. Mowi Jeremiaſz Prorok: *Nunquid oblíviſcetur Virgo ornamenti ſui?* czy to podobna ážeby Dámá miáłá zápomnieć o ſtroiu y ornámenćie ſwoim. Ornament duſz náſzych według Agnieſzki Swiętey Krew JEZUSOWA: *Sangvis ejus ornavit genas meas*, á iakże o niey zápomnieć? iák iey w ſwoiey nie mieć pámięći.

Indyiſki

Indyiski Krolewic po śmierći Rodźicow swoich, nie tyko żalu utulić nie mogł, ále też z wielkiego ku nim afektu, ćiáłá ich ná proch spaliwszy, w głowie sobie otworzył ránę, y w niey rodźićielskie pochował popioły. Oćiec to nász, Oćiec, *Pater futuri sæculi*, ná Krzyżu umárł, á czemuż w pámiętney głowie y sercu chowáć go nie mamy? Ey! niech nas nieme nie konfunduią stworzenia; Wiem że *Marchio Badensis* miał kosztowny Kámień, ná ktorym dźiwną nátury sztuką wyrobiony wydawał się Krucyfix. Wiem o kwiećie iednym nazwanym Granadillá, ná ktorym, wszystkie Męki JEZUSOWEY instrumentá wyráźiłá nátura, widźieć ná nim krwáwą kolumnę, ćierniową Koronę, rozgi y gwoźdźie, włocznią Longiná, á my ná sercu nászym wyrażáć iey nie będźiemy? Jeżeli Jeleń Swiętego Eustachiego, Jeleń Swiętego Huberta, Jeleń Swiętego Menulpha cudowny ná głowie nosił Krucyfix, o! dopieroż my ludźie Ukrzyżowánego JEZUSA w pámięći y sercu mieć y nośić powinni záwsze. Neremberg. hist: nat: libr. 4. cap. 10.

Chwalą do tych czas Greckie dźieie Codrusá Atheńskiego Páná, że gdy usłyszał respons Apollina nieprzyiaćiołom iego dány, iezeli ná tey woynie zginie Krol Codrus, wy wiecznie przegraćie, wyszło bando, áby nikt nie śmiał Codrusá uderzyć, usłyszał o tym miłośnik Oyczyzny swoiey, y przebrawszy się w prostego żołnierzá liberyą, sam się w tłumy nieprzyiaćielskie wdárł y zginął, á po iego śmierći Atheny wygráły, nieprzyiaćiel zginął. Wdźięczná ták wielkiego afektu Rzeczpospolita postánowiłá práwo, áby co rok wźiąwszy ná kopią, zkrwawioną iego suknią, nośił po Mieśćie wożny, y te wołał słowa: *En tunica Codri Regis Vestri, memor esto popule Atheniensis ipsius Victoriæ pro salute vestra contra hostes proprij sangvinis dispendio partæ*. Nie sukienkę Nayświętszey Mátki ręką tkáną, szarpáiącego hultáystwá rękámi podartą, Krwią niewinną zbroczoną, ále Ciało Przenayświętsze ná Krzyżu rozwisłe, ze wszystkiego odarte, ná łonie obumieráiącey Mátki złożone, wam prezentuię: Ato Chrystus dla nas okrutną umárł śmierćią, pámiętayćież ludźie ná gorzką śmierć iego! uważayćie pilno, kto? co! dla kogo ućiepiał? niech nigdy z sercá, nigdy z myśli, nigdy z ust Ukrzyżowány JEZUS nie wychodzi, niech we wszystkich nászych ákcyách pámięć okrutney męki iego wydáie się. Amen.

KAZANIE II.

NA SOBOTĘ DRVGĄ WIELKIEGO POSTU.

Transfiguratus est ante eos. Matthæi 17.

Podnośćie oczy! otwieraycie zrzenice! nowy widok, nowa prezentuie się Scená. Chrystus Syn BOGA Zywego Przemieniony ná Gorze Thabor, znowu się mieni w Jerozolimie, ále dáleko inákszą od Thaboreyskiey transfigurácyą. Ná gorze Thabor między Moyżeszem y Eliaszem Swiętemi Prorokámi, między Piotrem Janem y Jakubem kochanemi Uczniámi, w Jerozolimie między bezecną łotrow samych pokazuie się kánáliią. Ná gorze Thabor głos Przedwiecznego Oycá o Bostwie, iego świádectwo dáie: *Hic est filius meus dilectus*; w Jerozolimie fałszywe nań mioćáią świadectwá: *Testimonium falsum dicebant adversum eum.* Ná gorze Thabor wiecznie z Chrystusem przebywáć Piotr prágnie: *Bonum nos hic esse, faciamus hic tria tabernacula*; w Jerozolimie tenże Piotr Chrystusá zapiera się: *Non novi hominem.* Ná gorze Thabor *resplenduit facies ejus sicut Sol*, cáłym Słońcem Twarz JEZUSA roziáśniáłá; w Jerozolimie wszystká zśiniáła y spuchła krwią się oblewa. Ná gorze Thabor *vestimenta ejus alba sunt facta sicut nix*, száty iego stáły się białe iako śnieg, w Jerozolimie krwią się wszystkie zbroczyły. O! żáłosna transfiguracya! o! prze- Marci 14. ℣. 56.

o! przemienienie żadnemi nie opłákáne łzámi. Zmieniłáś śię zmieniłá Twarzy JEZUSA moiego! ták dálece, że w duchu ná Ciebie spoyżrzawszy Prorok powiedźiał: *Non est ei species, neq; decor;* Zmieniłeś śię kocháný JEZU! że ktorys był *Speciosus forma præ filijs hominum*, teraz stałeś śię iednym boleśći podźiwieniem. Ktokolwiek ná ćiebie spoyźrzy, mowić muśi z Poetą: *Hei! mihi qualis erat, sed quantum mutatus ab illo, squallentem barbam & concretos sangvine crines vulneraq; illa gerens, quæ circum plurima tulit.* Ah! iák piękny! iák śliczny był JEZUS! á teraz iák odmienny! włosy krwią poklijone, brodá wyrwána, wszystek zrániony, y zkrwáwiony. A kto ná ten widok, kto ná ták bolesną odmiánę nie zápłacze? Zechcę ia ná teráźnieyszym Kazániu do żalu y kompasśi nád ćierpiącym JEZUSEM Słucháczá moiego pobudźić serce. Cokolwiek powiem wszystko niech będźie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Virgilius 2. Æneid.

CHybáby nie ludzkie serce było, żeby go cudza do kompasśi nie wzruszyłá mizerya. Choć okrutne Tyrannow umysły, á przećię nád ludzkim litość miáły nieszczęśćiem. Obaczył trupy Zydow, ná ktorych woiował *Titus*, y nád pobitemi nieprzyiaćioły zapłakał. Zwyćięzył Daryuszá Alexander uyźrzał ná woynie zábitego, y łzámi śię oblał. Iuliusz uyźrzawszy ućiętą głowę wielkiego nieprzyiaćielá swego Pompeiuszá, ktorą mu Cleopatra zá prezent osobliwy przysłáłá, zápłakał. Lubo oko iego Rycerskie nie do płaczu było: *Lachrymas non sponte cadentes effudit, duro qvi membra Senatûs calcarat vultu, qui sicco lumine campos viderat Æmathios.* *Antiochus* Krol Syrii o okrutnym zábiću Oniasza Arcykapłáná usłyszawszy, *contristatus animo, & flexus ad misericordiam lachrymas fudit;* A nád ćierpiącym JEZUSEM kto nie zápłacze? Opłákiwał gorzkiemi łzámi Dawid Absalonà rebellizanta, buntownika, Oycobojcę zábitego, tylko że Syná choć złego, lubo go y śmierći iego nie widźiał: *Contristatus Rex flevit, & sic loquebatur vadens: Fili mi Absalon! Absalon fili mi!* Chodząc po pálácu zálemował ręcę; y rzewnie płácząc wzdychał: Ah! Synu moy Absalonie! Absalonie Synu moy. Coż gdyby był widźiał záwieszonego ná dębie, gdyby był widźiał utkwioną w pierśiách iego włocznią, w iákieby łzy nie roztopniał, w iákie lámenta y żale nie zászedł. Umęczony okrutnie, záwieszony sromotnie ná Krzyżu, umárł JEZUS, y po śmierći ná SERCU włocznią przebity, á kto ták zákámiałego będźie Serca? żeby y iedney z kompasśyi nie wylał łezki. Umiemy y nádto, y náder słocháć, y ięczeć, gdy nas słowo iákie urazi, gdy szkodá potka, álbo zniewaga, gdy bol iáki ćiáło przeráźi; á ná tákie zelżenie, zamordowánie Pana, Oycá, Zbáwićielá, BOGA, serdecznym nie przerażiemy śię żalem.

Lucan.

Amasis Egipski Krolik w niewoli u Kambizesa Perskiego zostáiąc, ná Corkę swoię w łáchmanie chłopskiey z wiádrami do studni po wodę mimo idącą, ná Syná końskim wędźidłem ouzdánego, suchym pátrzał okiem, ále obaczywszy Przyiaćielá żebrzącego *cum luctu caput cædebat*, z płáczliwym wrzaskiem bił o śćiánę głowę, mowiąc: *Illa erant mala domestica*; domowe to były szczęśćia álternacy, prywátne przygody, prywatnym w sercu żalem zagodzone, ukoione, utulone. Tu zás bez prywaty, bez kolligacyi, bez interessu doswiadczona życzliwość podupadłá, wielebý żyćia urwáłá, żeby śię iáwnie przez użalenie nie wydáłá: *Illa erant mala domestica.* Tákbysmy mieli mawiáć w przypadkách, nędzách, utrapieniách, szkodach, obelgách nászych, fraszka to, nic nowego, zwyczaynie to po ludźiách chodzi: *hæc sunt mala domestica*; kiedy zás BOG nieskończonego Májestatu od nieludzkich ludźi wzgardzony, wyrugowány z serca wypędzony z duszy grzechem zmázaney iák tułácz żebrze miłośierdźia: kiedy naywiernieyszy przyiaćiel: *Vos amici mei estis*, pod Krzyżowemi stęka biesagami: *Ego mendicus sum & pauper*; Kiedy Pan Niebá y Ziemi ná szubienicy sromotnie záwieszony, o! kámień nie człowiek, kto ostátniey kropelki z oczu nie wytoczy. Mowi *Jacobus de Voragine*: *Flevisset etiam Deus, (si id possibile esset) videns filium suum tam ignominiosè tractari*, Sąmby Oćiec Przedwieczny płákał, gdyby to bydź mogł

widząc

widząc Syná swego ták źle, ták niegodnie, y gorzey niż bestyą tráktowanego.

Zyczliwi Hussytáńskiego Monárchy Przyiaćiele, usłyszawszy o nieszczęśćiu iego, idą do niego w náwiedźiny, ledwie co go zdáleká postrzegli, exclamantes ploraverunt, scissisq; vestibus sparserunt pulverem super caput suum, rycząc y rzewliwie płácząc, suknie ná sobie podárli, popiołem głowy swoie posypáli, á gdy potym zbliżywszy się uważyli: iáko Job, ktoremu w dostátkách podobnego nie miáły Oryentálne Kráie: Erat Vir magnus inter omnes Orientales żywym leży trupem, przykryty w bárłogu lazurowym tylko Niebios dáchem, iáko ná sitách ięczy zemdlony, ćiężką we wnątrz ták przerażeni zostáli kompassyą, że serce utráćiwszy, w krzemienistą niby przemienili się skáłę, nic áni do Pácyentá, áni do siebie przemowić nie mogąc: Sederunt cum eo in terra septem diebus, & septem noctibus, & nemo loquebatur verbum. Skrępowáły przyiaćielski ięzyk srogie dolegliwośći Jobá, związáła ustá pełna żalu Scena, wydarła serca nieugłaskána ćierpiącego boleść: Non loquebantur verbum, videbant enim dolorem esse vehementem. Stoi przed oczyma nászemi odrodzony Job ćierpiący JEZUS, nád ktorego Niebo y Ziemiá nic nie ma większego, stoi wszystek zrániony, wszystek krwią zbroczony: A planta pedis usq; ad verticem capitis non est in eo sanitas. Y będźiesz kto z nas táki? zeby reflektuiąc się ná nieznośne JEZUSA bole ćiężko ná sercu zálterowánym nie został. Czerwoney nie obaczyćie ták roży, ognistego nie znaydźiećie ták rubinu, iáko on purpurowym Krwi własney záfarbowány kolorem rumieni się. Czemuż tedy nie kráiećie się ludzkie od zalu sercá? czemu w obfite łez fontany nie topnieiećie zrzenice? czy nie zásłużyłże pałáiący ku nam miłośćią JEZUS ná ochłodę łez nászych? czy nie godna okrutna Męká y śmierć iego, powszechney żáłoby, pospolitego ruszenia álbo raczey wzruszenia serc práwowiernych do prawdźiwey kompassyi, do żáłośći nieutulonej.

Gdy zgrzybiáłego wieku zeszłá świátu Heroiná Deborá, pogrzebiona iest ná dolinie Bethel pod dębem od párentalney żałoby rzeczonym Quercus fletus, drzewo płáczu, drzewo lámentu. Imię to Deborá z Hebrayskiego tłumaczy się Apis, álbo Verbum. Umilkło Słowo Boskie Wćielone, stárta, iest złota Niebieskiego Himettu Pszczołká: Vermis ego & non homo attritus propter scelera, ztarta mowię Krzyżowym drzewem, y nie będźiesz to drzewo Quercus fletus, drzewem płáczu, drzewem lámentu? nie będźiesz nas do słusznych pobudzáć żalow? O! iák dobrze na cáły żywot usłużyłybyśćie nam oczy, gdybyśćie nápłakawszy się do woli ze łzámi y duszą wypłyneły, gdybyśćie więcey płákáć nie mogąc, á sucho ná drzewo Krzyżowe pátrzyć niechcąc, ostátni humor ná żałosnym Ran JEZUSOWYCH strawiły widoku.

W Rzymskiey Konjurácyi ná Juliuszá Cesarzá uczynili się herszt ami Cassius y Brutus, zá ktorych powodem w Capitolium Juliuszá puinałámi ukłoto dwudźiestą y trzemá sztychami. Marcus Antonius zkrwawioną purpurę po śmierći Juliuszá porwawszy Senatowi y Pospolstwu prezentował, niesłuszność zaboystwá wywodząc, do zemsty pobudzał wołáiąc: Hæc est vestis Patris Patriæ! Si hæc ad saxa vel ad sylvas dicerem, ipsam ad tantæ atrocitatis spectaculum duritiem emollirem; Tá iest szátá Oycá Oyczyzny Juliuszá, dokument srogiego zaboystwá. Ná ten widok Rzym cáły kilká dni ięczał, á stada iego po polách, zwierza po zwierzyńcách, konie po stayniách płákáły. Ja nic nie mowię, nie Sukienkę ręką Nayświętszey Mátki tkáną, krwią niewinną zbroczoną, szárpáiącego hultaystwá rękámi podártę, ále samego ćierpiącego JEZUSA wam reprezentuię: Ecce Homo! Oto Człowiek naymizernieyszy z ludźi, zeplwány, wyśmiany, zá głupiego poczytány, ták zrániony y zkaleczony, że wszystko ćiáło iedną zdáie się bydź raną. Ecce homo! Oto człowiek, álbo raczey ćień tylko człowieká, krew tylko y rána iedna, robak tylko ieden nogami ztarty, obraz śmierći, trup żywy, stek Zydowskich plwoćin.

Ecce homo ! Oto człowiek! w ktorym nic ludzkiego nie widáć, *non eſt ei ſpecies neq; decor*, twarz zśiniáła, zkrwáwiona y zeſzpecona, czoło podárte, iágody nábrzmiałe, oczy krwią záwrzáłe, wárgi nápuchłe, żęby wybite, włoſy krwią zklijone, głowá ćierniową ſpięta koroną, wſzyſtko ćiáło z iednych zda ſię bydź złożone boleśći. *Ecce homo!* Oto człowiek iáko ſtroná wyćiągniony ná Krzyżu, ták ſubtelnie wyćieńczony, ták gęſto zrániony, że od boku do Sercá, od głowy do mozgu przeyźrzeć wſzyſtko nie trudno, A ktoreż ná ten widok nie zmiękczy ſię ſerce. *Si hæc ad ſylvas, vel ad ſaxa dicerem, ad tantæ atrocitatis ſpectaculum duritiem emollirem*; gdybym to do dźikich laſſow y kámieni mowił, ſamę dźikość y nieużytość ná ten okrutny zmiękczyłbym widok. Jákoż mowi Swięty Hieronim: *Omnis creatura compatitur Chriſto morienti, Sol obſcuratur, terra movetur, petræ ſcinduntur, velum Templi dividitur ſepulchra aperiuntur, ſolus homo miſer non compatitur, pro quo ſolo Chriſtus patitur;* Wſzyſtkie ſtworzenia boleią nád umieráiącym Chryſtuſem, ćmi ſię Słońce, źiemiá ſię od żalu trzęſie, opoki ſię kráią, zasłoná ſię Kośćielna pada, groby ſię otwieráią, ſam tylko mizerny człowiek nie uboliwa, dla ktorego ſamego ták wiele ćierpiąc umiera Chryſtus. Terazby to pozwolić ſercu lámentow, łez oczom, á ták zmęczonego JEZUSA opłákáć. Prezentowano Jákobowi kochánego Syná Jozefa zkrwáwioną ſzátę, ryknął od żalu ſtarzec: *Fera peſſima devoravit Joſeph*, Zwierz okrutny zjadł mi Syná mego; *deſcendam ad filium meum luens in æternum*, poydę z płáczem, poydę do grobu do Syná mego z lámentem. Złość ludzka, záiadłość Zydowſka *fera peſſima* nád Afryckie Lwy, Lamparty y ſmoki okrutnieyſza, ták morderſko, ták iádowićie Syná Boſkiego zábiłá; A my co ná to Chrześćiánie? co w tym rázie zá żale náſze? co zá lámentá ſerc naſzych? *Volumnius* zábitego Lukulla przyiaćiel, poimány od Antoniuſzá Rzymſkiego oto iedynie ſupplikował y otrzymał: *Jube me Imperator ad Luculli corpus perductum occidi;* Láſkę mi Hetmánie wyświadczyſz kiedy mnie przy trupie zábitego Lukulla przyiaćiela, trupem położyſz. A ſtánieſz ná táką rezolucyą wiernośći Chrześćiáńſkiey? żeby z JEZUSEM ćierpieć y umieráć chćiáłá, żeby z Tomaſzem Swiętym Apoſtołem odezwałá ſię: *Eamus & nos, & moriamur cum eo;* Ey umarł! á ná Krzyżu! á w ſwoiey męce! á w okrutney ſromoćie umárł JEZUS! y nam z JEZUSEM umrzeć, z miłośći, y z wdźięczności powinno, y z odpłáty wieczney zbáwienno.

W Páleſtyńſkiey Ziemi ſą Ptaſzętá *Soroactes* názwáne, ktore dźiwnym inſtinktem od Niedźieli Przedkwietniey ktorą *Paſſionis* zowiemy, áni ſpiewáią, áni latáią, ále iák obumarłe ná gałązkách do pewnego czáſu záwieſzáią ſię. Piſze *Nierembergius*, że ná Kálwáryiſkiey gorze cztery mármurowe znayduią ſię kolumny, z ktorych uſtáwicznie wodniſte nakſztałt łez ćieką krople, ktoremi nieiáko Mękę Páńſką opłákuią bez przeſtanku. Ah! wſtydźie náſz wieczny! to y bezrozumne ptaſzętá od żalu obumieráią, y twarde marmury nád boleiącym płáczą Pánem, náſze ná rozpiętego ná Krzyżu pátrząc JEZUSA nie rzewni ſię oko. Ey ieżeli co w nas ſkruchy pokutney, ieżeli co prawdźiwego żalu, przełammy ſercá náſzego upor, uczyńmy tum głębokim weſtchnieniem, owey z gruntu ſamego ſercá dobądźmy krople, niech ią ná bládym plácu iágody náſzey obaczy CHRYSTUS, niech ma dowod ſzczerey náſzey á nie farbowáney kompaſſi.

Callidius nie iáki Rzymiánin przećiw Ciceronowi odpráwuiąc ſpráwę, kiedy w nárratywie ſmutney oźięble poſtępuie, záwoła Kraſomowca ná niego: *Callidi ſi hæc vera ſunt, ubi lachrymæ?* Kallidyuſzu, ieżeli ten ſmutny y żáłoſny przypadek, ktory opowiádaſz, ieſt właśnie prawdźiwy, á kędyż łzy twoie? iáko ie utrzymaſz? Toć y Chryſtus ćierpiący do nas mowi, Mękę iego rozważamy, kiedy ná słowá Káznodźieiow, wzdychamy, kiedy twarz w ſmutną ſkładamy poſtáwę, á kędyż łzy świádkowie prawdźiwego żalu? kędy wywiedźione z krynice głębokiey pokuty płácżliwe potoki? toto żal, toto cáła y iuż wſzyſtká ſkruchá, tá iedná kropelká, ktora ſię wije około źrzenicy, ktorą ſamo przyrodzenie raczey ná odwilżenie oká

nádoręczu

nádoręczu chowa, ktora prędko usycha: *Hac lachryma nihil citius arescit.* Oneby głębsze otworzyć trzebá zrzodłá, ktore zápámiętáłość w grzechách, niemiłość BOGA y bliźniego zámuliłá głęboko. Moyżesz Wodz Páński ná puszczy po trzykroć tylko uderzył w opokę, aż posłuszny kámień żywe zárаz z siebie wypuszcza strumienie, á serce wasze nád támtę opokę twárdsze! kołáce Chrystus przez śmierći swoiey ták okrutney pamiątkę, y nie wypuszczą oczy pokutney perły wilgoći. Zelázo ustępuie ogniowi, á my ná oczywiste ogniстey miłośći Chrystusa znáki nie dbamy, trudno nam o łzy z oczu, y o iskierkę miłośći w sercu. Dyament krew Barankowa miękczy, násze Fáráonowe sercá, krew nie iuż pierworodnych Synow Egipskich, ále Jednorodzonego Syná Boskiego nie ruszy, ále twárdsze y zákámiálsze nád żelázo, nád kámień, nád dyáment czyni.

Swięty Grzegorz Nisseński ile rázy ná obraz zpoyźrzał, ná ktorym Abraham Syna Izááká ná ofiarę zabijaiący był wymálowány, zawsze rzewliwie płakał mowiąc: *Etiam pictura tacens pietatem loquitur*, y nieme málowánie miłość y pobożność głosi. A ktoryż Obraz większą miłość, znákomitszą pobożność reprezentowáć może? iáko Obrazy ćierpiącego JEZUSA. Więc woła Swięty Hieronim: *Fleant Principes & Heroes, fleant justi, fleant peccatores*; Niech płaczą Pánowie nád Panem panuiących, niech płaczą Spráwiedliwi nád Zrzodłem wszelkiey Spráwiedliwośći, niech płaczą grzesznicy nád bezgrzeszną niewinnośćią. Wiem że roku 1216. Pielgrzym ieden rodem z *Dinanteum* Miásteczká, mieysca śládámi Zbawićielá poświęcone ze łzami nabożnie náwiedzáiąc, gdy potym ná Kálwaryą przyszedł, gdźie Chrystus Ukrzyżowany życie skonczył, tám od żalu, zdumienia, y wielkiey ku Pánu Zbawcy swemu miłośći, gdy się w nim serce przerwáło, umárł. Wiem że Błogosławiona *Angela de Fulgino* ile razy ná Obraz ćierniem Ukoronowánego Zbáwićielá nabożnym zpoyźrzáła okiem, zawsze od żalu mdleiąc, iák umarła ná źiemię pádłá. Wiem że Swięta Ludwiká z żalu y politowania nád Chrystusem Ukrzyżowánym krwáwemi płakała łzami. Wiem ná ostatek że w Powiećie Sendomirskim dźiećię we trzech lećiech igraiąc ná ulicy z inszemi dźiećmi, widźiáło w pośrzodku Páná JEZUSA máleńkiego zgrochotánego, y poczęło rzewnie płákáć, gdy się go pytáli Rodźice czegoby płákało? odpowiedźiało: ktoś mi JEZUSA moiego zgruchotał. Pobudza y nas do podobnych afektow Ambroży Swięty: *Solvamus bono Principi stipendiarias lachrimas, quia ille solvit etiam nobis suæ mortis stipendium*; Przynaymniey wet zá wet JEZUSOWI oddaymy, wypłacaymy mu łez powinny haracz bo on też nam wypłaćił śmierći swoiey trybut. Tego pragnie ćierpiący JEZUS, ktory niegdyś Błogosławioney Weronice Swiętego Augustyna Zakonnicy w te słowá mowił: *Opto omnes homines satagere, ut corde affligantur ob Passionis meæ venerationem, velut mihi compatientes. Quod si vel sola lachrymula egerint, magnum aliquid se egisse arbitrentur, nulla etenim lingva mortalium exploratum efficere potest quantùm jucunditatis mihi, & quantum commodi illi afferat illa lachrymula*; Zyczę y pragnę, áby wszyscy ludźie ná sercu swoim żáłość y kompassyą nád Męką moią mieli. A ieżeli choć iednę tylko łezkę wyleią, niech wiedzą, że wielką rzecz uczynili, żaden álbowiem ięzyk wyráźić nie może, iák wielką mnie poćiechę, iák wielki człowiekowi pożytek tá iedná przynośi łezká. Ale ktoż zámulone dobędźie zrzodłá? Kto cudotworną ręką płaczu obfitego otworzy wenę? *Quis dabit oculis meis fontem lachrymarum*? Kto strumienie z kámiennych oczu, z opoczystego serca wyprowádźi? ieżeli nie ty ćierpiący JEZU! Uderz włocznią twoią w wnętrznośći násze, zápal oźiębłe serce miłośćią twoią, á więcey szczeremi łzami, nie piaskiem wszystkie żyćia nászego popłyną momenta. A M E N.



KAZANIE III.
NA TRZECIĄ SOBOTĘ POSTU.

Surgam & ibo ad Patrem meum. Lucæ 15.



Jákże do Oycá poydźieſz márnotrawny Synu, ktoregoś ták ćiężko obráźił? iáko przed obliczem iego ſtanieſz niecnoto? pomárnowałeś fortunę, ſtráćiłeś poczćiwość, rzućiłeś ną ſtronę wſtyd, dobre pozbyłeś obyczáie, á iakże w oczach Oycowſkich pokażeſz ſię? pewnie tám nie dobre twoie przywitánie będźie, miáſto przyięćia wypędźi ćię z domu, ną oczy pokazáć ſię nie da. Ey mam ia ufność, że ſię ináczey obeydźie ze mną, (mowi márnotrawca) prawda żem ſię oddalił od Oycá, żem go ćiężko obráźił, ále też y to prawda, że on Oycowſkich nie ſtráćił wnętrznośći: *Ego perdidi, quod erat filij, ille quod Patris eſt, non amiſit;* Jam zápomniał tego, co do Syná należáło, ále on co do Oycá należy nie ſtráćił. Wzruſzy go do politowánia mizerya zbládłego, znędznionego, y wyſchłego Syná. Jákoż nie záwiodł ſię w nádziei ſwoiey. Ledwie co zdaleká przychodzącego ze ſtrachem Syná obaczył Oćiec, miłoſierdźiem zdźięty uczuł zmiękczone wnętrznośći ſercá ſwego, biegł przećiw powracáiącemu z żalem, rzućił ręce ſwoie ná ſzyię iego, przyćiſnął go y pocáłował, łzy miłoſne leiąc: *Accurrit & cecidit ſuper collum ejus.* O! niewypowiedźiána miłośći! o! przedźiwna dobroći! Oycowſka! Chcećie wiedźieć, ktory to ták dobrotliwy Oćiec? nie kto inſzy, tylko rozpięty ná Krzyżu JEZUS, on to! on! pełen dobroći y miłoſierdźia, on naywiękſzego grzeſzniká przyiąć do łáſki gotow, w nim y niewinney iego Męce wſzyſtká y iedyna nádźieiá náſzá. Wſzák tego dálſzym dowidę dyſkurſem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Sanctus Chryſologus ſerm: 2.

Nie nowiná to żyiącym ná świećie ludźiom w grzechy zabrnąć iáko mowią po ſame uſzy, nie nowiná ćiężko y ledwie nie ná ſamo dno piekielne upáść; A czy ieden z pokutuiącym Dawidem ięczy: *Iniquitates meæ ſupergreſſæ ſunt caput meum, ſicut onus grave gravatæ ſunt ſuper me.* Niepráwośći moie wezbráły nád głowę moię, y iáko ćiężar iáki przyćiſnęły mnie. A toli choćby kto naywiękſzym był grzeſznikiem, y nád Kaimá, nád ſamego Judaſza gorſzym, kiedy ná Ukrzyżowánego JEZUSA zpoyźrzy, kiedy gorzką iego dobrze uważy Mękę nie podobna rzecz áby miał deſperowáć, y dobrey o zbáwieniu ſwoim nie zábieráć nádźiei. Wielkim doſyć grzeſznikiem przed náwroceniem ſwoim był Swięty Auguſtyn, á przećię poufále mowi: *Nolo dicere in Cælo non ero. Tenemus mortem Chriſti. Deſperarem utiq; ſed non deſpero, quia vulnera Chriſti recordabor;* Nie chcę y nie śmiem mowić, że w Niebie nie będę kiedy ná wielkość grzechow moich pátrzę, trzebaby mi deſperowáć, ále kiedy ná rány JEZUSA ktore dla mnie y dla grzechow moich poniosł zápatruię ſię, nie deſperuię bynaymniey. Bernard Swięty przed cáłym świátem wyznáie ułomność ſwoię, y nie bez żalu ſerdecznego mowi: *Peccavi peccatum grande! turbatur conſcientia ſed non perturbatur, quoniam vulnerum Domini recordabor;* Ah nieſtety mnie! zgrzeſzyłem ćiężko! popełniłem wielki kryminał, gryźie mnie y ſtrofuie ſumnienie, átoli przećię nie rozpaczam, czemu? bo ną Rány Páńſkie Krew, y śmierć okrutną pamiętam. Tá to ieſt iedyna nádźieiá náſzá Męká JEZUSOWA. *Si cum inimici eſſemus* (mowi Apoſtoł Paweł) *Chriſtus pro nobis mortuus eſt, multo magis nunc juſtificati in ſanguine ipſius ſalvi erimus ab ira per ipſum;* Jeżeli w ten czás, kiedyśmy ieſzcze nieprzyiaćielámi Boſkiemi byli, Chryſtus zá nas umarł, dopieroż teraz, kiedyśmy iuż we krwi iego, uſprawiedliwieni zoſtali będźiemy zbáwieni od gniewu przez niego.

Sanctus Auguſti nus ſerm: 74. ad Fratres in Eremo.

S. Bern: ſerm: 61. in Cant.

Rom. 5.

Ruſzáiąc wielki Alexander woyſko ſwoie przećiw Daryuſzowi Perſkiemu Krolowi

Krolowi, wſzyſtkie ſkárby ſwoie Hetmanom, Pułkownikom, y żołnierzom
rozdał. Rzecze mu *Perdiccas* kochanek iego: *Quid tibi Rex ſupereſt?* Krolu Plutarchus,
wydałeś wſzyſtko dobro twoie, á dla ćiebie co będźie? odpowie Krol:
ſpes, nádźieiá, że tego wſzyſtkiego znowu nábędę. O! grzeſzni! grze-
ſzni! iák wielką poćiechę w JEZUSIE Ukrzyżowánym maćie! utráciſz ſwa-
wolnym żyćiem nádprzyrodzone dáry, pozbędźieſz łáſki Boſkiey nád cáły
świat droższey, utráćiſz przyiaźń Aniołow y Swiętych w Niebie, obmierz-
nieſz Swiętym onym Duchom, że ćię rátowáć niezechcą; *Quid tibi ſupereſt*
peccator coż ći zoſtáie grzeſzniku? kiedyś ſtráćił BOGA y przyiaźń iego,
nie zoſtáie ieno piekło, y kompánia piekielna. O! zoſtaie! *ſupereſt ſpes*,
zoſtáie nádźieia, w Ukrzyżowánym JEZUSIE, y niewinney Męce iego,
że on to zá iednym weſtchnieniem nędznemu człowiekowi przywróći
wſzyſtko, Sprawiedliwość Boſką przeiedna, miłość Boſką w oźiębłym zá-
pali ſercu, oczy ná uznánie grzechow przetrze y oświeći.

Thren: 3. u Jeremiaſza Proroká deſperuie ktoś o zbáwieniu ſwoim:
Et dixi: peryt finis meus, & ſpes mea à Domino! Zginąłem! ah! zginąłem
wiecznie! nie maſz żadney zbáwienia nádźiei. Stoy! co czyniſz nieſzczę-
śliwy deſperaćie? miey ufność w miłoſierdźiu Boſkim, większa ieſt do-
broć Boſka, niżeli nieprawość twoia. Ah! darmo! darmo! zginąłem, á
zginął ná wieki. A iák mieć ufność, kiedy ná żyćie moie zápatruię ſię.
Dni pierwſze moie zaraz od rozumu powźięćia, były obrázą, były krzy-
wdą uczynioną Stworzyćielowi. Rosł wiek moy, tym więcey ze mną
rosło grzechow, bo rozpuśćiwſzy cugle áppetytom młodym, nie było ro-
ſkoſzney łąki, przez ktorąby moiá nie biegálá niewſtrzemięźliwość. Ci przy-
iaćiele byli mi naymilſi, ktorzy mi naywięcey pomagáli úćiech. Na tem
mieyſcá nayczęśćiey uczęſzczał, gdźiem naywięcey obrażał BOGA, kto-
ryż rok w żyćiu moim? co mowię rok? ktoryż mieſiąc? á ieſzcze praw-
dźiwiey rzekę, ktoryż przepędźiłem dźień? w ktorybym nie przeſtąpił iá-
kimkolwiek ſpoſobem Prawa Boſkiego. Zła ućiechá, choćiem iey zá-
żył, nie ućieſzyłá mnie, ále y owſzem wzbudźiłá áppetyt do inſzey gor-
ſzey. Oſobność służyłá mi, ábym tym beſpieczniey roſpuśćił cugle mo-
im paſſyom. Publiczne mieyſca służyły mi do tego, ábym dał wzgorſze-
nie cudzey niewinności. Jeżeli w rękę wezmę Przykazania Páńſkie, nie
wiem ieżeli znaydę iedno, w ktorymbym nie obráźił honoru Boſkiego, nie
záſzkodźił bliźniemu. Jeżeli wezmę katalog grzechow śmiertelnych, kto-
ryż we mnie nie był płodnym źiárnem wywodzący obfity urodzay prze-
klętego kąkolu? Słowem zámknę, grzechy moie były iáko ogniwá łáncu-
chá iákiego, z ktorych iedno poćiąga drugie, bo iedno wchodźi w drugie.
Ták grzechy moie ieden z drugim miał konnexyą, formuiąc ten ſtraſzny
łáncuch, ktory ſięga aż piekłá, dochodźi rąk czartowſkich, bo mnie nim
ćiągną do niewoli wieczney. Łáſká Boſka utrzymałá zdrowie moie cáłe,
y żywe zmysły ćiáłá. Zázywałem zdrowia, ábym był tym zápámiętaley
bydlęce moie kontentował pożądliwości, zmysłow zażywałem, ábym tym
większey pożądliwości w ſobie wzbudzał ogień. BOG dał mi rozum oſtry
do zrozumienia rzeczy, nie zázywałem go ná co inſzego, tylko ná wy-
náleźienie ſpoſobow, ábym ſwoie do ſkutku przyprowádźił złości, żebym
intencye nieczyſte kontentował. Obfitemi mnie obdarzył bogactwy, wy-
dawałem te ſzczodrze, zá te dokupowałem ſię grzechow. W tenże ſam czás,
gdy BOG ſzczodremi nápełnił mnie dobrodźieyſtwámi, iam go aff ontc-
wał, y iákoby to byłá rzecz máła, w ten czaſem naywięcey czynił mu nie-
ſmakow, gdy on naywiękſze wyświadczał mi dobrodźieyſtwá. Krotko mo-
wiąc prowádźiłem żyćie godne piekłá, á iákże mam ſię ſpodziewáć Nie-
bá: *Peryt finis meus, & ſpes mea à Domino*, zginąłem! zginąłem ná wieki!
żadney nádźiei zbáwienia nie mam. Gdy ták nieſzczęśliwy deſperuie,
aż oto głos Boſki w ſercu ſwoim słyſzy: *Recordare paupertatis meæ, abſyn-
thÿ, & fellis*; Ah! co czyniſz mizerny człowieku? czego deſperuieſz? Pá-
miętay ná uboſtwo moie, na piołun, y żołć, wſpomnij ſobie że dla ćiebie
ſtałem ſię ubogim, ábym ćię moim zbogaćił uboſtwem, dla ćiebie uro-

dźiłem śię nági ábym ćię moią okrył nágośćią. Wspomnij ná żołć y ocet, ktorym dla ćiebie ná Krzyżu poiony iestem, ábym ćię wieczną nápełnił słodkośćią. Wspomnij ná Rány moie, ktoremi mnie miłość twoiá zrániłá. Uczynił ták nieszczęśliwy desperat, y ledwie co Mękę Zbáwićiela rozważáć począł, záraz rospaczáć przestawszy, lepszą o zbáwieniu swoim powźiął nádźieię: *hæc recolens in corde meo ideo sperabo;* to (mowi) gdy w sercu moim uważam, mam ufność, że mnie BOG zbáwi, y od oblicza swego nie odrzući ná wieki.

Pisze *Mansi Disc: 8. N. 4.* o iedney Mniszce, ktora w táką o zbáwieniu swoim zápádła byłá desperacyą, że śię iuż zá potępioną miáłá. Prácowało koło niey wielu, áby ią z tey rozpáczy wyprowádźić mogli, ále wszystkich praca dáremna byłá: Ná ostátek przyszedł do niey Swięty Filip Neryusz, y desperuiącą tákim zwiazał argumentem: Powiedz mi proszę zá kogo Syn Boski ná Krzyżu umárł? odpowie: Zá grzesznikow. Pyta dáley Mąż Swięty: A ty co iesteś? odpowie: iestem wielka grzesznica. Aż Swięty Filip wniesie: *Ergo Paradisus tuus est,* toć tedy Niebo iest twoie. Te słowá ták owey desperatki przeniknęły serce, że nátychmiast odpędźiwszy szátáńską pokusę, dobrą o zbáwieniu swoim powźięłá otuchę, y w niey aż do samego żyćia zgonu státeczńie trwáłá. Nie może nigdy, nie może rospaczáć, kto dobroć Ukrzyżowánego JEZUSA ma przed oczyma.

Deut: 28. mowi BOG do káżdego grzesznika: *Erit vita tua pendens ante oculos tuos die ac nocte, & non credes vitæ tuæ,* Oto żyćie twoie ná drzewie Krzyżowym wiśi, oto skłánia do ćiebie głowę, áby ći ná znak miłośći dał pocáłowánie pokoiu, ma bok otwárty, áby ćię przytulił do Serca swego, wyćiąga ręce, áby ćię niemi przyćisnął do śiebie iáko márnotrawnego Syná, *Et non credes vitæ tuæ?* y ieszcze nie będźiesz miał nádźiei o żyćiu y zbáwieniu twoim wiecznym? bá choćbyś naybárdźiey obraźił BOGA, miey nádźieię w Ránach JEZUSOWYCH; *Pro nobis mortuus est, & non intercedet pro nobis? pro nobis dignatus est crucifigi, & misereri recusabit?* mowi Swięty Efrem; Zá nas umarł Jezus, á zá nami zastawiáć śię nie będźie? zá nas dał śię Ukrzyżowáć, á nád nami zmiłowáć śię nie ma? rzecz tá zda śię bydź niepodobna.

Sanctus Ephrem de Pænitentia.

Chćiał Swiętą Kátarzynę Seneńską do rozpaczy przyprowádźić szatan zmyśloną świątobliwość iey zárzucáiąc, á oná co? *Fateor me totâ vitâ male vixisse, nihilominus cum omni fiducia me intra Christi Crucifixi vulnera abdam, lavabo& Sacro ejus Sangvine meorum maculas peccatorum, & in memoriam eorundem vulnerum jugiter exultabo;* Przyznáię, żem przez cáłe żyćie moie źle żyłá, iednákże z wielką ufnośćią w Rány Ukrzyżowanego JEZUSA skryię śię, y Krwią iego Nayświętszą mákuły grzechow moich obmyię, y w rospamiętywániu tych Ran zbáwiennych ćieszyć y weselić śię będę. Y ták zwyciężyłá pokusę, zkonfundowáłá czartá, zbawienia swego wygráłá sprawę. A czemuż y my w Ranach JEZUSOWYCH naszey nie mamy pokłádáć ufnośći? Zgrzeszyłeś człowieku, á zgrzeszył ćiężko, zábrnąłeś w nieprawość głęboko, to iuż rospaczáć, y z niezbożnym Kaimem mowić będźiesz; *Major est iniquitas mea, quàm ut veniam merear,* większa iest nieprawość moiá, niżeli żebym miał dostąpić odpuszczenia? uchoway ćię Boże tego y pomyślić. Pátrz ná Ukrzyżowánego JEZUSA: *Caput habet inclinatum ad osculandum, Cor apertum ad diligendum, brachia extensa ad amplectendum, totum corpus expositum ad redimendum,* mowi Swięty Augustyn; Głowę ma skłonioną do pocáłowánia, Serce otwarte do kochánia, Ręce wyćiągnione do obłápienia, cáłe ćiáło wydáne ná odkupienie, y ufáć dobroći iego nie będźiesz? przy szczerey pokućie, przy serdeczney skrusze, przy prawdźiwym żalu, mow Psálmisty Páńskiego słowá:

Rychalski in mundo Crucifixo.

In te Domine speravi, non confundar in æternum. W tobie Ukrzyżowány JEZU nadźieia moiá, nie będę skonfundowany ná wieki. AMEN.

KAZANIE

KAZANIE IV.

NA SOBOTĘ CZWARTĄ WIELKIEGO POSTU.

Vade & jam amplius noli peccare. Ioannis 8.



O Ewángeliczney Niewieśćie, to mnie, to káżdemu z osobná przy Sákramentalney Spowiedźi przez ustá Namiestniká swego Pan y Zbáwićiel mowi: *Vade & jam amplius noli peccare.* Idź á iuż więcey nie grzesz; Poiednałeś się z BOGIEM, iużże więcey od niego przez nową nieoddalay się rebellią; wyszedłeś zá osobliwym miłosierdźiem Boskim z plugawego Pentapolu, nieoglądayże się áni ná dym, áni ná płomień tych obrzydliwych miast; záczątes się bać BOGA, poskromże tą boiaźnią rozpustne appetyty, wyuzdane namiętności, nie umiárkowane affekty, roztargnione myśli, krotko mowiąc usprawiedliwiłeś się BOGU, iużże go więcey nie obrażay: *Amplius noli peccare.* O! iák zdrowa náuká! iák zbáwiennaprzestroga! Ale słyszę, ktoś słowy Swiętego Izydorá odzywa się: *A delicto discedere volo, sed non valeo, quaro à lapsu recedere, & non valeo usti repugnare, Longa consvetudo, in me vim sibi fecit & legem. Volo agere bonum, sed desideria consveta non sinunt;* Chćiałbym powiáda porzućić ten grzech, ále nie mogę, radbym z duszez tego upadku powstał, ále zwyczáiu przełamáć niemogę, zły nałog gwałt mi czyni, y nieiáko prawo mi opisuie, chćiałbym dobrze żyć y czynić, ále złe żądze nie dopuszczáią. Jednym słowem nie mogę się zwyćiężyć, niemogę poprzestáć grzechu. A ponieważ ták, otoż ia na teraźnieyszym Kázániu, podam sposob do uchronienia się grzechu, y tego dálszym dowiodę dyskursem, że się temu y pomyślić o rospuśćie nie chce, komu żywa Męki JEZUSOWEY pámięć głowę zástępuie. Będźie to wszystko *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Sanctus Isidorus libr: 1. soliloqv.

Y Naypospolitszey śmierći reflexya bespiecznie rozrzucone zbiera sercá do skromnośći, miárkuie passye do zbudowania. Wtore Xięgi Krolewskie wspomináią śmierć Azáelá Hetmáńskiego Brátá, ktorego Abner iáko niezbytego napastnika wdźiał ná kopią: *Percussit ergo eum Abner adversâ hastâ, & transfodit, & mortuus est in eodem loco.* Przydáie do tego Pismo, że cokolwiek ludźi przemiiało, zastanawiali się wszyscy nád trupem: *Omnes qui transibant per locum, in quo ceciderat Azael, subsistebant.* Miał tám káżdy co do czynienia; Miał żołnierz swoy ordynans, gdźie było ná dźień náznáczony stawáć, á dźiwami się nie báwić, Kupcowi szeptáło do uchá dáne słowo, że trzebá dáley záćináć, w słowie nie staniemy, okazya zarobku upłynie. Nic to! iáki táki zástanawia się nád Azáelem umarłym: *omnes subsistebant.* Co záprzyczyná tey subsystencyi tego zastanawiania się zádumiałego? odpowieda *Nissenus*: bo prawi samo ná umárłego uważne weyźrzenie przerywa y zastanawia wszystkie inne pobożne zabawki, zastanawia myśli świeckie, y do siebie przećiąga: *Mortui enim affectus omnem sistit aliam occupationem.* Coż dopiero umárły ná Krzyżu, JEZUS, w ludzkim do lepszego życia nie dokaże sercu? kogo w biegu nieprawośći nie zátrzyma, y nie zástanowi! Woła Swięty Bernard: *Quis tam irreligiosus, qui viso Crucifixo non compungatur? quis tam insolens, ut non humilietur? quis tam deliciosus, ut non abstineat? quis tam flagitiosus, ut non se contineat? quis tam malitiosus, ut non pœniteat?* Kto ták niezbożny, áby Ukrzyżowanego obaczywszy Chrystusá, nie skruszył się? kto ták swawolny, żeby się nie uniżył? kto ták roskoszny, áby pieszczot nie odrzućił? kto ták występny, áby się nie wstrzymał? kto ták złośliwy, áby nie pokutował?

Morze Adryatyckie (iáko piszą Historye) ták niespokoyne, burzliwe, y niebespieczne było, że ledwie ktory Okręt mogł go w cáłośći przepłynąć, z kąd go názywano *vorago navigantium*, przepáśćią żegluiących.

 Zlutowała

Zlitowáłá się nád zgubą ták wielu ludźi Helená Konstántyná Wielkiego Mátká powracáiąc z Jerozolimy do Rzymu, gwoźdź ieden ze trzech, ktoremi Zbáwićiel świátá ná Krzyżu był przybity, wrzućiłá w morze, ná tychmiast ućiszyły się fale, uspokoiło morze, y aż do tych czas spokoynie płynie. Wiem z náuki Pismá Swiętego że niezbożni morzem są: *Impij quasi mare fervens*, lubieżnośćią wspienione, rożnemi skołátáne námiętnośćiámi, niechże tylko gwoźdź Chrystusow w to morze wpádnie, wyráźniey powiem, niech pámięć Męki JEZUSOWEY do sercá przyidźie, ucişzą się fale, ustáną pass[y]e, uspokoią się gniewy.

Opisuiąc Izáiasz zbitego, zbolálego, Ukrzyżowánego Páná, mowi o nim: *Vidimus eum, & non erat aspectus, despectum, & novissimum virorum*; Widźieliśmy go, á poznáć go nie można było, zdespektowánego, náypodleyszego z mężow. Miásto *novissimum Virorum* Hebráyski text ma: *Cessatio virorum, Abstinentia, Mutatio Virorum*; Widźieliśmy go, á on iest ustánie, uspokoienie, poskromienie, odmiáná iedná Mężow. Jákże to? tym sposobem, że Męką, Smierćią, Krzyżem swoim niepodobna iáko skutecznie pobudza człowieká do skromnośći, do przestania rozpusty, do obyczáiow odmiány, do żalu zá grzechy, do ábstynencyi od grzechu, do mortyfikácyi. Rozswawoli się człowiek, nieumartwionym afektom swoim ná wszelką niecnotę wolne rospuśći cugle, boiaźń Boską ná stronę rzući, wstyd utráći, łotruie, wydźiera, ubogie łupi. Niechże tylko ná zbolálego po wszystkim ćiele, dla grzechow nászych zbitego, skátowanego weyźrzy JEZUSA, niech oczy w mękę iego wlepi, niech ná sromotną śmierć Jego, ná Krzyz Krwią drogą oblany spoyźrzy, nie podobna, áby niemiał złośći poprzestáć, áby w rospustach nie miał się pochamowáć, żyćia nie odmienił. Zowie tedy ćierpiącego Izaiasz JEZUSA; *Cessatio, mutatio, abstinentia Virorum* ustaniem, odmianą, poskromieniem Mężow, bo JEZUS zewsząd ná Ciele utrapiony woła ná niewstydnika *Cessa!* áby nie wstydow poprzestał; woła ná wydźiercę: *Cessa!* pokiż z ubogich ludźi krew wyciskáć będźiesz? Woła ná mnie, woła ná káżdego zosobná *Cessa!* ty tego, ty owego poprzestań grzechu. Ták niegdyś wszystek zraniony stanął w oczách nieiákiey bogátey, ále wszeteczney Rzymianki Kátarzyny, mowiąc do niey: *Respice quid pro te, & à te passus sum Catharina, & desine insanire*: Oglądáy rany, uważ mękę, ráchuy morderstwá y bolesći te wszystkie ućierpiałem dla Ciebie, ućierpiałem od Ciebie, y od Twoich grzechow, więcey obligu nie wyćiągam, áni zemsty pragnę z Ciebie, tego chcę iedynie, przestań szaleć, przestań grzeszyć. Przestałá, y świątobliwie skończyłá żyćie. Y będźiesz kto táki, żeby się w swoich niepowśćiągnął nieprawośćiach? żeby złych ferworow iego, Krew JEZUSOWA nieugasiła? musiałby nád sáme tygryssy bydź okrutnieyszy, kogoby gorzka śmierć y Męka Syná Boskiego w rospustnym nie poskromiłá życiu. We Włoszech swawolnemu Młodźianowi náznaczył Spowiednik pokutę. Dał ułomek rozgi, przypátrowáć się rano y wieczor kazał z admirácyą: BOG zá moie grzechy ubiczowany! á ia co czynię? Po codźienney ádmirácyi, ták sobie sprosne obrzydźił nałogi, że rozpłákawszy się wieczną poprzysiągł poprawę. Y ták sprawdźiły się ná nim Origenesa słowá: *Ubi mors Christi animo circumfertur, non potest regnare peccatum*; Gdźie śmierć Chrystusowá ná pámięći, tam grzech pánowáć nie może.

O poćie JEZUSOWYM w Ogroycu wylanym mowi Ewangelistá *Factus est sudor ejus sicut guttæ Sangvinis*, Stał się pot iego iáko krople krwawe. Luc. 22: 44. Inni czytáią: *Tanquam globi sangvinis*, iáko kule krwawe. Ná coż te kule? Hippomenes śćigáiąc Athalánty, żeby ią był w biegu zátamował, złote kule álbo iabłka przed nią rzucał, y ták tego dokazał szczęśliwie. Otoż więc y ná to pomienione Krwi JEZUSOWEY kule, *globi sangvinis*, żeby zápędzonych ná złe zatamowały grzesznikow. Zápędźi się czasem w biegu nieprawośći człowiek iáko wyuzdany szkápá, *quasi eqvus impetu vadens*
Jerem. 8. 6. *ad prælium*, niechże ná płynące z Ciała JEZUSOWEGO Krwi nieoszácowaney spoyźrzy krople, zatrzyma bieg swoy, powśćiągnie áppetyty, co-

fnie

snie názad wolnym halaſpaſem puſzczone paſlye. U Ozeaſza Proroká, ktoś ná ſproſną zápuśćił ſię rozpuſtę: *Vadam post amatores meos*, poydę zá kochánkámi moiemi, udam ſię zá roſkoſzą, żądzom moim dogadzáć będę. W tym ledwie tylko usłyſzy: *Propter hoc ecce ego ſepiam viam tuam ſpinis*. A ták? wiedzże, że nic z tego nie będźie. Zágrodzę ia tobie ćierniem do tego drogę, nie poſtąpiſz, nie poydźieſz. Aż oná wnetże z reflektowawſzy ſię rzecze: *Vadam, & revertar ad virum meum priorem*. Nuż kiedy ták, toć ia dam wſzyſtkiemu pokoy, nie poydę, powrocę ſię do Męża mego. A ieżeli tu proſte ćiernie pomienioney ſwobodźie ták ſkutecznie zágrodźiło drogę y owſzem iedna tylko pogrożká: *Sepiam viam tuam ſpinis*; Czyliż tego ſkuteczniey dáleko ćierniowa JEZUSA moiego niedokaże koroná. Odniechceć ſię złego, kiedy ná zránione głogiem BOGA Wćielonego ſkronie nabożnym rzućiſz okiem. Ciernie naybárdźiey przy drogách rośnie, y przechodzącego zá ſuknie chwyta Wiatorá, że rad nie rad zawadźić y przytrzymáć ſię muśi. Oſiadło ná drodze, bo ná Swiętey Páná moiego głowie, ktory ieſt *Via, veritas & vita* ále bez pożytku bolesnego, oślep do grzechu człowieká, niejáko chwyta y przytrzymuie.

We Włoſzech bárdźiey niż życie kocháiąca niewinność Pánienká ználázłá, ktorych nigdy nieſzukała u doſtátniego Młodźiana áffektá. Co ten nieczynił? żeby ſtateczne przy Pánieńſtwie osłábił ſerce, tylko piekłá nie ruſzał. Złamał wſzyſtkie kośći ná ukłony, wywił wſzyſtkie iedwabie ná pieſzczone ſidłá, wybrał wſzyſtkie nádźieie ná obietnice. Ani oká prezentom, áni ucha pieſzczotom, áni ręki pozwoliłá Panna podarunkom. Do ſercá chce ſię wkráść Młodźian, wypycha y z domu Pánna. Znowu y znowu wraca ſię bies nie człowiek, odpycha znowu Pánna, Anioł nie człowiek. A gdy nie raz wyrzucony Młodźian názaiutrz wraca, pátrzćie, co dowcipna dźiewićtwá miłość wymyśliłá. Ukrzyżowanego JEZUSA z śćiany zdeymie, w progu położy, y do idącego záwoła mężnie młodźiana. Idźieſz? pátrz ná leżącego we drzwiach Zbawićielá, zaſtępuieć drogę do zguby, drogą ieſt zbáwienia. Nie wnidźieſz w dom, chybá podepceſz BOGA. Stánie zdumiały Młodźian, tyśiąc kolorow twarz z konfundowáną pomieſza, blednieie, czerwienieie, czernieie, po krotkiey deliberacyi rzuci ſię ná źiemię, do nog JEZUSA przypadnie, czołem pawiment, pięśćią pierśi tłucze, więcey łzami, niżeli słowy do Ukrzyżowanego mowi: Zgrzeſzyłem! bądź miłośćiw Boże! drogi twoie pokaż mi Pánie! doſyć błędu, doſyć wyſtępnych poſtępkow. Niech od ſiebie odchodzę, niech ze świata wychodzę, ieżeli odtąd przeciwko Tobie JEZU, nie zá Tobą chodzę. Smierćią Twoią nowe ożyw życie, Twoiey żyć, Twoiey umieráć przyſięgam miłośći. Y ták gdy ná rozpiętego ná Krzyżu ſpoyźrzał JEZUSA, poſkromił niepowśćiągliwe chęći, zágaſił w ſobie złych chući ogień, oźiębłe do pokuty zápalił ſerce.

Rozkazuie Uryaſzowi Dawid, áby z ſzylwachu ná ſpoczynek domu poſzedł, aż on odpowieda: *Arcá Dei, & Iſrael, & Juda, habitant in papilionibus, & Dominus meus Joab, & Servi Domini mei ſuper faciem terræ manent; & ego ingrediar domum meam, & comedam, & bibam & dormiam cum uxore mea? Per ſalutem Tuam, & per ſalutem animæ Tuæ non faciam rem hanc.* Arká Páńſka y cáły Izrael pod namiotami ſtoi, Pan moy y Hetman Joab ze wſzyſtkiemi ludźmi pod Niebem tylko zoſtáie, á ia mam poyść do domu mego, y ieść, y pić, y ſpáć? ah nie uczynię tego nigdy. Niechćiáło ſię Uryaſzowi niczego, kiedy ná Arkę Páńſką wſpomniał; dáleko bárdźiey odpadnie wſzelka do grzechu chętká, kiedy ná Ukrzyżowánego wſpomniſz JEZUSA. Ták pewnego czaſu napadłá iákaś ná Swiętego Bernarda pokuſa, aż on ná Krucyfix ſpoyźrzawſzy rzecze: *DEUS meus in patibulo pendet; & ego voluptati operam dabo?* BOG moy ná Krzyżowey wiśi ſzubienicy, á ia mam roſkoſzy záżywáć? BOG moy iáko robak iáki po źiemi w Ogroycu ſię czołga, á ia ſię w gorę ná wyſokie piąć mam honory? BOG pod Krzyżowym ćiężarem krwáwym zálewa ſię po-

Margin notes: Oſeæ 1. — 2. Reg. 11.

 tám?

tem? á ia przed ćiężarem y pracą ućiekáć będę? BOG moy łáńcuchámi, stryczkami, iáko ieden niewolnik związány, á ia wolnym mam chodźić halaspasem? BOG moy przy kolumnie nagi, nie tylko z sukien ale y z Nayświętszego odarty Ciała, á ia mam się bogato stroić? BOG moy ćierniem koronowany, á ia głowę moię rożámi uwieńczáć będę? BOG moy ná Krzyżu rozpięty, á ia lubych mam záżywáć delicyi? Ah! nigdy tego nie będźie: *Non decet sub spinoso capite membrum esse delicatum;* Nie słuszna y niegodna rzecz, áby pod ćierniową JEZUSA głową członki náſze delikatne bydź miały.

Ná Karola tego Imienia czwartego Cesarza zprzyśięgli się niektorzy z poddanych, áby go zábić, ieden z nich osobliwie obrał się ná tę robotę. O czym gdy się dowiedźiał Cesarz, zawoławszy do siebie owego człowieká, tysiąc czerwonych złotych wyliczył mu ná posag Corki Jego, wźiąwszy owę summę wraca się do drugich konfederatow mowiąc: *Tam liberalem & clementem Principem nullo pacto ferire possum.* A my wszelkim do grzechu okázyom co odpowiedáć powinni? Zgińćie pokusy! przepádniyćie wszelkie do grzechu ponęty! ták dobrego BOGA obrażáć nie mogę. Dusza moiá ná niekończonego potępienia miáła wisieć Krzyżu, serce grot złego sumnienia nie uleczoną miał przeniknąć raną, w dłoniach moich głogi zakazanego drzewá tkwieć miáły ná wylot, ćiało moie pod furyi piekielnych plagami kráiáć y padáć się miało, á BOG te wszystkie męki poniosł ná sobie docześnie, ktore mnie wiecznie dręczyć miały, á iákże ták dobrego obrażić Pana? on dla miłośći moiey duszę swoię położył zá mnie, á ia dla miłośći iego od tego nie mam się wstrzymáć grzechu? Ey *non decet sub spinoso capite membrum esse delicatum.*

Androdus że ćiernie tkwiące y zaropiałe z nogi Lwa wyiął, gdy był ná pożarcie bestyom skazany, Lew od niego zleczony szczęśliwym trefunkiem wypuszczony był ná theatrum, y uznawszy Lekarzá swego, miasto pożarcia y rozdrápania, łaśić mu się iáko szczenię począł, do nog iego przylegaiąc, co widząc lud przytomny, y o rzeczy iáko się stałá informowany, wołáć począł: *Ecce leo hospes hominis; Ecce homo medicus leonis!* Oto lew wdźięcznie przyimuiący człowieká! oto człowiek medyk, lekarz lwá! Tkwiały w uszach náſzych y wiecznie tkwieć miały ośćie zakazanego drzewá, wyiął ie kocháiący dusz ludzkich JEZUS, y ná Nayświętszą swoię przeniosł Głowę, á iákże go obrażáć? Niechćiał się lew ná Androda swego dobrodźieja porwáć, á człowiek ná BOGA porywáć się będzie? Ah! rzecz nie słuszna! niech pierwey zginę, nizeli ćię Boże moy obráżę. Amen.

KAZANIE V.

NA SOBOTĘ PIĄTĄ WIELKIEGO POSTU.

Qui sequitur me non ambulat in tenebris. Ioann: 8.



Iść zá Chrystusem, iest Krzyż ćiężki nośić y dźwigáć, iáko y on sam dźwigał; iść zá Chrystusem, iest despekty, y obelgi, kontempty y naśmiewiská, kálumnie y potwarzy, nienawiśći y persekucye ponośić, iáko y on poniosł; Iść zá Chrystusem iest ubostwo y niedostatek, nagość y źimno, głod y prágnienie, kłopoty y niewczasy ćierpieć, iáko y on ćierpiał; Iść zá Chrystusem, iest ná razy y rany, ná śmierć y męki odważyć się, iako y on się odważył. A iakże Pan y Zbawićiel mowi, że kto za nim idźie, nie chodźi w ciemnośćiach, to iest nie zna smutku, nie zna utrapienia, ktore się przez ciemnośći znaczą: *Tenebræ dicunt statum tribulationis & adversitatis* mowi *Lauretus.* Powiem co rozumiem, iezeli kto, to náśládowcy JEZUSA náywięcey ćierpią, bo iáko Doktor Narodow

twierdźi:

twierdźi: *Omnes qui pie volunt vivere in Christo JESU, persecutionem patientur*, Wszyscy ktorzy zá Chrystusem idąc chcą żyć pobożnie, ćiężkie cierpieć będą prześladowánia; iednákże te wszystkie ich dolegliwośći y ućiski, ták im są miłe, ták wdźięczne y słodkie, że w samym utrapieniu nie znaią utrapienia, w ćiężarze, nie czuią ćiężkośći. Słuchaymy co imieniem wszystkich mowi Apostoł Paweł: *In omnibus tribulationem patimur, sed non angustiamur, aporiamur sed non destituimur, persecutionem patimur, sed non derelinquimur, deijcimur, sed non perimus*; Wszędźie y we wszystkim utrapienie cierpiemy, ále się nie turbuiemy; niedostátek mamy, ále się nie mamy zá opuszczonych; persekucye ponośiemy, ále się nie smuciemy; poniżeni iestesmy, ále nie giniemy. Czemu? *mortificationem JESU in corpore nostro circumferentes* bo umartwienie JEZUSA, bo gorzką mękę Jego záwsze nośiemy w sercu, záwsze przed oczymá mamy. Ma to do śiebie Męki JEZUSOWEY pámięć, że naywiększe rozwesela smutki, słodźi gorzkośći, lekkie ćiężkośći czyni. Wszak tego dálszym dowiodę dyskursem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.* 2. Timot. 3. 12. 2. Cor. 4.

ZApátrzywszy się Prorockim okiem ná ćierpiącego JEZUSA Jeremiasz Prorok, do morza okrutną iego przyrownał mękę: *Magna est velut mare contritio Tua*, wielka iest iáko morze boleść Twoiá. Właśnie dobra komparacya, bo iáko mowi *Philippus Diez*: *Aquæ amaræ omnes sunt in mari, & ex his exeunt omnes aquæ dulces. Sic in Christo fuerunt omnes amaritudines, & afflictiones simul; attamen ex hoc mari mera nobis dulcedo & consolatio profluxit.* W morzu wszystkie wody są gorzkie, á postáremu z niego słodkie wypływáią rzeki, ták w cierpiącym JEZUSIE, iáko w morzu iákim wszystkie były gorzkośći, á przećię z niego wszelka słodycz, wszelka poćiechá nam wypływa. A co proszę bárdźiey, násze może ocukrowáć gorzkośći, iáko gorzka JEZUSOWA męká? co rozweselić melancholie, iáko JEZUSA smutek? co ukoić żale, iáko JEZUSA boleść. Gánię pospolite przysłowie: Dobry trunek ná frasunek; zpełnione zázdrowie puhary nie wielką strapionemu sercu przynioszą poćiechę; gorzki kielich męki JEZUSOWEY to skuteczne ná wszelkie frasunki *remedium*. Sam o nim przez Proroká mowi Pan: *Calix meus inebrians quam præclarus est*, kielich moy poiący aż do upoienia iak dobry iest? Wszak upojony smutku, y turbacyi nie czuie, ták właśnie, gdy kto kielich Męki JEZUSOWEY, choć żywą nań pámięćią skosztuie. Dla tego gdy Swięty Justynian w ćiężkim zostawał utrapieniu, usłyszał głos Zbawiciela swego: *Surge & cogita vulnera mea, omne asperum intinge in latus meum, & erit tibi dulce*; Wstań, á rozmyślay rany moie, cokolwiek masz przykrego, zanurz y umocz w Boku moim, á wszystko w iednę obroćić się słodycz. Uczynił według rozkazu, aż od słodkośći y wnętrzney poćiechy poiáć się nie mogł. Thren. 2. 13.

Lud Boski ná puszczy zostáiąc nápadł ná gorzkie iákieś wody, ktorych pić było niepodobna: *Nec poterant bibere aquas de Marath, eò quod essent amaræ.* Coż czyni Pan BOG? *Ostendit ei lignum, quod cum misisset in aquas, in dulcedinem versæ sunt*; pokazał Moyżeszowi drzewo, ktore iak w owe wody wpuśćił, záraz osłodniáły. Proszę co te znáczyły wody? tylko utrapienia doczesnego żyćia; co drzewo? tylko drzewo Krzyżá JEZUSOWEGO; gorzkie nam się zdáią te wody, przykre utrapienia, niechże tylko Krzyż Chrystusow ná pámięć przyidźie, niech myśl w Ukrzyżowánego JEZUSA zátopi się bolách, wnet wszelka gorycz w iedenodmieni się kánar. Choć twarde głazy, ostre kámienie, krzemieniste opoki, postáremu Szczepanowi słodkie się bydź zdáią: *Lapides torrentis illi dulces fuerunt*, czemu? bo ná JEZUSA Ukrzyżowanego patrzy: *Intendens in Cœlum vidit JESUM stantem à dextris virtutis Dei.* Tylko wlep w cierpiącego JEZUSA oczy, y pilno uważ, co? kto? zá co? dla kogo ćierpi? naywiększe piołuny, w cukrową słodycz, naycięższe smutki w poćiechę odmienią się. W trenách Jeremiaszowych nárzeka tam ktoś y lámentuie: *Replevit me amaritudinibus, inebriavit me absynthio*, nápełnił mnie Exodi 15. Actor. 7.

mnie BOG gorzkościámi, nápoił mnie piołunem. Máło ná tym ále y do rospáczy przyszło: *Peryt finis meus, & spes mea à Domino;* zginąłem z niskąd nádźiei niemasz. Tym czasem gdy w tych zostáie desperácyách słyszy głos w sercu swoim: *Recordare paupertatis meæ, absynthij & fellis;* Wspomniy sobie ná ubostwo moie, ná piołun, żołć, y ocet, ktorym poiony iestem. Ledwie co to uważáć pocznie, aż záraz ulgę y pociechę ná sercu czuie: *Hæc recolens in corde meo ideo sperabo; Pagninus* czyta: *Hæc memorando exulto & lætor;* Już em wesoł, iuż żadney nie czuię ciężkośći, pámiątká Męki JEZUSOWEY uczyniłá mi gorzkośći słodkie, ciężkośći lekkie, boleści wdźięczne y miłe. *Claudius* Cesarz potępił ná śmierć Rzymiániná, Zoná iego *Arria Pæta* wźiąwszy puinał utopiłá go w sobie mowiąc do Męża: *Pætus non dolet;* kiedy ty umierasz Cyno, nie boli mnie y ten raz śmiertelny. Umiera JEZUS Oblubieniec dusz nászych, przybity gwoźdźiámi, przebity włocznią, nie potrzebuie po nas ábyśmy włocznią iego topili w boku nászym, ktokolwiek iednák ná sromotną śmierć iego spoyźrzy, ná słowá testámentem legowáne wspomni, łáskáwe ku krzyżownikom Serce Ukrzyżowánego Zbáwićielá uważy, przyznáć muśi: *Non dolet;* Nie boli mnie owá okrutna kálumnia, nie boli ow ná mnie ledwo znośny fałsz, nie boli owá piekielna krzywdá, kiedy ná ciebie wspominam ták boleiącego, ták dla mnie umieráiącego! O JEZU moy! wszystko lekkie, wszystko słodkie bydź mi się zdáie: Nápisał o sobie Mędrzec Rzymski Seneca: *In quacunq; angustia mentis sum, si lego Sextium, libet omnes casus provocare fortunæ;* W iákimkolwiek utrapieniu iestem, w iákieykolwiek zostáię melancholij, gdy czytam Sextiusza, czuię znáczną ulgę, wesoł iestem, y ná wszystkie gotow przeciwnośći. O! dáleko bárdźiey Chrześćiáński człowiek mowić może: Gdy ná JEZUSA Ukrzyżowánego pátrzę, gdy uważam że Pan nieskończonego Máiestatu wyniszczony, Mądrość Przedwieczna zá głupią poczytana, niewinność potępiona, dobroć w nienawiśći miána, BOG zá mnie y dla mnie okrutną zábity śmiercią, żadna przykrość nie iest mi ciężka, żadna dolegliwość nie przykra, konfuzyą zá honor, nienawiść zá afekt, kálumnie y potwarzy zá chwałę poczytam, ná wszystkie persekucye, ná wszystkie dolegliwośći gotowe iest serce moie.

Swiadczy Piliniusz, że koroná z białego upleciona ciernia, ná głowę włożona bol głowy uśmierza: *Corona ex alba spina capiti imposita, capitis dolores minuit.* Jeżeli prosty głog ták wielką ma moc ná boleść głowy, iákie, że dźielnośći będą Krwią JEZUSOWĄ zbroczone głogi! Trafiło się 4. *Reg.* 4. że iedyny Synaczek owey Sunamitki, wyszedł pod czás upałow do żniwiarzow w pole, á gdy mu Słonce przepaliło ciemię: nárzekáć pocznie: *Caput meum doleo, caput meum doleo,* głowá mnie boli, głowá mnie boli, záprowádzony do domu ná łonie Mácierzyńskim umárł. O! iák nieieden y teraz narzeka, *Caput meum doleo* boli głowá w ták ćiężkich persekucyach, boli głowá ná niewinne kálumnie y potwarzy ludzkie, boli głowá ná codźienny pátrząc niedostatek, boli głowá ná znáczne w substáncyi y fortunie szkody, *caput meum doleo.* Coż ná ten bol zá *remedium*? Ciernie ná Głowę JEZUSOWĄ wtłoczone. Pátrz ná skronie Zbáwićielá, ostremi zránione kolcámi, uważ iáko Nayświętszą Głowę do sámego przebiły mozgu, á uznasz w bolu twoim folgę y pociechę.

Regulus Rzymski zacny familiant Posłem wysłány do Kartaginy, áby Oycá swego z niewoli wyswobodźił, obaczy pod Miástem orzącego wcięzkim iárzmie Rodźicá swego, ná ten widok przestrászony, spadnie z koniá w iárzmo się záprzęże, mowiąc *suave jugum Patris.* Obelgi, zniewagi, kontempty, persekucye ludzkie, ciężkie iárzmo, srogi krzyż nam się bydź zdáią, pomyślmyż ieno, że Ociec nász cierpiący JEZUS dáleko cięższy Krzyż dźwigał, á uznamy, że *suave jugum Patris*, że to iarzmo słodkie, ten ciężar lekki, krzyż wdźięczny y miły.

Swięty Piotr *Veronensis* Zakonu Dominiká Swiętego oskárżony, niewinnie udány, gdy po długim czaśie iáko człowiek, oną sobie przykrzy przedłużoną pokutą, y tą ktorą niesłusznie cierpiał infamią, upadnie w Kośćiele

ściele przed Krucyfixem, y pocznie się przed Pánem swoim żalić, iáko ieden Syn przed włásnym Oycem: Niewieszże ty Pánie moy, żem ia niewinny, tedy że ia milczę, ty zá mną mowić nie będźiesz? nieuymiesz się zá twego sługę przez kilká Mieśięcy cierpiącego? y ieszcze ábym dłużey cierpiał chcesz, y nie uymiesz się zá mnie Pátronie wszystkich utrapionych? będźiesz dłużey chćiał, ábym niewinny w tey zostawał infamij? Ná te słowá utrapionego Zakonniká Pan JEZUS z Krzyżá rzecze: á iam Pietrze co zá występek popełnił, żem ták sromotnie ná Krzyżu zawieszony? bądź sercá lepszego Pietrze, á przynaymniey przykłádem moim w swoim utrapieniu náucz się ćierpliwośći. Dolegliwośći, ktorem ia ćierpiał, tyśiąc rázy były większe, niż twoie y niż cálego świátá. Gdy to słyszy Piotr Swięty *Veronensis*, częśćią poćieszony, częśćią záwstydzony, owę swoię infamią, ktorą niewinnie cierpiał, zá Niebieski od tego czásu poczytał fawor. Ták to gdy człowiek żywą ápprehensyą, gorzką JEZUSA uważy Mękę, wszystkie ćiężkośći lekkie się zdádzą.

Swięty Ludwik Krol Francuski chcąc Ziemię Swiętą windykowáć orężem, w Sáraceńską dostał się niewolą, á z nim oraz dostáło się wiele Xiążąt, Paniąt, y zacney Szláchty, ktorych Pryncypał Sáracenow, pierwszy raz náwiedzáiąc, spytał: *Crederentne Mariæ Filium tot opprobrijs, contumelijs, calumnijs proscissum, denique morte ignominiosa sublatum esse DEUM?* Czy wierzyćie temu iż Syn Maryi ták wielą obelgámi, potwarzami zelżony, ná koniec sromotną śmierćią zábity, iest Bogiem prawdźiwym? ná co gdy wszyscy zgodnym głosem záwołali: *Credimus!* Wierzemy! y zá tę wiárę gotowiśmy ostatnią krwi kroplę wytoczyć. Przydał Pochániec: *Non igitur vobis durum videri debet captivorum probra & careeres pati;* niechże wam nie będźie ciężko niewolniczą konfuzyą, y same więzy znośić. O! zacny z ust Machometáńskich wyroku! o! skuteczna pobudko! A co bárdźiey dodawáć sercá? co bárdźiey w utrapieniu ćieszyć może człowieká? iáko to, że Krol Chwały y Májestátu będąc nieskończonym BOGIEM, dáleko y bez porownania więcey dla nas ućierpiał, tá iedná reflexya wszystkie może osłodźić y ocukrowáć gorzkośći.

Sławny ow Phocyon ná śmierć od Athenczykow osądzony, widząc swoich adherentow ná tęż śmierć zarownie z sobą skazanych, z niewesołą cerą ná nię idących, rzekł w te słowá do nich: Oco się turbowáć y smućić? czyli niepiękna z Phocionem umieráć? *An non pulchrum cum Phocione mori?* Ah nie ćierpliwi ludźie, nárzekamy, że nigdy wynisć z mizeryi nie możemy, ále z iedney w drugą idźiemy biedę, Pátrzmysz ná Ukrzyżowánego JEZUSA, iák wiele on poniosł y wytrzymał, y czyż nie piękna z ćierpiącym JEZUSEM cierpieć? Płaczemy ná ubostwo nász, że się nigdy lepszey dorobić nie możemy fortuny? pátrzmyż ná nágiego Zbáwićielá, á czyż nie piękna z nágim, y głowy gdźie skłonić niemáiącym Chrystusem bydź ubogim? Lámentuiemy ná ięzyki y despekty ludzkie, pátrzmy ná Wcielonego BOGA, iáko ná sławie wyniszczony, zdespektowány, zelżony, y czysz nie piękna z BOGIEM nászym oraz w despekćie zostawáć y konfuzyi? Zalemy się ná rożne dolegliwośći násze, spoyźrzyimy ná rozpiętego ná Krzyżu Páná, wszystek zräniony, wszystek skrwáwiony, wszystek w ránách y boláćh, y czyż nie piękna z boleiącym boleć JEZUSEM? To BOG nász skontemptowány y poniżony, my w honorze y stymie u świátá żyć chcemy? To BOG nász ćierniem koronowány my násze skronie kwieciem y rożą uwieńczáć będźiemy? To BOG nász ná sromotney Krzyżá rozpięty szubienicy, my lubych delicyi zażywáć mámy? Ey, *non decet sub spinoso capite membrum esse delicatum* Nie słuszna rzecz, pod ćierniową Jezusa Głową áby członki násze miáły bydź delikátne. Sanctus Bernardus

Jan Wtory Krol Portugálski ták iednego sługę kochał, że kiedy lekárstwá wźiąć nie chciał, sam Krol skosztował go znácznie, y rzekł mu: To ty dla Królá twego nie uczynisz tego, co Krol twoy dla ćiebie czyni? Tá ákcya Krolewska przywiodłá chorego, że wypił lekárstwo osłodzone ustámi Królá swego. A przykład nászego Królá naywyższego, nieprzywiedźie

wiedźie nas sług iego, ábyśmy się chwycili Krzyzá iego? Woła Bonáwenturá Swięty, wołaymy y my z nim rázem: *Nolo esse sine vulnere, o! bone JESU! cum Te sic vulneratum videam!* O! dobry JEZU niechcę bydź bez rány, gdy ná ćię ták zránionego pátrzę, chcę ćierpieć z tobą cierpiącym, chcę umierać z Tobą umieráiącym, ábym żył ná wieki z Tobą kroluiącym. A.

KAZANIE VI.

NA SZOSTĄ SOBOTĘ POSTU.

Oportet exaltari Filium Hominis. Ioann: 12.



Tákieyże Jedynak Boski dosłużył się ná świećie exaltacyi, że ná Krzyżową szubienicę został podwyższony? Ey! przecięć ze Krwi Krolewskiey Dawidá idący, Krolewskie osiadać trony, nie ná sromotnym miał wisieć Krzyżu! Tylkoć to złoczyncom samym tákie należy podwyższenie, nie JEZUSOWI, o ktorym dáie świádectwo Piotr Swięty: że *Peccatum*
1. Petri 2 ℣: 22. *non fecit, nec inventus est dolus in ore ejus*, żadnego y naymnieyszego niepopełnił grzechu, áni się fałsz iáki ználazł w ustach iego. Sam niespráwiedliwy Piłat uznał niewinność iego: *Ego nullam invenio in eo causam*,
Joan: 18. ℣. 38. żadney w nim niewidzę przyczyny, ktoraby go śmierci czyniłá godnym, á przecię do ták sromotney szubienicy przyczynę śmierci okrutney przybił: *Imposuerunt, super caput ejus causam ipsius scriptam.* Sędźio wszystkich
Matth:27 ludźi od złośći ludzkiey potępiony, co ty sam o tey twoiey sądźisz spráwie? *adversantes mihi sine culpa. Psal. 3. ℣. 8. Nesciunt quid faciunt Lucæ 23.* Oto złość oszaláłá, przewrotność zgłupiáłá, bez przyczyny osądźiłá y potępiłá niewinność. Ale iest! iest słuszna przyczyná! My wszyscy y grzechy násze iesteśmy przyczyną śmierci JEZUSOWEY. Wszák tego dálszym dowiodę dyskursem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

JEst questya w Theologicznych szkołách Anielskiego Professorá y subtelnego Szkotá, ieżeliby słowo Przedwieczne wźięło ná się Ciáło, choćby był Adam nie zgrzeszył. Thomasz tedy Swięty *3. p. q. 1. a. 3. negativè* náucza że należytsza rzecz, ták sądźić żebyby Syn Boski Wcielonym nie był, gdyby był Adam nie zgrzeszył. Dáie tego przyczynę, że wszędźie w Piśmie, ktore iest regułą káżdego zdánia Theologicznego Wćielenie Boskie názywa się: *remedium contra peccatum*, lekárstwem ná grzech, ktorego lekárstwá nie trzebá, gdyby człowiek był zdrowym, gdyby ćiężko ná duszy nie záchorował: *Tolle morbos, tolle vulnera, & nulla est medicinæ causa*; mowi támże Doktor Anielski. Toż mowi Łukasz Swięty wspomniony od Anielskiego Náuczyćielá: *Venit Filius hominis quærere, & salvum facere, quod perierat*; Przyszedł Syn człowieczy szukáć, y zbáwić co zginęło było. Ták Swięty Jreneusz: *Si non haberet caro salvari, nequaquam Verbum Dei Caro factum esset*, Gdyby nie dla zbáwienia ludzkiego, Słowo Boskie żadną miárą ná tenby świát nie przyszło, ániby ciáłá ludzkiego ná się nie wźięło. Y ták iák Wcielenia Syná Boskiego, ták y okrutney Męki iego grzech był przyczyną. Te wszystkie biedy, ubogie urodzenie, ućieczkę do Egiptu, persekucye, Judaszá złość, biczowánie kátow, Koronę ćierniową, Krzyż, y cokolwiek Chrystus cierpiał, wszystko to dla naszych grzechow.

Pogáński Krolik imieniem Obo, gdy mu opowiádáiąc Wiárę Chrześćiáńską, y to kátechizowano że BOGA Wcielonego okrutnie zábito, z wielkim gniewem spytał: *Quæ tam atrox gens ausa est manum movere in Deum & Salvatorem suum?* á ktory to ták okrutny narod ważył się podnieść ręce swoie ná BOGA y Zbáwiciela swego? y choć Pogánin chciał się odważyć ná to, áby Zydy w pień wyćiął. Nie trzebá ná nich samych nástę-

powáć wszyscyśmy temu winni, bośmy wszyscy zgrzeszyli. Czynił się Piłat niewinnym, y iákoby nic do śmierći Chrystusowey nie przyłożył się ręce, przed pospolstwem umył, mowiąc *Innocens ego sum à Sangvine justi hujus;* ále mu odpowieda Swięty Bernard: *Frustra Pilate lavas manus, quotquot sumus, causa Deicidij sumus;* dármo! dármo umywasz ręce Piłacie; ile tylko nas iest, było, y będźie ná świećie ludźi, wszyscy á wszyscy przyczyną Bogoboystwá iesteśmy. Gdyby álbowiem nászych niebyło grzechow, áni by był Oćiec Przedwieczny ná kátowskie Męki nie wydał Syná, áni by się Syn Boski ná śmierć sam ofiárował; áni by go Judasz záprzedał, áni Piłat ná Krzyż dekretował, áni by ná żyćie iego Zydźi nástępowáli. Zadne ćiernie choćby nayostrzeysze, żadne gwoźdźie choćby naychartownieysze, żadne rozgi choćby drutowemi przepláthne hakámi nie mogłyby zránić, przebić, skaleczyć Ciáłá JEZUSOWEGO, gdyby nie grzechy násze. Te go przedáły, te go związąły, y Ukrzyżowáły, á iákże śmierći JEZUSOWEY niewinni iesteśmy?

Przyszedł Nathan Prorok do Dawidá Krolá, czyni relácyą, że człowiek nieiáki bogáty, pewnemu ubogiemu owieczkę, ktorą tylko szczegulnie miał iednę wźiął gwałtem, y sobie ná tráktament zábił, á gdy Dawid o ták wielką ubogiego krzywdę z tym się odezwie: *Vivit Dominus, quia filius mortis est, qui fecit rem hanc,* aż Nathan rzecze: *Tu es ille vir,* tyś to iest Dawidźie ten człowiek. O! Kátoliku! O! Chrześćiáninie! czynisz się niewinnym Męki JEZUSOWEY, á kto proszę Jednorodzonego Syná Boskiego z łona Oycowskiego zćiągnął, y okrutnie zámordował? *Tu es ille vir.* Kto go w Naywyższego Kápłáná domu pogębkował? *Tu es ille vir.* Kto go Tyránsko zranił, ze skory, z ćiáłá Nayświętszego odarł? *Tu es ille vir.* Kto go sromotnie do Krzyżá przybił, Bok iego y Serce włocznią przeorał? *Tu es ille vir.*

Swięty Augustyn zápátrzywszy się ná rozpiętego ná Krzyżu JEZUSA, widźi że w nim członká zdrowego nie masz, ále raz ná rázie, pęgá ná pędzę, rána ná ránie leży, stánąwszy wszystek w zádumieniu pyta: *Quid commisisti dulcissime puer, ut sic judicareris? quid commisisti amplissime juvenis, ut adeo durè tractareris? quod scelus tuum? quæ noxa? quæ causa mortis? quæ occasio tuæ damnationis?* Cożesto uczyniło naymilsze dźiećię? że ćię ták osądzono? coś uczyniło że ćię ták okrutnie traktowano? co zá występek twoy? co zá winá? co zá przyczyná śmierći? co zá okázya twego ná Krzyż potępienia? Y zálawszy się serdecznemi łzámi z wielkim żalem mowi: *Ego ego tui sum plaga doloris, tuæ culpa occisionis, ego tuæ mortis meritum, tuæ vindictæ flagitium, ego tuæ passionis livor, tui cruciatûs labor.* Ja to iestem twoich przyczyną bolow, twoiey okázyą śmierći, twego karania máterya, twoiey Męki sprawcą. *O! mirabilis censuræ conditio! o! ineffabilis mysterij dispositio! peccat iniquus, & punitur justus, delinquit reus, & vapulat innocens, offendit impius, & damnatur pius;* O! cudowna Sprawiedliwośći, o! táiemnicá niewypowiedźiána! zgrzeszył niecnotá, á Spráwiedliwego karzą, wykroczył winowáycá, á niewinność biją, záwinił niezbożny, á pobożność potępiona; *Quo nate Dei, quo tua descendit humilitas? quo procedit pietas?* Gdźie ćię Synu Boski twoiá uniża pokora? gdźie prowádźi dobroć? *Ego inique egi, tu pœnâ mulctaris! ego facinus admisi, tu ultione plecteris, ego crimen edidi, tu torturæ subjiceris.* Jam zgrzeszył, ty pokutuiesz, iam nieprawość uczynił, ty skarany iesteś, iam się dopuśćił występku, ćiebie ná męki y tortury wźięto. Ták wielki Augustyn śmierć y Mękę JEZUSA sobie przypisuie, ták káżdy przypisowáć powinien.

Do Prothogenesa Malarza przyszło kilká Młodźianow, prosząc áby im wymalował Obraz Diany według ich humoru y upodobánia. Bardzo dobrze odpowie Malarz, iáko rozkażecie, ták wystawię. Weźmie tablicę, weźmie farby y pędzel, powiádayćiesz, iáko co ma bydź? ieden rzecze: niech będźie oko czarne, brwi żołtáwe, drugi: niech będą tákie ustá, twarz podługowáta. Zgołá námálował iáko kazáli. Wystawił też drugi obraz po swoiemu, wedle fantázyi y konceptu swego. Wyniesie przed dom

 oba,

obá, przyidą owi Pánowie młodźi, pátrzą y ná ten y ná ow, ten iego chwalą, ow záś co rozkazowáli gánią, powiedáiąc, że nie ma kſztałtu, oczy do brwi nie máią proporcyi, owe czarne, á te żołtáwe, twarz bárdzo poćiągła, aż rzecze Málarz: *At hoc, quod vituperatis, vos fecistis, quod suspicitis ego;* A moi mili Pánowie, ten Obraz, ktory gánićie wáſz ieſt, wedle wáſzego málowány konceptu, á ten ktory chwalićie, moy ieſt. Sliczniesz ty z wiecznośći odmálowány Jedynaku Boſki, niebyło w tobie żádney przysady y mánkámentu, rownyś ieſt w chwale, w nieſkáżytelnośći BOGU Oycu Twoiemu. Sliczniesz ieſt wymálowány y wczaſie od Duchá Swiętego w Przeczyſtym Mátki twoiey Zywoćie, ták iż ćię názwał Dawid *ſpecioſum forma præ filijs hominum.* A zkądże to tobie te cháńby, guzy, rány, wrzody, zkąd táka nie urodá y ſzpetność, że ćię właśni Prorocy twoi poznáć nie mogą, y zá iedno *compoſitum* z ſamych bolow máią. *Vos feciſtis* wáſze to málowánie grzeſznicy, wyśćie Dobrodźieiá wáſzego w táką ubrali ſukienkę, te bicze, żelázne łáńcuſzki w twárdym, żeláznym ſercu wáſzym ſą wykute, te fárby, ćienie, śinośći, ná ćiele iego poſzły z ćiemnośći záślepionego żywotá waſzego, te rany, grzechow wáſzych ſprawká: *Supra dorſum meum fabricaverunt peccatores, prolongaverunt iniquitatem ſuam;* Ná grzbiecie moim (mowi u Proroká Chryſtus) budowali grzeſznicy, przeciągáli niepráwość ſwoię, álbo iáko Hebrayczyk czyta: *Supra dorſum meum araverunt arantes, prolongaverunt ſulcum ſuum,* Ná grzbiecie moim oráli grzeſznicy, ciągneli brozdy ſwoie.

Jud: 19. Gdy Gábaonitowie iednego Lewity Zonę ſromotnie umorzyli, on poſiekawſzy ciało ná ſztuki po wſzyſtkich Izraelſkich Pokoleniách rozesłał: *Arripuit gladium, & cadaver in partes ac fruſta duodecem concidens, miſit in omnes terminos Iſrael.* Ná ktorą Scenę pátrząc Izrael w wielkim zawołał zádumieniu: *Nunquam res talis facta eſt in Iſrael.* Nie trzebáby mi mieczá y ſiekiery, okrutnym rozćiągnieniem ná Krzyżu rozerwáne członki JEZUSOWE po wſzyſtkich Náſzych ſtanách y domách rozesłałbym wam, przypátrzćie ſię robocie wáſzey, patrzcie ná tego Łazarzá, ktoregośćie ták pokąſali, oto oſtatni dech nie ták przez uſtá iák przez rány tchnie do nas, *clamans voce magna.*

Rochus Gopzalez Męczennik Indyiſki gdy wiele ochrzciwſzy Pogáńſtwá do Kośćiołá od ſiebie zbudowánego dzwon duży ſprawił, y ſerce do niego przyprawił, záiuſzone pogáńſtwo kámieńmi, buláwami głowę mu ná miazgę ſtarſzy, gdy Męczeńſkie ciało ná ſtos zápalony kładli, ſerce Męczenniká z pierśi okrutnie przeciętych wyrwane chucznie, iák dzwon wielki brzmieć poczęło, z głoſem te słowá wydáiąc: *Filij occidiſtis Patrem.* Nádſtawmy uchá do rány ſerdeczney JEZUSA, pewnie podobny głos usłyſzemy: *Occidiſtis Patrem.* Pytał ſię niegdyś Máláchiaſz Prorok: *Si affiget homo Deum ſuum?* Izáli ukrzyżuie człowiek BOGA ſwego, Syryiczyk y Arabczyk czytáią: *Nunquid opprimet homo Deum ſuum? perdet homo Deum ſuum* Czy zgubi, zábiie człowiek BOGA ſwego? Ocoż ſię pytaſz Proroku? podź ieno ná gorę Kálwáryi, á obaczyſz ſam ſzkáradną narodu náſzego ſprawkę, sługi Páná, poddani Krolá, dźieći Oycá, ſieroty Opiekuná, ſtworzenia Stworcę, ludźie BOGA, okrutną y ſromotną zábiliśmy śmiercią.

Sanctus Bonav. in ſtim: Divin: amoris p. 1. c. 2. S. Aug. l. 2. Sym. cap. 8.

A tu już z Seráficznym Bonáwenturą záwołáć muſzę: *Nonne melius erat bone JESU ut non eſſem, quam ut factus te occiderem?* O! dobry JEZU á czyż mi nie lepiey było, nie bydź, y nie żyć ná świecie, niżeli bydź wyprowadzonym z niczego ná bytność, á potym ćiebie zabiiáć? Y coż nieſzczęśliwy pocznę, coć w ow dźień oſtatni odpowiem, kiedymi ná oczy wyrzucáć będźieſz: *Vide hominè! quem crucifixiſti, vide vulnera! quæ inflixiſti, vide latus, quod transfixiſti.* Pátrz ná człowieká, ktoregoś ukrzyżował, pátrz ná rány, ktoreś mi zádał, pátrz ná bok, ktoryśmi przebił. Uznaię Boże moy winę moię, uznáię niepráwość, ięczę grzeſznik, ryczę przeſtępcá, żebrzę miłoſierdźia; *Supplicanti parce Deus.* A.



KAZA-



KAZANIA
O Táiemnicách Męki Páńskiey.
NA NIEDZIELE WIELKIEGO POSTV
KAZANIE I.
NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ POSTV.

Non judicavi me scire aliquid inter vos, nisi IESVM Christum, & hunc Crucifixum. 1. *Corinth:* 2.



Niech kto chce z swoią wyieżdża náuką, niech kto chce swoią szczyći się umieiętnośćią, Páweł Swięty z tym przed cáłym protestuie się świátem, że nic nie umie, nic nie wie, tylko iednego Ukrzyżowángo JEZUSA: *Non judicavi me scire aliquid &c.* Y czegoż więcey nád tego potrzebá wiedźieć Ukrzyżowánego JEZUSA, *Scientia* nád wszystkie scyencye. Indyanin ieden Kátolik, nosił záwsze Krzyż w ręce swoiey, spytány iákby go Indyiskim názwał ięzykiem? odpowiedźiał: *Mascal* to iest *Sapientia.* Krzyż Chrystusow, gorzka Męká iego *Judæis scandalum, gentibus stultitia,* ále práwowiernym, ále pobożnym duszom, *Sapientia* mądrość, á mądrość nád wszystkie mądrośći. Pytał się niegdyś Pacyent Boski Job: *Sapientia ubi invenitur, & quis est locus intelligentiæ?* odpowieda Duch Boski u Prowerbialisty Páńskiego: *Sapientia in summis excelsisq; verticibus supra viam;* mądrosć ná wysokich gorách. Ktoraż to ták szczęśliwa gorá ták wielki skarb dźiedźicząca? nie insza tylko gora Kalwaryi. Ukrzyżowány ná wierzchu Golgothy Zbáwiciel mądrość cáłego świátá. Wszystko wie kto JEZUSA Ukrzyżowanego, kto gorzką Męke iego wie y rozumie. Wie iák wielka iest godność BOGA, ktoremu zá grzechy świátá nikt *ad æqualitatem* zádosyć uczynić nie mogł, tylko BOG człowiek. Wie iak wielka ku człowiekowi Oycá Przedwiecznego miłość, ktory dla niego Jedynaká swego ná ták strászne wydał kátownie. Wie co zá godność iest káżdey duszy? co zá szácunek? dla ktorey Syn Boski Krew swoię do ostátniey wytoczył kropli. Wie co zá złość káżdego grzechu, zá ktory choć cudzy, choć tylko na się przyięty Syná swoiego ná ták strászną skazał mękę. A ponieważ naywiększa iest *Scientia, scire JESUM Crucifixum,* więc y ia Káznodźieyską Ambonę w Szkolną zámienię Káthedrę, y nie ták Káznodźieią iáko Lektorem będę ná wszystkich tych Passyach scyencyą Męki Chrystusowey słucháczom moim tradowáć y explikowáć zechcę. Záczynam szczęśliwie á ná dźisieysza lekcyą krwáwy JEZUSA biorę Ogroiec. Cokolwiek powiem wszystko niech będźie *Ad majorem Nominis DEI Sanctificationem.*

JUż się przybliżał czás, w ktory Jedynak Boski miał się ná dobrowolną BOGU Oycu zá narod ludzki wydáć ofiárę, więc po skończoney ostátniey

Wieczerzy *Egressus cum discipulis suis trans torrentem Cedron, ubi erat hortus*, wyszedł z Uczniámi swemi zá rzekę Cedron do Ogroycá, *Ut unde ruina originem traxit, inde ortum haberet reparatio*, mowi Alexandryiski Cyryl, áżeby gdźie się pierwsza człowieká záczęłá ruiná, tám się też náprawá iego poczynáłá. Ledwie wszedł do Ogroycá, *cœpit pavere, tædere, & mæstus esse*, począł się lękáć, tęsknić, y smucić, ták dálece, że smutek ten samey rownał się śmierći. Sam o nim mowi: *Tristis est anima mea usq; ad mortem*, smutna iest duszá moia aż do śmierći, iákoby według Augustyná Swiętego chćiał mowić: *Tam intensus est dolor, tristitia, & tædium meum, ut si me non adjuvaret virtus Divina, jam in tali passu morerer*: Ták wielka boleść, ták wielki smutek y tęsknicá śćiska mi serce, że gdyby mnie moc y siłá Boska nie wspieráłá, umrzećby mi potrzebá. Czegoż tęsknisz? oco się frasuiesz Pociecho świátá? tęskni, że dla nas tysiącznym strumieniem Krwi z niewinnego ieszcze nie toczy ciáłá; smući się, bo śmierć okrutną, y wszystkie iey instrumentá ma przed oczymá. Już widźiał owe stryczki, ktore go krępowáć miały, owe rozgi y cháczyste dyscypliny, ktoremi u pręgierzá miał bydź sieczony, owe ciernisté kolce, ktore głowę iego aż do mozgu przebiiáć miáły, y ow Krzyż, ná ktorym miał bydź rozpięty, owę włocznią, ktora ubostwione miáłá przeoráć serce. Ossolińskiemu Wielkiemu Korony Polskiey Kánclerzowi y Posłowi do Urbáná VIII. Papieżá ták pieszczoną pod gorą *dela Trinita* dał Rzym stancyą, że do Ráiu wnidź się sobie zdał, kiedy wszedł do páłácu. Widźiał drzewá pięknym odźiane máiem, wisiáły po gáłęźiách laury, po drzewách *trophæa*, po liśćiách pánegiryki, między drzewem rozsadzone ptástwo śpiewáiące z sławą ná przemiány imię Polskie. Ná drugiey stronie Zygmuntá III. y Władysłáwá IV. obrazy, zwyćięstwá, tryumfy, dowcipnym odmálowáne pędzlem, rozłákomionego oká násycić nie mogły. Znáć było w káżdey liniyce świátá Głow inwencyą. Ah iák przećiwną wystawił scenę Ogrod Gethsemáński. Co drzewo, to Krzyż, co frukt ná gáłęźi, to śmierć wisząca. Ledwo od żalu nie drewnieie, káżdy pniak sękacz, rozdźiera serce, wydźiera duszę, káżdy gęstym wilkiem ná Báránká niewinnego. Zámknął w sobie ogrod rozboynicze ulice, Rynki, Ratusze, pręgierze, Kálwárye. Summaryusz cáłego Wielkiego Piątku ogrod. A iákże schnąć od smutku JEZUSOWE nie miáło SERCE? Przychodźi do Ezechiaszá Krolá z niepocieszną nowiną Izaiasz Prorok: *Dispone domui tuæ, quia morieris tu, & non vives*, rosporządź dom twoy, bo umrzesz, y żyć nie będźiesz, aż Ezechiasz w płacz, *flevit fletu magno*. Coś podobnego dźiało się z Chrystusem w Ogroycu. Przychodźiły do niego iáko posełkowie iácy, rożne grzechy násze mowiąc: *Morieris tu, & non vives*, umrzesz Chrystusie, umrzesz, nie będźiesz żył. Przyszłá pychá: *morieris*, przyszłá zazdrość: *morieris*, przyszłá lubieżność: *morieris*, przyszło obżárstwo: *morieris*, przyszło łákomstwo: *morieris*, y ieszcze omdlewáć, ieszcze smućić się nie miał. Swięty Bernardyn Seneński inszą tego smutku przyczynę daie: *Tristatur Dominus videns tantos privandos esse gloriâ Paradisi & ad pœnam inferni damnandos*. Smući się mowi Pan, bo widźiał y wiedźiał ták wielu ludźi, ktorym Męká iego miáłá iść ná potępienie. Obaczy Marszałek Krolewiczowskiego dworu Jonádab ták zmizerowánego Amoná, że w trupa wyschł, pyta się: *Quare sic attenuaris macie Fili Regis*? co zá przyczyná wybládłey twarzy, zniszczoney urody? *Cur non indicas mihi*? zwierzył się ámorow swoich? *Amo Thamar Sororem Absalon*? Spytaymyż meláncholizuiącego w Ogroycu Zbáwićielá: *Quare sic attenuaris macie Fili Dei*? czemu Jedynaku Boski ták bledniejesz? czemu się aż do śmierci smucisz? czemu omdlewasz? słyszę słowo: *Amo Filiam Adæ*, kocham Corkę Adámá náturę ludzką, chćiałbym wszystkim ludźiom Krwią y Męką moią dopomoc do zbáwienia, aż widzę, że większa ich część ná wieczne poydźie potępienie, á iákże boleć, iák się frásowáć y omdlewáć nie mam.

Sanctus Cyrill: Alex. lib. 14. in Joann. Marci 14 Matth. 26.

Wassembergius.

Isaiæ 38.

2. Reg. 13.

W tey głębokiey máláncholij pada ná twarz Zbáwiciel: *Procidit in faciem suam*, ábyśmy my powstáli, schyla się ná źiemię, áby nas podwyższył;

będąc

będąc węgielnym kámieniem, *lapis angularis*, będąc fundámentem, okrom ktorego inszego fundámentu nikt kłáść nie może, *Fundamentum nullum aliud quis ponere potest*, rzuca się ná źiemię, iákoby fundament iákiś nászego do Niebá wywyższenia zákłádáiąc, *Ut & nos super eum veluti pretiosi lapides ædificari possimus*, mowi Swięty Athánázy. Pada ná źiemię, bo iako mowi *Isidorus Clarius*: *Nostri generis scelera ante oculos proponens tanta ac tam horrenda intuebatur, ut faciem abscondere videretur*, máiąc przed oczymá grzechy násze, ták się ich wstydźi, że wstydem liliowe záfarbowászy iágody, twarz, ktorą nieśmiertelni widźieć prágną duchowie, kryć w źiemi muśi. Pada ná źiemię y nie iáko ták kłádąc się pokázuie, że gotow ná bicze y biczowánie, *Ego in flagella paratus sum*; czy też, że przez pokorę iednym stał się robakiem: *Ego sum vermis & non homo*, mieyscá sobie w niey iáko robak szuka. Pada ná źiemię, żeby ią zásłonił y ochronił. Bywa to, że przyiaciel chcąc bronić przyiacielá, ktorego száblá, ktorego okrutna śmierć czeka, tedy pada nań, y sámym ciałem swoim broni go. Był dobyty Oycá Przedwiecznego miecz ná źiemię, czekáłá ludźi okrutna śmierć, od tego Oycowskiego karánia zásłania źiemię Chrystus ná nię upadáiąc, *procidit in faciem suam*. O Eliaszu mowi Pismo Swięte, że żadne słowko iego ná źiemię nie upádło: *Non cecidit ex omnibus verbis ejus in terram*, á Słowo Przedwiecznego Oycá po źiemi się tarza, ozdobá Aniołow w prochu się wala. Ktoż ćię Niebieski Atlántcie, ktory cáłą świátá máchinę ná trzech piástuiesz pálcách, o źiemię rzućił. Słyszę Ewángelicznego Proroká słowá: *Posuit Dominus in eo iniquitatem omnium nostrum*. Hebráyski Text czyta: *Irruere fecit in eum iniquitates omnium nostrum* hurmem się ná niego zgárnęły wszystkie nieprawośći násze, ták, że go ná źiemię przyćisnęły; *sicut onus grave gravatæ sunt*, y twarz iego Nayświętszą z prochem zmieszáły; *Posuit in pulvere os suum*; Pagninus czyta: *Et Dominus pervenire fecit ad eum pænam omnium nostrum*; Ják grzechy ták y wszystkie karánia násze, wszystká zemstá Boska ná niego się zwáliłá, á iákże pod tákim ciężarem upádáć nie miał? Ja rozumiem że owo woysko niezliczonych grzechow nászych stanąwszy przed Chrystusem owemi Izáiaszá mowiło do niego słowy *Incurvare ut transeamus*, Schyl się JEZUSIE, zniż twoie koláná, skłoń głowę, nádstaw grzbietu, trzymay rámionámi, ábyśmy przez cię bez dyskrecyi, bez pámięći szli y przechodźili. Ah! Zbáwićielu moy drdzy ná mnie skora, giną mi słowá, kiedy pomyślę, że ćiáło twoie Przenayświętsze iest páwimentem nog moich grzesznych! Idźie tákowo moie, idźie zazdrość, pychá, pożądliwość ciáłá, idą wszystkie grzechy: *Incurvare ut transeamus*. Przez Ciáło twoie dobry JEZU przechodźi do ciebie káżdy grzech, y śmiáło mowi: *Incurvare*, skłoń Boską Głowę, zniż rámioná, y kłádźiesz rowno z źiemią ciało twoie, czynisz z niego drogę przechodzącym: *Posuisti ut terram corpus tuum, & quasi viam transeuntibus*. Mizerny grzeszniku, niedbasz! niedbasz, choć się JEZUS zniża, byleś ty przeszedł, nie uważasz, choć BOGA obrażasz, y owszem w ten czás iákoby mowisz: *Incurvare*, schyl się, niedbam, choćieś ty wzgárdzony, byle ia swoię uczynił wolą. Zá rzecz máłą, zá nikczemną roskosz, zá ládá ukontentowánie, zá liche woli swoiey wykonanie, zá mizerną pomstę rzucam JEZUSA pod nogi moie. Zniżay się JEZUSIE, bo ia się chcę podwyższyć, zniżay się koniecznie, czysty Báranku, bo ia chcę szpetną myślą, plugawemi słowy, zbrzydliwym uczynkiem duszę moię mazáć. Coż ná to kocháwy JEZUS? *Miser factus sum & curvatus sum usq; in finem*; iákoby chciał mowić: Otoż się schylam, otoż się zniżam, aż do źiemi, depcże iuż po mnie, chodź że iuż po mnie, do woli twoiey. Y kogoż ták wielka pokora nie zmiękczy, kogo ták wielka miłość do płáczu nie pobudźi? Od siebie odchodźi Złotousty Chryzostom, kiedy ná BOGA ták unizonego w prochu y w błoćie leżącego patrzy: *Qui est omni cælo altior, ad terram usq; curvatus procidit in faciem suam*, Ten, ktory iest wyższy nád niebiosa, náchylony do źiemi upadł ná twarz swoię. Kiedy Juliusz Cesarz poráźiwszy w Egipćie Pompeiusza (pisze Sabellian) wyprawiał się do Afryki, áby

Isid. Clar. Orat. 39. in Lucam

Isaiæ 53. 6.

Psal. 37.

Isaiæ 15. 23.

Ibidem.

Psal. 37. 7

Sanctus Chysost: hom: 83. in Matth

áby adherenty Pompeiuszowe, ktorych pełna byłá Afryká znosił, wysiádáiąc z okrętu, przypadkiem iákimsis upadł ná źiemię. Ztrwożyło to wszystkich, co przy nim byli, y mieli to zá niedobre *omen*, że ná brzegu Afryki upadł, lecz on naymniey się tym upadkiem nie zalterował, y owszem upadszy ręce rozćiągnął iákoby obłapiaiąc ziemię, y rzekł *Teneo te Africa*, trzymam cię Afryko, obiecuiąc sobie z tego upádnienia ná ręce, że miał dostáć y podbić wszystkę Afrykę, iákoż y podbił. Mogł podobnym sposobem leżący ná źiemi mowić Zbáwiciel: Moiáś iest Ziemio, mam cię w ręku, trzymam ćię, iáko swoię. Ah! trzymay, trzymay dobry JEZU! żeby pod ták wielkim grzechow swoich ćiężarem w piekielną nie západłá się przepáść. W Balearskich Wyspách táki był Seymowánia sposob że doł wykopawszy ustámi do źiemi obroconemi rady swoie w nim odprawowáli, po ktorych go zarzucali, náuczaiąc, że ták sekretne máią bydź konsultácye, iákoby zákopáne. Pada ná twarz Zbáwiciel, przytula ią do ziemi, coż tái zá sekret? czym chce źiemię náchnąć? czyli ostátnią do niey ma przemowę: *Terra, terra audi verbum Domini*; Słuchay niewdźięczna źiemio słowá Páńskiego, cokolwiekem ná twoię czynił ozdobę, wszystkiegoś przećiwko mnie záżyłá. Dobrodźieystwá y łáski obrociłáś w máteryą boleśći, z ciebie powrozy ná ręce moie, z ciebie ciernie ostre ná głowę, z ciebie szyderskie berło, trzciná. Ty dodáiesz rozg y biczow, ty żeláza y drzewá. Godnabyś nowego przekłęctwá; ále bierz (o! dobroci nieskonczona!) błogosłáwieństwo, *det tibi Dominus de rore cæli*, zpuszczonym ná cię w gęste krople potem krew się moiá leie, ábyś ná potym lepsze rodźiłá owoce; *Factus est sudor ejus sicut guttæ sanguinis*. Czoło krwią się zálało, z oczu iuż nie łzy ále krew ciecze, zbladłości twarzy iego iuż nie znáć, bo to wszystko rumieni krew, między pálcámi y dłonią wilgoć krwáwa, spływa pot y leie się ná piersi, leie ná grzbiet, á pot iák grzbietu ták y piersi śćiga y goni zwierzchu spadáiace krople, gdy się Pan náchyla, krople z głowy, z twarzy, y z rąk ná źiemię spadáią.

Piszą Náturalistowie, że się znayduie pewnego rodzáiu wąż názwany *Hæmorrhois*, ten gdy kogo ukąsi, od niego ukąszony człowiek? krwią się z cáłego ciáłá y wszystkich członkow *per omnes poros & meatus* wylaną wszystek oblewa y broczy. Lecz ktoreż żądło? ktory iad mogł kiedy bydź, gorszy nád iad grzechow nászych, ktory do takowego potu JEZUSA przywiodł. Wspomina Bároniusz w Dźieiách Kośćielnych że w roku 1144. ná pewnym mieyscu krwią się pociły y płynęły Kośćielne śćiány, co było bliskiego karánia Boskiego prognostykiem. Gdy się záś nász Kośćioł mistyczny Chrystus krwáwo poći, á co to sámo prognostykuie innego, ieżeli nie ćiężką plagę, ktora go podczás okrutney czekáłá męki. Domicyan Cesarz gdy z rány iego od strzały nieprzyiacielskiey żadáney płynęłá krew, z tym się odezwał: *Utinam sufficiat*! bogdayżeby iuż dosyć było! Rzekłbym y ia, o gdyżby drogi JEZU ná tym poćie krwawa twoiá stánęła męká! ále wiem, żebym odebrał respons: *Quod sufficit redemptioni, non sufficit desiderio, nec amori*; dosyćby iuż tego było ná odkupienie, ále miłośći moiey nie dosyć, do ostatniey krople chcę krew wytoczyć, ážeby człowiek wiedźiał, iák wielką ukochałem go miłośćią. Obsypał trąd Konstantyná Wielkiego, rádzą mu pogáńscy Kápłani, áby ná zgładzenie iego wannę sobie ze krwi niewinniątek sprawił; Niechćiał tego pobożny uczynić Cesarz. Pátrzy ná krwawy pot JEZUSA Chryzostom Swięty, y mowi: *Hic sangvis effusus universum abluit orbem terrarum, hoc lavatur anima, hoc ornatur, hoc incenditur*; Tá krew iest łáźnią cáłego świata, tá obmywa, zdobi, y zágrzewa duszę. Ale ah! iáko nie ná iednego nárzeka u Ezechielá Proroká cierpiący JEZUS: *Nimio labore sudatum est, & non exivit nimia rubigo ejus, immunditia tua execrabilis est, quia mundare te volui, & non es mundata*; Pociłem się ták wiele rázy kaząc, biegáiąc zá tobą, pociłem się w drogách moich, poćiłem się krwáwo w Ogroycu, á przećię rdzy twoiey płynący z ćiała mego pot nie opłukał, przeklęta brzydkość y szkáradność twoiá, że choćiem ią chćiał obmyć,

Hom. 45 in Joann.

Ezech. 24

obmyć, przećięż obmyta nie ieſt. Piſze *Joannes Svarez* Konimbryceńſki Biſkup» iż w Luzytánij Zoná iedná widząc Mężá ſwego umárłego krwáwemi płakáłá łzámi. Według Auguſtyná Swiętego: *Deus totus oculus eſt, quia omnia videt;* BOG ieſt cáły okiem, bo wſzyſtko widźi; Widział umárłego łáſce ſwoiey człowieká, więc nád nim cáłym ſobą łzy krwáwe leie, *Non ſolis oculis, ſed quaſi membris omnibus fleviſſe videtur,* mowi Swięty Bernard. Ah! niepokutna Duſzo! BOG zá grzechy twoie Krwáwemi płácze łzami, ty zá właſne nieprávośći iedney nie wyleieſz łezki? ey! ruſz ſię w ſumnieniu! ieżeli płákáć teraz zá twoie nie chceſz zbrodnie, płákáć będźieſz w ten czás» gdyć ſię łzy twoie ná nic nieprzydádzą. Jeſt u nas Polakow przysłowie: *Łzy ćię moie pobiią:* Płácze nád tobą, y ná ćiebie grzeſzniku BOG, pátrzayże» áby ćię łzy JEZUSOWE nie pobiły. Mowi Poetá: *Interdum lachrymæ pondera vocis habent,* máią y łzy głos ſwoy. krwáwe łzy JEZUSOWEGO potu, y te nie bez głoſu: *Vox ſangvinis clamat de terra,* Krew w Gethſemáńſkim wylana ogrodźie woła z źiemi do Oycá. A coż tákiego? Wiem że zá czáſu Swiętego Zezoná w pewney kámienicy ták ſię były rozgadały kámienie, że temu Swiętemu Apoſtołem były» bo gdy w ſwawolney młodośći coś ſobie nieucżćiwie poſtępował, z iednego kątá kámień węgielny ná drugiego krzyknął, áby tych niecnot nie ćierpiał, á z śćiány ſię wyrwawſzy, ſwywolniká utłukł; biy! biy! zábiy. Wiem y to, że gdy Swiętego Sigfrydá trzech Synowcow zábito» y odćięte głowy ich w trunienkę włożone wrzucono w ieźioro; przechodźi ſię Swięty Biſkup nád ieźiorem» aż widźi przypływáiącą do brzegu trunnę, otworzy, poznaie Synowcow ſwoich, y z żalem rzecze: *Vindicet Deus»* wnet głowá iedna odpowie: *Vindicabit;* druga: *Et quando?* trzećia: *in filios filiorum.* To podobno y Krew JEZUSOWA o zemſtę ná świát do Oyca Przedwiecznego woła? bynaymniey. Mowi Rupertus Opat: *Sangvis Abel clamando» nefarium fratris ſcelus accuſabat, ſed Chriſti Sangvis univerſorum peccata excuſat, & pro omni mundo interpellat;* Krew Ablowa zemſty nád Kaimem wołała, Krew JEZUSOWA o miłoſierdźie nád wſzyſtkiemi ludźmi woła» Krew Ablowa proſiłá BOGA, áby Kaima karał, Krew JEZUSOWA proſi, áby wſzyſtkim przepuśćił, krew Ablowa Bráterſkie Zaboyſtwo, Krew JEZUSOWA iego przećiw nam dobrodźieyſtwo głoſi. *Chrotildis* Krolowa kiedy ią Mąż iey *Amalaricus* źle traktował, y aż do krwi wylania częſtował» posłáłá Childebertowi bratu ſwoiemu chuſtkę krwią zbroczoną, iákoby mowiąc: *En Childeberte frater quid Soror tua patiatur;* pátrz Childeberćie Bráćie, co Siostrá twoiá ćierpi. Stánęłá krew Sieſtrzeńſka zá naylepſzego mowcę, wyperſwadowáłá Bratu ſłuſzną nád Amálárykiem zemſtę. Coś podobnego y do káżdego z nas Krew w Ogroycu z JEZUSA płynąca mowi: *En peccator quid Deus tuus patiatur?* Patrz człowieku! co BOG zá ćiebie y od ćiebie ćierpi, pátrz iák go twoie mocno przyćiſnęły grzechy» że aż Krwawy pot z niego wyćiſnęły, zá twoię oźiębłość» leniſtwo, y gnuſność BOG ſię poćić muſi, y nie wzruſzyſz ſię do ſłuſzney nád grzechami twoiemi zemſty. Krew bárankowa dyament miękczy, twoie twardſze niż Fáraoná ſerce, Krew iuż nie pierworodnych Synow Egiptſkich, ále Jednorodzonego Syná Boſkiego nie ſkruſzy? kropla wydraża kámień, *gutta cavat lapidem,* á pot ten Páńſki krópliſty, *quaſi guttæ Sangvinis,* ſkaliſtego twego nie zmiękczy ſercá? Rożą áby ſię lepiey rumieniłá, krwią zálewáią. Coż ieſteś człowieku? tylko kwiát ieden: *Homo quaſi flos egreditur;* zalewa ſię Krwawym potem JEZUS, ábyś ty rumieńcá wſtydliwośći nábył, ále ah! iák częſto bez wſtydu y czołá żyieſz? *Frons mulieris meretricis facta eſt tibi & noluiſti erubeſcere.* Poći ſię JEZUS dla zbáwienia twego, poćiſz ſię y ty» ale częſtokroć ná zgubę twoię. JEZUS potem ſwoim chce ći zarobić ná Niebo, ty przez poty twoie zarabiaſz ná piekło. Sławny ow cnotą niepoſpolitą *Ochinus* idźie raz przez Miaſto Rzymſkie wſzyſtek znużony, zpocony» y uznoiony» potyka go Swięty Filip Neryuſz» y ſtanąwſzy rzecze: *Ochine! Ochine! iſtos tuos ſudores flamma infernalis abſterget;* Ochinie! Ochinie! te twoie poty ogień piekielny otrze y oſuſzy. Ták ſię ſtało, wkrotce potym od wiary

Sanctus Bernard. ſerm: 5. in Ram: Palm.

Ovidius.

Geneſ: 4. 10.

Jerem: 3. 3.

od wiary apostatował *Ochinus*, y wiecznie zginął. Znoiemy się nie raz, y morduiemy po drogach niepráwośći, poćiemy w niegodźiwych koło nábyćia fortuny zabiegach, á czy tylko tych naszych znoiow swoim piekło osuszać nie będźie ogniem? O! JEZU konaiący w ogroycu, przez konanie twoie, y krwawy pot proszę, gdy iuż do zgonu żyćia moiego przyidę; gdy iuż pot źimny, pot śmiertelny bić ná mnie będźie, doday łáski twoiey, ábym nie zginął wiecznie. A M E N.

K A Z A N I E II.

NA DRVGĄ NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTV.

Non judicavi me scire aliquid inter vos, nisi IESVM Christum, & hunc Crucifixum. 1. Cor. 2.



Nie trzebá sławnych po świećie szukáć Akádemij, dla nabyćia mądrośći, Ukrzyżowany JEZUS, zá wszystkie Szkoły, zá wszystkie stanie Akademie. Wiele się náuczy, wiele umie, kto ná niego nabożnym często zapatruie się okiem. Mowi Pismo Swięte w Xięgach Krolewskich: *Sermo dicebatur in veteri proverbio: Qui interrogat, interroget in Abela, & sic perficiebant:* Mawiano w starym przysłowiu, kto pyta, niech się w Abeli pyta, y ták dokonywali. Było to Miasto iako *Collegium* ludźi nie po wierzchu mądrych, álbo obfituiąca w uczone lub bez tytułu Akádemia. Ile razy trudny iaki *Casus* przytrafił się, po rezolucyą, co czynić? czego się trzymáć? tám posyłano. Co były Delfy u Grekow, co iest Sorboná u Francuzow, Sapienza u Włochow, to było Abela Miasto u Izraelitow: *Domicilium Virorum Sapientum, & quasi Oraculum Sapientiæ, Ut siquid in religione, in moribus, in rebus agendis esset ambiguum & difficile, id ad Abelanos sapientes resolvendum deferrent*, mowi *Cornelius à Lapide*. Czyiaż to figura? ieżeli nie Ukrzyżowanego JEZUSA, Jeżeli bowiem *Abel*, *Abela* tłumaczy się *Civitas*, Miasto; Ukrzyżowany JEZUS iest *Civitas refugij*, Miasto ućieczki. Jeżeli *Abela* znaczy *Vacuitas* wyniszczenie, o Chrystusie mowi Apostoł, *exinanivit semetipsum formam servi accipiens*, że się wyniszczył biorąc ná siebie postáć sługi. Jeżeli *Abela* tłumaczy się *luctus* płácz, lament, ćierpiący JEZUS wszystkim płáczu máteryą; á zá tym *qui interrogat, interroget in Abela*, kto się chce czego náuczyć, kto chce co umieć, niech się uczy w Ukrzyżowánym JEZUSIE, tu się wszystkiego dowie, tu wszystko zrozumie. Zkąd mowi Swięty Bernard: *Hæc mea sublimior interim Philosophia, scire JESUM & hunc Crucifixum;* To moiá szkołá, to moiá Filozofia, myśleć záwsze o JEZUSIE, á JEZUSIE zá grzechy moie ćierpiącym. Y z tey ia Filozofij, z tey niebieskiey scyencyi ćiężki ow w domu Arcykapłáńskim policzek ná dźisieyszą biorę Lekcyą, o ktorym cokolwiek powiem, wszystko niech będźie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

W Zwierzyńcu Cesarzá Augustá, był ieden cudny Jeleń, w ktorym się on kochał, y żeby go Myśliwcy miiáli, dał mu y záwiesił táki ná szyi napis: *Cæsaris sum noli me tangere.* Cesárski iestem, nie ruszay mnie. Miał Zbáwićiel nász Niebieski ná sobie napis, słyszano z Niebá głos nád Jordanem: *Hic est Filius meus dilectus, in quo mihi bene complacui.* Ten iest Syn moy kochany, ktoregom sobie wielce ulubił; miał rzetelny ná swoię niewinność y Bostwo z Niebá autentyk, widźiano ták wiele przedźiwnych cudow, słyszano czárty sáme z opętanych Synem go Boskim zowiące, miał ná sobie napis: *Cæsaris sum, noli me tangere, Filius Dei sum, noli me tangere,* Synem Boskim iestem, nieruszay mnie; lecz ná to złość ludzka nic się nie obeyźrzáłá. Niedbał ná ten napis, y niewinnośći iego autentyk on zdrayca żołnierz, ktory mu zbroyną ręką w oczách Naywyższego Kapłáná

srogi

ſrogi wyćiął policzek: *Unus miniſtrorum dedit alapam JESU*. Umiera ná tę hánbę y zelżywość Páńſką, y Niebios ná podźiwienie wzywa Antyocheńſki Chryzoſtom: *Exhorreſcat Cælum! contremiſcat terra! Deus alapis percuti potuit;* Niech ſię zdumiewa y lęka Niebo! niech zádrży źiemiá, sługa Pánu, ſtworzenie Stworcy, człowiek BOGU, potępieniec Zbáwićielowi wyćiął policzek. Serm: 12. de Paſſi: Domin.

Gdy mniey foremny wierſzopiſz *Cherillus* Alexandrowi wielkiemu iego dźieie y pochwały wierſzem opiſane podał? kazał mu tyle czerwonych złotych wyliczyć, ile tám dobrych wierſzy było, tyle záś dáć policzkow, ile wierſzy złych. Lecz coż kiedy złego Zbáwićielu moy ználazło ſię w twoich lub słowách, lub ſpráwách? że ćię ták ieden hycel pogębkuie. Juliuſz Ceſarz potykáiąc ſię z Pompeiuſza woyſkiem, á wiedząc o Rzymiánách iák ochraniali gęby y twarzy, do gąb ich zmierzáć orężem ſwemu kazał Rycerſtwu: *Miles faciem feri*. A tákći więc y Zydowſki oprawcá iákoby podobne odebrał hásło w gębę JEZUSA biie. O! ſtraſzna konfuzya! o! bol nieznośny. Tákże przeklętniku záwdźięczaſz BOGU? BOG, gdy ćię ſtworzył, ręki ſwoiey zázył ná ozdobę twoię, ty ná iego zniewagę; BOG ná twarzy ludzkiey ſwoię twarz wyráźił, człowiek pálce ſwoie ná twarzy Boſkiey: Ah! wielka nieproporcya! pięść złoczyńſka do gęby JEZUSOWEY. Wſzechmocny Pánie y ponośiſz tę ták ćięzką krzywdę? ponośi. Páweł Swięty Apoſtoł, kiedy go Arcykapłan Ananiaſz pogębkowáć kazał pomſty ná niego wołał: *Percutiet te Deus paries dealbate!* Bog ćię lepiey uderzy! á Słowo Przedwieczne ták ćiężką zniewagę znośi. Fránćiſzek pierwſzy Krol Fráncuſki dał w gębę Károlowi Borboniuſzowi, aż záraz ták ſię o ten uráźił deſpekt, że do nieprzyiaćielſkiey przeſzedłſzy ſtrony cáłą zamieſzał Fráncyą, w Papieńſkiey bátálij Krolá ſamego wźiął w niewolą, z ktorey ledwie wyſzedł; á BOG Wćielony od iednego złoczyńcy, od iedney kanalij pogębkowány o ſwoy niedbá dyſhonor. Dał w gębę Kaźimierzowi Krolowi Szláchcic Polſki Konárſki, cáła ſię ná to obruſzyłá Polſka, biią w gębę Krolá Niebieſkiego, BOGA Záſtępow, żaden ſię o tę nie uymie konfuzyą. Oycze Przedwieczny, ktoryś upominał: *Nolite tangere Chriſtos meos;* nie tykáycie Chryſtuſow, pomázáńcow moich, czemu uſtępuieſz terminow y zwyczaiow twoich? Oto prawdźiwy Chryſtus, prawdźiwy Syn Twoy Boſki, nie tykáią go, ále w twarz okrutnie biią, á Ty milczyſz? *Legiones Angelorum* Anielſkie Pułki, Káwálerya Niebieſka, Hetmáná y Wodzá ſwego możeſzże znieść konfuzyą? Nie ſkryieſz ſię Słońce pátrząc ná ták wielkie *nefas!* Mieśiącu krwią ſię nie obleieſz? słyſząc ták wielki pláſk, nie wſtrzęſieſz ſię źiemio, y nie pożrzeſz przeklętego złośniká? Skały y opoki rwáć ſię y padáć nie będźiećie widząc ták ſtráſzne *theatrum*? nie uymiećie ſię Niebá o kontempt Páná waſzego, ogniſtych ſtrzał, śiarczyſtych ogniow rzucáć nie będźiećie ná bezecniká tego. Miły Boże Arcykapłan Ozá náchyloney do upadku dotknął ſię Arki Páńſkiey, aż záraz trupem padł y umárł, *tetigit eam, & mortuus eſt*. Twarz JEZUSOWA godnieyſza niż Arká Teſtámentu, dotyka ſię iey ieden opryſzek ćiężkim bo krwawym policzkiem, y żyie. Wyćiągnął rękę ſwoię ná Syná Izaaká Abráham chcąc go BOGU ná ofiárę zábić, aż Anioł záwołał z Niebá: *Ne extendas manum tuam ſuper puerum*, tu ieden łotr *tendit adverſus Deum manum ſuam, & contra Omnipotentem roboratus eſt*, á Niebieſcy ná to milczą Duchowie. Podniosł Jeroboam ná Proroká Páńſkiego rękę, aż mu záraz uſchła; Chryſtus więkſzy niż Prorok, á ręká łotrowſka w cáłośći zoſtáie. Chćiał *Valens* Ceſarz Aryanin przećiwko Swiętemu Bazylemu wygnania podpiſać dekret, aż trzy piorá iedno po drugim biorąc żadne atramentu puśćić nie chćiáło, ná koniec ręká iego w ſtawach zadrżáłá, y krzesło ná ktorym ſiedźiał, trząsło, ze pioro ćiſnąć muſiał; á tu piſzą, ryſuią, pięćią zbroynych palcow, y owſzem cáłą ręka po twarzy Syná Boſkiego, á tenże zdrayca zoſtaie bez káry. Swiętemu Tomaſzowi Apoſtołowi ná pálácu Indyiſkiego Monarchy ieden niecnotá policzek wyćiął, (iáko świadczy *Abdias* Author) ledwie tylko z izby Krolewſkiey wyſzedł, ná brytáná napadł, ktory

Actorum 23.

Job. 15.

ktory rzućiwszy się ná niego, też samę rękę y z rámieniem od ćiáłá iego oderwał, y ná mieyśće, gdźie Swięty Apostoł wieczerzał, przyniosł, á nád niezbożnym Malchusem żadney nie widáć pomsty: Gdy się ieden ná Swiętego Marćiná siekierą zamierzył, ręká mu ztrętwiáłá. Gdy Swiętego Romualda niektorzy niecnotliwie policzkámi utłukli, tegoż dniá iednych dom przywalił, drugich wodá zátopiłá. Gdy Swiętego Elfega Obywátele pewnego Miasta nie ludzko przyimuiąc zpoliczkowali, ledwie Swięty *Elfegus* zá bramę wyszedł, wszystko Miásto zgorzáło. Gdy Swiętego Izaaká Mnichá ieden w gębę uderzył, cudźiesz go szatan opętał. Biie w gębę Swiętego nád Swiętemi bespieczny łotr, y sucho to mu uchodźi? Gdy Károlománowi Krolowi Frankow w Klasztorze Kassyńskim zataionemu, á posługuiącemu w kuchni policzek Kucharz wyćiął, á Krol się ná to odezwał: *Deus tibi parcat, & Carolomanus;* Sługá iego porwawszy się do kiiá, potężny mu raz zádał, mowiąc: *Nec Deus tibi parcat, nec Carolomanus,* niechći áni BOG, áni *Carolomanus* nie odpuśći. Nie byłoć tákiego, ktoryby się o zniewagę Chrystusa uiął y upomniał. Dáie znáć Swięty Efrem: *Contremuerunt Cæli, fundamenta orbis terræ concussa sunt, expaverunt Angeli omnes atq; Archangeli, Gabriel & Michaël facies suas alis contexerunt, Cherubim trementia sub rotis se abdiderunt, Seraphim illa hora alas adinvicem collisisse visa sunt, cum daret minister iniquitatis, alapam Domino Majestatis.* Zadrżały Niebá, fundamenta wszystkiego świáta poruszone, polękli się Aniołowie y Archániołowie, Gabryel y Michał twarzy skrzydłámi zakryli, Cherubinowie drząc pod kołá się swoie schowali, Serafinowie tegoż momentu zmieszani, gdy tá konfuzya Chrystusa potkała; *cum daret minister iniquitatis alapam Domino Majestatis,* kiedy sługá nieprawości dał w gębę PánuMájestatu. Ziemia ktora Dathana y Abirona żywych pożarłá, niedźwiedźie ktorzy dźieći náśmiewáiące się z Elizeuszá rozszarpali, morze ktore zátopiło Fáraona, powietrze, ktore zá czasow Dawida ták wiele tysięcy ludźi trupem położyło, ogień, ktory Sodomę y Gomorę w proch obroćił, Aniołowie, ktorzy w woysku Sennacherybá siedmdźiesiąt tysięcy ludźi przez iednę noc znieśli, zemśćiliby się byli ták ćiężkiey BOGA Wćielonego konfuzyi, ále dobroć iego tey zemsty nie pozwoliłá. O! miłośierdźie! o! ćierpliwość w ták wielkiey zniewadze niesłycháná.

Staruszek Simeon wźiąwszy Dźiećiątko JEZUSA ná ręce swoie ták się do niego modlił *Nunc dimittis servum tuum Domine secundum verbum tuum in pace;* teraz Pánie wypuść duchá mego według słowá twego w pokoiu. Czemuż Swięty Stáruszku umieráć prágniesz? dáie Timotheusz Jerozolimski Biskup rácyą w iego osobie mowiąc: *Etenim Spiritus S. qui in me est palam ostendit, quæ in te futura sunt, dimitte me nunc obsecro, ne videam servum tibi alapam infligentem;* Albowiem Duch Swięty ktory ieśt we mnie pokazuie mi, co się z tobą dźiać będźie, zátym wypuść teraz Pánie pokornie proszę duchá mego z ćiáłá tego, ábym nie widźiał sługi ćiebie pogębkuiącego. Umieráć wołał Swięty stáruszek, niżeli ná ták okrutną zápatrowáć się scenę, ná ktorey samo wspomnienie drzy ná mnie skora, krew się w żyłach śćina, ustáią słowá. Sam Chrystus gdy mękę swoię opowiedá Apostołom, o policzku żadney nie czyni wzmianki. Mowi álbowiem: *Ecce ascendimus Jerosolimam, & Filius hominis tradetur &c. & tradent eum gentibus ad illudendum, flagellandum & crucifigendum;* Oto wstępuiemy do Jeruzálem, y Syn człowieczy będźie wydany poganom, y będźie náigrawan, y ubiczowan, y uplwan, y ukorowan. Wylicza dobry Jan naśmiewiská, rozgi, Krzyż, o policzku żaden nic nie wspomina, y dla wstydu milczy, bo mu ták ćiężki był ten policzek dla samey konfuzyi, że wolałby ná tyśiąc Krzyżách wiśieć, niżeli raz w gębę wźiąć od bezbożnego człowieka. Sam kontempt iák wielki bol! gdyby to przy Krolu, przy zacnych Panách poważnego iákiego potkáło człowieka, nie miałby większego bolu, bo by to było przy godnych osobách. Coż Chrystusowi Pánu publicznie przy wszystkich, á co naywiększa przy iego nieprzyiaćiołach, ktorzy z tey iego konfuzyi naybárdźiey się cieszyli. O! piekielna śmiáłośći! o! godna tyśiąc

kátow

śiąc kátow ręko! Rzymiánie kiedy niewolniká z juriſdykcyi ſwoiey wypuśćić, y wolnośćią dárowáć chćieli, policzek mu wyćinali, ále Syn Oycá Przedwiecznego pytam śię z Jeremiaſzem: *Nunquid ſervus eſt, aut vernaculus?* czy to ieſt sługa álbo niewolnik iáki? Prawdá że iáko mowi Apoſtoł: *Exinanivit ſemetipſum formam ſervi accipiens*, wyniſzczył śię, y ſtał śię sługą y niewolnikiem dla nas, áby nas z wieczney wybáwił niewoli: *His alapis nobis libertas maxima plauſit*, mowi *Sedulius* Poeta. Jáką tedy powinniśmy mu wdźięczność? *Si in terra mille annos viveremus, ne pro uno quidem colapho illi unquam ullo modo, prout deceret, æquivaleremus, dignaſq; gratias referre poſſemus*, mowi Swięty Efrem; Gdybyśmy tyśiąc lat ná źiemi żyli, zá ten ieden policzek należytey nie moglibyśmy mu oddáć wdźięczności, tey konfuzyi należytym nádgrodźić honorem. *Ildephonſus de Iſolanis* w Zywocie Weroniki piſze, iż tá byłá Weroniki relácya, że sługá ktory Chryſtuſa uderzył w gębę, miał ná ręce żeláznę rękawicę, ktorą ták potężnie uderzył, że krew z noſa, z uſt lunęłá; twarz, ſzyię, pierśi zlałá, y ſam Chryſtus ná źiemię upadł. Ktoraż iuż większa bydź może konfuzya? iáko gdy w tę twarz, niecnotliwy uderzył sługá, ktorą ſame nawáłnośći morſkie ſzanowały, ktorą ná Krzyżu widząc Słońce, promienie ſwoie ſkryło.

Ja to mowię, á tu głos iákiś o moie obiia śię uſzy, krew z uſt y twarzy JEZUSOWEY od żeláznego płynąca policzka, ná mnie y ná káżdego z nas woła: *Reſpice in faciem Chriſti tui*; Weyźrzyi ná twarz Chryſtuſa twoiego; ná twarz, ktorą śię náſyćić Niebieſcy nie mogą Duchowie, ná twarz, ktorą oglądáć życzył ſobie Moyżeſz: *Oſtende mihi faciem tuam*, ná twarz, ktorą ták wiele Krolow y Prorokow widźieć prágnęło: *Multi Reges & Prophetæ voluerunt videre*, ná twarz ktorą Mátka Nayświętſza miłośnie cáłowáłá y przytuláłá do śiebie, ná twarz ktora wſzyſtkie rozweſeláłá ſmutki y meláncholie, ták dalece, że wſzyſcy w iakimkolwiek zoſtáiący utrapieniu (iáko Rewelácye Swiętey Brygitty świadczą) ná ulgę nudnośći y ſmutkow ſwoich mowili ſobie: *Eamus viſum Filium Mariæ, & tantiſper conſolemur*, podźmy, obaczmy Syná MARYI dla konſolacyi y pociechy, ná tę mowię twarz weyźrzyi, *reſpice in faciem Chriſti tui*, y obacz iák zśiniała, iák zkrwawiona, iák zelżywie pobita! Owe gołębicze oczy, *Oculi ejus ſicut columbæ*, krwią y ropą záſzły, owe niewinne iágody, ktore przedtym były iáko kwátery ślicznego kwiecia, *genæ tuæ ſicut areolæ aromatum*, teraz iáko *Pagninus* czyta: *Sicut linea ſulci*, iáko brozdy iákie poorały ie żelazne złoczyncy palce, álbo według śiedmdźieśiąt tłumáczow werſyi: *Sicut phialæ*, nabiegły krwią, nápuchły y nábrzmiáły iáko roztruhany iákie *Sicut phialæ*; Przedtym wárgi iego liliowym zakwitały kwiećiem, *Labia ejus lilia*, teraz zśiniały, nábrzmiały, iáko piiawki iákie; Przedtym ięzyk w ſame rozpływał śię kánáry, *Sub lingva ejus, lac & mel*, teraz krwią wſzyſtek płynie. Czyiaſz to ſprawka? Malchuſa; oy mylisz śię, ktokolwiek ręką zgrzeſzył, ten Syná Bożego pogębkował, tego śię ręka nan porwáłá, y moia pewnie y twoiá, á moiá co? y twoiá, ogołem ręce wſzyſtkich ręką grzeſzących ná Chryſtuſa śię porwały. *Crates* Filozof (piſze *Laertius lib. 6. cap. 5.*) wźiąwſzy potężny od nieiákiego Nikodroma Cythareda policzek, ták, że śię pálce wyráźiły ná twarzy, y twarz nádśiniała y nádpuchła, tabliczkę nád czołem ſwoim záwieśił z tym napiſem. *Nicodromus faciebat*, Nicodromus to uczynił. *Reſpice in faciem Chriſti tui*, weyźrzyi ná twarz Chryſtuſa twoiego, ktoż ią ták zelżył y zranił? *homo peccator faciebat*, zá niewſtydliwe twoie cáłowánia, twarz JEZUSOWA podrapana, zá wſzeteczne słowa, zá kłamſtwa, bluźnierſtwá, przeklęctwa, uſtá JEZUSOWE pobite, wſzák według Ludolfa Carthuzyaná: *Alapa ut plurimum pro vindicandis offenſionibus verborum ſolet dari*; zá słowa w gębę biią, wieſz iákoś wywrotnie! iákoś wytwornie ięzykiem twoim zgrzeſzył! zá wſzyſtkie te grzechy policzkowány Pan JEZUS. *Reſpice in faciem Chriſti tui*,! Twarz JEZUSOWA zraniona y podrapana, á ty twarz twoię farbiczkámi máluieſz, muſzkami ſtroiſz, y Obraz Boſki nie iáko poprawiaſz,

Respice in faciem Christi tui? w tym się ustáwicznie przeglądáy zwierćiedle, ábyć się iuż żadna urodá ludzka ná grzech nie podobáłá, żadna twarz do grzechu powodem nie byłá, ábyć się żadne wevźrzenie nieczyste, nie tylko dobrowolne, ále y trefunkowe nie trafiło: *Respice in faciem Christi tui!* Pamiętasz, iák wielu zgorszyłeś, iák wielu byłeś okázyą do grzechu, w ten czás policzkowałeś JEZUSA, wszák mowi Swięty Makary: *Alapam Christo impingunt, qui animas ad ejus imaginem conditas, & salutifero sangvine tinctas pessimis suis exemplis aut scandalizant, aut ad peccandum inducunt;* W gębę JEZUSA biią, ktorzy dusze ná wyobráżenie iego stworzone y Krwią iego odkupione, złym przykłádem swoim gorszą, y do grzechu przywodzą. Ey dla BOGA postrzeż się nieszczesna Duszo! nie zádáy ták ćiężkiey JEZUSOWI konfuzyi, oto sam umawia się z tobą: *Cur me cædis?* com ci winien? czemu mnie biiesz? czemu mnie obrażasz? iżalim ćię ránámi moiemi nie odkupił? iżali nie wiesz? żem dobro nieskończone, ze w tym momenćie zniszczyć ćię mogę. *Cur me cædis?* czemu mnie obrażasz? ktorym ći ták wiele łask wyświadczył; byłeś niczym, stworzyłem ćię; zginąłeś,ználazłem ćię; byłeś niewolnikiem szátáńskim, wyprowádźiłem cię ná wolność Synow Boskich; godźien eś był nie raz piekła, przepuśćiłem ći. *Cur me cædis?* czemu mnie obrażasz? iam ci dał żyćie, czemuż mi oddáiesz śmierć, iam ci uczynił honor, czemuż mi czynisz obelgę? czemuż mi zádáiesz rány? kámienne serce! ieżeli tą nie wzruszysz się expostulácyą. 2. *Regum 18.* Dáie znáć Joabowi żołnierz ieden, że Absalon Krolewic włosami zawieśił się ná dębie: *Vidi Absalon pendere de qvercu* aż Joáb rzecze: *Si vidisti, quare non confodisti eum cum terra, & ego dedissem tibi decem argenti siclos, & unum baltheum,* czemuś go nie przebił, kiedyś go wiszącego widźiał, á ia zá to dałbym ći był dźieśięć srebrnikow y pas Rycerski. Ná to odpowie żołnierz: *Si appenderes in manibus mille argenteos, nequaquam mitterem manum meam in Filium Regis;* bá choćbyś mi nie tylko dźieśięć ále tyśiąc srebrnikow dawał, nie podniosłbym ręki moiey ná Syná Krolewskiego. Tákaćby w nas powinna bydź rezolucya, żebyśmy dla żadney rzeczy nie obrażali BOGA. Obiecuie ći świát to y owo, obiecuie iuż honory, iuż bogate fortuny, byleś tylko tę y owę przećiwko sumnieniu uczynił sprawkę, coż ná to masz odpowiedáć. *Nequaquam mittam manum meam in Filium Regis,* niechcę y honoru, nie chcę y fortuny, á ná JEZUSA, á ná Syná Krolá Niebieskiego bezbożney nie będę podnośił ręki. Niech pierwey trupem padam y umieram, niżeli ćiebie Boże moy naymnieyszym mam obráżic grzechem. Am.

KAZANIE III.

NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ POSTU.

Non judicavi me scire aliquid inter vos, nisi JESUM Christum, & hunc Crucifixum 1. *Corinth:* 2.


PRzyznáć to káżdy muśi, że wszystkie ná świećie sciencye y náuki, dobre są, chwalebne są, pożyteczne są. Dobra iest Filozofia álbo rzeczy náturálnych wiádomość. Piękna *Astrologia*, ktora gornych Niebios obroty, plánet biegi, gwiazd dyspozycye uważa. Chwalebna *Geometria*, ktora się około źiemi bawi, y iey wymierza granice. Potrzebna *Medicina*, ktora przyczyny dochodźi chorob, y ludzkie leczy niemocy. Pożyteczna Jurydyká, álbo świeckiego y duchownego prawa umieiętność. Z tym wszystkim nie mász lepszey y pożytecznieyszey Sciencyi iáko *scire JESUM & hunc Crucifixum,* iáko wiedźieć Ukrzyżowánego JEZUSA, rozumieć krwáwą Mękę iego, wiedźieć co? kto? dla kogo ućier-

go ućierpiał. To zbawienna, to náder potrzebna náuká, *comprehendere quæ ſit latitudo & longitudo, ſublimitas & profundum*? zrozumieć iák ſzeroka? iák długa? iák wyſoka? iák głęboka ćierpiącego BOGA ku człowiekowi miłość? Zkąd Páweł Apoſtoł mowi: *Exiſtimo omnia detrimentum propter eminentem Scientiam JESU Chriſti Domini mei.* Zá nic mam wſzyſtko, dla wyſokiey Ukrzyżowánego JEZUSA Scyencyi, tę iedną nád wſzyſtkie náuki, nád wſzyſtkie umieiętnośći ſzacuię y poważam. Uczćieſz ſię! uczcie Katolicy tey ſcyencyi, ia wam pomagáć zechcę, gdy ná dziſieyſzey Lekcyi, krwáwe JEZUSA biczowánie explikowáć będę. Cokolwiek powiem, wſzyſtko to będźie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.* Epheſi 3. Philipp: 3

ROzumiałem, że miał mieć w ápprehenſyi Páná JEZUSA Piłat, aż tu inſza widzę apprehenſya› *Apprehendit Pilatus JESUM*› wźiął JEZUSA Piłat, y zaiádłym kátom ná bicze, rozgi› y kátownie wydał. Rzućiło ſię co żywo, y z ták gwałtownym ſzámotániem zdárli z Chryſtuſa ſzáty, że ſtánął obnáżony, iákoby krwáwo zápalona między ćierniem roża. O! ſtráſzny widok! o! rzecz nigdy nie słycháná! BOG! ktory Słońce świátłem, gwiazdy promieniem› gwiazdámi przyozdobił Niebo; BOG! ktory drzewá liśćiem, źiemię ślicznym przybiera kwiećiem; BOG! ktory ptaſtwo pierzem, zwierzęta gęſtym pokrywa włoſem; BOG ktory Krolow w Páludámenty, Senatorow w Purpury, Sapientow w Togi ſtroi, w oczách ták wielu ludźi, ledwo nie ná dwá kroć ſto tyśięcy poráchowanych nági ſtoi! Co zá chánbá? co zá konfuzya Syná Boſkiego? uważyć proſzę. Ogien piecá Bábilońſkiego uſzánował wſtydu trzech owych Młodźieniaſzkow Swiętych bo gdy ich z rozkazu Krolewſkiego, w ſrogą y nadzwyczay nápaloną wrzucono chutę, płomień nic ſzatom ich nie ſzkodźił› áni ich śmiał obnáżyć. *Sarabala eorum non fuerunt immutata*, mowi Piſmo Swięte, odźienia ich nie było naymniey náruſzone, bo iáko mowi Swięty Chryzoſtom: *Veſtibus ob Sanctorum honeſtatem ignis pepercit*, dla uczćiwośći Swiętych ſzátom ich zfolgował ogień› áni ich z ſzat obnáżył. Nie zfolgowálić bynaymniey Chryſtuſowi Zydowſcy ſiepacze, áni ná wſtyd iego› áni ná lud w koło ſtoiący, áni ná Słońce żadnego nie mieli reſpektu, ále go ſromotnie ze wſzyſtkich ſzat obnáżyli. Właśnie iák z Jeruzalem do Jerycha wędruiący człowiek, ták y Pan JEZUS *incidit in latrones, qui deſpoliaverunt eum*, nápadł ná łotrow, ktorzy go z ſukien odárli, y obnáżyli. Po śmierći Swiętego Epifaniuſza Biſkupá, ktory był Zydowſkiego narodu, śmiáłek ieden z niepotrzebney ćiekáwośći ſzáty ćiáłá iego coś uchylił, aż Swięty Biſkup ták go dobrze uderzył nogą, że precz od niego odlećiał. Łotr ieden (iáko *in Prato Spirituali* czytam) ważył ſię zákráść do grobu iedney Pánienki świeżo pochowáney, á w koſztowne ubráney ſzáty› kiedy ią w trumnie leżącą odźierał, y iuż obnáżoną zoſtáwiwſzy, z ſzátámi wychodźić chćiał, uchwyćiłá go zá rękę umarła y rzecze: *Nequiſſime hominum itane decuit nudare me? an tu non times DEUM?* Niecnotliwy człowiecze, á nie wſtyd ze ćię obnażáć mnie? y nie boiſz ſię BOGA? Nie mogłá znieść tey ſromoty Pánienká choć umárła, y nie dopuśćiłá, áby ią choć w grobie ow łotr zoſtawił nágą. Nie w grobie, nie ná uſtroniu, ále w oczách ták ludnego Miaſtá widźiał ſię obnáżonym JEZUS, o! iáki wſtyd! o! iáka konfuzya. Pierwſi Rodźice náśi obaczywſzy ſię nágich *conſuerunt ſibi folia ficus*› z figowego liśćia odźienie ſobie zrobili. Swiętą Łucyą Męczenniczkę gdy niewſtydliwy Tyran z ſzat odźieráć kazał z głowy iey ták wielkie y gęſte cudownie puśćiły ſię włoſy› że ćiáło iey iák naylepſza okryły ſuknia. Eleonora Emmanuelá Soſy Luzytáńſkiego Xiążęćiá Zoná› po oſtátnim ná morzu *naufragium*, idźie pieſzo z Mężem y towárzyſzmi ſwemi. Nápadáią idących zbroyni Murzyni, z ſzat odźieraią› broni ſię iák może Eleonorá, pięśćiámi, pogębkámi chce rozdraźnić rozboynikow, áby ią raczey zábili, á obnáżoney ná pośmiech świátá nie zoſtawili, ná koniec uſtały iey ſiły. Obnáżono wſzyſtkich, od wſtydu ledwie nie umieraią. Coż czyni Eleonorá rozpuſzcza czym prędzey głowy ſwoiey włoſy, pokrywa ſię niemi Dan. 3. Luc. 10

się niemi iák może, w piasek się zákopuie, y ostátnim do towárzyszow mowi głosem; *Vos quidem Duci Vestro fidem egregiam præstitistis optimi Viri, nil ultra opus est, ite, vobisq; ipsi consulite*, dźiękuię zá kompánią y áfekt Panu Wászemu świadczony, iuż więcey nie potrzebá, idźćie á o sobie radźćie, ia ztąd iuż więcey nie wynidę. Y ták w owym zákopána piasku woláłá dokończyć żyćia, niżeli konfuzyą swoiey ćierpieć nágośći. Wnośćiesz ztąd illácyą, co zá męká Zbáwićielowi byłá, gdy w oczach cáłey Jerozolimy ták nági stánął, że iáko Nayświętsza Mátká Swiętey Brygićie obiáwiłá; *Nil omnino operimenti habebat, sed sicut natus est, sic stabat, & patiebatur erubescentiam nuditatis suæ*, Nie miał nic ná sobie, ále iáko się urodźił, ták stał nagi, pałáiąc wstydem nágośći swoiey; Kárdynał Bellarmin będąc u kogoś w misternym pokoiu, á widząc tám nágo odmálowáne álbo w inny sposob wyrobione osoby, pocznie dobywáć z kieszeni chustek, y nágość owych osob pokrywáć, spytány coby czynił? odpowiedźiał; *Facio opus misericordiæ*, czynię uczynek miłosierny, gdy nágich okrywam. O! nie było ć nikogo, ktoby był podobną obnáżonemu u pręgierzá Zbáwićielowi uczynił przysługę! Zali się ná to, y płácze u Proroká: *Super hoc plangam & ululabo, faciam planctum velut draconum, & luctum quasi struthionum.* Nád czymże tákim *Vadam spoliatus & nudus*. Kędyżeś Magdaleno, oćierałáś niegdyś włosami swemi nogi iego, zásłońże go teraz niemi: kędyżeś Weroniko, zárzuć go ránćuchem twoim. Kedyżeśćie Seráfinowie Niebiescy, skrzydłámi wászemi zásłońćie Páná wászego nágość. Theodor Páwłoski Opát Bledzowski bliski śmierći, kazał się prowádźić do Kośćiołá, y przed Krucyfixem ktory ná ten czas stał w támecznego Kośćiołá pośrzodku, począł rzewliwie płákáć, á tuwálnią, ktorą umyślnie ná to przyniosł, oczy swoie oćierał, y ták zmoczoną łzámi swemi, przy sobie kazał zá fartuszek Pánu JEZUSOWI záwieśić. Dayćie mi słuchacze moi chustki wásze, ktoreśćie kiedykolwiek zápłákáli, łzami oblali, niech niemi Páná JEZUSA okryię. Ale ah dármo! nikt się iego nie porusza konfuzyą. Stoi Stworcá cáłego świátá, ah! co zá nieszczęśćie! że wszędźie odźieráią BOGA. Miał Bostwo, chćiał go z niego Lucyper w Niebie, Adam w Ráiu obedrzec, miał honor, chciał go z niego grzech świátá cáłego wyzuć; miał człowieczeństwo, chćiáłá go mu odebráć bezbożna herezya; miał sukienkę ręką Mátki Nayświętszey tkáną, obnáżyłá go z niey złość Synágogi, obedrze wkrotce ze skory y Swiętego ćiáłá. Stoi nági, bo iest Przedwieczną Prawdą, ktorey iedyna własność nie bydź obwinioną, bo się do krwawey gotuie łáźni. Stoi nági, bo száty iego dźielność y przymiot miáły, zátrzymánia krwie y płynienia iey, iáko o owey białogłowie ná płynienie krwi uzdrowioney wiemy, złożył tedy száty, bo krew wylewáć chciał, á bał się żeby száty lania krwie nie stánowiły. Stoi nági, bo wielką pałáiąc ku człowiekowi miłośćią, w upałách onych szat ćierpieć ná sobie nie mogł. Czytamy w uczonych parábolách, że się raz Słońce álbo *Febus*, z wichrem álbo Eolem powádźiwszy ná poiedynek wyzwáli, kto z nich mocnieyszy y śilnieyszy. Sposobny płác upátruiąc bátálii, Słońce obaczy chłopá w polu ná bákier kontusz niosącego, y rzecze: Kto temu suknią wydrze, ten mocnieyszy. Przystáłá ná to wichrowáta głowa, wszystkie furye ná niewinnego wywrze, y iák łodkę pod żaglem, ták owego pod kontuszem unośi, tám y owdźie miota y rzuca, obraca y tłucze, á im bárdźiey niepogoda dokucza, tym chłop suknią bárdźiey trzyma, y do tego przyszło, że wrękawy ręce włożywszy po kontusie się opasał. Gdy Eolus wyrwáć sukni z ręku niewinnego człowieká nie mogł, Febus rozpędźiwszy obłoki, zlekká promieńmi swemi uderzy ná człowieká, aż on się poći, ziewa, powoli się rozpásuiąc zdeymuie suknie, ná ostátku zemdlony, y siebie o źiemię porzuca, y suknie odrzuca. Zwyćiężyło Słońce promyczkiem, czego wicher furyą dokazáć nie mogł. Toć się z Chrystusem nászym dźiało, śmierć y piekło okrutną zawieruchą porwawszy JEZUSA nosiło od mieyscá do mieyscá, utretowáło nim przedmieśćia, ulice, rynki, wiele chálásow uczyniło, ále kiedy miłość w SERCE JEZUSOWE uderzyłá, y suknie mu, y

skorę

ktorę własną, y ćiáło od kośći, y duszę od ćiáłá odebráłá, *fortis ut mors dilectio.* Zákochał się *Jonahtas* w Dawidźie, áż *expoliavit se Jonathas tunicâ suâ, quâ erat indutus, & dedit eam David, & reliqua vestimenta sua usq; ad baltheum & ad gladium &c.* Odárłá przyiaźń Jonáthę ze wszystkiego oręża, ktorego żadna siłá nieprzyiaćielska nie mogłá wydrzeć, wydarłá miłość. Toż uczyniłá Pánu JEZUSOWI *fortis ut mors dilectio*, odarłá go y obnażyła z szat iego Swiętych.

Ták obnáżonego záiádli káći ostremi do kolumny ták krępuią więzámi, że zemdlone porwawszy ćiáło skurczone przećináią żyły. Wiążćie wiążćie nieszczęśliwi dobroczynne ręce! áby wam więcey dobrze nie czyniły. Przyśniło się iednemu z Tyryiczykow, iákoby widźiał Bożká ich Apolliná wychodzącego z Miástá, ktory sen gdy powiedźiał pospolstwu, záraz go złotym łáńcuchem przywiązáli do ołtarzá. Słyszáłá Jerozolimá głos Chrystusa: *Ego vado* y dla tego podobno wiąże go do kolumny. Sebastyan Krol Portugalski poimány ná woynie, gdy mu kazano broń od boku położyć, nie chćiał, áni iey sobie odbieráć dopuśćił: *Regia libertas nonnisi morte amittitur;* Krolewska wolność sámą się tylko śmierćią traći. Wielkiemu Alexandrowi (pisze *Plutarchus*) kiedy postrzał miáno z nogi wyimowáć, rádá byłá Medykow, związáć Krolá, áby sobą w bolu nie ruszał, á strzáłá tym spokoyniey bez wszelkiego urázu dobyta bydź mogłá, ále on nie chćiał ná to pozwolić: *Non decet vinciri Regem, cum libera sit Regis & semper salva potestas;* Nie przystoyna rzecz wiązáć Krolá, gdyż wolna záwsze ma bydź y cáła władza, y moc Krolewska. A tu Krol nád Krolmi do kámiennego przywiązány słupá! Ustałbym w podźiwieniu Zbáwićielu moy, gdybym nie wiedźiał, że ćię ná sercu pierwey twoiá ku nam związáłá miłość, związał y Oćiec Niebieski woli swoiey dekretem: *Expedit ut moriatur.* O! więzy Swięte! przywiążćie sercá násze do BOGA, przywiążćie do Chrystusá lekkomyślność nászę. Był w Tebách Kolosś, koło ktorego, (iáko pisze Pliniusz) dwádźieśćiá tyśięcy ludzi prácowáło, náchylił się był do upadku, chcąc go wesprzeć y podnieść Krol támeczny, áby większe niebespieczeństwo pokazał, y do pracy rzemieslnikow záchęćił, do wierzchu owego Kolossu Syná swoiego przywiązał, áby iezeli nie o cáłość Kolossu, przynaymniey o zdrowie Krolewskiego Syná dbali, ktorego życie z Kolossem w niebespieczeństwie było. Stáło się wszystko według woli Páńskiey. Wielkiż to kolosś nátura ludzka, náchylił się był do ruiny, y iuż otrochę w piekło nie upadł. Coż czyni Przedwieczny Oćiec, wiąże do Kolumny Syná swego, áby go tym łatwiey podnieść. A tu iuż z Swiętym Laurentym Justinianem záwołáć muszę: *O! charitas! quàm magnum est vinculum tuum, quo DEUS ligari potuit.* O! miłośći! iák wielkie są więzy twoie, ktore BOGA zkrępowáć mogły. Stoi przed námi związány; Ey! przynaymniż dobrego Páná żárliwy sługo Pietrze od zelżywego odetniy słupá; álbo my Kátolicy niewolnikowi temu złożmy się ná okup: żebrałbym ia u was: *date stipem Bellizario!* ále dáremny zawod.

Ná słupie iáko ná twárdym dyamenćie nie odmienną Chrystus rysuie deklárácyą, że ná karánie, ná bicze, ná męki, y kátowánia iest gotow: *Ego in flagella paratus sum.* Gotoweś Pánie? gotowe y záiádłe Zydostwo, przyskoczą okrutni káći, zátną ze wszystkiey mocy, y siły, zádrzy Pan od ćiężkich rázow, zátną znowu co raz to ćięzey, ránę ná ránę kłádą, głowie, oczom, twarzy nie folguią, padáią się y trzáskáią rozgi, rwą się droćiáne łáncuszki, płynie krew iáko strumieniem z rozszárpánego ćiáłá, widáć mieyscámi kośći, oni iednák sieką, biią, z tey y z owey strony záchodzą. Kiedy Belgium cále prawie we krwi pływáło, á między inszemi Miásto iedno ruinowano, Klasztorowi iednemu bárdzo pięknemu nieprzyiaćiel przepuśćił, odchodząc nie tykánego, nápisawszy: *Tua te pulchritudo servavit;* Kámień nie zostałby tu ná kámieniu, gdyby ćię byłá piękność twoiá nie salwowáłá. Pięknieyszy nád wszystkie Niebieskie splendory, nád wszystkie stworzone ozdoby Pánie, nic tobie Anielską przechodząca nie pomaga piękność. Biią Páná, (o! widoku dostáteczni

nigdy nie opłákány!) biią Páná bezbożne ręce, drapią głogi, ćiáło głęboko wpędzone przedźieráią ćiernie. Nie ták grad gwałtem z Niebá padáiący trzáska po dáchach, iáko po ćiele JEZUSOWYM trzáskáią bicze, y rozgi, iuż raz ná rázie, pęga ná pędze usiada, iuż ráná ránę wypycha, iuż od srogiego bićia przeźieráią kośći, iuż iedni káći ustáli, drugim ręce służyć nie chcą, iuż wszystko ćiáło okrutnie posieczone, płynie krew iáko cewkámi ze wszystkich członkow, źiemiá ná koło krwią zlana, wszyscy káći ręce y száty krwią máią zbroczone, sam Zbáwićiel we krwi stoi po kostki. O! Dawidźie nie tákeś Ty obiecował Messyaszowi temu, powiedźiałeś, że do niego żadne nie miáło przystąpić nieszczęśćie: *Non accedet ad te malum, & flagellum non appropinquabit tabernaculo tuo;* Pátrzże iákiemi rozgámi okryty, iáko haniebnie usieczony, że ćiáło iego nie ćiáłem, ále krwawą iedną massą zda się bydź wszystkim ná to pátrzącym. Kiedy *Papirius Dictator* kazał śćiąć rozgámi Fábiusza Rulliana publicznie ná *theatrum*, ieden przyiaćiel iego w głos záwołał: *O! spectaculum admirabile, & Rullianus & Magister equitum, virgis caeditur.* O! widoku cudowny! y *Rullianus*, y Rotmistrz, rozgámi oćięty. Smieley ia záwołáć mogę: O! cudowne *spectaculum*! o! niewidźiána hánbo! JEZUS Chrystus, y Krol, y Pan, y BOG rozgámi osieczony! *Obstupescite Caeli super hoc, & portae ejus desolamini vehementer!* zádumieyćie się Niebiosá! zádrzyićie Niebieskie brámy! Wzniecáiącemu ná puszczy ogień Doktorowi Narodow, ledwieco przyiął się wąż do pálcá, záraz ták trząsnął ręką, że ná ogień padszy gádźiná w popioł się obroćiłá. Bolesny JEZU! nie iedná wiśi przy pálcu twoim żmiiá, tyśiącem nienásyconych po wszystkim ćiele ćiągnie się piiawek, śćisłym snuią się pasmem, ostátnią z pod Sercá krwie naydroższey tuczą się kroplą; Rusz Wszechmocną siłą, áby smoczą záżárta trućizną gádźiná ná nieugászone padszy stosy, tám po niekończone wieki w śiárce się smáżyłá, gdźie bez folgi bez wytchnienia *gemitus tormenta loqvuntur.* Dármo mowię Kámień ná to Chrystus. Gdy Theogenesá Státuę po śmierći iego, ieden z niechętnych iemu złośliwie biczował y chłostał, oná Statua iákoby własney się mszcząc krzywdy z swego się postumentu ruszywszy onego swego przywáliłá, y zábiłá przećiwniká. *Achillas* tákże nieiáki nápadszy gdźieś ná trupią kálwáryą, gdy ią nie uważnie tłucze kámieniem, kámień od kośći się trupiey odbiwszy, w czoło y oczy nápastniká ugodźił, y ták go okrutnie zránił. Ah! miał ći się kto zá Chrystusá u pręgierzá uchłostánego uiąć, y owszem sam się okrutnym mogł odiąć powrozom, mogł tego dokazáć, żeby się były owe bicze, rozgi, łáńcuszki od JEZUSOWEGO odbiwszy ćiáłá ná nich obroćiły, álbo żeby y owá samá pręgierzowa ná nich się obaliłá kolumná, y owych przytłukłá; tego iednák nie uczynił, żeby był Nayświętszym swoim zá nas zástáwiwszy się grzbietem, od wieczney nas uchronił chłosty: *Scapulis suis obumbrabit tibi.* Dał kiedyś był BOG ludowi swoiemu Práwo: *Pro mensura peccati erit & plagarum modus, ita duntaxat, ut quadragenarium numerum non excedant, ne foede laceratus ante oculos tuos abeat frater tuus;* Według miáry grzechow, będźie liczbá plag, y nád czterdźieśći nie będźie ich więcey, áby sromotnie bliźni twoy w oczách nie był skatowány. Nie záchowáli okrutni káći tey miary y liczby nád samym BOGIEM, bo sześć tyśięcy, sześćset, sześćdźieśiąt y sześć plag, mu zádáli. *Nisus* obaczywszy że przyiaćielá iego Euriala zá niego ná śmierć prowádzą, w głos záwołał: *Me, me, adsum, qui feci in me convertite ferrum? culpa mea est, mea fraus omnis, nihil iste nec ausus, nec potuit;* Mnie bierzćie! mnie zábiiayćie! iam winien, ten w niczym nie wykroczył. Ktożby mi to dał, ázebym był ná ten czas w Jerozoliwie, nádstawiłbym był grzbietu mego, záwołałbym ná okrutnych siepáczow: *Me me adsum, qui feci &c.* Nie JEZUS, ále ia winienem, iam zgrzeszył, ia przestępcá, ná mnie bicze, ná mnie obroććie rozgi. Athys Krezusá Syn od narodzenia niemy, kiedy obaczył, że pod czás bátalij w Oycowskie piersi nieprzyiaćiel zawiodł kopią, záwołał: *Miles ne feri!* Stoy! nie bij żołnierzu! Nie byłoć tákiego w Jeruzálem, ktoryby zá JEZUSEM

Val. Max lib. 7. cap 2.

Jerem. 2. 12.

Deut. 25.

Virgilius

zá JEZUSEM iedno przemowił słowo, ieden tylko żołnierz, iáko Swiętey Brygitty Rewelacye świadczą, nie wiem iákim wzruszony duchem, zawołał: *Nunquid interficietis eum, sic injudicatum?* Coż to zá spráwá? tą strászną karą odbieraćie żyćie temu, ktory ieszcze nie iest osądzony ná śmierć; y to mowiąc iednym ćięćiem ućiął powroz, ktorym był przywiązány do słupá. Otoz maćie nie trzykroć ále sześć tysięcy, sześćset, sześćdźiesiąt y sześć rázy uderzoną opokę, płynie z niey słodycz zbáwienia *mel de petra*; Więc iuż przestań Ewángeliczny wołáć niedołęgo, trzydźieśći lat y ośm iáko zbutwiały pień leżę, á doczekáć się takiego nie mogę, ktoby mnie w cudotworną wsádźił Sadzawkę: *hominem non habeo*, oto przy słupie y Zbawienna Syloe, y człowiek *è millibus unus* znaleźiony: *Ecce homo!* Tu się y wy mieyćie zákamiałe sercá, ktore ták nád Moyżeszową skalistsze iesteśćie opokę, że duszá zbrodni ogniem zpalona, pokutney wilgoći ná upragnioną doczekáć się nie może ochłodę. Rzuććie się przynaymniey zmordowáni ná obłąkanych od práwego żyćia drogách, *lassati in via iniquitatis* w zrzodło. Podźćie do tey opoki nie laską Moyżeszową uderzoney, ále rozgami y żeláznemi łáncuszkámi zbitey, nie wodą, ále krwią płynącey, obmyićie szpetnośći wászey w tym miłosierdźia czerwonym morzu, zátapiayćie obrzydliwego Fáráona z niezliczonych grzechow wászych woyskiem, niech dármo tá nieoszácowána krew nie płynie, niech ná was ma ten szczęśliwy skutek, ábyśćie nędzną ożywiwszy duszę, iuz więcey przykrym nie schnęli pożárem. Ja to mowię, á tu niewinna krew JEZUSA ile ran, tyle ust otwiera, y woła; *Vox sangvinis clamat*, woła ná każdego z nas: *Quousq; delicijs dissolveris filia vaga?* á pokiż błąkáć się, będźiesz grzeszna duszo? á pokiż zá delicyámi? zá prożnośćią świátá chodźić będźiesz? kiedy Chrystus ták ćięzkie ćierpi męki. BOG przy kolumnie nági, á ty się wytwornie stroisz. BOG obnáżony, á ty go niewinnośći twoiey sukienką, pánieńskiego wstydu purpurą nie odźiewasz. BOG obnáżony, ledwie nie umiera od konfuzyi, ty bez wstydu żyiesz, y duszy twoiey nie wstydźisz się nágości. *Quousq; delicijs dissolveris filia vaga?* Chrystus skrępowány, ty ná wszelką rozpasuiesz się wolność, iego ręce do kolumny przywiązáne, twoie wolno y bespieczno grzeszą. *Quousq; delicijs dissolveris filia vaga?* twoie w roskoszách pieśći się ćiełko, Ciało Chrystusowe zránione, skaleczone, pooráne, Ey! *Quousq; delicijs dissolveris filia vaga?* pokiż tych roskoszy, poki tych delicyi będźie? Nie chćiał Uryasz poyść do domu ná spoczynek, że Arká Páńska pod Niebem y namiotem stałá: *Arca Dei, & Israel, & Juda habitant in papilionibus, & ego ingrediar domum meam, non faciam rem hanc*, á ty lubych zażywáć ućiech, y ćiáłu dogadzáć będźiesz, choć widźisz, że Chrystus zá te twoie pieszczoty ták ćięzko przy pręgierzu skatowány iednym się tylko zdáie bydź Łázárzem. Niech Krew niewinna, ktora iuż nie płynie, ále się z żył y Ran Zbáwićielá cáłym strumieniem leie, skáliste twoie zmiękczy do żalu serce, niech wszystkie do zákazánych delicyi ugáśi chęći. Amen.

KAZANIE IV.

NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTV.

Non judicavi me scire aliquid inter vos, nisi IESVM Christum, & hunc Crucifixum. 1. Cor. 2.



Nie Filozofa, ále samey Prawdy muśi bydź wyrok: *Omnis homo naturaliter scire desiderat*, káżdy człowiek z nátury swoiey chce wiedźieć, y umieć iák naywięcey. Ktoż álbowiem znaydźie się táki? ażeby o rzeczách pod zmysły podpadáiących nie chćiał mieć wiádomośći, wszystka żyćia ludzkiego zabáwá ná ćiekáwym badániu, co zá istotá, co zá własnośći? co zá początki? iákie przyczyny? iákie skutki, tey y owey rzeczy. Atheńczykowie

czykowie ná tym wszyscy byli, áżeby záwsze co nowego usłyszeć, co nowego náuczyć się mogli, iáko Dźieie Apostolskie świadczą: *Athenienses omnes ad nihil aliud vacabant, nisi aut dicere, aut audire aliquid novi.* Krolowa Sába z dálekich świátá kráiow przyiachałá do Jeruzálem, áżeby mądrośći Sálomoná słucháiąc, czego się náuczyć mogłá. Swięty Hieronym sam o sobie pisze: *Jam canis spargebatur caput, & magistrum potiùs quàm discipulum decebat me esse, perrexi tamen in Alexandriam, audivi Didimum, & in multis gratias ei ago, quod nescivi didici; quod sciebam, illo docente non perdidi.* Już mi się práwi śiwizná rzućiłá po głowie, iuż mi Professorem należało bydź, nie dyscypułem; przećięż poszedłem do Alexandryi, ábym tám słuchał nauki Dydymá, y w wielu mu obligowány iestem, náuczyłem się od niego, czegom nie wiedźiał, tego zás com umiał nie stráćiłem. A poniewaz ták iest wrodzona ludźiom umieiętnośći chćiwość, toć rozumiem, że y káżdy práwowierny człowiek chce y prágnie przykłádem Apostołá *Scire JESUM Crucifixum*, chce wiedźieć bolesne Męki Páńskiey táiemnice. Uczynię zá dosyć ták Swiętey żądzy, y ná dźisieyszey lekcyi ćierniową JEZUSA przełożę Koronácyą. Cokolwiek powiem wszystko będźie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Actorum 17.

ROzumiałem że iuz złość Zydowska ná kámienney kolumnie terminálne tyránnij swoiey zápisáłá *non plus ultra*, áż oto opacznym wszystko dźieie się sposobem, *plus ultra*, dáley á dáley dowćipna w inwencyi nowych katowni postępuie záwźiętość. Ledwie się zsieczony u pręgierzá Zbáwićiel swoiemi odźiał sukniami, wnet go znowu z wielką furyą odárto, y rzucono ná grzbiet lichey kawałek purpury, słabą dano w rękę trźćinę, z ostrych uwitą ćierni wćisniono ná głowę Koronę, iáko Krolowi bolow y naśmiewisk. O! szátáński koncept! o! piekielny wynálazek. Fácyatę Salomonowego Kośćiołá złotemi niegdyś ozdobiono Koronámi, *ornárunt faciem Templi coronis aureis*; á Kośćioł Duchá Przenayświętszego Chrystus ostremi ná bol y despekt uwieńczony kolcámi. Arká Páńska złotą náwierzchu, nosiłá Koronę, á godnieyszy nád Arkę, Zbáwićiel w ćierniowym prezentuie się wieńcu. Ubolewa w historyi swoiey Philo Zydowin, że ná kontempt Agryppá Krolá Zydowskiego, Egiptskie w Alexandryi dźieći zá prezydencyi Flakka Rzymiániná, Karabbę człowieká głupiego miásto Agryppy zá scenicznego wźiąwszy sobie Krolá, do Szkoły záprowádźiwszy ná wysokim mieyscu, zkądby był od wszystkich widźiany posádźiwszy, ná głowę papierową koronę, miásto purpury brudne łáchmány, zá berło kawał trzćiny do rąk dáli. Ták ustroiwszy y iáko Krolá wysoko podniozszy, kuglarskim y historycznym sposobem, zerdźi y tycze miásto álabardow pobrawszy, nowi alabartnicy przy scenicznym Krolu stali iedni, drudzy pełni smiechu oddawáli submissyą, w głupim Karabbie nie przytomnego choćiaż szydząc Agryppę. Ubolewa mowię Philo, że tá od swywolnych dźieći Krolowi swemu choc y w niebytnośći uczyniona konfuzya, á sercá násze ubolewáć nie máią, że iuż nie Agrippa człowiek, ále Pan Niebá y źiemi, BOG nász nie od lekkomyślnych dźieci, ále od uważnych żołnierzy, nie przez Karabbę, ále sám przez się ná tákie idźie posmiewisko, nie w papierowey, ále w cierniowey Koronie, ktora siedmdźiesiąt y dwie sztychowych ran w sobie máiąc, ták głęboko w Głowę Przenayświętszą wtłoczona y wbita, iż iako Brygićie Swiętey Nayświętsza Mátká obiawiłá, wszystkie żyły y naysubtelnieysze arterye porznięte, przez oczy, uszy, ustá, krew się dobywáłá, y po twarzy, po wszystkim ćiele obfićie się lałá. Opisuiąc Ewángelia pilnego gospodarza wyborne źiarno ná roli sieiącego, powieda: że *aliud cecidit inter spinas*, niektore między ćiernie wpádło, y záraz dodáie, że to źiárno iest Słowo Boskie *Semen est Verbum Dei.* Práwieć się tá Ewangelia *ad literam* wypełniłá, kiedy *Verbum Æternum*, Słowo BOGA Przedwiecznego między ćiernie wpádło. Kiedy Abraham Patryarchá miał Syna swego Izaaka BOGU ná ofiárę zábić, krzyknął z Nieba ná niego Anioł: *Ne extendas manum tuam super puerum*, w tym obeyźrzy, się aż obaczy báránká w ćierniowym krzaku:

krzaku: *Ecce aries in virgulto Sabach*, álbo iáko Swięty Hieronim czyta: *In densitate spinarum*, wźiął go, y zá Syná ná ofiárę zábił. Wyćiągnęła miecz Spráwiedliwość Boska ná cáły narod ludzki, coż czyni niewinny Báránek JEZUS? ofiáruiąc się zá nas ná śmierć w ćierniowym pokázuie się krzaku. Rzymianie więźniow y niewolnikow wprzod koronowáli, á potym w koronie ná przedaż prowadźili ná rynek. Stoi w ćierniowey koronie miłośći więźień, á ktoż go okupi? Stoi w postáći niewolniczey, *in forma servi*, stoi ná przedaż, bo w koronie; więc miłosierna duszo kup niewolnika tego, nie drogi iest, choć wszystkie w sobie zámyka skarby, dostániesz go zá iedną łezkę, zá ieden ákt serdeczney miłośći, *ama & emisti*. Było u stárych Rzymian Swięto náзwáne *Fontinalia*, w ktore ná znák wdźięczności wszystkie koronowáli źrzodłá. Zrzodłem wody żywey, źrzodłem żywotá byłeś Pánie moy, czerpáli z ćiebie chorzy uzdrowienie, umarli żyćie, utrapieni poćiechę, inśi insze łaski, otoż miásto kwiećia ostrym koronuie ćię ćierniem Synágoga. Zyczyłeś sobie kiedyś u Proroká: *Quis dabit me spinam & veprem in prælio*? Ktoby mi to dał? żebym się stał iednym głogiem? dogodźiłá żądzy swoiey złość Zydowska, kiedy ćię tym otoczyłá ćierniem. Iużże się nie pytay więcey: *Nunquid colligunt de spinis uvas*? ieżeli też kto może z ćiernia iágody zbieráć, gdy ty Jágodo winna, grono Cypryiskie, *botrus Cypri dilectus*, między ćierniem zostáiesz. Starzy Pogánie między inszemi bożyszczámi, czćili iednego Bożká, ktorego názywáli *Deum spinensem*, o ktorym rozumieli, że im z rol wykorzeniał ćiernie. Weyźrzyi pobożna duszo ná ukoronowánego Chrystusá, izaliż on nie iest *Deus spinensis*, zebrał ná głowę swoię ostre głogi, z tą deklaracyą: *Non erit ultra domus Israel offendiculum amaritudinis, & spina dolorem inferens*; że nas iuż żadne ośći ranić nie będą. Gdy Afrykáńskiego Scipiona pod czás tráktamentu koronowano, á koroná nie kwadrowáłá głowie, y rwáć się poczęła, dźiwowáć się pocznie Scipio, aż *Publius Licinius Varro* rzecze: *Noli mirari o! Scipio! si tuo capiti corona non convenit, caput enim magnum & laudabile, & honestum*; Nie dźiwuy się Scipionie, żeć koroná nie kwadruie, bo to głowá wielka y chwalebna. Nie kwadrowáłá y głowie JEZUSOWEY tá z głogu uplećiona korona, bo to głowa wielka, ktora cáłym rządźi świátem, w ktorey skarby mądrośći Boskiey utáione, głowa chwalebna, ktorą wieczney chwały oświecaią promienie, więc ią złość Zydowska twardemi wbiia trzcinámi. Zdało się im że nie dobrze położona, to ią znowu z impetem zerwáli, tu się wyrwał z czołá káwáłek ćiáłá ubostwionego, tu nie dodarta skorá iáko karbikámi iakiemi ieżyłá się, tu włosy wyrwane ná ćierniu zawisły, y dopiero kiedy im się iuż zdáło bydź dobrze, *percutiebant caput ejus*, bili w głowę iego, y żeby była nie spádłá, utwierdzali ią, y znáć niektore kolce sámę czászkę y kośći głowy kłoły. Lunęłá się krew, y włosy niegdyś rozczochráne zkupiłá y pokliiłá. BOZE moy! Ktoż w ten czás twoię wypowie boleść? Jeżeli iedná ranká ná mozgu tak iáko y ná sercu śmiertelna iest, iáki bol twoy bydź musiał z ták wielu rázow. Jeżeli wzdrygamy się słysząc tylko że káci wbiiáli igły w paznokćie Męczennikom, ieżeli iedná drzazgá ćierniowa, gdy w nogę wleźie, wielki bol cáłemu przynośi ciáłu, iák musiał bydź większy Chrystusá, kiedy nie iedná ále ták wiele wćiśnionych z gwałtem ná czoło było. Mowi sam przez Proroká: *Pelagus operuit caput meum*, insza wersya u Korneliuszá czyta: *Mare rubrum implicavit caput meum*, Morze czerwone okryło głowę moię, bo cáła Nayświętsza Głowá krwią się niewinną oblałá. Gdy ktoryś Krol Francuski Delfinowi Synowi z Oycowskiego áfektu rożą z ćierniem podawał, á on ią z pośpiechem odbieráiąc, nie ostrożnie Oycá w rękę zákłoł, rzecze mu Krol: *Fili pro flore reddis acumen*, Synu zá kwiatek, oddáiesz ukłoćie. A tákować właśnie ludzka ku JEZUSOWI wdźięczność, ktora zá ták wiele łásk y dobrodźieystw, iáko zá drogie kwiáty, ták ostrą, kolącą oddáłá Koronę. Więc *egredimini filiæ Sion, videte Regem in diademate*, Wychodźćie Corki Syońskie, obaczćie Królá w Koronie; Pátrzćie ná tę głowę, ktorą násze zrániły grzechy: *In spinis illis nostra eum* Jonæ 2.

 stra eum

ſtra eum peccata pungebant, mowi Swięty Chryzolog. *Videte Regem!* Pátrzćie ná tego Królá, BOG w ćierniowey Koronie, my ſię rożami koronowáć chcemy, *Coronemus nos rosis*, BOG nam gotuie Koronę chwały, my go koronuiemy głogiem. *Videte Regem!* Pátrzćie ná tego Królá głowy wykrętne, głowy máchiáwelſkie, nowe coraz wymyślaiąc inwencye ná zruinowánie y oſzukánie bliźniego, Głowá JEZUSOWA zá te pokutuie wykręty. *Videte Regem!* pátrzćie ná tego Królá bezbożni! głowy wáſze o niewſtydách myślą, imáginácye y obrazki ah! iák bezecne formuią, Głowá JEZUSOWA zá to ćierniem ſkłotá, oczy wáſze ná tákie zápátruią ſię *objecta*, ná ktoreby ie mrużyć potrzebá, z oczu JEZUSOWYCH oſtre wyglądáią kolce. *Videte Regem!* Pátrzćie ná tego Królá utrapieni, á bole wáſze ránámi Chryſtuſowemi leczćie. Mowi Pliniuſz: *Corona ex alba ſpina capiti impoſita capitis dolores minuit*, że koroná z białego uwita ćiernia, y ná głowę włożona bol głowy uśmierza; boli nie iednego głowá od uſtáwicznych kłopotow y turbácyi, coż ná ten bol za *remedium*? ćiernie krwią JEZUSOWĄ zbroczone, ná głowę JEZUSOWĄ oſtrym zránioną głogiem zápatruyćie ſię. *Videte Regem!* patrzćie ná tego Królá, y z Swiętym Bernárdem mowćie: *Pudeat ſub ſpinoſo capite membrum eſſe delicatum*; Wſtyd y cháńbá, áby kiedy BOG w ćierniu, człowiek miał zoſtawáć w delicyách, kiedy BOG cierpi, my ſzukáli roſkoſzy. *Godefridus Bullionius* w ſam dźień Wielkopiątkowy obleżoney dobył Jerozolimy, náſtąpiły ákklámácye Chrześćiáńſkiego Woyſká, Bullioniuſzá Jerozolimſkim nominuią Krolem, Koroną chcą koronowáć złotą, á on co? uchoway mnie Boże tego, ábym ia Chrześćiáńſki Krol złotą miał noſić Koronę w tym Mieśćie, w ktorym Pan y BOG moy ukoronowany ćierniową: *Pudeat ſub ſpinoſo capite membrum eſſe delicatum.* S. Elżbieta obaczywſzy ná ſrzodku Kośćioła Krucyfix zrzući koronę z głowy y rzecze: *Abſit à me tanta impietas, ut caput meum coronâ ſuperbiat, ubi caput Salvatoris ſpinis coronatum acerbe pungitur*; Nie mogę znieść tego, áby głowá moiá świećiłá złotem, gdy Głowę Zbáwićielá oſtre ránią głogi. Swięty *Agapitus* Męczennik piętnaśćie lat tylko maiąc, gdy mu ná głowę zarzyſte ſypano węgle, pomniąc ná ćierniową Chryſtuſa Koronę mowił: *Parum eſt in terra caput aduri coronandum in Cælo, quàm decore coronæ gloriæ ornabit caput afflictum pro Chriſto*; Nic to choć zarzyſte węgle głowę palą, ktorą wiem że BOG koronowáć będźie w Niebie. Ey pięknaſz to, gdy koroná chwały ozdobi utrapione zá Chryſtuſa ſkronie. Nie ieſt podleyſzy Pan moy y BOG moy, áby on w biedźie, ia miał zoſtawáć w delicyách, áby ia źiemi lepianká ſzukał uſzánowánia, á Stworcá moy zoſtawał w kontempćie, *Pudeat ſub ſpinoſo capite membrum eſſe delicatum. Videte Regem!* pátrzćie ná tego Królá, y tenże to Krol chwały? táż to owá głowá *caput ejus aurum optimum*, koſztowna iák wyborne złoto? *Hei! mihi qualis erat! quantum mutatus ab illo, ſqualentem barbam & concretos ſanguine crines, vulneraq; illa gerens, quæ circum plurima tulit*, Ah iáko ſię zmieniłá! owe włoſy, ktore przedtym iáko Słoneczne promienie były, teraz ſię krwią zbroczyły y pokliiły *Videte Regem in diademate*, Patrzcie ná tego Królá, przypátrzćie ſię koronie, obaczćie to ciernie. Widzę! ah widźę! to moie ćierniſko, y tá tarń moiá, y ten bodłak moy, y to moie, y to moie ośćie. Widźieliśćie Koronę, obaczcież y purpurę. Wolnoſz moy Pánie tego udártku ſzyderſkiey purpury choć zá kray uiąć? BOGA iáko głupcá, iáko maniaka w żártowny ſzarłat ubrano! BOG iednym pośmiewiſkiem, iednym ſzyderſtwem u ſwego ſtworzenia y robactwa! Pycho! pycho moiá! áty chceſz, żebyć ſię wſzyſcy kłaniali, ádorowali, wielbili, każde słowo zá wyrok prawdy, poſtępek zá wzor mieli! głupia dumo! Mądrość Przedwieczna BOG pośmiewiſkiem. Trzymam ieſzcze zá kray ſzyderſkiey purpury, Pan nád Pány y udartkiem, y káwałkiem ſzarłatu wedle poſpolitego zdánia okrywa ſię! á uboſtwo, á żebractwo, że w łatach chodźi, że ſię nie ma czym pokryć, gniewa ſię ná niedoſtátek, y nárzeka.

Vírgilius

Podźmy iuż wſzyſcy, á temu boleſnemu Krolowi winną oddaymy ádoracyą.

doráćyą. Niechay krzyczy záwźięte to Zydostwo: *Non habemus Regem, nisi Cæsarem,* nie znamy inszego Krolá krom Cesarza, my ćierpiącego JEZUSA zá nászego wyznaymy Krola. Mow kazdy słowy Swiętego Bernárdá: *Veni Domine JESU, aufer scandala de Regno tuo, quod est anima mea, ut regnes tu, qui debes in ea.* Przybyway Pánie JEZU, wypądź nieprzyiaćioły z Krolestwá twego, ktorym iest duszá moiá, ábyś ty tylko panował, ktoryś powinien. *Venit enim avaritia, & vendicat sibi sedem, jactantia cupit dominari mihi, superbia vult mihi esse Rex, luxuria dicit, ego regnabo, ambitio, detractio, invidia, & iracundia, certant in me, cujus potissimum esse videar;* Przychodźi bowiem łákomstwo y dopomina się u mnie tronu, chlubá chce mi panowáć, pychá żąda moim bydź krolem, ćielesność mowi, ia krolowáć będę, ambicya, detrakcya, zazdrość, gniew certuią we mnie, y chcą wiedźieć, komu z nich bárdźiey zprzyiam. *Et dico, non habeo Regem, nisi Dominum JESUM;* A ia mowię, nie mam inszego Pána y mieć nie chcę, tylko Ciebie Pánie JEZU. *Veni ergo Domine, disperde illos in virtute tua, regnabis in me, quia tu es ipse Rex meus, qui mandas salutes Jacob;* Przychodźże Pánie, rozpądź ich w mocy twoiey, krolowáć we mnie będźiesz, boś ty Krol moy, BOG moy, ktory y mnie, y káżdego zbáwić możesz. AMEN.

KAZANIE V.

NA PIĄTĄ NIEDZIELĘ POSTU.

Non judicavi me scire aliquid inter vos, nisi JESUM Christum, & hunc Crucifixum. 1. Corinth: 2.

Nie záwsze, y nie wszystkie náuki dobre są y pożyteczne. Łámiemy sobie częstokroć głowy, suszemy mozgi, fatyguiemy rozumy, czás (nád ktory nic droższego nie mász) ná tym, y nadtym trawiemy, co álbo iest nád poięćie nasze, álbo żadnego w sobie nie zámyka pożytku. Ták ow Filozof (o ktorym *in Opusculis* Doktor Anielski pisze) chćiał koniecznie doćiec, iákim sposobem miod pszczoły robią, dla tego szkláne poróbiwszy ule, z niemi ná puszczą poszedł, y tám cáłe trzydźieśći lat dáremnie strawił; bo woskiem oblepione ule nic mu nie dopuśćiły widźieć. Ták *Didimus* Grammatyk cztery tyśiące nápisał Xiążek, w ktorych co zá Oyczyzná Homerá? co zá Mátká Eneaszá byłá? czy w niewstydách, czy w piiáństwie bardźiey celował Anacreon? czy publiczną czy táiemną byłá nierządnicą Sapho? y tym podobne niepotrzebne zadaie y solwuie qvestye. Ták y my badamy się ćiekáwie o to, chcemy wiedźieć y umieć to, co y badania y wiedzenia nie godno. Ná coż się álbowiem przyda? szperáć y pytáć, iák wielka iest obszerność źiemi, iák dáleka iey od Nieba odległość? iák wiele mil ná dźień ubieży Słońce? iáką ná morzu śpiewáią piosnkę Syreny? Ná co się przyda dysputowáć? O iáko szczęśliwszy! ktory te y tym podobne porzućiwszy fraszki, nic więcey z Páwłem Swiętym nie chce, tylko *scire JESUM Crucifixum.* To to *Objectum* nád wszystkie *Objecta* cierpiący JEZUS; to *scientia* nád wszystkie scyencye y náuki, wiedźieć iák wiele? iák ćierpliwie? z iáką wolą ná Oycá Przedwiecznego rezygnácyą, BOG Wćielony poniosł y ućierpiał, Niechże tedy ná stronę idą niepotrzebne spekulácye, ia do tego *Objectum* iák oczy ták y wszystek obracam rozum, y ná dźisieyszą Lekcyą, przykrą owę ná gorę Kálwáryi pod Krzyżowym ćiężarem biorę JEZUSA podroż, o ktorey cokolwiek powiem, wszystko to będźie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Miał ten przemysł *Antonius* przyiaćiel Juliuszá ná pobudzenie áfektow Rzymskich, że purpurę iego trzydźiestą kilka puinałow pokłutą y

ſkrwáwioną w rękę wźiąwſzy, y ná rynek wyſzedłſzy záwołał: *Hæc eſt veſtis Patris Patriæ.* Tá ieſt ſukniá Oycá Oyczyzny; Ná ten widok Rzym cáły kilká dni ięczał, y w żalu ſwoim utulić ſię nie mogł. Coś podobnego uczynił Piłat, nie Sukienkę JEZUSA Krwią niewinną zbroczoną, ále ſamego Chryſtuſa od głowy do ſtop zranionego, zkrwáwionego, z wyſokiego ganku całemu prezentuie poſpolſtwu: *Ecce homo!* Powiedaćie że áffektuie Kroleſtwá, o! biedneż Kroleſtwo iego, iużći ledwo ná nogach ſtoi, iuż w nim y garśći krwi nie znaydźieſz, nie człowiek, ále ſtraſzydło iedno! A wzruſzyłyż ſię ná ták żáłoſny widok Zydowſkie ſercá? bynaymnieyz y owſzem krzyknęli wſzyſcy, ukrzyżuy! ukrzyżuy go. Witelliuſza Ceſarzá porwawſzy żołnierze, y ná rynek wyprowadźiwſzy, iedni bili, drudzy brodę wyrywali, inni w oczy plwali, w tych obelgách y okrućieńſtwach weſtchnąwſzy zawoła Witelliuſz: *At ego veſter Imperator fui!* Pamiętayćie żem był Ceſarzem waſzym! y ná toż moy Májeſtat przyſzedł, y tegożem ſię zá moie ledwo nie krwawe prace od was niewdzięcznicy doczekał, ále ſię bárdźiey tym zaiuſzyli głoſem, że go ná owym dobili mieyſcu. Milczał ná wſzyſtkie obelgi Pan JEZUS, ále twarźą, ále rękomá coś Boſkiego máiącego mowił: *Ego DEUS ſum, & fui*, byłem y ieſtem BOGIEM waſzym, widźieliśćie w kim co podobnego, cośćie we mnie widźieli. W uzdrawiániu chorych, w wyrzucániu ſzatanow, w wſkrzeſzeniu umarłych, *DEUS veſter fui*, byłem BOGIEM wáſzym, świadczą toż uſtá moie, kiedym was nie dawno dwiemá tylko słowami o źiemię rzućił, że *DEUS veſter fui*, ále to ſamo bárdźiey ich zátątrzyło, do y więkſzey, podpaliło ſrogośći, tym ſamym bardźiey wołali: *Crucifige, crucifige eum*, ukrzyżuy, ukrzyżuy go Piłaćie, ináczey, ieżeli go puśćiſz, nápiſzemy do Ceſarzá, że iego buntownikow y rebellizantow broniſz: *Si hunc dimittis, non es amicus Cæſaris*, mieyſce Ceſarza trzymaſz, powinieneś iego iurisdykcyi y honoru bronić. Wlazło to w głowę Piłatowi, á podobno też ktore ſto dukatow w kálętę, y więcey ſobie ważąc łáſkę Ceſarſką áni żeli ſpráwiedliwość, táki dekret, ktory z áktow Jerozolimſkich *Adrichomius* wyiął, piſze: *JESUM Nazarenum, ſubverſorem gentis, contemptorem Cæſaris, & falſum Meſſiam, ut majorum ſuæ gentis teſtimonio probatum eſt, ducite ad communis ſupplicij locum, & cum ludibrio regiæ Majeſtatis in medio duorum latronum cruci affigite. I lictor expedi cruces*; JEZUS Nazarenſki przewrotnik narodu náſzego, wzgardźiciel Ceſarza, Meſſyaſz fałſzywy, iáko ſtarſi w narodźie iego świadectwami ſwemi dowiedli, niech będźie záprowadzony ná poſpolite do karánia wſzelkich złoczyńcow mieyſce, y tám ná większą ochydę zmyślonev iego Krolewſkiey godnośći między dwiemá łotrami ná Krzyżu niech zawieſzony zoſtanie. Idz káćie, á ſpraw to co prędzey, áby wſzyſtkie trzy krzyże były pogotowiu. O! ſtraſzna rzecz! o! Dekret niesłychány! sługa Páná, ſtworzenie Stworcę, potępieniec Zbawićielá, człowiek BOGA ná śmierć potępił! *Obſtupeſcite Cæli ſuper hoc! & portæ ejus deſolamini vehementer!* Zdrętwiićie Niebá! zádrzyićie bramy Niebieſkie! zádźiwćie ſię Aniołowie! BOG ná śmierć potępiony. Cożeś winien kochany JEZU? coś popełnił? żeś ták oſądzony, coś takowego uczynił? iáki ieſt twoy wyſtępek? iáka złość? co zá przyczyna twoiey ták chániebney śmierći? Ja! ia naygrzeſznieyſzy człowiek ieſtem twego ná śmierć ſkazánia okázyą, twego zdrowia y życia utratą, we mnie twoiey Męki przyczyná, twego Krzyżá ćiężar, twoiego ućiſku praſa. O niepoięte twoie miłoſierdzie. Jam zgrzeſzył wyſtępny, ty pokutuieſz Spráwiedliwy; iam wykroczył winowáycá, ty ćierpiſz niewinny; iam obráźił złośnik, ty ukarany ieſteś dobrotliwy.

Cleander potępiony od Peripatu Filozofſkiego, *eó quod athomos doceret* zá to, że o proſzkách y dźbłách náuczał, zápłákał. *Pro nihilo Cleander moritur!* zá nic Kleander umiera, odpowiedźieli mu mędrkowie: *Ferale magnum reperit Peripathus, ubi nil eſt*; w niczym coś, w niewinnośći wielką ſzkaradność, złość dowćipna ználázłá. A Jezus niewinny coś śmierći ſwoiey usłyſzawſzy dekret, ſerdecznie weſtchnął, oczy w Niebo żáłośnie podniosł, potym

potym skłoniwszy głowę, zdał się ná wolą BOGA Oycá we wszystkim, iákoby w sobie mowiąc: Oycze Niebieski! tyś chćiał ábym Synem twoim, BOGIEM tobie rownym będąc, stał się człowiekiem, y w ćiele ludzkim dla zbáwienia dusz ludzkich umarł, niechże się teraz dosyć stánie woli twoiey, niech się to stánie w czaśie, co się przeznáczyło przed wieki, niech się zprawdzą Prorockie ogłoszenia o moiey Męce, niech narod ludzki ma przez moię śmierć, wybawienie od wieczney śmierći, niech ná gorze Kálwáryiskiey ostátnia Piłatowego dekretu będźie exekucya, chętnie się ná nię wybieram z Krzyżem, *Vadam ad montem myrrhæ* poydę ná gorę mirry, ná gorę gorzkiey męki y śmierći moiey. Poydźiesz! ah! poydźiesz Zbáwićielu moy! iuż woźny z ratuszncgo ganku dekret śmierći twoiey publikuie, iuż w bębny ná Gwardyę kołácą, iuż krzyż srogi przed ratuszem widáć, iuż co żywo z domow, z kámienic iák ná osobliwe iákie wybiega *spectaculum*. Pisze *Drexellius*, że w Jeruzalem ná ten czás ludźi, ktorzy ná Wielkánocne Swiętá zewsząd zchodźili się ná cztery milliony znaydowáło się: *Creduntur certe ad illud Paschatis tempus Jerosolimis convenisse quadriges centena millia hominum, sive quatuor milliones capitum.* Wszyscy ći wysunęli się z domow, y gospod swoich ná widok nowey á niezwyczáyney sceny, á wszyscy osobliwe czynili plauzy y ákklamacye: *Euge! euge anima nostra devoravimus eum;* Cieszmy się, ráduymy się, ziedliśmy go, dokazáliśmy swego, stánął dekret według woli y áfektacyi nászey. Ci od rádośći rękami klaskali, ći z wesela podskakiwali: *Plauserunt super te manibus omnes transeuntes per viam, sibilaverunt & moverunt caput suum.* Tym czásem skoczyli okrutni káći, porwáli z furyą Páná, y zephnąwszy z ratusznych wschodow zdárli mu gwałtem purpurę, ktora krwią przyschłá byłá do Páńskiego Ciáłá, co tám zá boleść doznał ná ten czas Pan JEZUS, łátwo zmiarkowáć. Nie ták záiádli psi szarpią śćierwo między sobą, iáko Zydźi szarpali sztukámi zprzyschłą purpurą od kośći odpadáiące ćiáło. Threni 2. 15.

Po tey transakcyi ubráli go w własną Sukienkę, áby go wszystko poznało pospolstwo, związáli ręce łáńcuchem przepasáli, drzewo ná piętnaśćie stop długie, ná ramioná iego włożyli, ktore w Rány JEZUSOWE głęboko się wkroiło y wryło. Spartáńczyk ieden Xiążęćia swego ná bánkiet raz zaprosił, zaproszony rozkaże Zonie, áby się pilno koło kuchni uwiiała, á sam tym czasem dla zkupowánia niektorych rzeczy ná rynek poszedł. Y gdy się ták ná rynku báwi, w tym Xiążę nie czekáiąc, aż mu znáć dádzą, do domu iego przyszedł. Gospodyni nie znáiąc go, y co do szaty zá prostego człowieká máiąc, rzecze mu: miły bráćie drew do kuchni nie mam, proszę ćię, wskokże mi ich urąb, y do kuchnie przynieś. Uczynił wszystko ochotnie Xiążę, y porwawszy siekierę drwá rąbáć ochotnie począł. Y gdy się ták koło tey párobczey uwiia roboty, w tym nádeydźie Gospodarz, obaczywszy co się dźieie, do nog mu upádnie, żeby osobie swoiey tey nie czynił zniewagi, prośi. Ná co on odpowie: Day pokoy, sámem sobie winien, że *incognito*, nie po Xiążęcu, ále iáko ieden z pospolstwá chodzę. Coś podobnego z Boskim stáło się Synem, utáił Bostwo swoie, zákrył płaszczykiem nátury ludzkiey, aż oto do drew mu kazano, gdy go drzewem Krzyżowym obćiążono. O!! iák to wielki nań Chrystusá ćiężar. Arcykápłan Aáron gdy ofiary u ołtarzá oddawał BOGU, wszystkich Izráelskich Synow Imiona nośił ná ramionách swoich: *Portabat Aaron nomina filiorum Israel coram Domino super utrumq; humerum;* Exodi 28 ℣. 12.
Kápłan według porządku Melchisedecha, Pan y Zbáwićiel nász, nie ćieląt, nie báranow, nie wołow cáłopalenie, lecz siebie sámego zá cáły narod ludzki chcąc ofiárowáć BOGU Oycu, idźie ná Kalwaryiską gorę, dźwiga ná ramionach swoich Krzyż, ná krzyżu wszystkich występnych ludźi nie imioná, ále wszystkie grzechy. *Peccata nostra ipse pertulit in corpore suo super lignum*, mowi Piotr Apostoł. Wszystkie wszystkich bluźnierstwa, wszystkie wszystkich zaboystwa, wszystkie wszystkich krzywoprzysięztwá, łotrowstwá, niewstydy, gniewy, záwźiętośći osiadły ná Krzyżu, ná nim się zgromadźiły. Zkąd ięczy y lámentuie u Psalmisty: *Iniquitates super-* Psal: 37.

 gressæ

gressæ sunt super caput meum, & sicut onus grave gravatæ sunt super me; złości y nieprawośći ludzkie przyszły ná głowę moię, wskoczyły ná rámioná moie, y iáko nieznośny ćiężar przyćisnęły, przywáliły, przytłoczyły mnie aż do ziemi. Co postrzegszy Izáiasz Prorok ták przymawia grzesznikom: *Facta sunt onera vestra gravi pondere usq; ad lassitudinem;* O! grzesznicy! o! występni ludźie! nie wiećie, iák to są ćiężkie
Isaiæ 46.
grzechy wásze, nie znaćie iáka iest waga występkow wászych, więc ábyśćie wiedźieli y ználi, rzuććie okiem ná bolesnego Paná, uważćie, iák się pod ćiężarem wászych ugina grzechow, nie mogąc ich znieść, upada ná twarz zfatygowány, nie mogąc ná krok źstąpić, leży ná ziemi zmordowány, nie mogąc się podnieść, wolnego nie ma tchnienia zprácowány.

Starozakonny Abraham z rozkazu Boskiego prowadząc Syná swego
Gen: 22. Izaaká ná pewną gorę w ziemi názwáney *Visionis*, áby go ręką swoią zabiwszy ofiárował BOGU, ná rámiona iego włożył brzemię drewek, ktoremi miał bydź spalony: *Ligna holocausti imposuit super Isaac, filium suum.* Nie Abraham Syná swego Izaaká, lecz okrutni Zydźi Boskiego w ćiele ludzkim Syná, nie ná ofiarę BOGU ále ná dosyć uczynienie złośći swoiey, nie ná gorę názwaną *Visionis*, ále ná gorę Kálwaryi, gorę śmierći, nie drobnemi drewkami obćiążonego, ále wielkim przyćiśnionego krzyżem, nie zdrowego y czerstwego, ále wyćieńczonego w siłach, słabego, krwią zćiekłego, w sobie wielce mdłego, głodem, pragnieniem, niespaniem, ubiczowániem, od sądow do sądow włoczeniem, ztrapionego, nie prowádzą, ále gwałtownie wloką, biiąc, sturśáiąc, popychaiąc, lżąc, łaiąc, złorzecząc. Ah! iák ćiężka iest niewola twoiá Jedynaku Boski! iák ćiężka twoiá ná Kálwárią drogá! Izaak pod brzemieniem drewek ná gorę wędruiący nie tylko nieupadł, ále się áni potknął, ále niewinny JEZUS ná gorę Kálwaryiską Krzyż dźwigáiący, nie tylko się potknął, ále y upadł, y nie tylko rękámi y kolánami, lecz y Nayświętszą Twarzą o ziemię się oparł. Otoż leży Mąż boleśći naywzgardzeńszy z Meżow, Syn człowieczy, oraz y Syn Boski. Leży stawszy się robaczkiem á nie człowiekiem, stawszy się pośmiewiskiem ludźi, y wzgardą pospolstwá. Upadł ten przez ktorego wszyscy stoią, osłábiał ten, przez ktorego wszyscy zmacniáią się, leży ná ziemi ten, ktory ludźi podnosi do Niebá. O! słodkośći moiá iák wielą gorzkośćiámi! o! wesele moie iák wielą łzami! o! zdrowie moie iák wielą ránámi! o! życie moie iák wielą śmierćiámi záćłumione iesteś!

Ezech 30 Ogłaszał niegdyś Ezechiel, że cáłego Egiptu miał się obálić Filar: *Corruet fulciens Ægyptum.* Opowiadał Izaiasz, że mocarz wszystkiego ludu
Isaiæ 31. miał osłábieć y upaść: *Corruet Auxiliator.* Dawał znáć Ozeasz, że między ludem Izraelskim miał Prorok ná ow czas upáść, kiedy ma zágjnąć
Oseæ 4. Prawdá, miłosierdźie y mądrość: *Non est veritas, non est misericordia, non est scientia, corruet Propheta.* Gdy w ćiele ludzkim Syn Boski cierpiał, nie było w Sądach Jerozolimskich prawdy, bo Prawdę Przedwieczną ná śmierć potępiono, nie było mądrośći, bo Mądrość niestworzoną zá głupią poczytano, nie było miłosierdźia, bo dobroć y niewinność bez miłosierdźia, źle tráktowano. Owoż kiedy nie mász prawdy, mądrośći y miłosierdźia, záchwiał się pod ćiężárem Krzyżowym iuż nie Prorok, ále wszystkim Prorokom Ducha Prorockiego Dawcá, potknął się pod żelzywym drzewem, iuż nie iednego Egiptu filar y podpora, ále cáłego świátá Pan y Stworcá, upadł pod ćiężkim brzemieniem nie ziemski iáki mocarz, ále Niebieski Krol y Monarcha, y nie mász ktoby go podnosł. Ey! Wszechmogący Oycze, ktory ubogiego podnosisz z gnoiu, y między Xiążęty sadzasz, użal się nad Synem swoim upadłym, poday mu silną rękę twoię, poddźwigniy ná nogi. Ey wy Swięci Aniołowie, ktorzy człowieká pilnuiećie, y ná rękach swoich, áby nie upadł, y o kámień swoiey nie obráźił nogi, piástuiećie, rátuyćie upádłego y obrażonego Páná swego. Ale dármo! nie ma żadnego áni z Niebá, áni z ziemi upádły JEZUS ratunku. Ná co ięcząc y boleiąc wzdycha: *Elongasti à me amicum & proximum, & notos meos à miseria;* Ah! Oycze moy Niebieski mnie upádłego, ztłuczonego, leżącego

ieżącego pod ćiężarem Krzyża, nie tylko ſam rátowáć nie chceſz, ále też odemnie w tákiey będącego nędzy oddaliłeś y przyiaćioł, y bliźnich moich. Więc przynaymniey my ſkoczmy rzeſko, dźwigniymy, uymiymy ćiężaru grzechow naſzych, pomożmy mu dźwignąć tego Krzyża.

Judic 9. Zamknęli ſię byli w pewnym Kaſztelu Sychimitowie przed ſwoim nieprzyiaćielem Abimelechem, więc że ich doſtáć nie mogł orężem, udał ſię *ad ſtratagema*, mowiąc do Káwaleryi: *Quod me videtis facere, cito facite*, co obaczyćie mnie czyniącego, czyńćie y wy prędko, ućiął gáłąź iednę z drzewa, y włożył ná ramioná ſwoie, niosąc ią pod Miaſto ná zapalenie, ledwie to poſtrzegło żołnierſtwo, áliści co żywo do ſiekier, iáki táki uiąwſzy gáłąź bierzę ná rámię, y idźie zá Panem ſwoim: *Igitur certatim ramos de arboribus precidentes ſequebantur Ducem*, mowi Piſmo Swięte. Oto! oto Hetman náſz Chryſtus JEZUS chcąc zapalić fortecę piekielną dźwiga drzewo Krzyżowe ná rámionach ſwoich; oto nowy Abimelech z gáłęźią tryumfálną, więc wſzyſcy náśláduymy go w dźwigániu Krzyża, *quod eum videtis facere, cito facite*, niech káżdy ſwoy krzyżyk zá JEZUSEM nieſie: *unuſquiſq; tollat crucem ſuam*. Nie dosyć ná tym, że dla zbáwienia náſzego krzyż ćiężki nieſie Zbawićiel, trzebá żebyśmy noſili wſzyſcy, wſzyſcy cokolwiek dla Chryſtuſá ćierpieli. Błogosłáwiony *Henricus Suſo* noſił ná ſwoim grzbiećie długi ná iednę piądź krzyżyk trzydźieſtą oſtremi nábity igłámi, ktore go we dnie y wnocy nie tylko do żywego mieſa, ále też y do kośći doymowáły y bodły. Alexander *Urſinus* Kardynał, noſił tákże ſrebrny Krucyfix z oſtremi kolcámi. Błogosłáwiony Mikołay *Ravennatenſis* pięć Krzyżykow ſękowátych z Cyprysu wyrobionych ná gołym ćiele noſił, idącego z Krzyżem ná gorę Kálwaryi roſpamiętywáiąc Zbáwićielá. Nie wydołamy ná podobne mortyfikacye, ále nie przeto od nieſienia Krzyżá ieſtesmy wolnemi, przećiwnośći y utrapienia, kłopoty y turbácye, potwarzy y złe języki, perſekucye y oppreſſye, chorobá y uboſtwo, ogien y nieprzyiaćiel Krzyże to ſą, ktore zá JEZUSEM nieść, y ćierpliwie dźwigáć powinniśmy. Piſze *Metaphraſtes*, że Swięty *Porphyrius* chorowitym będąc, czeſto náwiedzał gorę Kálwaryi, proſząc o zdrowie Zbáwićielá. Czaſu pewnego pokazał mu ſię Pan JEZUS, y rzekł: *Porphyri crucem meam portato*, Porphyryuſzu dźwigay Krzyż moy, w tym zniknęłá wizya, á Swięty Porphyryuſz okrutne boleśći z wielką ochotą rozpamiętywaiąc Krzyż Chryſtuſow aż do śmierći ponoſił. Toż do káżdego z nas mowi Zbáwićiel: *Crucem meam portato*, y ty, y ty, y ty dźwigay Krzyż moy, ieżeli mnie chceſz náśládowáć. A czemuż przećię chronię ſię Krzyżá? JEZUS moy, Zbáwićiel moy, BOG moy ciężki Krzyż dźwiga, á ia ſługá iego, ſtworzenie iego máłego krzyżyká znośić nie mam, Ah! niech tego nigdy nie będźie! proſzę Panie z Tereſſą Swiętą: *Domine aut pati aut mori*, wołam z Swiętym Piuſem: *Domine auge dolorem, ſed auge patientiam*. Am.

KAZANIE VI.

NA SZOSTĄ NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTV.

Non judicavi me ſcire aliquid inter vos, niſi IESVM Chriſtum, & hunc Crucifixum. 1. Cor. 2.



Vż nie máło zbáwienney o ćierpiącym IEZVSIE Sciencyi przebyliśmy, iuż ták wiele iey przeſzliśmy máteryi. Widźieliśmy ták ćiężkie w Gethſemáńſkim Ogrodźie ſmutki, tęſknice, y nudnośći, że nietylko fraſobliwego zemdliły y o źiemię rzućiły Páná, ále też pot krwáwy z niego wyćisnęły. Zważyliśmy haniebną owę konfuzyą, ktorą Krol Chwały y Máieſtatu od iednego zpoliczkowány ſługi w domu Arcykápłáná poniosł. Przypátrzyliśmy ſię ſrogim iego przy kámiennym słupie kátowniom.

kátowniom. Poználiśmy iák ćiężki bol y głębokie Rany Nayświętszey Głowie ostre zádały głogi: Zmiarkowáliśmy co zá Mękę w dźwiganiu Krzyżá ná gorę Golgothy poniosł Zbáwićiel? Jeszcze ná dźiśieyszą Lekcyą pełna żalu y sromoty została nam materya, to iest okrutne Páná ná Krzyżu przybićie. Pozwolćiesz mi proszę ćierpliwego uchá, á y tę ták bolesną przełożę wam Táiemnicę. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

JUż stanął Pan ná gorze Kálwaryi, iuż widźi plác on feralny, ná ktorym krwią swoią własną, swoię ku nam miał zápisáć miłość. Składa Krzyż ná źiemię y myśli sobie: to moiá pośćiel, to łożko, ná ktorym mam śmiertelnie záſnąć. Słyszy iáko záostrzáią gwoźdźie, iáko ie młotem przyprawuią do przebićia rąk y nog iego; słyszy iáko Krzyż przewiertuią, słyszy skrzyp owego świdrzenia, on tym czásem iáko zmordowány, siadszy ná kámieniu, ná ręce się swoiey boleśnie wspárszy, dálszego Męki swoiey czeka wykonánia. Coż myślisz zádumiáły JEZU? námawia znáć ręce, nogi, y serce swoie, áby się zá świát nie żáłowáły. O! wielesz iest grzechow dotknienia, wiele grzechow rękámi popełnionych, że się ogołem o świećie mowić może: *In quorum manibus iniquitates sunt,* ná ktorych ręku są niepráwośći, więc ręce moie dayćie się przebić ná wylot dla zbáwienia świátá. O! wielusz mieysce zepsowáło, náwiedzánia pogorszyły, więc nogi moie ofiáruyćie się ná okup ludzki, nie umykayćie się gwoźdźiom, á w nagrodę od ludźi pokutuiących ucáłowáne, łzámi zlane, uprzyćiskáne

Matth: 15. będźiećie. *De corde exeunt cogitationes malæ, homicidia, adulteria, fornicationes, furta, falsa testimonia, blasphemiæ,* z sercá wychodzą wszystkie mysli złe, zaboystwá, cudzołoztwá, kradźieże, fałszywe świádectwá, bluźnierstwá, y wszystkie grzechy, nie żáłuyże się serce moie zá świát, náćierpiałoż się zá żywotá frasunkow, y ućiśnienia, y nie raześ mnie á służznie záboláło, otoć przepuszczam, otoć folguię, że dopiero aż po moiey śmierći, gdy iuż czuć nie będźiesz, będźiesz przebite. Dáię wam moc goźdźie ná ręce moie, dáięć moc żelázo ná nogi, włocznio ná serce, nie boy się stworzenie pomoc do Męki Páná twego, byś rozum miáło, chćiáłobyś znáć zmiękczeć, iáko báwełną bydź, ále dotrzymay przyrodzenia twego, záżyi twárdośći, á ia też ćiebie uraczę zá tę powolność y usługę, że ćię proste żelázo w złoto y dyamenty ozdabiáć będą, szczęśliwy będźie, ktory iednę odrobinkę z was mieć będźie. W tym gdy ták myśli, skoczą okrutni káći, z Sukien odrą, o źiemię rzucą, do Krzyżá przybiiáć poczną. Nie było tákiego, ktoryby rzekł, grzbiet ma ubiczowány lekko z nim, by go sobie nie zranił, áby go Krzyż źle ośiosány nie dolegał, nikt nie myślał z oprawcow podłożyć mu co pod bok, pod krzyże, pod nogi, pod głowę, ále z wielkim impetem ná owo drzewo rzuciwszy Páná, biorą práwą rękę, á nád przewierconą w krzyżu położywszy dźiurą, naprzod ostrą według Swiętego Bonáwentury przekaláią szwáycą, potym gruby przytępiony, żelázny gwoźdź ćiężkimi ná to mieysce wbiiáią młotámi, ták, że przechodzące żyły poprzerywał, chrząstki pokurczył, á káwálce ćiáłá z sobą przećiągáiąc, aż ná drugą Krzyżá przeszedł stronę. Kiedy práwą przybito rękę, skurczyły się żyły, dla bolu poszłá w pięść ręká, blisko rány nábrzmiáło, y záśiniáło ćiáło. Chcą lewą przybiiáć, áliści oná nie może do mieyscá iuż w drzewie nádwierćiánego dostáć, więc ią powrozem ná náznaczone náćiągaią mieysce, y z wielkim pierwszey bolem, ták iáko y pierwszą przybiiáią. O! niewidany ná świećie widoku! przybite ná Krzyżu ręce, ktore ná trzech palcach cały świátá piastuią machinę. Przy-

Psal:144. bite ręce! z ktorych każde zwierzę swoię bierze żywność: *Aperis tu manum tuam, & imples omne animal benedictione.* Przybite ręce! ktore dotknąwszy się mar Naimskiego Młodźiana wskrzesiły. Przybite ręce! ktore iednym dotknieniem wszelkie leczyły choroby, ktorych dźieło iest, to ták piękne y obszerne Niebo: *Opera manuum tuarum sunt cæli.* Przybite ręce! ktore ták piękne stworzenie człowieká z iedney ulepiły gliny: *Manus tuæ fecerunt me.* Przybite ręce! będą wlot y nogi. Już zá nie powrozem dobrze uymuią, Swięte ćiáło iák stronę iáką wyćiągnąwszy, y nogi okrutnie przybiiáią.

przybiiáią. Ná tákiey ſtolicy poſádzonego Páną ku gorze podnoſzą, y Swiátu cáłemu prezentuią. A to dla BOGA iáko? Y więc to BOG ná Krzyżu? y niemogłże być poczćiwiey poſádzony tylko ná ſzubienicy? A ktoż będźie ná Niebie, ná ſkrzydláſtych Cherubinách, ná obłokách, ieźli BOG ná Krzyżu? Krolowie záśiadáią ná przybránych bławatem bá y złotem Máiestátách, Senatorowie ná Senátorſkich krzesłách, Sędźiowie ná ſwoich Trybunałách, Doktorowie ná Káthedrách, á BOG ná ták podłym, ná náyniższym, ktore też ná świećie być może mieyſcu, to ieſt, ná chániebnym łotrowſkim krzyżu poſadzony. Co zá cháńbá? co zá ſromotá? Kiedy *Cajus Verres* Publiuſzá Gániuſzá w przod zśieczonego ukrzyżowáć kazał, Cicero Orátor Rzymſki wSenaćie záwołał: *Facinus eſt vincire Civē Romanū, ſcelus verberare, prope parricidium necare, quid dicam in crucem tollere? teterrimum, crudeliſſimumq́ ſupplicium!* Cożby dopiero mowił, gdyby BOGA Wćielonego ták wyciągnionego ná Krzyżu widźiał, że wyſzłe z ſtáwow kośći káżdy mogł łatwo policzyć: *Dinumeraverunt omnia oſsa mea.* Wołáli zotchłáni Oycowie Swięći (iáko Rewelácye Swiętey Brygitty świadczą: Wolelibyśmy w piekle być ná wieki potępieni, niżeli ná ták sromotną śmierć, ná ták okrutną mękę pátrzáć Zbáwićielá: *Maluiſsent eſse in æternum in inferno, quam talem pœnam videre in Domino ſuo.* A czy to nie męká? chce Głowę do Krzyżá przytulić? ćiernie głębiey tka ſię do mozgu, Krew Náyświętſza w Oczy y Uſtá ſię leie, trudno przybitemi otrzeć ſię rękámi, trudno ſię podnieść, trudno popráwić, bo wſzyſtek okrutnie rozćiągniony. W niebo z poyzrzeć nie podobna, bo głowá zkáleczona ná doł przeważa. Pátrzać ná źiemię ieſzcze gorzey, bo Żydźi iedni przed nim gęby wykrzywiáli, drudzy wśćiekłe wywieráli pászczęki, iákoby go chcąc pożrzeć inni po krwi przenaydroższey, ktora z rąk y nog płynęłá złośliwie deptáli, inśi od niey iáko od iákiey záráży dáleko ućiekáli. Ja to mowię, á tu Głowá JEzuſowá poczyna ſię ſchyláć, źiemiá ná Twarz pada, Oczy w słup idą, y iáko ſzkłem záchodzą. JEzus pierśiámi záczyna robić, tchnie prędko, prędko, prędko, á potym powoli, powoli, y nie ták przez uſtá, iáko przez rány ſwoie, *clamans voce magna* Duchá oddał BOGU Oycu. Rozpukniy ſię od żalu, rozśiądź od boleśći ſerce, czemu? bo umárł; kto? wymowić nie umiem, názwáć go nie umiem, oto go pokażę okiem, pálcem wydam, á wſzyſtkie tytuły w to z kupią: *Amor meus crucifixus eſt,* miłość moiá ukrzyżowány.

Wtore Xięgi Krolewſkie wſpominaią śmierć Azáelá Hetmáńſkiego Brátá, ktorego Abner iáko niezbytego napáſtniká wdźiał ná kopią: *Percuſſit ergo eum Abner adverſa haſta, & transfodit, & mortuus eſt in eodem loco.* Przydáie do tego Piſmo, że cokolwiek ludźi przemiiáło, zaſtanawiáli ſię wſzyſcy nád trupem: *Omnes, qui tranſibant per locum in quo ceciderat Azael ſubſiſtebant.* Miał żołnierz ſwoy ordynans gdźie było ná dźień, náznáczony ſtawáć, á dźiwámi ſię nie báwić: kupcowi ſzeptáło do uchá dáne słowo, że trzebá daley záćináć, w słowie nie ſtániemy, okázya zarobku upłynie. Nic to, iáki táki zaſtanawia ſię nád Azaelem umárłym? *Omnes ſubſiſtebant.* Godźi ſię nád zmárłym Pánem y nąm záſtánowić. A ktoż to przemiły BOG? ná tym Krzyżu wiśi? Oto wiśi IEZUS Chryſtus Syn BOGA żywego, Owże to proſzę wiśi JEzus, ktory bez Mátki według Boſtwá od wiekow, z Mátki bez Oycá w czáśie według człowieczeńſtwá zrodzony, ná ktorego Imię káżde koláno drzy y ukleká. Owże to JEZUS? ktorego ieſzcze w pieluchách Mędrcowie, Monárchowie Swiátá ádorowáli, ktory kilká tyśięcy ludźi pięćiorgiem náſyćił chlebá. Owże to JEZUS? ktory ták wiele cudow poczynił, chorych uzdrowił, umarłych wſkrzeſił, ktory ſuchą nogą po morzu chodźił? ow! ow! ná táki deſpekt, ná ták chániebną śmierć dla iednego człowieká przyſzedł, ow ná tym rozpięty Krzyżu. O! Cytro wyćiągniona, Bogu mile gráiąca! o! Orle z ſkrzydłámi rozpiętemi nas do wzlecenia ku niebu wzywáiący? ále co podobieńſtw ſzukąm? o! Boże ukrzyżowány! o! iedyna náſzá miłośći? ktoby Cię nie pożáłował? ktoby nad Tobą litośći nie miáł? Nie miáłá złość żydowſka nád wſzyſtkie ziádliwſza ty-

gryſſy; nie doſyć że okrutną śmierćią Wćielonego zábiłá BOGA, ieſzcze ſię nád umárłym páſtwi: *Unus militum lancea latus ejus aperuit;* ieden z żołnierzy iuż umárłego bok włocznią przebił. Ah! ćiężka ſercá zákámiáłego złośći! áh tyránnia dźikich lámpártow ſrogość przechodząca. Umárł Krol Cymmeryiſki, pozoſtáli trzey Synowie o Krołeſtwo ſię wádzą, nie mogąc ſię zgodźić, Ariopharnèſá Tráckiego Królá, áby ich rozſądźił, proſzą. Każe Ariophárnes zmárłego Oycá ná mećie poſtáwić, trzem Synom do niego ſtrzeláć, ktory práwi w ſámo ſerce tráfi, ten Krolem będźie. Wymierzy z łuku ſtárſzy ſtrzáłę, w ſámo trafia gárło, drugi w rámię, idźie ná náymłodſzego koley, áż on łuk y ſtrzáłę o źiemię rzući: Niechcę y Kroleſtwá a nád zmárłym Oycem páſtwić ſię nie będę. Co widząc Ariopharnes iemu przyſądźił Kroleſtwo. Widźiáłá umárłego ná Krzyżu JEZUSA złość żołnierſka, słyſzałá Izáiaſzá Proroká słowá, że to ieſt *Pater futuri ſæculi,* á przećię nád umárłym páſtwić ſię nie przeſtáłá. Zábito Polidorá, y ná brzegu morſkim w piáſku pogrzebiono. Z ćiáłá iego wyrosł krzak ieden. Przypłynął do brzegu owego uchodzący z Troi Eneaſz, wyśiędźie ná ląd, chce Bogom ofiáry czynić, utnie iednę z krzaká owego ná ogień gałąż, áż krew z drzewá ſię lunie, utnie drugą, ieſzcze bárdźiey y obfićiey krew płynie, zdźiwi ſię ná ten widok Eneaſz, chcąc doyść przyczyny, z kądby krew ták obfita płynęłá, uchwyći obiemá rękámi zá krzak, chce go z korzeniem wyrwáć, aż słyſzy głos z źiemi: *Quid miſerum Ænea laceras? jam parce ſepulto.* Podobnym ſpoſobem, y mizerná umárłego ná Krzyżu JEZUSA poſtáć, y wrodzona człowiekowi kompáſſya wołáłá ná Longiná: *Quid miſerum Longine laceras? jam parce ſepulto;* Ey! iużći nie żyie, iuż umárł, iuż żadnego w ſobie tchu nie ma, czegoż ſię maſz nád nie żywym páſtwić? *parce ſepulto*, przepuść umárłemu, miey litość nád nie żywym, *parce ſepulto*. Nie słuchał tego, ták mocno w bok uderzył dźidą, że cáłe ná wylot przeorał ſerce. Gdy Márcellus nie iákiego Scewolę publicznie ná ratuſzu Rzymſkim puinałem przebił, nád to mu ieſzcze pozew do ſądu wydał, a gdy go zpytáno, o co by Scewolę ták ćięſzko zránionego pozywał? odpowiedźiał: *Quod non totis gladium viſceribus ſuſceperit;* że práwi nie przez cáłe wnętrznośći puinał przepuśćił, y do śiebie przyiął. O! nie mogłáć być podobna, ná Serce JEZUSOWE dla náſzey miłośći przebite ſkárgá! przeſzłá włocznia wſzyſtkie wnętrznośći, y aż o ſamo opárłá ſię żebro. Cożeś tám myśliło Serce Bogárodźicy Pánny? coś myśliło ſerce Mágdáleny? co myślić máią ſercá náſze? Bywa to w ſercách litośćiwych, widzą, że kogo puſzczádłem w żyłę zácną, z widoku ſamego omdlewáią. Ták miłośierne miáłoby być ſerce náſze, ábyśmy nád tym boleſnym widokiem omdlewáli, obumieráli. *In Gallia Narbonenſi* był znáczny Pan ná imię Salianus, tego żoná zákocháłá ſię w iednym młodzianie Kábellanie, o czym gdy ſię mąż dowiedźiał, kazawſzy go zábić, á ſerce z niego wyiąć, toż ſámo ná bigos pokráiáne, foremnie przyprawione, ná ſtole przed nią poſtáwić rozkazał. Nie poſtrzegſzy zdrády, zie ſmáczno, lecz gdy ulubionego káwálerá głowę ná miśie przyniosą, domyśliwſzy ſię co ſię ſtáło, porwie ſię od ſtołu, do bliſkiego pobieży pokoiu, porwie puinał, y do pierśi zmierzywſzy rzecze: *Perijſti amoris cauſa Cabellane, ſed non morieris inultus, cor vivum pro mortuo reddo;* Zginąłeś dla miłośći moiey Kábellánie, czymżeć to nágrodzę? oto żywe ſerce moie zá twoie martwe oddąm. A ták puinał w pierśiách utopiwſzy trupem pádnie. Ale to ſzaloney miłośći ku niegodnemu wſpomnienia dilektowi rezolucya. Czyliżby ukrzyżowány JEZUS nie godźien od nas retaliacyi, zá przebite włocznią od Longiná, á od nas ſamych ták ćiężkiemi nie raz przeráżone grotámi Serce, żebyśmy mu odtąd zupełną bez żadnego podźiału ſerc náſzych oddáli poſſeſſyą: *Cor vivum pro mortuo reddo.*

Swięty Bonáwenturá zapátrzywſzy ſię ná włocznią Longiná, Swiętą zięty zazdrośćią mowi: *O! beatam lanceam! quæ apertionem hujuſmodi, facere meruit!* O! ſzczęśliwa, y Błogosłáwiona włocznio! ktoraś tego

go godna byłá, ábyś się kluczem do otwárćia Boku Chrystusowego stáłá, y takeś się do samego dostáłá Sercá. *O! si fuissem loco istius lanceæ, exire de Christi latere noluissem, sed dixissem, hæc requies mea in sæculum sæculi, quoniam elegi eam,* O! gdybyżem ia był ná mieyscu tey włoczni, nigdybym z Boku JEZUSOWEGO nie chćiał názad wyniść, ále bym sobie mowił, tu spoczynek moy ná wieki wiekow, gdyżem go tu obrał sobie. Moglibyśmy y my zazdrośćić włoczni, tylko że y nąm to pozwolone szczęśćie. Longiná włocznia otworzyłá nąm Bok Chrystusow, *Ut mente intremus ad secretum ab æterno absconditum,* mowi Simon de Cassia, ábyśmy wniść mogli do Serca JEZUSOWEGO, y widźieć iák wielką miáło, y ma ku nąm miłość. Wnidámyż tedy pobożnym áffektem, wnidźmy do tey łask Boskich skárbnicy, y mowmy z ćierpiącym Jobem: *In nidulo meo moriar:* to moie gniazdeczko, tu umieráć, y żyć prágnę ná wieki.

(A)

(M) (E)

(N.)

INDEX
CONCIONATORIUS.

Studia

I N D E X

F I N I S.

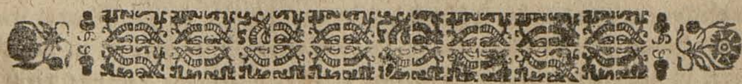
ERRATA SIC CORRIGE.

PAg: 3. Vers: 24. suspieyą. Lege suspicyą. P. 6. V. 14. altum. L. alium. P. 7. V. 7. Cassax. L. capax. Ibid: V. 33. bo y iák. L. co y iák. P. 8. V. 28. wyrzucáiącim. L. wyrzucáiącym. P. 9. V. 30. západła. L. zápádłá. P. 14. V. 6. quo vidtt. L. quo vidit. Ibid: V. 30. miał być Bog. L. miał by być Bog. p. 15. V 20. ták strásznego. L. w ták strásznego p. 17. V. 53. Bamberskiego. L. Bambergenskiego. p. 19. v. 55. na wiecznie, l. ná wieczne. p. 22. v. 12. iákić dilexi. l. iákześ dilexi, p. 25. v. 7. na ámphithearum. l. amphitheatrum. p. 28. V. 25. tryumfalny. l. w tryumfalny. p. 31. V. 18. nádźieia Dáwidowa. l. Dawida. p. 32. v. 8. oto nawet człowiek. l. ow twoy człowiek. Ibid: v. 36. quem clamamus. l. ad quem. p. 36. v. 6. y osła. l. y orła. p. 39. v. 10. od drzewa. l. od dzwona. Ibid: v. 36. żołodkowi. l. żołądkowi. Ibid: v. 41. natury. l. statury. p. 41. v. 1. glaszcze. l. głaszczę. Ibid. v. 18. Linceus. l. Lincus: Ibid. v. 47. wystękow. l. występkow. Ibid: v. 53. Lilia agni. l. agri. p. 43. v. 9. rozumiałem l. rozumiałbym. Ibid. v. 18. zarwarł. l. zarwał. Ib: v. 47. Monachius. l. Menochius. p. 44. 21. & in botris. l. in bonis. Ib: v. 32. takći iest. l. takić iest. p. 45. v. 41. cũ aliarũ. l. cũ aliorũ. p. 47. v. 6. hortoś, propria. l. hortos, prætoria. Ib: v. 13. stawáli. l. stáwiáli. p. 49 v. 20. l. æ cohibitione. l. cohibitio. p. 51. v. 23. pokutę strászą. l. strafzną. p. 52. v. 27. Christus Pan Przedwiecznego Oycá. l. Chrystus Syn Przedwiecznego Oycá. Ib: v. 36. z zrodłem. l. z zrzodeł. p. 54 v. 57. adjuvet me. l. adjuvit. P. 57. v. 42. ambalant. l. ambulant. Ib: v. 43. y czwáty. l. y czwárty p. 58. v. 36. z grzecem. l. z grzechem p. 60. v. 42. est octo. l. & octo. Ib: v. 44. toby Ekklezyastika. l. Ekklezyastyku. Ib: v. 47. fortunie. l. fortunnie. p. 67 v. 57. mittie eum l. mittite. p. 68. v. 26. owe pogryzleś głowy. l. owey, pogryzłeś głowy. p. 69. v. 6. nie ćiesz się z śmierći przyiaćiołko moia. l. nie ćiesz się śmierći nieprzyiaćiołko moia. p. 73. v. 9. słodzą ślády. l. złocą ślady. Ib: v. 28. iużże tego tego zetrzesz. l. iuż tego nie zatrzesz. p. 75. v. 29. zachoruie kto raz ćiężko. l. zachoruie ćiężko. p. 76. v. 14. korzeniami. l. korzennemi. p. 78. v. 51. szczęśćiu elektorow. l. sześćiu. p. 81. v. 2. tkniy. l. tniy. p. 82. v. 25. aże miasto. l. áż miásto p. 84. v. 24. miłośieruźie. l. miłośierdźie. Ib: v. 34. ćiesży się mizernie. l. niezmiernie. p. 85. v. 8. Geazrenowie l. Gezarenowie. Ib: v. 17. vidit. l. vivit. Ib. v. 20. die ut sedent. l. sedeant. p. 87. v. 39. quid re mea sit. l. quid è re mea sit, p. 89. v. 48. Arki Swiętey to iest dusze. l. Arki Swięte. p. 94. v. 5. młodość się. l. młodość swoię, Ibid: v. 37. ne utinam ficum. l. ne unam. Ib: v. 44. æterno motis. l. æternæ mortis, p. 103. v. 17. pali zdrość. l. zazdrość. p. 104. v. 28. uwżaáć l. uwáżać. p. 105. v. 9. Victor Anniochenus. l. Antiochenus. p. 106. v. 22. przezornego l. pozornego. Ibid: v. 57. wszyscy Krowie. l. Krolowie. p. 109. v. 21. ostentate. l. ostentare. p. 114. v. 9. przećiwny. l. poczćiwy. Ib: v. 12. wiekie. l. wielkie. Ib: v. 16. do Luciusza. l. Luciliusza. Ib: v. 17. & illud nobis, l. illudit nobis Ib: v. 18. imaginationes fugit. l. fingit. Ib: v. 25. sni się co wąm czasem. l. sni nąm się czasem. Ib: v. 28. pozćiwego. l. poczćiwego. Ib: v. 36. suspiciatus l. suspicatus. Ib: v. 49. do Akkoronitow l. Akkáronitow. p. 115. v. 8. od tey potrawy. l. potwarzy. p. 116. v. 18. okutne. l. okrutne. Ib: v. 27. postea resiquam l. reliqvum. p. 118. z lupierstwá l. z łupieztwa. Ib: v. 28. Frater ita me. l. Fateor ita me. p. 119. quæ siebat l. quæ fiebat. Ib: v. 37. kosztow, l. troskow. p. 121. v. 11. urodzáie l. urodzayne. P. 122. v. 46. cæloroum l. cælorum. p. 123. v. 10. nie ćięszko to w máłych rzeczach, l. nie wielká w máłych rzeczach, P. 123. v. 19. Illius vestigijs l. ullius. p. 124. v. 6. ná

to mnieysce. l. mieysce. P. 126. v. 6. nie abyście káżdego ukażdego ná miłość zárabiali. l. ále ábyśćiecu káżdego ná miłość zarabiali. P. 127. v. 2. Androldus. l. Androdus. Ibid: v. 5. Smęrenskiego. l. S mirnenskiego P. 126. v. 13. crepitantia sortis l. crepitacula sortis. P. 128. v. 42. Saacerdotium l. Sacerdotium. Ib. v. 51. Materyi, l: materya. P. 131. v. 19. Octavianus Tusso. L. Tusso. Ibid: v. 36. z reimentem Moyżesza. L. Moyżeszu. P. 132. v. 8. animuszował: l. animuszowato. p. 135. v. 56. tocum. l. tecum. P. 136. v. 31. Pániem: l. Panie. p. 137: v. 19. Arbores sapientiæ. l. scientiæ: p. 138. v. 31. nie zblakowego: l. nie zblakowánego. P. 140. v. 34. fluctos l. fluctus. Ibid: v. 46. sukcessu Seymu. l. Seymv. p. 141: v. 40. Ordiremini talem l. telam. p. 145. v. 22. otwtorzyłá. l. otworzyłá. Ibid: v. 25. mowi l. mowić. Ibid: zbłaźiliśmy. l. zbłądźiliśmy p. 146. v. 35: reddimus horás l. reducimus. Ibid: v. 37. odkupiemy. l. odkupuiemy. p. 147. v. 5. iędna l. iedyna. Ibid: v. 7. dał iey wieś. l. dał y wieś. Ibid. v. 12. co raz Bog dał. l. co raz Bogu dał. Ibid: v. 25. kazał odwlec l. odwołáć. p. 148. v. 8. á nie postanie l. ani postánie. P. 149. v. 12. rodźiow. l: rodźicow. Ibid: v. 14. parientes l. parantes: p. 150. v. 14. svavibus cariis. l. caricis P. 150. v. 24. traktuia. l. traktuię. p. 153. v. 6. osadźić. l. osadźili. p. 159. v. 17. właśnie rozważámy, l. wznawiamy Ibid: v. 23. Co z Krolem. l. z Karolem p. 161. y. 27. prded. l. przed. p. 162. v. 7. ulałá się. l. ukaláłá się, p. 164. v. 45. błądźiii. l. błądźili. P. 171. v. 19. zle y rozpustnie dźieći. l. złe y rozpustnė p. 172. v. 46. Wieżże o tym. l. wiedzże otym. p. 173. v. 22. by było. l. było. p. 173. v. 50 w páradźie stali, l. páráćie. p. 174. v. 52. drugi dar, l. drogi dar. p. 175. v. 12 bliźiemu. l. bliźniemu. Ibid: v. 47. przpáść l. przepáść. P. 178. v. 11. modiisz. l. modlisz. P. 181. v. 29. wrżucono l. wrżucáno. p. 182. v. 27. Zechesz. l. zechcesz. p. 186. v. 21. z gniewu mowić. l z gniewem. p. 187. v. 13. odrzucać. l. odrzući. p. 190. v. 6. ascens purpury. l. purpurowy. Ibid: v. 9. niewieśćichowska. l. niewieśćiuchowska. Ibid: v. 14. przyozdobił się. l: przyozdobił ia. p. 190. v. 20 ażeby nam l. ázeby niemi: Ibid: v. 26. ipsismet Christi. l. ipsiusmet. p. 191. v. 41. odrywáć suknia. l. odkrywáć. p. 199. v. 21. sumtny. l. smutny. Ibid: v. 26. ukontowane l ukontentowáne. Ibid: v. 58. Inquietatum. l. Inquietum. P. 197. v. 31. nempe petra l. in petra. Ibid: v. 32. ad introeudum. l. introeundum. P. 199. v. 27. zaś piá. l. zásypia. Ibid. v. 52. consequerentur. l. consequentur. P. 201. v. 29. Judica perfidia. l. Judaica. Ibid: Ignoranti. l. ignorantia, Ibid: v. 44. ciemnocći. l. ciemności. P. 202. v. 38 u ćiedbie l. u ćiebie. p. 204. v. 18. przysposobiemy. l. sposobmy. P. 203. v. 6. otoczcona l. otoczoná. Ibid: v. 10. ten pośiłek, l. ná pośiłek. P. 204. v. 42. & lumen in afflictione. l. & levamen in afflictione. p. 206. v. 23. Cchcesz l. chcesz. p. 205. v. 29. długotnie l. długoletnie. p. 207. v. 23. wypłanył. l. wypłynał. Pagin. 211. v. 3. to w sercu. Lege. kto w sercu. Pagin. 212. v. 18. a fleteu. l. a fletu. P. 221. v. 15. przydada. l. przypada. p. 222. v. 46. śiwym guzom. l. śiwym P. 223. v. 10. włoznia Longina. l. włocznia Ibid: v. 30. ućiepiał. l. ućierpiał. p. 224. v. 8. iák odmienny. l. odmieniony. Ibid. v. 58. mołgoł. l. mogło. p. 226. v. 21. luens in æternum. l. lugens in infernum: Ibid. v. 33. a w swoiey męce l. á w srogiey męce. Ibid. v. 46. westchnienia l. westchnieniom. P. 227. v. 5. á serce wasze. l. nasze. Ibid. v. 29. Swiętá Ludwika. l. Ludowika. Ibid; v. 53. nie piaskiem. l. niż piaskiem. p. 227. v. 14. zdzięty. l. zdięty Ibid: v. 22. dowidę l. dowiodę. p. 232. v. 43. na spoczynek domu. l. do domu. p. 235. v. 12. Arria Pæta wciawszy. l. Arria wźiawszy. Ibid: v. 12. Pætus non dolet. Ibid: kiedy ty umierasz Cynno. l. umierasz Petuśie. p. 238. v. 31. amplissime Juvenis. L. amántissime Juvenis. Ibid: v. 41. peccat iniqutas l. iniqvus. p. 239. v. 11. A zkadże to tobie. l. zkadże ná tobie. Ibid. v. 33. Rochus Gopzalez. l. Gonzalez. Ibid: v. 44. obáczysz sam. l. obaczyłz tam. Pag. 241. v. 28. świátá głow. l. głowy. p. 242. v. 35. drdzy. l. drży. Ibid: v. 55. Sabellian. l. Sabellicus. p. 244. v. 34. częstował. l. często kátował. p. 247. v. 50 dobry Jan. l. dobry Pan. Ibid. v. 51. o policzku żaden l. o policzku iednak. p. 248. v. 55. wywrotnie l. wytwornie. p. 251. v. 21. Theodor Pawłoski l. Pawłowski. p. 252. v. 2. Ionahtas l. Jonathas. p. 253. v. 53. w Jerozoliwie. l. w Jerozolimie. p. 255. v. 32. Aggryppá l. Agryppy Ibid: v. 38. historycznym l. histrionicznym. p. 256. v. 17. żadzy swoiey. l. twoiey p. 257. v. 5. wymyśláiac. l. wymyślaćie. p. 258. v. 46. z iáka wolá ná oyca, l. ziáka ná wola Oycá, Ibid: v. 18. coś Boskiego máiacego, l. máiacemi. p. 260. v. 17. Quádriges l. quadragies. Ibid. v. 35. ná ryuku. l. ná rynku p. 262. v. 11. uiawszy. l. ućiawszy.

OMISSA SIC SVPPLE.

Pagin: 1. v. 11. Sad Boski z sprawiedliwośćia ochodźi, L. Jubileusz zmiłośierdźiem, Sad Boski z sprawiedliwośćia chodźi, p. 24. v. 35. Aby sobie pozwolił w Polszcze, L. Aby luterskiey sekty pozwolił w Polszcze, p. 36. v. 36. Swięty Stylites, L. S. Symeon Stylites, P. 41. v. 3. wszędźie zamna oczy, p. 43. v. 8. Mendozádomyslá, L. domyśla się, Ibid: v. 34. słyszy to Dáwid, L. słyszy to Dawid y mowi, P. 44. v. 7. Albo zkupić, L. albo go zkupić/ p. 51. v. 28. iákoby zębámi porwać, L. iákoby go zębámi porwać, p. 57. v. 17. y przestána zamysłow, L. nie przestana zamysłow. p. 58. v. 28. Portastis tabernaculum Moloch vestro, & imaginem idolorum vestrorum, Sidus Dei Vestri, quæ fecisti vobis, L. Portastis tábernaculum Moloch Deo vestro, & imaginem idolorum vestrorum, sidus Dei Vestri Remphan, & figuras, quas fecistis vobis, p. 71. v. 21. Choć potym zá wiárę Swięta zápieczentował. L. Choć krwia życia zá wiárę zápieczętował. Ibid: v. 29. molem subvertit. L. pretiosam molem subvertit, p. 74. v. 38. serce tron u ryby L. serce tron duszy u ryby. p. 75. v. 49. potym niby traktuie de forma. L. potym gláncuie urodę, y niby tráktuie de formá, p. 94. v. 18. Auro regna quæro, L. Auro regna feraciora quæro, p. 114. v. 27. bá w rzeczy samey iest, L. bo w rzeczy samey inaczey iest P. 117. v. 22. bo się tych ludźi ubogich tu nie zmieśći. L. bo się połowá tych ludźi nie zmieśći. p. 119. v. 37. náczym szkoduiesz. L. náczym docześnie szkoduiesz, p. 123. v. 17. ale tym drogom krzywdá, L. ále tym drogom w czym krzywdá. p. 150. v. 39. Izáli mnie znasz, L. Izáli mnie nie znasz, p. 152. v. 21. z wiátrem swawole. L. z wiátrem przemiiáiace swawole. p. 157. v. 1. nie rozkazem L. nie zá rozkazem. p. 175. v. 22. Matkę y corkę zgwałćić: non Majus &c. L. mátkę y corkę zgwałćić, odpowiedźiał: non majus &c. P. 185 v. 41. czeka nawrocenia grzesznika: Suspirat, anhelat &c. L. czeka nawrocenia grzesznika; Hebrayczyk czytá: Suspirat, anhelat, &c. P. 190. v. 20. Zprowádźił Duchá Przenayświętszego, L. zprowádźił dáry Ducha Przenayś. P. 226 v. 54. mękę iego rozważamy. L. kiedy mękę iego. p. 232. v. 16. ale bez pożytku. L. ale nie bez pożytku. P. 235. v. 11. Rzymianina L. Rzymiánina Petusa. P. 239. v. 8. rownyś iest w chwale. L. rownyś iest, y byłeś w chwale P. 251. v. 30. stoi Stworcá. L. Stoi nági Stworcá.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0005917

